STUDIA Z DZIEJÓW STOSUNKÓW POLSKO-ROSYJSKICH W XVIII WIEKU

Memu mężowi Antoniemu



WYDAWNICTWO NAUKOWE *Semper*

HORIZON

ZOFIA ZIELIŃSKA

176176

STUDIA Z DZIEJÓW STOSUNKÓW POLSKO-ROSYJSKICH W XVIII WIEKU

WYDAWNICTWO NAUKOWE *Semper*

Książka dofinansowana przez Instytut Historyczny
Uniwersytetu Warszawskiego

Okładkę projektowała: *Sabina M. Zuzga*

Redaktor: *Wojciech Kriegseisen*

Korekta tekstów francuskich: *Krystyna Zaleska*

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA POZNAŃ

M628241

© Copyright by Zofia Zielińska and Wydawnictwo Naukowe *Semper*, Warszawa 2001

© All rights reserved. No part of this book may be reproduced, stored in a retrieval system, or transmitted, in any form or by any means without the prior permission of the publishers, Wydawnictwo Naukowe *Semper*

© Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk, odtwarzanie lub przetwarzanie fragmentów tej książki w mediach każdego rodzaju wymaga pisemnego zezwolenia Wydawnictwa Naukowego *Semper*

ISBN 83 – 86951 – 98 – 2

WYDAWNICTWO NAUKOWE *Semper*

ul. Bednarska 20A, 00–321 Warszawa
tel./fax: (22) 828 49 73
e–mail: zam@semper.pl
http://www.semper.pl

Bibl. UAM
2002 EO 4

SPIS TREŚCI

Przedmowa 7

Rosja wobec polskich prób reform w latach 1738–1744 9

Rosja wobec planów reform ustrojowych niezrealizowanej konfederacji Czartoryskich z lat 1762–1763 60

Przegrana walka o głosowanie większością. Stanisław August od października do grudnia 1766 roku 90

Ambasador Otto Stackelberg w dobie wojny o sukcesję bawarską 136

Dwa niezrealizowane projekty polityczne Katarzyny II z początku 1789 r. 160

Ostatnie miesiące ambasady Ottona Stackelberga w świetle jego raportów (styczeń 1789–czerwiec 1790) 170

I. Pierwsze tygodnie po naruszeniu gwarancji 170

II. Przegrana walka o tranzyt rosyjskich wojsk i dostaw wojennych (luty–czerwiec 1789) 183

III. Wstępne boje przeciw aliansowi polsko–pruskiemu (styczeń–maj 1789) 201

IV. W rozbracie ze Stanisławem Augustem (maj–sierpnień 1789) 211

V. Pod naporem pruskiej ofensywy dyplomatycznej (sierpień–listopad 1789) 220

VI. Przeciw projektom sukcesji tronu w latach 1789–1790 226

VII. Przegrana walka o alians pruski i dymisja (grudzień 1789–czerwiec 1790) 231

Źródła i literatura 248

Wykaz skrótów 251

Skorowidz osób 252

PRZEDMOWA

Najbardziej adekwatnym tytułem niniejszego zbioru byłoby „Moskiewskie P.S.". Podstawę wszystkich tekstów stanowią bowiem źródła, pochodzące z moskiewskiego Archiwum Polityki Zagranicznej Imperium Rosyjskiego (Archiw Wnieszniej Politiki Rossijskoj Imperii), to znaczy korespondencja dyplomatyczna petersburskiej centrali z rosyjskimi przedstawicielami dyplomatycznymi w Rzeczypospolitej. Drugi człon nieoficjalnego tytułu — „Post scriptum" — wynika stąd, że problemy omawiane w książce były już przedmiotem zainteresowania historyków. Rosyjskie archiwalia pozwalają do tych badań dopisać nowe fakty, często w zasadniczy sposób zmieniające dotychczasowe opinie.

Zgodnie z regułami panującymi w Archiwum Polityki Zagranicznej Imperium Rosyjskiego, edycja materiałów źródłowych w nim przechowywanych jest dopuszczalna tylko za zgodą odpowiednich władz archiwum i wiąże się z poważnymi kosztami. Ten ostatni wzgląd przesądził o tym, że musiałam zrezygnować z publikacji wielu cennych znalezisk w formie aneksów do poszczególnych studiów. Mankament ten starałam się pomniejszyć cytatami ważnych fragmentów źródeł. Już tylko moją winą są inne uchybienia w dokumentacji, mianowicie opuszczane często numery relacji (nie od razu zorientowałam się, że — prócz daty — raporty dyplomatyczne miały jeszcze dodatkową numerację) oraz nie zawsze przeze mnie odnotowane daty prezenty. Ponieważ brak numeru relacji nie stanowi przeszkody w dotarciu do niej, a więc zasada jawności warsztatu pozostaje spełniona, zrezygnowałam z uzupełnienia tego niedostatku, które musiałoby odbyć się kosztem zamówienia innych akt. Ta ostatnia okoliczność zrodziła też kolejny minus pracy, polegający na tym, że teksty obcojęzyczne nie zostały powtórnie sczytane z oryginałami po przygotowaniu książki do druku.

Kilkanaście miesięcznych wyjazdów do Moskwy w latach 1992–1997, którym ta książka zawdzięcza powstanie, było możliwych dzięki pomocy finansowej Komitetu Badań Naukowych[1]. Trudno dziękować instytucji, ale przecież za nią kryje się życzliwość i zrozumienie tworzących ją ludzi; ku nim kieruję wyrazy wdzięczności. Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego był nie tylko sponsorem trzech moich moskiewskich kwerend w latach 1993–1994, ale sfinansował także wydanie niniejszej książki. Za wspieranie mych badań i możliwość ich publikacji dziękuję bardzo Dyrekcji Instytutu.

Kwerendy archiwalne za granicą stwarzają wiele problemów organizacyjnych. Ich pokonanie zawdzięczam życzliwości wielu osób tak w Polsce, jak w Rosji. Wszystkim im tutaj najserdeczniej za okazaną pomoc dziękuję.

---

[1] Granty nr 1 0930 91 01 (lata 1992–1994) i nr 1 H 01 G 07310 (lata 1996–1998).

Na koniec tych uwag wstępnych chciałabym przypomnieć, że pierwszym z nas, który dotarł do niedostępnego wcześniej dla Polaków Archiwum Polityki Zagranicznej Imperium Rosyjskiego, był ś.p. dr Łukasz Kądziela. To jego doświadczeniu, zdobytemu w czerwcu 1992 r., a także jego zachętom zawdzięczam pierwszy impuls do podjęcia moskiewskich kwerend.

Warszawa, 19 marca 2001 roku.

ROSJA WOBEC POLSKICH PRÓB REFORM W LATACH 1738–1744

Opinie historiografii na temat sytuacji międzynarodowej Rzeczypospolitej w latach trzydziestych i czterdziestych, ocenianej pod kątem szans na reformy, są od dawna ugruntowane. Wobec faktu, że Wielka Brytania traktowała Polskę jako teren wykraczający poza swe aktywne zainteresowania polityczne, Francja wspierała w Rzeczypospolitej działania Prus, a Szwecja i Turcja były za słabe, by swego sarmackiego sąsiada wspomóc, los prób naprawy państwa zależał od trzech mocarstw ościennych — Austrii, Rosji i Prus. Austria po 1733 r. zrezygnowała z odgrywania w Polsce czynnej roli zarówno dlatego, iż zajęta była konfliktami na zachodzie i południu Europy, jak też ze względu na Rosję, której wsparcie przeciw Prusom chciała od 1740 r. zdobyć, by uzyskać szansę rewindykacji Śląska. Ponieważ zaś Rosja traktowała Rzeczpospolitą jako domenę swoich wyłącznych wpływów, Wiedeń nieingerowaniem w sprawy Polski chciał kupić sojusz Petersburga przeciw Berlinowi. Żadnych wątpliwości nie budzi skrajna wrogość Prus wobec wszelkich, najmniej nawet znaczących prób reformatorskich w Rzeczypospolitej. Różnice poglądów w historiografii dotyczą Rosji. Ma to znaczenie zasadnicze, zważywszy, że od czasów Piotra I to właśnie Rosja, która zepchnęła Polskę do roli swego protektoratu, rozstrzygała o losach szlacheckiego państwa. Przypomnienie tego przyniosły lata 1733–1735; wojska rosyjskie wprowadziły wówczas na tron niechcianego Augusta III, zmuszając do ucieczki z kraju legalnego elekta Stanisława Leszczyńskiego.

O tym, że w następnych latach Rosja miała jakoby nie tylko przyzwalać, ale nawet sprzyjać polskim reformom, przede wszystkim aukcji wojska, wnioskowano na podstawie stosunku Petersburga do planów reform, przygotowanych na najważniejszy z sejmów lat czterdziestych — sejm grodzieński 1744 r. Jako pierwszy pogląd ten wygłosił Szymon Askenazy — zarówno bez przypisów, jak bez uwzględnienia rosyjskich źródeł[1]. Jego oceny podtrzymał Mieczysław Skibiński, który w przeciwieństwie do poprzednika spożytkował nie tylko dostępne rosyjskie wydawnictwa źródłowe, ale nadto uzyskał z Moskwy pewne wypisy archiwalne i opublikował je w bardzo cennym wydawnictwie źródłowym[2]. Niestety, nie poradził sobie z opracowaniem materiału, którym dysponował; znalazło to wyraz w druz-

---

[1] S. Askenazy, *Fryderyk II i August III*, w: S. Askenazy, *Dwa stulecia*, t. I, Warszawa 1901, s. 245–246. Tekst ten jest prawie identyczny z artykułem, zamieszczonym wcześniej w „Bibliotece Warszawskiej" III 1895, s. 123–156. Część przypisów autor zaczerpnął z innego swego artykułu — *Z dwóch sejmów*, „Biblioteka Warszawska" IV 1895, s. 119–122.

[2] M. Skibiński, *Europa a Polska w dobie wojny o sukcesję austriacką w latach 1740–1745*, t. I–II, Kraków 1912–1913; t. I stanowi opracowanie, t. II — wydawnictwo źródłowe.

gocącej recenzji Władysława Konopczyńskiego[3]. Ale właśnie Konopczyński utrwalił pogląd, że sejm 1744 r. miał wyjątkowe szanse przeprowadzenia reform. Choć autor *Dziejów Polski nowożytnej* sam losów tego zgromadzenia nie badał, a do twierdzeń Askenazego i Skibińskiego wniósł wiele uzasadnionych korekt, przyjął jednak i ugruntował swym autorytetem podstawowe konstatacje obu poprzedników[4]. Przekonanie Konopczyńskiego o szansach dokonania aukcji wojska na sejmie grodzieńskim wynikało z założenia, iż w perspektywie wojny z Prusami po zaborze przez nie Śląska powiększona polska armia była postrzegana jako kapitał antypruskiej koalicji: „Co uczyniło tę chwilę doprawdy wyjątkową — pointował historyk — to zacietrzewienie Rosji przeciw Prusom posunięte tak daleko, że i ona, i Austria wprost teraz nalegały o pomnożenie sił zbrojnych Polski"[5].

Z tego samego założenia wychodził badacz niemiecki, Walter Mediger, autor pracy nader obszernej, ale niestety pozbawionej przypisów. W jego mniemaniu pomnożone polskie wojsko, które wedle planów dworu saskiego miało powstać w wyniku uchwał sejmu 1744 r., uznawane było przez gotujące się do starcia z Prusami mocarstwa za wartość, która przekreśliła — przynajmniej na pewien czas — wcześniejsze pryncypia ich polityki wobec Rzeczypospolitej. Dotyczyło to nie tylko Austrii i Anglii, ale także Rosji. Poglądy te wiązał autor z postacią rosyjskiego wicekanclerza, a od sierpnia 1744 r. kanclerza Aleksieja Bestużewa[6].

Przekonanie o zgodzie Petersburga na aukcję polskiego wojska wspierał Mediger tezą o centralnym miejscu Saksonii w antypruskiej polityce Rosji; dowodem tego miało być odnowienie przymierza Drezna z Petersburgiem w lutym 1744 r. i pozostawienie dla Polski możliwości akcesu do tego traktatu. „Der Beitritt Polens zu jedem dieser Bündnisse — konkludował historyk zarówno w odniesieniu do układu rosyjsko–saskiego, jak zawartego w grudniu 1743 r. przymierza sasko–austriackiego — den zu erwirken sich Sachsen in beiden Verträgen anheischig machte, versprach die somit hergestellte indirekte Verbindung zwischen den beiden (...) immer noch verfeindeten Höfen [Rosją i Austrią] weiter zu festigen. Die gegen Preußen gekehrte Heeresvermehrung konnte zum Kitt einer Kampfesgemeinschaft zwischen ihnen werden"[7]. Przy takich założeniach zerwanie sejmu grodzieńskiego 1744 r. miało oznaczać dla Rosji „eine bittere Niederlage"[8].

---

[3] W. Konopczyński, Recenzja, „Kwartalnik Historyczny" XXVIII, 1914, s. 227–254. Dodatkowe szczegóły na temat błędnych interpretacji Skibińskiego u Z. Zielińskiej, *Walka „Familii" o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*, Warszawa 1983 — w tych partiach książki, które dotyczą lat 1743–1745.

[4] W. Konopczyński, *Fatalny sejm*, w: idem, *Od Sobieskiego do Kościuszki*, Kraków 1921, s. 109–126; idem, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II, Warszawa 1986, s. 145–147; idem, *Fryderyk Wielki a Polska*, Poznań 1947, s. 45–49. Najważniejsze sprostowania (m.in. to, że wbrew twierdzeniu Askenazego ze strony Anglii o żadnej pomocy materialnej dla Polski nie było mowy) zawarł Konopczyński w recenzji z pracy Skibińskiego, zob. przyp. 3.

[5] W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II, s. 145.

[6] W. Mediger, *Moskaus Weg nach Europa. Der Aufstieg Rußlands zum europäischen Machtstaat im Zeitalter Friedrichs des Großen*, Braunschweig 1952. Szczególnie ważna dla powyższych konstatacji jest cz. II, rozdz. 4 (s. 247 nn.), zwłaszcza s. 251–252.

[7] Ibidem, s. 254.

[8] Ibidem, s. 255.

Autor najnowszych prac na interesujący nas temat, Michael G. Müller, dostrzegł wprawdzie, iż twierdzenie, jakoby wybuch wojen śląskich stworzył koniunkturę dla polskich reform, nie zostało dowiedzione („Letzlich unbewiesen ist jedoch die These, daß diese mächtepolitischen Konjunkturen den Handlungsspielraum der sächsisch–polnischen Politik insgesamt, das heißt, auch in bezug auf den Reformplan, wesentlich erweitern hätten")[9], ale ostatecznie uległ wykładowi Medigera, dorabiając do niego bardziej precyzyjne uzasadnienie.

Stawiając tezę o zagrożeniu przez Prusy od jesieni 1741 r. rosyjskiej hegemonii na „przedpolu", tj. w Saksonii i w Rzeczypospolitej, autor z tego założenia (bynajmniej nie dowiedzionego i w naszym przekonaniu nie odpowiadającego prawdzie) wywiódł genezę „systemu Bestużewa" w latach 1742–1743. Jego istotą miała stać się „eine grundsätzliche Revision der russischen Politik gegenüber Preußen wie Sachsen–Polen"[10]. „Daher gelang es Brühl nach 1742 — brzmi kluczowa dla nas konkluzja Müllera — Bestužev zu begrenzten Konzessionen an jene Pläne in bezug auf die Adelsrepublik zu bewegen (...). Um Sachsen durch sein polenpolitisches Interesse an Rußland zu binden und zugleich in Polen selbst Einfluß auf die Balance zwischen den Parteiungen des Adels zu gewinnen, fand Bestužev sich nun bereit, das Reformvorhaben des Königs und der Hofpartei für die Adelsrepublik zu billigen, ohne jedoch das russische Protektorat über Polens Verfassung insgesamt preiszugeben"[11].

Ta zasadnicza teza o rosyjskiej zgodzie na polskie reformy została przyjęta za Medigerem — bez nowych dowodów źródłowych. Za nim też za kluczowy moment urzeczywistnienia „systemu Bestużewa" uznawał Müller zawarcie sasko–rosyjskiego traktatu przymierza z lutego 1744 r.[12]

Ustalenia o zgodzie Rosji na polskie reformy przyjmował ten historyk nie bez wątpliwości. Widać je w stwierdzeniu, iż motywem przyzwolenia na polską aukcję wojska był w wypadku Bestużewa wyłącznie wzgląd na Saksonię („den ihm kam es nicht auf die zweifelhafte Hilfe Polens, sondern auf die Loyalität Sachsens an")[13], a przede wszystkim w przypisie odnoszącym się do podsumowania polskich aspektów „systemu Bestużewa": „Die bisherige Forschung ging durchweg von der Vorstellung aus, daß Bestužev — zumindest in den Jahren 1744 und 1746 — den Erfolg der polnischen Heeresreform dringend gewünscht und auch unterstützt habe, um Polen als aktiven Bündnispartner gegen Preußen zu gewinnen[14] (...). Für diese Annahme läßt sich indessen in den Quellen kein Beleg finden. Um so deutlicher sind dagegen die Hinweise auf die obstruktiven Absichten der Bestuževschen Polenpolitik"[15] (podkr. moje, ZZ).

---

[9] M. G. Müller, *Polen zwischen Preussen und Russland*, Berlin 1983, s. 39–40.

[10] Ibidem, s. 51–56, cytat s. 56.

[11] Ibidem, s. 61.

[12] Ibidem, s. 63.

[13] Ibidem, s. 64.

[14] Ibidem, s. 72. W tym miejscu autor odwoływał się do znanego nam już fragmentu *Dziejów Polski nowożytnej* W. Konopczyńskiego.

[15] Ibidem, s. 72.

W późniejszym o dwa lata wykładzie dziejów Rosji wątpliwości te zostały jednak pominięte. „Vor Beginn des polnischen Reichstag von 1744 — konkludował tam Müller — sagte Rußland erstmals seine Unterstützung für die Pläne zur Vergrößerung des polnischen Heeres zu, die August III. und seine Anhängerschaft in der Adelsrepublik seit 1736 auf den Reichstagen propagierten"[16]. Konstatacja ta pozostaje ostatnim słowem niemieckiej nauki[17].

Autorka niniejszego tekstu poddawała w wątpliwość przede wszystkim podstawy źródłowe, na których tezy o sprzyjaniu przez Rosję reformatorskim planom sejmu 1744 r. zostały oparte[18].

Wobec niedostępności rosyjskich archiwaliów o przyzwoleniu Petersburga na polskie reformy wnioskowano — po pierwsze — z relacji posłów pruskich w Petersburgu i Warszawie (Dreźnie). A w raportach owych pruscy dyplomaci skarżyli się, że rosyjscy politycy odmawiali współpracy przeciw polskiemu sejmowi. Kwestionując tę podstawę orzekania o rosyjskiej życzliwości wobec polskich reform podnosiłam, że o tego rodzaju odmowie mogły przesądzać względy taktyczne — Rosjanie np. nie chcieli ujawniać Prusakom swego prawdziwego stosunku do polskich planów. I wcale z tej odmowy współdziałania nie musiało wynikać, że stosunek ten był życzliwy.

Drugą przesłanką, która skłaniała mnie do powątpiewania o pozytywnym nastawieniu Rosji wobec polskich prób aukcji wojska w 1744 r., było spostrzeżenie, że sugestie o możliwości posłużenia się przez Rosję przeciw Prusom powiększoną armią Rzeczypospolitej spotyka się w źródłach polskich, saskich, czy angielskich, natomiast źródła miarodajne dla rosyjskiego sposobu widzenia sprawy nie zawierają żadnych śladów tego rodzaju rozumowania.

Są natomiast dowody na to, że Rosja ani aukcji wojska, ani innych reform dopuścić w Polsce nie chciała. Zbyt łatwe przejście do porządku nad tymi świadectwami, zawartymi w publikacjach źródłowych, to trzeci błąd rzeczników poglądu o wielkich szansach sejmu 1744 r. na reformy. Jako przykład można przytoczyć wypowiedź imperatorowej Elżbiety z marca 1744 r., że aukcja wojska w Polsce nie może być obojętna dla Rosji[19] oraz ogłoszoną w Warszawie 13 grudnia 1744 r. deklarację tejże monarchini. Zapowiadała ona, że Rosja wystąpi całą siłą zarówno przeciw tym, którzy targnęliby się na Augusta III, jak przeciw każdemu, kto poważyłby się zaatakować polskie wolności[20].

Główną przyczyną, dla której historycy, głoszący tezę o sprzyjaniu Petersburga polskim reformom, nie oparli swych wywodów na miarodajnych źródłach, była niedostępność rosyjskich archiwaliów. Ta sytuacja

---

[16] M. G. Müller, *Das „Petrinische Erbe". Russische Grossmachtpolitik bis 1762*, w: *Handbuch der Geschichte Russlands*, red. K. Zernack, t. II, Stuttgart 1981–1986, cz. 6, s. 433–436, cytat s. 436.

[17] Pomijamy tu całkowicie pracę F. D. Lichtenhan, *La Russie entre en Europe. Elisabeth Ire et la Succession d'Autriche (1740–1750)*, Paris 1997, gdyż autorka — nie sięgająca zresztą do rosyjskich archiwaliów — w ogóle nie zauważyła, iż Polska zajmowała jakieś miejsce w rosyjskiej polityce. Nie dostrzegła zresztą właściwie istnienia Polski na mapie politycznej Europy.

[18] Z. Zielińska, *Walka „Familii"*, zwłaszcza rozdziały II i III.

[19] *Archiw kniazia Woroncowa*, wyd. P. Bartieniew, t. VI, Moskwa 1873, s. 62.

[20] Tekst deklaracji u M. Skibińskiego, op. cit., t. II, s. 479.

uległa zmianie. Co zatem wynika z owych akt, które od 1992 r. mamy szanse penetrować?

Przede wszystkim zadziwia brak w nich wzmianek o planach aukcji wojska ujawnionych podczas sejmu pacyfikacyjnego 1736 r. Sejm ten nie uchwalił wprawdzie żadnego kontyngentu aukcji, ale wyłonił komisję, która miała wynaleźć na aukcję fundusze i efekty swej pracy przedstawić następnemu zgromadzeniu. Ani w relacjach posła rosyjskiego w Polsce, Hermanna Karla Keyserlingka, Kurlandczyka z pochodzenia, ani w otrzymywanych przez niego instrukcjach o aukcyjnych projektach sejmu pacyfikacyjnego nie ma słowa[21]. Można przypuszczać, że problem ten, który w 1736 r. zapewne Keyserlingka zaskoczył, był przedmiotem rozmów posła w Petersburgu w pierwszych miesiącach 1737 r.[22]

Jeśli idzie o rok 1738, to wszystko, co dotąd wiedzieliśmy, pochodziło z tak do niedawna cenionej pracy Siergieja Sołowjowa, traktowanej wręcz jako substytut rosyjskich archiwaliów. Historyk ów pisał, że w związku z przypadającym na rok 1738 sejmem Keyserlingk donosił w maju t.r. o zamyślanej w Polsce aukcji wojska. Zdaniem posła oznaczałoby to także powiększenie siły nieżyczliwego Rosji hetmana w. kor. Józefa Potockiego, toteż dyplomata wyrażał opinię, iż zamysłom reformy należało przeciwdziałać. Dlatego, zanim jeszcze otrzymał odpowiednie instrukcje, Keyserlingk podsycał obawy społeczeństwa przed nadmiernymi podatkami, jakie by się z aukcją wojska musiały łączyć, ostrzegał, że powiększenie armii obudziłoby nieufność sąsiadów Rzeczypospolitej, a to, jak sugerował, mogłoby zagrozić jej neutralności, wreszcie przez dysydentów wielkopolskich wprost starał się przeszkodzić aukcji na sejmikach. „No iz Peterburga — pointował Sołowjow — posłannik połuczał ukazy: chłopotat', cztob Polsza priniała uczastije w tureckoj wojnie; chłopotat', cztob Polsza wstupiła w wojnu, i w to że wriemia priepiatstwowat' uwieliczeniju jeja wojska było nel'za, i potomu Keyserlingk pisał, czto jesli Respublika wstupit' w wojnu ne sogłasitsia, to on budiet mieszat' uwieliczeniju jeja wojska"[23].

Narracja Sołowjowa została skonstruowana tak, by stworzyć wrażenie, iż rząd rosyjski nie tylko nigdy nie myślał o przeciwdziałaniu aukcji wojska (taki zamiar miał tylko poseł), ale przeciwnie — godził się na nią. I dopiero, gdy okazało się, iż sejm nie rokował nadziei na wprowadzenie Rzeczypospolitej w wojnę, Keyserlingk (znów tylko on, o postawie Petersburga praca Sołowjowa milczy) rozpoczął wraz z posłem austriackim Franzem Karlem Wratislawem tajne przeciwdziałanie zamierzonemu powiększeniu polskiej armii[24].

Tymczasem w wiosennej relacji Keyserlingka znajduje się konkluzja o bezowocnym zakończeniu sejmu jako najlepszym dla Rosji wyjściu; tę konkluzję rosyjski historyk przemilczał. „Wann aber bei gegenwärtigen

---

[21] Informację tę zawdzięczam p. mgr Jackowi Nowickiemu, któremu za pomoc w moskiewskiej kwerendzie składam w tym miejscu serdeczne podziękowanie.

[22] Kwerendy w rosyjskich archiwaliach dotyczących 1737 r. nie zdążyłam przeprowadzić. Wiadomość o wyjeździe Keyserlingka do Petersburga podaje S. M. Sołowjow, *Istorija Rossii s driewniejszych wriemion*, ks. X, t. 20, Moskwa 1963, s. 635.

[23] Ibidem, s. 636.

[24] Ibidem, s. 636–637.

Kriegsläufen und der üblen Gesinnung des Krongroßfeldherrn die Augmentation der Krontrouppes nicht weniger bedenklich, als die Vergrößerung der Macht derer Feldherren der Authorite Ihro Majestät des Königes nachteilig sein könnte — pisał Keyserlingk — so glaubte ich untertänigst, daß es besser sein, den künftigen Reichstag ganz fruchtlos zu machen"[25]. „Wir sind hierüber mit euch einerlei Meinung — brzmiała odpowiedź Petersburga — daß die obangeführte zwei Puncta, die Krontrouppen und die Authorität derer Feldherrn betreffend, bei gegenwärtigen Umbständen nicht anders, als von nachteiliger Suites sein könnten und dahero auf alle Art und Weise zu contrecarieren sind; und dafern über dem keine Apparence und Hoffnung ist, daß bei diesem bevorstehenden Reichstage unsere noch übrige euch vorhin bekannte Desideria erhalten werden könnten, so würde es freilich schon angeführter Ursachen wegen besser und geratener sein, denselben fruchtlos zu machen"[26]. Ten reskrypt także został przez Sołowjowa przemilczany. Staranność, z jaką pomijał on wszystkie fragmenty źródeł, które świadczyły o negatywnym wobec polskich reform stosunku rosyjskiego dworu, zasługuje na zapamiętanie. Wyjaśnijmy, że „pozostałe cele", których osiągnięcie jako nierealne traktowano w Petersburgu jeszcze w początkach czerwca 1738 r., to wciągnięcie Rzeczypospolitej do wojny tureckiej[27].

Dopiero po tych nieprzyjaznych wobec zamysłów aukcji wojska konkluzjach, w Petersburgu powstał nowy plan. Zgłaszano go Keyserlingkowi tuż przed wkroczeniem na ziemie polskie armii feldmarszałka Burkharda Christopha Münnicha, która maszerując przeciw Turkom, skracała sobie drogę przez południowo–wschodnie kresy Rzeczypospolitej. Nowy rozkaz dla posła przewidywał zintensyfikowanie starań o wprowadzenie Polski do wojny; miało to być zasadnicze zadanie Keyserlingka sub specie sejmu 1738 r.[28]

Wbrew wrażeniu, jakie stwarza tekst Sołowjowa, petersburskie instrukcje, dotyczące wciągnięcia szlacheckiego państwa do wojny, nie zawierały najmniejszej nawet wzmianki o aukcji wojska. Keyserlingk miał zachęcać Augusta III i Rzeczpospolitą do akcesu oferując korzyści strategiczne (ob-

[25] H. K. Keyserlingk do imperatorowej Anny 20 V 1738, Archiw Wnieszniej Politiki Rossijskoj Imperii, fond 79 (Snoszenija Rossii s Polszej), opis' 1 (dalej: AWPRI, f. 79/1), nr 1738/6, relacja 48. Była to pierwsza relacja z 1738 r., w której Keyserlingk podniósł wskazane problemy. W drugiej — z 4 VI 1738 — poseł powtórzył wcześniejsze opinie, informując zarazem o podjętych już przez siebie we Wschowie antyaukcyjnych działaniach — ibidem, relacja 52. S. M. Sołowjow streścił tę drugą relację.

[26] A. I. Ostermann i A. P. Wołynskij do H. K. Keyserlingka 24 V/4 VI 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/4, reskrypt 27. Keyserlingk w 1738 r. datował raporty wg kalendarza gregoriańskiego, natomiast jego petersburscy mocodawcy posługiwali się kalendarzem juliańskim (tzw. starym stylem). Do podawanych przez nich dat dopisujemy odpowiedniki według kalendarza gregoriańskiego. I jeszcze jedno: ograniczenia liczby zamawianych kodeksów, a także presja czasu sprawiły, że tam, gdzie mogłam wybierać, korzystałam w AWPRI z minut, a nie z oryginałów reskryptów. Dawało to możliwość wglądu w bardzo istotne nieraz skreślenia i przeróbki, jakim teksty poddawano. Wszędzie tam, gdzie miałam możliwość to sprawdzić, brzmienie zaaprobowanej przez imperatorową minuty było tożsame z oryginałem.

[27] Szerszemu omówieniu podniesionych wyżej kwestii poświęciłam artykuł *Rosja wobec polskich planów aukcji wojska w 1738 r.*, „Kwartalnik Historyczny" CVII, 2000, z. 3, s. 3–25.

[28] Imperatorowa Anna do H. K. Keyserlingka 17/28 VI 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/4, depesza 29. Obszerne cytaty z tego i pozostałych wzmiankowanych w niniejszym tekście źródeł znajdują się we wspomnianym w przyp. poprzednim artykule.

sadzenie przez polskie wojska Benderu i Chocimia), o żadnym natomiast powiększeniu polskiej armii nie było mowy. To sam poseł, zastanawiając się nad sposobem pogodzenia otrzymanych wcześniej poleceń przeciwdziałania aukcji wojska z rozkazem starań o wprowadzenie Rzeczypospolitej do wojny, a także znając polskie realia polityczne, doszedł tuż przed otwarciem sejmu do wniosku o sprzeczności obu instrukcji. „Ich finde hier alles über die Auction der Trouppes und was dahin einschlägt beschäftiget — pisał. — (...) Ich werde hierin mich lediglich darnach richten, wie die Polen zu der Teilnehmung an dem gegenwärtigen Turkenkriege sich geneigt oder ungeneigt erweisen werden. Denn sollte die Republique hierzu auf keine Art (...) zu ernstlichen Entschlüßungen gebraucht werden wollen, so würde (...) die Vermehrung ihrer Trouppes vielmehr zu verhindern, als zu befördern sein"[29]. Nalegając w kolejnej depeszy na szybką autoryzację tych decyzji, Keyserlingk informował swój dwór o planowanym sposobie ewentualnego niszczenia aukcyjnych zamysłów. Po to, by skuteczniej ukryć swą akcję przeciw powszechnie pożądanemu powiększeniu armii, miał podjąć ją dopiero po przedłożeniu projektów w izbie poselskiej, która musiała zaaprobować zarówno kontyngent aukcji, jak fundusze na nią[30].

„Wegen der (...) Augmentation der Trouppes — brzmiała decyzja Petersburga — beziehen wir uns auf unsere vorige Rescripta und fals wegen der Teilnehmung am Kriege nichts auszurichten wäre, würde allerdings gut und nötig sein, diese Augmentation zu verhindern und die Sache auf dem alten Fuß zu erhalten. Was aber die Vergrößerung der Macht der Feldherrn betrifft, so kann dieselbe nimmer gut sein, absonderlich solange dieselbe in solcher übelgesinnten Hände, als es gegenwärtig ist, beruhen wird"[31]. Znamienne, że Sołowjow przypisał przedstawioną implikację (bez szans na przystąpienie Polski do wojny, nie ma mowy o aukcji wojska) wyłącznie Keyserlingkowi, przemilczał natomiast stanowisko dworu petersburskiego. Celem tego była zapewne chęć ukrycia negatywnego stosunku rosyjskiego rządu do polskich reform.

W cytowanej wyżej instrukcji trzeba jednak podkreślić znaczącą zmianę w porównaniu z wcześniejszą, jednoznacznie wrogą postawą wobec aukcji wojska. Traktując ją jako drogę do uzyskania akcesu Polski do wojny, nowe rosyjskie instrukcje aukcję dopuszczały — pod pewnymi warunkami. Nie przewidywano natomiast — o co prosiła strona polska — wsparcia na sejmie wysiłków na rzecz powiększenia armii. Maksimum tego, na co Petersburg gotów był się w imię przystąpienia Rzeczypospolitej do wojny wschodniej zgodzić, stanowiła tolerancja dla tych starań.

Między polskimi politykami — kanclerzem Andrzejem Załuskim oraz przywódcami „Familii" Czartoryskich, którym Keyserlingk odsłonił intencję swego dworu wciągnięcia Rzeczypospolitej do wojny — a stanowiskiem Petersburga, rysowała się jeszcze jedna ważna różnica. Dotyczyła kolejności poczynań. Polacy uprzedzali, że zarówno ze względu na siłę nastrojów

---

[29] H. K. Keyserlingk do Anny 25 IX 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/7, relacja 70.

[30] H. K. Keyserlingk do Anny 1 X 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/7, relacja 72; S. M. Sołowjow, op. cit., s. 636.

[31] A. I. Ostermann i A. P. Wołynskij do H. K. Keyserlingka 1/12 X 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/4a, reskrypt 53.

pacyfistycznych i protureckich (czytaj: antyrosyjskich — tuż przed sejmem województwa południowo–wschodnie zostały wszak zdewastowane przez korpus Münnicha), jak z uwagi na stan polskiej armii, niemożliwe było przystąpienie Rzeczypospolitej do wojny przed aukcją wojska. Wskazywali przy tym na potrzebę wsparcia tej reformy przez Rosję oraz jej aliantkę Austrię i przesuwali akces do koalicji na rok 1739. Dopiero bowiem wiosną t.r. realne mogło być wystawienie powiększonego wojska, wtedy też należało zwołać sejm nadzwyczajny i przedłożyć mu propozycję wprowadzenia Polski do obozu antytureckiego[32]. Petersburg zajmował w tej sprawie odmienne stanowisko: zależało mu bardzo na tym, aby ów akces dokonał się już na sejmie 1738 r., a więc de facto przed aukcją wojska. Jedyną dopuszczalną alternatywą było przekazanie pełnomocnictw utworzonej przez sejm komisji, czyli wprowadzenie Rzeczypospolitej do wojny poza sejmem[33].

Zanim jeszcze Keyserlingk dał do Petersburga znać, iż sejm, zdominowany przez skargi na przemarsz armii Münnicha, nie rokował szans na wprowadzenie Rzeczypospolitej do wojny, w sprawie warunków aukcji wojska oraz akcesu Polski do konfliktu wschodniego wyszedł znad Newy ponowny rozkaz. Posłowi oświadczano, „daß wann der Beitritt nicht eher zu erhalten sein wird, als die Vermehrung der polnischen Armee erfolget, alsdann wohl nicht viel Rechnung darauf zu machen sein wird". Bo nawet jeśli udałoby się pokonać wszystkie trudności na drodze do uchwalenia powiększenia armii, „so würde die Einrichtung dessen allen dennoch viel Zeit erfordren und mitlerweile sich die Sachen dergestalt zum Frieden anschicken, daß wann auch hernach der Beitritt erfolgte, derselbe uns nicht mehr zum Nutzen, vielmehr zur Beschwerde gerichten würde. Unsere Meinung ist also diese — instruowali Keyserlingka Andriej Iwanowicz Ostermann i Artiemij Pietrowicz Wołynskij — daß wann in Rücksicht erwehnten Beitritts eine Vermehrung der polnischen Armee nötig ist, selbige nur vor die Zeit des gegenwärtigen Türkenkrieges und nicht vor allezeit accordieret und festgestellet würde. Oder dieses nicht zu erhalten, alsdann der Beitritt mit gänzlicher Abstraktion von diesem Vermehrungspunkte zu betreiben wäre (...) und solchergestalt alle bei diesem Punkte sich hervortuende Bedenklichkeiten gehoben und gänzlich aus dem Wege geräumet werden. (...) Umb soviel mehr, als ihr leichte von selbsten ermessen könnet, daß es uns bei diesem Beitrittswerk nicht so sehr um die polnische Hülfe und Assistance, worauf wohl nimmer viel zu rechnen sein dörfte, als umb die Impression, welche dieser Beitritt bei dem Feinde machen muß und umb die Kriegsoperationen mit soviel mehreren Bequemlichkeit und Nachdruck bedörffendenfals gegen den Feind fortsetzen zu können, zu tun seie"[34]. Reskrypt ten, oznaczony jako „secretissimum", nie tylko ujawniał prawdziwe cele, dla których Rosji zależało na wciągnięciu Rzeczypospolitej w wojnę (efekt propagandowy wobec Turcji i nieskrępo-

---

[32] H. K. Keyserlingk do Anny 1 X 1738, zob. przyp. 30. Na temat stosunku polskich stronnictw politycznych do rosyjskich planów wciągnięcia Rzeczypospolitej do wojny wschodniej: W. Konopczyński, *Polska a Turcja*, Warszawa 1936, s. 122–137.

[33] A. I. Ostermann i A. P. Wołynskij do H. K. Keyserlingka 1/12 X 1738, zob. przyp. 31.

[34] A. I. Ostermann i A. P. Wołynskij do H. K. Keyserlingka 16/27 X 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/4a, reskrypt 57.

wana możliwość wykorzystywania polskiego terytorium jako teatru wojny), ale ograniczał przyzwolenie na powiększenie armii do pewnego tylko okresu i odsłaniał ogromną niechęć Petersburga wobec tej reformy.

W relacjach i reskryptach z 1738 r. jako przyczynę, dla której Petersburg nie powinien dopuszczać w Polsce aukcji wojska, podawano nierozłączny z tym wzrost siły nieżyczliwych Rosji hetmanów. To miało także zniechęcać do aukcji Augusta III[35]. Fakt, że w reskrypcie z 1/12 października 1738 r. sprawę aukcji wojska oraz wzrostu znaczenia buław rozdzielono, nie czyniąc z drugiej z tych kwestii przeszkody dla pierwszej, traktujemy jako dowód, jak bardzo Rosji na przystąpieniu Polski do wojny zależało — aukcja wojska miała zaś stanowić drogę do ułatwienia owego akcesu. Z rozdzielenia sprawy powiększenia armii oraz władzy buław wynika też, iż Petersburg widział możliwości zneutralizowania hetmańskich wpływów w wypadku powiększenia armii; nad Newą wiedziano wszak, iż ustawodawstwo 1717 r. w sposób zasadniczy zredukowało moc buław. I jeszcze jedno: choć na podstawie rosyjskich źródeł z wiosny 1738 r. można by sądzić, iż przyczyną niedopuszczalności aukcji miało być nieżyczliwe Rosji stanowisko hetmanów, w rzeczywistości hierarchia była odmienna. Kwestię zasadniczą stanowiła aukcja wojska; gdy chwilowo stosunek do niej zmienił się w Petersburgu na pozytywny, niechętne Rosji nastawienie hetmanów nie okazało się przeszkodą.

Kolejny sejm przypadał w Polsce na rok 1740. W przeciwieństwie do sytuacji sprzed dwu lat, w roku 1740 dwór sasko–polski, ściśle już w tej kwestii współpracujący z coraz bliższym mu stronnictwem Czartoryskich, był reformą bardzo zainteresowany i wcześnie rozpoczął do niej przygotowania. Już w początkach kwietnia t.r. Keyserlingk na prośbę dworu drezdeńskiego wysłał do Petersburga pytanie nie tylko o zgodę, ale wręcz o wsparcie przez Rosję planowanej na sejmie aukcji wojska; towarzyszyła temu ze strony Augusta III oferta sojuszu Petersburga z Warszawą[36]. W odpowiedzi poseł otrzymał dwa reskrypty; pierwszy nosił charakter przeznaczonego dla dworu sasko–polskiego „lettre ostensible", drugi uznano za „secretissimum".

„Was den zweiten Punkt und das Augmentum Militis betrifft — brzmiał najważniejszy dla nas fragment reskryptu „ostensible" — so zweifeln wir nicht, oder Ihro Königliche Majestät werden die Wichtigkeit dieses Artikuls in gnugsame reife Betrachtung gezogen haben und von selbsten darauf

---

[35] H. K. Keyserlingk do Anny 20 V 1738, zob. przyp. 25. „Inzwischen ist dieses gewiß, daß Ihro Königliche Majestät wegen der anwachsenden Macht der Feldherrn darin [tzn. w sprawę aukcji wojska] nicht eingehen und selbige unter der Hand auf alle Art zu hindern suchen werden", H. K. Keyserlingk do Anny 9 X 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/7, relacja 75. Na podstawie protokołu narady Keyserlingka i Wratislawa z Brühlem do podobnych wniosków w odniesieniu do Augusta III doszedł B. Petroff, *Die Politik Friedrich Augusts II. von Sachsen, Königs von Polen, während des Türkenkrieges 1736–1739*, Leipzig 1902, s. 45. Takie były też konkluzje z tej narady samego Keyserlingka w relacji nr 81 z 5 XI 1738, AWPRI, f. 79/1, nr 1738/7. Żadnych nowych ustaleń na temat interesującej nas problematyki nie wnosi praca: H. Palkij, *Sejmy 1736 i 1738 roku*, Kraków 2000.

[36] H. K. Keyserling do Anny 5 IV 1740, AWPRI, f. 79/1, nr 1740/7, relacja 22. Problematykę stosunku Petersburga do polskich planów aukcji wojska w 1740 r. szerzej omawiam w artykule: *Rosja wobec polskich planów aukcji wojska w 1740 roku*, „Ikonotheka" 1998, nr 13, s. 241–258.

bedacht sein, daß bei Feststellung eines solchen Augmenti zu gleicher Zeit auch dergleichen gute Contitutiones errichtet werden mögen, damit von denen Feldherrn die Armee nicht mißbraucht werden könne. In dieser Zuversicht wollen wir auch dem in Vorschlag gebrachten Augmento Militis nicht zuwider sein, vielmehr solches, soviel es von uns geschehen kann, mit Befördern helfen"[37]. Choć więc w instrukcji „ostensible" ostrzegano króla przed ryzykiem powiększenia siły hetmanów, konkludowano, że skoro polski monarcha widział możliwość zabezpieczenia się przed tą groźbą, to Rosja nie tylko nie zamierzała się aukcji wojska sprzeciwać, ale obiecywała wesprzeć wysiłki czynione dla jej dokonania. Oferty sojuszu rosyjski reskrypt nie podejmował.

W przekazanym Keyserlingkowi równocześnie reskrypcie „secretissimum" stanowisko pisma „ostensible" w całej rozciągłości dezawuowano. Tłumaczono je chęcią niezrażania Augusta III, który jako elektor saski był rosyjskim aliantem, i nieujawniania gotowości zwalczania jego planów w Polsce. „In dem hierbeigehenden Reskripten — pisano w „secretissimum" o reskrypcie „ostensible" — haben wir euch zu erkennen gegeben, daß wir dem auf dem künftigen Reichstage in Polen gesuchten Augmento Militis nicht wollen zuwider sein. Es ist solches in dieser Absicht geschehen, umb die Deference zu zeigen, welche wir vor Ihro Königliche Majestät Sentimens hegen und nicht das Ansehen zu geben, als ob wir Dieselbe mißbilligten und Denenselben zu hindern gemeinet wären. In dem Werke selbst aber — brzmiał zasadniczy dla tej ważnej sprawy akapit — ist diese vorhabende Augmentation sowohl vor alle polnische Nachbaren en general, als vor uns insbesondere eine sehr bedenkliche Sache; gar nicht abzusehen, wie und auf was Art selbige unsern hiesigen Interessen convenable sein könne. Solange nämlich der Kronfeldherrn Autorität nicht vorhero durch bündige Constitutions solchergestalt eingeschränkt wird, daß dieselbe von denen unter ihrem alleinigen Kommandos bishero stehenden Armeen nach eigenem Gefallen disponieren und selbige zuweilen zum Nachteil ihres eigenen Königes und ihrer übrigen Nachbaren mißbrauchen können.

Dieses ist, worauf wir glauben, daß hauptsächlich und ehe noch das proponierte Augmentum Militis Stand greife, gearbeitet werden müßte; und bis das Solches erfolget, kann uns solche Augmentation nicht wohl noch angenehm, viel weniger noch bei denen sich öfters changierenden Weitläufen ersprießlich sein"[38].

Negatywny stosunek Petersburga do polskiej aukcji wojska został tu uzasadniony w dwojaki sposób. Najpierw generalnie — zasadniczą niezgodnością tej reformy z interesem wszystkich sąsiadów Rzeczypospolitej w ogólności, a Rosji w szczególności. W części drugiej niezgodność tę objaśniono nieograniczoną władzą nad armią hetmanów. Szefom wojsk przypisano zatem kompetencje, których po 1717 r. nie mieli. Trudno zrozumieć cel tego niezgodnego z realiami wyolbrzymienia władzy hetmań-

---

[37] A. I. Ostermann i A. M. Czerkasskij do H. K. Keyserlingka 15/26 IV 1740, AWPRI, f. 79/1, nr 1740/5a, reskrypt 17.

[38] A. I. Ostermann i A. M. Czerkasskij do H. K. Keyserlingka 15/26 IV 1740, AWPRI, f. 79/1, nr 1740/5a, reskrypt 18.

skiej, zważywszy, że pomieszczono je w reskrypcie przeznaczonym wyłącznie dla rosyjskiego dyplomaty. Można suponować, iż przez sztuczne zwiększenie zagrożeń, jakie aukcja wojska mogłaby nieść dla rosyjskich interesów w Polsce, Petersburg chciał tym silniej odciąć się od stanowiska zawartego w reskrypcie „ostensible". Na bezdyskusyjność zakazu powiększenia polskiej armii wskazywała też nieostrość warunku, którego spełnienie musiałoby poprzedzić zmianę tego stanowiska; nie wiadomo bowiem, jak musiałyby wyglądać ograniczające hetmańską władzę konstytucje, które by Petersburg satysfakcjonowały.

„Wir geben euch diese unsere Gedanken zu dem Ende — brzmiała konkluzja tajnej instrukcji — durch dieses Reskriptum secretissimum zu erkennen, damit ihr zwarn dem Könige und dortigen Ministerio nach dem Inhalt unseres andern hiebeigehenden Rescripto euch über diesen Punkt von unsert wegen erklären könnet, unter der Hand aber nicht allein dieser Sachen keine Beförderung gebet, sondern vielmehr solche auf eine geschickte und unvermerkte Art zu hindern und zu hintertreiben bemühet sein (...). Dieses unser Reskript werdet ihr bei euch in höchstem Geheim sein lassen und auch euren Betrag darnach und solchergestalt einzurichten suchen, damit so wenig der königliche Hof, als die Polen selbst dieserwegen auf euch einigen Verdacht zu werfen keine Gelegenheit haben mögen"[39]. Poseł miał więc bezwzględnie przeciwdziałać aukcyjnym wysiłkom, tak jednak, by jego kroki nie zostały zdekonspirowane i by w faktycznym stanowisku Rosji nie zorientowali się ani Polacy, ani dwór saski[40].

A jak całą sprawę przedstawił Sołowjow? Konstatował on, że wiosną 1740 r. dwór sasko–polski wystosował do Petersburga pytanie nie tylko o przyzwolenie, ale także wsparcie planów aukcji wojska w Polsce. Zamiast jednak podać odpowiedź, jaką zawierały omówione wyżej reskrypty „ostensible" i „secretissimum", Sołowjow je przemilczał. Stwierdził natomiast, że losy aukcji wojska obchodziły nie tylko Rosję, ale i Prusy i po tej konstatacji rozwiódł się nad wrogim reformie stanowiskiem Berlina, streszczając raport Keyserlingka z rozmowy z rezydentem pruskim w Warszawie Karlem Hoffmannem[41]. Rosyjski historyk nie podawał daty owej relacji, która pochodziła z 13 października 1740 r., a więc była o pół roku późniejsza, niż pytania, które postawiło Drezno i na które stanowiła rzekomo odpowiedź. Keyserlingk donosił, że Prusak namawiał go do wspólnej akcji przeciw projektowanej na sejmie aukcji wojska, Kurlandczyk natomiast uchylał tę ofertę w taki sposób, że nie tylko nie ujawniał negatywnego stosunku swego dworu do kwestionowanej reformy, ale mógł nawet sprawić wrażenie, że nie widzi w niej nic złego. Tłumaczył mianowicie Prusakowi, że aukcja wojska nie będzie na tyle duża, by sąsiedzi mieli powód do niepokoju, że stanowi sprawę niezwykle w społeczeństwie popularną i występując przeciw niej otwarcie ryzykowałoby się niechęć całej polskiej opinii, że wreszcie

---

[39] Ibidem.

[40] Znamienne, że gdy ten ostatni — powołując się na ustawodawstwo 1717 r. — zakwestionował za pośrednictwem Keyserlingka zasadność wyrażonej w reskrypcie „ostensible" groźby wzrostu wraz z aukcją wojska mocy hetmanów (H. K. Keyserlingk do Anny 18 V 1740, AWPRI, f. 79/1, nr 1740/7, relacja 44), Petersburg tę replikę przemilczał.

[41] S. M. Sołowjow, op. cit., s. 640–641.

wcale jeszcze nie było pewne, czy reforma zostanie uchwalona[42]. Taktyka dyskursu, streszczonego przez Sołowjowa, wprowadzała w błąd; czytelnik poznawał wrogie aukcji wojska intencje Prus, co do stanowiska Rosji natomiast pozostawał zdezorientowany. Po to, aby zataić intencje dworu petersburskiego, imperatorski dziejopis dokonał tendencyjnej selekcji źródeł eliminując te, które ujawniały niedogodne dla niego fakty.

A fakty te były jeszcze bardziej wyraziste, niż pokazywała przemilczana przez Sołowjowa instrukcja tajna. U schyłku października 1740 r., po śmierci imperatorowej Anny Iwanowny, Keyserlingk otrzymał odpowiedź na raport, w którym podawał szczegóły projektu aukcji wojska. Poseł stwierdzał tam, iż mimo zamiaru powiększenia polskiej armii o kilkanaście tysięcy, z powodu braku funduszów realna będzie aukcja jedynie o 3 tysiące[43].

„Was den bei dem jetzigen Reichstage hauptsächlich vorsehenden Punkt der Augmentation der Trouppen und die dabei vorgeschlagene Anzahl anbetrifft — rozpoczynała się petersburska odpowiedź — so ist diese Anzahl nicht so geringe, daß sie nicht die hiesige, sowohl als anderer Nachbaren Attention meritieren sollte. Und ob zwarn wohl zu vermuten, daß sotaner neuer Komput vielleicht nimmer völlig komplet sein werde, so ist aber doch auch anderteils wahr, daß wann derselbe nur allererst einmal beschlossen worden, ein unruhiger Feldherr die Mittel solchen zu kompletieren schon ausfindig machen würde. Wir bleiben demnach allhier billig bei der vorigen Meinung, daß solange der Feldherrn Autorität nicht gehörig eingeschränket worden, dieses Augmentum Militis weder dem Könige selbst, noch denen Nachbarn nützlich sein könne"[44].

Niesprecyzowana bliżej groźba poczynań jakiegoś sprytnego hetmana, która miała uzasadniać negatywne stanowisko autorów reskryptu wobec polskich planów bardzo niewielkiego powiększenia armii, stanowiła argument tak słaby, iż jego pretekstowy charakter nie pozostawia watpliwości. Musimy zatem konkludować, że to nie ów pretekst, ale sam fakt niewielkiej nawet aukcji polskiego wojska Petersburg uznawał za niedopuszczalny z punktu widzenia swych interesów.

Opisałam tak szeroko stanowisko Rosji wobec planów wzrostu liczby polskiego wojska w latach 1738 i 1740 nie tylko dlatego, iż było ono dotąd zasadniczo zafałszowane przez Sołowjowa, a inni historycy — pozbawieni dostępu do rosyjskich archiwaliów — z konieczności jego wykładowi ulegali. Chodziło mi przede wszystkim o to, by ukazać, jak naprawdę wyglądało tło, to znaczy petersburskie pryncypia wobec polskich reform w przededniu sejmu 1744 r. Czy rzeczywiście zasady te uległy zmianie po napadzie Fryderyka II na Śląsk?

Relacje i reskrypty dla posła w Dreźnie za rok 1741 dotyczyły przede wszystkim negocjacji w sprawie utworzenia antypruskiej koalicji; w inten-

---

[42] Ibidem. Oryginał relacji Keyserlingka z 13 X 1740 w AWPRI, f. 79/1, nr 1740/8, relacja 83.

[43] H. K. Keyserlingk do Anny 21 X 1740, AWPRI, f. 79/1, nr 1740/8, relacja 87.

[44] A. I. Ostermann, A. M. Czerkasskij i Aleksiej P. Bestużew–Rjumin (dalej: A. P. Bestużew] do H. K. Keyserlingka 1/12 XI 1740, AWPRI, f. 79/1, nr 1740/5b (minuta), reskrypt 4; oryginał tamże, nr 1740/6. Zasadnicze myśli tego reskryptu zostały nakreślone przez Ostermanna na marginesach relacji Keyserlingka z 21 X 1740, zob. przyp. 43.

cji Petersburga Saksonia miała być jednym z jej członków[45]. Pozostawiamy na boku pytanie o to, na ile szczerze Rosja, która mimo ataku Fryderyka II na Śląsk, w marcu 1741 r. ratyfikowała podpisany z nim 27 XII 1740 r. traktat sojuszniczy, była gotowa zaangażować się w wojnę przeciw Berlinowi[46]. W każdym razie po rozpoczęciu przez Szwecję wojny z Rosją w sierpniu 1741 r. o czynnym zaangażowaniu Petersburga po stronie Wiednia mowy nie było. We wrześniu 1741 r. wolty ku obozowi antyaustriackiemu dokonała Saksonia. Niezależnie jednak od tych opcji zarówno przed sierpniem 1741 r., jak też potem, w źródłach rosyjskich, dotyczących negocjowanej koalicji, nigdzie nie pojawiła się myśl o wciągnięciu do niej Rzeczypospolitej. Zabiegi rosyjskie dotyczyły wyłącznie Saksonii, o Polsce w tym kontekście nie wspominano. To wymowne argumentum ex silentio dedykujemy tym, którzy bez uwzględnienia rosyjskich źródeł przypisywali Petersburgowi chęć posłużenia się polskim wojskiem w rozgrywce z Prusami. Intencje takie nie istniały. Polska — faktyczny rosyjski protektorat — miała być całkowicie bierna.

To pryncypium nie uległo bynajmniej zmianie w drugiej fazie wojen śląskich. 1 sierpnia 1744 r. nadzwyczajny poseł rosyjski nad Sprewą, Michaił Bestużew, przekonywał swego brata wicekanclerza, iż wobec spodziewanego ataku Fryderyka II na Austrię Rosja nie powinna pozostać bierna, lecz zapowiedzieć Wiedniowi pomoc i w ten sposób odwieść Berlin od agresji. Dyplomata podnosił niebezpieczeństwo mocarstwowego wzrostu Prus. Zagrożenie interesów Petersburga Bestużew wskazywał m.in. w Szwecji i w Polsce, gdzie Prusy zdobyły duże wpływy. Nie mówiąc już o spodziewanym ataku Fryderyka II na Prusy Królewskie, wpływy w Rzeczypospolitej mogły posłużyć Hohenzollernowi do zwrócenia Polaków przeciw Rosji[47]. Tę argumentację w odniesieniu do Polski M. Bestużew powtórzył w liście do wicekanclerza Michaiła Woroncowa ze schyłku grudnia 1744 r. (pisał m.in. o łatwości pchnięcia Polaków na Rosję pod hasłami odzyskania Kijowa i Smoleńska), po raz kolejny podkreślając, iż interes imperium wymagał porzucenia postawy biernej i czynnego przeciwstawienia się Prusom[48].

---

[45] Informacje Keyserlingka o reakcjach Drezna na wybuch wojny śląskiej zaczynała relacja z 14 XII 1740 (AWPRI, f. 79/1, nr 1740/9, relacja 20); Petersburg zajął po raz pierwszy stanowisko w reskrypcie z 12/23 XII 1740, sygnowanym prócz A. I. Ostermanna także przez A. M. Czerkasskiego i M. G. Gołowkina (AWPRI, f. 79/1, nr 1740/6, reskrypt 12). W roku następnym problematyki tej dotyczyły relacje najpierw samego Keyserlingka (AWPRI, f. 79/1, nr 1741/8), a od kwietnia wspólne raporty jego i Friedricha Ludwiga Solmsa, który miał zastąpić Keyserlingka na placówce drezdeńskiej (AWPRI, f. 79/1, nr 1741/9, nr 1741/10a — od 4 VII 1741, nr 1741/10b — od 23 IX 1741). Reskrypty, sygnowane najpierw przez trzech wyżej wymienionych ministrów gabinetowych i Münnicha, a po usunięciu tego ostatniego w połowie marca 1741 r. bez jego nazwiska, mają sygnatury: AWPRI, f. 79/1, nr 1741/5a — do 2/13 VI 1741, nr 1741/5b — od 6/17 VI 1741.

[46] Szczegółowe rozważania na temat menadrów rosyjskiej polityki zagranicznej w pierwszej fazie wojen śląskich przeprowadzili W. Mediger, op. cit., s. 167 nn. oraz M. G. Müller, *Polen zwischen Preussen und Russland*, s. 49–52. Żaden z nich nie stawiał pytania, czy Rosja w ogóle brała pod uwagę czynne zaangażowanie się w wojnę w ramach koalicji, którą usiłowała zmontować. Tekst przymierza rosyjsko-pruskiego z 1740 r. opublikował F. Martens, *Sobranije traktatow i konwencyj zakluczennych Rossijeju s inostrannymi dierżawami*, t. V, S. Peterburg 1880, s. 317–332.

[47] S. M. Sołowjow, op. cit., ks. XI, Moskwa 1963, t. 21, s. 278–279.

[48] Ibidem, s. 293–295. W tym przypadku mogliśmy w odniesieniu do „argumentu polskiego"

Zauważmy, że akcentując zagrożenie dla Rosji ze strony Prus, m.in. z uwagi na Polskę, M. Bestużew nie wyciągał bynajmniej wniosku o potrzebie wsparcia aukcji wojska w Rzeczypospolitej i jej udziale w przyszłej antypruskiej koalicji. Podobnie rozumował czołowy nieprzyjaciel Berlina w Petersburgu — Aleksiej Bestużew. Już jako kanclerz 11/22 sierpnia 1744 r. wypowiedział się on wobec wicekanclerza Woroncowa na temat nowej wojny śląskiej. Przypomniawszy, podobnie jak brat, zarówno potęgę, jak wiarołomstwo Fryderyka II, A. Bestużew wskazywał zagrożenie interesów rosyjskich przez Prusy zwłaszcza w Szwecji i Turcji, gdzie Hohenzollern zdobył duże wpływy. Konkludował, iż Rosja winna porzucić neutralność i czynnie wystąpić przeciw Prusom, wspierając swych sojuszników — Marię Teresę, Augusta III „jako elektora saskiego" (podkr. moje, ZZ) oraz państwa morskie (Anglię i Holandię)[49]. Na temat udziału Rzeczypospolitej w antypruskiej koalicji i w związku z tym wsparcia polskich reform w żadnym z pism A. Bestużewa nie ma śladu.

W odpowiedzi na sierpniowy wykład kanclerza, 11/22 września 1744 r. swój punkt widzenia przedstawił imperatorowej Elżbiecie wicekanclerz Woroncow — czołowy nad Newą przedstawiciel orientacji pruskiej. Nie negował potęgi i wiarołomności Berlina, ale wyciągał z tych faktów zgoła inne niż jego zwierzchnik wnioski. Akcentując wielkie wpływy Fryderyka II w Polsce, Woroncow wskazywał zarówno groźbę aneksji przez Hohenzollerna jej terytorium, jak zorganizowania nad Wisłą opozycyjnej konfederacji, zrzucenia z tronu Augusta III i pchnięcia Polaków przeciw Rosji pod hasłami rewindykacji Kijowa i Smoleńska. W wypadku zwaśnienia się w takiej sytuacji z Prusami, Rosja toczyłaby z nimi walkę samotnie, bo jej potencjalni koalicjanci (Anglia, Holandia, elektor saski i Austria) sami byli przez Berlin i jego sprzymierzeńców zagrożeni. Z tych względów Woroncow radził unikać konfliktu zbrojnego z Prusami i trwać w neutralności, a równocześnie zabezpieczyć rosyjski stan posiadania w Szwecji i w Polsce. W odniesieniu do tej ostatniej oznaczało to postawienie w stan gotowości wojsk nad granicą z Rzecząpospolitą oraz uprzedzenie, iż w razie obcego ataku na Polskę lub zorganizowania tam konfederacji — jakiejkolwiek i przez kogokolwiek — Rosja będzie przeciwdziałała wszelkimi siłami. Posłowie rosyjscy przy Auguście III winni nadto sugerować Polakom przygotowanie się zarówno do obrony granic, jak wolności[50].

Sądzimy, że akcentowanie zagrożenia interesów rosyjskich w Polsce przez filopruskiego Woroncowa nie było przypadkowe. Z niego bowiem

---

skonfrontować zgodność cytatu Sołowjowa z oryginałem. Oryginał: M. P. Bestużew do M. Ł. Woroncowa 17/28 XII 1744, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/8, k. 480–482.

[49] Memoriał A. P. Bestużewa w *Sborniku Imperatorskago Russkago Istoriczeskago Obszczestwa* (dalej: *SIRIO*), t. 102, S. Peterburg 1898, s. 469–474; Omówienie u S. M. Sołowjowa, op. cit., s. 280–282.

[50] Memoriał M. Ł. Woroncowa w *SIRIO*, t. 102, s. 444–447, streszczenie u S. M. Sołowjowa, op. cit., s. 282–283. Omówione tu memoriały M. P. Bestużewa (grudniowy) i M. Ł. Woroncowa M. Müller przywołał jako dowód zagrożenia, jakie Prusy od jesieni 1741 r. stanowiły dla polskiego „przedpola" Rosji — M. G. Müller, *Polen zwischen Preussen und Russland*, s. 58–59. Nie wydaje się to przekonywające zarówno dlatego, iż sytuacja z 2 poł. 1744 r. nie może być miarodajna dla okoliczności o kilka lat wcześniejszych, jak i z tej racji, że obaj rosyjscy politycy odwoływali się nie do realiów, lecz snuli prognozy na temat zagrożeń, jakich ze strony Prus można się było obawiać.

wyciągał on konkluzję, iż Petersburg nie powinien brać udziału w wojnie z Berlinem. O wadze argumentu polskiego dla Rosji świadczyły także wypowiedzi M. Bestużewa — zakończone jednak odmienną konkluzją. Można przypuszczać, iż milczenie o sprawach polskich w sierpniowym tekście kanclerza A. Bestużewa (akcentował niebezpieczeństwo szwedzkie i tureckie) wynikało z intencji stonowania argumentu polskiego, który przemawiał bardzo silnie do rosyjskiej wyobraźni i cementował trwanie Rosji przy sojuszu z Berlinem[51].

Powtórzmy jednak: niezależnie od wojennej czy pokojowej opcji w stosunku do Prus, ani w 1741, ani w 1744 r. nikt z rosyjskich polityków nie brał pod uwagę czynnego udziału Rzeczypospolitej w antypruskiej koalicji. Nikt też nie wiązał z aktualną sytuacją europejską potrzeby wsparcia w Polsce planów aukcji wojska. Wymowa rosyjskich źródeł jest w tej kwestii jednoznaczna.

Z konkluzją tą bynajmniej nie pozostaje w sprzeczności fakt, że w odnowionym w lutym 1744 r. aliansie sasko–rosyjskim znajdował się artykuł, na mocy którego dla Rzeczypospolitej przewidziano możliwość dołączenia do przymierza. Przypomnijmy, że zarówno samo zawarcie tego układu, jak możliwość przystąpienia doń Rzeczypospolitej, traktowane były w pracach Medigera i Müllera jako ten element „systemu Bestużewa", który dowodził kluczowego w rosyjskiej polityce miejsca Saksonii oraz gotowości wciągnięcia Rzeczypospolitej do antypruskiej koalicji. Z obu zaś tych faktów miało wynikać wsparcie przez Rosję na sejmie grodzieńskim planów aukcji wojska[52].

Sądzimy, iż znaczenie odnowionego w lutym 1744 r. przymierza Drezna z Petersburgiem zostało przez wymienionych historyków mocno przecenione. Nie uważamy też, by artykuł o możliwości dołączenia do tego aliansu Rzeczypospolitej świadczył o rzeczywistej gotowości Rosji wciągnięcia szlacheckiego państwa do koalicji antypruskiej. Po to, by tego dowieść, musimy zarysować genezę traktatu sasko–rosyjskiego z 1744 r., a zwłaszcza interesującego nas punktu, tym bardziej, że w tekście owego artykułu zaznaczono, iż powstał z inicjatywy Augusta III[53].

W początkach lutego 1742 r. Drezno zwróciło się do Petersburga z ofertą odnowienia aliansu — z włączeniem doń Rzeczypospolitej: „Indessen so wären Höchstdieselbe [August III] in der unwandelbaren aufrichtiger Gesinn– und Entschließung, von der Freundschaft Rußlands auf keine Weise nicht abzuweichen — przekazywał Keyserlingk składane mu deklaracje — sondern vielmehr selbige noch mehr und auf das Bündigste zu befestigen, gleich sie dann ganz willig und bereit wären dieses Band durch neue Pacta zu erneuern und daß solches auch mit der Republique Polen geschähe, sich aufrichtigst angelegen sein zu lassen, damit solchergestalt diese

---

[51] Por. Z. Zielińska, *Walka „Familii"*, s. 69.

[52] W. Mediger, op. cit., s. 250 nn.; M. G. Müller, *Polen zwischen Preussen und Russland*, s. 63; idem, *Das „petrinische Erbe"*, s. 436: „ein russisch–sächsisches Defensivbündnis vom 24.Januar–4.Februar 1744 schuf die Grundlage für eine neue, polenpolitische Entente".

[53] Tekst traktatu rosyjsko–saskiego nie został dotąd opublikowany w całości. Artykuły jawne ogłoszono w *Połnom Sobranii Zakonow Rossijskoj Imperii*, Seria I, cz. 12, S. Peterburg 1830 s. 17–21, nr 8866. Interesujący nas punkt (nr 11) s. 19–20. Wersję niemiecką tegoż artykułu na podstawie oryginału w Staatsarchiv Dresden ogłosił M. Skibiński, op. cit., t. I, s. 451–452.

genaueste Freundschaftsverbindung desto größeren Einfluss und Wirkung auf die gemeinschaftliche Sicherheit natürlichvereinbarten Interesses, Wohlstandes und Bestens haben möge, als vorzu Sie ihrerseits gerne alles Mögliche beitragen wollen und würden"[54].

Propozycję tę złożono zapewne w związku ze zmianą na rosyjskim tronie. I być może ze względu na intencję wprowadzenia do nowego traktatu Rzeczypospolitej, saski postulat spotkał się (analogicznie jak w 1740 r.) z milczeniem Petersburga.

Zwycięstwa pruskie i brak sukcesów wojsk saskich podczas walk na Morawach wiosną 1742 r. sprawiły, że jeszcze przed zawarciem przez Prusy rozejmu wrocławskiego Saksonia zaczęła okazywać strach przed izolacją. Obawy te wiązały się z pogłoskami, jakoby Rosja zdecydowana była czynnie wystąpić po stronie Austrii. W związku z tym Brühl kolejny raz zapewniał Keyserlingka, że August III nie tylko zamierzał trwać w ścisłym aliansie z Rosją, „vielmehr aber zu deren noch viel engeren Verbindung und Befestigung alles Mögliche beizutragen. Sie hielten sich auch aus denen höchstfreundschaftlichen Versicherungen Euerer Kaiserlichen Majestät (dalej: E.K.M.) in Übermaß versichert, es werden Höchstdieselbe dasjenige mit freundnachbarlicher Geneigtheit hinzutun, was zu der Beständigkeit dieses Bandes gereichen könnte"[55]. Jeszcze wyraźniejszą ofertę zgłaszano trzy tygodnie później, już po zakończeniu kampanii na Morawach („so wünschte man dennoch sich mit E.K.M. (...) auf das genaueste zum gemeinschaftlichen Besten zu verbinden") wraz z zapowiedzią rychłego zawarcia pokoju z Wiedniem[56]. Odpowiadając na te enuncjacje Saksonii, która po rozejmie wrocławskim znalazła się w obliczu politycznego bankructwa, Petersburg zapewniał Drezno o wzajemności uczuć, ale sprawę nowego związku odraczał, prosząc o skonkretyzowanie saskich intencji[57].

Zostały one przekazane nad Newę u schyłku sierpnia 1742 r.; „dessen Inhalt ist — streszczał Keyserlingk otrzymane od Brühla propozycje — E.K.M. von Ihro Majestät des Königs Neigung und Berechtigkeit zu der Erneuer– und Erweiterung der Traktaten, worinnen Sie, sowohl als König von Polen als Churfürst von Sachsen stehen ganz zuverlässig zu versichern, und zu erkennen zu geben, wie Vorbereitungsweise und bis die Conjonctures sich mehr auseinander gewickelt und mehr Licht und Anlaß darzugäben, hiesigen Orts gnug zu sein scheine, den Grund zu einer näheren Zusammensetzung durch reciproque Agnition der schon vorhandenen und annoch subsistirenden Traktaten und Engagemens zu legen, welches in convenablen Terminis sich einander zu declariren am kürzesten und zuträglichsten sein würde"[58].

---

[54] H. K. Keyserlingk do Elżbiety 26 I/6 II 1742, AWPRI, f. 79/1, nr 1742/6a, relacja 19. Por. protokół posiedzenia Kolegium Spraw Zagranicznych z 14/25 II 1742, *Archiw kniazia Woroncowa*, wyd. P. Bartieniew, t. I, Moskwa 1870, s. 200.

[55] H. K. Keyserlingk do Elżbiety 26 V/6 VI 1742, AWPRI, f. 79/1, nr 1742/6b, relacja 63.

[56] H. K. Keyserlingk do Elżbiety 15/26 VI 1742, AWPRI, f. 79/1, nr 1742/6b, relacja 74.

[57] „Gefolglich umb uns darüber Seiner Majestät Verlangen gemäß näher expliciren zu können, die weitere Mitteilung Dero Intentions über sotanen euch geschehenen Antrag zu erwartigen haben würden", A. M. Czerkasskij i A. P. Bestużew do H. K. Keyserlingka 5/16 VII 1742, AWPRI, f. 79/1, nr 1742/5, reskrypt 34.

[58] H. K. Keyserlingk do Elżbiety 20/31 VIII 1742, AWPRI, f. 79/1, nr 1742/7a, relacja 101.

Reakcja Petersburga w sprawie nowego traktatu była niechętna, ale ewentualnego ustępstwa na rzecz Drezna nie wykluczano. W reskrypcie skierowanym do Keyserlingka zalecano, by podkreślając rosyjską chęć utrzymania z Saksonią silnej więzi, tłumaczył jednak Brühlowi zbyteczność odnawiania układu, który wszak obowiązywał. Takie odnowienie stworzyłoby wobec innych wrażenie, iż traktaty nie odnowione miały mniejszą wagę. Przykłady Prus i Anglii, z którymi Rosja zamierzała przymierza odnowić, nie powinny być, zdaniem autorów reskryptu, wzorem dla Saksonii, bowiem zarówno w wypadku Berlina, jak Londynu poprzednie sojusze zawierała regentka Anna Leopoldowna Brunszwicka, co obligatoryjność tych zobowiązań dla Rosji stawiało pod znakiem zapytania. W podsumowaniu pierwotnej, rosyjskiej wersji tych wywodów raz jeszcze polecano Keyserlingkowi przedstawienie Dreznu wszystkich argumentów przeciw odnowieniu traktatu, jednak „s obnadieżywanijem, czto my k takomu wozobnowleniju, jeżeli korolu czriez to ugodnost' pokazat' możem, wsiakuju gotowost' pokazywat' skłonny budiem". Zacytowany fragment został ostatecznie skreślony i miast niego zarówno w rosyjskiej, jak niemieckiej wersji minuty znalazło się ogólnikowe zapewnienie o szczerości sojuszniczych uczuć Rosji wobec Saksonii („jedoch allemal dabei die kräftigsten Versicherungen unserer aufrichtigst bundsgenoßentlichen Gesinnungen zu wiederholen nicht ermangeln")[59].

Odrzucenie po raz kolejny saskiej oferty świadczyło o tym, iż mimo chęci okazania, że mu na Dreźnie zależało (tę intencję upatrujemy w skreślonym fragmencie pierwotnego tekstu), Petersburg był jednak odnowieniu traktatu z elektoratem bardzo niechętny. Gdy w grudniu 1742 Rosja odnowiła przymierze z Anglią, rezerwując dla Saksonii możliwość dołączenia do tego układu[60], Drezno zareagowało kolejnym powtórzeniem prośby o odnowienie aliansu. Równocześnie za pośrednictwem saskiego rezydenta nad Newą, Johanna Sigismunda Pètzolda, zaproponowano, by jako krok wstępny przygotować rosyjsko–saską deklarację, potwierdzającą aktualność sojuszu obu państw.

To posunięcie przyniosło Saksonii częściowy sukces: Rosja — nadal negując sens odnawiania traktatu — na deklarację się godziła: „unsere Intention niemals eine andere gewesen — podnoszono w reskrypcie, który stanowisko Petersburga wykładał — als die mit Seiner Königlichen Majestät glücklich obhabende Verbindung nicht nur unverbrüchlich zu unterhalten, sondern auch auf alle Art und Weise mehr und mehr zu befestigen; auch dahero der hiebevor darunter geäußerte Anstand niemals eine andere Ursache gehabt — uzasadniano niechęć Rosji wobec idei odnowienia traktatu — als weil man bei solcher reciproquen aufrichtigen Intention die Erneuerung derer ohne dem in ihrer Kraft bleibenden vorigen Traktaten überflüssig zu sein geglaubet und von andern Puissancen in gleichmäßigen Casu kein Antrag dahier geschehen war. Wir haben dannenhero nach

---

[59] A. M. Czerkasskij i A. P. Bestużew do H. K. Keyserlingka 24 IX/5 X 1742, AWPRI, f. 79/1, nr 1742/5, reskrypt 47. Raport Keyserlingka z przedstawienia tej kwestii Brühlowi: 9/20 XI 1742, AWPRI, f. 79/1, nr 1742/7b, relacja 132.

[60] A. P. Bestużew i K. Brevern (dawny sekretarz Ostermanna) do H. K. Keyserlingka 16/27 XII 1742, AWPRI, f. 79/1, nr 1742/5, reskrypt 58.

Anleitung obangezeigter von dem Residenten Pezold communicirten Nota eine Deklaration des Inhalts als der Anschluss sub Nº 2 ausweiset entwerfen und ihme Pezold zur Abschickung an seinen Hof zu stellen lassen"[61].

Można przypuszczać, iż za cenę deklaracji, którą Keyserlingk miał przedstawiać jako wyraz szczególnych względów, żywionych nad Newą dla Augusta III, Petersburg chciał uniknąć odnawiania traktatu. Drezno nie zamierzało jednak rezygnować. Odpowiedź Brühla — obok aprobaty dla tekstu deklaracji — zawierała zarówno powtórzenie prośby o odnowienie przymierza, jak o włączenie doń Rzeczypospolitej[62]. Tym razem, po przeszło roku starań, Rosja wyraziła zgodę. Czy jednak stanowiła ona dowód na to, że — jak chcieli Mediger i Müller — Saksonia zajęła centralne miejsce w nowym rosyjskim systemie sojuszy?

Prośbę, którą Brühl ponowił w marcu 1743 r., wniesiono w momencie szczególnym — po bardzo ostrej nocie, jaką w imieniu Fryderyka II pruski rezydent w Warszawie, Hoffmann, przekazał kanclerzowi wielkiemu koronnemu Andrzejowi Załuskiemu. Pismo dotyczyło związanych z tzw. dobrami neuburskimi pretensji finansowych Prus wobec Rzeczypospolitej[63]. Informując Keyserlingka, że równocześnie Hohenzollern zaczął przy polskich granicach gromadzić wojsko, Załuski wyrażał wobec rosyjskiego posła obawy, „es könnte sein, daß Preußen diese Prätension mit Macht gelten zu machen suchet (...). Die Freundschaft Rußlands — dawał kanclerz wyraz nadziei, w której zawarta była prośba o pomoc — wäre indessen der Republique sicherer Grund des Vertrauens, es werde Rußland, was zur Erhaltung ihrer Ruhe nützlich und ersprießlich sein kann, freundschaftlich beizutragen, sich geneigt finden lassen und es dürfte auch der an Ihro Kaiserliche Majestät befindliche Ministre [rezydent Petzold] dieser Sache wegen instruiret werden"[64]. Kilkanaście dni później, przekazując wspomnianą już marcową prośbę Augusta III o odnowienie traktatu i włączenie doń także Polski, Keyserlingk informował równocześnie swój dwór o nasileniu pruskich pretensji w sprawie dóbr neuburskich, czego wyraz stanowił list, przysłany w tej kwestii Augustowi III przez Fryderyka II[65].

Powiadamiając dyplomatę, że w związku z tą sprawą o polskich obawach, a zarazem nadziejach na rosyjską interwencję w Berlinie mówił także przybyły u schyłku marca do Petersburga nadzwyczajny poseł Rzeczypospolitej, obożny litewski Ignacy Ogiński, przedstawiano Keyserlingkowi podjęte nad Sprewą kroki. „In was Maaße ihm, dem Oginskij darauf geantwortet — pisali Aleksiej Bestużew i Karl Brevern — und unsere beständige Teilnehmung an allem, was die Ruhe und Wohlfahrt der Republique Polen betreffen kann, aufs Neue versichert worden, solches

---

[61] A. P. Bestużew i K. Brevern 8/19 II 1743, AWPRI, f. 79/1, nr 1743/5, reskrypt 7. Por. protokół posiedzenia Kolegium Spraw Zagranicznych z 1/12 II 1743, *Archiw kniazia Woroncowa*, wyd. P. Bartieniew, t. IV, Moskwa 1872, s. 219, 221.

[62] H. K. Keyserlingk do Elżbiety 10/21 III 1743, AWPRI, f. 79/1, nr 1743/6, relacja 17.

[63] Tekst złożony przez K. Hoffmanna został opublikowany przez M. Skibińskiego, op. cit., t. II, s. 42–43. Na temat losów położonych w W. Ks. Litewskim dóbr neuburskich, stanowiących niegdyś własność Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny: J. Lesiński, *Spory o dobra neuburskie*, „Miscellanea Historico–Archivistica" VI, Warszawa 1996, s. 95–132.

[64] H. K. Keyserlingk do Elżbiety 22 II/5 III 1743, AWPRI, f. 79/1, nr 1743/6, relacja 13.

[65] H. K. Keyserlingk do Elżbiety 10/21 III 1743, AWPRI, f. 79/1, nr 1743/6, relacja 18.

werdet ihr aus hierbei gehender Note (...) ersehen. Und gleichwie in Konformität dessen auch schon wirklich an den Graf Czernischew [właśc. Czernyszew, rosyjski poseł w Berlinie] nach Berlin rescribiret und demselben aufgegeben worden auf dasjenige, was in dieser Sache der dortigen Intentions und Gesinnungen wegen sich äußern und zu decouvriren sein möchte, gemeinschaftlich mit dem königlichen polnischen daselbst befindlichen Ministre [Friedrich Gotthard von Bülow], da derselbe Zweifels ohne darüber gleichfals instruiret sein werde, alle fleißige Aufmerksamkeit zu wenden und erheischender Fälle und Umbständen nach dem königlichen preußischen Hofe geziemender Maßen alle freundschaftliche Vorstellungen über die Notwendigkeit zu tun, daß in dem benachbarten Königreiche Polen eine ungestörte Ruhe nach dem Anteil und Interesse so der König in Preußen selbst nicht weniger als wir daran zu nehmen hätten, beständig erhalten und conserviret würde. So haben wir euch auch von allen diesen zu dem Ende Nachricht geben wollen — kończyli autorzy reskryptu — damit ihr davon bei erfordernden Gelegenheiten und zum Beweistumb unserer aufrichtigen Willfährigkeit in allem, was von Seiner Königlichen Majestät an uns gebracht wird, und Dieselbe sowohl als die Republique von unserer wahren Freundschaft überzeugen kann, den geziemenden Gebrauch zu machen im Stande sein möget"[66].

Niezależnie od frazeologii, przedstawiającej rosyjską interwencję w Berlinie jako wyraz podkreślanej przy każdej okazji przyjaźni dla Rzeczypospolitej i jej króla, reskrypt dowodził bacznego czuwania Petersburga nad spokojem w Polsce, a dla Fryderyka II stanowił ostrzeżenie.

Warto zauważyć, iż monit ten został wystosowany kilkanaście dni po podpisaniu nad Newą kolejnego prusko–rosyjskiego traktatu sojuszniczego z 16/27 marca 1743 r.[67] Kilka tygodni później wicekanclerz Bestużew dawał przy innej okazji wyraz przekonaniu, iż na postępowanie pruskiego monarchy „podlinno nadleżyt smotriet' niedriemannym okom"[68].

To na takim właśnie tle — pruskich pretensji w sprawie dóbr neuburskich, związanych z nimi polskich obaw oraz rosyjskiej interwencji w Berlinie — w drugiej połowie marca 1743 r. Brühl, przekazując do Petersburga podpisaną przez Augusta III deklarację, kolejny raz powtórzył prośbę o odnowienie sasko–rosyjskiego traktatu przymierza i włączenie doń Rzeczypospolitej. „Der geheime Cabinetsminister Graf von Brühl gab mir hierauf zu erkennen — relacjonował Keyserlingk treść rozmowy — daß Ihro Majestät der König gar wohl den großen Wert der Freundschaft E.K.M. erkenneten und dahero auch was zu baldiger genaueren Verknüpfung dieses freudschaftlichen Bandes gereichen mag, aufrichtigst ihrerseits

---

[66] A. P. Bestużew i K. Brevern do H. K. Keyserlingka 29 III/9 IV 1743, AWPRI, f. 79/1, nr 1743/5, reskrypt 13. Por. protokół posiedzenia Kolegium Spraw Zagranicznych z 23 III/3 IV 1743, *Archiw kniazia Woroncowa* t. IV, s. 240–241. O przekazaniu otrzymanych informacji Dreznu Keyserlingk raportował 23 IV/4 V 1743, AWPRI, f. 79/1, nr 1743/6, relacja 33.

[67] F. Martens, op. cit., s. 338–352.

[68] S. M. Sołowjow, op. cit., s. 246 (fragment listu A. P. Bestużewa z 30 IV/11 V 1743); M. G. Müller, *Rußland und der Siebenjährige Krieg*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas", NF, t. 28, 1980, z. 2, s. 206. Por. też ostrzeżenie przed Fryderykiem II ze strony rosyjskiego posła w Berlinie, Pietra Czernyszewa, *Archiw kniazia Woroncowa* t. IV, s. 252 (protokół posiedzenia Kolegium Spraw Zagranicznych z dn. 21 IV/2 V 1743).

beizutragen geneigt wären. Umb auch den gemeinschaftlichen Nutzen und Vorteil dieses heilsamen Bandes desto größer, vollkommener und gewüsser zu machen, so wünschte man, wann anderst solches E.K.M. nicht zuwieder und allerhöchst Dieselben es gut, nützlich und ersprießlich, sowie man es hier glaubte, zu sein erachten, die Republique Polen in dieser Verbindung mitzubegreiffen und zu derselben zu ziehen. Und es würde sodann Ihre Königliche Majestät sich angelegen sein lassen, damit sotaner geschlossener Traktat auf dem nächstkünftigen Reichstage von allen Ständen der Republique bestätiget werden. Diese genaue Vereinigung mit der Republique — przechodził Brühl do argumentów, które miały przekonać Petersburg do jego idei — würde ihren besonderen großen Nutzen haben; indem die Gemüter in Polen durch selbige desto mehr in der Einigkeit erhalten; denen, so Unruhe zu erregen suchen wollten, aller Zugang mit ihren Absichten durchzukommen verwehret; der hiesige Hof in Ausübung der genommenen Engagements nicht gemindert, vielmehr aber mit größeren Nachdruck nach Erfordernis der Umbstände und Sachen denenselben genügen zu leisten im Stande sein würde. Zugeschweigen des reellen Vorteils der Sicherheit, der sich vor die russischen Grenzen aus der etliche Hundert Meilen weit sich ausstreckenden Nachbarschaft derer Polen nehmen und durch diese Verbindung befestigen läßet; des natürlichen Interesse, so ohne dies Rußland mit Polen umb so mehr verbindet, als beide einerlei gefährliche Nachbarschaft erkennen; und des wirklichen starken Einflußes, den diese Alliance auf alle frembde weitaussehende Absichten und was wieder das verbundene Wohl, Sicherheit und Ruhestand unternommen werden wollte, haben würde"[69].

Poza końcowymi aluzjami do niebezpiecznego pruskiego sąsiedztwa oraz położenia tamy ambicjom zdobywczym Berlina, Brühl przekonywał, że udział Polski w sojuszu w istotny sposób przyczyniłby się do utrzymania w państwie spokoju i jedności, pohamował potencjalnych wichrzycieli, wygasił konflikty pograniczne między Polską i Rosją, ułatwił dworowi saskiemu wywiązanie się z podjętych wobec Petersburga zobowiązań. Tych ostatnich nie wymieniano, można się jednak domyślać, że chodziło o kwestie, które od sierpnia 1742 r. Petersburg coraz bardziej natarczywie wobec Drezna podnosił: wzmocnienie pozycji Kościoła prawosławnego w Rzeczypospolitej, załatwienia po rosyjskiej myśli konfliktów pogranicznych, w szczególności zbiegostwa do Polski rosyjskich chłopów, może także o nową elekcję w Kurlandii[70].

---

[69] H. K. Keyserlingk do Elżbiety 10/21 III 1743, AWPRI, f. 79/1, nr 1743/6, relacja 17. Por. protokół posiedzenia Kolegium Spraw Zagranicznych z 21 IV/2 V 1743, *Archiw kniazia Woroncowa* t. IV, s. 251.

[70] Problematyka stosunków polsko–rosyjskich pod kątem wymienionych spraw zasługuje na osobne opracowanie; instrukcje Petersburga i relacje posłów rosyjskich w Polsce z lat 1741–1744 mogłyby stanowić dla niego punkt wyjścia. W wypadku Kurlandii rzecz dotyczyła m.in. zmieniających się rosyjskich kombinacji w sprawie obsady tronu Księstwa po wygnaniu w końcu 1740 r. Ernesta Jana Birona. Problemy związane z tym lennem, pozostającym de facto w wyłącznej gestii rosyjskiej, stanowiły jeden z istotnych tematów korespondencji dyplomatycznej Petersburga z posłami w Rzeczypospolitej. Nadrzędnym celem Rosji jawi się w tych listach jak najdalej idąca redukcja polskich związków z Kurlandią. Ponieważ kwestie te nie wiążą się z tematem niniejszego studium, całkowicie je tu pomijamy. Sprawy dysunickie, to prócz żądania generalnej poprawy sytuacji Kościoła prawosławnego w Polsce, dwa lata

W pozytywnej odpowiedzi Petersburga na prośbę o wprowadzenie szlacheckiego państwa do przyszłego sojuszu sasko–rosyjskiego uderza całkowite pominięcie powyższych racji. Zgodę uzasadniano wyłącznie chęcią okazania szczególnych względów Augustowi III. „Und da wir auch übrigens uns in allen Fällen ein wahres Vergnügen daraus machen — zapewniali w imieniu imperatorowej Elżbiety Bestużew i Brevern — mit derselbigen Bereitwilligkeit allem demjenigen entgegen zu gehen, was zu desto mehrerer Befestigung und gemeinsamer Nutzbarkeit des mit Seiner Königlichen Majestät obhabenden genauen Freundschaftsbandes gereichen und längst Dieselbe von unserer aufrichtigst vollkommenen Begierde hierunter mehr und mehr überzeugen kann; so sind wir auch nicht nur damit ganz einig, daß die gemeinsame Miteinschließ– und Beitrettung der Republique Polen zu obgedachtem Traktat auf alle Fälle nicht anders, als gut und nützlich sein können, sondern wir werden uns auch, was das in solcher Absicht durch den von Petzold vorgeschlagene Erneuerungsinstrument anbetrifft, dem Verlangen des Königs aller Möglichkeit nach zu conformiren ganz geneigt sein"[71].

Czytelna w powyższym uzasadnieniu demonstracja braku zainteresowania Rosji bliższym związkiem z Rzecząpospolitą nie stanowi dowodu, iż ustępstwo wobec drezdeńskich nalegań na odnowienie układu przymierza oraz zgoda na ewentualne włączenie doń Polski świadczyły o dowartościowaniu Saksonii w rosyjskim systemie sojuszy. Naprawdę bowiem rosyjskie przyzwolenie — zresztą na razie na wszczęcie negocjacji, ich finał nastąpił 9 miesięcy później — zostało wyrażone w sytuacji jeszcze bardziej skomplikowanej, niż wskazywałoby zagrożenie, związane z dobrami neuburskimi. U schyłku marca 1743 r. w Petersburgu odnowiono bowiem alians z Prusami. Wprawdzie formalną informację o tym przekazano Dreznu kilka tygodni później, ale nad Newą liczono się z faktem, że dotrze ona do Drezna wcześniej[72]. W takich okolicznościach zarówno odmowa formalnego odnowienia traktatu, jak włączenia doń ewidentnie przez Prusy zagrożonej Rzeczypospolitej stanowiłyby jaskrawą demonstrację, kto był przez Rosję traktowany jako sojusznik ważny, a kogo uznawano za sprzymierzeńca drugiej kategorii.

I wreszcie artykuł, dotyczący akcesu do przymierza sasko–rosyjskiego Rzeczypospolitej, przewidywał możliwość przystąpienia do owego aliansu, ale tego nie przesądzał. Nasuwa się analogia z relacjami Keyserlingka

---

trwające naciski Petersburga o nominację na biskupstwo białoruskie dysunity, Hieronima Wołczańskiego. W wypadku problemów „pogranicznych", prócz korekty granicy i zbiegostwa do Polski rosyjskich chłopów, Petersburg dążył m.in. do zapewnienia ulg celnych rosyjskim kupcom, jadącym tranzytem przez ziemie Rzeczypospolitej. Wzmianki o tych kwestiach rozsiane są w opracowaniach: W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, T. I–II Warszawa 1909–1911, M. Skibiński, op. cit., t. I, Z. Zielińska, *Walka „Familii"*, s. 76–77, M. G. Müller, *Polen zwischen Preussen und Russland*, s. 69–70; J. Aniszczanka, *Miaża Wialikaga Kniastwa Litouskaga u sprawach pamieżnych kamisij (pierszaja pałowa XVIII st.)*, „Bielaruski Gistaryczny Agliad" 5, 1998, s. 419–433.

[71] A. P. Bestużew i K. Brevern do H. K. Keyserlingka 19/30 IV 1743, AWPRI, f. 79/1, nr 1743/5, reskrypt 17. O przekazaniu Augustowi III decyzji swej władczyni Keyserlingk informował w relacji z 10/21 V 1743, AWPRI, f. 79/1, nr 1743/6, relacja 36.

[72] A. P. Bestużew i K. Brevern do H. K. Keyserlingka 7/18 V 1743, AWPRI, f. 79/1, nr 1743/5, reskrypt 19.

z 1738 r., gdy poseł podkreślał, że po to, by ukryć przed Polakami niechęć wobec aukcji wojska, w ostateczności można się było zgodzić nawet na to, by uchwalono powiększenie armii jako intencję, odkładając realizację na później z braku funduszów[73]. Artykuł pozostawiający Rzeczypospolitej możliwość dołączenia do aliansu rosyjsko–saskiego był tylko deklaracją intencji.

Zarówno z tego względu, jak i z racji okoliczności, które złożyły się na jego zaakceptowanie przez Petersburg, nie wydaje się zasadne traktowanie „polskiego artykułu" odnowionego ostatecznie w lutym 1744 r. przymierza sasko–rosyjskiego jako przejawu zmiany nastawienia Rosji wobec Polski. Podobnie rzecz się ma z samym aliansem Petersburga z Dreznem. Wypraszany bezskutecznie przez rok z górą, został zaakceptowany w sytuacji, gdy odmowa musiałaby dowodzić zupełnego nieliczenia się Rosji ze słabym i zależnym od Imperium, ale przecież ważnym ze względu na panowanie w Polsce Augustem III oraz użytecznym jako „okno" w Rzeszy elektoratem[74].

Teza o przełomowym znaczeniu sasko–rosyjskiego traktatu przymierza z lutego 1744 r. dla wsparcia przez Rosję reformatorskich planów dworu drezdeńskiego w Polsce budzi jednak wątpliwości nie tylko ze względu na genezę owego układu. Zastanawiająco brzmią także dotyczące Rzeczypospolitej stypulacje owego aliansu.

W tym samym artykule, w którym na prośbę Augusta III przewidziano możliwość przystąpienia Rzeczypospolitej do sojuszu, dodano, iż podejmując na przyszłym sejmie starania o taki akces, polski monarcha „um so weniger Bedenken tragen, je mehr Höchst Dieselbe mit Ihro Kaiserliche Majestät von allen Reussen gemeinschaftlich zum Grunde solchen Beitritts setzen und zum voraus stellen, die Kron und Republique Polen mit gesammten Ständen bei ihren Konstitutionen, Prärogativen, Freiheiten, Gesetzen und Iuribus ohnverzert zu erhalten und eine immerwährende und beständige Freundschaft, auch gutes nachbarliches Vernehmen zwischen Rußland und Polen kraft des zwischen beiden Reichen von alters subsistirenden ewigen Frieden– und Allianztraktats zu unterhalten und zu befestigen"[75].

Zgoda Petersburga na wniesioną przez polskiego monarchę prośbę o włączenie do sojuszu także Polski, została opatrzona postawionymi z góry zasadniczymi warunkami: utrzymania w nienaruszonym stanie polskich „wolności" oraz traktowania jako obowiązujące stypulacji zawartych w traktacie Grzymułtowskiego z 1686 r. Nie jest przy tym wykluczone, iż niezgodne z rzeczywistością określanie owego traktatu jako nie tylko Friedens– (co było prawdą), ale także Allianztraktat, świadczyło o intencji Petersburga

---

[73] Z. Zielińska, *Rosja wobec polskich planów aukcji wojska w 1738 r.*, s. 22.

[74] Jako przykład owej użyteczności można wymienić trwające przez cały 1741 i część 1742 r. zabiegi Augusta III — wikariusza Rzeszy — o uznanie przez różne jej państwa cesarskiego tytułu władców Rosji. Problem ten znalazł wyraz zarówno w instrukcjach, jak i relacjach Keyserlingka z tego czasu. Niczego w tej kwestii — poza podaniem dat — nie wyjaśnia praca G. A. Niekrasowa, *Meždunarodnoje priznanije rossijskogo wielikodierżawija w XVIII w.*, w: *Feodalnaja Rossija wo wsiemirno–istoriczeskom processie*, Moskwa 1972, s. 388.

[75] M. Skibiński, op. cit., t. I, s. 452. W sprawie wersji rosyjskiej zob. przyp. 53.

ograniczenia się w razie konieczności jedynie do odnowienia tego właśnie układu.

W drugim dotyczącym Polski „artykule oddzielnym i tajnym" przymierza sasko–rosyjskiego z lutego 1744 r., August III zobowiązywał się zarówno do starań o uznanie przez Rzeczpospolitą cesarskiego tytułu władców Rosji, jak i do załatwienia tych spornych spraw między Polską i Rosją, o które ta ostatnia występowała w oparciu o traktat Grzymułtowskiego[76]. Można przypuszczać, że była to cena, jaką wystawiono Saksonii zarówno za zgodę na odnowienie aliansu, jak zwłaszcza za punkt dotyczący przystąpienia do niego Rzeczypospolitej.

W liście, który wraz z kopią aliansu sasko–rosyjskiego wicekanclerz Bestużew skierował do Keyserlingka, posłowi nakazywano „auf eine geziemende Art (...) denen sächsischen Ministris zu erinnern, damit durch Sorgfalt und Vermittlung seiner Majestät die Agnoscierung unserer kaiserlichen Würde auf dem künftigen Reichstage von der Republique erfolgen möge", ale równocześnie uprzedzano, że za uznanie przez Polskę owego tytułu Petersburg nie zamierzał Rzeczypospolitej niczym płacić. Traktował je bowiem jako dowód należnego sobie szacunku, na ten zaś zasłużył nieustającym czuwaniem nad nienaruszalnością polskich wolności[77].

O staraniach Keyserlingka w sprawie przystąpienia Rzeczypospolitej do traktatu sasko–rosyjskiego reskrypt milczał, polecano natomiast posłowi, by argumentem załatwienia tej oraz wielu innych kwestii, wymagających wczesnej obecności Augusta III w Polsce oraz odpowiedniego przygotowania sejmu, nalegał na szybszy powrót monarchy do Rzeczypospolitej[78].

Obszerna końcowa część reskryptu poświęcona została problemom prawosławnych. Po przybyciu do Warszawy poseł winien był przekonywać życzliwych Rosji Polaków, by w żadnym wypadku nie odwlekano satysfakcji pokrzywdzonym dysunitom[79]. Duży fragment reskryptu miał charakter polemiczny; usprawiedliwiano szukanie przez prawosławnych wsparcia w Petersburgu tym, że wskutek wpływów duchowieństwa katolickiego, w polskich sądach nie mogli oni liczyć na bezstronne wyroki[80]. Była to aluzja do stanowiska tych polskich polityków, którzy na nasilające się

---

[76] Tekst artykułu tajnego i oddzielnego opublikował M. Skibiński, op. cit., t. I, s. 452–453.

[77] A. P. Bestużew do H. K. Keyserlingka 27 III/7 IV 1744, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/4b, reskrypt 17. Instrukcję tę (choć z pewnymi opuszczeniami) opublikował M. Skibiński, op. cit., t. I, s. 455–456, podając jako autorkę imperatorową Elżbietę. Ponieważ podstawą wydania była kopia znajdująca się w archiwum drezdeńskim, nie można wykluczyć, iż dostarczając saskiemu ministerium odpis znacznej części tego reskryptu, Keyserlingk udzielił zarazem błędnej (ale przydającej pismu większej wagi) informacji o autorstwie. O tym, że reskrypt ten w intencji wicekanclerza Bestuževa miał charakter „lettre ostensible", świadczy fakt, że w jego końcówce znalazły się zalecenia, poprzedzone zastrzeżeniem, iż te winien poseł zachować wyłącznie dla siebie.

[78] Ten fragment reskryptu, w całości przytoczony przez Skibińskiego, op. cit., t. I, s. 455, M. G. Müller odczytał jako dowód, iż Elżbieta uznała przystąpienie Polski do aliansu sasko–rosyjskiego „verlockend genug, um Sachsens Reichstagspläne zu unterstützen" (*Polen zwischen Preussen und Russland*, s. 65). W naszym przekonaniu rzeczony akapit dowodzi jedynie tego, iż imperatorowej zależało na wczesnym przybyciu Augusta III do Polski. Argumenty, które w tym celu Keyserlingkowi podsuwano, mogły być traktowane całkowicie instrumentalnie.

[79] M. Skibiński, op. cit., t. I, s. 456.

[80] Ibidem. Fragment ten został przez Skibińskiego częściowo opuszczony, co opublikowaną jego część uczyniło niezbyt czytelną.

rosyjskie instancje za prawosławnymi reagowali oburzeniem, iż dysuniccy poddani Rzeczypospolitej omijając własne sądy oskarżali swój kraj wobec obcego mocarstwa[81]. Reskrypt kończył się groźbą, że nie otrzymawszy satysfakcji, Rosja może skłonić się ku składanym jej przez inne państwa (aluzyjnie wskazywano na Prusy) propozycjom wspólnego wystąpienia wobec Polski w tzw. sprawie dysydenckiej: „wie uns nichts anders, als die wahre Billigkeit und die unleidliche und unerträgliche Verhöhn– und Schändung derer Göter Häuser dazu bewogen habe und noch antreibe, ihnen denen Polen solches zu Gemüter zu führen, ohne zu ihrer Beunruhigung mit andern dabei interessirten Puissancen (als welche nicht nur dazu ganz willig und bereit sein, sondern auch diese Gelegenheit ihrer anderweitigen Absichten halber gerne ergreifen würden), um in Polen die sogenannte Dissidenten zu spützen, causam communem zu machen; woraus allein unsere wahre Freundschaft vor Ihro Majestät den König und die Republique sich unstreitig genugsam zu Lage leget"[82].

Reskrypt z 27 marca/7 kwietnia 1744 r. nie pozostawia wątpliwości, iż poprawa sytuacji prawosławnych w Rzeczypospolitej była dla rosyjskiego dworu najważniejszą z tych kwestii, o które występował z powołaniem na traktat Grzymułtowskiego, i do których załatwienia — obok uznania cesarskiego tytułu władców Rosji — August III się w „artykule oddzielnym i tajnym" zobowiązał. Zwraca uwagę kontrast w sposobie traktowania w instrukcji sprawy uznania przez Rzeczpospolitą cesarskiego tytułu władców Rosji oraz problemów prawosławnych — i kwestii przystąpienia Rzeczypospolitej do sojuszu sasko–rosyjskiego. W wypadku dwu pierwszych zagadnień mamy do czynienia z jednoznacznymi rozkazami dla Keyserlingka, by o sprawy te (choć w różny sposób i w różnym czasie) zabiegał. W odniesieniu do przystąpienia Polski do sasko–rosyjskiego przymierza zalecenia takiego brak.

Odnoszące się do Polski artykuły układu z 4 lutego 1744 r., zwłaszcza w konfrontacji ze szczegółowymi żądaniami, jakie Petersburg stawiał Augustowi III w następnych miesiącach, uwiarygodniają podaną przez rosyjskie ministerium wiosną 1743 r. motywację, którą uzasadniano zgodę na odnowienie sojuszu i miejsce w nim Rzeczypospolitej. Podnoszony tam wzgląd na osobę Augusta III w naszym przekonaniu nie ma jednak nic wspólnego z rzekomym dowartościowaniem Saksonii jako rosyjskiego sojusznika. Chodziło o to, by Wettyna nie zrazić i nie tylko zachować, ale

---

[81] Stanowisko takie zajęli kanclerz w. kor. Andrzej Załuski oraz podkanclerzy lit. Michał Czartoryski. Ich listy „ostensible" w tej kwestii do Augusta III, naciskanego przez Petersburg o ustępstwa na rzecz dysunitów, Keyserlingk załączył do raportów z 21 I/1 II oraz 18/29 II 1744, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/5, relacje 12 i 20. List od prymasa Krzysztofa Szembeka (w duchu wypowiedzi Załuskiego i Czartoryskiego) oraz sporządzony przez Załuskiego bezkompromisowy wykład polskich racji, skierowany już tym razem do samego posła, Keyserlingk przesyłał w raporcie z 28 II/10 III 1744, ibidem, relacja 24. Zob. też: Z. Zielińska, *Kanclerz Andrzej Stanisław Załuski wobec Rosji w latach 1734–1744*, w: *Bracia Załuscy, ich epoka i dzieło*, w druku.

[82] A. P. Bestużew do H. K. Keyserlingka 27 III/7 IV 1744, zob. przyp. 77. Tego fragmentu pisma Skibiński nie opublikował. Przypomnijmy, iż artykuł, przewidujący możliwość wspólnych wystąpień w obronie dysydentów, znajdował się w prusko–rosyjskich traktatach sojuszniczych, od 1730 r. poczynając: F. Martens, op. cit., s. 290 (1730), 327 (1740), 351–352 (1743).

nawet wzmocnić jego dyspozycyjność wobec rosyjskich żądań. Tym bardziej, że w wypadku tych ostatnich — szczególnie w odniesieniu do spraw Kościoła prawosławnego — wielokrotnie wymuszano na królu podejmowanie decyzji poza sejmem.

Konkludujmy: zarówno okoliczności związane z genezą traktatu sasko–rosyjskiego z lutego 1744 r., jak treść dotyczących Polski artykułów tego układu, wreszcie komentarz do nich w reskrypcie z 27 marca/7 kwietnia 1744 r. nie dają żadnych podstaw ani do uznania odnowionego układu za dowód kluczowego miejsca Saksonii w polityce Petersburga, ani — co dla nas najbardziej istotne — przyzwolenia, czy wręcz wspierania planowanych w związku z sejmem 1744 r. reform.

Po tej konstatacji wypadnie się przyjrzeć bliżej tym działaniom Rosji, które wiązały się bezpośrednio z planami przygotowanymi na sejm grodzieński.

Pierwsza znana nam z 1744 r. enuncjacja Petersburga w sprawie polskiej aukcji wojska została wywołana dwiema okolicznościami. Jedną znamy z protokołu posiedzenia Kolegium Spraw Zagranicznych z 27 marca. Wówczas to — tuż po dokonaniu ratyfikacji sasko–rosyjskiego traktatu sojuszniczego — przedmiotem obrad stało się wystąpienie nadzwyczajnego posła saskiego nad Newą, Nicolasa Gersdorffa. Poskarżył się on w imieniu swego dworu, iż Fryderyk II nie tylko sam zamierzał przeciwdziałać planowanej w Polsce aukcji wojska, ale miał wzywać do tego także Rosję. Przekazując tę wiadomość posłowi, Drezno nakazywało mu upewniać rozmówców, że zamierzone powiększenie armii nie powinno Rosji w najmniejszym stopniu niepokoić i skłaniać do stawiania przeszkód. „Po tomu izgotowlen k grafu Keyserlingku w Dresden reskript — odnotowywał protokół posiedzenia Kolegium — o niewstuplenii ni w kakoje priepiatstwowanije onomu umnożeniju wojsk, priedostawlaja sije sobstwiennomu korola i Respubliki Polskoj proizwoleniju"[83].

Choć lakoniczny protokół posiedzenia Kolegium Spraw Zagranicznych o tym nie informował, reskrypt, wysłany do Keyserlingka w wyniku wystąpienia Gersdorffa, stanowił odpowiedź także na relację Kurlandczyka. W raporcie z 3 marca 1744 r. donosił on, że z polecenia swego władcy pruski przedstawiciel dyplomatyczny w Dreźnie (był nim Otto Leopold von Beess) pytał go, czy otrzymał już instrukcje w sprawie planowanej w Polsce aukcji wojska. „Ich antwortete hieraus — informował rosyjski poseł — daß mir darüber keine Befehle zugekommen, auch vielleicht nicht eher zukommen dürfen, als bis man die Puncta Deliberationum wissen wird"[84]. Dodając, że publikacja owych punktów (uniwersału) nastąpi zapewne około 4 miesiące przed sejmem, Kurlandczyk uchylał na pewien czas dalsze indagacje Prusaka.

Przesyłając Keyserlingkowi wspomniany w protokole posiedzenia Kolegium Spraw Zagranicznych reskrypt i zaznaczając, iż winien on służyć

---

[83] *Archiw kniazia Woroncowa*, t. VI, s. 57.

[84] H. K. Keyserlingk do Elżbiety 21 II/3 III 1744, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/5, relacja 22. Prezenta odnotowana została wg kalendarza juliańskiego (11, a więc de facto 22 III 1744) in dorso ostatniej karty relacji. W relacjach Keyserlingka z 1744 r. mamy najczęściej datowanie podwójne.

równocześnie za odpowiedź na wystąpienie Gersdorffa (wskazywało to na charakter „ostensible" pisma), wicekanclerz Bestużew zaczynał od zapewnień, iż wrogie aukcji wojska pruskie inicjatywy pojawiły się bez inspiracji Petersburga. Dalej przypominał, że aukcję wojska planowano w Polsce od kilku już lat, a realizację uniemożliwiały spory między magnatami — po czym przechodził do przedstawienia stanowiska Rosji. „Daferne wir einerseits von Ihro Königlichen Majestät und der Republique Polen guten Freundschaft, insonderheit dem neugeschlossenen Bündnisse gemäß, nicht so zuverläßig versichert wären — zaczynała się najważniejsza dla nas część instrukcji — und andererseits die gegenwärtig in Europa sich ereignende Umstände und daß unsere übrige Nachbaren ihre Kriegesmacht (...) anitzo gar verdoppeln, dabei nicht in Betrachtung kämen, so könnte uns solches wohl nicht allerdings gleichgültig sein. Da aber unseren Nachbaren in Rücksicht des vorigen ganz veränderter Zustand diese Betrachtung gleichfalls verändert, so wollen wir darunter weder seiner Majestät, noch die Republique mit unsern etwa zu Abwend– oder Verwehrung dessen abzielenden Remonstrationen oder auch unter der Hand anzuwendenden Vorbauungen im geringsten belästigen, sondern es lediglich ihrem selbsteigenen Gutfinden überlassen, wie wir dann auch der in Polen vorhabenden Vermehrung halber nicht in allergeringsten besorget sind"[85].

Już zacytowany początek reskryptu pokazuje, jak bardzo protokół posiedzenia Kolegium Spraw Zagranicznych uprościł jego treść. Deklarowana w owym regeście rosyjska tolerancja dla polskiej aukcji wojska, i tak wątpliwa ze względu na charakter „ostensible" pisma, w reskrypcie została umotywowana specyficznymi warunkami doraźnymi, tj. realnym wzrostem potęgi Prus. Gdyby nie ten fakt, to i dla Rosji aukcja polskiego wojska nie byłaby obojętna.

Wątek pruski kontynuowano i w następnym akapicie; przypominano dokonany przez Prusy podbój Śląska, wyrażano domysł, że wrogość Berlina wobec polskich planów aukcyjnych wynikała z analogicznych zakusów na Prusy Królewskie, z pretensji finansowych żywionych przez Berlin wobec Warszawy (aluzja do sprawy dóbr neuburskich), wreszcie z zawarcia przez Saksonię traktatu przymierza z Austrią[86]. Wszystkie te fakty przypominały o zagrożeniu Rzeczypospolitej i Saksonii ze strony Prus.

„Nach allen obengeführten Umständen — konkludował Bestużew — und da wir mit allen diesen Puissancen in guter Freundschaft und mit dem königlichen preußischen Hofe, sowohl als dem chursächsischen, in Bündnissen stehen, verlangen wir uns darin (...) auf keinerlei Weise zu melieren, noch davon den allergeringsten Anteil zu nehmen, sondern überlassen mehrberührte Augmentation derer polnischen Trouppen schlechterdings Seiner Majestät und der Republique eigenem Gutachten. Damit aber der

---

[85] A. P. Bestużew do H. K. Keyserlingka 20/31 III 1744, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/4a, reskrypt 14. Na marginesie k. 1 (przy rosyjskiej minucie reskryptu) adnotacja, że tekst niemiecki został w całości zaszyfrowany. Sądzimy, iż nie stoi to w sprzeczności z naszym przekonaniem o charakterze „ostensible" reskryptu. Poprzez szyfr chciano, naszym zdaniem, stworzyć wrażenie szczególnej poufności przekazywanych Dreznu informacji.

[86] A. P. Bestużew do H. K. Keyserlingka 20/31 III 1744, zob. przyp. poprzedni. Sojusz między Wiedniem i Dreznem zawarto 20 XII 1743 r.

preußische Hof uns solches nicht verübeln möge, so könnet ihr euch auch die etweinige fernere Äußerungen des Ministres von mehrbesagten Hofe damit, daß Ihr von uns annoch keine Befehle deswegen erhalten, auf eine geziemende Art entschuldigen. Im übrigen aber werdet ihr uns ausführlich und gründlichen Bericht abzustatten nicht ermangeln, in wieviel Mannschaft wohl die in Polen vorzunehmende Augmentation bestehen solle und was zu Erreichung dieses Endzwecks abseiten des Königs von Polen für frühzeitige Mesures genommen, von preußischer Seiten aber zu hintertreiben desselben für Gegenmittel vorgekehret werden dürften". Reskrypt kończył się poleceniem przesyłania dokładnych informacji na temat postawy, jaką wobec przeciwstawnych celów obu stron zajmowali wpływowi magnaci[87].

Choć zamieszczony w piśmie przeznaczonym do okazania Augustowi III, polecany Keyserlingkowi sposób uchylania pruskich pytań i ofert argumentem braku instrukcji odpowiadał prawdziwym intencjom Petersburga. Potwierdzał to sam poseł w odpowiedzi na omawiany reskrypt. „Zufolge denen allerhöchsten Befehlen E.K.M. sub № 14 — pisał dyplomata — werde ich, wann wegen der intendirten Augmentation der polnischen Trouppes der hier subsistirende königliche preußische Ministre sich etwa ferner gegen mich äußern sollte, mich damit, daß noch keine Befehle darüber erhalten, zu entschuldigen nicht ermangeln"[88]. Jest to ważne ostrzeżenie, jak zawodne mogą być informacje Prusaków na temat rosyjskich intencji.

W reskrypcie z 20/31 marca 1744 r. zwraca uwagę argumentum ex silentio: choć Keyserlingk winien był bacznie śledzić berlińskie wysiłki zmierzające do przeszkodzenia reformie, nie otrzymał rozkazu, by tym niszczycielskim poczynaniom choćby potajemnie przeciwdziałać. Wszystko to każe dać wiarę oświadczeniom, iż polskiej aukcji wojska Petersburg nie zamierzał wspierać, budzi natomiast wątpliwości, czy deklarowana wobec planowanej reformy obojętność była szczera. Pod znakiem zapytania stawia ją nie tylko programowa bierność w stosunku do niszczycielskiej roboty Prus, skądinąd bacznie przez Petersburg obserwowanej, ale także niesłabnące zainteresowanie zarówno wysokością przyszłej aukcji wojska, jak krokami, które dla jej urzeczywistnienia podejmował polski dwór, wreszcie śledzenie postaw wpływowych magnatów. Zważywszy z jednej strony doświadczenie dwóch zerwanych poprzednio sejmów, na których aukcję wojska bezskutecznie próbowano urzeczywistnić, z drugiej militarną przewagę Prus nad Polską oraz duże możliwości finansowe zarówno Berlina, jak współdziałającego z nim Wersalu, można było przypuścić, iż w warunkach działania liberum veto zabiegi przeciwników aukcji wojska także i tym razem okażą się wystarczające dla jej udaremnienia. Domyślamy się, iż po to właśnie, by się w tej kwestii upewnić, wicekanclerz Bestużew prosił o informacje na temat proaukcyjnych działań polskiego dworu i kontrakcji Prusaków, po to też pytał o rozmiary wpływów magnatów sprzyjających powiększeniu armii i temu przeciwnych.

---

[87] A. P. Bestużew do H. K. Keyserlingka 20/31 III 1744, zob. przyp. 85.

[88] H. K. Keyserlingk do Elżbiety 28 IV/9 V 1744, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/5, relacja 38. Tydzień wcześniej (relacja 37, ibidem) Keyserlingk potwierdzał otrzymanie reskryptu nr 14 z 20/31 III 1744.

I jeszcze jedno: o reskrypcie z 20/31 marca 1744 r. nie ma u Sołowjowa wzmianki. Po raz kolejny przemilczany został tekst, świadczący o braku życzliwości rosyjskiego rządu dla podejmowanych w Polsce reform.

Ważne dementi dla reskryptu „ostensible" stanowi protokół późniejszego o dwa tygodnie posiedzenia Kolegium Spraw Zagranicznych. Zajmowano się na nim m.in. propozycją posła pruskiego w Petersburgu, Axela Mardefelda, złożoną w imieniu Fryderyka II, „daby takożdie s sogłasija jego korola i obszczimi mierami umnożeniju wojsk w Polsze priepiatstwowat'. (...) A po (...) punktu o priepiatstwowanii namieriajemago w Polsze umnożenija wojsk — informował dalej protokół Kolegium — po wysłuszanii togo jeże ot gosudarstwiennogo wicekanclera prusskomu ministru w razgoworie i obrazom razsużdienija otwietstwowano, Jeja Imperatorskoje Wieliczestwo razsużdat' izwoliła, czto chotia podlinno sije dieło postoronnieje i sobstwiennomu korony polskoj proizwoleniju prinadleżaszczeje dieło jest, odnakoż onoje i dla zdiesznich interesow wowsie indiferentno byt' nie możet, potomu czto nie choczet li inogda korol polskij czriez takoje umnożenije wojsk suwerejnom siebia w Polsze uczinit', na czto ot wicekanclera wsiepoddanniejsze doniesieno, czto sije umnożenije wojsk nie ot korola, no ot Rieczi Pospolitoj Polskoj dla swojej sobstwiennoj biezopasnosti ot korola prusskogo w diejstwo proizwiest' żełajetsia"[89].

Bestużew odpowiedział więc Mardefeldowi „prywatnie" tak samo, jak Gersdorffowi — iż sprawę aukcji wojska Rosja traktuje jako problem króla i Rzeczypospolitej, których trosce tę kwestię pozostawia. Tej linii postępowania w stosunku do Prusaków imperatorowa Elżbieta nie kwestionowała. Prawdziwy pogląd rosyjskiej monarchini na polską aukcję wojska był natomiast odmienny, niż deklarowano w reskrypcie z 20/31 marca, a wyrażał się w przekonaniu o niezgodności planów powiększenia polskiej armii z interesem Rosji. Próba polemiki wicekanclerza Bestużewa z tym poglądem w pierwszej chwili wydaje się poszlaką, iż minister ten zajmował odmienne stanowisko[90]. Byłoby to o tyle dziwne, iż wśród rozlicznych źródeł, poświadczających jego poglądy, ten głos byłby jedynym w tym duchu. Stanowiłby też jedyną wskazówkę, że w omawianych tu czasach ktokolwiek w Rosji przejawiał wobec polskich prób aukcji wojska stosunek przyzwalający.

Wydaje się jednak, iż głos Bestużewa na posiedzeniu Kolegium Spraw Zagranicznych 10 kwietnia 1744 r. trzeba rozumieć inaczej. Po pierwsze musimy zauważyć, iż nie było w nim słowa o poparciu polskiej aukcji wojska; na ten temat Bestużew się nie wypowiadał. Ustosunkował się natomiast do innej kwestii — groźby wzmocnienia w Rzeczypospolitej władzy monarszej. Podnosząc, że to nie król powiększenie armii inspirował, wicekanclerz wskazywał na fałszywość przesłanek i — w związku z tym — niezgodne z rzeczywistością wyolbrzymienie zagrożenia interesów

---

[89] Protokół posiedzenia Kolegium Spraw Zagranicznych z dnia 30 III/10 IV 1744, *Archiw kniazia Woroncowa*, t. VI, s. 61–62. W dziewiętnastowiecznych publikacjach rosyjskich przymiotnikowa końcówka „–ago" występuje równie często jak „–ogo". Pozostawiamy te formy bez zmian. Również w cytatach z rękopisów zachowujemy obie formy, w zależności od tego, jak pojawiają się w oryginale.

[90] Tak sądziłam wówczas, gdy pisałam *Walkę „Familii"*, s. 66–67.

rosyjskich w Polsce, utożsamiane z groźbą wzmocnienia pozycji monarchy. Nie odpowiadająca realiom wizja zagrożenia tych interesów miała ważkie konsekwencje — dyktowała pozostawanie nadal w bliskich stosunkach z Prusami, jako mocarstwem równie silnie jak Rosja zainteresowanym utrzymaniem niezmienności polskiego ustroju. Przypomnijmy, że w tajnych artykułach prusko–rosyjskich traktatów sojuszniczych — także tych z lat 1740 i 1743 — istniał zapis o niedopuszczeniu do wzmocnienia w Polsce władzy królewskiej[91]. W przeciwieństwie do stanowiska imperatorowej, wicekanclerz jako najbardziej palący problem rosyjskiej polityki wskazywał co innego — mianowicie zagrożenie pruskie.

Cytowana wyżej wypowiedź Bestużewa stanowi dla tych historyków, którzy uwierzyli w przyzwolenie, a nawet poparcie Rosji dla reform sejmu 1744 r., najważniejszą, a zarazem jedyną wzmiankę źródłową, którą mogli przywołać na dowód zasadności swych poglądów. „Noch bedeutend wichtiger und erstaunlicher war es — konstatował Mediger, na którego powoływał się następnie Müller — daß der Staat, dessen Machtwort einst die gegenwärtige militarische Schwäche Polens erzwungen hatte, keinen Einspruch gegen die Niederreißung der von ihm selbst der polnischen Rüstung gesetzten Schranken erhob, sondern sie vielmehr noch forderte. Elisabeth allerdings wurde im ersten Augenblick stutzig und meinte, die Dinge nicht laufen lassen zu dürfen, weil der König von Polen mittels dieser Heeresvermehrung am Ende «sich souverän in Polen machen» wolle. Aber es gelang Bestushew, ihre Bedenken durch die Vorstellung zu zerstreuen, daß nicht der König, sondern die Republik selbst diese Heeresvermehrung ins Werk setzen wolle, um sich vor dem König von Preußen zu schützen. Und so vollständig wußte er sie umzustimmen, daß sie nicht nur den Antrag Preußens, durch gemeinsame Schritte die beabsichtige Heeresvermehrung zu verhindern, ablehnte, sondern sogar ihrem Gesandten am Hofe Augusts III die Instruktion geben ließ, den ganzen Einfluß, welchen er in Polen besaß, auszunutzen, alle Bemühungen anzuwenden und nichts zu versäumen, um zur Verwirklichung der Pläne des Königs beizutragen"[92].

Nawet gdyby głos Bestużewa interpretować jako poszlakę, iż nie był on przeciwnikiem polskiej aukcji wojska, to i tak cytowany wyżej protokół posiedzenia Kolegium Spraw Zagranicznych nie mówi nic o tym, jakoby minister pokonał wątpliwości imperatorowej. A choć rzeczywiście uchyliła ona oferty Fryderyka II, by polskim planom przeciwdziałać wspólnie, to czystą fantazją wydają się konstatacje Medigera o rozkazach Elżbiety dla Keyserlingka, by wszelkimi możliwymi sposobami wspierał aukcyjne plany Augusta III. Niemiecki historyk nie zadał sobie przy tym trudu polemiki z opublikowanym przez Skibińskiego tekstem, który winien był dostrzec. Chodzi o świadectwo Fryderyka II.

Hohenzollern dawał mu wyraz w źródle ściśle poufnym, mianowicie w instrukcji na sejm 1744 r., przekazanej pruskiemu rezydentowi w Warszawie, Hoffmannowi. Wyrażając niewiarę w lojalną współpracę przeciw sejmowi ze strony oddanego jakoby Dreznu Keyserlingka, Fryderyk II

---

[91] F. Martens, op. cit., s. 330 (1740) i 350 (1743).

[92] W. Mediger, op. cit., s. 251–252; M. G. Müller, *Polen zwischen Preussen und Russland*, s. 61.

niepewność prusko–rosyjskiego współdziałania w Polsce wiązał z wrogością wobec Berlina wicekanclerza Bestużewa. Przeciwstawiał mu postawę imperatorowej Elżbiety, która działała w ścisłym porozumieniu z pruskim władcą i była przekonaną zwolenniczką systemu swego ojca — „diametralnie przeciwnego zamysłom dworu drezdeńskiego"[93]. Co się zaś tyczy planów aukcji wojska, Fryderyk II informował rezydenta, iż miał od imperatorowej jednoznaczną obietnicę przeciwstawiania się im[94]. Filozof z Sans Souci nie był człowiekiem ani naiwnym, ani łatwowiernym, nie leżało też w jego interesie usypianie czujności swego przedstawiciela w Warszawie. Wypada więc założyć, iż wierzył w szczerość tego, o czym Elżbieta go zapewniała. W świetle analizowanych wyżej źródeł rosyjskich świadectwo Hohenzollerna zasługuje na uwagę.

Reskrypt, a właściwie „lettre ostensible" z 31 marca 1744 r. w odniesieniu do aukcji wojska stanowił ostateczną i zarazem ostatnią instrukcję, jaką otrzymał Keyserlingk. Wypadnie teraz wrócić do pytania o stanowisko Rosji wobec idei sojuszu Warszawy z Petersburgiem. Ze strony polskiej problem ten został podniesiony w memoriale, jaki do rosyjskiego dworu skierował za pośrednictwem Keyserlingka kanclerz Andrzej Załuski. Powołując się na intencję utrwalenia przyjaźni między Polską i Rosją („pro conservanda firma et stabili Poloniam inter et Russiam amicitia"), Załuski prosił, by Keyserlingk wystarał się o takie instrukcje, które upoważniałyby go do podjęcia negocjacji w sprawie zacieśnienia więzów, jakie łączyły oba państwa („velit (...) procurare sibi instructiones quo (...) de modis manutendae ac stabiliendae antiquae Reipublicae Polonae cum Russia coniunctionis (...) tractari possit"). Z tym łączył kanclerz plany aukcji wojska; Rzeczpospolita, „pro firmanda cum Russia coniunctione", tzn. chcąc być dla Rosji użyteczną przyjaciółką, zamierzała podjąć na sejmie decyzję o aukcji wojska i dawała wyraz nadziei, iż Rosja nie tylko nie będzie tej reformie przeciwną, ale wręcz planowane powiększenia armii wesprze[95].

W tekście Załuskiego zwraca uwagę brak słowa „sojusz". Można przypuszczać, iż nie będąc pewnym rosyjskiej reakcji, polski minister — zwłaszcza po złych doświadczeniach roku 1740, gdy analogiczną propozycję Petersburg przemilczał — oczekiwał w tej kwestii na dyplomatyczną inicjatywę Rosji, do której przecież należała decyzja. O tym, że chodziło o alians, świadczyła prośba o instrukcje dla rosyjskiego dyplomaty — bez nich negocjacje na temat „zacieśnienia związku" obu państw nie byłyby bowiem możliwe[96].

Odpowiedź na wystąpienie Załuskiego znaliśmy dotąd tylko z dzieła Sołowjowa. „Keyserlingk dał znat' korolewskomu ministerstwu — pisał ten historyk — czto imperatrica wowsie nie namieriena priepiatstwowat' umno-

---

[93] Instrukcja Fryderyka II dla Hoffmanna z 28 VII 1744, M. Skibiński, op. cit., t. II, s. 163–164.

[94] „Et si la cour de Russie s'y [tj. aukcji wojska] oppose avec vigueur, ainsi que l'impératrice l'a promis, il n'est presque possible que l'affaire réussisse", ibidem, s. 168–169.

[95] Memoriał Załuskiego opublikował M. Skibiński, op. cit., t. II, s. 89–91.

[96] Zarówno S. M. Sołowjow, op. cit., t. 21, s. 288, jak Z. Zielińska, *Walka „Familii"*, s. 73, niezgodnie ze stanem faktycznym przypisali Załuskiemu wysunięcie propozycji „sojuszu". Taka była niewątpliwie intencja polskiego ministra, ale ostrożność w stosowaniu przezeń w memoriale pewnych terminów zasługuje na uwagę.

żeniju wojska, priedostawlaja eto dieło błagousmotrieniju korola i respubliki. Eto objawlenije było priniato s bolszym udowolstwijem"[97].

Zważywszy brak pozytywnej odpowiedzi na polską prośbę w sprawie aukcji wojska, „wielkie zadowolenie", jakie rzekomo wyrazić miała strona sasko–polska, budzi wątpliwości. I słusznie, bo odpowiedź rosyjska na memoriał Załuskiego miała treść zupełnie inną, niż można by sądzić na podstawie *Istorii Rossii s driewniejszych wriemion*. Mogliśmy to skonstatować po dotarciu do jej oryginału. Zanim się nim jednak zajmiemy, trzeba stwierdzić, iż obszerne streszczenie raportu Keyserlingka, które Sołowjow podał jakoby w odpowiedzi na memoriał Załuskiego, z tekstem polskiego kanclerza nie miało związku. Po zrelacjonowaniu treści memoriału Załuskiego Sołowjow zamieścił bowiem fragment raportu, napisanego przez Keyserlingka w odpowiedzi na przemilczany przez imperatorskiego dziejopisa reskrypt z 20/31 marca 1744 r. W streszczeniu tego raportu historyk pominął akapit odnoszący się do zasłaniania się przed Prusakami brakiem instrukcji, rozwiódł się nad rozważaniami posła o szansach aukcji wojska i spodziewanej kontrakcji Prusaków, a zakończył cytowaną wyżej konkluzją o wielkim zadowoleniu polskiego ministerium z rosyjskiej decyzji nieprzeszkadzania aukcyjnym zamysłom — wypaczając rzeczywistą treść końcówki raportu Keyserlingka[98]. „Ich habe dem hiesigen Ministerio, da selbiges dieser Augmentation gegen mich gedacht zu erkennen gegeben — pisał tam Keyserlingk — wie E.K.M. die intendirte Vermehrung zu verhindern ganz nicht gemeinet wären und solches lediglich Seiner Majestät und der Republique eigenen Gutachten überließen; welches hier sehr lieb und angenehm gewesen, und äußerte der Graf von Brühl, wie Ihro Majestät der König hierbei nichtes anderes in Absicht hätten, als um die Republique mehr in den Stand zu setzen, denen Engagements, in welche sie bei vorseiender Errichtung eines engeren Bandes mit E.K.M. treten dürfte, würkliche Gnüge zu leisten"[99]. Prócz zdawkowego podziękowania, Brühl ponownie więc uspokajał kierownicze czynniki rosyjskiej polityki, iż aukcja polskiego wojska nie tylko nie powinna budzić ich obaw, lecz przeciwnie — zważywszy przyszłe bliższe więzy obu państw, winna być traktowana jako rzecz dla Rosji przydatna.

Po tych sprostowaniach możemy już przejść do rzeczywistej odpowiedzi, jakiej na memoriał Załuskiego udzielono. Zawarta ona została w reskrypcie dla Keyserlingka, w którym odniesiono się do propozycji polskiego kanclerza. Tekst ten zasługuje na obszerne zacytowanie[100].

---

[97] S. M. Sołowjow, op. cit., s. 289. M. G. Müller, *Polen zwischen Preussen und Russland*, przyp. 55 do s. 64, mylnie dopatrzył się w cytowanym tu tekście Sołowjowa dowodu, iż po otrzymaniu memoriału Załuskiego Keyserlingk z góry zapewnił polski dwór o rosyjskiej życzliwości wobec jego postulatów.

[98] S. M. Sołowjow, op. cit., s. 289–290.

[99] H. K. Keyserlingk do Elżbiety 28 IV/9 V 1744, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/5, relacja 38.

[100] Cytowany i omawiany niżej reskrypt A. P. Bestużewa dla H. K. Keyserlingka z 19/30 IV 1744 (AWPRI, f. 79/1, nr 1744/4a, reskrypt 22) został zredagowany pierwotnie w języku rosyjskim, następnie przetłumaczono go na niemiecki i przesłano nie znającemu rosyjskiego Keyserlingkowi. Taką drogę przechodziły wszystkie reskrypty, przygotowywane przez Bestużewa. Oryginał konceptu rosyjskiego znajduje się na k. 166–172 wskazanej wyżej sygnatury, na k. 172 v. zamieszczono adnotację, że kopię reskryptu otrzymał także rezydent rosyjski w Polsce, Piotr Gołębiowski.

„Das von dem Kronkanzler Salusky bei seinem Privatschreiben euch communicirte Promemoria[101] — rozpoczynał w imieniu imperatorowej wicekanclerz Bestużew — und die in sotanen Schreiben enthaltene Versicherung, daß man mit uns beständig eine genaue Freundschaft und Harmonie zu unterhalten und zu cultiviren gesonnen sei, zielet hauptsächlich darauf ab, damit wir die in Polen intendirende Augmentation derer Trouppen nicht nur nicht behindern, sondern vielmehr möchten befördern helfen.

Worüber ihr indem euch unsere allergnädigste Willensmeinung vermittelst des bereits unter dem 20ten abgewichenen Martii [tj. 31 marca] an euch ergangenen Rescripts bekannt gemacht worden, eure Antwort auf die euch etwa geschehende Anfrage darnach einrichten und auf eine geziemende Art noch dieses hinzufügen könnet, daß auch wir nicht so sehr wünschen, als mit Seiner Majestät dem Könige und der Republique Polen in beständiger Freundschaft und Unzertrennlichkeit zu verbleiben; denn wie wir und unsere Vorfahren jederzeit bedacht gewesen, damit besagte Republique bei ihren Freiheiten unverrückt conserviret und deroselben ungestörte Sicherheit, Prosperite, Aufnahme und Zuwachs befördert werden möchten, davon wäre überflüßig weitläufftige Erwehnung zu tun (...). Umb aber dieses von beiden Seiten zu wünschendes genaues Einverständnis desto mehr zu befestigen, wäre nicht undienlich die obhandene vielfältige Grenzangelegenheiten und unsere wegen derer in Polen und Litauen befindlichen bedrängter Untertanen angebrachte legitime Beschwerden endlich einmal in Betrachtung zu ziehen und darinnen eine solche Endschaft zu treffen, damit hinführo nicht nur kein Teil dem andern zum allergeringsten Vorwurf Anlaß geben, sondern auch dergleichen verdrießliche Affairen aus dem Grunde möchten gehoben werden. Zu welchem Ende mit nächsten eine ausführliche Anweisung über alles dasjenige erteilet werden soll, was bei dem in kurzem zu erfolgenden Reichstage, insonderheit aber nach Anleitung der Konstitution de Anno 1726 wegen derer damals mit unsern Ministris zwar angefangenen, doch bald darauf wieder unterbrochenen Konferenzien vorzubahnen und zu besorgen sein wird. Indessen aber könnten die Polen, wenn ihr es convenable findet, auch wohl vorläuffig dahin disponiret und durch eure Remonstrations zu einer soliden Entschließung aufgemuntert werden. Worin ihr hoffentlich desto leichter reußiren könnet, als allem Ansehen nach der König und die Republique aus Beisorge einer von königlicher preußischer Seiten etwa intendirenden Unternehmung oder wenigstens einiger aufs neue hervorzusuchenden alten Schuldforderungen gar sehr unserer Teilnehmung[102] ver-

---

[101] Wręczając posłowi memoriał, A. Załuski skierował doń równocześnie list, w którym zamieszczał regest przekazywanego dokumentu oraz odnosił się do sprawy uznania przez Polskę cesarskiego tytułu władców Rosji — niewątpliwie w odpowiedzi na jakieś zgłaszane przez Keyserlingka pretensje. Tłumacząc, iż kwestia ta należała do wyłącznej kompetencji sejmu, w imieniu króla kanclerz przyrzekał dołożenie wszelkich starań dla jej pomyślnego załatwienia. Oryginał listu Załuskiego rosyjski dyplomata załączył do raportu z 17/28 III 1744, w którym Pro memoria przesyłał, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/5, relacja 30; memoriał tamże k. 399–400, list Załuskiego k. 401.

[102] Pierwotna wersja brzmiała „unsers Soutiens", potem poprawiono ją na „unserer Assistance" i dopiero po skreśleniu tego przyjęto najmniej konkretne sformułowanie „unserer Teilnehmung".

sichert zu sein wünschen und zu einer im schlimmsten [? — lekcja niepewna, ZZ] Fall benötigte Gegenwehr anitzo freilich wohl auf das Augmentum Militis mit allem Ernst bedacht sein müßen.

Nun wäre vor uns wohl die bequemste Gelegenheit von obangezogenden Umständen zu profitiren (podkr. moje, ZZ) — podsumowywał Bestużew długie rozważania — die von soviel Jahren herüber das auf denen Grenzen fortdaurende Unwesen bis hiezu ganz vergeblich geführte Klagen auf einmal gehörend und zu künftiger Verhütung dererselben einen soliden Grund zu legen, als wozu diejenige Polen, welche die wahre Notwendigkeit, um mit uns beständig zusammen zu halten recht begreiffen und die gegenwärtigen Umbstände von Europa und insonderheit ihre eigene Situation in Erwegung ziehen, verhoffentlich selbst desto ehender cooperiren werden. Da wir von ihnen nichts begehren, auch außer denen vermöge des errichteten ewigen Friedenstraktat obhabenden Engagemens nichts begehren wollen, sondern unser Verlangen bloß allein dahin gehet, daß verschiedenen fürnämlich aber denen von der Grenzschedung handelnden bis auf diese Stunde aber ohnerfüllet gebliebenen Articuln besagten Traktats vollkommen möge nachgelebt und die darüber bishero geführte Beschwerden auf einen vor beide Teile unpraejudicirlichen, sondern vielmehr standhaftigen und keinen ferneren Streitigkeit unterworfenen Fuß beigeleget werden".

W sprawie aukcji wojska w zacytowanym reskrypcie odsyłano więc posła do znanej nam instrukcji z 20/31 marca 1744 r. O tym, że w kwestii sojuszu nie podjęto polskiej inicjatywy, świadczyło nie tylko używanie niezobowiązujących w świetle prawa międzynarodowego terminów „przyjaźń" czy „harmonia", ale przede wszystkim potraktowanie per non est prośby o instrukcje, czyli pełnomocnictwa dla Keyserlingka do podjęcia negocjacji o „utrzymanie i utrwalenie związku" obu państw.

Co do tego, jak rozumiano istotę „przyjaźni" Rosji dla Rzeczypospolitej, reskrypt nie pozostawiał złudzeń, podając jako dowody owej „przyjaźni" niestrudzone starania Piotra I o utrzymanie polskich „wolności" w nienaruszonym stanie. Utożsamienie rosyjskiej życzliwości wobec szlacheckiego państwa z troską o niezmienność polskiej „wolności" znamy już zresztą z komentarza do sasko–rosyjskiego traktatu sojuszniczego z lutego 1744 r.

Najważniejsze nova, jakie wnosił reskrypt dla Keyserlingka z 19/30 kwietnia 1744 r., to odsłonięcie rzeczywistych celów, które Rosja chciała w Polsce osiągnąć oraz ujawnienie taktyki, mającej do tego doprowadzić. Te cele, podnoszone energicznie od drugiej połowy 1742 r., a w reskryptach odnoszących się do sejmu 1744 r. opisywane nader szczegółowo, to zwrot przez Rzeczpospolitą zbiegłych rosyjskich poddanych, korekta na korzyść Rosji granicy między obu państwami w województwie kijowskim, nieobciążanie jadących przez Rzeczpospolitą tranzytem rosyjskich kupców cłami wprowadzonymi po 1686 r., sprawnie działające sądy pograniczne (wszystkie te problemy określano niekiedy zbiorczym mianem „spraw pogranicznych"), przede wszystkim jednak poprawa sytuacji prawosławnych, uznawanych za „uciśnionych poddanych" Rzeczypospolitej. Obok tej kwestii

najbardziej istotne było dla Petersburga uznanie przez Polskę cesarskiego tytułu władców Rosji[103].

Za osiągnięcie ważnych dla siebie celów — których realizację w cytowanym wyżej fragmencie reskryptu Bestużewa traktowano jako warunek wstępny — imperatorowa Elżbieta nie zamierzała płacić Polsce sojuszem, liczyła bowiem, że wymusi je z uwagi na dramatyczną sytuację międzynarodową szlacheckiego państwa. W ówczesnej Europie powszechne było przekonanie, że ujawnione przez pruski atak na austriacki Śląsk ambicje zdobywcze Fryderyka II nie zostały zaspokojone. Za niewątpliwy obiekt berlińskich apetytów uważano Prusy Królewskie, ze względów strategicznych w oczywisty sposób dla państwa Hohenzollernów atrakcyjne, a ponętne tym bardziej, że pozbawiona silnej armii Polska nie była w stanie przeciwstawić się pruskiej agresji[104]. Właśnie pruskie zagrożenie zarówno reskrypt z 31 marca, jak z 30 kwietnia 1744 r. wskazywały jako szczególną dla Rosji koniunkturę. Nie mogąc liczyć na inną niż rosyjska pomoc, Polska — jak sądzono nad Newą — w nadziei uzyskania wsparcia imperium przeciw Prusom, będzie musiała z góry spełnić wszystkie stawiane jej żądania. Zadaniem petersburskiej dyplomacji pozostawało zręczne podtrzymywanie polskich iluzji na przymierze z Rosją, bez podejmowania przez tę ostatnią konkretnych zobowiązań. Gdy latem 1744 r. wojska Fryderyka II wkroczyły do Saksonii rozpoczynając drugi etap wojen śląskich, Rosja także dla Drezna stała się jedyną ostoją przeciw Prusom. Oznaczało to, że nie tylko z uwagi na swe królestwo, ale także z racji obaw o swe kraje dziedziczne (obaw bardzo silnych już od połowy 1742 r.) August III musiał okazać się podatny na rosyjskie naciski.

Na uwagę zasługuje końcówka reskryptu Bestużewa z 19/30 kwietnia 1744 r. Rosyjski minister kolejny raz ponawiał tam wobec Keyserlingka nakaz szczegółowych relacji o postawach polskich magnatów wobec przeciwstawnych obozów — pruskiego i dworskiego, prosił o dokładne informacje na temat wysokości zamierzonej aukcji wojska, pytał, jakie wrażenie

---

[103] Podczas pierwszych polsko–rosyjskich konferencji ministerialnych, jakie odbyły się w początkach listopada 1744 r., rosyjscy dyplomaci przedłożyli wykaz spraw, których załatwienia oczekiwali. Na pierwszym miejscu figurował tam punkt o zamiarze, by istniejącą między Rosją i Rzecząpospolitą „amicitiam non tantum renovare, verum etiam novo firmiori adhuc et in aeternum durato foedere indissolubiliter firmare et stabilire". Ponieważ w tej kwestii odpowiedź na marcowy memoriał kanclerza Załuskiego była negatywna, a w późniejszych reskryptach nie została zdazawuowana, musimy przyjąć, iż punkt ten został przez rosyjskich dyplomatów wpisany jedynie po to, by podtrzymać polskie złudzenia. Dalej szło uznanie przez Polskę cesarskiego tytułu władców Rosji, wypracowanie konstytucji pozwalającej na przywrócenie Kościołowi prawosławnemu odebranych mu praw i majątków oraz powołanie komisji, która w tych kwestiach miałaby orzekać. Następnie żądano wydania zbiegłych do Rzeczypospolitej rosyjskich poddanych i położenia kresu tym ucieczkom w przyszłości, a także korekty na korzyść Rosji granicy polsko–rosyjskiej w Kijowszczyźnie. Postulat stworzenia sprawnie działających sądów pogranicznych oraz bezpieczeństwa i wolności od powiększonych po 1686 r. ceł dla przejeżdżających przez Polskę rosyjskich kupców zamykały listę, datowaną na 5 XI 1744. H. K. Keyserlingk i M. P. Bestużew przekazywali ten dokument w relacji z 29 X/9 XI 1744, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/8, relacja 11. Łaciński oryginał rosyjskich dezyderatów tamże, k. 273–274, rosyjskie tłumaczenie k. 278–282.

[104] Na temat żywionych przez Polaków obaw przed pruską agresją: W. Konopczyński, *Fryderyk Wielki a Polska*, s. 43–45. W rzeczywistości licząc się z Rosją Fryderyk II nie zamierzał wówczas Rzeczypospolitej atakować, co przekonywająco wykazał E. Rostworowski, *Gra trzech czarnych orłów*, w: idem, *Popioły i korzenie*, Kraków 1985, s. 75–78.

wywierała na Polakach wiadomość o tym, że pruska armia otrzymała rozkaz gotowości do marszu, wreszcie jak przyjęto pogłoskę o zamierzonym przez Fryderyka II przeglądzie trzydziestotysięcznego korpusu wojsk pod Kwidzyniem[105]. Śledząc z niesłabnącą uwagą polskie wysiłki na rzecz aukcji wojska, Petersburg chciał więc być zorientowany w ich szansach (postawa poszczególnych możnowładców), upewniał się też, czy zagrożenie pruskie było przez Polaków dostatecznie uświadamiane.

Odpowiedź na memoriał Załuskiego jest kolejnym tekstem, ujawniającym brak dobrej woli rosyjskiego rządu wobec polskich planów reform. Na tle pominięcia przez Sołowjowa innych reskryptów o podobnej wymowie, przemilczenie także i tego reskryptu trudno uznać za przypadkowe. O celowym ukryciu reskryptu świadczy także i to, że Sołowjow czynił pozory, jakoby odpowiedź na memoriał Załuskiego zrelacjonował — podkładając w jej miejsce tekst, który niechęci Rosji wobec polskich reform tak jednoznacznie nie odsłaniał.

Korespondencja dyplomatyczna między Petersburgiem i jego przedstawicielami w Polsce była w 1744 r. szczególnie obfita, tak z uwagi na sejm, jak i europejskie tło. Choć zasadnicze założenia nie zostały już zmienione w stosunku do tego, co zawierały reskrypty z 31 marca oraz 7 i 30 kwietnia, w kolejnych depeszach ponawiano, ale także i doprecyzowywano znane nam już rosyjskie postulaty, wielokrotnie podkreślając szczególną koniunkturę, sprzyjającą wymuszeniu stawianych Polsce żądań. Jedna z tych instrukcji zasługuje na osobne omówienie.

Powstała ona bezpośrednio po otrzymaniu przez Petersburg relacji Keyserlingka, stanowiącej odpowiedź na obszernie przez nas omówiony reskrypt z 20/31 marca. Relację tę, pisaną 9 maja 1744 r.[106], Kurlandczyk zaczynał cytowanym wyżej fragmentem o wykręcaniu się od pytań i ofert pruskiego posła w Dreźnie brakiem stosownych instrukcji, dalej zaś przechodził do odpowiedzi na pytania o poczynania w sprawie aukcji wojska polskiego dworu, krzyżowanie tych wysiłków przez Prusy oraz o stanowisko wobec aukcji poszczególnych magnatów. Po konstatacji, iż nikt w Polsce otwarcie nie odważyłby się przeciwstawić nader popularnemu postulatowi powiększenia armii, Keyserlingk wskazywał na problem finansowania aukcji jako na przeszkodę, o którą rozbijały sie dotychczasowe usiłowania pomnożenia wojska[107]. Stwierdziwszy dalej, iż na ujednoliceniu opinii w tej właśnie kwestii będą się koncentrowały wysiłki dworu, dyplomata obiecywał konkrety po opublikowaniu uniwersałów, a nawet po uchwaleniu przez sejmiki instrukcji poselskich. Ze względu na ryzykowność otwartego przeciwstawiania się aukcji wojska, poseł przewidywał, że Prusy podejmą tajne działania korupcyjne, podsycające opór posłów w sprawach finansowania reformy lub zerwanie sejmu pod jakimś innym niż powiększenie wojska pozorem, wymieniał wojewodę bełskiego Antoniego Potockiego jako mag-

---

[105] A. P. Bestużew do H. K. Keyserlingka 19/30 IV 1744, zob. przyp. 100.

[106] Dotarła ona do wicekanclerza Bestużewa 18/29 maja, jak świadczy prezenta, zapisana in dorso ostatniej karty raportu z 28 IV/9 V 1744, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/5, relacja 38. Por. przyp. 88.

[107] Ta właśnie część raportu została omówiona przez Sołowjowa po zrelacjonowaniu przezeń treści memoriału Załuskiego. Zob. przyp. 98.

nata całkowicie Berlinowi oddanego, a wojewodę sandomierskiego Jana Tarłę jako podejrzewanego o związki z Prusami[108], wreszcie w sprawie rozmiarów planowanej aukcji wojska przypominał doświadczenia z roku 1740. Ponieważ mimo zamyślanego wówczas powiększenia armii o kilkanaście tysięcy, realne pokrycie finansowe znaleziono zaledwie dla 3 tysięcy, prognozy w tym względzie dla roku 1744 poseł spodziewał się uzyskać dopiero po sejmikach[109]. Relacja kończyła się cytowanym wyżej (a zniekształconym przez Sołowjowa) fragmentem o wyrażonej przez Brühla radości z rosyjskiej decyzji pozostawienia problemu powiększenia armii wyłącznej trosce króla i Rzeczypospolitej.

Do raportu Keyserlingka z 9 maja odnosiła się końcowa część obszernej instrukcji Bestużewa z początku czerwca 1744 r. Wicekanclerz nie krył niezadowolenia z pracy posła. „Nach dem der polnische Reichstag auf dieses Jahr aufgesetzet worden — pisał Bestużew — haben wir in der Hoffnung gestanden, daß wir an allerersten von euch wegen derjenigen Puncta, worüber auf selbige die Deliberationes angestellet werden sollen, Nachricht erhalten würden, ohne solche nebenseitig von andern zu erwarten; allein es ist von euch (da doch dieses eure fürnehmste Attention hätte verdienen) bishero nichts weiters als bloß allein von Vermehrung derer Trouppen gemeldet worden. (...) Wannenhero ihr daferne wieder Vermuten nichts davon zu eurer Wissenschaft kommen sollte, ja nicht verabsäumen müßet euch äußerst zu bemühen, um ins Geheim– Nachrichten einzuziehen und uns davon zu relatiren; zugleichem auch von der zwischen denen Magnaten etwa verdeckten Animosité und sich einwurzelnden Mißhelligkeit und was solche in die Reichstagsangelegenheiten für Influenz haben könne, nicht minder endlich von dem Augmento Militis: wie stark nemlich der König und der Hof selbiges eigentlich haben wolle und darum bemühet sei, eure fleißigste Berichte einzusenden. Allermaßen sotanen Berichten nach, dieses eine weitere Überlegung verdienet und in Betrachtung gezogen werden kann, ob man auch die zu solchem Augmento erforderliche Kosten, wovon ihr in eurer Relation sub № 38 gedacht habet, herbeizuschaffen im Stande sei, oder ob nicht unsererseits andere Mesures darunter genommen werden müßen"[110].

Zastanawiająca jest motywacja, dla której Bestużew prosił Keyserlingka o wskazane wyżej informacje. Miały one umożliwić Petersburgowi ocenę, czy na aukcję mogły się znaleźć niezbędne środki, tak jak to poseł pisał w relacji nr 38, „czy z naszej strony powinniśmy w tej

---

[108] Passus o przewidywanych działaniach Prusaków oraz A. Potockim i J. Tarle także znalazł się w omówieniu Sołowjowa, zob. przyp. 98.

[109] H. K. Keyserlingk do Elżbiety 28 IV/9 V 1744, zob. przyp. 88.

[110] A. P. Bestużew do H. K. Keyerlingka 26 V/6 VI 1744, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/4a, reskrypt 26. Ze względu na wagę końcówki fragmentu, podajemy też jego rosyjskie tłumaczenie: „Poczemu nie prieminietie w słuczaje, cztob niczego do izwiestija waszego o tom nie doszło, wsiaczeski prileżat' sekretno razwiedat' i nam o tom donosit', jakoże i wpried o raždajuszczichsia mieždu magnatami skrytnych mieždu usobijach, priumnožajuszczichsia niesogłasijach i sledowatielno o buduszczej po tomu w sejmowych diełach influencyi, nie mienszeż i o priumnożenii wojsk — w kolikom imianno czisle korol i dwor onomu byt' żełajet i starajetsia. Ponieże po takomu izwiestiju sije dalniejsze uważenije zasłużywajet i razsuždajemo byt' możet, mogut li najtit'sia k tomu, kak wy o tom w relacyi swojej pod № 38 upominajetie, potriebnyje iždiwienii, ili inyje kakije miery s naszej storony o tom priniat' nadležyt", ibidem k. 199–201.

kwestii podjąć jakieś inne poczynania" (podkr. moje, ZZ). W relacji Keyserlingka uderza fakt, iż koncentrował on swą uwagę na czynnikach, które prowadziły do zerwania sejmu, nie poświęcał natomiast refleksji tym, które mogłyby się przyczynić do jego sukcesu. Pytania Bestużewa wydają się więc zmierzać do upewnienia się, że podobnie jak to było w poprzednich latach, i tym razem spór o środki na aukcję wojska okaże się nierozwiązywalny. Z tym łączyła się alternatywa, przed którą, według wicekanclerza, stał rosyjski dwór — ewentualnej konieczności podjęcia jakichś poczynań. Ich celem nie byłoby wsparcie aukcji wojska, skoro w tej kwestii Petersburg dał Warszawie odmowę. Nasuwa się więc przypuszczenie, iż dwuznaczna końcówka cytowanego reskryptu stanowi poszlakę, że nad Newą rozważano możliwość aktywnego przeciwdziałania polskim planom pomnożenia armii, gdyby dotychczasowy mechanizm utrącania tej reformy, tj. spór o środki finansowania, miał zawieść. Na złą wolę rosyjskiego rządu wobec projektów powiększenia polskiej armii wskazuje pytanie Bestużewa o konflikty między magnatami oraz przypuszczalny wpływ tych animozji na sejm. Pytanie to kojarzy się z początkową częścią reskryptu z 20/31 marca 1744, gdzie minister podnosił, iż przyczyną niedojścia na poprzednich sejmach do uchwalenia aukcji wojska były kolizje między magnatami.

Niezależnie od wątpliwości interpretacyjnych, które reskrypt z 26 maja/6 czerwca nastręcza, jego treść pozostaje w sprzeczności z deklaracją instrukcji „ostensible" z 20/31 marca 1744 r., jakoby sprawę aukcji wojska Rosja pozostawiała wyłącznej trosce króla i Rzeczypospolitej.

O tym, iż Keyserlingk dobrze zrozumiał zasady dyplomatycznej gry, jakie mu określono, świadczył raport, w którym pisał o zapadłej wreszcie decyzji wznowienia konferencji z rosyjskimi dyplomatami. „Diese Eröffnung wurde mit denen teuresten Versicherungen begleitet — informował poseł o kontekście, w jakim o reasumowaniu konferencji go powiadomiono — wie Ihro Königliche Majestät und die Republique Polen nicht sehnlicher wünschten und suchten, als unter der glorwürdigsten Regierung E.K.M. das Band der Freundschaft und Nachbarschaft beider Reiche auf eine beständige und unauflösliche Art zu verknüpfen". Donosząc, iż polskie oświadczenia kończyły się ponowieniem prośby o przysłanie mu instrukcji (de facto chodziło o pełnomocnictwa do negocjacji o alians[111]), poseł relacjonował z kolei własną odpowiedź. „Ich gab hierauf zu erkennen, wie E.K.M. allerhöchste Intention kein anders gewesen, als mit der Republique eine beständige aufrichtige Freundschaft zu unterhalten. (...) Es wäre aber auch, um in der Tat diese heilsame Absicht erreichen zu können, allerdings nötig, daß die Republique wahren Ernst bezeigte und sich angelegen sein ließe, denen häufigen Religions– und Grenzbeschwerden und so vielen Klagen derer Kauf– und Handelsleute (...) billige Genugtuung und hinlängliche Sicherheit zu schaffen. Denn so lange als dieses nicht abgetan und

[111] H. K. Keyserlingk do Elżbiety 17/28 VII 1744, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/6b, relacja 62. Fragment, dotyczący pełnomocnictw, w postaci cytatu zapisałam tylko w rosyjskim tłumaczeniu raportu: „I prosili mienia Waszemu Imperatorskomu Wieliczestwu kak skoro tokmo wozmożno o tom doniest', daby wysoczajsze imperatorskije ukazy i instrukcyi, jeżeli kakije dla moich po tomu postupkow potriebny budut, błagowriemianno izgotowleny i prisłany byt' mogli". Tłumaczenie rosyjskie znajduje się po oryginale niemieckim, k. 287–300.

zureichend– kräftige Moyens und Mittel veranstaltet würden, um auch ins Künftige keine Ursachen noch Veranlaßungen zu Klagen und Beschwerden wieder aufkommen zu lassen (...), solange würde auch kein fester und solider Grund zu Errichtung einer engeren Freundschaft sein. (...) Dieses würde das gewißte Merkmal von der Republique guten Sentimens und von ihrem aufrichtigen Verlangen nach einer genaueren Vereinigung sein und zugleich ein sehr starker Bewegungsgrund und Motive vor Rußland zu diesem heilsamen Werke, soviel dortigerseits nur immer geschehen kann, beitragen und selbiges aufrichtigst befördern zu helfen"[112]. Zwraca uwagę fakt, że poseł konsekwentnie omijał w relacji słowo „sojusz", a nawet „traktat", stosując terminy „ściślejsza przyjaźń", „harmonia", „dobre sąsiedztwo" itd. Całą resztę raportu Keyserlingk poświęcił przedstawieniu żądań, z jakimi wobec Rosji zamierzała wystąpić strona polska (roszczenia do Inflant, upomnienie się o katolicyzm na ziemiach odstąpionych Moskwie w 1686 r., zwrot terenów zagarniętych przez Rosję w województwie kijowskim, odszkodowania za straty spowodowane przez armię Münnicha) i uprzedzał o sposobach, za pomocą których postulaty owe zdecydowany był odrzucać[113].

W reskrypcie, który stanowił odpowiedź na omówioną relację, wicekanclerz Bestużew dawał wyraz oburzeniu, jakie wywołały w nim polskie roszczenia[114]. „Alles obangeführte ist denen Ständen der Republique, eben sowohl als der ganzen Welt bekannt — zamykał minister długi wywód, w którym usiłował dowieść całkowitej, jego zdaniem, bezzasadności polskich pretensji — und folglich aus dergleichen in denen Conferenzien gemacht werden wollenden den chimeriquen und höchst unbilligen Anträgen und hartnäckigen Betreibung derselben nichts anders zu schließen ist, als daß statt einer erforderlichen Befestigung der zwischen uns und der Republique bishero glücklich fortdaurenden guten Freundschaft, in Regard welcher man dem polnischen natürlichen Interesse und der Notwendigkeit ihrer mit uns obhabenden genauen Alliance nach, nicht sowohl um des gemeinschaftlichen, sondern vielmehr derer Polen selbsteigenen Nutzens und wesentlichen

---

[112] H. K. Keyserlingk do Elżbiety 17/28 VII 1744, zob. przyp. 111.

[113] Ibidem.

[114] Jako próbkę stosunku Bestużewa do tej kwestii warto zacytować fragment reskryptu, dotyczący najbardziej bezspornego z owych roszczeń — postulatu kontynuowania odszkodowań za straty spowodowane przemarszem armii Münnicha. Stwierdziwszy, że Polakom i tak bardzo dużo już zapłacono, minister wytaczał kontrargumenty: „A swierch togo nie dołżno li Polakam w razsużdienije priniat', czto jeżeli nieskolko chleba u kriestian polskoj Ukrainy, Wołyni i Podolii potoptano i niekotorym pomieszczikam i Żydam woprieki sodierżannoj strogoj woinskoj discypliny swojewolno kakoje razorienije i priczinieno — skolko ot armii naszej, pokupaja wsiakije sjestnyje pripasy, gotowoju monietoju w onych wojewodstwach dienieg ostawleno? I kolikoż na pokupku dobrowolnoju cenoju na celyje tri miesiaca prowiantu naszej kazny izdierżano? Jeże wsio sczitaja, pridiot, czto tamosznije mnogije polskije obywateli wielikoje obogaszczenije połuczili, da i generalno, budie kto kakoj ubytok ponios, onoj w dwoje i w troje nagradił", A. P. Bestużew do H. K. Keyserlingka 13/24 VIII 1744, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/4b, nr 44. Pierwotny tekst rosyjski na k. 79–91, przekład niemiecki k. 92–106. Złej wiary rosyjskiego ministra w sprawie poczynionych przez korpus Münnicha strat można by dowieść, przeciwstawiając jego argumentom choćby dokumentację „komisji satanowskiej", która niewielkiej liczbie najbogatszych właścicieli z województw południowo–wschodnich wypłaciła część należnych odszkodowań. Por. Z. Zielińska, *Rosja wobec polskich planów aukcji wojska w 1740 roku*, s. 249–250.

Bestenswillen (podkr. moje, ZZ) auf die Errichtung noch näherer Engagemens bedacht zu sein wohl Ursache hätte, ungereimte Pretexte hervor gesucht werden, wodurch nicht anders, als auf beiden Seiten Kaltsinnigkeit und gefährliche Zwistigkeiten erreget werden können. (...) Nach obstehender in der Wahrheit selbst gegründeter Wiederlegung der von den polnischen Commisarien zu euren Prejudice aufgesetzten Punkten können wir uns nicht anders vorstellen, als daß solche abgeschmackte ihrerseits geschehende Zumutungen recht vorsätzlich, um unsere durch euch und den Residenten Golembowsky so oft reiterirte rechtmäßige Gravamina unkräftig zu machen und nicht anzunehmen, ausgedacht sein müssen, weilen sie doch nichts von Bestande dawieder einzuwenden haben und vielmehr die gegenwärtige Conferentien eben auf die Art wieder vorigen fruchtlos abzubrechen und die unsern Untertanen an der Gränze von ihnen den Polen zugefügte Exorbitantien nicht zu untersuchen (...), sondern selbige abermales bis auf einen neuen allererst aber drei Jahre zuhaltenden Reichstag ohne Remedirung auszusetzen gedenken"[115]. Żądając, by Keyserlingk i Piotr Gołębiowski wbrew tym oszukańczym jakoby polskim intencjom („wir uns hinführo dadurch dupiren zu lassen durchaus nicht geneigt sind") zdecydowanie domagali się rozpatrzenia swoich skarg, „damit das Freudschaftsband und die bundmäßige Harmonie zwischen uns, Seiner Majestät und der Republique je mehr und mehr befestiget und cultiviren werden möchte", Bestużew po raz kolejny reasumował cele, które na konferencjach należało przeforsować. Na pierwszym miejscu wymieniał przywrócenie przywilejów oraz restytucję kościołów i mienia Cerkwi prawosławnej[116]: „und zu diesem Ende (...) — zalecał — eine Kommission errichtet würde, nicht um die von vielen superstitieusen Leuten gemachte Unordnungen zu erörtern, sondern das denen in Kleinpolen[117] und Litauen wohnhaften griechisch–russischen Religionsverwandten Entnommene zu restituiren". Nie dopuszczając na posiedzeniach tej komisji do wdawania sie w genezę przejęcia cerkwi prawosławnych przez unię (domyślamy się, iż chodziło o to, by nie dać stronie polskiej możliwości tłumaczenia, że kwestionowane cerkwie przeszły do Kościoła unickiego w wyniku jednomyślnej woli swych parafian — „ludzie zabobonni" to w nomenklaturze Bestużewa unici), petersburscy dyplomaci, domagając się bezwarunkowego zwrotu mienia Kościoła prawosławnego, winni byli przy tym podkreślać nie tylko bezsporną zasadność rosyjskich żądań z powołaniem się na traktat Grzymułtowskiego, ale także grozić, że w razie odmowy Rosja mogłaby się przychylić do nalegań mocarstw, namawiających ją do wspólnego wystąpienia wobec Polski w tzw. kwestii dysydenckiej: „wollen wir (...) euch recommendiret haben, denen polnischen Kommissarien (...) zu stel-

---

[115] A. P. Bestużew do H. K. Keyserlingka 13/24 VIII 1744, zob. przyp. poprzedni.

[116] Odpowiedni cytat, wskazujący na celowo zapewne nieprecyzyjnie określony zakres rosyjskich rewindykacji, zapisałam tylko w rosyjskiej wersji: „1. Dostatocznoje opriedielenije uczinit', cztob naszy jedinowiernyje w Polsze wpried ni gonieniej, ni utiesnieniej w zakonie nie imieli, otniatyje u nich cerkwi boży, majetnosti i protczeje im wozwraszczeno i priwilegii ich takim obrazom nowoju konstitucyjeju potwierżdieny byli, cztob ch kakim libo o tom żałobam miesta wpried wiesma nie ostałos' (...) i togo dla komisiju uczriedit'", ibidem.

[117] Zarówno w tekście rosyjskim, jak niemieckim, mowa jest o Wielkopolsce, co traktujemy jako oczywistą pomyłkę, zamieniając „Großpolen" na „Kleinpolen".

len, was wir zwar für legitime Ursache haben uns dessen ernstlich anzunehmen und doch dabei soviele Moderation und Condescence vor Ihro Majestät den König und die Republique gebrauchen, in dem wir uns darunter directe an sie selbst adressiren, ohne mit denen übrigen Puissancen wegen unveränderlicher Beibehaltung der sogenannten Dissidenten in Polen causam communem zu machen und da wir gefolglich den allergeringsten Anlaß vor sie selbst entstehen könnenden unangenehmen Suiten zu geben, sorgfälligst vermeiden"[118].

Wyliczywszy sub specie ministerialnych konferencji pozostałe rosyjskie postulaty (zwrot zbiegłych poddanych, korekta granicy polsko–rosyjskiej w Kijowszczyźnie, mianowanie polskich komisarzy do sądów pogranicznych) i podkreśliwszy prymat wśród nich kwestii dysunickiej („der Punkt wegen Befriedigung unserer Glaubensgenoßen einer von den hauptsächlichsten ist, worauf ihr am stärksten insistiren (...) müssen"), Bestużew kończył przypomnieniem zagrożenia pruskiego jako szczególnej koniunktury, sprzyjającej wymuszeniu na Polsce rosyjskich żądań. „Bei denen Conferentien werdet ihr nicht ermangeln denen polnischen Magnaten die ihre Vaterlande bevorstehende Gefahr, da sich einige benachbarte Puissancen in sehr formidablen Stand setzen und an die Republique allerlei Praetensiones formiren, recht deutlich vorzustellen und zu insinuiren, dabei aber welche es eigentlich sei, und daß wir den König von Preußen darunter verstehen durchaus nicht zu exprimiren ist, sondern ihr müsset euch die bei denen Polen vor das Brandenburgische Haus obwaltende Furcht zu nutzen machen und zu ihrer selbsteigenen Notwendigkeit handgreiflich dartun, wie sie hoche Ursache haben, uns auf alle Art und Weise zu menagiren und es unzertrennlich mit uns zu halten"[119].

O tym, iż Petersburg nie brał pod uwagę aliansu z Polską, świadczyło nie tylko używanie przez Bestużewa słów w rodzaju „przyjaźń", „dobre sąsiedztwo", czy „sojusznicza zgoda", miast „alians", „przymierze", a nawet „traktat", ale przede wszystkim przemilczenie po raz kolejny polskiej prośby o dodatkowe instrukcje (a de facto pełnomocnictwa) dla Keyserlingka.

To jednak, co najbardziej uderza w omówionym reskrypcie, to skrajna jednostronność rosyjskiego stanowiska. Petersburg piórem Bestużewa dawał wyraz przekonaniu o swym prawie do wymuszania na Rzeczypospolitej najróżnorodniejszych żądań — bez dania czegokolwiek w zamian.

W sprawie uznania przez Polskę cesarskiego tytułu władców Rosji oraz w kwestii przystąpienia Rzeczypospolitej do aliansu sasko–rosyjskiego kanclerz Bestużew uznał za stosowne skierować do Keyserlingka osobne pismo. „Euch ist in dem unterm 13 dieses (...) an euch ergangenen weitläufigen Reskript (...) — przypominał minister omówioną wyżej instrukcję — unsere völlige Instruktion, was die verschiedenliche wegen der Religion–, sowohl als der Grenzangelegenheit entstandene Beschwerden anbelanget, zugefertiget worden. Zwar ist in gedachtem Rescript weder des von der Republique zu beschehenden Agnoscirung unserer kayserlichen Dignität, noch ihres Beitritt zu der neulich mit dem Könige von Polen qua

---

[118] A. P. Bestużew do H. K. Keyserlingka 13/24 VIII 1744, zob. przyp. 114.

[119] Ibidem.

Churfürsten zu Sachsen geschlossenen Allianz etwas gedacht worden, wir wollen aber nichts desto weniger hoffen, ihr werdet nach Maaßgebung unsers Rescripts sub № 17 vom 27ten Martii eure pflichstschuldigste und eifrige Bemühungen deswegen anzuwenden nicht verabsäumen. Seine Majestät der König haben kraft besagter Alliance sowohl das eine, als auch das andere bei dem Reichstage aufs Beste zu besorgen feierlichst versprochen und wir haben euch gleichfals aufgetragen zu invigiliren, auf was Art man sich darunter benehmen werde. Gleichwie nun bei gegenwärtigen ganz serieusen Umständen und in Betracht derjenigen Apprehension, welche die Polen bereits en general von denen preußischen sehr weit gehenden Absichten geschöpfet, anitzo das bequemste Tempo zu sein scheinet, die Republique dahin zu lenken (podkr. moje, ZZ), also habet ihr nicht nur Seiner Majestät Ministerio (...) zu erinnern, sondern mit demselben auch über diejenige Moyens zu concertiren, durch welche die polnische Magnaten am leichtesten zu persuadiret werden könnten, damit das erstere, nemlich die Agnoscirung unserer Dignität ein vor allemal abgemachet, das andere aber zu ihrem eigenen Vorteil und Avantage gleichergestalt zum Stande gebracht werden möge. Wir wollen uns über diejenige Raisons, wodurch die Polen unserm Verlangen die Hand zu bieten, am ehesten zu bewegen sind, nicht weiter extendiren, in dem wir solches auf euch, da ihr in loco seid, und auf eure Gutfinden ankommen lassen, wannenhero dann auch zu unserm allergnädigsten Wohlgefallen gereichet"[120].

Z dwóch spraw, których reskrypt dotyczył — uznania przez Rzeczpospolitą cesarskiego tytułu władców Rosji oraz przystąpienia szlacheckiego państwa do przymierza sasko–rosyjskiego, pierwsza potraktowana została jako interes Petersburga, druga jako szansa i korzyść Polaków. O tym, iż dworowi rosyjskiemu bardzo zależało na uznaniu przez Polskę jego cesarskiej godności, dodatkowo świadczyła nasycona emocjonalnie końcówka zacytowanego fragmentu. I wreszcie reskrypt odwoływał się do instrukcji z 27 marca/7 kwietnia 1744 r., a w jej tekście wśród zadań, wytyczonych Kurlandczykowi, starań o urzeczywistnienie akcesu Rzeczypospolitej do sojuszu nie wymieniano. Można snuć domysły, iż sugerując Keyserlingkowi przypominanie o związku obu zadań, Bestużew chciał ożywić nadzieje Augusta III na korzystne dla jego królestwa stypulacje i tym łatwiej uzyskać to, na czym Rosji naprawdę zależało. W każdym razie w cytowanym tu reskrypcie z września 1744 r. nie widać negatywnego stosunku dworu petersburskiego do idei akcesu Polski do sasko–rosyjskiego przymierza.

Tym wyraźniej rysuje się kontrast owej „obojętności" z jednoznacznie negatywnym stosunkiem Petersburga do idei sojuszu polsko–rosyjskiego. Rozstrzygający dowód na to, iż na sojusz ten Rosja nie zamierzała się godzić, upatrujemy w późniejszym o miesiąc reskrypcie dla następcy Keyserlingka na drezdeńsko–warszawskiej placówce — Michaiła Bestużewa. „Jako iz relacyi grafa Keyserlingka ot 7–go siegoż usmotrieno — wykładał bratu kanclerz Bestużew — czto on dla konferencyjej s polskimi komisary upomianuł o potriebnych k tomu połnomoczijach, tako my biez nadleżasz-

[120] A. P. Bestużew do H. K. Keyserlingka 27 VIII/7 IX 1744, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/4b, reskrypt 48.

czogo nastawlenija was o tom ostawit' nie chotieli. A imianno, czto my w snabdienii was dla tiech konferencyjej osobliwuju połnuju mocziju nikakoj nużdy nie priznawajem, potomu, czto wieruszczaja ob was nasza ch korolu i Rieczipospolitoj gramota dostatoczna jest, tol najpacze, czto wam nie wnow kakoje postanowlenije diełat', no jedinstwienno na osnowanii wiecznogo mira traktata wzaimnyje spory i żałoby razbirat' nadleżyt"[121] (podkr. moje, ZZ). Słowa te odczytujemy jako dowód rosyjskich intencji niedopuszczenia do nowych traktatów z Rzecząpospolitą.

Ta konkluzja skłania do ponownego podniesienia wątpliwości, czy Petersburg naprawdę byłby gotów dopuścić do akcesu Rzeczypospolitej do aliansu sasko–rosyjskiego z 4 lutego 1744 r. Przekaz źródłowy, który domysłu o dopuszczalności nie pozwala odrzucić, tj. omówiony wyżej reskrypt Bestużewa z 27 sierpnia/7 września 1744 r., stanowi bardzo wątłą podstawę źródłową dla orzeczenia pozytywnego. Skoro bezpośrednie przymierze z Warszawą jednoznacznie nad Newą wykluczano, to nasuwa się hipoteza, że nawet jeśli Rosja akces Rzeczypospolitej do swego aliansu z Saksonią dopuszczała, przydawała obu wchodzącym tu w grę aktom dyplomatycznym odmienną rangę: w ocenie Petersburga dwustronny sojusz polsko–rosyjski miałby mieć dla Warszawy dużo większe znaczenie, niż przystąpienie Rzeczypospolitej do przymierza Rosji z Saksonią. Być może wolno się w tym dopatrywać kolejnej poszlaki dowodzącej niewysokiej rangi, jaką nad Newą przypisywano odnowionemu aliansowi z Dreznem.

Po to, by zamknąć kwestię stosunku Rosji do aktywnego udziału Polski w przyszłej antypruskiej koalicji, trzeba jeszcze odnieść się do poglądu Petersburga na ewentualne przystąpienie Rzeczypospolitej do zawartego w grudniu 1743 r. aliansu sasko–austriackiego.

Jak wiadomo, także w tym traktacie taką możliwość przewidziano[122]. W kwestii ewentualnych zamiarów Drezna, by wprowadzić Polskę do owego sojuszu, dwór rosyjski indagował Keyserlingka w początkach czerwca 1744 r., powołując się na bliżej nie określone pogłoski[123]. Odpowiedź brzmiała uspokajająco; poseł podnosił brak śladu tych zamysłów w sejmowych uniwersałach, wykluczał też możliwość dyskutowania tej sprawy podczas konferencji ministerialnych. Wprawdzie pozostawała droga bezpośredniego przedłożenia kwestii sejmowi, „ja nach denen von dem hiesigen Kabinetsministre Grafen von Brühl gegen mich geschehenen vertraulichen Äußerungen — wysuwał Keyserlingk argument rozstrzygający — habe ich alle Ursache zu glauben, daß der hiesige Hof mit der Accession der Kron

---

[121] A. P. Bestużew do M. P. Bestużewa 27 IX/8 X 1744, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/4b, reskrypt 10, k. 246. Jak się wydaje, data, podana przez A. Bestużewa na początku cytowanego fragmentu (7–go siegoż, tzn. 7 września) jest pomyłką i w rzeczywistości chodziło o raport Keyserlingka z 26 VI/7 VII 1744 (AWPRI, f. 79/1, nr 1744/6b, relacja 56). Komentując w nim znajdujący się w królewskiej instrukcji na sejmiki passus o konferencjach z posłami obcych mocarstw, Kurlandczyk sugerował przysłanie mu pełnomocnictw: „und werde sofern in denen reassumierenden Conferences über was mehr als die Abmachung der Beschwerden zu conferiren wäre, die allerhöchsten Befehle, Instructiones und Vollmachten in Untertänigkeit gewärtigen".

[122] Tekst traktatu sasko–austriackiego opublikował F. A. Wenck, *Codex iuris gentium recentissimi*, t. I, Lipsiae 1781, s. 722–733. Punkt dotyczący Polski (artykuł I oddzielny) s. 729–730.

[123] A. P. Bestużew do H. K. Keyserlingka 26 V/6 VI 1744, zob. przyp. 110.

Polen zu dem wienerschen Traktat in solange herfürschreiten werde, als bis solches mit E.K.M. völliger Zufriedenheit und Genehmigung werde geschehen können"[124]. Można przypuszczać, iż Brühl zorientował się w intencjach pytania, jakie zadał mu Kurlandczyk i pośpieszył Rosję uspokoić: bez jej uprzedniego błogosławieństwa dwór drezdeński nie zamierzał wciągać Rzeczypospolitej do aliansu sasko–austriackiego. Na tym sprawa ta w instrukcjach i relacjach z 1744 r. została zamknięta.

Konkludujmy: żadne z rosyjskich źródeł, jakie się z problematyką układów międzynarodowych wiążą, nie dowodzi woli Petersburga, by Polskę wprowadzić do antypruskich traktatów. Przeciwnie — źródła te świadczą o niezmiennym czuwaniu Rosji nad izolacją szlacheckiego państwa i niedopuszczenia go do roli podmiotu w stosunkach międzynarodowych.

Ze względu na znaczenie, jakie dla stosunków rosyjsko–polskich przypisywano sejmowi 1744 r., w Petersburgu zdecydowano o potrzebie wysłania do Grodna dyplomaty cieszącego się większym niż Keyserlingk zaufaniem[125]. Można przypuszczać, że fakt, iż Kurlandczyk nie zdołał przed sejmem przeforsować żadnego z rosyjskich żądań, nie pozostał bez znaczenia dla jego nad Newą oceny. W efekcie Keyserlingk otrzymał w sierpniu 1744 r. dymisję. Ze względu jednak na to, że ministerialne konferencje mogły zacząć się przed przybyciem do Polski jego następcy, a zmiana w ich trakcie rosyjskiego przedstawiciela groziła przeszkodami natury proceduralnej, w Petersburgu zdecydowano się odroczyć wyjazd zdymisjonowanego dyplomaty z Rzeczypospolitej. Na sejmie grodzieńskim Keyserlingk pozostał więc przedstawicielem Rosji obok jej nowego posła przy Auguście III, Michaiła Bestużewa, brata kanclerza Aleksieja[126]. O nierównej pozycji obu dyplomatów w Petersburgu świadczył m.in. fakt, że instrukcji, nakazującej mu zerwać sejm w razie oficjalnego postawienia spraw Kurlandii, Bestużewowi nie wolno było przed Keyserlingkiem ujawniać[127].

W raportach, jakie Keyserlingk przesyłał do Petersburga, uderza argumentum ex silentio — brak jakichkolwiek śladów wspierania zmierzających

---

[124] H. K. Keyserlingk do Elżbiety 30 VI/11 VII 744, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/6b, relacja 58.

[125] Protokół posiedzenia Kolegium Spraw Zagranicznych w dniu 26 VII/6 VIII 1744, *Archiw kniazia Woroncowa* t. VI, s. 123.

[126] Dymisja: A. P. Bestużew do H. K. Keyserlingka 27 VII/7 VIII 1744; decyzja o odroczeniu wyjazdu posła z Polski: tenże do tegoż 13/24 VIII 1744, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/4b, reskrypty 40 i 45; S. Sołowjow, op. cit., s. 290.

[127] „A ponieże inogda po obyknowiennoj polskoj wolnosti, a osobliwo pri takom generalnom wsiech czinow sobranii diela, możet byt', nieschodno naszemu soizwoleniju obratiatsia, i korol sam ili kto iz Polakow za niego li Birona wstupat'sia, ili kakogo postoronnogo kandidata wybrat' pochotiat; togo radi wam wsiemiłostiwiejsze powielet' za błago razsudili, w takom słuczaje i po usmotrieniju protiwnogo ustriemlenija, daby wsieudobwozmożnyje sposoby k niedopuszczeniju upotriebili, a budie uże nikakije nie prieuspiejut, togda wam czriez kakuju dienieżnuju dacz konieczno sejm razorwat' i takoj nam protiwnoj riezolucyi do sostojatielstwa otniud nie dopuskat'. Wprotczem samo soboju rozumiejetsia, czto priedpisannoje wam o razorwanii sejma nadleżyt sodierżat' w wyższem sekretie i jedinstwiennom waszem wiedenii, nie soobszczaja o tom nie tokmo komu postoronniemu (ibo to polskomu dworu czuwstwitielno budiet), no ni die grafu Kiejzierlingu i rezidientu Gołembowskomu, potomu, czto sije tol ważnoje, kol delikatnoje dieło, wam odnomu po waszej k nam doznannoj riewnosti i wiernosti prieporuczeno", A. P. Bestużew do M. P. Bestużewa 15/26 IX 1744, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/4b, reskrypt 4. Por. Z. Zielińska, *Walka „Familii"*, s. 144. S. M. Sołowjow, op. cit., s. 291, wspominając o poruczonych Bestużewowi staraniach, „cztob na sejmie nie było rieczi o Kurlandii", rozkaz zerwania sejmu przemilczał.

do aukcji wojska wysiłków dworu i związanych z nim Polaków. Wiemy dlaczego. Tak samo rzecz się ma w stosunku do działań polskich polityków na rzecz sojuszu Rosji z Polską — także i on bowiem nie był przez Rosję pożądany. Bardziej złożony był stosunek rosyjskiego posła do poczynań Berlina. Począwszy od połowy maja 1744 r. Keyserlingk znaczną część relacji poświęcał opisowi propagandowych i finansowych przygotowań Prusaków do tego, by pokrzyżować planowane przez polski dwór reformy. Tak samo wyglądały raporty rosyjskich dyplomatów po przybyciu do Grodna w początkach października 1744 r. M. Bestużewa, co zbiegło się z rozpoczęciem obrad sejmu. Obaj rosyjscy politycy z detalami opisywali antysejmowe poczynania Prusaków, zajmując wobec nich postawę całkowicie biernych obserwatorów. Dotyczyło to zarówno pruskich kroków przeciw aukcji wojska, jak zabiegów, mających na celu niedopuszczenie do zawarcia przez Polskę sojuszu z Rosją[128].

Postawa petersburskich dyplomatów uległa zmianie po raz pierwszy w połowie października 1744 r. Ich zaniepokojenie wzbudziły te działania Prusaków oraz wspierających ich Francuzów, które wykroczyły poza skierowane przeciw reformom poczynania w sejmie i zmierzały, zdaniem Keyserlingka i Bestużewa, do wywołania głębszych niepokojów w kraju: opozycyjnej konfederacji na Wołyniu, detronizacji Augusta III i osadzenia na jego miejscu wojewody sandomierskiego Jana Tarły lub Stanisława Leszczyńskiego; miało to być fragmentem szerszej akcji, zmierzającej do odrodzenia antyrosyjskiego związku Szwecji, Polski i Turcji. „Diejenige, welche die nachteiligen Folgen derer französischen und preußischen Insinuationen erkennen und die sich jederzeit vor E.K.M. und Dero Reichs Interesse als wohlgesinnete bezeigeten, wünschen und verlangen von uns — przekazywali posłowie w konkluzji raportu skierowaną na ich ręce prośbę — daß wir im Namen und von wegen E.K.M. declariren möchten, wie Allerhöchst Dieselben eine entstehende Konföderation und Unruhe keines Weges mit einer Gelassenheit anzusehen, sondern vielmehr gemeinet wären, selbige in der ersten Geburte mit Macht zu unterdrucken". Tłumacząc, że do wydania takiej deklaracji nie zostali upoważnieni, posłowie zaznaczali, iż „dobrze myślący" życzyliby sobie jej dotarcia do Grodna jeszcze przed końcem sejmu[129].

Fakt, że w następnych raportach rosyjscy dyplomaci znów powrócili do roli biernych sprawozdawców tych pruskich kroków, które zmierzały do

---

[128] Do tej ostatniej kwestii rosyjscy dyplomaci odnosili sie w raporcie z 28 IX/9 X 1744 (AWPRI, f. 79/1, nr 1744/8, relacja 2): „Es soll ersterer [poseł pruski Johann Ernst Wallenrodt] vor zwei Tagen denen Landboten von Großpolen (...) die Visite gegeben und zugleich zu erkennen gegeben haben — donosili Keyserlingk i Bestużew — wie Ihro Königliche Majestät von Preußen auf keine Art der Vermehrung ihrer Armee entgegen wären (...), er hoffte aber zugleich, daß die Republique mit Rußland ohne seines Königs Vorwissen keinen Traktat erneuern, noch einen neuen schließen werde, noch weniger aber mit England oder mit Königin von Ungarn eine Alliance erreichen würde". Wyjaśniwszy, że zapewnienia Hohenzollerna o życzliwości dla aukcji wojska wynikały wyłącznie stąd, iż król pruski zdawał sobie sprawę z popularności tej kwestii, rosyjscy wysłannicy powiadamiali nadto swój dwór o intensywnym przekupywaniu przez Prusaków posłów w celu zerwania sejmu.

[129] H. K. Keyserlingk i M. P. Bestużew do Elżbiety 4/15 X 1744, M. Skibiński, op. cit., t. II, s. 271–274. Cytat zmieniłam nieco w stosunku do tej publikacji na podstawie oryginału w AWPRI, f. 79/1, nr 1744/8, relacja 4.

pokrzyżowania planowanych na sejmie reform[130], potwierdza domysł, iż z roli tej w połowie października wyszli tylko dlatego, że działania Berlina wykroczyły poza sferę parlamentu.

Znaczącą zmianę przyniosła relacja z 10 listopada. Na los sejmu, coraz widoczniej zmierzającego do zerwania, Keyserlingk i Bestużew nadal wprawdzie patrzyli z pozycji biernych obserwatorów (choć pisali, iż perspektywę zniszczenia zgromadzenia przyjmują z żalem, utrudni to bowiem Rosji osiągnięcie pożądanych przez nią celów — uznania tytułu cesarskiego, sprawiedliwości dla prawosławnych i stworzenia w tym celu specjalnej komisji[131]), ale ponadto potwierdzali przygotowania do opozycyjnej konfederacji i detronizacji Augusta III, ich wspieranie przypisywali Prusom oraz Francji działającym w porozumieniu z bardzo wpływowym i niezmiennie wrogim Rosji rodem Potockich (to im miała przypaść odebrana Wettynowi korona), wreszcie konstatowali poważny wzrost w Polsce liczby stronników pruskich. „So wären wir der unvorgreiflichen Meinung — konkludowali petersburscy dyplomaci — daß zur Erhaltung der Ruhe in dieser Nachbarschaft ein großes Beitragen würde, wann man an den Grenzen bei Kiew und Smolensk einige wenige Tausend Mann zusammenziehen und dabei denen Polen declariren würde, wie E.K.M. wegen der so nahen Nachbarschaft an der Erhaltung der Ruhe in der Republique nur gar zu sehr Anteil nehmen und dahero niemalen zugeben würde, daß selbige durch Confoederationes oder auf eine andere Art gestöret werde"[132].

Pisząc ten alarmistyczny raport, posłowie rosyjscy nie mieli jeszcze odpowiedzi na swą pierwszą w tym tonie relację z połowy października. Raport wysłany sztafetą doszedł wprawdzie do rosyjskiego dworu 28 października[133], ale odpowiedź wystosowano dopiero dziesięć dni później. Wbrew prośbom polskich rozmówców Keyserlingka i Bestużewa, odpowiedź ta nie mogła więc już zdążyć do Grodna przed końcem sejmu; jest prawdopodobne, że właśnie po to, by tak się stało, została opóźniona. Odnosząc się do pogróżek Johanna Ernsta Wallenrodta, by Polacy bez wiadomości Fryderyka II nie ważyli się wchodzić w ściślejsze związki z Rosją, kanclerz Bestużew — autor odpowiedzi na relację z połowy października — podnosił wprawdzie złą wolę Berlina wobec Warszawy („czto nie dla czego inogo ich

---

[130] H. K. Keyserlingk i M. P. Bestużew do Elżbiety 10/21 i 16/27 X, 22 X/2 XI i 29 X/9 XI 1744, M. Skibiński, op. cit., t. II, s. 353–355, 359–360, 423–425. Za oryginałem, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/8, wypadnie dodać, że ostatni akapit na s. 354, opublikowany przez Skibińskiego jako końcowy fragment raportu z 21 X, de facto należy do raportu z 16/27 X (relacja 7); na s. 359–360 znajduje się inna relacja z tegoż dnia (relacja 9). Oryginały raportów listopadowych, z których pierwszego Skibiński nie publikuje, także w AWPRI, f. 79/1, nr 1744/8 (relacje 10 i 11).

[131] Wyrazy żalu wobec przewidywanego zerwania sejmu trudno traktować jako szczere, zważywszy, iż petersburscy dyplomaci nie zrobili nic, by polski dwór w utrzymaniu zgromadzenia wspomóc. Można się domyślać, iż wskazując na klęskę sejmu jako przyczynę utrudniającą osiągnięcie rosyjskich celów, Keyserlingk i Bestużew próbowali usprawiedliwić się w oczach własnych mocodawców z niezrealizowania swych zadań.

[132] H. K. Keyserlingk i M. P. Bestużew do Elżbiety 30 X/10 XI 1744, M. Skibiński, op. cit., t. II, s. 433–437. Drobne korekty wprowadzono w cytacie na podstawie oryginału w AWPRI, f. 79/1, nr 1744/8, relacja 12.

[133] Fakt wysłania sztafetą zaznaczano w rosyjskiej kancelarii po podpisach na minucie reskryptu. W przypadku relacji sposób przesłania, podobnie jak prezentę odnotowywano in dorso ostatniej karty raportu.

Polakow od wozobnowlenija s nami sojuza suszczestwitielno udierżywat' [dwór pruski] namieriwajetsia, kak tokmo, daby posle swobodnieje protiwu ich diejstwowat' i Polszu utiesnit' mog"), ale zarazem nakazywał rosyjskim dyplomatom wielką wobec Prus ostrożność, „daby i podlinno pruskoj dwor protiwu nas nie ogorczit'". Z tego względu Keyserlingk i Bestużew winni byli wypowiadać się o złej woli Berlina nader rozważnie, angażując do tego rodzaju enuncjacji raczej dwór saski, niż wypowiadając je od siebie: „wy (...) siego pomianutogo Wallenrodta otzywa (...) oprowierżenije nie inako, no s krajnim iskustwom czinit' nie ostawitie, wzwaliwaja wsio to bolsze na personalnuju i partikularnuju jego złost', w protiwnost' ukazow Jego Wieliczestwa (dalej: J.W.) korola pruskogo; i budto my po drużbie jego k nam niże wiery podawat' chotim, czto jemu Wallenrodtu mienszeje czto libo w tom priedpisano było. W czom (...) razsużdajem, czto sposobnieje by było to proizwodit' korolewsko–polskomu dworu, jako onoj osobliwym artikułom traktata i o wozobnowlenii sojuza i o priznanii ot Rieczipospolitoj naszej titulatury objazałsia (...), razsiewajemyje rieczіennogo Wallenrodta insinuacyi pierieczit' i w nieczto obraszczat'"[134].

Informując, że w tym właśnie duchu — wyrażenia wiary w dobrą wobec Rosji wolę Fryderyka II i przekonania, że Wallenrodt działał niezgodnie z jego rozkazami — postanowiono przedstawić rzecz w Berlinie, posłom przesyłano kopię skierowanej do pruskiego ministerium noty. Jej zakończenie — jak podkreślano — stanowiło odpowiedź na prośbę o deklarację imperatorowej w sprawie zamysłów detronizacji Augusta III i przygotowywania w Polsce opozycyjnej konfederacji. „Okonczanije wyszeogławlennoj o Wallenrodtie zapiski was biez dalnogo razprostranienija nauczajet — zwracał uwagę posłów kanclerz Bestużew — kak wam o niedopuszczenii w Polsze konfederacyju zawiesti nie tolko korolu, no i wsiem Polakam otzywat'sia i ich obnadieżywat' nadleżyt. Da i podlinno wy imiejetie kak J.W., tak i polskich czinow najtoczijejszym obrazom imianiem naszym uwierit', czto kto by takoje wrieditielnoje mieżduusobije protiwu li persony korolewskoj, utiesnienija li Republiki ili radi inoj kakoj nowosti wozbudit' ni pochotieł, my po naszej ot tolikich let prodołżajuszczejsia nielicemiernoj drużbie i souczastii w błagosostojanii Rieczipospolitoj pri sobludienii nieotmiennoj jeja wolnosti i praw, za to wstupit'sia i dla niedopuszczenija takomu ogniu u nich zagoriet'sia, nadleżaszczija miery priniat' i wsie siły upotriebit' nie ostawim. (...) Jeże wsio my wam najłutcze diejstwitielnym obrazom k sochranienii w Polsze tiszyny i o naszem niedopuszczenii w Republikie zamieszatielstwam byt' deklarowat' rekomenduja, imianno pri tom i to priedopriedielajem, cztob ni na kotoruju dierżawu naszego o tom sumnitielstwa nie pokazywat', no jedinstwienno tołkowat', czto kto by ni był, my togo indiferentno widiet' nie możem. Sogłasno s czom my i cyrkularno o tom ko wsiem naszym ministram (...) soobszczit' ukazali"[135].

Reskrypt Bestużewa wiernie oddawał intencję końcówki „noty w sprawie Wallenrodta", w której równorzędną groźbę kierowano pod adresem ewentualnych twórców antykrólewskiej konfederacji oraz tych, którzy

---

[134] A. P. Bestużew do H. K. Keyserlingka i M. P. Bestużewa 27 X/7 XI 1744, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/4b, reskrypt 1.
[135] Ibidem.

wprowadzając „nowości", targnęliby się na polską wolność. Wyrażając nadzieję, że Fryderykowi II równie jak Elżbiecie zależało na utrzymaniu w Polsce spokoju, w ministerialnej nocie informowano pruskiego monarchę, „daß Sie [imperatorowa] auf die erhaltene Nachricht von einigen in Polen zu Anspinnung einer Konföderation angewandt werden wollenden geheimen Bemühungen und Machinationen, Seine Majestät den König und die Republique auf kräftigste zu versichern und alldorten zu declariren anbefohlen haben, daß Ihro Majestät die Kaiserin Ihro seits in was für Absicht eine solche Konföderation es sei, wieder des Königs eigene Person, oder zum Bedruck der Republique, oder auch sonst eine Neuerung zu erregen, immer gesucht werden möchten, gleichwohl sich dessen nicht allein anzunehmen, sondern die nötige Mesures, um ein solches Kriegesfeuer in so naher Distance von Ihro Reichen nicht um sich fressen zu lassen, würden zur Hand zu nehmen und denen polnischen Ständen handgreiflich zu zeigen nicht unterlassen wollen, wie Ihro Kaiserliche Majestät alles Wohlergehen und Glückseligkeit Seiner Majestät dem Könige und der Republique Polen bei unveränderlicher Conservation ihrer Freiheit und Independance aus aufrichtiger, nachbarlicher Freunschaft anwünschen"[136].

Zacytowana końcówka „noty w sprawie Wallenrodta", przeznaczona, jak wiemy, także dla Polaków, nie wyczerpywała problematyki ministerialnego pisma. Zaczynało się ono od silnych zapewnień o wadze, jaką Rosja przywiązywała do sojuszu i bliskich stosunków z Prusami. Te zapewnienia powtarzano raz jeszcze w przedostatnim akapicie noty, wyrażając wiarę w takież intencje Fryderyka II wobec imperatorowej Elżbiety oraz sugerując pruskiemu monarsze pouczenie Wallenrodta, by działał w tymże duchu. Z punktu widzenia stosunku Petersburga do sejmu 1744 r. na uwagę zasługują zarzuty, jakie Wallenrodtowi w nocie stawiano. Miał on ostrzegać Polaków przed odnowieniem z Rosją traktatu wiecznego pokoju bez uprzedniego powiadomienia Hohenzollerna, przed zagrożeniem, jakie niosło dla Rzeczypospolitej uznanie cesarskiego tytułu rosyjskich monarchów, wreszcie przed bliższym związkiem między Warszawą i Petersburgiem. Po raz kolejny mówiąc o nowych związkach z Polską strona rosyjska unikała terminów „sojusz", „alians" czy „przymierze", jako jedyny konkret przypominając traktat Grzymułtowskiego, choć w wypowiedziach pruskiego dyplomaty nie był on explicite wymieniany[137]. Ani słowem nie została w nocie naganiona korupcyjna działalność Wallenrodta w stosunku do posłów sejmowych, nie zażądano też od Fryderyka II odwołania dyplomaty. Wszystko to skłania do konkluzji, iż ostrzegając Hohenzollerna przed wspieraniem w Polsce opozycyjnej konfederacji (ostatni akapit noty), Petersburg wyrażał jednocześnie przyzwolenie dla dalszej niszczącej sejm działalności pruskiego posła. Domyślamy się przy tym, iż nieoczekiwany, bo nie wiążący się z zarzutami wobec Wallenrodta atak w nocie na tych, którzy poważyliby się wprowadzać „nowości", godzące w polskie „wolności", był adresowany zarówno do polskich reformatorów, jak do Prus. Te ostatnie miał uspokoić,

---

[136] Druk u M. Skibińskiego, op. cit., t. II, s. 416–419.
[137] Por. przyp. 128.

iż mimo dysonansu, jakim dla ducha przyjaźni rosyjsko–pruskiej stały się enuncjacje Wallenrodta oraz mimo ostrzeżenia Fryderyka II przed wspieraniem opozycyjnej konfederacji, to, co stanowiło nadrzędny wspólny interes Berlina i Petersburga, pozostawało aktualne. Rosja mianowicie pilnie czuwała nad tym, by do naruszenia polskich „wolności" nie dopuścić.

Reskrypt kanclerski z kopią tej noty — choć przekazany kurierowi saskiego posła w Rosji, Gersdorffa[138] — doszedł do Keyserlingka i Bestużewa dopiero w samym końcu listopada, gdy posłowie znajdowali się w drodze z Grodna do Warszawy[139]. Wbrew sugerującej publikację wzmiance, że końcówka „noty w sprawie Wallenrodta" miała służyć jako odpowiedź dla tych Polaków, którzy prosili o deklarację imperatorowej Elżbiety, iż nie pozwoli ona na opozycyjną konfederację w Polsce, Keyserlingk i Bestużew ministerialnego tekstu nie opublikowali. Doszli bowiem do przekonania, że wobec wielkich obaw, jakie żywiono w Rzeczypospolitej przed pruskim atakiem na Pomorze Gdańskie, ogłaszanie noty, tak silnie akcentującej sojusz i przyjaźń Petersburga z Berlinem, nie służyłoby rosyjskim interesom. „Wann man nun bei solchen Umbständen [tj. wobec żywych w Polsce obaw przed Prusami] — wyjaśniali dyplomaci swą decyzję — die heimlich gesteckte Insinuationes des von Wallenrodts ihme selbst zu einer persönlicher Last geführet, und im Gegenteil sich auf die insbesondere vorwaltende Freundschaft des preußischen Hofes gegründet hätte, so würde man die Gemüter der meisten und wohlgesinneten selbst solchergestalt von E.K.M. und Dero Reichsinteresse vielmehr entfernet als zugezogen haben"[140].

O tym, że nie było szans na to, by ich mocodawcy uznali zasadność podjętej decyzji, petersburscy dyplomaci przekonali się po otrzymaniu kolejnego reskryptu. „A miežду tiem my ni mało nie balansowali zdies' nachodiaszczegosia saksonskogo ministra Gersdorffa imianiem naszym obnadieżyt' powielet' — stwierdzano w odpowiedzi na alarmistyczną relację z 10 listopada[141] — kol nam po drużbie naszej k J.W. korolu polskomu wiaszcze i wiaszcze czuwstwitielno słyszyt' o proizwodimych protiwu jego oswiaszczennoj personie w Polsze proiskach i złych namierienijach, kotorych my, jeliko tokmo ot nas zawisit' możet, otwraszczat' i za J.W. i sopriażennoje k tomu nieotmiennoje sodierżanije w Polsze pokoja, protiwu kogo by to ni było, wstupit'sia nie ostawim; i posledniej paragraf deklaracyi naszej o Wallenrodtie wam pri reskryptie naszem ot 27 oktiabria soobszczennoj, tak Polakam, kak i wsiem dowolno jasno pokazat' imieł, kol nam wsiakaja w Polsze konfederacyja i wozbużdienije tamo kakich zamieszatielstw indiferentno byt' nie możet (...). A daby i podlinno wo wsiem swietie naszu sierioznost' podtwierdit' — brzmiał akapit reskryptu odnoszący się do sugestii Keyserlingka i Bestużewa w sprawie postawienia przy granicy

---

[138] Adnotacja o tym znajduje się poniżej zakończenia reskryptu, zob. przyp. 134.

[139] H. K. Keyserlingk i M. P. Bestużew do Elżbiety 24 XI/5 XII 1744, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/8, relacja 16.

[140] H. K. Keyserlingk i M. P. Bestużew do Elżbiety 3/14 XII 1744, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/8, relacja 18.

[141] Dotarła ona do rosyjskiej kancelarii 12/23 XI 1744, o czym świadczy prezenta in dorso ostatniej karty relacji, zob. przyp. 132.

z Polską rosyjskich wojsk — to my uże o dalniejszych k tomu służaszczich mierach nie tocziju pomyszlajem, no i wsio k tomu potriebnoje w gotowosti sodierżat' miłostiwiejsze powieleli.

Wy wsio sije w waszem miestie nie tocziju J.W. korolu i tiem magnatam, kotorym wy po łutczemu tamoszniemu znaniju za błago najdietie objawit' i sije takim sposobom razgłasit' nie prieminietie — wydawano posłom formalny rozkaz — cztob kak s odnoj storony sobludienije w Polsze tiszyny dosticz wozmożno, tak by s drugoj, protiwnoj storony, k tołkowaniju słuczaja podano nie było, budto by kakije miery nie dla ochranienija J.W. i Rieczipospolitoj, no po naszym ot Republiki triebowanijam i widam onuju utiesnit' ot nas prijemletsia. Jeże buduczi wiesma ot namierienija i skłonnosti naszej otdaleno"[142].

Reskrypt, wzięty przez kuriera wysłanego przez Gersdorffa[143], musiał dotrzeć do Warszawy najpóźniej 12 grudnia wieczorem, skoro następnego dnia na specjalnej audiencji została wręczona saskiemu ministerium deklaracja imperatorowej, zawierająca treści zawarte w końcowej partii „noty w sprawie Wallenrodta". Opublikowana 13 grudnia 1744 r., w stosunku do pierwowzoru deklaracja różniła się tym, iż nie zawierała żadnej wzmianki o Fryderyku II i jego zainteresowaniu utrzymaniem w Polsce spokoju, a wśród rosyjskich motywacji podnosiła zarówno bliskie sąsiedztwo i przyjaźń imperatorowej dla Rzeczypospolitej, jak przymierze Elżbiety z Augustem III. Tożsame były niebezpieczeństwa, które miały wisieć nad Polską i których Rosja nie zamierzała tolerować: antykrólewska konfederacja, zagrożenie spokoju i wolności Rzeczypospolitej oraz „nowości", które mogłyby godzić w jej „wolności" i prerogatywy. I wreszcie w przeciwieństwie do końcówki „noty w sprawie Wallenrodta", w której nie określano bliżej kroków jakie imperatorowa miałaby podjąć dla niedopuszczenia do rokoszu lub ataku na polskie „wolności", w deklaracji z 13 grudnia zapowiadano przeciwstawienie się przez Rosję inkryminowanym poczynaniom „wszystkimi siłami"[144].

Stwierdziwszy po otrzymaniu monitu, jaki zawierał reskrypt z 17/28 listopada, że tekst „noty w sprawie Wallenrodta" już wcześniej dworowi saskiemu pokazano (nie wiemy, czy w całości), posłowie rosyjscy informowali swą władczynię, iż „die zur Verhinderung einer Konföderation in Polen zu tuende Außer– und Versicherungen haben wir in einer dazu insbesondere genommenen Audience, nach Anleitung derer uns zugekommenen Befehle einzurichten und zu bewerkstelligen nicht ermangelt. Ihro Königliche Majestät bezeigten Dero besondere Verpflichtung darüber, worauf wir dann auch gleiches dem hiesigen königlichen polnischen Ministris eröffnet, die solches mit vielen Vergnügen entgegen genommen und dabei äußerten, daß sie die Vorsorge E.K.M. umb soviel mehr mit allersinnlichen Erkennlichkeit verehreten, je mehr selbige zu der Erhaltung ihrer innerlichen Ruhe beitragen und selbige erhalten würde"[145].

---

[142] A. P. Bestużew i M. Ł. Woroncow do H. K. Keyserlingka i M. P. Bestużewa 17/28 XI 1744, AWPRI, f. 79/1, nr 1744/4b, reskrypt 2, k. 271–277.

[143] Adnotacja o tym znajduje się, jak zwykle, na minucie reskryptu.

[144] Tekst deklaracji z 13 XII 1744 u M. Skibińskiego, op. cit., t. II, s. 479.

[145] H. K. Keyserlingk i M. P. Bestużew do Elżbiety 3/14 XII 1744, zob. przyp. 140.

Można wątpić, czy zwłaszcza ze strony polskiego ministerium oświadczenia radości były szczere, zważywszy, iż deklaracja imperatorowej zwracała się w równej mierze przeciw tym, którzy poważyliby się wszcząć konfederację i zaatakować Augusta III, jak i tym, którzy targnęliby się na polskie „wolności". Dla zamyślających o sejmie nadzwyczajnym polskich reformatorów były to bardzo złe rokowania[146].

Reakcja Fryderyka II na „notę w sprawie Wallenrodta" świadczyła o tym, iż pruski monarcha przyjął monit z całą powagą. Wallenrodt i Hoffmann nie tylko otrzymali zakaz jakiegokolwiek wspierania opozycyjnej konfederacji w Polsce, ale polecono im, by rosyjskim dyplomatom zaoferowali gotowość wspólnego z nimi jej zwalczania[147]. Analogiczną ofertę wspierania w Rzeczypospolitej rosyjskich działań przeciw konfederacji lub inspirowanym przez sasko–polski dwór zamachom na „wolność" zgłaszał nad Newą sam Fryderyk II[148]. Niechęci, z jaką te oferty powitał, Petersburg dawał wyraz w reskrypcie, przesłanym Keyserlingkowi i Bestużewowi u schyłku grudnia 1744 r.

Polecając posłom, by w razie pytań o cel koncentracji rosyjskich wojsk na granicach z Polską, tłumaczyli to obawami przed przygotowywaną tam konfederacją i zapewniali, iż Rosja nie zamierzała brać udziału w wojnie europejskiej, uprzedzano jednocześnie dyplomatów, by nie pytani kwestii tej nie poruszali. Zdaniem autorów reskryptu za nienagłaśnianiem sprawy przemawiały dwa argumenty. Po pierwsze należało unikać tworzenia wśród Polaków poczucia zagrożenia i zwracania uwagi na ingerencję Rosji w ich problemy, co nieżyczliwi mogliby traktować jako uwłaczające honorowi i suwerenności Rzeczypospolitej. „A swierch togo — podnoszono argument dotyczący bez wątpienia Prus — daby takożdie nie podat' powodu i drugim dierżawam k rawnomiernym deklaracyjam, a osobliwo czto nam ot onych uże priedstawleno było o sodierżanii w Polsze pokoja obszczeje dieło s nimi czinit'"[149].

---

[146] Pisząc *Walkę „Familii"*, s. 148–150, sądziłam, iż ogłoszona w Warszawie 13 XII 1744 deklaracja imperatorowej Elżbiety adresowana była przede wszystkim do polskich reformatorów i stawiała tamę ich zamysłom zwołania sejmu nadzwyczajnego pod węzłem konfederacji oraz przeprowadzenia na nim najniezbędniejszych dla państwa reform. Nie dysponując tymi rosyjskimi źródłami, które znam dziś, nie dostrzegłam wówczas ścisłego związku między „notą w sprawie Wallenrodta" i deklaracją, nie doceniłam też wykluczającej możliwość szybkiego zwołania sejmu ekstraordynaryjnego determinacji Augusta III, by jak najrychlej uwolnić się od obowiązków w Polsce i wrócić do Drezna. Wszystko to nie zmienia oceny deklaracji z 13 XII jako źródła bardzo ważnego dla poznania rzeczywistego stosunku Rosji do polskich zamysłów reformatorskich. Pierwszeństwo odkrycia obosieczności tego tekstu, godzącego zarówno w ewentualnych rokoszan, jak w zamachowców na „veto" (a dopiero okiełznanie tej plagi dawało szanse na uchwalenie aukcji wojska), przypada W. Medigerowi, op. cit., s. 264–265.

[147] Fryderyk II do J. E. Wallenrodta i K. Hoffmanna 1 XII 1744, M. Skibiński, op. cit., t. II, s. 471–472.

[148] Fryderyk II do J. E. Wallenrodta i K. Hoffmanna 5 XII 1744, ibidem, s. 477. Por. Z. Zielińska, *Walka „Familii"*, s. 141–143.

[149] A. P. Bestużew i M. Ł. Woroncow do H. K. Keyserlingka i M. P. Bestużewa 17/28 XII 1744, AWPRI f. 79/1, nr 1744/4b, reskrypt 4, k. 284–286. Tekst o przyczynach koncentracji rosyjskich wojsk został jako cyrkularz przesłany do wszystkich rosyjskich placówek dyplomatycznych. W wariancie dla M. P. Bestużewa i H. K. Keyserlingka znalazły się dodatkowo kwestie wskazane wyżej.

Z punktu widzenia tematu niniejszych rozważań grudniowy reskrypt potwierdza wnioski, do których prowadziła „nota w sprawie Wallenrodta" oraz konkluzje, jakie nasuwały się przy analizie sejmowych relacji Keyserlingka i Bestużewa. Jak długo pruskie działania ograniczały się do propagandy i korupcji, których celem było niedopuszczenie do planowanych w Polsce reform, rosyjscy dysponenci pozostawiali berlińskim dyplomatom pełną swobodę działania. Świadczyła o tym całkowita bierność strony petersburskiej wobec tych niszczycielskich poczynań. Bierność tę porzucono natychmiast, gdy rosyjscy posłowie zaczęli podejrzewać, iż Prusacy zmierzali do wywołania w Rzeczypospolitej głębszych niepokojów, wspomagając opozycyjne plany antykrólewskiej konfederacji. Między obu formami pruskiej aktywności w Polsce leżała granica, której przekroczenia przez Berlin Petersburg nie zamierzał tolerować; Rosja zgadzała się na te poczynania dyplomatów Fryderyka II, które miały utrącić reformy. Zmierzającej dalej aktywności Prus w Rzeczypospolitej stawiała zdecydowane veto. Można postawić hipotezę, iż rozumiejąc, że Berlin był żywotnie zainteresowany niedopuszczeniem do odrodzenia Rzeczypospolitej, Petersburg pozwalał mu na załatwienie nad Wisłą brudnej roboty. Powodowało to wprawdzie wzrost w szlacheckim państwie pruskich wpływów, ale korzyść w postaci utrwalenia anarchii odnosiły zarówno Prusy, jak Rosja.

ROSJA WOBEC PLANÓW REFORM USTROJOWYCH NIEZREALIZOWANEJ KONFEDERACJI CZARTORYSKICH Z LAT 1762–1763

Źródła odnoszące się do dziejów dyplomacji rosyjskiej w początkach panowania Katarzyny II wyraziście rysują hierarchię ówczesnych celów polityki zagranicznej Petersburga. Już w pierwszych dniach władania imperatorowa wycofała się z projektowanych przez Piotra III agresywnych poczynań wobec Danii oraz pomysłu wspólnego z Prusami popychania Turcji do wystąpień antyaustriackich. Ewidentnym dążeniem Katarzyny II było nadto skłonienie wojujących stron do zawarcia pokoju. Ofensywne działania rosyjskiej polityki zagranicznej obejmowały Kurlandię i Polskę. W wypadku pierwszej chodziło o usunięcie z Mitawy panującego tam od 1759 r. królewicza Karola i przywrócenie Księstwa, wciąż formalnie będącego lennem Rzeczypospolitej, pod faktyczne wyłączne władanie Rosji. Obrócenie szczególnej uwagi na Polskę wiązało się ze spodziewanym rychło zgonem Augusta III, a więc z bezkrólewiem i elekcją. Wynikające z tego zadania Katarzyna II pojmowała nie tylko jako wprowadzenie na tron upatrzonego kandydata, ale też ułożenie na nowych zasadach stosunków Petersburga z Warszawą. Wysunięcie na plan pierwszy problemów polskich przesądzało także zmianę orientacji zagranicznej, tj. zwrot Rosji ku sojuszowi z Prusami[1].

Na posła w Rzeczypospolitej imperatorowa wyznaczyła Kurlandczyka Hermanna Karla Keyserlingka, uchodzacego nad Newą nie tylko za człowieka dobrze znającego stosunki w szlacheckim państwie, gdzie w latach 1733–1744 pełnił funkcję rosyjskiego przedstawiciela dyplomatycznego, ale także za eksperta w dziedzinie europejskiej dyplomacji. To po jego przybyciu do Warszawy i ocenie sytuacji podjęte zostać miały obliczone na dłuższą metę działania polityczne w Polsce[2].

---

[1] Podstawową monografią na temat rosyjskiej polityki zagranicznej pozostaje praca N. D. Czeczulina *Wnieszniaja politika Rossii w naczale carstwowanija Jekatieriny II 1762–1774*, S. Peterburg 1896. Jednakowoż nieuwzględnienie źródeł archiwalnych, a przede wszystkim podporządkowanie wykładu natarczywie podkreślanej tezie o całkowitej niezależności rosyjskiej polityki zagranicznej, w istotny sposób obniża wartość ustaleń Czeczulina. Dlatego prócz wciąż użytecznego, choć również tendencyjnego dzieła S. M. Sołowjowa (zob. przyp. 15), głównym informatorem na temat rosyjskiej polityki zagranicznej w interesującym nas tu okresie pozostają źródła wydane w *Sborniku Imperatorskago Russkago Istoriczeskago Obszczestwa* (dalej: *SIRIO*), t. 48, S. Peterburg 1885. Podstawowymi dziełami na temat sojuszu rosyjsko–pruskiego pozostają prace: K. Elias, *Die preußisch–russischen Beziehungen von der Thronbesteigung Peters III. bis zum Abschluß des preußisch–russischen Bündnisses vom 11. April 1764*, Göttingen 1900 oraz G. Küntzel, *Friedrich der Große am Ausgang des siebenjährigen Krieges und sein Bündnis mit Rußland*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preußischen Geschichte" XIII, 1900, s. 75–122. Nadto: W. Stribrny, *Die Russlandpolitik Friedrichs des Grossen. 1764–1786*, Würzburg 1966.

[2] Katarzyna II do H. K. Keyserlingka 10/21 X 1762, zob. przyp. 4.

Instrukcja, wystawiona Kurlandczykowi 8/19 sierpnia 1762 r., niedość wyraziście wskazywała główne cele jego misji. Oprócz nawiązania dobrych stosunków z życzliwymi Rosji Polakami, spośród których wymieniano „Familię" Czartoryskich, sondowania ich opinii na temat przyszłego elekta, podejmowania odpowiednich kroków w sprawie Kurlandii oraz starań o uznanie przez Rzeczpospolitą cesarskiego tytułu władców Rosji, Keyserlingkowi zlecano wiele spraw, dla których podstawę stanowić miał traktat Grzymułtowskiego z 1686 r. Pierwsza grupa tych żądań dotyczyła krzywd, czynionych rzekomo przez Polaków prawosławiu. Poseł miał się w związku z tym domagać zwrócenia przejętych przez unitów biskupstw, klasztorów, cerkwi i majątków oraz swobody budowania i naprawy obiektów kultu prawosławnego. Dalej żądano delimitacji, przez którą Petersburg rozumiał przejęcie ok. 950 wiorst kwadratowych (ok. 1080 km^2) polskiego terytorium wzdłuż granicy, bezprawnie jakoby przez Rzeczpospolitą zagarniętego. Keyserlingk winien był się nadto domagać ewakuacji zasiedlonych przez Polaków ziem w województwie kijowskim po prawej stronie Dniepru, uprzedzając, że niespełnienie tego postulatu skłoni Rosję do upomnienia się siłą o jej zbiegłych poddanych, których tam osadzono. Do dyskusji nad analogicznymi skargami strony polskiej nie należało dopuszczać. Wreszcie winien się był Keyserlingk domagać ustanowienia sądów pogranicznych, które rozstrzygałyby powstałe spory, a przede wszystkim doprowadziły do zwrotu rosyjskim właścicielom „wielu tysięcy" zbiegłych chłopów. I ten postulat należało poprzeć groźbą wymierzenia sobie przez Rosję sprawiedliwości siłą[3].

Zwraca uwagę nader pobieżne potraktowanie zadań posła w związku z oczekiwanym bezkrólewiem. O tym, że działania w tej właśnie sferze miały stanowić zasadnicze pole aktywności Keyserlingka, świadczył zarówno sposób, w jaki Katarzyna II rekomendowała Kurlandczyka przywódcom „Familii", jak pierwsze polecenia, które doń słała, wreszcie styl kontaktów, jaki z nim ustaliła. Poseł został mianowicie upoważniony do stałego prowadzenia z imperatorową tylko dla niej przeznaczonej korespondencji, niezależnie od raportów wysyłanych do Kolegium Spraw Zagranicznych.

Wyrażając przekonanie, że przybywszy do Warszawy dyplomata sam najlepiej oceni, jakie kroki strona rosyjska winna w Polsce podjąć, by „augmenter ma considération et mon parti là–bas", Katarzyna oczekiwała m. in. podania wysokości sum potrzebnych na „przywiązywanie" Polaków oraz na fundusze komisji odszkodowawczej, która miałaby ewentualnie wznowić wypłaty za straty, poczynione przez wojsko rosyjskie w czasie wojny siedmioletniej. Wzrost liczby stronników rosyjskich w Polsce wysuwała imperatorowa jako cel nadrzędny[4].

---

[3] *SIRIO*, t. 48, S. Peterburg 1885, s. 59–66. Tak sformułowana instrukcja zawierała tradycyjny katalog pretensji wobec Polski rosyjskich kół dworsko–ziemiańskich. Uderza zbieżność tych zaleceń z dwoma memoriałami, powstałymi współcześnie w kręgu kanclerza Michaiła Łarionowicza Woroncowa: *Archiw kniazia Woroncowa*, t. 25, wyd. P. Bartieniew, Moskwa 1882, s. 288–291 i 324. W drugim z tych tekstów była nadto mowa o zasadniczym zainteresowaniu Rosji pozostawieniem Rzeczypospolitej w stanie dotychczasowej słabości. Zob. też W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, t. II, Kraków i Warszawa 1911, s. 275–276.

[4] Katarzyna II do H. K. Keyserlingka 10/21 X, 23 X/3 XI i 7/18 XII 1762, *SIRIO*, t. 48, s. 148, 159 i 203–204.

Przywódcom „Familii", którzy znali Keyserlingka z czasów jego pierwszej misji w Polsce, Katarzyna II przedstawiała go jako zaufanego wykonawcę swej linii politycznej. Już w sierpniu 1762 r., zapewniając Stanisława Poniatowskiego o intencji uczynienia go po zgonie Augusta III królem, oznajmiała, że realizację tego zadania powierzyła Keyserlingkowi. W następnych listach, żądając od Poniatowskiego zaprzestania korespondencji osobistej, potwierdzała jednocześnie poparcie dla niego i „Familii", a Keyserlingka wskazywała jako wykonawcę tego kursu[5]. Sam poseł wszedł w rolę protektora „Familii" już od września 1762 r., śląc do Czartoryskich z drogi do Warszawy odpowiednio wystylizowane listy[6]. O tym, że wzmocnienie pozycji „Familii" jako stronnictwa rosyjskiego rzeczywiście uważano w Petersburgu za jedno z najważniejszych zadań, świadczył też fakt, iż już przed przybyciem Keyserlingka do Warszawy imperatorowa polecała rezydentowi Janowi Rzyszczewskiemu poparcie wobec Augusta III postulatów książąt w sprawie wakansów[7].

Na wieść o zerwaniu sejmu 1762 r. i zagrożeniu przywódców „Familii" Katarzyna II przesłała Keyserlingkowi przeznaczony do okazania list, w którym polecała „d'offrir tout mon appui aux princes Czartorijski et à leurs amis, et de ne rien négliger en tout ce qui leur peut procurer sûreté, appui et profit"[8]. Wiadomość o tym przebywający wówczas w Królewcu Keyserlingk przesłał Czartoryskim przez kuriera[9] — niewątpliwie dla utwierdzenia ich poczucia bezpieczeństwa i wzmocnienia nadziei na rosyjską protekcję. Do tego samego celu zmierzało zapewne przekazanie Keyserlingkowi przez imperatorową przejętego przez Petersburg listu ambasadora francuskiego w Warszawie, markiza de Paulmy (Antoine René de Voyer, markiz de Paulmy d'Argenson), do wersalskiego chargé d'affaires w Petersburgu, barona de Breteuil (Louis Auguste Le Tonnelier, baron de Breteuil). Pismo tchnęło niechęcią ku Czartoryskim i zawierało nie tylko polemikę z ich racjami na temat okoliczności zerwania sejmu 1762 r., ale zmierzało do dyskredytacji książąt wobec Rosji. Upoważnienie Keyserlingka, by z przesyłki tej uczynił „wszelki użytek, jaki uzna za stosowny"[10], stanowiło polecenie okazania go przywódcom „Familii". Miał to być kolejny dowód życzliwości i stałości uczuć imperatorowej dla książąt[11]. Przejawem łaska-

[5] S. Askenazy, *Die letzte polnische Königswahl*, Göttingen 1894, s. 6–7; W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, t. II, s. 276–277; J. Nieć, *Młodość ostatniego elekta*, Kraków 1935, s. 214, 221.

[6] A. Czartoryski do H. K. Keyserlingka 23 IX 1762, Archiw Wnieszniej Politiki Rossijskoj Imperii w Moskwie (dalej: AWPRI), fond 80 (Warszawskaja missija), opis 1 (dalej: f. 80/1), nr 652 (kopie i bruliony relacji Keyserlingka dla Katarzyny II oraz niektóre załączniki), k. 5. Wysłana wraz z listem Czartoryskiego nota b.d., napisana przez Stanisława Poniatowskiego, została przesłana imperatorowej wraz z oryginałem relacji Keyserlingka z Rygi z 18/29 IX 1762, AWPRI, fond 79 (Snoszenija Rossii s Polszej), opis 6 (dalej: f. 79/6), nr 812, k. 180–181. Nadto: A. Czartoryski do kanclerza M. Ł. Woroncowa 23 IX 1762, AWPRI, f. 79/6, nr 248.

[7] Własnoręczna zapiska Katarzyny II dla ministerium z 18/29 IX 1762 i reskrypt z następnego dnia, *SIRIO*, t. 48, s. 132–133.

[8] Katarzyna II do H. K. Keyserlinga 13/24 X 1762, ibidem s. 149.

[9] H. K. Keyserlingk do Katarzyny II 2/13 II 1762, AWPRI, f. 80/1, nr 652, k. 7.

[10] Katarzyna II do H. K. Keyserlingka 7/18 XI 1762 oraz tekst przejętego pisma w *SIRIO*, t. 48, s. 177–184.

[11] Tak też niewątpliwie intencje swej władczyni zrozumiał poseł, skoro odpis listu Paulmy'ego znalazł się w papierach Stanisława Augusta, Stanislas-August Poniatowski, *Mémoires du roi*,

wości Katarzyny II dla Czartoryskich i Poniatowskich były nadto jej własnoręczne listy, zawierające obietnicę protekcji; Keyserlingk wręczył je książętom po przybyciu do Warszawy[12].

Powołane wyżej fakty rzucają światło zarówno na nadzieje, z jakimi na przyjazd Keyserlingka czekali przywódcy „Familii", jak i na znaczenie, jakie do jego przybycia musiał przywiązywać sasko–polski dwór[13]. Pojawienie się Kurlandczyka w Warszawie miało jednak stanowić moment zwrotny przede wszystkim dlatego, że od rozpoznania przezeń sytuacji Katarzyna uzależniała swe dalsze decyzje co do sposobów kierowania rosyjskimi interesami w Polsce.

Już w pierwszym raporcie, przesłanym przez Keyserlingka z Warszawy, wytyczone zostały problemy, które miały stanowić przedmiot zabiegów posła przez cały okres, jaki pozostał do śmierci Augusta III. Były to: sojusz rosyjsko–pruski, który sub specie przyszłego polskiego bezkrólewia Keyserlingk uważał za niezbędny, kwestia kurlandzka, próby zjednania dla Rosji różnych polskich osobistości, starania o wzmocnienie pozycji „Familii", wreszcie zgłoszony przez Czartoryskich projekt zawiązania konfederacji jeszcze za życia Wettyna[14]. Ze względu na ważne miejsce, jakie ta ostatnia sprawa zajęła w stosunkach polsko–rosyjskich oraz w historiografii, jej poświęcimy dalsze rozważania.

W literaturze historycznej konfederacki plan książąt podnoszono jako jedyny w czasach Katarzyny II moment, kiedy Petersburg zgadzać się miał na zasadniczą reformę polskiego sejmu. Tezę tę, wprowadzoną do historiografii przez Henryka Schmitta i Richarda Roepella, utwierdzoną przez Siergieja Sołowjowa, po nim zaś przyjętą przez Szymona Askenazego i Juliana Niecia, najbardziej jednoznacznie ujął Władysław Konopczyński. Sądzimy, że wszyscy ci badacze mylili się zasadniczo. Spróbujemy to wykazać, śledząc rzecz od początku.

Pierwszy i najważniejszy z trzech memoriałów, skierowanych do imperatorowej przez przywódców „Familii" i pochodzących odpowiednio z 14, 15 i 16 grudnia 1762 r., memoriałów, w których ideę konfederacji vivente rege Augusto III wyłożono, przedstawiał zarówno myśl zorganizowania związku, jak wskazywał jego cele. Chodziło o nową obsadę najwyższych polskich urzędów, reformę monety i handlu, „nadanie lepszego kształtu radom narodowym" (a więc o reformę sejmu), uznanie przez Rzeczpospolitą tytułu cesarskiego Katarzyny II, utrwalenie dobrych stosunków między Rosją

---

wyd. S. Goriainow, t. I, St. Pétersbourg 1914, s. 431–435.

[12] Podziękowania Michała i Augusta Czartoryskich oraz Kazimierza Poniatowskiego dla imperatorowej, wysłane odpowiednio 8 i 12 XII 1762 w AWPRI, f. 79/6, nr 251, 249, 240. W sprawie roli Keyserlingka jako depozytariusza woli Katarzyny II zob. też Stanislas–August Poniatowski, op. cit., s. 387–394.

[13] Szacunek, z jakim go w Warszawie przyjmowano i skwapliwość, z jaką wszyscy, z ministrem Henrykiem Brühlem na czele, śpieszyli ze składaniem mu wizyt, Keyserlingk podkreślał w jednym z fragmentów swego pierwszego raportu z Warszawy z 8/19 XII 1762; przypisywał to liczeniu się Polaków z Katarzyną II, AWPRI, f. 80/1, nr 654, k. 5. Por. W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, t. II, s. 311.

[14] Wszystkie te sprawy omawiał Keyserlingk w wielu raportach z Warszawy z 8/19 XII 1762, AWPRI, f. 80/1, nr 652 i 654, f. 79/6, nr 812.

i państwem polsko–litewskim. W wypadku aprobaty swego planu „Familia" oczekiwała wsparcia pieniężnego i broni[15].

Informując przybyłego 29 XI 1762 do Warszawy Keyserlingka o kulisach najnowszych wydarzeń politycznych w Rzeczypospolitej, przywódcy „Familii" szczególnie akcentowali dwie kwestie. Pierwszą była trwająca od kilku lat dyskryminacja stronnictwa przy rozdawnictwie wakansów, drugą generalne rozprzężenie wszystkich instytucji państwowych. Winą za ten stan rzeczy Czartoryscy i Poniatowscy obciążali wszechwładnego faworyta, ministra Henryka Brühla oraz jego podkomendnych, wykorzystujących indolencję Augusta III. W trakcie którejś z rozmów ambasador miał rzucić uwagę, że jedynym wyjściem dla „Familii" pozostawała konfederacja. Rada ta, skwapliwie przez przywódców stronnictwa podchwycona, dała asumpt do zredagowania memoriałów, w których projekt związku rozwinięto. Redakcja tekstów była dziełem młodego Stanisława Poniatowskiego, który w swych wspomnieniach odnotował zarówno ten szczegół, jak prokonfederacką sugestię rosyjskiego posła[16].

Nie mamy podstaw, by podaną przez Stanisława Augusta informację o podsuniętej przez Kurlandczyka radzie kwestionować. Uwaga Keyserlingka nie oznaczała wszakże, iż o przyjęciu konfederackiego remedium — w polskich realiach ustrojowych praktycznie jedynego — rozstrzygnął rosyjski dyplomata. Odnośny fragment królewskich wspomnień świadczy o niezobowiązującym, „prywatnym" charakterze propozycji Keyserlingka, nie zaś o urzędowo (ministerialnie) zgłoszonym wniosku. Przywódcy „Familii" niewątpliwie zdawali sobie z tego sprawę (świadczyło o tym milczenie o wypowiedzi Kurlandczyka w memoriałach), a skwapliwość, z jaką jego radę podchwycili, wynikała zapewne z chęci wykorzystania okazji do przedstawienia pomysłu Katarzynie. W każdym razie podejmując konfederacką inicjatywę jej twórcy brali na siebie odpowiedzialność zarówno za decyzję, jak i związane z nią ryzyko.

Raport Keyserlingka, który towarzyszył przesyłanym imperatorowej tekstom Czartoryskich, składał się z kilku części. Poseł zaczynał od omówienia otrzymanych pism, stwierdzając, iż pierwsze pro memoria „gehet dahin, daß Euere Kaiserliche Majestät (dalej: E.K.M.) allergnädigsten Genehmhaltung eine Konföderation zu machen entschlossen sei. Ehe man aber dazu schreitet, so will ma zuvor E.K.M. allerhöchste Willensmeinung darüber und zugleich auch dieses wissen, ob allerhöchst Dieselben geruhen möchten zu diesem Unternehmen Geld und Waffen allergnädigst herzugeben"[17]. Dalej Keyserlingk wyliczał korzyści, jakie w razie poparcia projektu Czartoryskich Rosja mogłaby odnieść. „Es ist nicht zu leugnen — podnosił — daß dieses der nächste Weg sei, wodurch sich die Erkenntnis des kaiserlichen Tituls, die Religionsbeschwerden, die Abmachung der

---

[15] Na podstawie brulionów z archiwum Stanisława Augusta memoriały (ostatni tylko częściowo) opublikował H. Schmitt, *Panowanie Stanisława Augusta*, t. I, Lwów 1868, s. 321–325. Dwa z trzech memoriałów omówił S. M. Sołowjow, *Istorija Rossii s driewniejszych wriemion*, ks. XIII, Moskwa 1965, t. 25, s. 176–178 (pierwsze wyd. 1875). Teksty wszystkich trzech pism załączał Keyserlingk do raportu z 8/19 XII 1762, AWPRI, f. 80/1, nr 652, k.10–13.

[16] Stanislas–Auguste Poniatowski, op. cit., s. 435.

[17] H. K. Keyserlingk do Katarzyny II 8/19 XII 1762, AWPRI, f. 80/1, nr 652, k. 7–8.

Grenzirrungen, wie auch die Sachen von Kurland werden zum Stande bringen lassen". Kolejna korzyść polegałaby na szansie uzyskania przez Katarzynę pozycji mediatora, na wzór tej, którą w 1717 r. zdobył Piotr I. I wreszcie zorganizowana przez Czartoryskich konfederacja dawałaby okazję do powiększenia w Rzeczypospolitej liczby rosyjskich stronników, znacząco w czasie wojny siedmioletniej pomniejszonej[18].

Po pozytywach szły zastrzeżenia. Keyserlingk uprzedzał, że po to, by osiągnąć wymienione wyżej korzyści, całe przedsięwzięcie powinno zostać zorganizowane mądrze, ostrożnie i rozważnie, a przede wszystkim bez zbytniego pośpiechu[19]. Doświadczenie dowodziło bowiem, że konfederacje wielokrotnie prowadziły do szkodliwych skutków, a nawet wówczas, gdy osiągano zamierzone cele, nie udawało się uniknąć różnych nadużyć i nieporządków. Pod uwagę należało nadto wziąć fakt, że w pobliżu granic polskich przebywał z wojskiem chan tatarski (Krim Girej). Gdyby potraktował on imprezę Czartoryskich jako okazję wkroczenia do Rzeczypospolitej, zwróciłoby to przeciw twórcom związku powszechną nienawiść. Z tych wszystkich względów poseł radził imperatorowej odpowiedź, której projekt (jak zwykle w takich wypadkach) załączał.

Zwraca uwagę fakt, że w raporcie Keyserlingka konfederacja była traktowana wyłącznie jako środek do osiągnięcia różnych istotnych dla Petersburga celów, dyplomata pomijał natomiast kwestię reform, które Czartoryscy dla Rzeczypospolitej projektowali. Nie ustosunkowując się do nich ani słowem, Keyserlingk nie ujawniał tym samym swojej o nich opinii.

Wedle projektu odpowiedzi, którą Kurlandczyk sugerował Katarzynie, imperatorowa miała zapewnić, że „E.K.M. wünschten nichts so sehnlichst, als die Republique aus denen Unordnungen, worin sie gehalten ist, zu ziehen. Sie wären allerdings gemeinet den patriotischen Eifer ihrer Freunde durch Geld und Waffen zu unterstützen". Realizacja tych obietnic winna jednak zostać poprzedzona wyjaśnieniem przez „Familię" kwestii, które ujęte zostały przez Keyserlingka w formę czterech pytań: 1) jak duża pomoc w pieniądzach i broni byłaby potrzebna, 2) czy konfederacja miałaby być skierowana przeciw królowi, czy tylko przeciw nadużyciom, 3) kiedy i w jaki sposób miałaby się ona zacząć, 4) kogo przewidywano na jej szefów. Projekt sugerowanej Katarzynie odpowiedzi kończył się obietnicą, że po otrzymaniu żądanych informacji imperatorowa podejmie ostateczną decyzję i wyda odpowiednie zarządzenia[20].

O tym, że celem tak ułożonego responsu miało być odroczenie decyzji, a nie zgoda na konfederackie projekty Czartoryskich, dodatkowo świadczył

---

[18] „So könnten auch ferner E.K.M. dabei die Stelle eines Mittlers vertreten, so wie es bei der Tarnowischen Konföderation 1717 von Peter den I glorw. Gedächtnisses geschehen ist. Nicht weniger würde es eine Gelegenheit sein, die Anzahl Rußlands Freunde auch auf künftige Zeiten und Begebenheiten zu vermehren, die sich durch den Krieg, den man durch Polens Grenzen für Österreich geführet hat, gar sehr vermindert haben", ibidem, k.8. Dodajmy, że w innych relacjach Keyserlingka jako termin rosyjskiej mediacji wymiennie z rokiem 1717 pojawia się właściwa data — rok 1716.

[19] „So sehr nun auch alles dieses den Grad der großten Wahrscheinlichkeit für sich haben möchte, so denckt mir dannoch, daß dieses Unternehmen mit Klugheit, Vorsicht und mit aller Behutsamkeit anzufangen und nicht zu übereilen sei", ibidem.

[20] Ibidem k. 8–9.

fakt, że wśród czterech pytań znalazły się i takie, na które książęta udzielili już wyjaśnień. „Über den zweiten Punkt — donosił poseł w następnym akapicie raportu — habe ich die Czartoryski gefraget. Sie haben mir darauf versichert, daß es nicht wieder den König ist, sondern bloß wieder eingeschlichene Mißbrauche und Vergebung derer Reichschargen"[21].

Rady posła kończyło przypomnienie o wielkich wpływach w Polsce Fryderyka II i sugestia, że w tych okolicznościach „möchte es nötig sein, fals die vorgeschlagene Konföderation statt finden sollte, sich des König von Preußen zu versichern"[22].

Imperatorowa w pełni zaaprobowała przesłany jej przez Keyserlingka projekt odpowiedzi dla przywódców „Familii". Instrukcja dla posła, napisana w języku francuskim i niewątpliwie przeznaczona do okazania Czartoryskim, stanowiła prawie dosłowne tłumaczenie tekstu ułożonego przez Kurlandczyka[23]. Zaczynająca się ogólnikową formułką o chęci wyprowadzenia Rzeczypospolitej z nieładu[24] oraz obiecująca wsparcie „Familii" pieniędzmi i wojskiem (po tym następowały znane nam cztery pytania), odpowiedź ta nie przynosiła na temat owej pomocy żadnych konkretów. Bo też, jak wynika z komentarza dyplomaty, towarzyszącego zaaprobowanemu przez Katarzynę projektowi, miała ona na celu nie angażowanie Rosji w proponowane przez książąt przedsięwzięcie, lecz odroczenie decyzji w tej kwestii. Zwraca uwagę fakt, że w przeciwieństwie do memoriałów Czartoryskich i raportu Keyserlingka, gdzie była mowa o dostarczeniu broni, imperatorowa pisała o wojsku. Była to jedyna istotna różnica, jaka zachodziła między tekstem Katarzyny i projektem Keyserlingka.

Nic konkretnie nie obiecując, odpowiedź Katarzyny II ani nie gasiła nadziei przywódców „Familii" na przyszłe poparcie przez imperatorową ich związku, ani nie ujawniała stosunku rosyjskiej władczyni do wysuniętych przez książąt jego celów. Co najmniej jeden z nich — reforma sejmu — dotyczył podstaw ustrojowych szlacheckiego państwa.

Relacjonując tekst pierwszego memoriału Czartoryskich, Sołowjow ten właśnie aspekt szczególnie podkreślał. W intencji, „cztob dat' łuczszuju formu nacyjonalnym sowieszczanijam"[25], autor *Istorii Rossii s drewniejszych wremion* odczytywał cel głębszy — „prieobrazowanija dla usilenija Polszy, prieżdie wsiego prieobrazowanije sejma, unicztożenije liberum veto". Propozycję, w myśl której „Rossija dołżna była upotriebit' wsie sriedstwa, cztob pomocz' Polsze usilit'sia — a w nagradu Jekatierina połuczit imperatorskij tituł, wodworitsia sogłasije mieżdu Rossijeju i Polszeju", Sołowjow uznał za zuchwałość („dierzost'"), która „s pierwago raza porażajet". Z oburzeniem konstatował więc, iż mimo tej zuchwałości „Keyserlingk nie tolko pieriesłał imperatrice ich [Czartoryskich] promemorii, no i priamo

---

[21] Ibidem k. 8.

[22] Ibidem, k. 9. Kwestii pożądanego ze względu na Polskę sojuszu rosyjsko–pruskiego poświęcił nadto Keyserlingk osobny raport z tegoż dnia — ibidem, k. 34–35.

[23] Katarzyna II do H. K. Keyserlingka 3/14 I 1763 (datacja wedle brudnopisu imperatorowej), *SIRIO*, t. 48, s. 247–248.

[24] Przy czym — tak jak to propopnował Keyserlingk — orzeczenie tego zdania miało tryb warunkowy: „Vous pouvez dire, (...) que je souhaiterais de tirer la République du désordre", ibidem, s. 247.

[25] S. M. Sołowjow, op. cit., s. 176.

był za konfederacyju, priedłagajemuju imi"[26]. Znamienne, że cesarski dziejopis obciążył odpowiedzialnością posła, przemilczał natomiast fakt, że jego projekt zaaprobowała imperatorowa.

Błąd Sołowjowa w ocenie postawy, którą przypisał Keyserlingkowi, wynikał z wadliwej interpretacji argumentum ex silentio. Uznając wysunięte przez Czartoryskich cele konfederacji (w szczególności zamach na liberum veto) za niedopuszczalne z punktu widzenia interesów Rosji, historyków przyjął, iż brak ustosunkowania się posła do tych kwestii oznaczał przyzwolenie na nie. Dodatkowe wypaczenie stanowiska Keyserlingka wynikało z kontekstu, w jakim ocena postawy Kurlandczyka się znalazła. Choć bowiem expressis verbis Sołowjow przypisał posłowi aprobatę konfederacji, kontekst stwarzał wrażenie, iż oznaczało to zarówno akceptację formy organizacyjnej, jak proponowanych przez Czartoryskich jej politycznych celów. Tak zresztą — jak się domyślamy — historyk rzeczywiście sądził i zapewne dlatego zataił rolę w tym imperatorowej. Mając dostęp do źródeł rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, a więc zarówno do przesyłanych Katarzynie przez Czartoryskich memoriałów, jak i do korespondencji imperatorowej z Keyserlingkiem, nie mógł przecież nie dostrzec, iż przyjęła ona odpowiedź sugerowaną przez posła.

Milczenie Sołowjowa, który jako jedyny z historyków miał dostęp do tych rosyjskich archiwaliów, nie powstrzymało piszących po nim od utożsamienia stanowiska Keyserlingka z postawą Katarzyny II. Wiadomo wszak było, iż to nie poseł, lecz imperatorowa podejmowała ostateczne decyzje. Pierwszymi autorami, którzy oświadczenia Katarzyny II o gotowości wyprowadzenia Rzeczypospolitej z nierządu oraz wsparcia Czartoryskich pieniędzmi i wojskiem przyjęli za dobrą monetę, byli piszący przed publikacją omawianego dzieła Sołowjowa Henryk Schmitt i Richard Roepell[27]. Tym samym tropem poszedł Szymon Askenazy, upewniając, że imperatorowa „nahm den Vorschlag [Czartoryskich] günstig auf", żądając jedynie uprzedniej odpowiedzi na znane nam już pytania[28]. Opinię na temat pozytywnej reakcji Petersburga podtrzymał Władysław Konopczyński. I on z dobrą wiarą przyjął zawierającą cztery pytania odpowiedź imperatorowej, choć zauważył występujący w niej tryb warunkowy[29]. W oceny poprzedników uwierzył także Julian Nieć, błędnie przy tym traktując prokonfederacką radę Keyserlingka jako dowód przyzwolenia Rosji na związek. Historyk ten słusznie natomiast dostrzegł, że cele i metody planowanego przedsięwzięcia

---

[26] Ibidem, s. 178.

[27] H. Schmitt, op. cit., s. 130. W tej części książki, stanowiącej opracowanie, Schmitt podał błędną datę odpowiedzi Katarzyny II — 3 II 1763. Odpowiedź tę opublikował w załączniku źródłowym na podstawie rękopisu należącego do Stanisława Augusta, jeszcze przed ukazaniem się tekstu w *SIRIO*, ibidem, s. 326–327. W publikacji Schmitta data listu imperatorowej — inna niż w opracowaniu tegoż autora — jest także błędna (12/23 I 1763); pochodzi z celowej dezinformacji Keyserlingka, który udostępnił Czartoryskim odpis odpowiedzi swej władczyni z późniejszą, niż w rzeczywistości, datą wystawienia. Na publikacjach Schmitta oraz na raportach rezydenta pruskiego Gedeona Benoît oparł się R. Roepell, *Polen um die Mitte des 18. Jahrhunderts*, Gotha 1876, s. 180–193.

[28] S. Askenazy, op. cit., s. 9. Historyk ten, który o przedstawionych przez Czartoryskich politycznych celach memoriałów nie wspomniał, wprowadził nadto dodatkową nieścisłość, informując o dwu, a nie trzech przedłożonych imperatorowej tekstach.

[29] W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, t. II, s. 312–313.

miano dopiero ustalić[30]. Utrwalił błędne mniemania Konopczyński, wróciwszy do sprawy z górą ćwierć wieku po swych pierwszych na jej temat konstatacjach i wyrażając przekonanie, iż w początkach roku 1763 (nie później niż 22 marca) „mieli oni [Czartoryscy] już w rękach upewnienia carowej aprobujące i cele i środki ich polityki"[31]. Wycofanie się Katarzyny II z poczynionych wcześniej przyrzeczeń Konopczyński (za Askenazym) przypisywał wpływowi Nikity Panina, który przekonał imperatorową, że „Familia", zmierzając do detronizacji Augusta III, mogłaby wciągnąć Rosję w niebezpieczną awanturę polityczną[32]. Opinii o pozytywnym początkowo stosunku imperatorowej do planu książąt nie zakwestionował też Emanuel Rostworowski, choć zwrócił uwagę na sprzeczność planowanej przez Czartoryskich reformy sejmu z tradycyjną polityką zarówno Rosji jak i Prus i w tym upatrywał głębszą przyczynę wycofania przez Katarzynę zgody na konfederacką imprezę przywódców „Familii"[33]. Błąd, poczęty z mylnych interpretacji Schmitta i Roepella oraz uprzedzeń i celowych przemilczeń Sołowjowa, na dobre zakorzenił się w nauce.

Zamykając wywody na temat stosunku Rosji do konfederackich planów Czartoryskich tuż po ich ujawnieniu, trzeba przypomnieć, że szczególne zabiegi Katarzyny II o to, by podtrzymać iluzje przywódców „Familii" i tym samym wzmocnić ich rosyjską orientację, wiązały się nie tylko z perspektywą bezkrólewia, ale także z kwestią kurlandzką. W tej nader ważnej dla ówczesnej polityki Petersburga sprawie Czartoryscy zajmowali konsekwentnie antywettyńskie i prorosyjskie stanowisko, uniemożliwiając solidarne z dworem decyzje całego senatu. Odmowa kanclerza w.lit. Michała Czartoryskiego, który nie godził się na pieczętowanie dotyczących Kurlandii reskryptów, dawała Rosji dogodny pretekst do kwestionowania legalności wydawanych przez stronę polską aktów. Utrzymanie przywódców „Familii" w tych korzystnych dla Petersburga dyspozycjach w okresie, gdy walka o wypędzenie z Kurlandii królewicza Karola wkroczyła w decydującą fazę, leżało w żywotnym interesie rosyjskiej polityki[34].

Zanim Keyserlingk przekazał przywódcom „Familii" odpowiedź Katarzyny II na ich grudniowe memoriały, w końcu stycznia 1763 r. August III obłożnie zachorował i nie wykluczano możliwości jego zgonu[35]. Zapewne ta okoliczność sprawiła, iż poseł, do którego odpowiedź imperatorowej dotarła najpóźniej 28 stycznia 1763 r.[36], zwlekał z powiadomieniem o niej Czarto-

---

[30] J. Nieć, *Młodość ostatniego elekta*, s. 222–223.

[31] W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II, Warszawa 1986, s. 165.

[32] Ibidem, s. 166; S. Askenazy, op. cit., s. 12–13.

[33] E. Rostworowski, *Koniec czasów saskich*, w: *Historia Polski*, red. T. Manteuffel, t. II, cz. I, Warszawa 1958, s. 45–46.

[34] Zestawienie podstawowej problematyki i literatury na temat kwestii kurlandzkiej: B. Nosow, *Kurlandskoje giercogstwo i rossijsko-polskije otnoszenija w 60-je gody XVIII wieka: k priedistorii razdiełow Rieczpospolitoj*, „Slawianowiedienije"1993, nr 5, s. 54–66; M. Schultze Wesel, *Die Restitution Birons zum kurländischen Herzog 1762 als Zäsur in der russischen Ostmitteleuropapolitik des 18. Jahrhunderts*, w: *Katharina II., Rußland und Europa*, red. Claus Scharf, Mainz 2001, s. 59–73. W literaturze polskiej najpełniejsze dotąd przedstawienie tego problemu dał W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, t. I, s. 270 nn., t. II, passim.

[35] S. Askenazy, op. cit., s. 10; W. Konopczyński *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, t. II, s. 316.

[36] W raporcie z tego dnia Keyserlingk potwierdzał z podziękowaniem otrzymanie depeszy,

ryskich. Przekazując im odpowiednio późno deszyfrę pisma swej władczyni, przydał mu też opóźnioną w stosunku do rzeczywistości o ponad tydzień datę wystawienia[37]. Kurlandczyk zmierzał zapewne do tego, by odpowiedź książąt opóźnić do czasu wyklarowania się sytuacji zdrowotnej Augusta III.

Wiadomość o chorobie polskiego monarchy dotarła do przebywającej w Moskwie imperatorowej 13 lutego 1763 r.[38] Dwa dni później Katarzyna II odbyła na ten temat konferencję ze swymi najbliższymi doradcami. Prócz ustalenia nazwisk popieranych przez Rosję kandydatów do polskiej korony i decyzji o podjęciu odpowiednich kroków dyplomatycznych, na naradzie zdecydowano, by na wypadek bezkrólewia nad granicą z Rzecząpospolitą trzymać w gotowości trzydziestotysięczny korpus wojska, a dla jego wsparcia przygotować dalsze 50 tysięcy[39]. Kolejna depesza od Keyserlingka, która dotarła do Moskwy osiem dni po rzeczonej naradzie, zawierała wprawdzie wiadomość o polepszeniu zdrowia Augusta III, ale jego pełnej rekonwalescencji nie przesądzała[40].

W takich to okolicznościach nadeszła do Moskwy odpowiedź Czartoryskich na styczniową depeszę Katarzyny II i postawione w niej cztery pytania. W memoriale, wystosowanym 11 lutego 1763 r. i przesłanym do Moskwy wraz z raportem ambasadora z 4/15 lutego, książęta upewniali, iż jako szefowie konfederacji działać zamierzali nie przeciw Augustowi III, lecz w jego imieniu, uderzając w źródło zła, tj. w nadużycie łask monarszych przez Brühla. Czas przedsięwzięcia autorzy pisma uzależniali od zmieniających się okoliczności, wśród których wymieniali także decyzje przyszłej rady senatu. Przewidując wyjęcie armii spod władzy trzech oddanych dworowi hetmanów i stworzenie w ramach konfederacji osobnego korpusu wojska, na jego wyekwipowanie prosili na początek o 50 tys. dukatów (podkreślali pilność tego transferu), po których poszłyby dalsze zasiłki. Następne 50 tys. dukatów było, zdaniem Czartoryskich, niezbędne dla wszczęcia działań komisji odszkodowawczej, której kadencję wyliczali na 3–4 lata. Smoleńsk i Kijów wskazywali jako miasta, w których należało zgromadzić broń dla konfederackiej imprezy (podawano szacunkowo liczbę i rodzaje broni), a dobra Augusta Czartoryskiego Szkłów i Międzybóż jako miejsca jej dostarczenia. Na znak upoważnionego do tego Keyserlingka miałby to uczynić pięciusetosobowy oddział rosyjskich huzarów i kanonierów, którzy przebrani następnie w polskie mundury wspomagaliby konfederację w walkach. Powołując się na zapowiedź Brühla, że dla utrzymania Polski w ryzach wojska saskie po zawarciu pokoju będą mogły wkroczyć w granice Rzeczypospolitej i żyć na jej koszt, książęta prosili, by imperatorowa zareagowała groźbą wprowadzenia do Polski własnego korpusu,

---

zawiadamiając równocześnie swój dwór o niebezpiecznej chorobie polskiego monarchy, AWPRI, f. 79/6, nr 805 i 812.

[37] Miast 3/14 stycznia 1763 r., przekazany Czartoryskim odpis nosił datę wystawienia 12/23 stycznia. Por. *SIRIO*, t. 48, s. 247 i 249 oraz H. Schmitt, op. cit., s. 326–327.

[38] M. Ł Woroncow do A. R. Woroncowa 3/14 II 1763, *Archiw kniazia Woroncowa*, wyd. P. Bartieniew, t. 5, Moskwa 1872, s. 115.

[39] S. Askenazy, op. cit., s. 10. Protokoł narady z 4/15 II 1763 oraz depesza Katarzyny II do H. K. Keyserlingka z 4/15 II 1763 w *SIRIO*, t. 48, s. 299–301.

[40] Na raporcie Keyserlingka z 27 I/7 II 1763 znajduje się prezenta — 12/23 II 1763, AWPRI, f. 79/6, nr 805.

a jeszcze lepiej, by skłoniła Fryderyka II do deklaracji, iż nie przepuści przez swe terytorium saskich żołnierzy. Wzmianka o wojskach rosyjskich dała autorom memoriału asumpt do delikatnej polemiki z przewidzianą w styczniowej odpowiedzi Katarzyny możliwością wsparcia „Familii" wojskiem. Odrzucając tę ofertę Czartoryscy powoływali się na niedobre doświadczenia i polskie umiłowanie wolności[41].

Odpowiedź Katarzyny II została zredagowana jako list do Keyserlingka, który poseł winien był pokazać przywódcom „Familii"; pisana była w okresie, gdy rychłego zgonu Augusta III nie można jeszcze było wykluczyć[42]. Tekst zaczynał się od zdania, które przez argumentum ex silentio ujawniało negatywny stosunek imperatorowej do idei konfederacji za życia Augusta III. Wskazuje na to fakt, iż idei tej nie było wśród celów politycznych, jakie Katarzyna II w odniesieniu do Polski wyliczała i do których, jak podkreślała, Czartoryscy winni dostosować swe postępowanie. „Je vous dirai que, comme à présent — pouczała imperatorowa posła — tandis que le roi est encore en vie, mon principal but en Pologne est de régler les affaires de Courlande en faveur du duc Ernest–Jean et de former et tenir prêt un puissant parti pour agir selon mes vues sur ce point pendant la vie et la mort du roi; je crois que ceci vous suffit pour connaître suffisamment mes vues et il serait nécessaire que nos amis n'agissent que selon nos intentions et à propos. Le senatus consilium éclaircira beaucoup les choses". Dalej szły zapewnienia, że w maju imperatorowa będzie już dysponowała na granicy z Polską dwoma korpusami wojska, z których pierwszy, trzydziestotysięczny, stanie pod Smoleńskiem, a drugi, czterdziestoczterotysięczny, przy granicy z Kurlandią, obietnica przekazania posłowi 50 tys. dukatów, a w razie potrzeby przesyłania sum dalszych i potwierdzenie zgody na powołanie komisji odszkodowawczej. Stosownie do złożonych próśb, pod Kijowem i Smoleńskiem miała być zgromadzona broń, w ilości i rodzaju wskazanym przez dyplomatę, gotowa do transportu na dany przez Keyserlingka znak oraz pięciuset huzarów i kanonierów, którzy mieli się tym zająć. Na wypadek, gdyby dwór warszawski próbował gnębić Polskę przez wprowadzenie w jej granice i życie na jej koszt wojsk saskich lub zwiększać tam liczbę owych wojsk, Keyserlingk miał ostrzec, że imperatorowa nie będzie tolerowała kroków sprzecznych z polską wolnością, której jest gwarantką. Katarzyna upewniała przy tym, że prowadzi negocjacje z Fryderykiem II i nie zapomni o tym, co zostało jej zalecone (aluzja do prośby Czartoryskich, by skłonić Fryderyka II do deklaracji o nieprzepuszczaniu wojsk saskich przez pruskie terytorium). Zamykając w ten sposób listę podjętych już działań, imperatorowa podkreślała wagę utrzymania rosyj-

---

[41] Tekst memoriału u H. Schmitta, op. cit., s. 327–330, tamże, s. 131, częściowe jego omówienie. Pełniejsze streszczenie w *SIRIO*, t. 48, s. 348 oraz u W. Konopczyńskiego, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, t. II, s. 317–318. Streszczenie u S. M. Sołowjowa, op. cit., s. 248–249, tendencyjne i nieadekwatne do treści pisma Czartoryskich.

[42] „Vous pouvez communiquer ce que je vous écrit à ceux que vous savez, en les assurant de toute mon amitié et soutien. Cela servira de réponse à leur mémoire" — kończyła imperatorowa przeznaczoną do okazania depeszę z 23 II/6 III 1763, *SIRIO*, t. 48, s. 350. Memoriał Czartoryskich wraz z raportem Keyserlingka z 4/15 II 1763 musiał dotrzeć do Katarzyny II co najmniej kilka dni wcześniej, skoro już 19 II/2 III 1763 ustosunkowywała się ona do pewnych fragmentów owego raportu, ibidem, s. 325.

skich przyjaciół w ryzach „jusqu'à ce qu'il en soit temps" (polegała w tym na przezorności posła), a kończyła cytowanym wyżej poleceniem przekazania treści depeszy Czartoryskim[43].

Sposób redakcji tego „lettre ostensible" jest znamienny. Nie zawierając aprobaty dla głównego celu Czartoryskich, tj. konfederacji za życia króla, depesza sprawiała jednocześnie wrażenie nie tylko akceptacji pomieszczonych w lutowym memoriale książąt szczegółowych próśb, ale wręcz ich zaawansowanej realizacji. Tak rzecz się miała z postawieniem na granicy z Polską korpusów wojska, przygotowaniem transferu broni, zapowiedzią wypłaty (choć nie natychmiastowej) 50 tysięcy dukatów i powołania komisji odszkodowawczej, z krokami, które miały zapobiec powiększeniu w Polsce liczby wojsk saskich i ze wzmianką o porozumiewaniu się z Fryderykim II (z tej jakoby tylko racji, o której pisali książęta[44]). Równocześnie jednak list Katarzyny do Keyserlingka wprowadzał kwestię rosyjskiej gwarancji dla polskich wolności, której w memoriale książąt nie było, pomijał natomiast milczeniem wyliczone przez Czartoryskich cele polityczne projektowanej konfederacji: walkę z nadużyciem przez Brühla królewskiego prawa dystrybuty i wyjęcie wojska spod władzy hetmanów.

Z omówionego wyżej protokołu narady, jaka odbyła się w Moskwie na wieść o niebezpiecznej chorobie Augusta III, wiemy, że decyzję o zgromadzeniu wojsk na granicy z Polską podjęła Katarzyna nie ze względu na konfederackie plany Czartoryskich, a z racji spodziewanego bezkrólewia. Tego jednak w przeznaczonej do okazania książętom depeszy nie pisała. Przeciwnie, formułowała ją tak, by stworzyć wrażenie akceptacji złożonych przez „Familię" próśb i w ten sposób, mimo braku zgody na konfederację za życia króla, podtrzymać nadzieje Czartoryskich na petersburskie wsparcie, utwierdzić ich rosyjską orientację i utrzymać gotowość do akcji w wyznaczonym przez Petersburg terminie. Depesza, wychodząc naprzeciw intencjom przywódców „Familii", zdawała się sugerować, że termin ten mogło przesądzić nie tylko bezkrólewie, ale także ewentualne decyzje rady senatu, czy wprowadzenie przez Augusta III do Polski większej niż dozwolona liczby wojsk saskich.

Naprawdę obok widma bezkrólewia i w tym wypadku istotną była dla Katarzyny sprawa Kurlandii. Kilka dni przed napisaniem depeszy imperatorowa — uległszy fałszywemu alarmowi swego agenta w Mitawie, Karla Simolina — liczyła się nawet z polską interwencją wojskową w Księstwie. Wprawdzie wtedy, gdy depeszę do Warszawy redagowała, Katarzyna wiedziała już o bezzasadności tych obaw, ale prorosyjska postawa, jaką w kwestii Kurlandii zajmowali Czartoryscy, stanowiła dla Petersburga cenny kapitał i warto było zabiegać, by zaufanie książąt wobec Petersburga nie zostało zachwiane[45].

---

[43] *SIRIO*, t. 48, s. 348–350.

[44] Prośbę o nieprzepuszczanie do Polski wyższej niż dozwolona przez prawo liczby wojsk saskich Katarzyna II rzeczywiście 21 II/4 III 1763 do pruskiego monarchy wystosowała, *SIRIO*, t. 20, S. Peterburg 1877, s. 162, a następnie, na prośbę Fryderyka II, potwierdziła to ministerialnie. Por. zapiskę imperatorowej dla ministerium z 6/17 V 1763 i reskrypt dla posła w Berlinie Władimira Siergiejewicza Dołgorukiego z 13/24 V 1763, *SIRIO*, t. 48, s. 480 i 485–486.

[45] Świadcząca o liczeniu się z polską interwencją militarną w Kurlandii zapiska Katarzyny II

Na uwagę zasługuje jeszcze jeden wzgląd. Gdy 6 marca 1763 r. Katarzyna II wypowiadała się przeciw konfederacji za życia Augusta III, wyglądało na to, iż zgon Wettyna nastąpić miał rychło; odroczenie zgody na imprezę Czartoryskich mogło zatem trwać krótko. Ta optyka musiała ulec zmianie pod koniec marca 1763 r., kiedy do Petersburga dotarła informacja Keyserlingka o pełnej rekonwalescencji poskiego monarchy i prognozach kilku jeszcze lat jego życia[46]. Stawiało to imperatorową wobec konieczności ponownego przemyślenia stosunku do imprezy Czartoryskich.

Wbrew intencjom Katarzyny II książęta nie dowiedzieli się prawdy o jej stosunku do projektu konfederacji za życia Augusta III. Keyserlingk ujawnił im bowiem tak okrojony fragment pisma swej władczyni, że jego sens uległ zasadniczemu wypaczeniu.

Porównanie tego, co z omówionego listu imperatorowej poseł przywódcom „Familii" odsłonił, co zaś przed nimi zataił, możemy podjąć dzięki temu, że odpis przekazanych Czartoryskim fragmentów depeszy Katarzyny zachował się w papierach Stanisława Augusta[47]. Ponieważ zarówno kopie wysyłanych przez „Familię" do imperatorowej wcześniejszych memoriałów, jak odpis jej styczniowej depeszy znajdują się tam w całości, nie mamy powodu podejrzewać, że skrótów dokonał kopista. Przyjmujemy zatem, że to, co wśród odpisów stolnika litewskiego się znalazło, ściśle odpowiada temu, co przywódcom „Familii" Keyserlingk ujawnił.

Poseł zataił przed Czartoryskimi cały cytowany wyżej początek depeszy. Wyliczając w nim cele swej polityki w Polsce, imperatorowa nie tylko nie wymieniała konfederacji za życia króla, ale żądała od Czartoryskich podporządkowania wskazanym przez nią celom ich projektów i działań. Nie został pokazany przywódcom „Familii" także ten fragment, w którym Katarzyna powołując się na swe rzekome prawa gwarantki, polecała Keyserlingkowi ostrzec polski dwór przed wprowadzaniem do Rzeczypospolitej większej liczby wojsk saskich. I wreszcie nie znalazła się w „Extrait" informacja o prowadzonych z Fryderykiem II rozmowach.

Spróbujmy z kolei spojrzeć na „Extrait de la dépêche" od strony informacji, jakie zawierał i zastanowić się, do jakich wniosków „wyciąg"

---

dla kanclerza M. Ł. Woroncowa z 21 II/4 III 1763 oraz reskrypt dla K. Simolina z 22 II/5 III 1763 w *SIRIO*, t. 48, s. 340–344. Już po wysłaniu obu depesz do Simolina imperatorowa otrzymała dementi w sprawie fałszywości jego alarmu — por. Katarzyna II do K. Simolina i taż do H. K. Keyserlingka 22 II/5 III 1763, ibidem s. 344–345. S. M. Sołowjow w tendencyjnym wykładzie, tożsamym z rosyjską propagandą, wspomniał o niebezpieczeństwie polskiej interwencji, pominął jednak kwestię fałszywości tego alarmu (op. cit., s. 242 nn.). Z porównania daty depeszy Katarzyny do Simolina, w której czyniła mu zarzut z powodu zbyt pochopnego przekazywania alarmujących wieści (5 III 1763) z wystawionym następnego dnia listem dla Keyserlingka, w którym zawarty był zakaz konfederacji vivente rege Augusto III, wynika, że wystosowując ów zakaz imperatorowa była już wolna od obaw o polską interwencję wojskową w Kurlandii.

[46] S. M. Sołowjow, op.cit., s. 251; H. K. Keyserlingk do Katarzyny II 9/20 III 1763, AWPRI, f. 79/6, nr 806.

[47] Opublikował go H. Schmitt, op. cit., s. 335. Porównanie tej edycji z rękopisem, na podstawie którego jej dokonano (B. Czart. rkp. 798, s. 119–120), świadczy o wiernym trzymaniu się przez wydawcę oryginału. Jedynym dokonanym przez Schmitta niefortunnym wtrętem było przypisanie „Extrait de la dépêche" nie istniejącej w oryginale daty wystawienia 23 III/3 IV, miast 23 II/6 III 1763. Dodajmy, iż Keyserlingk nie krył przed Czartoryskimi faktu, że ujawniał tylko część otrzymanego listu, skoro w odpisie nadał mu tytuł „Extrait de la dépêche".

mógł przywódców „Familii" skłaniać. Ekscerpt zaczynał się od zapewnienia Katarzyny, iż w maju będzie już dysponowała na granicy z Polską dwoma korpusami wojska, z których pierwszy, trzydziestotysięczny, stanie pod Smoleńskiem, a drugi, czterdziestoczterotysięczny, przy granicy z Kurlandią. Dalej imperatorowa obiecywała przekazanie dyplomacie 50 tys. dukatów, a w razie potrzeby przesyłanie sum dalszych i potwierdzała zgodę na powołanie komisji odszkodowawczej. Pod Kijowem i Smoleńskiem, a więc znów stosownie do sugestii memoriału książąt, miała być zgromadzona broń, w ilości i rodzaju wskazanym przez posła, gotowa do transportu na dany przez Keyserlingka znak oraz pięciuset huzarów i kanonierów, którzy mieli się przemieszczeniem oręża zająć. Po tym następowało zdanie o konieczności utrzymania rosyjskich przyjaciół w ryzach aż do czasu, gdy nadejdzie właściwy moment oraz polecenie, by to, co mu napisała, Keyserlingk przekazał rosyjskim przyjaciołom, zapewniając ich o jej pełnej dla nich przyjaźni i poparciu[48].

Fragment tekstu Katarzyny II, który znalazł się w „Extrait", w sposób wyraźny nawiązywał do próśb, wyrażonych w lutowym memoriale Czartoryskich. Zapowiedź rychłej realizacji tych próśb i to w wymiarze takim, o jaki książęta prosili, a także podjęte już w tym kierunku przez imperatorową kroki, musiały sprawiać wrażenie akceptacji nie tylko wymienionych w depeszy szczegółów, ale i celu, któremu miały one służyć, a więc konfederacji za życia króla. Konkluzję taką — paradoksalnie — wzmacniało polecenie, by poseł do czasu powstrzymywał aktywność rosyjskich przyjaciół. Zastrzeżenie to podkreślało bowiem chwilowość inercji i sugerowało aprobatę dla akcji podjętej w czasie właściwym. I wreszcie taką samą wymowę miało końcowe zapewnienie o przyjaźni i wsparciu imperatorowej dla „Familii".

Na podstawie tego, co im z depeszy Katarzyny II Keyserlingk ujawnił, Czartoryscy mieli pełne prawo sądzić, że ich zamysł konfederacji za życia króla został przez imperatorową zaaprobowany i że już w marcu 1763 r. podjęła ona kroki dla jego realizacji. Niewiadoma dotyczyła jedynie czasu akcji, który rosyjska władczyni miała przywódcom „Familii" wskazać[49]. Tak samo pojmował rzecz Konopczyński, skoro memoriał Czartoryskich z 22 marca 1763 r., stanowiący odpowiedź na „Extrait de la dépêche", uznał za rozstrzygający dowód, że książęta byli już pewni aprobaty imperatorowej zarówno dla celów, jak i środków swej polityki.

Rzeczywistość była zgoła odmienna. Wbrew temu, co sobie Czartoryscy wyobrażali, Katarzyna II nie zaaprobowała ani ich planu konfederacji za życia króla, ani politycznych celów, dla których książęta gotowi byli rokosz podnieść. Najpóźniej też 6 marca 1763 r. zdecydowała się odsłonić przed przywódcami „Familii" część przykrej prawdy. Nie doszło do tego nie tylko z tej racji, że Czartoryscy okazali się nadmiernie skłonni do ulegania iluzjom, ale przede wszystkim ze względu na oszustwo (przemilczenia), jakiego się wobec nich dopuścił Keyserlingk[50].

---

[48] „Extrait de la dépêche", zob. przyp. poprzedni.

[49] Takie właśnie rozumowanie Czartoryskich potwierdzają pamiętniki ostatniego monarchy, Stanislas-Auguste Poniatowski, op. cit., s. 468–469.

[50] Wśród piszących o sprawie historyków szansy na wykrycie machinacji Kurlandczyka nie

Celem kolejnego memoriału, którym przywódcy „Familii" 11/22 marca 1763 r. odpowiedzieli na ujawniony im fragment listu Katarzyny do jej posła w Polsce, było wymuszenie na imperatorowej zgody na wszczęcie konfederacji w bardzo niedalekim czasie. Piętrząc grożące im niebezpieczeństwa i uprzedzając, że ich uwięzienie stanowiłoby dla Rosji wielką stratę polityczną, Czartoryscy podnosili potrzebę zgody Petersburga na natychmiastowe rozpoczęcie rokoszowych przygotowań, a dla ich osłony — na rekrutację korpusu wojska. Na ten ostatni cel oczekiwali pilnej przesyłki 50 tys. dukatów. Obok względów bezpieczeństwa, za rychłym zawiązaniem konfederacji przemawiał, zdaniem książąt, dworski zamysł zwołania sejmu nadzwyczajnego, który miałby obradować w pobliżu granic Śląska. Autorzy memoriału uprzedzali, że bez konfederacji nie byliby w stanie uzyskać na takim sejmie większości, a zatem sprawa kurlandzka zostałaby na nim rozstrzygnięta niezgodnie z intencjami Rosji. Cofając poczynione w poprzednim memoriale zastrzeżenia książęta prosili o poparcie zbrojne — decydujące dla powodzenia imprezy[51].

Sądzimy, że towarzyszące przesyłanemu memoriałowi uwagi Keyserlingka o realności groźby Königsteinu dla przywódców „Familii" oraz sugestie, by na wypadek opowiedzenia się imperatorowej za konfederacją, wojska rosyjskie ze Smoleńska i Kijowa zostały skierowane na Słuck i Ołykę, skąd wspomogłyby powstające w Litwie i Koronie konfederacje[52], stanowiło ostrożne poparcie ambasadora dla projektu Czartoryskich.

Petycja książąt została przez Katarzynę przedłożona Paninowi, który gruntownie ją przenicował. Zwróciwszy uwagę na faktyczny cel memoriału — skłonienie Rosji do przyzwolenia na rychłe wszczęcie konfederacji, minister wskazał na wątpliwie walory wysuwanych po temu argumentów (m.in. w sprawie wyników ewentualnego sejmu ekstraordynaryjnego) i opowiedział się stanowczo przeciw zamysłom przywódców „Familii". Przekonany, że taka impreza za życia Augusta III mogłaby wciągnąć Rosję w niebezpieczną awanturę polityczną, Panin radził veto Rosji otwarcie Czartoryskim zakomunikować („priamo otkryt'sia pried naszymi druzjami"). Po to, by ich uspokoić, równocześnie z zakazem konfederacji vivente rege należało potwierdzić petersburską intencję wyboru po zgonie Wettyna króla Polaka, wesprzeć przywódców „Familii" pieniędzmi, a nawet pozwolić im na rekrutację własnego wojska, byle nie prowadziło to do rozruchów. Z tego ostat-

---

mieli Schmitt i Roepell, piszący przed publikacją odnośnego tomu *SIRIO*. Askenazy, op. cit. s. 11, choć powoływał się na oba wydawnictwa, nie dokonał ich porównania i nie zauważył negatywnego wobec propozycji książąt stanowiska imperatorowej, a Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, t. II, s. 332, w ogóle przeoczył zamieszczoną w *SIRIO* odpowiedź Katarzyny na lutowy memoriał Czartoryskich, ograniczając sie do tekstu opublikowanego przez Schmitta. Edytorski trud tego ostatniego potraktował per non est Siergiej Sołowjow. Terminem „rokosz" posłużyłam się tu i w następnych partiach tekstu z pewną dowolnością, nie jest bowiem dowiedzione, że planowana przez „Familię" konfederacja vivente rege rzeczywiście cechy rokoszu wyczerpywała.

[51] S. Askenazy, op. cit., s.11–12; W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, t. II, s. 324. Streszczenie memoriału także w *SIRIO*, t. 48, s. 407, publikacja (ze złą datą) u H. Schmitta, op. cit., s. 332–334. Memoriał został przez Keyserlingka przesłany przy raporcie z dnia 12/23 III 1763 — AWPRI, f. 80/1, nr 652 k. 59–61 — oryginał memoriału i kopia raportu oraz f. 79/6, nr 812 — oryginał raportu i kopia memoriału.

[52] H. K. Keyserlingk do Katarzyny II 12/23 III 1763, zob. przyp. poprzedni.

niego względu zgromadzona w Kijowie i Smoleńsku broń nie powinna być Czartoryskim przekazywana „biez krajniej nużdy"[53].

W odpowiedzi na memoriał przywódców „Familii" Keyserlingk otrzymał od imperatorowej dwa listy. Odnosi się wrażenie, że pierwszy z nich, nie przeznaczony do okazania książętom, powstał przed przeczytaniem przez Katarzynę uwag Panina[54]. Wychodząc od konstatacji, że bez konfederacji ewentualny sejm nadzwyczajny mógłby przybrać obrót dla Rosji niekorzystny, na wypadek takiego sejmu imperatorowa nie wykluczała remedium konfederackiego, które chciała zsynchronizować z interwencją w Polsce rosyjskich wojsk, przypominała niezbędne dla ich wkroczenia warunki organizacyjne, zapowiadała uprzedzenie gubernatorów w Kijowie i Smoleńsku, by na rozkaz Keyserlingka przesłali mu broń, wreszcie sygnalizowała przekazanie postulowanych 50 tys. dukatów „na użytek, o który proszono"[55]. W pisanym dzień później drugim liście, którego wskazówki poseł winien był uznać za ostateczną instrukcję, wyraźnie widać wpływ uwag Panina. Imperatorowa odkładała konfederację do czasu bezkrólewia i potwierdzała wolę elekcji pożądanego przez siebie króla oraz kwestionowała sens konfederacji ze względu na sejm nadzwyczajny i sprawę kurlandzką. W liście tym znalazł się jednak passus, iż rosyjska władczyni nie wykluczała konfederacji, gdyby stanowić ona miała jedyną szansę zapewnienia Czartoryskim bezpieczeństwa. Towarzysząca temu enuncjacja, że bezpieczeństwo książąt jest jej równie drogie, jak im samym, słowa obawy, by Czartoryscy nie posunęli się za daleko, wreszcie prośba, by Keyserlingk otwarcie przedstawił jej swą opinię w całej tej sprawie, skłaniają do supozycji, że tekst ten pomyślany został jako „lettre ostensible" i sformułowany tak, by mimo zakazu konfederacji nie zrazić książąt do Petersburga. Imperatorowa liczyła zapewne, że prokonfederacki fragment nie zmyli Keyserlingka, tym bardziej, że kończyła sugerowanym przez Panina ostrzeżeniem, by bez ostatecznej potrzeby ambasador nie sprowadzał broni z Kijowa i ze Smoleńska[56].

Podkreślając rozbieżność wskazań w obu listach Katarzyny, Askenazy konkludował, iż między 12 i 13 kwietnia 1763 r. doszło w umyśle imperatorowej do istotnego zwrotu w stosunku do konfederackich idei Czartoryskich, a przyczyną owej przemiany miały być rady Panina[57]. Teza ta nie wydaje się zasadna. Po pierwsze bowiem nie jest prawdą, jakoby do 12 kwietnia Katarzyna popierała konfederackie zamysły przywódców „Familii". Najpierw, w styczniu, za radą Keyserlingka nie udzieliła na propozycję książąt jednoznacznej odpowiedzi, następnie, w początkach marca przed-

---

[53] Uwagi Panina opublikowane zostały w *SIRIO*, t. 48, s. 414–415, ich oryginał znajduje się przy raporcie Keyserlingka z 12/23 III 1763, wraz z którym ambasador przesyłał marcowy memoriał Czartoryskich, AWPRI, f. 79/6, nr 812, k. 68–70. Jako pierwszy znaczenie tego tekstu docenił S. Askenazy, op. cit., s. 12–13. Por. też W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, t. II, s.346.

[54] Tak też wnioskował odkrywca odmiennej treści obu depesz, S. Askenazy, op. cit., s. 12–13.

[55] Katarzyna II do H. K. Keyserlingka 1/12 IV 1763, *SIRIO*, t. 48, s. 409.

[56] Katarzyna II do H. K. Keyserlingka 2/13 IV 1763, *SIRIO*, t. 48, s. 414–417.

[57] S. Askenazy, op. cit. s. 12–13. W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, t. II, s. 345–346, opierając się w tej kwestii na ustaleniach Askenazego, pisał nawet o „zwrocie polityki rosyjskiej pierwszorzędnej doniosłości".

stawiła wyraźnie swój negatywny stosunek do konfederacji za życia Augusta III. Skądinąd wiemy, że teksty te pisała sama[58]. Pewną zmianę postawy imperatorowej przynosiła dopiero depesza z 1/12 kwietnia 1763 r.; choć nie zawierała ona jeszcze definitywnej zgody na konfederację, w wypadku sejmu nadzwyczajnego przewidywała jej możliwość. Ze stanowiska tego, sprzecznego z jej wcześniejszymi enuncjacjami, Katarzyna wycofała się już dzień później, Panin przekonał ją bowiem, iż rzekome groźne dla Rosji skutki ewentualnego sejmu nadzwyczajnego zostały przez Czartoryskich bezzasadnie wyolbrzymione. Przedłożenie kwestii do opinii Panina świadczyło o tym, że odchodząc od swego wcześniejszego stanowiska, zdecydowanie wobec idei rokoszu negatywnego, imperatorowa nie była wolna od wahań. O ich głębokości świadczyła szybkość, z jaką przyjęła sugestie swego ministra, zgodne z jej wcześniej wyrażonymi poglądami.

Tym bardziej nie może być mowy o „zwrocie polityki rosyjskiej pierwszorzędnej doniosłości" w odniesieniu do programu reform, jaki przywódcy „Familii" z planami rokoszu wiązali. Reformy te bowiem nigdy i nigdzie nie zostały przez stronę rosyjską zaaprobowane. Bezprzedmiotowy pozostaje zatem domysł Askenazego, iż to nie Fryderyk II, lecz Panin miał otworzyć Katarzynie II oczy na niebezpieczeństwo polskich projektów przemian ustrojowych[59].

Przyczynę krótkotrwałej chwiejności Katarzyny II w odniesieniu do zamysłów konfederacji vivente rege upatrywalibyśmy nie w trosce o losy berła Ernesta Jana, bo o kurlandzki sukces Petersburg mógł już być spokojny, lecz w obawie utraty zaufania Czartoryskich, stanowiących przecież trzon partii rosyjskiej w Polsce. Właśnie dlatego w depeszy z 2/13 kwietnia znalazły się słowa o szczególnej trosce imperatorowej o bezpieczeństwo przywódców „Familii". Zważywszy, że Katarzyna nie mogła się domyślać, iż Keyserlingk wypaczył wobec Czartoryskich treść jej marcowej depeszy, natarczywe naleganie książąt na konfederację mimo zakazu Petersburga, lekko poparte przez posła, imperatorowa uznała prawdopodobnie za sygnał, którego nieuwzględnienie groziło utratą zaufania przywódców „Familii". Stąd wynikła z tych obaw przejściowa gotowość do ustępstw, bardzo szybko zdezawuowana.

W końcu kwietnia 1763 r., zanim jeszcze dotarły do Petersburga wieści o burzliwej fundacji trybunału wileńskiego, Panin po raz pierwszy informował o zaostrzeniu wewnętrznej sytuacji w Rzeczypospolitej posła pruskiego, Viktora Solmsa. Rosyjski minister wyrażał obawy przed wciągnięciem Petersburga w możliwą w Polsce wojnę domową i winił Keyserlingka za zbytnią uległość wobec antykrólewskich zamysłów Czartoryskich[60].

Zanim instrukcje z 12 i 13 kwietnia 1763 r. dotarły do Keyserlingka, w Polsce doszło do poważnego zaostrzenia sytuacji. 18 kwietnia 1763 r. Karol Radziwiłł, zastraszywszy politycznych rywali, z pogwałceniem prawa opanował trybunał litewski w Wilnie i rozpoczął prześladowanie przeciwników. Imperatorowej zdawał sprawę z tych wydarzeń jej specjalny wysłannik

---

[58] *SIRIO*, t. 48, s. 247 i 348.

[59] S. Askenazy, op. cit., s. 18.

[60] V. Solms do Fryderyka II 14/25 IV 1763, *SIRIO*, t. 22, S. Peterburg 1878, s. 55–56.

na fundację trybunału, pułkownik Stiepan Puczkow; on też przekazywał do Moskwy list podskarbiego w.lit. Jerzego Flemminga dozorującego fundację z ramienia przywódców „Familii". Akcentując nielegalność poczynań Radziwiłła i panującą w Wilnie atmosferę terroru, Flemming uprzedzał, że związana z Czartoryskimi szlachta zdecydowana była dla własnej obrony zaatakować przeciwników lub zawiązać konfederację. Powstrzymali ją od tego przywódcy stronnictwa, powolni decyzjom imperatorowej („Notre respectueuse déférence à ses volontés nous a lié les mains"), liczący jednak, że Katarzyna uchroni ich od nieszczęść[61]. Puczkow w liście do kanclerza Woroncowa podkreślał, że wskutek radziwiłłowskich gwałtów „wsio zdies utiesniennoje szlachetstwo nieotstupno Jeja Imperatorskogo Wieliczestwa protekcyi i skoroj pomoszczi prisyłkoju wojska wsieniżajsze prosit"[62].

Keyserlingk, który już po pierwszych wiadomościach o wileńskiej fundacji podniósł alarm, kontynuował depesze w tym duchu także po otrzymaniu kwietniowych listów. Poseł sugerował porwanie Radziwiłła przez korpus rosyjski, który pod jakimś pozorem wkroczyłby do Litwy, wyrażał przekonanie, że w interesie Petersburga leżało niedopuszczenie do prześladowań rosyjskich stronników przez trybunał litewski i udzielenie im skutecznej pomocy, milczał natomiast o swym stosunku do decyzji, zawartych w kwietniowych depeszach Katarzyny II[63]. W tej sytuacji prośbę Kurlandczyka o zgodę na przyjazd do Petersburga, motywowaną interesem Imperium[64], odczytujemy jako intencję zmiany negatywnego nastawienia rosyjskiej władczyni do rokoszowych projektów Czartoryskich. O tym, że dyplomata nie wykluczał możliwości wsparcia planowanej konfederacji, świadczyło jego naleganie na biskupa Ignacego Massalskiego o jak najszybsze przesłanie kopii uwierzytelnionych już w grodach manifestów z 17 i 18 kwietnia 1763 r.[65], pomyślanych przez przywódców „Familii" jako formalna podstawa przyszłego związku.

Jeden z fragmentów relacji o fundacji trybunału wileńskiego dotyczył wizyty, jaką posłowi złożył Jerzy Flemming. Sas zapewniał, że gdyby tylko wkroczył do Litwy rosyjski korpus, dwie trzecie szlachty opowiedziałoby się za Rosją i prosiło o jej opiekę, a radziwiłłowczycy przestaliby się znęcać nad przeciwnikami. Przytaczając opinię podskarbiego na temat sum potrzebnych na wyrekrutowanie i utrzymanie sześciusetosobowego oddziału, któ-

---

[61] J. Flemming do kanclerza M. Ł. Woroncowa z Wilna 9/20 IV 1763, AWPRI, f. 79/6, nr 287; Stanislas–Auguste Poniatowski, op. cit., s. 470.

[62] S. Puczkow do M. Ł. Woroncowa 11/22 IV 1763 z Wilna, AWPRI, f. 79/6, nr 826. Adresat opatrzył ten passus wyrazami nadziei, ze strona polska poprosi o pomoc formalnie („Czajatielno budut formalno o zaszcziszczenii i pomoszczi prosit"). List Puczkowa do Katarzyny II z 11/22 IV 1763 z Wilna (AWPRI, f. 79/6, nr 821) zawierał opis wydarzeń poprzedzających oraz przebieg samej fundacji.

[63] Pierwsze relacje z informacjami o wileńskiej fundacji Kurlandczyk wysyłał 15/26 IV 1763, AWPRI, f. 79/6, nr 812 i 807. Na kwietniowe depesze swej władczyni odpowiadał 27 IV/8 V 1763r., w dalszym ciągu koncentrując się na opisie sytuacji, powstałej po fundacji trybunału lit., AWPRI, f. 79/6, nr 812.

[64] H. K. Keyserlingk do Katarzyny II 27 IV/8 V 1763, ibidem. Obietnice rosyjskiej pomocy ambasador czynił już z góry „przyjaciołom" swej władczyni, zob. H. K. Keyserlingk do bpa I. Massalskiego b.d., kopia załączona do raportu dla Katarzyny II z 5/16 V 1763, AWPRI, f. 79/6, nr 812, k. 116–119. Była to odpowiedź na relację biskupa o radziwiłłowskich gwałtach i prośbę o opiekę w trybunale — list z Wilna z 26 IV 1763, AWPRI, f. 80/1, nr 732.

[65] Kopia listu H. K. Keyserlingka do I. Massalskiego, zob. przyp. poprzedni.

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA POZNAŃ
I 77

ry mógłby wspomóc rosyjskich przyjaciół, Keyserlingk — nie ujawniając swej opinii explicite — ostrożnie popierał stanowisko Flemminga[66].

Nie ulega kwestii, że w forsownych przygotowaniach obozu radziwiłłowskiego do wileńskiej fundacji, następnie zaś w samym akcie ukonstytuowania nowego trybunału litewskiego przy pomocy siły i z pogwałceniem prawa Czartoryscy upatrywali okazję wszczęcia konfederackich działań. Świadczyło o tym zorganizowanie dwóch manifestów, podpisanych 17 i 18 kwietnia 1763 r. przez ich stronników[67]. Okolicznością dla planów „Familii" korzystną wydawała się też obecność na fundacji rosyjskiego obserwatora, pułkownika Puczkowa, naocznego świadka radziwiłłowskich wykroczeń przeciw prawu. Rozbudzone nadzieje książąt czyniły położenie Keyserligka bardzo trudnym. Po kwietniowych depeszach imperatorowej przyzwolenie w imieniu Petersburga na konfederację, której po pierwszych informacjach o wileńskiej fundacji zdawał się sprzyjać, przekraczało kompetencje dyplomaty. Mimo więc raportów, jakie słał do Petersburga, Keyserlingk — do czasu otrzymania ewentualnych nowych instrukcji — stanął wobec konieczności wyhamowania rokoszowego impetu przywódców „Familii". Można sobie wyobrazić, że rozmowy toczone z nimi w pierwszej połowie maja 1763 r. miały przebieg burzliwy. Echo tych konfliktów pobrzmiewa w kolejnym memoriale, skierowanym przez Czartoryskich do Katarzyny II 9/20 maja 1763 r.[68]

Tekst rozpoczynał się polemiką z pomysłem pojednania książąt z dworem. Odrzucając ideę ugody, która rokując im korzyści osobiste, oznaczałaby zarazem szkodliwą dla kraju inercję stronnictwa, Czartoryscy przeciwstawiali temu konfederację — „le remède unique et idispensable sans délai". Fakt, że nalegając na natychmiastowe wszczęcie rokoszu nie polemizowali z ideą zorganizowania go dopiero po śmierci Augusta III, traktujemy jako dowód, że warunku tego nie znali. Można się zatem domyślać, że podczas toczonych po fundacji trybunału wileńskiego 1763 r. rozmów rosyjski poseł zażądał od przywódców „Familii" odroczenia planów konfederacji, proponując w zamian zapośredniczenie ugody książąt z dworem. Jako efekt takiego pojednania obiecywał uzyskanie dla przywódców stronnictwa ważnych wakansów. Choć ideę ugody Kurlandczyk uzasadniał troską imperatorowej o bezpieczeństwo osobiste książąt, związek między tą troską a konfederacją, tak ostentacyjnie w kwietniowym liście Katarzyny II podkreślony, Keyserlingk przed Czartoryskimi zataił. Nie wątpimy bowiem, że gdyby książęta ów tekst znali, wyzyskaliby go w argumentacji na rzecz natychmiastowego wszczęcia rokoszu.

Wszystko to skłania do wniosku, że kwietniowych depesz imperatorowej Keyserlingk książętom nie ujawnił. Fakt, że śladu owych pism nie ma też w materiałach Stanisława Augusta, wśród których znajdują się frag-

---

[66] H. K. Keyserlingk do Katarzyny II 27 IV/8 V 1763, AWPRI, f. 79/6, nr 812.

[67] Pierwszy został podpisany przez z górą 700, drugi przez ponad 1400 osób. Opublikowano je w roku następnym wraz z innymi aktami konfederacji Czartoryskich, a przedrukowano w *Volumina legum*, t. VII, Petersburg 1860, f. 131–145. O znaczeniu manifestów dla planowanej konfederacji: Stanisław Poniatowski do I. Massalskiego 19 VI 1763, B. Czart. rkp. 798, s. 221.

[68] Druk u H. Schmitta, op. cit., s. 338–343.

menty innych listów Katarzyny II do posła, dodatkowo potwierdza domniemanie, iż pisząc majowy memoriał Czartoryscy nadal nie orientowali się w rzeczywistym stosunku Petersburga do planów konfederacji vivente rege.

Przedstawiwszy szczegółowy plan militarny projektowanego związku oraz wyliczywszy niezbędne na jego przeprowadzenie subsydia i pomoc wojskową, książęta przewidywali, iż po przekształceniu konfederacji lokalnych w generalną przystąpić miano do reform politycznych. Ich szczegółów majowy memoriał nie podawał, wyliczano natomiast zamierzenia konfederacji w odniesieniu do stosunków polsko–rosyjskich. Poza uznaniem cesarskiego tytułu władców Rosji, potwierdzeniem legalności panowania w Kurlandii Ernesta Jana Birona, załatwieniem sprawy rosyjskich zbiegów i spornych problemów granicznych, przewidywano podziękowanie dla Katarzyny II za stale deklarowaną gotowość wsparcia polskich praw i wolności, czego Kurlandia stanowiła pierwszy przykład[69].

Zastanawiająco brzmi akapit, w którym autorzy tekstu polemizowali z ideą sejmu pacyfikacyjnego; miałby on kłaść kres rokoszowi poprzez rosyjską mediację między Czartoryskimi a królem. Zdaniem książąt konfederacja winna trwać aż do zgonu Augusta III, co ułatwiłoby szybki sukces elekcyjny i oszczędziło kosztów na organizowanie wówczas nowego związku. Zważywszy, że o rosyjskiej mediacji na wzór traktatu warszawskiego z 1716 r. Keyserlingk myślał już w grudniu 1762 r., a Czartoryscy, zapewne pod jego naciskiem, rozwiązanie takie przewidywali we wczesnych wersjach konfederackiej dokumentacji[70], polemikę z tą ideą w tekście z maja 1763 r. odczytujemy jako ślad sporów między książętami i posłem. Rosyjskiej mediacji przywódcy „Familii" przeciwstawiali alians między Petersburgiem a reprezentującą Rzeczpospolitą ich konfederacją, uspokajając Katarzynę, że będzie ona władna rozwiązać ów związek w dowolnym momencie, bez potrzeby uciekania się do sejmu pacyfikacyjnego[71].

W sposób otwarty poseł dystansował się od poglądów Czartoryskich w raporcie, który towarzyszył przesyłanemu Katarzynie memoriałowi. Kurlandczyk — po pierwsze — kwestionował potrzebę śpieszenia z konfederacją i przeciwstawiał jej zapośredniczenie ugody przywódców „Familii" z dworem. Przygotowany przezeń projekt kompromisu przewidywał delegalizację trybunału litewskiego, obsadzenie przez rosyjskich „przyjaciół" ważnych godności, wreszcie zwołanie sejmu nadzwyczajnego. Kierowany przez kogoś z kręgu „Familii", sejm ów miałby uznać cesarski tytuł władców Rosji, odnowić z Petersburgiem traktat „wiecznego pokoju" z 1686 r., potwierdzić legalność panowania w Kurlandii Birona, wreszcie wyznaczyć komisję, która przeprowadziłaby delimitację, rozpatrzyła skargi prawosławnych i zajęła się rosyjskimi pretensjami w sprawie zbiegłych poddanych[72].

Jeśli ugoda okazałaby się nierealna, a konfederacja nieuchronna, to zdaniem Keyserlingka obok Rosji winny uczestniczyć w jej organizacji

---

[69] Ibidem, s. 342.

[70] J. Michalski, *Plan Czartoryskich naprawy Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historyczny" XLIII, 1956, nr 4–5, s. 31.

[71] H. Schmitt, op. cit., s. 342–343.

[72] H. K. Keyserlingk do Katarzyny II 12/23 V 1763, AWPRI, f. 79/6, nr 812. Omówienie w *SIRIO*, t. 48, s. 546–547.

Prusy, równie istotnie jak państwo Katarzyny II zainteresowane w niezmienności podstaw ustrojowych Rzeczypospolitej. Przed rozpoczęciem konfederacji konieczne było też sprecyzowanie zakresu dopuszczalnych reform, wykluczenie z nich aukcji wojska, podejmowania decyzji na sejmach większością głosów i innych tej miary nowości. Gdyby bowiem Polska je wprowadziła, z czasem mogłaby się niebezpiecznie wzmocnić i stać państwem uciążliwym dla sąsiadów[73]. Ostrzegając przed konfederacją utrzymywaną aż do zgonu Augusta III, Keyserlingk zwracał uwagę nie tylko na koszt i trudność panowania nad takim związkiem, ale także na niebezpieczne ze względu na długotrwałość zachwianie równowagi wewnętrznej na niekorzyść czynnika monarszego. Motywując nieśpieszenie z konfederackim remedium tym, że mimo istniejących w Polsce napięć rosyjskim przyjaciołom nie groziło unicestwienie, wskazywał wystarczające zabezpieczenie w stojących na granicy w gotowości rosyjskich wojskach oraz takim wsparciu pieniężnym „Familii", które pozwoliłoby jej samej zadbać o swą obronę. Przy tej okazji raz jeszcze przypominał postulat zaciągnięcia sześciusetosobowego oddziału, zgłoszony po wileńskiej fundacji trybunału przez podskarbiego Flemminga. Relacja kończyła się prośbą, by w wypadku opcji antykonfederackiej imperatorowa przysłała posłowi list „ostensible"[74].

Już pierwsze relacje o tym, co się stało w Wilnie, skłoniły Katarzynę II do reakcji. W deklaracji, którą 1/12 maja 1763 r. skierowała do polskiego dworu, żądała od Augusta III okiełznania burzycieli porządku prawnego, wprost wymieniając w tym kontekście Karola Radziwiłła. Swą interwencję motywowała wymogami sprawiedliwości, przyjaźnią dla Rzeczypospolitej, uroczystymi wobec niej zobowiązaniami, wreszcie interesem Rosji w utrzymaniu spokoju i ładu prawnego w sąsiednim państwie. Kończyła groźbą, że w razie niespełnienia przedstawionych żądań będzie zmuszona sięgnąć do innych środków, „po żełaniju i proszeniju usierdstwujuszczich o zaszczitie otieczestwa swojego błagonamieriennych Polakow"[75]. Przekazując tekst deklaracji Keyserlingkowi, kanclerze powoływali się na zgłaszane Puczkowowi przez szlachtę prośby o opiekę i obronę przed radziwiłłowskimi uciskami oraz naruszaniem praw i wolności[76].

Równie szybko zareagowała Katarzyna II na sugestię Keyserlingka o potrzebie przysłania do Litwy rosyjskiego wojska, kierując tam sześciotysięczny oddział pod wodzą generała Nikołaja Sałtykowa. Wkraczający od strony Kurlandii korpus miał przez Żmudź kierować się ku Wilnu, zachowując wzorową dyscyplinę. Zarówno o trasie przemarszu, jak „sposobie postępowania wobec przyjaciół i wrogów Rosji w Polsce", miał decydować

[73] Ibidem. Warto przytoczyć ten kluczowy passus w oryginale. Keyserlingk uprzedzał, iż w przypadku opcji konfederackiej Rosja winna z góry wiedzieć, „ob diese Konföderation bloß zur Abschaffung der eingewissenen Mißbrauche bestimmet, oder auf die Einrichtung neuer Gesetze und Anordnungen gerichtet sein soll? Wäre das Letzte, so müßte die Vermehrung der Armee, die Einführung der Mehrheit der Stimmen auf den Reichstagen u.s.w. von diesen neuen zu machenden Anordnungen völlig ausgenommen werden. Sollte dieses nicht geschehen, so könnte Polen mit der Zeit zu einer solchen Macht erwachsen, die denen Nachbarn beschwerlich fallen könnte", H. K. Keyserlingk do Katarzyny II 12 /23 V 1763, zob. przyp. poprzedni. Por. S. Askenazy, *Die letzte polnische Königswahl*, s. 15.

[74] H. K. Keyserlingk do Katarzyny II 12/23 V 1763, zob. przyp. 72.

[75] Deklaracja w *SIRIO*, t. 48, s. 470–471.

[76] Reskrypt dla H. K. Keyserlingka z 5/16 V 1763, ibidem, s. 472–473.

Keyserlingk[77]. Ten fakt, obok jednoczesnej dyspozycji imperatorowej dla komendantów wojskowych: generała–majora Nikołaja Iwanowicza Cziczerina w Kijowie i księcia Michaiła Siemionowicza Kozłowskiego w Smoleńsku, by w razie, gdy się do nich zwróci, dostarczyli Keyserlingkowi pomocy zbrojnej[78], świadczył o tym, że przemarsz korpusu Sałtykowa, pomyślany jako demonstracja zbrojna, mógł przekształcić się w coś więcej.

Wkroczenie na Litwę oddziału wojsk rosyjskich (wielkością przewyższającego trzecią część polskiego komputu), które także przywódcy „Familii" odczytali jako demonstrację zbrojną, obliczoną na zastraszenie radziwiłłowczyków i uchronienie stronników Petersburga przed ich prześladowaniami[79], nie przesądzało o losach konfederackich projektów. Keyserlingk, skarżąc się imperatorowej w początkach lipca 1763 r., że Czartoryscy zachowywali się tak, jakby już pewni byli rosyjskiej aprobaty dla swych rokoszowych planów i konstatując fiasko prób wyhamowania coraz energiczniej przez książąt prowadzonych i trudnych do ukrycia werbunków, denucjował „ihre Lebhaftigkeit und der Entusiasmus die Republique zu einer Macht zu erheben"[80]. Pod pozorem nieujawniania przedwcześnie tajemnicy, poseł odmówił też spełnienia prośby książąt o sprowadzenie broni z Kijowa i Smoleńska[81], gdzie zgodnie z marcowymi obietnicami imperatorowej winna była ona od maja oczekiwać na dyspozycje dyplomaty. W kwestii zasadniczej Kurlandczyk nie rozwiewał jednak iluzji przywódców „Familii", którzy nadal nie zdawali sobie sprawy, że oczekiwana przez nich z Petersburga odpowiedź miała dotyczyć nie terminu, lecz samej idei konfederacji vivente rege[82].

---

[77] Katarzyna II do H. K. Keyserlingka 17/28 V 1763, *SIRIO*, t. 48, s. 512–513. Ukaz imperatorowej dla Kolegium Wojennego z 12/23 V 1763 w Rossijskim Gosudarstwiennym Archiwie Driewnich Aktow (dalej: RGADA), f. 12 (Dieła o Polsze i Litwie), op. 1, nr 113, k. 9–10 (kopia). Na relacji Keyserlingka z 27 IV/8 V 1763, w której wyrażona została sugestia o potrzebie skierowania do Polski rosyjskiego korpusu, widnieje data prezenty: 8/19 V 1763, zob. przyp. 66.

[78] Rozkaz imperatorowej dla N. I. Cziczerina i M. S. Kozłowskiego z 15/26 V 1763 w RGADA, f. 12, op. 1, nr 113, k. 5, kopia.

[79] Tak w czerwcu i lipcu 1763 r. cel wejścia korpusu N. Sałtykowa przedstawiał w korespondencji z podskarbim Jerzym Flemmingiem Stanisław Poniatowski, „ambasador" przywódców „Familii" przy Keyserlingku, H. Schmitt, op. cit., s. 344–346, 349–351. Oczekiwaniem na odpowiedź imperatorowej na zasadnicze pytania wyrażone w raporcie z 12/23 V 1763 uzasadniał też Keyserlingk treść pierwszych, obliczonych na przeczekanie, instrukcji, jakie przesłał Sałtykowowi, H. K. Keyserlingk do Katarzyny II 5/16 VI 1763, AWPRI, f. 79/6, nr 812. W tejże relacji Kurlandczyk podnosił zbyt małą w stosunku do zadań korpusu liczebność wchodzącej w jego skład kawalerii.

[80] H. K. Keyserlingk do Katarzyny II 25 VI/6 VII 1763, AWPRI, f. 79/6, nr 812. O przygotowaniach przywódców „Familii" do rokoszu przeciwna strona była już w drugiej połowie czerwca 1763 r. dokładnie zorientowana, W. Konopczyński *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, t. II, s. 336–337.

[81] H. K. Keyserlingk do Katarzyny II 25 VI/6 VII 1763, zob. przyp. poprzedni. Częściowe omówienie tej relacji w *SIRIO*, t. 48, s. 547, załączony do niej memoriał Czartoryskich do imperatorowej z 23 VI/4 VII 1763, z prośbą o dostarczenie broni, opublikowany b. d. u H. Schmitta, op. cit. s.343–344; datacja za oryginałem w AWPRI, f. 80/1, nr 652, k. 84.

[82] Komentując wobec Flemminga instrukcję, jaką Keyserlingk dał Sałtykowowi na temat sposobu wypowiadania się podczas przemarszu przez Litwę, Stanisław Poniatowski pisał ok. połowy lipca 1763 r.: „La raison qu'elle est conçue ainsi est que le courrier qui doit nous délier entièrement les mains n'est pas arrivé et probablement n'arrivera que dans 15 jours, après que l'impératrice sera revenue et établie à Pétersbourg", H. Schmitt, op. cit., s. 351.

Dopiero z tego okresu mamy pierwszy dowód zaniepokojenia rokoszowymi projektami Czartoryskich ze strony Prus. Donosząc Fryderykowi II, że przywódcy „Familii" zmierzali do konfederacji i liczyli na poparcie jej przez Rosję, rezydent Gedeon Benoît precyzował, iż celem związku „doit être selon eux de réformer les abus qui se sont glissés dans le gouvernement et de mettre surtout les tribunaux sur un meilleur pied"[83]. Szyfrując dalszą część raportu, rezydent zapewniał, iż nie ustaje w ostrzeganiu Keyserlingka, że „il est essentiel qu'on ne permette pas que cette République devienne une puissance respectable et qu'elle ne se mette à cette occasion sur un pied qui pourroit être nuisible aux deux cours". Choć poseł rosyjski wykazał zrozumienie dla tych racji („Il m'a donné sa parole qu'il empêcheroit que cela n'arrivât"), uważał jednak, iż na ulepszenia w sądownictwie, które przyniosłyby korzyść także sąsiadom, należałoby przyzwolić. Stwierdzając, że za pośrednictwem Keyserlingka dokłada wysiłków, „pour empêcher l'impératrice de consentir à toute confédération de quelque nature qu'elle soit", Benoît powiadamiał, iż uprzedził też o całej sprawie Solmsa[84]. Berlin, przeciwny konfederacji, która mogłaby pociągnąć za sobą wojnę domową i wmieszanie się innych państw (zapewne aluzja do Austrii), nie bardzo wierzył w realność zamysłów Czartoryskich. „Mais il n'est nullement apparent que l'impératrice de Russie seconde les vues dont vous faites mention; elle n'a pas plus d'intérêt que moi — pisali w imieniu Fryderyka II ministrowie — à permettre qu'ils se rendent respectables, et j'ai tout lieu de croire qu'elle fera agir le comte Keyserlingk en conséquence de ce principe". Trzymając rękę na pulsie, oficjalnie Benoît powinien udawać wobec polskich napięć całkowitą bierność[85]. Zanim te rozkazy dotarły do Warszawy, rezydent nabrał przekonania, iż niebezpieczeństwo nie było duże. „Le comte Keyserlingk — pisał w początkach lipca 1763 r. — est beaucoup entré dans mes idées pour ce qui concerne d'empêcher que sa cour ne prête la main aux Polonois pour former une confédération, par laquelle ils pourroient se tirer de l'état délabré où ils sont, pour se mettre sur un meilleur pied"[86].

Uspokojony co do Keyserlingka, pruski dyplomata jednoznacznie oceniał intencje samych Czartoryskich: „Cette famille se pique au reste si fort de patriotisme, particulièrement le stolnik de Poniatowsky, qu'il n'ont en tête que la réforme du gouvernement de Pologne, dès qu'une confédération, qu'ils espèrent toujours que la Russie soutiendra, pourra avoir lieu"[87]. „Les Czartorinsky veulent à toute force la confédération et disent à cet ambassadeur [do Keyserlingka] que puisque l'impératrice vouloit faire du bien à

---

[83] G. Benoît do Fryderyka II 25 VI 1763, Geheimes Staatsarchiv, Preußischer Kulturbesitz w Berlinie, 1 Hauptabteilung, Repositur IX (Polen), Nr 27 (dalej: G.St.–A.P.K. 1 HA IX/27), nr 161, k. 135.

[84] Ibidem, k. 135–136. Szyfrowaną część raportu opublikował L. Häusser, *Friedrich der Große und Polen*, „Forschungen zur Deutschen Geschichte", Bd. IX, Göttingen 1869, s. 11–12.

[85] K. W. Finckenstein i E. F. Hetzberg do G. Benoît 5 VII 1763, G.St.–A.P.K. 1 HA IX/27, nr 161, k. 140.

[86] G. Benoît do Fryderyka II 6 VII 1763, G.St.–A.P.K. 1 HA IX/27, nr 160, k. 188–189. Uspokajająca odpowiedź Finckensteina i Hertzberga na ten raport ibidem, k. 192, 16 VII 1763.

[87] G. Benoît do Fryderyka II 20 VII 1763, L. Häusser, op. cit., s. 12.

la Pologne, c'étoit là l'unique moyen de tirer ce pays–ci du désordre et d'en faire du moins un État"[88].

Korespondencja rezydenta pruskiego w Warszawie nie daje podstaw do twierdzenia, iż to Prusacy oświecili Rosjan o sprzeczności polskich reform z interesem Imperium. Keyserlingk — rosyjski przedstawiciel dyplomatyczny w Polsce podczas pamiętnego sejmu 1744 r. — takich nauk nie potrzebował. Już w maju 1763 r., miesiąc przed pierwszą na ten temat relacją Benoît'a, ostrzegał swój dwór o szkodliwości dla Rosji reformatorskich zamysłów przywódców „Familii", nigdy zaś wcześniej nie dał dowodu zamysłów tych popierania. Zresztą przesłanki rozumowania Władysława Konopczyńskiego, najbardziej zdecydowanego rzecznika tezy o złowrogiej dla reform inspiracji Berlina, nie są przekonujące. „Wszakże zwrot przeciw reformom — pisał ten historyk — nie wynikał wcale logicznie z uwag Panina, ostrzegających tylko przed detronizacją i w ogóle ryzykowną akcją w Polsce; i znane późniejsze orędownictwo Panina za reformą (...) doskonale zgadza się z naszym sądem, że w r. 1763 kto inny nastrajał nieufnie ku niej Katarzynę II. Nawet milczenie Solmsa o takich zabiegach w lecie roku 1763 nie dowodziłoby, że nie działał już wówczas przeciw zniesieniu liberi veto, gdyby nawet wydawcy jego korespondencji nie robili dowolnych, albo i celowych opuszczeń. Bądź co bądź kontrolerska rola Benoîta wobec Keyserlinga w r. 1763 wydaje się równie pewną, jak później, w 1766, wobec Repnina"[89]. Z faktu, że w kwietniu 1763 r. Panin ostrzegał przed konfederacją vivente rege, nie zaś przed reformami, nie wynika, że te ostatnie popierał. Orędownictwo Panina za reformami to wypowiedzi ministra wobec Solmsa we wrześniu, październiku i listopadzie 1764 r. Nie jest bynajmniej dowiedzione, iż to, co Panin mówił wobec Prusaka, było szczere; gdyby nawet jednak było, nie wiemy, jakie ulepszenia z zaproponowanych wówczas przez stronę polską Panin byłby gotów dopuścić[90]. W szczególności nie ma żadnego dowodu na to, że zgodziłby się na osłabienie liberum veto, głównego w 1763 r. punktu programu naprawczego Czartoryskich. I wreszcie jeśli chodzi o raporty Solmsa, to w oryginałach, które porównałam z publikacją w *SIRIO*, na interesujący nas temat nie ma nic więcej poza tym, co zostało wydane[91].

Stojący wobec coraz bardziej realnego zagrożenia, na jakie wskazywały przygotowania obozu dworskiego do rozprawy z ich widoczną już imprezą, Czartoryscy u schyłku lipca 1763 r. skierowali do Katarzyny II kolejny memoriał[92]. Konstatowali, że ich przeciwnicy, utwierdziwszy się w przeko-

---

[88] Tenże do tegoż 30 VII 1763, G.St.–A.P.K. 1 HA IX/27, nr 161, k. 152.

[89] W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, t. II, s. 518.

[90] „Pour mettre donc la Pologne dans cet état de force qui la rendrait utile à appuyer le système, il pense qu'en souffrant qu'on y introduise plus d'ordre dans le maniement de la justice et dans le règlement de leur commerce ou de leur police intérieure, on atteindrait ce but sans avoir à craindre que cette réforme la rendrait un État, dont la puissance pourrait être à craindre pour les voisins de la nouvelle alliance, qui (...) conserveront toujours une assez grande part dans son gouvernement", V. Solms do Fryderyka II 7/18 IX 1764, *SIRIO*, t. 22, s. 317.

[91] Ibidem, s. 55–56, 62, 76, 83 oraz strony z przypisów 104–107. W G.St.–A.P.K., 1 HA, Rep. XI (Rußland), nr 66A, z raportów Solmsa, dotyczących interesującego nas tu okresu, wypisałam wprawdzie kilka pominiętych w *SIRIO* t. 22 fragmentów odnoszących się do Polski, nie wiązały się one jednak z problematyką reform.

naniu o demonstracyjnym tylko charakterze majowej deklaracji i przemarszu korpusu Sałtykowa, przeszli do kontrakcji. Jako jej przejawy książęta wskazywali naradę w Białymstoku, nasilone prześladowania w trybunale litewskim, wreszcie wydany przez hetmana Jana Klemensa Branickiego rozkaz koncentracji pod Piotrkowem wojsk koronnych[93]. Skutkiem tych poczynań musiało być, w przekonaniu przywódców „Familii", nie tylko ich własne zagrożenie i wzmocnienie sił anarchii, lecz przede wszystkim upadek zaufania do opieki Petersburga i drastyczne zmniejszenie się partii rosyjskiej w Polsce. Nie ukrywając zawodu, jaki sprawiło im wyhamowanie przez Katarzynę akcji, do której podjęcia sama ich — jak twierdzili — wcześniej zachęcała, Czartoryscy prosili o uratowanie ich przed klęską za pomocą pieniędzy i broni z Kijowa i Smoleńska[94]. W liście przesłanym Keyserlingkowi wraz z tekstem memoriału, Stanisław Poniatowski wyrażał w imieniu przywódców stronnictwa dodatkową prośbę, „qu'au cas que l'impératrice ne donnât pas encore son consentement en plein aux contenus de notre mémoire du 20 mai avant le 10 octobre, qui est le jour de l'ouverture du tribunal à Petrikau, mais qu'elle nous accordât premièrement quelques moindres secours" w postaci np. przesunięcia w okolice Piotrkowa pozostającego na Pomorzu korpusu generała–majora Nikołaja Chomutowa[95].

Keyserlingk, który już wcześniej informował swój dwór o niebezpieczeństwie, grożącym Czartoryskim podczas przyszłej fundacji trybunału koronnego[96], opatrzył memoriał książąt obszernym komentarzem. Podnosząc z jednej strony uparte dążenie przywódców „Familii" do konfederacji, z drugiej rzeczywiste niebezpieczeństwo zbrojnej fundacji w Piotrkowie, radził raz jeszcze spróbować pojednania rosyjskich „przyjaciół" z dworem i zgłaszał w tym celu gotowość wyprawienia się do Drezna. Jeśli nie byłoby szans na rozwiązanie polubowne, jeszcze przed rozpoczęciem ich konfederacji należało wymusić na Czartoryskich pisemne zapewnienie, że rokosz nie będzie skierowany przeciw królowi i nie posunie się poza likwidację aktualnych nadużyć ustrojowych. W zobowiązaniu tym przywódcy „Familii" musieliby w szczególności zaznaczyć, że nie będą wprowadzać podejmowania decyzji większością głosów tam, gdzie dotąd tego nie było oraz że utrzymają bez zmian formę polskiego rządu. Gdyby tego zaniedbano, konfederacja Czartoryskich mogłaby doprowadzić do zmian szkodliwych dla sąsiadów Rzeczypospolitej[97]. W pisanej równocześnie relacji dla Kole-

---

[92] Jego oryginał, datowany z Puław 16/27 VII 1763, znajduje się — wraz z kopią towarzyszącej mu relacji Keyserlingka z 23 VII/3 VIII 1763 — w AWPRI, f. 80/1, nr 652, k. 88–90. Publikacja z mylną sugestią w sprawie daty u H. Schmitta, op. cit. s.362–365.

[93] W połowie lipca 1763 przywódcy obozu dworskiego odbyli w Białymstoku naradę, podczas której ustalili sposoby przeciwstawienia się przewidywanemu zamachowi Czartoryskich. Miejscem decydującego starcia miał być Piotrków, gdzie w początkach października corocznie odbywała się fundacja trybunału kor.: W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, t. II, s. 336–337, 348–349.

[94] Zob. przyp. 92. Na marginesie memoriału książęta podawali przykłady kapitulacji wobec radziwiłłowskiego trybunału swych zagrożonych wyrokami stronników; w publikacji Schmitta tych szczegółów brak.

[95] S. Poniatowski do H. K. Keyserlingka 27 VII 1763 z Puław, AWPRI, f. 79/6, nr 273.

[96] H. K. Keyserlingk do Katarzyny II 2/13 i 9/20 VII 1763, AWPRI, f. 79/6, nr 808.

[97] H. K. Keyserlingk do Katarzyny II 23 VII/3 VIII 1763, AWPRI, f. 79/6, nr 812: Sytuacja jest

gium Spraw Zagranicznych ambasador sugerował zwiększenie liczby stojących nad granicą rosyjskich wojsk, gotowych w każdej chwili wkroczyć do szlacheckiego państwa, demonstrację zbrojną w postaci skierowania ku Piotrkowowi oddziału generała Chomutowa, wreszcie czynił wzmiankę o rozmowach z rezydentem pruskim. Benoît wychwalał lojalność Fryderyka II, który powołując się na przyjaźń z Rosją nie podjął sugerowanego przez Polaków protestu przeciw wejściu do Rzeczypospolitej korpusu Sałtykowa[98]. Przywołując ten dowód życzliwości Berlina, Keyserlingk po raz kolejny nakłaniał swój dwór do współdziałania z Prusami w sprawach Polski[99].

Odpowiedź Katarzyny II na majowy memoriał przywódców „Familii" i towarzyszące mu pytanie Keyserlingka o konfederację vivente rege Augusto III dotarła do Warszawy około 6 sierpnia 1763 r. w postaci dwu listów imperatorowej — jednego ewidentnie przeznaczonego do okazania Czartoryskim i drugiego oznaczonego jako „secrète"[100]. Pierwsze z pism, odmawiając zgody na konfederację vivente rege, dwukrotnie nawiązywało do planowanego przez książąt „usunięcia nadużyć" („redresser les abus"), nigdzie z tym zamysłem nie polemizując; mogło to sprawiać wrażenie jego aprobaty. W piśmie „tajnym" prócz stwierdzenia, iż nie mogłaby dopuścić do detronizacji Augusta III, do czego potencjalni rokoszanie mieli jakoby dążyć, Katarzyna II uprzedzała, że zdecydowana wspierać swych przyjaciół w korzystaniu z wolności i praw oraz nie pozwolić, by uczyniono im jakąkolwiek krzywdę, nie dopuści jednakowoż do nowości szkodliwych dla Rosji[101].

Wbrew oznaczeniu drugiego z listów, Keyserlingk pokazał przywódcom „Familii" oba; pismo „secrète" oddał wiernie, do pierwszego dopisał zdanie o rozkazie wyjścia korpusu Sałtykowa z Polski w dniu 1 sierpnia[102]. Amba-

---

tak krytyczna, „daß man allerdings Ursache hat darüber Rat zu pflegen und in einer Versammlung der Minister genau und reiflich prüfen zu lassen, als 1–lich/Ob nicht mit dem königlichen polnischen Hofe sowohl wegen Kurland, als auch wegen der Freunde Rußlands in Polen eine gütliche Auskunft annoch zu versuchen sei, ehe man zu der Konföderation, die Rußlands Freunde in Polen und Litauen machen wollen, die Hände bietet? (...) 3–tens/Ob nicht, wenn zu einer gütlichen Beilegung keine Hoffnung übrig wäre, von denen Chefs unserer konföderirten Partie eine schriftliche Versicherung zu nehmen wäre, daß ihre Verbindung nicht wider den König und auch sonst nicht weiter gehen sollte, als war nur die zeithero eingeschlichene Unordnungen und Ausschweiffungen wider die Gesetze und Grundverfassungen des Reiches betrifft; sie wollten eine Mehrheit der Stimmen da, wo sie zeithero nicht üblich gewesen ist, keineswegs einführen, sondern die Regierungsform, so wie zeithero gewesen ist, in allen und ohne Ausnahme unverrückt und unverändert lassen". Jeśli by tej ostrożności zaniedbano, „so möchte man bei dieser Konföderation beschäftiget sein, die Regierungsverfassung dieser Republique in eine solche Form zu gießen, die mit der Zeit denen Nachbaren (...) nachteilig werden könnte".

98 H. K. Keyserlingk do Katarzyny II 23 VII/3 VIII 1763, AWPRI, f. 79/6, nr 808.

99 Wobec Benoît'a Keyserlingk wyrażał w tym samym czasie przekonanie o nieuchronności konfederacji i konieczności jej wsparcia przez Petersburg dla ratowania Czartoryskich. Rosyjski dyplomata podkreślał przy tym, jak istotne było, by Fryderyk II — jeśli nie zechce działać w tej sprawie wspólnie z Katarzyną II — zachował przynajmniej neutralność; G. Benoît do Fryderyka II 3 VIII 1763, L. Häusser, op. cit., s. 12–13.

100 Katarzyna II do H. K. Keyserlingka 14/25 VII 1763, *SIRIO*, t. 48, s. 546–549 (lettre ostensible) i s. 549–550 („Secrète"). Datę dotarcia pism do Warszawy przyjmujemy orientacyjnie, wiedząc, iż Stanisław Poniatowski przywiózł zawarte w listach wiadomości do Puław w dniu 8 VIII 1763, W. Konopczyński, *Polska w dobie wojny o siedmioletniej*, t. II, s. 344–345.

101 „Sans blâme je ne pourrai souffrir, je crois, qu'on le détrône; je veux soutenir mes amis pour qu'on ne leur fasse point de tort, qu'ils jouissent de leur liberté, lois et droits, mais aussi je ne permettrai aucune innovation nuisible à la Russie", *SIRIO*, t. 48, s. 549.

sador słusznie się chyba domyślił, iż oznaczenie „secrète" miało jedynie stwarzać pozory listu ściśle poufnego, by tym silniej podkreślić zawarte w nim informacje. Pretekstowy charakter tajności sugeruje zarówno brak w piśmie faktów rzeczywiście poufnych, podniesienie do rangi zasadniczego argumentu antyrokoszowego rzekomych zamysłów detronizacyjnych, wreszcie zbędna wobec wstępnego „secrète" końcówka, iż zawarta w piśmie informacja o angielskich propozycjach sojuszniczych, o których Katarzyna poinformowała Berlin i Wiedeń, „n'est que pour vous seul et dans la plus grande confidence"[103].

W tym samym czasie, gdy reskrypty te wysyłano do Warszawy, Solms informował Fryderyka II o zaniepokojeniu części petersburskich polityków rozwojem sytuacji w Polsce i możliwością wybuchu tam konfederacji, której — idąc za stronniczym stanowiskiem Keyserlingka, a wbrew ministerium — zdawała się sprzyjać Katarzyna II[104]. Miesiąc później poseł pruski od samego Panina usłyszał, iż nie tylko on, ale także imperatorowa przeciwna była w Rzeczypospolitej konfederacji vivente rege, do której parli Czartoryscy, a Keyserlingk wykazywał wobec ich dążeń nadmierną skłonność[105]. W trzech kolejnych relacjach, jakie wysłał przed dotarciem nad Newę wiadomości o zgonie Augusta III, poseł pruski potwierdzał intencje Katarzyny II niedopuszczenia w Warszawie do forsowanego przez „Familię" wybuchu, ale pisał też o pogróżkach imperatorowej wobec Drezna: gdyby Czartoryskim stała się krzywda, Petersburg będzie ich bronić nawet siłą[106]. „Autant que j'ai pu connaître par les discours les sentiments particuliers de ce ministre — określał Solms stosunek Panina do planowanych przez Czartoryskich reform — il n'est pas d'avis qu'on doit aider les amis en Pologne à souffrir dans leur patrie, comme ils prétendent vouloir le faire, une forme du gouvernement plus solide que celle qui y subsiste aujourd'hui; il croit que l'intérêt de sa cour, aussi bien que de Votre Majesté demande qu'il y règne toujours une certaine confusion"[107]. Tę jedyną sprzed

---

[102] Tekst listu „tajnego" opublikował na podstawie materiałów Stanisława Augusta, ale z błędną datą, H. Schmitt, op. cit., s. 3356–357; list drugi jako przepisany przez przyszłego króla „Extrait d'une dépêche chiffrée de l'impératrice au comte Keyserlingk du 14/25 juillet 1763 en réponse du Pro memoria du 20 mai" znajduje się w tychże materiałach, B. Czart. rkp. 798, s. 301–302. Fragment podkreślony niżej został w pierwszym z pism dodany przez Keyserlingka: „J'avoue qu'après une guerre ruineuse mes coffres sont vides et mon armée peu en état de tenir la campagne (aussi mes troupes rentreront–elles le 1 d'août dans leurs quartiers d'hiver), malgré toute l'envie que j'ai de soutenir mes amis" — por. *SIRIO*, t. 48, s. 548.

[103] Ibidem, s. 550. Twierdzenie Askenazego (op. cit., s. 16), iż do czasu otrzymania reskryptów imperatorowej z 14/25 lipca także Keyserlingk nie był pewien stanowiska Petersburga w sprawie konfederacji vivente rege, stanowi uproszczenie. Należałoby raczej napisać, iż od maja 1763 r., kiedy to po fundacji trybunału lit. wznowił pytanie o zgodę na taką konfederację, poseł nie wykluczał możliwości zmiany negatywnego stanowiska swego dworu w tej kwestii. To negatywne stanowisko było mu jednak znane i do czasu ewentualnych odmiennych instrukcji obowiązywało dyplomatę.

[104] V. Solms do Fryderyka II 15/26 VII 1763, *SIRIO*, t. 22, s. 89–91.

[105] V. Solms do Fryderyka II 12/23 VIII 1763, ibidem, s. 105–106.

[106] V. Solms do Fryderyka II 19/30 VIII, 25 VIII/5 IX, 29 VIII/9 IX 1763, ibidem, s. 108, 110–111, 114–115.

[107] V. Solms do Fryderyka II 12/23 VIII 1763, ibidem, s. 105–106.

bezkrólewia wzmiankę o stosunku Panina do polskich planów reform ustrojowych Konopczyński przeoczył.

Treść depeszy „secrète" z 14/25 lipca 1763 r. Keyserlingk ujawnił nie tylko Czartoryskim, ale — przynajmniej częściowo — także Gedeonowi Benoît. Rezydent pruski informował swój dwór, „que d'ailleurs elle [imperatorowa] ne permettra pas les moindres innovations essentielles en Pologne, qui puissent être nuisibles un jour aux intérêts de la Russie; ce dont le comte Keyserling est très charmé, les Czartoryski, au contraire, ne trouvent pas du tout leur compte au ceci et je remarque que cette dernière clause les rend fort mécontents"[108]. „Le parti des Czartorysky — pisał Benoît tydzień później — est de son côté extrêmement mécontent de ce que le comte Keyserlingk ne veut point consentir tout simplement à une confédération et [de] ce qu'il leur a déclaré que quand même elle se feroit, ils n'auroient rien à espérer pour le changement de la forme présente du gouvernement de Pologne, changement sur lequel ils ont pourtant si fort tablé par l'enthousiasme de patriotisme qui s'étoit emparé de leur esprit, qu'ils disent à présent qu'ils ne se soucioient pas de tout le reste et qu'ils regardoient comme rien tout ce qu'on pourroit stipuler pour leur avantage dans un accommodement. Quoique cette famille continue à me témoigner beaucoup d'amitié, il me revient cependant qu'ils sont très fachés à l'heure qu'il est de me voir si fort lié avec l'ambassadeur de Russie, et qu'ils disent, en parlant de moi: «C'est ce diable de Prussien qui nous a gâté le comte de Keyserling»"[109].

Czy rzeczywiście Keyserlingk ujawnił Czartoryskim negatywny stosunek swego dworu do ich zamysłów przemian ustrojowych, zważywszy, że potwierdzony przez Katarzynę II zakaz konfederacji vivente rege i tak czynił problem nieaktualnym? Czy istotnie passus o „niedopuszczeniu szkodliwych dla Rosji nowości" przywódcy „Familii" odczytali jako jednoznaczny zakaz planowanych przez nich reform? Nie jest to pewne. Zważywszy, iż Benoît miał zakaz czynnego angażowania się w polskie sprawy, można domniemywać, iż cytowane wyżej wiadomości czerpał od Keyserlingka; ten zaś — jak się domyślamy — udzielał mu informacji, sprzyjających podtrzymaniu zaufania doń pruskiego dyplomaty. Wzmacnianie zaufania Czartoryskich do Rosji stanowiło z kolei zadanie petersburskiego posła wobec książąt; bez konieczności nie było więc warto uświadamiać im zasadniczej sprzeczności między ich wizją polskiego ustroju i rosyjskimi pryncypiami. Na tym tle wypadnie wspomnieć, iż ani w korespondencji Keyserlingka z sierpnia i września 1763 r., ani w pamiętnikach króla nie ma śladów ujawnienia książętom przez Kurlandczyka faktów, wymienionych przez Benoît'a w jego cytowanych wyżej relacjach.

O tym, iż Katarzynie II zależało na utrzymaniu iluzji Czartoryskich co do stanowiska Rosji wobec planowanych przez „Familię" reform, świadczyła jej reakcja na omówiony wyżej raport Keyserlingka z początku sierpnia 1763 r., w którym dyplomata przekonywał o konieczności zobowiązania przywódców stronnictwa do rezygnacji z planów zasadniczych przekształ-

---

[108] G. Benoît do Fryderyka II 10 VIII 1763, G.St.–A.P.K. 1 HA IX/27, nr 161, k. 160 (szyfrem).

[109] Tenże do tegoż 17 VIII 1763, G.St.–A.P.K. 1 HA IX/27, nr 161, k. 165, szyfrem. Por. *Politische Correspondenz Friedrich's des Großen*, t. 23, Berlin 1896, s. 96.

ceń ustrojowych[110]. W przygotowanej przez Panina odpowiedzi, niewątpliwie przeznaczonej do okazania Czartoryskim, kwestia ta nie została podjęta. Wgląd w brulion pozwala stwierdzić, że istniejący w nim passus, który mógłby świadczyć o negatywnym stanowisku Rosji wobec planowanych przez książąt reform, został z ostatecznej redakcji odpowiedzi usunięty. Odnosząc się negatywnie do sugerowanej przez Keyserlingka demonstracji, jakiej w przededniu fundacji trybunału piotrkowskiego miałby dokonać korpus generała Chomutowa, Panin pisał w owym brulionie: „Mieżdu tiem, kogda generał–major Chomutow podwinitsia wnutr Polszy k Petrikowu, naszy nietierpieliwyja tam druzja nie raspalatcali jeszcze bolsze wozmożnostiju priwiesti nas w nieobchodimost' k rieszytielnomu priedprijatiju naczat' konfederacyju ili dla nizwierżenija korolewskogo, ili dla prodołżenija jeja do jego smierti? Ibo ona korotkaja i tolko w prawdu izprawlajuszczaja nieporiadok i poroki formy prawitielstwa, jest i budiet na wsiegda wriednoju niepokolebimomu interesu imperii naszej (podkr. moje, ZZ). S drugoj storony wzbieszenny swoim dworom Polaki i protiwu ich, i protiwu nas, nie smogut li nakoniec togda pribawit' k swojej złosti i samoje otczajanije i, wospolzujas' słabostiju Chomutowa korpusa, sostawlennogo z izuwiecznych ludiej i jego schwatit', jeże naszym tamosznim druzjam czajatielno niestolko w suszczestwie budiet nieprijatno, skolko oni o tom stanut kriczat', k dalniejszemu nas wozbużdieniju"[111]. W tekście ostatecznym passus ten został gruntownie zmieniony. Jeszcze bardziej wyolbrzymiając słabość korpusu Chomutowa, który „wies' (...) sostoit iz inwalidow, a w kakom toczno czisle, o tom zdies' jeszczo niet priamago izwiestija (...)", Panin zastąpił podkreślony fragment tekstem w sprawie reform neutralnym: „Nam osobliwo dołżno ostierieczsia w tom, czto możet byt' raznago mieżdu naszymi i ich namierienijami. My terminom polskich dieł opriedielajem konczinu korolewskuju. Naszy że tamosznije druzja, jako polskije magnaty, imiew swoj sobstwiennyj interes i widy stolko inogda ważnyje, skolko i wielikije, mogut naturalno żełat' skoriejszago wsiemu rieszenija, obieszczaja w sierdcach swoich otieczestwu łuczszyj żrebij (czto my odnakoż dołżny wsiegda soobrażat' s naszeju sobstwiennoju sławoju i s interesom naszej imperii), poczemu jeżeli my w podkrieplenije ich mieżduusobnych upornostiej i razdorow prodołżat' staniem wojennymi demonstracyjami i tiem po stupienijam daleje jeszczo zajdiem w ich nastojaszczija ssory (...)"[112]. W reskrypcie przygotowanym przez Panina kilka tygodni później, podobnie jak w liście „ostensible" Katarzyny II do Keyserlingka z 14/25 lipca można się nawet dopatrywać celowego podtrzymywania nadziei przywódców „Familii" na zmiany ustrojowe. Pisząc o tym, że po śmierci Augusta III Czartoryscy będą mieli okazję przejąć ster polskich spraw, Panin dodawał, iż „togda priedstawitsia im boleje wriemieni i sposobow isprawlat' poroki, wniedriwszyjesia w ich gosudarstwiennoje prawlenije"[113].

---

[110] Zob. przyp. 97.

[111] AWPRI, f. 79/6, nr 144, k. 20.

[112] Reskrypt imienny Katarzyny II z 25 VIII/5 IX 1763, *SIRIO*, t. 48, s. 591–592.

[113] Reskrypt z 10/21 IX 1763, ibidem, s. 617.

Staranność w ukrywaniu przed Czartoryskimi stosunku Petersburga do reform w Polsce była zapewne przyczyną, że książęta pozostali w tej kwestii zdezorientowani. Nie miał racji Askenazy, gdy konstatował, iż „Czartoryski wußten, woran sie waren: unzweideutige ostensible Handschreiben kommen ihnen zu Gesicht, unbedingter Verzicht auf jegliche Reform wird ihnen von den russischen Gesandten wiederholt eingeschärft. Dieser Umstand erschwert ihre Verantwortlichkeit. Es wird schwer, ihre Selbsttäuschung (...) zu begreifen. Es wird unmöglich, ihnen für ihre russische Politik Absolution zu erteilen, seitdem feststeht, daß ihnen die Undurchführbarkeit ihrer Reformpläne in Gemeinschaft mit Rußland seit Sommer 1763 hinlänglich bekannt war"[114]. Na dowód, iż „in einer Reihe von Panin aufgesetzer Reskripte wird nachträglich in den stärksten Ausdrücken jede staatliche Reform in Polen für unbedingt ausgeschlossen erklärt", Askenazy wymienił depesze Katarzyny i reskrypty Panina, od listów imperatorowej z 14/25 lipca poczynając[115]. Wbrew zapewnieniom tego historyka, w żadnym ze wskazanych przez niego w przypisie źródeł takich stwierdzeń nie ma.

Depesze Katarzyny II z 14/25 lipca 1763 r. kładły kres nadziejom Czartoryskich na konfederację vivente rege, choć korespondencja w tej kwestii między przywódcami „Familii" a Petersburgiem trwała jeszcze przez wiele tygodni. Treść owych listów i memoriałów możemy tu pominąć, bowiem celem niniejszego studium nie było śledzenie szczegółów konfederackich planów Czartoryskich, lecz zbadanie stosunku Rosji do związanych z owymi rokoszowymi zamysłami projektów reform ustrojowych. W tej zaś kwestii dalsze powstałe za życia Augusta III depesze i memoriały nie wnosiły nic nowego.

W sprawie stosunku Petersburga do planowanych przez „Familię" reform ustrojowych historiografia polska błędnie zakładała, iż przez jakiś czas Katarzyna II gotowa była na pewne istotne ulepszenia przyzwolić. Niezależnie od podstawowej przyczyny, która owe mylne mniemania zrodziła, tj. niedostępności rosyjskich archiwaliów oraz przemilczeń i nieścisłości dzieła Sołowjowa — w zatarciu prawdziwego stanu rzeczy istotny udział miała też świadoma dezinformacja ze strony rosyjskiego dworu. Kierowana intencją utrzymania przy Rosji jej polskich „przyjaciół", w odniesieniu do kwestii reform ustrojowych Katarzyna II aż do śmierci Augusta III wystrzegała się ujawniania przed Czartoryskimi sprzeczności między ich i swymi w tym zakresie celami.

---

[114] S. Askenazy, op. cit., s. 18.

[115] Ibidem, s. 16, przyp. 1.

PRZEGRANA WALKA O GŁOSOWANIE WIĘKSZOŚCIĄ. STANISŁAW AUGUST OD PAŹDZIERNIKA DO GRUDNIA 1766 ROKU

W pasjonującym artykule o edukacji ostatniego króla Rzeczypospolitej Emanuel Rostworowski zarysował przede wszystkim sytuację międzynarodową, w jakiej przyszło politycznie dojrzewać Stanisławowi Augustowi[1]. W niniejszym studium chciałabym skupić uwagę na toczonej przez monarchę podczas sejmu 1766 r. walce o znaczne ograniczenie, a w praktyce może nawet całkowite unicestwienie liberum veto. Zarówno przebieg tej walki, jak jej ostateczny negatywny dla Stanisława Augusta wynik miały bardzo istotny wpływ na dalsze postępowanie króla. Problem ten wydaje się więc ważnym i zasługującym na omówienie fragmentem jego politycznej edukacji.

Jak wiadomo, Katarzyna II zamierzała wymusić na sejmie 1766 r. uchwalenie pełnego politycznego równouprawnienia innowierców. Ultymatywne żądania w tej kwestii, przekazane przez kierownika rosyjskiej polityki zagranicznej, Nikitę Panina, dotarły do ambasadora Nikołaja Repnina w połowie września 1766 r., a więc na trzy tygodnie przed otwarciem obrad sejmu. Mimo zagrożenia utratą „przyjaźni" imperatorowej, ani przywódcy „Familii", dla których rosyjska niełaska oznaczać miała definitywne zejście z politycznej sceny, ani Stanisław August nie uważali za możliwe podporządkowania się żądaniom Petersburga[2]. Co więcej — podjęli inicjatywę, która nadała obradom przebieg nieprzewidziany przez ambasadora Repnina i jego nadnewskich mocodawców.

Inicjatywą tą był zgłoszony 11 października 1766 r. przez kanclerza Andrzeja Zamoyskiego projekt decydowania większością we wszystkich sprawach proponowanych przez Komisje Skarbowe. Pozornie sformułowania projektu jedynie uściślały niedostatecznie doprecyzowaną ustawę sejmu konwokacyjnego, przewidującą, że w materiach zgłaszanych przez komisje skarbowe głosowanie odbywać się będzie „figura iudiciaria"[3]. Rewolucyjność wniosku polegała na przewidzianej w nim i traktowanej jako niesporna oczywistość procedurze głosowania większością zawsze i we wszystkich kwestiach. Stanowiło to decydujący zamach na veto, które

---

[1] E. Rostworowski, *Edukacja ostatniego króla (1765–1772)*, w: idem, *Popioły i korzenie*, Kraków 1985, s. 61–73.

[2] S. M. Sołowjow, *Istorija Rossii s driewniejszych wriemion*, ks. XIV, t. 27, Moskwa 1965, s. 140–149; A. Kraushar, *Książę Repnin i Polska*, t. I, Kraków 1898, s. 113–147; K. Rudnicki, *Biskup Kajetan Sołtyk*, Kraków–Warszawa 1906, s. 103–119; M. C. Łubieńska, *Sprawa dysydencka 1764–1766*, Kraków–Warszawa 1911, s. 83–107.

[3] W sprawie ustawy z 1764 r.: W. Kisielewski, *Reforma książąt Czartoryskich na sejmie konwokacyjnym roku 1764*, Sambor 1880, s. 288–289; W. Konopczyński, *Liberum veto*, Kraków 1918, s. 411. Tekst ustawy: *Volumina legum*, t. VII, Petersburg 1860, f. 31 i 158.

w przypadku uchwalenia projektu nie mogłoby już ważyć na decyzjach tej rangi, co uchwalanie nowych podatków czy powiększenie liczby wojska[4]. Rzecz została przygotowana bardzo starannie, a jej autorem był król. Poświadczają to dwa źródła. Jednym z nich jest protokół konferencji monarchy z ministerium, drugim relacja Stanisława Augusta.

Ze względu na wagę przekazywanych faktów ten ostatni tekst, sporządzony w języku francuskim, wymaga kilku uwag wstępnych. Pozbawione tytułu i datacji, spisane przez któregoś z sekretarzy, pismo to zawiera wiele własnoręcznych poprawek króla[5]. Objaśnienia terminów typu „konfederacja", „liberum veto", „arbitrzy" czy „forma iudiciaria" wskazują na przeznaczenie relacji dla odbiorcy zagranicznego. O tym samym świadczą załączniki, których polskie oryginały (np. fragmenty diariusza sejmowego lub drukowane współcześnie mowy) zostały przetłumaczone na język francuski. Terminus post quem powstania pisma — początek marca 1768 r. — sugerują fragmenty odnoszące się do Władysława Gurowskiego oraz Andrzeja Młodziejowskiego[6]. Termin ante quem podpowiadają argumenta ex silentio; w relacji brak jakichkolwiek aluzji do wydarzeń z lat 1767–1768 i następnych, a więc do konfederacji dysydenckich, konfederacji radomskiej i sejmu repninowskiego, konfederacji barskiej i rozpoczętej w październiku 1768 r. wojny rosyjsko–tureckiej[7]. Rodzi to domysł, iż królewska relacja o sejmie 1766 r. powstała jednak bezpośrednio po nim, a uwagi o nominacjach z 1768 r. zostały dopisane później.

Poza częścią wstępną, wyjaśniającą historię kwestii dysydenckiej od 1764 r., a zwłaszcza wystąpienia przeciw innowiercom biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka przed sejmem 1766 r. i w jego początkach, wykład poświęcony został losom projektu obalenia liberum veto na tymże sejmie i urwany z chwilą uchwalenia petryfikującej veto ustawy 22 listopada 1766 r. Także załączniki, poza tekstami ilustrującymi wstępny fragment o sprawie dysydenckiej i roli w niej zarówno Sołtyka, jak króla[8],

[4] A. Kraushar, op. cit., s. 158, 165–168; K. Rudnicki, op. cit., s. 126 nn.; M. C. Łubieńska, op. cit., s. 111 nn.; W. Konopczyński, *Liberum veto*, s. 413. Tekst projektu pt. *Porządek traktowania skarbowych materyi na sejmie* został opublikowany jako osobny druk, zawiera go także *Diariusz sejmu walnego ordynaryjnego w Warszawie roku 1766* (dalej: *Diariusz*), Warszawa b.r., s. L–L2.

[5] Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej: B. Czart.), rkp. 798, k. 586–607 — tekst główny, k. 608–666v. — załączniki. Cyt. dalej: Królewska relacja o sejmie 1766 r.

[6] „Gurowski, alors (tj. na sejmie 1766 r.) nonce de Kalisz, depuis maréchal de la cour de Lithuanie" — słowa przeze mnie podkreślone zostały dodane górą przez króla; „Młodziejowski, alors évêque de Premislie", ibidem, k. 595, 597. Władysław Gurowski został marszałkiem nadwornym lit. 7 III 1768, nominacja Andrzeja Młodziejowskiego na biskupstwo poznańskie miała miejsce 5 III, zatwierdzenie papieskie 16 V 1768 r. — H. Lulewicz i A. Rachuba, *Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku*, Kórnik 1994, s. 79; W. Müller i W. Szczygielski, *Młodziejowski Andrzej Mikołaj*, *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: *PSB*), t. XXI, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 430.

[7] Jedynego związku z tymi wypadkami można by się dopatrzyć we wzmiance o podskarbim w. kor. Teodorze Wesslu: „Le grand trésorier de la couronne Wessel oublia que la diète de convocation lui auroit ôté sa charge avec ignominie si le roi, nonce alors, n'eût entraîné la clémence publique à laisser à Wessel sa charge avec un revenu considérable, en ne lui ôtant que le pouvoir de continuer ses malversations. Jamais Wessel n'a pu supporter cette privation; l'histoire fournit peu d'exemples d'un homme qui ait aussi ouvertement fondé ses griefs sur un pareil sujet et qui en ait poussé le ressentiment avec tant de risques, comme on verra par la suite (podkr. moje, ZZ). Cet homme (...) devint naturellement un des principaux acteurs qui crurent gagner en troublant l'Etat", B. Czart. rkp. 798, k. 593–593v.

otyczą dziejów przegranej walki o unicestwienie liberum veto. Jest więc widoczne, iż ta właśnie kwestia stanowiła cel relacji, która przedstawiając szczegółowo zmagania o głosowanie większością, miała ukazać patriotyczną postawę monarchy. Fragmenty odnoszące się do sprawy dysydenckiej również dowodziły, iż Stanisław August w sposób znacznie bardziej odpowiedzialny, niż biskup krakowski kierował się troską o dobro państwa i katolicyzmu[9]. Spisany w tonie bardzo niechętnym wobec przywódców „Familii", tekst królewski spod stawianych im najcięższych zarzutów wyłączał kanclerza Zamoyskiego. Być może różnica postaw jego i Czartoryskich odpowiadała rzeczywistości. Nie jest jednak wykluczone, iż monarcha uwydatnił ją poprzez późniejsze korekty, licząc się z ogromną popularnością Zamoyskiego, zdobytą wskutek złożenia pieczęci po porwaniu senatorów przez Repnina.

Wyrażając przypuszczenie, iż Królewska relacja o sejmie 1766 r. powstała bezpośrednio po jego zakończeniu, może równolegle z przygotowywaniem publikacji diariusza, do którego Stanisław August wielokrotnie się w tekście odwoływał, zakładamy, że wypadki, które niebawem nastąpiły — konfederacje dysydenckie i konfedercja radomska — zdezaktualizowały częściowo jego przesłanie (nie na czasie był zwłaszcza atak na Czartoryskich) i spowodowały rezygnację z upowszechniania pisma. Wskazane wyżej uwagi o nominacjach z 1768 r., wzmianka o wyczynach Teodora Wessla, a może także jeden z fragmentów odnoszących się do Andrzeja Zamoyskiego[10], mogły zostać dodane wówczas, gdy wydarzenia politycznie znów uczyniły wymowę Królewskiej relacji o sejmie 1766 r. aktualną i monarcha ponownie zaczął myśleć o jej publikacji.

Wiążemy to z wypadkami z lata 1768 r. Wówczas to, szukając sposobów pacyfikacji zbuntowanego kraju, poza plecami króla, który na żądanie ambasadora, a wbrew radom wujów skierował wojsko koronne przeciw konfederatom barskim, Repnin wszczął rozmowy z Czartoryskimi; Stanisław August rychło się o tym dowiedział. Odnowiona w ten sposób rywalizacja z książętami o rząd dusz mogła skłaniać króla do druku relacji, która dowodziła jego patriotyzmu, a lojalność przywódców „Familii" poddawała w wątpliwość. Po wybuchu wojny wschodniej doszło do ponownego zbliżenia monarchy z wujami, czego wyrazem stały się wznowione w końcu paź-

---

[8] Były to: list Sołtyka do króla z 1 VIII 1766, dyskusja nad nim króla z T. Wesslem i wojewodą podlaskim B. Gozdzkim, list Stanisława Augusta do Katarzyny II z 5 X 1766 r. z odmową wypełnienia żądań w kwestii dysydenckiej, odpowiedź na to pismo imperatorowej, mowa Sołtyka na sesji 11 X 1766 r. i głos króla zabrany bezpośrednio po tym — ibidem, k. 608–636. Na temat faktów, których te załączniki dotyczą, zob.: A. Kraushar, op. cit., s. 116–120, 144–147, 154–157; K. Rudnicki, op. cit., s. 110–112, 121–126; M. C. Łubieńska, op. cit., s. 102, 109–111; Stanislas-Auguste Poniatowski, *Mémoires du roi*, wyd. S. Goriainow, t. I, St. Pétersbourg 1914, s. 536–545.

[9] Powyższe wnioski na temat celów Królewskiej relacji o sejmie 1766 r. potwierdza zdanie, rozpoczynające omawianie losów projektu, wprowadzonego 11 X 1766 przez kanclerza Zamoyskiego: „Le journal de la diète de 1766 contient tout ce que l'y est dit pour et contre ce projet, mais il n'apprend point les véritables causes qui l'ont fait tomber", B. Czart. rkp. 798, k. 592v.

[10] Zob. przyp. 39.

dziernika 1768 r. konferencje króla z ministerium[11]. Nieprzyjazny Czartoryskim ton Królewskiej relacji o sejmie 1766 r. stał się znów nieaktualny i pismo pozostało wśród nieopublikowanych archiwaliów.

Przedstawione tu supozycje na temat czasu powstania Królewskiej relacji o sejmie 1766 r. budzą wiele wątpliwości. Niezależnie jednak od nich to pozostawione przez monarchę źródło jest bardzo ważnym i zasługującym na wszechstronne uwzględnienie świadectwem.

W jego świetle pobudką do działania stały się dla Stanisława Augusta pogłoski, że August Czartoryski szerzył wśród szlachty obawy, iż król mógł wykorzystać utrwalony zwyczajowo na okres konfederacji sposób uchwalania ustaw, „qu'après une seule lecture tout projet à la diète put devenir loi par la pluralité. (...) Et d'après cette pensée, [le roi] minuta lui–mème une loi, par laquelle désormais tout projet proposé à la diète devoit être lu, discuté, voté deux fois et décidé par la pluralité à trois différents jours au moins, avant que d'acquérir force de loi; ce dont le roi fit part quelques semaines avant la diète au palatin de Russie et aux chanceliers, qui applaudirent avec surprise à l'intention du projet, mais qui conseillèrent au roi d'en changer le titre et quelques expressions, afin d'en diminuer l'importance aux yeux des étrangers, en le nommant «Projet de l'ordre dans lequel ont à se traiter les matières de finance à la diète», dans la forme de laquelle il fut effectivement proposé aux états le 11 d'octobre 1766 par le grand chancelier Zamoyski au nom et de la part du roi"[12].

Po raz pierwszy projekt Stanisława Augusta pojawił się w końcu sierpnia 1766 r., na konferencji króla z ministerium. W skład tego gremium, prócz kanclerzy (Andrzej Zamoyski, Michał Czartoryski) i podkanclerzych (Andrzej Młodziejowski i Antoni Przezdziecki), wchodzili pozostali przywódcy „Familii", a więc wspomniany już wojewoda ruski August Czartoryski, jego zięć strażnik, a niebawem marszałek w. kor. Stanisław Lubomirski oraz królewscy bracia — podkomorzy kor. Kazimierz, generał austriacki Andrzej i ksiądz Michał. Na konferencji 21 sierpnia „król czytał swój projekt o porządku sejmowania i nad tym cała konferencyja zeszła", 4 dni później po raz drugi „król czytał swój projekt poprawiony «porządnego traktowania materyi skarbowych na sejmie»"[13]. Dalsze dyskusje zostały przerwane, gdyż kanclerze, którzy zobowiązali się królewski pomysł dopracować w szczegółach, dłużej niż się spodziewali byli zajęci przygotowywaniem projektu w sprawie dysydenckiej[14]. Dopiero więc na konferencji 23 września 1766 r. „książę kanclerz czytał projekt «De forma concludendorum consiliorum», którego tytuł «Sposób konkludowania materyi skarbowych». (...) Ten cały projekt jeszcze kanclerzom oddany"[15]. Dyskusję nad nim król i ministrowie

---

[11] W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, t. I, Warszawa 1991, s. 148–151.

[12] Królewska relacja o sejmie 1766 r., B. Czart. rkp. 798, k. 591v.–592.

[13] Protokół konferencji króla z ministerium, B. Czart. rkp. 653, s. 431, 441. Na temat składu Konferencji króla z ministerium: W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917, s. 93–94.

[14] 15 września 1766 r.: „Zalecił oraz król, aby nieodwłocznie wyegzaminować i finalnie udecydować projekt «De forma consiliorum», jako ten, od którego sejm zaczęty być powinien". 20 września 1766 r.: „Król pytał się o projekt «De forma consiliorum», na co książę kanclerz powiedział, że ich jeszcze zabawia dysydencki", ibidem, s. 472, 482.

[15] Ibidem, s. 488.

kontynuowali 25 września, 3 października „jeszcze w siłu miejscach [go] mazano i do poprawy podkryślano", wreszcie 10 października 1766 r., a więc już w trakcie sejmu, zdecydowano, iż nazajutrz kanclerz Zamoyski przedstawi go pod obrady[16].

Podczas gdy w cytowanej wyżej relacji Stanisława Augusta podkreślaną przez monarchę nowość stanowiło rozłożenie dyskusji nad projektami Komisji Skarbowej na kilka dni, rewolucyjność projektu polegała na przewidzianej w nim procedurze głosowania we wszystkich przypadkach większością. Ten właśnie aspekt od razu dostrzegli luminarze polityczni doby saskiej.

Pierwsze sygnały o ich wrogim stosunku do projektu pojawiły się już 13 października. Stanisław August informował tego dnia ministerium, że wizytujący go marszałek nadworny kor. Jerzy Mniszech „wspomniał także o cudownych interpretacyjach, które zewsząd słyszy i sam cale opak zrozumiawszy czyni o projekcie «De forma traktowania materyi skarbowych», mając w tym punkcie tak zajęty umysł, że słowa i rzeczy cytował, które się w tym projekcie nigdy nie mieściły, przy ich egzystencyi się upierał i pojmować nie chciał, iż te interpretacyje i fałszywe supozycyje z sprzeciwiania się biskupa krakowskiego i innych pochodzą"[17]. Emocje musiały mącić ocenę projektu nie tylko Mniszchowi, skoro podczas narady w dniu następnym, 14 października 1766 r., Stanisław August ostrzegł swych najbliższych współpracowników, że na sesję 15 października biskup Kajetan Sołtyk przygotowywał przeciw wniesionemu przez Zamoyskiego projektowi opozycyjne wystąpienia, o których poinformowany został Repnin, przy czym zarówno ambasadorowi rosyjskiemu, jak rezydentowi pruskiemu Gedeonowi Benoît, „tenże projekt (...) źle tłumaczono jako odmieniający formę rządów"[18]. Wszystkie te wiadomości skłoniły monarchę do postawienia pytania: „czy więc na tyle zewsząd sprzeciwieństwa wzgląd mając, go odrzucić lub utrzymywać, jak jutrzejszą sesyją dysponować"? Odpowiedź ministerium wypadła jednomyślnie: „że nie masz racyi go odrzucać (...), że po głosach eksplikujących naturę i treść onego, siłu się favore jego determinować mogą, i że sami dopiero pomiarkujemy, jeżeli by nie miał per omnia znajdować aprobacyi publicznej, co dalej czynić"[19].

Sesja sejmowa z 15 października nie napawała optymizmem. Prócz zasadniczego wystąpienia biskupa kujawskiego Antoniego Ostrowskiego,

---

[16] Ibidem, s. 493 i 516; H. Schmitt, *Wyjątki z protokołu konferencyi króla z ministerium od 24 grudnia 1765 do 8 marca 1768*, w: H. Schmitt, *Dzieje panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*, t. II, Lwów 1869, s. 375. Dla okresu wcześniejszego wydawnictwo Schmitta stanowi jedynie regest niektórych sesji. Od interesującego nas tu posiedzenia 10 X 1766 jest już pełną edycją źródłową i do niej to odnoszą się dalsze odsyłacze (cyt. dalej: *Wyjątki z protokołu konferencyi króla z ministerium*).

[17] *Wyjątki z protokołu konferencyi króla z ministerium* 13 X 1766, s. 378–379.

[18] *Wyjątki z protokołu konferencyi króla z ministerium* 14 X 1766, s. 379. Fakt, że pierwsze ostrzeżenia przeciwko projektowi „De forma traktowania materyi skarbowych" przekazali Repninowi i Benoît'owi polscy opozycjoniści, potwierdza biograf Sołtyka, K. Rudnicki, op. cit., s. 126.

[19] *Wyjątki z protokołu konferencyi króla z ministerium*, 14 X 1766, s. 379. W depeszy z 15 X 1766, wysłanej zapewne tegoż dnia rano, pierwsze, niedokładne jeszcze wiadomości o zgłoszonym projekcie głosowania większością Gedeon Benoît przesyłał Fryderykowi II, Geheimes Staatsarchiv, Preußischer Kulturbesitz w Berlinie, 1 Hauptabteilung, Repositur IX (Polen), Nr 27 (dalej: G.St–A.P.K. 1HA IX/27), nr 176, k. 95.

który domagał się wyraźnego wyliczenia materii status, nie podlegających głosowaniu większością, w tym samym duchu wypowiadali się chorąży i poseł lubelski Stanisław Wybranowski, krajczy kor. Adam Małachowski, pisarz w.lit. Mikołaj Łopaciński, biskup kamieniecki Adam Krasiński, wojewoda łęczycki Tomasz Sołtyk oraz wojewoda podlaski Bernard Gozdzki[20].

W dniu 15 października wieczorem Repnin i Benoît złożyli wizyty obu starym książętom Czartoryskim, domagając się wyjaśnienia, czy istotnie wniesiony przez kanclerza Zamoyskiego projekt przewidywał stanowienie większością głosów nowych podatków, a intencją projektodawców było rozszerzenie go i na kwestie wojskowe, np. aukcję wojska. Otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, dyplomaci uprzedzili, że Petersburg i Berlin nie pozwolą na tę nowość, sprzeczną z istotą polskiej wolności. Nazajutrz rano analogiczne ostrzeżenie ambasador rosyjski przekazał osobiście samemu królowi[21]. Z relacji Repnina wynikało wprawdzie, iż „kancler litowskij razgoriaczas' mnie skazał, czto oni własny u siebia tie uczrieżdienija diełat', kotoryje oni za błagorazsudiat" i „czto on łuczszeb chotieł respubliku widiet' sowsiem uż zawojewannuju, nieżeli w takoj zawisimosti"[22], ale do następnego dnia książę Michał zdążył ochłonąć. Wskazywał na to przebieg posiedzenia rady gabinetowej 16 października, na którym po raz pierwszy zarysowały się różnice w solidarnej dotąd postawie uczestników.

W czasie, gdy król i ministerium obradowali (a takie konferencje przed sesją sejmową stały się regułą), ambasador rosyjski i rezydent pruski prowadzili ożywioną działalność wśród posłów. Nie znalazłszy u Stanisława Augusta zrozumienia dla swych obiekcji, „ja i prinużdion naszołsia — donosił Repnin swemu dworowi w relacji, wysłanej sztafetą 16 października wieczorem — skol wozmożno boleje izwiestnym zdiełat', osobliwo protiwnoj dworu partii, czto ni Rossija, ni prusskij dwor ni mało nie sogłasny na sije uczrieżdienije, a naprotiw żełajut, cztob jedinogłasije i liberum veto wo wsiej ich sile na wsiegda ostawalis' w materijach gosudarstwiennych, kak jest pribawlenije dochodow i wojska, i podkrieplat' wsiegda budut formu prawlenija respubliki i wolnosti polskija"[23]. „Pour moi — raportował z kolei Benoît — je roulais en attendant chez plusieurs sénateurs et nonces, principalement de la province de Prusse, afin d'encourager [tout] un chacun à tenir ferme et à veiller à la conservation de la liberté. De retour de chez le roi de Pologne, le prince Repnin en fit de même de son côté. On avoit déjà eu vent le 15 à la diète de mon entretien avec le prince chancelier, c'est pourquoi on avoit si fort disputé contre ce projet"[24].

---

[20] M. C. Łubieńska, op. cit., s. 112; *Diariusz*, sesja 9 w dn. 15 X 1766, mowa A. Ostrowskiego na s. M2.

[21] N. Repnin do N. Panina 5/16 X 1766, *Sbornik Imperatorskago Russkago Istoriczeskago Obszczestwa* (dalej: *SIRIO*), t. 67, S. Peterburg 1889, s. 174–176. Szczegółowa relacja G. Benoît'a z 18 X 1766 w G.St–A.P.K. 1HA IX/27, nr 176, k. 97–99, jej streszczenie w: *Politische Correspondenz Friedrich's des Großen*, t. 25, Berlin 1899, s. 277–278; S. M. Sołowjow, op. cit., s. 152; A. Kraushar, op. cit., s. 166.

[22] N. Repnin do N. Panina 5/16 X 1766, zob. przyp. 21; S. M. Sołowjow, op. cit., s. 152; A. Kraushar, op. cit., s. 166.

[23] N. Repnin do N. Panina 5/16 X 1766, zob. przyp. 21.

[24] G. Benoît do Fryderyka II 18 X 1766, zob. przyp. 21.

Otwierając naradę ministerium 16 października, Stanisław August poinformował zebranych „o wyraźnie oświadczonem przeciwieństwie Repnina directe oponującego się projektowi «De forma», co nie tylko królowi i książętom swojem i Benoego [Benoît'a] imieniem oświadczył, ale między posłami obaj intrygi zaczynają na odrzucenie onego, przecząc nawet królowi, iżby kiedy Pani jego i król pruski pozwalając, aby materyje skarbowe pluralitate traktowano, byli rozumieli, żeby wolność nakładania podatków w tem się zawierać miała". Zdaniem monarchy ambasador rosyjski nie tylko nie ukrywał, iż „na ten nowy projekt, według niego odmieniający formę rządów i aby podatki titulo materyi skarbowych stanowione były, nigdy dozwalać nie może", ale nadto uprzedzał, „że będzie potrzebował elucydacyi praw z 1764"[25]. Gdy w konkluzji gabinetowej narady monarcha opowiedział się za walką o projekt (po wprowadzeniu doń pewnych zmian), książę Michał milczał, natomiast książę August Czartoryski „jeszcze zatrzymać jego finalną decyzyją radził, aby mieć czas do naradzenia się po obiedzie"[26].

Na sesji sejmowej 16 października zasadniczą mowę w obronie projektu „De forma traktowania materyi skarbowych" wygłosił książe Kazimierz Poniatowski. Przekonując zebranych, iż prawo z 1764 r. „kazało forma iudiciaria rezolwować materyje skarbowe, wojskowe i jurydyczne", książę podkomorzy proponował wprowadzenie do projektu kilku poprawek, które zmierzały do osłabienia ewentualnej przeciw niemu opozycji posłów z województw pruskich oraz duchowieństwa[27]. Do planowanej na popołudnie drugiej tury konferencji króla z ministerium tego dnia nie doszło, gdyż monarcha obecny na sesji sejmowej nieoczekiwanie zasłabł w trakcie godzącej w projekt następnej wypowiedzi; obrady przerwano i Stanisław August udał się do swego gabinetu, by chwilę wypocząć[28]. Miast polepszenia, doznał tam jednak drugiego ataku choroby, tj. silnego szoku nerwowego. Wywołała go rozmowa z Adamem Kazimierzem Czartoryskim. Książę generał ziem podolskich (syn księcia Augusta) nie tylko wypowiedział się przeciw forsowaniu projektu o sposobie traktowania materii skarbowych, ale uprzedził monarchę, że będzie mu się w tej kwestii otwarcie przeciwstawiał. W efekcie na prośbę ministerium „tak dla zdrowia swego, jako też potrzebnego przez jutro do naradzenia czasu", król odroczył obrady sejmu do soboty 18 października[29].

---

[25] *Wyjątki z protokołu konferencyi króla z ministerium* 16 X 1766, s. 380–381.

[26] Ibidem.

[27] *Diariusz*, sesja 10 w dn. 16 X 1766, s. P–P1; Kazimierz Poniatowski uspokajał, że głosowanie większością nie będzie obejmowało spraw religijnych, zawierania traktatów międzynarodowych i wypowiadania wojny. Mowa ta została współcześnie opublikowana. Por. M. C. Łubieńska, op. cit., s. 117.

[28] Niefortunnym mówcą, którego głos „dla słabości Najjaśniejszego Pana nagle przypadłej nie był dokończony i sesyja od tronu przez Jmci księdza podkanclerzego [Andrzeja Młodziejowskiego] jest solwowana na dzień jutrzejszy", był poseł poznański, podkomorzy brzeski kujawski Józef Łącki, *Diariusz*, sesja 10 z 16 X 1766, k. P2.

[29] *Wyjątki z protokołu konferencyi króla z ministerium* 16 X 1766, s. 381. „J'allai me remettre dans mon cabinet — relacjonował król dzieje swej niedyspozycji Marii Teresie Geoffrin — après quoi je voulus retourner au sénat pour pousser à terme une affaire entamée alors (...). Mais Alcibiade [książę Adam Czartoryski] s'y opposa, disant qu'au besoin il parlerait lui–même contre mon sentiment. Cela me fit tant de peine et me remua si fort qu'il me prit un tremblement dans tout le corps, avec une suffocation (...). Cela se passa au bout d'une heure, mais cela fit beaucoup de bruit. Alcibiade m'a beaucoup demandé pardon depuis, mais il a

Posiedzenie rady gabinetowej 17 X 1766 miało przebieg burzliwy. Otworzył je król, wyrażając przekonanie, że nie należy ustępować wobec rosyjskich pogróżek, których spełnienie poddawał w wątpliwość. W przyjęciu „projektu, który konsolidując konstytucyje 1764, aby podatki mieszcząc się w skarbowych materyjach były pluralitate decydowane", Stanisław August wskazywał jedyną szansę wzmocnienia kraju, z nim zaś wiązał rachuby na uzyskanie przeciw Rosji i Prusom zagranicznej pomocy. Alternatywą była, zdaniem króla, definitywna izolacja i degradacja Rzeczypospolitej, „która obrony znikąd nie znajdzie przeciw wszelkim rozkazom moskiewskim i pruskim, których już zawsze ślepo słuchać przyjdzie", a przy tym cofnięcie tego ograniczenia veta, które uzyskano w roku 1764[30]. Dodatkowe światło na motywy monarchy rzuca Królewska relacja o sejmie 1766 r. „Ce projet est une chose imprévue pour la cour de Russie — przekonywał Stanisław August ministerium — sur laquelle par conséquent ni Repnin ne peut avoir d'ordre, ni nous ne sommes dans le cas d'agir directement contre le voeu de la Russie. Nous sommes sûrs de la pluralité, si vous me soutenez; et la chose une fois faite, il ne sera pas impossible d'adoucir l'impératrice sur cet objet, surtout lorsqu'elle verra par toute notre conduite que loin de vouloir lui devenir nuisibles, tout notre désir est de donner à notre pays une consistance, qui puisse un jour lui faire trouver dans la Pologne un allié utile; consistance sans laquelle ce pays ne sçauroit être heureux et qu'il est par conséquent de mon devoir de lui procurer, si je puis"[31] (wszystkie podkr. moje, ZZ). Skoro podejmując walkę z liberum veto Stanisław August liczył, iż Katarzyna II pogodzi się z przyjętą bez uprzedzenia zasadą głosowania większością, to znaczy, że nie zdawał sobie jeszcze sprawy z jednoznacznie negatywnego stanowiska Rosji wobec reform Rzeczypospolitej. Równie nieuzasadniona była już wówczas wiara monarchy w szansę aliansu ze wschodnim Imperium.

Popierając stanowisko koronowanego brata Kazimierz Poniatowski zapewniał, że wbrew wątpliwościom Czartoryskich inkryminowany projekt bez trudu uzyska w sejmie większość. W mniemaniu księcia podkomorzego otwarte przeciwstawienie się przez króla żądaniom Repnina przekona społeczeństwo, że monarcha nie kierował się szkodliwymi dla Polski nakazami Moskwy, a więc utwierdzi autorytet Stanisława Augusta; „że jak projekt odrzucimy, i kredyt już nieodwrotnie stracimy u narodu, a według króla równie eksponowani zostaniemy na weksy Moskwy, która nalegać nie przestanie o skażenie directe vel indirecte konstytucyi 64"[32].

Czartoryscy przeciwstawiali tym argumentom powątpiewanie o większości w izbie (której przygniatającą większość stanowili ich klienci), ostrzegali przed pochopnym narażeniem kraju na atak Rosji i Prus, pod-

agi pendant toute la diète en conséquence de ce qu'il m'avait annoncé, disant: «Qu'il me fâchait pour me sevir». Comme ses intentions à lui étaient sincères et pures, je ne lui ai pas gardé rancune", Stanisław August do Madame Geoffrin 7 I 1767, *Correspondance inédite du roi Stanislas-Auguste Poniatowski et de Madame Geoffrin*, wyd. Charles de Mouy, Paris 1875, s. 262. Niezbyt dokładna relacja o królewskiej chorobie także u A. Kraushara, op. cit., s. 171.

[30] *Wyjątki z protokołu konferencyi króla z ministerium* 17 X 1766, s. 382.

[31] B. Czart. rkp. 798, k. 597v.–598.

[32] *Wyjątki z protokołu konferencyi króla z ministerium* 17 X 1766, s. 383.

nosili brak jakichkolwiek szans na pomoc zagraniczną, „i że sam naród przeciwko sobie wzruszymy, jak go wprowadzimy w biedę przez nieuważną promocyją tego projektu"[33]. Bardziej szczegółowo stanowisko ministrów przedstawia protokół, zredagowany w formie pytań i odpowiedzi. Punkty pierwszy i drugi dotyczyły w nim sensu forsowania ustawy wbrew woli Repnina i Benoît, pytanie trzecie wyrażało niepokój o byt ustawy z 1764 r. („3. Że książę Repnin i Benoît tylko odrzucenie tego projektu rekwirowali, czy po odrzuceniu onego domagać się nie będzie directe ubliżyć constit. 1764, mianowicie co do podatków stanowienia inter materias oeconomicas"), w piątym zastanawiano się, „jeżeli powolność nasza [wobec żądań Rosji i Prus] nie będzie nas dyskredytowała w kraju"[34].

Odpowiedzi rzeczników kapitulacji świadczyły o szczególnej wadze, jaką przywiązywano do zachowania ustawy z 1764 r. „Na koniec dajmy — pointowano przekonujące do rezygnacji z projektu odpowiedzi na pytania pierwsze i drugie — że totaliter projekt stanie; korzyści z niego nie masz więcy, jak z ustawy constit. 1764, a bojaźń: 1mo. Że mimo ten projekt tym niepewniejsze ustanowienie podatku szelężnego (...); 2. Urażone dwory przycisnąć nas mogą i przymusić do zupełnej odmiany constit. 1764, a tak na wieki w przepaść nierządu upadniemy"[35]. W wypadku kapitulacji autor odpowiedzi był spokojny o byt ustawy z 1764 r.: „Ad 3tium. Nie masz podobieństwa, żeby hinc et nunc mógł tego pretendować [Repnin], bo instructiones jego nie są takie. Na koniec gdyby tego pretendował, większa jest łatwość i sposobność niedozwolenia tego, tak, że na koniec lepiej by, aby sejm na niczym zszedł, niżeli aby w czymkolwiek ubliżyć constit. 1764"[36].

Problem ustawy sejmu konwokacyjnego powracał przy odpowiedzi na pytanie piąte oraz w konkluzji. Ustępstwo nie mogło dyskredytować autorów projektu w społeczeństwie, zdawało sobie ono bowiem sprawę ze słabości Rzeczypospolitej i konieczności ulegania żądaniom Rosji i Prus. „Rozumniejsi jednak powiedzą, że przez to ucalali constit. 1764, która jest duszą szczęśliwości Rzeczypospolitej". Z tych przyczyn — kończył autor wypowiedzi — „zdaje mi [się] ustąpić tego projektu, a te ustąpienie zażyć na dobre. 1mo. Ucalić i nie naruszyć constit. 1764. 2do. Interes dysydentów, gdy coraz staje się trudniejszym, zwalić niepomyślność onego na księcia Repnina, z racyi, że przez przeciwienie się temu projektowi dodał serca duchowieństwu oponowania się dworowi, osłabił naszych przyjaciół, którzy się przy utrzymywaniu tego projektu tak mocno z nami łączyli, a widząc się być odstąpieni, trudniejsi będą do materyi dysydenckiej. A tym

---

[33] Ibidem, s. 382–384.

[34] Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej AGAD), Arch. Publiczne Potockich (dalej: APP) 313, „Annexa (...) do objaśnienia dzienników i pamiętników historycznych przez księcia Stanisława Lubomirskiego, marszałka w. kor. napisanych służące", t. II, s. 256. Wobec braku pewności, czy występujący w oryginale skrót „constit." oznacza formę łacińską, czy jest skrótem polskiej odmiany tego słowa, często pisanej przez „c", zostawiamy ten termin w postaci nierozwiniętej. Termin „dyskredytowała" w oryginale napisany został „diskreditowała"; wydaje się jednak wątpliwe, by owo „i" — stanowiące zapewne relikt formy łacińskiej — wymawiano inaczej niż jako „y". Z tego względu przyjmujemy pisownię zmodernizowaną.

[35] Ibidem, s. 258.

[36] Ibidem.

sposobem uchroni się Najjaśniejszy Pan inwidii u dworu moskiewskiego, a sprawi sobie miłość u narodu"[37].

Podczas konferencji popołudniowej 17 października Stanisław August bardzo ostro przeciwstawił się pomysłowi unicestwienia sejmu: „Rozwiązanie konfederacyi i zerwanie sejmu sądził za wcale szkodliwy sposób, zostawiający nas bez komisarzów skarbowych i wojskowych, bez skasowania cła generalnego, bez uregulowania kursu monety, bez żadnego porządku i wywracający od razu zupełnie konstytucyje 64, per consequens na oczywistą zgubę w domu i zewnątrz w gorszym daleko stanie, jak ten, którego by się kto mógł obawiać przez popieranie projektu «De forma»"[38].

Całodzienna narada zakończyła się ustępstwem króla, który zgodził się na rezygnację z ryzykownego projektu, z jednym wszelako warunkiem. Przeciwnicy jego dalszego forsowania (Andrzej Zamoyski, August i Michał Czartoryscy, Stanisław Lubomirski i Antoni Przezdziecki) musieli mianowicie przyrzec monarsze, „że jeżeli Repnin będzie nalegał o elucydacyją praw 64 roku lub je w najmniejszym punkcie nadwerężyć zechce, aby nieodstępnie, puszczając się na wszelkie hazardy, przy ich całości obstawali". Ze względu na późną porę i konieczność ustalenia jeszcze taktyki postępowania w izbie, pod pozorem choroby króla obrady ponownie odroczono o jeden dzień[39].

Zapowiedziany Stanisławowi Augustowi przez Repnina zamysł, by żądać „objaśnienia" ustawy z 1764 r., istotnie od początku ambasadorowi przyświecał. W jednym z załączników do raportu z 5/16 października 1766 r. informował on Panina, „w kakich toczno słowach (...) wnuszenii ot mienia zdiełany czriez gospodina riezidienta barona Ascha i czriez gospod połkownikow Carra i Igelstroma, koich ja razsyłał w raznyje miesta s onymi"[40]. „S'agissant à présent, comme nous l'entendons — brzmiał ów załącznik —

---

[37] Ibidem, s. 259–260. Por. *Wyjątki z protokołu konferencyi króla z ministerium* 17 X 1766, s. 382–383: „Kanclerz kor. [po argumentach na rzecz rezygnacji z projektu] (...), że więc lepiej wcale ten projekt odrzucić (...), ażeby nie osłabić konstytucyi 1764 nakazujących, choć innemi słowy, aby podatki mieściły się pod skarbowe materyje, tj. pluralitate decydowane były, których praw najostrożniejsza konserwacyja powinna być najpierwszym naszym celem (...). Podkanclerzy lit. (...) radził, aby sam projekt odrzucić, ale istotę jego partitim do egzekucyi przyprowadzać (...), aby przez egzekucyją prawa 1764 konsolidować. (...) Książę marszałek (...) także radził odrzucenie projektu, ile że nie sądzi, aby względem mocy stanowienia podatków przezeń więcej nam przybywało mocy, jak przez konstytucyje 64 r." Termin „dysydenci" występuje w oryginale jako „disidenci" lub „dysidenci"; ze względów wyłożonych w przyp. 34 przyjmujemy pisownię zmodernizowaną.

[38] *Wyjątki z protokołu konferencyi króla z ministerium* 17 X 1766, s. 384.

[39] Ibidem s. 385–386; M. C. Łubieńska, op. cit., s. 113–114; W Konopczyński, *Liberum veto*, s. 414. W Królewskiej relacji o sejmie 1766 r. Andrzej Zamoyski wymieniony został jako jedyny, który odmówił przyrzeczenia, że za wszelką cenę będzie walczył o ustawę z roku 1764: „Zamoyski dit expressément: Moi je dis, que si Repnin nous demande de casser même la loi de 1764, il vaut mieux le faire, que de nous brouiller avec la Russie", B. Czart. rkp. 798, k. 598v. Zważywszy, iż o tym stanowisku Zamoyskiego nie wspominają *Wyjątki z protokołu konferencyi króla z ministerium*, można się zastanawiać, czy w Królewskiej relacji o sejmie 1766 r. wypowiedź kanclerza nie została dopisana już po jego dymisji. Uwalniając w ten sposób Zamoyskiego od ciężkiego zarzutu niedotrzymania słowa honoru, król unikał kolizji z opinią społeczną, dla której ex-kanclerz, rezygnując z ministerium po porwaniu przez Repnina senatorów, stał się wielkim autorytetem moralnym.

[40] N. Repnin do N. Panina 5/16 X 1766, Archiw Wnieszniej Politiki Rossijskoj Imperii w Moskwie, fond 79 (Snoszenija Rossii s Polszej), opis' 6 (dalej: AWPRI, f. 79/6), nr 888 (ta część raportu nie została w *SIRIO* opublikowana).

de déterminer la pluralité pour toujours sur les matières du trésor — (...), ce qui seroit renverser le principal privilège de la liberté polonaise, qui est le liberum veto (...). Ayant entendu qu'on recommande d'insérer, dans le projet sur les affaires du trésor, ceux de la commission de guerre et de la justice, c'est une raison de plus de demander que l'on explique au juste quelles sont les matières du trésor et de la commission de guerre. Car il ne faut pas permettre que de nouveaux impôts ou des augmentations des troupes puissent se faire par la puralité"[41].

Na sesji sejmowej 20 października 1766 r. udało się wprawdzie uniknąć scysji przy usuwaniu z porządku obrad projektu „O sposobie traktowania materii skarbowych"[42], ale Repnina to nie zadowoliło. Do relacji dla Panina załączał wygłoszoną 4 dni wcześniej mowę księcia Kazimierza Poniatowskiego, podkreślając, iż wypowiedziana została już po rosyjskich ostrzeżeniach i traktując to jako dowód, iż dwór polski z walki o obalenie veta nie zrezygnuje. Konkluzją była sugestia o potrzebie użycia siły „nie tolko dla ispołnienija disidientskogo dieła, no i dla priekraszczenija dla wsiech zatiewajemych uchwatok, opriediela formalnym traktatom ili garantijeju (...) granicy wsiem sim gosudarstwiennym materijam i siłu liberum veto"[43].

Co do postępowania wobec niego króla i Czartoryskich — relacjonował dalej Repnin — „ono takowo, kak by uże ni malenszago sogłasija mieżdu naszymi dworami nie imiełos'. Naprotiw, ni ob czem so mnoj zgowariwajetsia i ja korola inako kak w publicznyje dni uże nie wiżu, a brat'ja jego, koi jeżedniewno u mienia bywali, sowsiem uże jezdit' pieriestali, afektuja wsie, toże i Czartoriskije, nie tolko niezawisimost', no kak by i uporstwo k naszemu dworu, imieja nieudowolstwije, czto ja popieriecził ich wyszepomianutomu projektu"[44]. Wyjaśniając, że pokrzyżowanie tych niebezpiecznych dla Rosji planów wymagało od niego zbliżenia do przeciwników dworu (a także do posłów z Prus Królewskich, których przeciw dworowi zwracała obawa o naruszenie odrębnych praw ich „prowincji"[45]), Repnin informował o tym, jakie działania im sugerował. „Pierwoje. Ob czasto upominajemom prożektie, cztob nie dowolstwowat'sia jedinym ob niom umołczanijem, no ponieże on pokazał, czto razprostraniajet na wsiegda rieszenii mnożestwom gołosow daże do pribawlenija nowych dochodow i wojsk, to nadleżyt jasno w siem sejmie iztołkowat', czto konstitucyja sozywatielnogo sejma do togo prostirat'sia nie możet, a dołżna tolko razumiet'sia ob uprawlenii mnożestwom gołosow uczrieżdionnych uże dochodow i wojsk; wsiakijaż pribawki po sim dwum punktam, cztob prinadleżali jedinogłasiju, kak i proczija gosudarstwiennyja materii"[46]. Oznaczało to, że

---

[41] AWPRI w Moskwie, fond 80 (Warszawskaja missija), opis' 1 (dalej: AWPRI f. 80/1), nr 838, k. 246. Jak widać z odmiennych sygnatur w przypisach niniejszym i poprzednim, załącznik został oddzielony od raportu, do którego należał.

[42] *Diariusz*, sesja 13 z dn. 20 X 1766, s. P2–R3. Przegrany przez opozycję spór nie dotyczył wycofania projektu w sprawie głosowania większością, co przeszło łatwo, lecz zgody na nominację deputatów do konstytucji, do czego opozycja próbowała nie dopuścić.

[43] N. Repnin do N. Panina 10/21 X 1766, AWPRI, f. 79/6, nr 888. Por. S. M. Sołowjow, op. cit., s. 154; A. Kraushar, op. cit., s. 170.

[44] N. Repnin do N. Panina 10/21 X 1766, zob. przyp. poprzedni.

[45] Na ten temat: J. Dygdała, *Życie polityczne Prus Królewskich u schyłku ich związku z Rzecząpospolitą w XVIII wieku*, Warszawa–Poznań–Toruń 1984, s. 188–195.

mimo wycofania przez kanclerza Zamoyskiego inkryminowanego projektu, Repnin „będzie nalegał o elucydacyją praw 64 roku".

Po chwilowym oddaleniu groźby zamachu na veto ambasador powrócił do intensywnych prac na rzecz sprawy dysydenckiej; tej wszakże kwestii w intencji Petersburga sejm miał być przede wszystkim poświęcony. 22 października miało miejsce poufne spotkanie Repnina z królem. Gdy temat innowierców wyczerpano, „kosnułsia on s nieudowolstwijem personalnym na mienia — donosił dyplomata — czto ja wozprotiwiłsia stol czasto upominajemomu projektu ministerstwa i upotriebił k tomu protiwnuju jemu partiju". Ambasador potwierdził zasadniczy sprzeciw swego dworu w tej sprawie, co król uznał za rozwianie nadziei, jakie wydawała się otwierać Rosja, „cztob Polszu w łutczeje pried nyniesznim sostojanije priwiest'". Nadzieje te, zdaniem monarchy, musiały upaść zwłaszcza w sytuacji, gdy jako warunek dobrych stosunków między Warszawą i Petersburgiem stawiano niemożliwe do spełnienia żądania w kwestii dysydenckiej[47].

Ale już w kolejnym raporcie, sygnalizując dalsze pogorszenie stosunków ze Stanisławem Augustem, Repnin odnotowywał pierwsze sygnały ocieplenia ze strony Czartoryskich. „Mnie każetsia — informował Panina — oni nieskolko obrazumilis' w swojem narużnom powiedienii i naczinajut opiat' starat'sia so mnoj po prieżniemu, chotia w publikie, drużelubnieje kazat'sia, i paki wczeraszniego dni ja gorazdo boleje priwietstwii primieczat' naczał". Od dawna — jak zaznaczał ambasador — więcej przychylności okazywał zarówno jemu, jak sprawie dysydenckiej książę Adam Kazimierz; Repnin nie wykluczał, że wynikało to z taktyki zabezpieczania się na wypadek, gdyby represje objąć miały dobra księcia Augusta[48].

W stosunku do starych Czartoryskich wyczucie dyplomaty nie zawiodło. 22 października 1766 r. książęta Michał i August wystosowali do Panina list, który niewątpliwie stanowił próbę zapobieżenia ostatecznemu zerwaniu[49]. Podczas wizyty, jaką dwa dni później złożył Repninowi, książę August podtrzymał wprawdzie opinię o niemożności zrealizowania żądań imperatorowej w sprawie dysydenckiej, obiecał jednak podjąć poufnie jeszcze jedną próbę. „Je ne puis voir cette apparence de confiance que comme une nouvelle finesse, pour se ménager une sortie dans les extrémités — oceniał Repnin motywy wojewody ruskiego. — Mais comme sans eux il n'y a aucun moyen de réussir, je vais poursuivre cette dernière ouverture et tâcher de le faire expliquer avec le roi de la même manière"[50]. W szyfrowanym PS, nawiązując do otrzymanych właśnie instrukcji, w których ze względu na

---

[46] N. Repnin do N. Panina 10/21 X 1766, zob. przyp. 43.

[47] N. Repnin do N. Panina 12/23 X 1766, AWPRI f. 79/6, nr 888. Por. S. M. Sołowjow, op. cit., s. 154.

[48] N. Repnin do N. Panina 12/23 X 1766, zob. przyp. poprzedni.

[49] Oryginał w AWPRI, f. 79/6, nr 380. Pismo stanowiło odpowiedź na dwa wrześniowe listy Panina. Prócz wyjaśnienia swych poczynań przedsejmowych oraz podkreślenia lojalności wobec Stanisława Augusta (były to echa przebrzmiałych już żalów króla wobec wujów, które oparły się o Petersburg), książęta podnosili niemożność pełnego zadośćuczynienia żądaniom Katarzyny II w sprawie dysydenckiej. Kończyli dramatycznym pytaniem, czy „après avoir été le génie tutélaire de la Pologne, Sa Majesté Impériale voudroit-elle en devenir l'ange exterminateur?".

[50] N. Repnin do N. Panina 14/25 X 1766, AWPRI, f. 79/6, nr 888.

negatywną postawę w kwestii dysydenckiej Czartoryskich uznawano za wrogów Rosji, natomiast króla spod anatemy wyłączano[51], ambasador korygował oceny swego dworu. „Ce sont les frères du roi — ujawniał niedawne odkrycie — le grand chambellan et le général, plus que les oncles, qui lui soufflent son obstination contre l'affaire des dissidens et qui lui échauffent la tête, ce qui ne s'est démasqué que pendant le courant de cette diète"[52].

Nadzieje na to, że z Czartoryskimi będzie mu się mimo wszystko łatwiej porozumieć niż ze Stanisławem Augustem, Repnin zupełnie już otwarcie wyrażał w depeszy następnej, pisanej nazajutrz po formalnym zażądaniu przezeń „objaśnienia" konstytucji z 1764 r. „Dołżen ja skazat' — pisał podsumowując relację o swych zabiegach w sprawie dysydenckiej — czto primieczaju niekotoroje małoje smiagczenije w duchach po siemu diełu i czto, każetsia, Czartoryskije nieskolko to, chotia s krajnieju ostorożnostiju, wnuszajut (...). No pri tom dołżen skazat' po sprawiedliwosti, czto ich gołowy gorazdo chołodnieje, nieżeli bratjew korolewskich, koi boleje jego w czuwstwitielnost' priwodiat, a nie imieja sistematiczeskich razumow, priczinstwujut swoimi wdochnowieniami raznym s jego storony skoropostiżnostiam, imieja nieograniczennuju ambicyju. Takoż i to ja primieczaju — wnosił poseł wątek, w którym rozpoznał chyba tylko część intencji książąt — czto każetsia, sami stariki Czartoryskije opasiat'sia naczinajut zamaszek zdnieszniago dwora, cztoby, kak włast' usiliwszajasia onogo i ich w upadok nie priwieła[53]. Sije oni mnie dali nieskolko wyrazumiet' samym tonkim obrazom i w wies'ma generalnych tolko terminach, nie imianuja siebia, no goworia, czto nacyi zdieszniej boleje żełat' niczego, kak wiernost' swoich praw i spokojstwie, a wsie izlisznije zamysły i to, i drugoje razruszyt' mogut. Ja chotia i starałsia ich daleje w otkrowiennost' zawiesti uwieszczenijami, czto my togoż toczno żełajem, cztoby Polsza priebywała wo wsiech swoich wolnostijach, była błagopołuczna i spokojna, no oni daleje nie poszli, ostawajas' po prieżniemu w generalnych terminach.

Pritczynyż, koi zdies' duchi triewożat — ujawniał dyplomata płaszczyznę swych kontaktów z opozycją — sut dwie sledujuszczija: pierwaja, czto dwor namierien uczriedit' na wsiegda mnożestwo gołosow po kaziennym i wojennym materijam, nie iskluczaja nowyja pribawki w obieich sich punktach, razprostraniaja takim obrazom tołkowanije izwiestnoj konstitucyi sozywatielnogo sejma. Iz priedyduszczich moich donoszenii Wasze Wysokopriewoschoditielstwo widiet' izwolili, czto sami Czartoryskije sije mnienije podkrieplali wo wriemia priedłożenija sejmu wieduszczego k

---

[51] Były to depesze z 17 i 18 X 1766, *SIRIO*, t. 67, s. 146–163; prezenta odnotowana na s. 159. Zwłaszcza jednak w PS do drugiego z reskryptów Panin nie zamykał drogi do współdziałania z Czartoryskimi, jeśli oni sami przejawiliby po temu gotowość, ibidem s. 159.

[52] N. Repnin do N. Panina 14/25 X 1766, zob. przyp. 50. Por. S. M. Sołowjow, op. cit., s. 156.

[53] N. Repnin do N. Panina 19/30 X 1766, AWPRI, f. 79/6, nr 888. Argument rzekomych obaw przed nadmierną mocą dworu podnosili Czartoryscy także wobec rezydenta pruskiego; „Il a ajouté — pisał G. Benoît o odpowiedzi, jakiej udzielił mu M. Czartoryski, pytany o stanowisko w sprawie królewskich planów obalenia veta — que lui et les bienintentionnés pour la patrie connoissoient le danger qu'il y avoit pour la liberté de mettre un trop grand pouvoir entre les mains d'un roi de Pologne et qu'ainsi nous pouvions être assurés qu'ils agiroient en conséquence", G. Benoît do Fryderyka II 1 XI 1766, G.St–A.P.K. 1HA IX/27, nr 176, k. 111.

siemu ot ministerstwa izwiestnogo prożekta (...); no tiepier, każetsia, czto oni nieskolko poodumalis', a ja formalnym obrazom triebował, kak ot samogo Jego Polskogo Wieliczestwa, tak i ot nich, cztob izjasniena była na siem sejmie onaja konstitucyja sozywatielnogo sejma i skazanob toczno było, czto nowyja pribawki w obieich sich punktach, byw materii gosudarstwiennyja, dołżny sledstwienno traktowat'sia na sejmach jedinogłasijem (...). Sije ja rieszytielno wczeras Jego Wieliczestwu i Czartoryskim objawił, no otwietu jeszcze tocznogo nie imieju. Mież tiemże niekotoraja, chotia nie silnaja czast' sejma togoże triebujet i ja ich w onom podkrieplaju, imieja powod po siemu goworit', czto znat' konstitucyja sejma sozywatielnogo w sich punktach niejasna, ponieże sama nacyja jejo dwojako tołkujet. Wtoraja że materija triewożuszczaja tiepier duchi, jest nowaja nakładka, priedstawlennaja sejmu s podkrieplenijem zdieszniago dwora i toże s sogłasijem Czartoryskich"[54]. Dalszą część tego fragmentu depeszy zajmowało wyjaśnienie, na czym polegały intencje dworu i Czartoryskich w sprawie nowych podatków.

Określenie na podstawie relacji Repnina motywów, jakimi kierowali się Czartoryscy, jest o tyle ryzykowne, że w rozmowach z ambasadorem książęta nie ujawniali przecież swych prawdziwych intencji i celów.

Nie ograniczając się więc do tego, co wskazał rosyjski poseł, można przypuszczać, iż Czartoryscy odcinali się od królewskich prób naruszania istniejących ustaw także i po to, by taką okrężną drogą bronić niezmienności ograniczającego veto prawa z 1764 r. Mimo że Repnin i Benoît pisali o obawie „starikow", by „wzmocniona władza dworu i dla nich nie stała się przyczyną upadku", nie odczytujemy tego fragmentu jako dowodu lęku przed silnym królem, który — może z inspiracji niechętnych Czartoryskim braci (o tych ansach ambasador donosił w innej części raportu) — przestanie się z wujami liczyć i odsunie ich z czołowych miejsc na politycznej scenie. Sądzimy, iż rzeczywistym motywem książąt był strach przed narażeniem państwa, a także siebie, Rosji. „Stariki" musieli zdawać sobie sprawę, że gdy na „zamaszki zdieszniago dwora", tj. na walkę o obalenie liberum veto, Petersburg odpowie siłą, wtedy i oni, jako najbliżsi współpracownicy monarchy, mogą zostać ukarani. Nie ma powodu wątpić, że chodziło im także o los kraju; ryzykiem „obruszenia" na Polskę Rosji i Prus uzasadniali wszak konieczność rezygnacji z projektu „De forma traktowania materyi skarbowych" na konferencjach króla z ministerium.

Wszystkie te zagrożenia ożyły ponownie, gdy z inicjatywy Repnina rozpoczął się drugi akt walki o veto. Hasłem do boju stało się wniesione przez ambasadora 29 października 1766 r. formalne żądanie takiego „objaśnienia" ustawy z 1764 r., w którym powiedziano by wyraźnie, iż uchwalanie nowych podatków i aukcja wojska wymagały jednomyślności. Ze złożonej królowi wcześniej obietnicy bronienia ustawy sejmu konwokacyjnego za wszelką cenę Czartoryscy wycofali się bardzo szybko. Podnosząc zarzut niedotrzymania zobowiązań trzeba jednak stwierdzić, iż przyrzeczenie oporu „nieodstępnie, puszczając się na wszelkie hazardy", zostało dane zbyt pochopnie. Skoro 17 października książęta rezygnowali z forsowania

---

[54] N. Repnin do N. Panina 19/30 X 1766, zob. przyp. poprzedni.

projektu głosowania większością, by nie narazić bezbronnego i izolowanego kraju na atak Rosji i Prus, to przesłanki ówczesnej kapitulacji pozostawały aktualne.

O tym, że mimo odcinania się od Stanisława Augusta Czartoryscy szukali szans rozszerzenia zasady głosowania większością, świadczyć może dalszy fragment omawianej wyżej depeszy Repnina. „Byw ja na sich dniach odin na odin s wojewodoj ruskim — relacjonował dyplomata — on mienia otkrowienno spraszywał dla jedinogo swojego izwiestija, namierieny li my konfederacyju prodołżat'. Ja na onoje niczego jemu podlinnogo nie otwieczał. (...) Jeszczeż on mienia spraszywał, takoż w krajniej konfidencyi (...), czto pozwolim li my na uczrieżdienije sejmikow na wsiegda mnożestwom gołosow, w koich ziemskije posły na sejmy wybirajutsia. Ja skazał czto niet, a on mnie dawał znat', czto sije nie dwora zdieszniago mnienije, no jego sobstwienno, tołkuja, czto koli sejmiki razrywat'sia nie budut, togda wsiegda na sejmach połnoje czisło posłow budiet i sledstwienno trudnieje budiet wsiegda sije wielikoje mnożestwo sogłasit' zdieszniemu dworu w swoju polzu". Wykładając argumenty za i przeciw sugerowanej zmianie, Repnin czynił supozycje na temat motywów księcia Augusta. „Wojewodaż ruskoj, mnie każetsia, po tiepierisznym obstojatielstwam s tiem sije goworił, cztob powierchnost' swojego kredita protiw dwora soblust', nadiejas' mnożestwo gołosow na sejmikach na swojej storonie imiet', sledstwienno i bolszoje czisło ziemskich posłow na sejmach. Rieszytielnoż ja jemu skazał — konkludował poseł — czto widia riezony dla i protiw, nie mogu ja sam soboj rieszyt'sia, a otwiet, dumaju, uże niekoli budiet prieżdie okonczanija sejma od wysoczajszego dwora połuczit'"[55].

Motywacja, przypisywana przez Repnina księciu Augustowi (chęć zapewnienia sobie przewagi nad stronnikami dworu), nie wydaje się jedyną możliwą przyczyną optowania Czartoryskiego za większością głosów na sejmikach poselskich. Warto przypomnieć, że 17 października, podczas konferencji króla z ministerium, „książę kanclerz i wojewoda ruski, oponując się zawsze projektowi [de forma traktowania materii skarbowych], donieśli o zasłyszanem wniesieniu niektórych posłów, że sejmiki po rozwiązanej konfederacyi nie obierając już posłów pluralitate, dwór może zawsze kazać zrywać te, z których by się obawiał przeciwnych posłów, a w małej tylko liczbie sobie afidowanych przypuściwszy, szkodliwie pluralitatem pozwoloną na sejmie zażywać. Na co podkomorzy kor. odpowiedział, że utrzymując ten projekt, trzeba się podobno już i na to odważyć, aby pluralitatem na sejmikach pro perpetuo ustanowić. Co dopiero książęta wcale niepodobnem i szkodliwem sądzili, jako odmieniającem formę rzą-

---

[55] Ibidem. Dodajmy, iż ambasador musiał pamiętać, że już w 1764 r. jego dwór zajął negatywne stanowisko wobec idei decydowania na sejmikach poselskich większością głosów. N. Repnin do N. Panina 15/26 V 1764: „Jaż osmielus' wierno skazat', czto błagodarnieje czełowieka i nam priedannieje stolnika [lit.] my by nigdie i nikoli nie naszli. (...) Onże otwratił wziatoje było poczti wsiemi namierienije, cztoby proizwodit' sejmiki mnożestwom gołosow, a nie jedinogłasijem, i to totczas zdiełał, kak skoro my k niemu ob onom otozwalis'", AWPRI, f. 79/6, nr 849; por. S. M. Sołowjow, op. cit., ks. XIII, Moskwa 1965, t. 26, s. 357. O przedstawionym przywódcom „Familii" na sejmie konwokacyjnym jednoznacznym zakazie wprowadzenia głosowania większością na sejmikach poselskich także: H. K. Keyserlingk i N. Repnin do Katarzyny II 25 V/5 VI 1764, AWPRI, f. 80/1, nr 745. Aprobata Katarzyny II w reskrypcie z 11/22 VI 1764, *SIRIO*, t. 51, S. Peterburg 1886, s. 393–394.

dów i już sprawiedliwie i wcale nieomylnie na nas obruszającem dwory moskiewski i pruski"[56]. Skoro dwa tygodnie wcześniej Czartoryscy tak zdecydowanie opowiedzieli się przeciw próbie zamachu na veto na sejmikach, motywując to obawą przed reakcją Rosji i Prus, to można przypuszczać, że intencją pytania, jakie książę August zadał Repninowi podczas rozmowy w cztery oczy, było wysondowanie, czy pod wpływem sugestii malkontentów nie doszedł on do wniosku, że można przyzwolić na decydowanie na sejmikach większością. Sugerowana Repninowi motywacja — uzyskania przewagi nad dworem — mogła być tylko pretekstem, za pomocą którego młodszy ze „starikow" Czartoryskich chciał uzyskać rosyjską zgodę na istotną dla kraju reformę[57].

Konkluzje raportu Repnina wypadały dla Stanisława Augusta niekorzystnie. „Jeszczeż także i Jego Wieliczestwo w razgoworie wczeraszniem mnie otzywałsia — dopełniał ambasador wcześniejszy fragment relacji — czto on nie znajet, nie potieriał li sowsiem drużby Jeja Imperatorskogo Wieliczestwa, widia, czto ja mnogim zdies' diełam protiwlus', pripisywaja onoje wnuszenijam pruskogo korola. Ja donios Jego Wieliczestwu, czto on naprasno pritcziny siego raznogłasija iszczet indie gdie, kak zdies', ibo on sam nie sogłaszajetsia ni w czem zaranieje, kak to sojuznyje gosudari diełajut, i sledstwienno nie mogut dieła sogłasno i poriadoczno idti"[58].

Niezależnie od tych prób ratowania się przed skutkami odwetu Rosji, po wznowieniu przez Repnina kwestii „objaśnienia" konstytucji z 1764 r. Stanisław August podjął wysiłki, by przekonać do swych racji przywódców opozycji. Wiemy, iż w początkach listopada 1766 r. Kazimierz Poniatowski konferował w tej sprawie z biskupem Sołtykiem, sam król zaś z innym „malkontentem", kuchmistrzem lit. Michałem Wielhorskim — na próżno[59]. Kroki te podejmował monarcha bez wsparcia Czartoryskich, którzy zdecydowali się na współpracę z ambasadorem. Ten ostatni, rozwiewając obawy księcia Augusta o niełaskę Petersburga, zapewniał, „czto on sumniewat'sia w protekcyi onogo nie dołżen, jestli priedannost' swoju sieriozno i sowierszenno diełami dokazywat' staniet"[60]. Do tych nadziei na współpracę Repnin wracał w podsumowniu długiego raportu, gdy tłumaczył, dlaczego wbrew otrzymanym właśnie instrukcjom nie może przed zakończeniem sejmu doprowadzić do rozwiązania konfederacji. „Pri razorwanijuż onoj po okonczanii sejma, jestli disidientskoje dieło nie udastsia, osmieliwajus' ja priedstawit' Waszemu Wysokopriewoschoditielstwu — sugerował Paninowi — czto Czartoryskich menażyrowat' nadobno po tiem skłonnostijam, koi oni okazywat' naczinajut, i cztoby pieriewies korolewskoj własti wsiegda zdies' ostawałsia"[61]. Sugestia ta szła wbrew wskazaniom Petersburga[62]. Jej

---

[56] *Wyjątki z protokołu konferencyi króla z ministerium* 17 X 1766, s. 385.

[57] W raporcie z 1 XI 1766 Benoît donosił Fryderykowi II m.in. o tym, że sugestie, by sejmiki poselskie objąć zasadą większości głosów, zgłaszało wielu „patriotów", tzn. oponentów, podobnie wypowiadał się też August Czartoryski. Argumentowano, że uniemożliwiłoby to dworowi rwanie niedogodnych dlań sejmików, G.St–A.P.K. 1HA IX/27, nr 176, k. 112.

[58] N. Repnin do N. Panina 19/30 X 1766, zob. przyp. 53.

[59] K. Rudnicki, op. cit., s. 130–131.

[60] N. Repnin do N. Panina 19/30 X 1766, zob. przyp. 53.

[61] Ibidem. Te konkluzje ambasadora wiązały się m.in. z postawionym przed nim zadaniem tworzenia w Polsce nowego rosyjskiego stronnictwa. Ważny ten problem całkowicie tu

ścisły związek z walką o utrzymanie veta Repnin wyłożył w kolejnym raporcie.

Zaczynał od wyjaśnienia, że opóźnił odpowiedź na otrzymane depesze, „izyskiwaja sposoby k razruszeniju konfederacyi, toż i k iztołkowaniju jasnomu, czto mnożestwo gołosow po materijam skarbowym i wojennym nie dołżno razprostraniat'sia do nakładki nowych podatiej ibo umnożenija wojska. Dla dostiżenijaż żełajemogo po sim materijam uspiecha, sowsiem niet drugogo sposoba — ujawniał ważną przesłankę swego stosunku do starych książąt — kak otdielit' Czartoryskich ot korola; ibo wsia protiwnaja partija i s gietmanami nie zdiełajut ni diesiatoj doli czlenow soczinijuszczich nastojaszczej sejm. W siem że nużnom otdielenii ja sije wriemia i uprażniałsia, sleduja toj dorogie, kotoruju sami mnie Czartoryskije dali swoimi sumnienijami i nieudowolstwijami na korola, na jego bratjew i na ich partiju (...). Na koniec tiepier s niekotoroju nadieżdoju mogu wam doniesti, czto ja w sich dwuch wyszepomianutych materijach lszczus' prieduspiet' i Czartoriskije poczti mnie w siem sodiejstwowat' obieszczali, kotoroje lszczus', czto zawtrie s nimi rieszytielno uczrieżdu"[63].

Analogiczne zapewnienia na temat postawy Czartoryskich, którzy próbowali nawet przyśpieszyć reakcję dyplomatów pruskiego i rosyjskiego, słał Fryderykowi II Benoît: „Nous avons tous les Czartoryski pour nous, qui sont entièrement de notre sentiment, quoiqu'ils aient été obligés de céder aux instances et même aux larmes du roi de Pologne, pour lui promettre de soutenir ce prince dans ses idées de la pluralité, qui les a exhortés à la compassion par le désespoir qu'il a témoigné. C'est la princesse Lubomirska, née princesse Czartoryski (...), qui m'a dit cette circonstance sous le sceau du secret le plus profond. A présent, les Czartoryski voient le malheur qui pourroit en résulter, se joignent à nous et veulent formellement retirer leur parole donnée au roi de Pologne et nous pressent de remettre sans délais au ministère une déclaration dans les termes les plus forts, afin que Sa Majesté Polonoise voie par là que c'est le sérieux de nos souverains d'empêcher que le liberum veto soit aboli; eux, Czartoryski, n'ayant rien pu effectuer auprès du roi de Pologne par leurs représentations les plus sérieuses"[64].

O tym, jak owe perswazje Czartoryskich wobec Stanisława Augusta wyglądały, może świadczyć spisany przez kogoś z przywódców „Familii" protokół, stanowiący zapewne zapis konferencji króla z ministerium. Rozważając odpowiedź „na żądanie dworów moskiewskiego i pruskiego żądających objaśnienia konstytucji 1764", zwracano uwagę na to, iż obrona tezy, że ustawodawstwo podatkowe należy do kwestii ekonomicznych, będzie bardzo trudna. Część obywateli jako warunek takiego uznania stawiała bowiem przyzwolenie na obiór posłów większością głosów, „a nawet i posłów powiększyć". Uwzględnienie tych żądań, bez czego, jak się należało domyślać, na większość sejmową nie było szans, oznaczało zerwanie z Rosją i Prusami, a w konsekwencji wojnę. „Dozwolić elekcje posłów

---

pomijamy.

[62] Por. zwłaszcza reskrypty Panina z 6/17 i z 7/18 X 1766, *SIRIO*, t. 67, s. 146–149 i 155–159.

[63] N. Repnin do N. Panina 28 X/8 XI 1766, AWPRI, f. 79/6, nr 888.

[64] G. Benoît do Fryderyka II 8 XI 1766, G.St.–A.P.K. 1HA IX/27, nr 176, k. 122.

pluralitate, jest oczywiście zerwać wszelką przyjaźń z temiż dworami; oczywiście dać im pozorny punkt wprowadzenia wojska do kraju naszego, pretekstem odmiany rządów naszych; (...) a odmiany wprawdzie takiej, której ratio status państw Rosyi i Prusii nie dozwala". Tymczasem w Polsce, narażonej na inwazję, a pozbawionej sojuszników, „nie masz fortu, nie masz amunicyi, nie masz wojska, nie masz ludzi, nie masz czym ich ubrać, uzbroić, a na koniec nie masz im czym płacić. (...) Więc kiedy tak fatalne okoliczności nie dozwalają nam czynić, co chcemy, ani wsparcia widziemy gruntownego od nikogo; w narodzie żadnego nie masz; nieszczęśliwości na cały kraj pewne, więc czynić trzeba, co musiemy"[65]. Konkluzją pisma była kapitulacja wobec żądań Rosji i Prus; to właśnie do niej Czartoryscy nie byli w stanie nakłonić Stanisława Augusta.

Negocjowany przez Repnina kontrakt z przywódcami „Familii", który — jak wynika z cytowanego wyżej listu ambasadora — miał zostać przypieczętowany 9 listopada 1766 r., posiadał jednak i kłopotliwą dla rosyjskiego dyplomaty stronę. „No pri wsiom onom — wyjaśniał on swemu dworowi — kak dojdiot upowatielno mieżdu imi s korolem do sowierszennogo razrywa, ibo on i jego bratja, razżygaja jemu gołowu jawnym obrazom, ni mało nie chotiat otstupit' kak ot prodołżenija konfederacyi, tak i ot sodierżanija mnogogłasija po wyszepisannym dwum materijam, goworia, czto ono uże sowierszenno uczrieżdieno sejmom sozywatielnym, i czto oni pogibnut skorieje, nieżeli ot togo otstupiat — to wojewoda ruskoj triebował ot mienia uwierienija w sich krajnostijach o wysoczajszem pokrowitielstwie Jeja Imperatorskogo Wieliczestwa. Wsledstwije czego ja jemu onoje najsilniejszym obrazom zdiełał, uwieriaja, czto on nikoli ostawlen nie budiet, chotia i jawno protiw korola pojdiot, jestli to w ugodnost' i dla interesow swojego otieczestwa i naszego wysoczajszego dwora uczinit"[66].

Te ważne decyzje, obejmujące nie tylko współpracę z Czartoryskimi, ale i złożoną im obietnicę petersburskiej protekcji, ambasador podejmował wbrew instrukcjom, które otrzymał i które nakazywały mu zerwanie z książętami[67].

Dlaczego bez Czartoryskich nie było mowy o przeciwwadze wobec króla i jego braci, zdecydowanych „nieodstępnie, puszczając się na wszelkie hazardy", bronić zasady głosowania większością, wyjaśniał Repnin w następnym fragmencie. Odnosił się on do wspomnianej już w poprzednim raporcie „pewnej, choć niezbyt wielkiej grupki sejmujących", która wspierała dyplomatę w żądaniu „objaśnienia", że konstytucja z 1764 r. nie może rozciągać się ani na uchwalanie nowych podatków, ani aukcji wojska; te kwestie winny podlegać głosowaniu jednomyślnemu. Już wcześniej także ambasador ujawniał, iż postawa tej grupki służyła mu za pretekst do

---

[65] APP 313, t. II, s. 267–270. Ze względu na brak odwołania do deklaracji pruskiej i rosyjskiej z 11 listopada 1766 r. należy sądzić, iż protokół powstał przed tą datą.

[66] N. Repnin do N. Panina 28 X/8 XI 1766, zob. przyp. 63. Por. S. M. Sołowjow, op. cit., s. 156.

[67] Poza wspomnianą już ekspedycją z 7/18 X 1766 (zob. przyp. 62), stanowisko wrogie Czartoryskim zostało podtrzymane w reskrypcie Panina z 9/20 X 1766 oraz w instrukcjach z 16/27 X, stanowiących odpowiedź na podjętą przez Warszawę próbę obalenia veta, *SIRIO*, t. 67, s. 166–170, 176–182.

twierdzenia, iż prawo z roku 1764 było niejasne, skoro wśród samych Polaków pojawiały się różne jego wykładnie.

„Tiepier w konnekcyju wojtit' s protiwnoju dworu partijeju potomu nie nużno — pogłębiał Repnin wątek dotyczący Sołtyka i towarzyszy — czto ona wies'ma na siem sejmie biezsilna, a pritom i wies'ma protiwitsia disidientskomu diełu. (...) Swierchże onogo siego ona i sama soboj dla sobstwiennych swoich widow rabotajet, kak w unicztożenii mnogogłasija, tak i w razruszenii konfederacyi".

Pewien współpracy nieprzyjaznych dworowi konserwatystów, współpracy, za którą nie trzeba było płacić, Repnin uprzedzał, że wraz z Benoît'em za dwa dni zamierzał złożyć Stanisławowi Augustowi i sejmowi oficjalną deklarację w imieniu imperatorowej i króla pruskiego. Zawierać miała ona żądanie „objaśnienia" ustawy z 1764 r. Po kilku następnych dniach poseł był zdecydowany podać kolejne pismo analogicznej rangi z żądaniem rozwiązania konfederacji. „Chotia (...) ja triebował dważdy uż rieszytielnogo otwieta ot korola i ot ministerstwa po materii mnożestwa gołosow — usprawiedliwiał dyplomata konieczność otwartego działania przeciw monarsze — no po siech por jeszcze po uporstwu korola onogo mnie nie zdiełano, czto i prinużdajet mienia podat' siju wyszepriłożennuju deklaracyju. Jegoż Wieliczestwo w takom biezrazsudnom zabłużdienii, czto uże udalajas' ot mienia, so mnoj poczti nie goworit, a bratja jego publiczno goworiat, czto oni w żertwie otieczestwa siebia prinosiat, i chotia pogibnut, no starat'sia stanut jego spasti ot władyczestwa czużestrannych dierżaw, otzywajas' takoż publiczno, czto oni odni priamyje patrioty, a Czartoryskije ot robosti k nam pristajut". Raport kończył się ostrzeżeniem o częstych sztafetach, jakie Andrzej Poniatowski wysyłał do Wiednia i sugestią, że przesyłki te mogły się wiązać nie z prywatnymi sprawami austriackiego generała, a politycznymi planami warszawskiego dworu[68]. Tę kwestię ambasador sygnalizował równocześnie posłowi rosyjskiemu w Wiedniu, księciu Dmitrijowi Michajłowiczowi Golicynowi, prosząc go o wybadanie sprawy i stosowne informacje[69].

Kilka dni przed planowanym ogłoszeniem deklaracji Repnin spotkał się z przywódcami opozycji, wśród których byli m.in. biskup Kajetan Sołtyk, kuchmistrz lit. Michał Wielhorski, wojewoda podlaski Bernard Gozdzki oraz pisarz kor. Władysław Gurowski (dwaj ostatni należeli do ambasadorskich pensjonariuszy). Przekonując ich do głosowania za „objaśnieniem" konstytucji z 1764 r., ambasador nie tylko zapoznał swych rozmówców z przygotowanym już tekstem deklaracji, ale też uprzedzał, że ewentualne zwycięstwo króla w głosowaniu przyśpieszy tylko zgubę monarchy[70].

---

[68] N. Repnin do N. Panina 28 X/8 XI 1766, zob. przyp. 63. W następnej relacji ambasador informował, że głównymi przeciwnikami dworu byli, obok bpa Sołtyka, bp wileński Ignacy Massalski i jego ojciec, hetman w.lit. Michał. „No zawisiaszczich ot siebia ludiej sopriażenijem wsiegdasznich interesow nikogo nie imiejut (...). Tiepierże sojedinieny odnim nieudowolstwijem i uporstwom protiw dwora, czem ja i skolko wozmożno i polzujus' w moich priedprijatijach", N. Repnin do N. Panina 3/14 XI 1766, AWPRI f. 79/6 nr 889. Por. S. M. Sołowjow, op. cit., s. 157.

[69] N. Repnin do D. M. Golicyna 8 XI 1766, AWPRI, f. 80/1, nr 763.

[70] K. Rudnicki, op. cit., s. 132–133. Na temat związków Gozdzkiego i Gurowskiego z rosyjską ambasadą: W. Konopczyński, *Gozdzki Stanisław Bernard*, *PSB*, t. VIII, Wrocław–Kraków–War-

Obszernemu omówieniu postawy Stanisława Augusta został poświęcony kolejny raport Repnina, napisany po złożeniu zapowiadanych deklaracji. Ambasador ponownie usprawiedliwiał konieczność otwartej konfrontacji z polskim władcą w sprawie utrzymania liberum veto i w dalszym ciągu przekonywał swój dwór do taktyki współdziałania z Czartoryskimi. „Dieło mnożestwa gołosow po skarbowym i wojennym materijam — relacjonował — wsio uprażnienije moje imieło. Uwieriwszys' ja w podlinnom so mnoj po siemu diełu sogłasii Czartoryskich, koje dokazywajet sobstwiennyje ich mieżduusobii i czto oni boleje korola razumu imiejut, widia, czto nieobchodimosti ustupit' dołżno (...), był ja jeszcze raz u Jego Wieliczestwa i priedstawlał najsilniejszym obrazom ważnosti jego zamysłow (...), triebuja, cztob on mnie po siemu diełu rieszytielnyj zdiełał otwiet, objawlaja, czto jestli togo nie uczinit, to prinudit mienia ob siem pismienno k respublikie otozwat'sia. No wsio sije wo tszcze upotriebił. Jego Wieliczestwo nie chotieł mnie niczego tocznogo otwieczat', goworia, czto on togo zdiełat' nie możet i dołżen jeszczo nadumat'sia (...); jasno mnie otkryłos', czto on tolko choczet wriemia wyigrat' i mienia pustymi otgoworkami prowiest'". Przeczekawszy na prośbę króla jeszcze jeden dzień, Repnin wraz z Benoît'em złożyli więc 11 listopada 1766 r. zapowiadane deklaracje. W stosunku do projektu, którego kopię ambasador wcześniej przesłał swemu dworowi, różniły się one łagodniejszą formą, Prusak bowiem nalegał, „cztob odnakoż ugroz pismiennych nie diełat', a ja nie razsudił — wyjaśniał Repnin — inak otozwat'sia, kak w toczno sogłasnych s nim tierminach"[71].

Punktem wyjścia deklaracji było stwierdzenie rozbieżnej wykładni prawa z 1764 r. przez „zgromadzone na teraźniejszym sejmie stany". Część osób „przez gwałtowną eksplikacyją naciągnąć go chcieli aż do pryncypalnych materyi status, jako to są: stanowienia nowych podatków i aukcyi wojska". „Prawdziwi patryjotowie" przeciwstawili się temu jednak w imię zachowania wolności. W tym stanie rzeczy zarówno imperatorowa rosyjska, jak i król pruski, dążący „do niewzruszonej konserwacyi formy rządów Rzeczypospolitej, tudzież i do jej jako najokoliczniejszej wolności", zapewniali przez swych przedstawicieli, „że się obojętnie na to zapatrować nie będzie, gdyby pryncypalne materyje formy rządów w Polszcze być miały naruszone i żąda consequenter, ażeby wzwyż wyrażone sejmu convocatio-nis prawo przez sejm teraźniejszy objaśnione było, i żeby wyraźnie uchwalono, iż pluralitas votorum miejsca mieć nie powinna (...) in materiis, które się ściągają do stanowienia podatków i aukcyi wojska, ale żeby to unice dependowało ab unanimitate, r ó w n i e z i n s z e m i m a t e r y j a m i s t a t u s, w których liberum veto w swoim być powinno walorze" (podkr.

---

szawa 1959–1960, s. 392; tenże, *Gurowski Władysław*, *PSB*, t. IX, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, s. 172.

[71] N. Repnin do N. Panina 3/14 XI 1766, zob. przyp. 68. W raporcie z 12 XI 1766 Benoît również opisywał bezskuteczne próby Repnina, własne oraz Czartoryskich, by zmusić króla do jednoznacznego wyparcia się projektu głosowania większością. Obu dyplomatom zależało na tym, by uniknąć podawania oficjalnej deklaracji, okazało się to jednak niemożliwe. Wyjaśniając Fryderykowi II, że kierując się jego instrukcjami, skłonił Repnina do złagodzenia tekstu owego dokumentu, rezydent pruski nie ukrywał niezadowolenia, jakie okazał mu z tej racji rosyjski ambasador, G. Benoît do Fryderyka II 12 XI 1766, G.St–A.P.K. 1HA IX/27, rkp. 176, k. 125–127, rkp. 177, k. 23–24.

moje, ZZ). Podając deklaracje imieniem swych władców, obaj dyplomaci wyrażali nadzieję, że sejm nie odmówi spełnienia „żądania tak sprawiedliwego i dla wolności narodu zbawiennego, nie eksponując się tym wszystkim złym konsekwencyjom, które by in casu contrarii niechybnie wynikнęły"[72].

Wyobrażenie o tym, jak brzmiały groźby, które Repnin usunął z pierwotnego tekstu deklaracji i co niosłyby „wszystkie złe konsekwencyje", można powziąć na podstawie Królewskiej relacji o sejmie 1766 r.: „Le roi pressé à différentes reprises par ces deux ministres de ne se point opposer aux vues de leurs cours — rysował Stanisław August sytuację, jaka wytworzyła się po opublikowaniu pruskiej i rosyjskiej deklaracji — après avoir épuisé tout ce que le bon droit et l'équité la plus stricte, jointe aux devoirs du patriotisme, pouvoit lui fournir de raisons pour s'y refuser, vint enfin à leur dire: «Peut–être quelque mécontentement personnel rend vos cours plus pressantes sur cet article, parce que c'est moi qui suis roi de Pologne et qu'on m'attribue peut–être des vues d'ambition nuisibles à nos voisins[73]. Ôtez moi la couronne; je la perdrai volontiers, pourvu qu'on n'ôte pas à ma nation cette loi de 1764 que je regarde comme essentielle à son bonheur. Et je vous charge, messieurs, d'informer vos cours de la vérité de mes sentiments et de l'instance de mes demandes là–dessus». Ils répondirent uniformément: «L'offre de Votre Majesté ne sera point acceptée. Nos souverains se respectent trop eux–mêmes pour s'attaquer à leur égal. Vous ne cesserez point d'être roi, mais nous vous déclarons ministérialement et nous vous assurons comme attachés de coeur à votre personne et sur notre honneur que si la diète refuse de complaire à ce que demande l'énoncé de nos déclarations du 11 novembre, une armée russe et une armée prussienne entreront immédiatement en Pologne et mettront ce royaume à feu et à sang»"[74].

Po przekazaniu królowi deklaracji, które Stanisław August obiecał ogłosić w sejmie, miała miejsce narada monarchy z ministerium, „w kojej, kak ja podlinno znaju — zapewniał Repnin Panina — staralis' jego najsilniejszym obrazom otwratit' ot jego upriamstwa, objawlaja priamo, czto oni nie mogut s nim w onom diele i na sejmie sogłasnogo mnienija byt'. Pri czom mnie izwiestno, czto korol ich razwiazał, skazaw, czto on dosadowat' nie budiet za sije raznogłasije, no sam ot swojego mnienija, udierżywat' mnożestwo gołosow, nie otstupit, obieszczaw odnakoż, czto nikogo niewolit'

---

[72] *Deklaracyja Najjaśniejszej Imperatorowy Jejmości całej Rosyi przez jej posła wielkiego, księcia jegomości Repnina skonfederowanej Rzeczypospolitej na sejmie roku 1766 uczyniona*, druk współcz. Mutatis mutandis brzmiała deklaracja pruska, także współcześnie drukowana.

[73] Fragment przeze mnie podkreślony został przez króla dopisany własnoręcznie do pierwotnego tekstu.

[74] Królewska relacja o sejmie 1766 r., B. Czart. rkp. 798, k. 599v.–600v. Dla porównania warto przytoczyć odpowiedni fragment z listu Stanisława Augusta do madame Geoffrin z 10 XII 1766: „Les souverains se respectent trop pour se permettre d'attenter les uns aux autres; personnellement on ne vous fera rien — deklarowali wobec polskiego monarchy Repnin i Benoît — mais 40 000 Russes et 20 000 Prussiens, tout prêts sur vos frontières, vont entrer immédiatement dans votre pays et le mettront à feu et à sang. C'est ce que nous avons ordre de vous déclarer très positivement, si vous ne rétablissez dans votre diète les droits de l'unanimité et si vous ne cassez la confédération", *Correspondance inédite du roi Stanislas–Auguste Poniatowski et de Madame Geoffrin*, s. 259–260.

nie staniet, ni skłoniat' intrigami k swojej w onom partii. (...) No i siego obieszczanija (...) nie zdierżał, ibo tajno wsiaczeski intrigujet kak sam, tak czriez bratjew, priwlekaja k siebie, kogo możet (...).

Ja wnuszaju wsiem — przechodził ambasador do opisu swych czynności po złożeniu deklaracji — cztob niemiedlenno onoje było traktowano na sejmie, lstias', chotia korol i uporstwujet, onoje odierżat', imieja s soboj Czartoryskich i protiwnoju dworu partiju. Toż otwieczajut mnie gospoda Golcy, czto posły ziemskije prowincyi pruskoj, koich korol wiesma obolstił, w siem diele odnakoż s nim sogłasny nie budut, ibo gospoda Golcy ot mienia s nimi po siemu izjasnialis'"[75].

Zwróciwszy uwagę, iż złożona przez niego deklaracja może się przydać zarówno do rozprawy z ideą głosowania większością podczas pacyfikacji, jaką zakończy się sprawa dysydencka, jak też jako podstawa do rozpoczęcia działań siłą, jeżeli Petersburg wybrałby taki wariant, ambasador ponownie wracał do postawy króla. Miał już pewność, że zarówno monarcha, jak jego bracia liczyli na pomoc Austrii i nadzieję na to próbowali wzbudzić także w innych, z małym jednak skutkiem[76]. „A mież tiem dumaju — powtarzał Repnin swe caeterum censeo — czto Czartoryskich menażyrowat' nadleżyt i osmieliwajus' priedstawit', cztob niechudo było, jestlib Wasze Wysokopriewoschoditielstwo k nim ucztiwo otozwalis' za ich podatliwost' w diele mnożestwa gołosow i w razruszenii konfederacyi"[77].

Zreasumujmy stan sprawy do 11 listopada 1766 r., to znaczy do dnia, w którym Repnin i Benoît wystąpili z jednobrzmiącymi deklaracjami. Rosyjski ambasador, który 29 października wznowił problem, żądając ustawowego uznania niedopuszczalności głosowania większością o stanowieniu podatków i aukcji wojska, zdołał zapewnić sobie współdziałanie Czartoryskich, miał za sobą posłów „prowincji pruskiej" (przy okazji dowiedli swej użyteczności dla Rosji przywódcy dysydenccy) oraz malkontentów z biskupami Kajetanem Sołtykiem i Ignacym Massalskim na czele. Dążący do zasadniczego ograniczenia liberum veto król, wspierany w determinacji walki przez braci, nie mógł więc liczyć nawet na swych najbliższych do niedawna współpracowników. Przede wszystkim jednak musiał zdawać sobie sprawę, że naraża kraj na odwet Rosji i Prus. Co zatem chciał osiągnąć, trwając w oporze i na czym opierał swe polityczne rachuby?

Otóż wiadomo, że jeszcze przed rozpoczęciem obrad sejmu i w tym samym dniu, w którym pisał do Katarzyny, definitywnie odmawiając spełnienia jej żądań w sprawie dysydenckiej, król ręką swego brata Andrzeja, generała w służbie austriackiej, skierował do Austrii pierwszy z czterech memoriałów (za pośrednictwem posła angielskiego w Wiedniu, Davida Murraya, wicehrabiego Stormont, apelowano także do Wielkiej Brytanii), które wysłano w okresie od 5 października do 7 listopada 1766 r. Tłuma-

---

[75] N. Repnin do N. Panina 3/14 XI 1766, zob. przyp. 68.

[76] Informacje o rachubach dworu warszawskiego na Wiedeń przekazywał N. Repnin równocześnie D. M. Golicynowi 4/15 XI 1766, AWPRI, f. 80/1, nr 763.

[77] N. Repnin do N. Panina 3/14 XI 1766, zob. przyp. 68. Zapewne dlatego, że w odpowiedzi na raport o ataku króla i ministerium na liberum veto, otrzymał, obok depeszy od Panina, reskrypt napisany w imieniu Katarzyny II (*SIRIO*, t. 67, s. 178–182), 3/14 XI 1766 ambasador relacjonował najważniejsze związane z tą kwestią wypadki w osobnym liście do imperatorowej, AWPRI, f. 79/6, nr 881.

cząc, iż prawdziwym celem żądań imperatorowej było uczynienie z Polski rosyjskiej prowincji i wyjaśniając znaczenie w tych zmaganiach walki o veto, Poniatowski wzywał pomocy. W Wiedniu zdawano sobie sprawę z tego, że argumenty o zagrożeniu, jakie wynikało dla Austrii z pogłębienia zależności Rzeczypospolitej od Rosji, nie były pozbawione podstaw. Obrona bezsilnej Polski przez wyniszczoną wojną siedmioletnią Austrię, to znaczy perspektywa nowej wojny — tym razem zarówno z Prusami, jak z Rosją — została jednak przez Burg wykluczona. Oznaczało to bierność Wiednia wobec dramatu szlacheckiego państwa[78].

Znamienne, że już po dojściu do habsburskiej stolicy ostatniego z polskich memoriałów, o istnieniu tej korespondencji i kanałach kontaktów informował swój dwór poseł rosyjski w Wiedniu, Golicyn[79]. Jeszcze przed końcem warszawskiego sejmu mógł on też uspokoić Petersburg, że Austria nie zaangażuje się w obronę Rzeczypospolitej ani w kwestii dysydenckiej, ani w sprawie liberum veto[80].

Nie jest zapewne przypadkiem, że wycofanie się Stanisława Augusta z walki o unicestwienie veta nastąpiło wówczas, gdy iluzoryczność nadziei na pomoc Austrii nie mogła już ulegać wątpliwości. Mimo to nie wydaje się, by desperacki opór króla wynikał przede wszystkim z rachub na Wiedeń. Do takiej konstatacji skłaniają nas dwa świadectwa, pochodzące bezpośrednio od Stanisława Augusta.

W Królewskiej relacji o sejmie 1766 r. monarcha tak opisywał sytuację, jaka wytworzyła się po wydaniu deklaracji pruskiej i rosyjskiej: „Le roi fit part aux chanceliers de l'idée qu'il eut alors [po fiasku argumentów, przedstawianych przezeń Repninowi i Benoît'owi] de faire une harangue pour exposer aux états avec le plus grand détail les raisons pour et contre la question et de leur proposer de donner aux déclarations du 11 novembre une réponse qui, en témoignant aux cours de Russie et de Berlin notre plus grand désir de conserver leur amitié et notre éloignement pour tout ce qui pourroit leur donner un juste sujet de rupture, fit voir en même tems que, convaincus des droits de notre indépendance nationale de toute cour étrangère, nous croyons devoir conserver nos lois de 1764. Les deux grands chanceliers surtout, le prince palatin de Russie et le grand maréchal opposèrent des raisonnements et les prières les plus instantes à cette idée du roi; lui objectant surtout que s'il entraînoit la pluralité de cette diète à

---

[78] E. Rostworowski, *Poniatowski Andrzej*, *PSB*, t. XXVII, Wrocław–Warszawa–Kraków1982–1983, s. 417; idem, *Edukacja ostatniego króla*, s. 70–71.

[79] D. M. Golicyn do Katarzyny II 8/19 XI 1766, AWPRI, fond 32 (Snoszenija Rossii s Awstrijeju), opis' 6 (dalej: f. 32/6), nr 455.

[80] „Zdieszniej dwor — pisał Golicyn do Katarzyny II 15/26 XI 1766 — nikakogo po nynie nie okazywajet namierienija k priniatiju uczastija w nastojaszczich diełach warszawskogo sejma. A wierojatno, czto i wpried ni siej, ni wersalskoj dwor (chotia biez sumnienija i jest mieżdu imi wzaimnoje o siem diele snoszenije) nikakogo nie pożełajut uczinit' jawnogo postupka k podkriepleniju i zaszczciszczeniju polskogo rimskogo duchowienstwa w diele disidientow. A jeszczo miensze w wiedienii bolszynstwa gołosow w nynieszniuju formu tamoszniago prawitielstwa po namierieniju warszawskogo dwora. Ibo unicztożenije uzakonnienogo izdriewle w Polsze wolnogo gołosa i wwiedienije (...) takoj nowosti (...) konieczno protiwno byłoby sobstwiennym oboich pomianutych dworow interesam". W dalszej części raportu poseł informował, że także próby bpa Sołtyka uzyskania od Austrii pomocy w imię wspólnej sprawy obrony katolicyzmu zakończyły się niepowodzeniem, powiadamiał wreszcie, że kopię swej relacji wysyłał do Warszawy Repninowi, AWPRI, f. 32/6, nr 455.

une négative courageuse envers les deux cours susdites, il chargeroit sa conscience de chaque goutte de sang, de chaque étincelle et de toutes les pertes quelconques, dont les personnes, les demeures et les propriétés des habitants de ce royaume seroient privées ou endommagées[81]. Ils ajoutèrent: «Vous croyez mériter la reconnoissance de la nation en servant son honneur, en défendant son droit de décider les affaires de l'Etat aux diètes par la pluralité contre la volonté de nos voisins. Soyez sûr, au contraire, que du moment que ces voisins feront entrer des troupes ici pour soutenir le *liberum veto*, le gros de la nation encore infatué de cette idole se joindra aux Russes contre vous, comme contre l'oppresseur de ses libertés. Et souvenez–vous que ces voisins ont 500 mille hommes de troupes, tandis que nous n'en avons pas 20 mille (...)».

Ces raisons ébranlèrent le roi, surtout en réfléchissant à la quantité des membres de la diète que les déclamations des princes Czartoryski détachoient tous les jours de son opinion et qui, joints à ceux de la clique nommée saxonne, pouvoient l'emporter sur ceux qui auroient tenu ferme jusqu'au bout avec le roi, malgré les menaces très vives du prince Repnin, déjà personnellement dénoncées par lui à plusieurs individus. Ces raisons, dis–je, portèrent le roi à leur répondre «qu'il ne conseilleroit rien à la nation; mais qu'il se croyoit obligé au moins de lui bien expliquer les dangers des deux alternatives, en lui laissant le choix par une assurance expresse de sa bouche, qu'il ne prétendoit pas la déterminer ni pour l'un, ni pour l'autre côté et qu'il n'auroit ni ressentiment, ni reconnoisance pour personne à raison de la manière dont ils voteroient dans cette occasion». Le roi dit enfin: «Messieurs, je vous laisse à vous–mêmes la liberté de parler contre mon avis. Mais il faut que j'instruise, que j'éclaire du moins la nation sur son intérêt capital, puisque personne ne le fait». Ils renouvelèrent les plus vives supplications au roi pour le détourner encore de ceci, en disant: «Dès que vous parlerez, on verra bien de quel côté vous penchez; il se trouvera des gens qui se hasarderont à suivre votre pensée; ils deviendront la victime des Russes et vous en serez la cause».

Sur ces entrefaites parut un écrit anonyme, répandu dans la salle du sénat (...), qui dispensa le roi de parler lui–même, puisqu'il contenoit tout ce qu'il auroit pu dire"[82].

Odnosi się wrażenie, iż do rezygnacji z wezwania izby do oporu wobec żądań deklaracji rosyjskiej i pruskiej skłoniło króla przede wszystkim

---

[81] B. Czart. rkp. 798, k. 600v.–601. W opracowywanych u schyłku życia pamiętnikach Stanisław August przypisał wypowiedź o obciążaniu swego sumienia przez narażanie życia i majątku poddanych Andrzejowi Zamoyskiemu, Stanislas–Auguste Poniatowski, *Mémoires du roi*, t. I, s. 552. Podobnie w pisanej po 1794 r. polskiej wersji wspomnień: „Aliści gdy Repnin i Benoît także podali noty (vide [w:] diariuszu 11 novembris 1766), które się prawie deklaracyi wojny równały, Zamoyski, ów cnotliwy kanclerz, przyszedł do króla i rzekł te słowa: «Każda chałupa w Polszcze zgorzała, każda kropla krwi w niej rozlana, będą ciężyć, na Twoim, królu, sumieniu, jeśli się przy tym pozornym heroizmie zasadzać zechcesz. Moskalów jest w Polszcze kilkadziesiąt tysięcy, Prusacy się z niemi złączą zaraz, a Autriacy się za nas bić z niemi nie będą». Te słowa odwróciły króla od rezolucyi desperackiej i daremnej obrony", *Notanda historica*, wyd. S. Goriainow, „Przegląd Historyczny" X, 1910, z. 2, s. 262.

[82] B. Czart. rkp. 798, k. 601–602v. W załącznikach król pomieścił kopię „anonimowego pisma", którym były *Uwagi dobrego obywatela nad memoryjałami rosyjskim i pruskim, dnia 11 listopada podanemi*.

przekonanie, iż nie uzyska większości. Mimo to monarcha uważał za swój obowiązek przedstawienie narodowi wymiaru dramatu, przed jakim stanął, oraz zagrożeń, jakie niósł każdy z wyborów. Wyręczyło go w tym „anonimowe pismo"; jego autorstwo Stanisław August ujawnił w pamiętnikach.

„Dans la nuit qui suivit ces déclarations — wspominał król po latach pamiętną noc z 11 na 12 listopada 1766 r. — le roi écrivit et fit répandre un pamphlet anonyme sous le titre *Considérations d'un bon citoyen sur les mémoires russe et prussien du 11 novembre*"[83]. Druk musiał zająć kilka dni, więc przypuszczamy, że opublikowane anonimowo *Uwagi dobrego obywatela nad memoriałami rosyjskim i pruskim, dnia 11 listopada podanemi* ukazały się najwcześniej 15 listopada[84]. Pojawiały się w perspektywie czekającego posłów lada dzień głosowania nad projektem, inspirowanym przez Repnina i współbrzmiącym z żądaniami jego deklaracji.

W części wstępnej autor odwoływał się do suwerenności Polski, a zatem nielegalności żądań w obu deklaracjach zawartych: „Jesteśmy naród, który ma prawo u siebie stanowić, utrzymywać, odmienić, co chce (...), dlatego, żeśmy (...) aktem żadnym nigdy nie uznali być obowiązanemi słuchać rozkazów żadnego innego narodu". Cel Rosji i Prus był przejrzysty — posługując się veto łatwo było unicestwić wszelkie próby uchwał podatkowych i aukcji wojska, a zatem utrwalić dogodny dla sąsiadów stan bezsilności Rzeczypospolitej. Przykłady jej skutków autor podawał; musiały one przemawiać do społeczeństwa, mającego w świeżej pamięci czasy wojny siedmioletniej, gdy Polska była „karczmą zajezdną" dla wojsk wschodniego Imperium.

Ciężkie oskarżenia kierowały *Uwagi* pod adresem tych „odrodnych Polaków", którzy potajemnie nakłaniali sąsiadów do wystąpienia przeciw zasadzie głosowania większością. Winni byli jednak także i ci, którzy „chociaż dobrą intencyją", przecież przyczyniali się swymi mowami „do osłabienia naszego rządu" i dostarczali mocarstwom ościennym pretekstu „ujmowania się niby za jedną częścią, a za tą, którą oni zawsze lepiej myślącą wtedy nazywają, kiedy się ona do tego bardziej przychyla, w czym oni swój interes mają".

Stawiając pytanie, jak należy zareagować na żądania, zawarte w przedłożonych deklaracjach, autor rozważał najpierw argumenty przemawiające za oporem. Mocarstwa żądały unicestwienia tego właśnie, co niosło dla Polski szansę na przyszłość; ustępstwo stanowiłoby precedens, prowadzący do trwałego podporządkowania Rzeczypospolitej sąsiadom, do jej obrócenia „w prowincyją której z tamtych monarchii". Rezygnacja z rozwiązania dla kraju zbawiennego byłaby także bolesnym ciosem dla poczucia narodowej godności i patriotyzmu: „kto ma najmniejszą uczciwość w sobie, z ostatnim przeniknieniem czuje, jak jest rzecz dolegliwa, upodlająca, szkodliwa, wywracać samym to, na czym jedynie stoi honor i otucha jakakolwiek

---

[83] Stanislas–Auguste Poniatowski, *Mémoires du roi*, t. I, s. 547.

[84] Milczała o *Uwagach dobrego obywatela* relacja Repnina z 3/14 XI 1766 (zob. przypis 68), natomiast w raporcie dla Panina z 9/20 XI 1766 poseł przekazywał drukowany egzemplarz pisma, zaznaczając, że ukazało się ono „nieskolko dniej nazad" i powstało niewątpliwie z inspiracji warszawskiego dworu („chotia dwor zdieszniej i nie priznajet, no nie miensze ja odnakoż w niej [pieczatnoj pjesie] wiżu mnogija razsużdienii jego partizanow"), AWPRI, f. 79/6, nr 889.

narodu naszego". Autor nie wykluczał nadto, że solidarny opór całego sejmu (po raz kolejny wracał wątek zgubności wewnętrznych podziałów) mógł powstrzymać sąsiadów przed wykonaniem gróźb zniszczenia Polski ogniem i mieczem. I wreszcie tylko opór wobec żądań Rosji i Prus — nawet jeśli naraziłby kraj na wojnę — rokował szanse doczekania się kiedyś zagranicznej pomocy. Autor *Uwag* wydawał się na nią liczyć.

Z kolei argumentem, który przemawiał za kapitulacją, była przede wszystkim perspektywa wojny, jaką Prusy i Rosja mogły wszcząć z Polską. Wojna ta bowiem groziła wyniszczeniem kraju do tego stopnia, że nawet gdyby uzyskał pomoc zagraniczną lub w jakiś inny sposób uwolnił się kiedyś od ucisku sąsiadów, nie miałby przez co najmniej pół wieku szans na odbudowę potencjału demograficznego i finansowego. „A bez tych dwóch okoliczności nie możemy nigdy nic dobrego ku prawdziwej sławie i szczęśliwości kraju rozpocząć".

Powaga racji przemawiających za każdym z rozwiązań sprawiała, iż składający sejm politycy musieli dokonać wyboru indywidualnie, we własnym sumieniu, wspartym modlitwą o ducha rady. Przy podejmowaniu decyzji nie powinny grać roli ani względy na skutki wyboru dla własnej kariery, ani czyjekolwiek rozkazy, ani powiązania polityczne i autorytety, ani naciski i przekupstwo („ani bojaźń, ani wyniosłość, ani prośba, ani datek, ani przyjaźń, ani respekt nie powinny determinować naszych rezolucyi"). Nikt także nie miał moralnego prawa zgłaszać pretensji o dokonany uczciwie wybór. Nadrzędne jego kryterium zostało wskazane wyraziście: „tego uniknąć należy najbardziej, co naród nasz najbardziej może uszkodzić". Kryterium postępowania miało być zatem poczucie odpowiedzialności za państwo.

W trzech końcowych akapitach znalazły się wątki szczególnie ważne dla oceny intencji pisma. Przypomniano tam kochającego ojczyznę króla, który gotów był walczyć do końca. To uświadamiało czytelnikom *Uwag* możliwość oporu, nie powinno było jednak, co autor podkreślał, przesądzać decyzji tych, którzy ten wariant uznawali za bardziej dla kraju ryzykowny.

Uwagi podnosiły nadto potrzebę autorefleksji nad motywami, które rozstrzygały o osobistej decyzji. Ci, którzy skłaniali się ku kapitulacji, powinni zadać sobie pytanie, czy do rozwagi, wynikłej z rzetelnego przemyślenia okoliczności, nie wkradło się także tchórzostwo. Ci, którzy opowiadali się za oporem, winni rozważyć, czy ich przekonanie, że „utrzymanie honoru" ojczyzny wymagało nawet narażenia jej na ryzyko wojny, nie było podszyte nieodpowiedzialną brawurą. „Roztropność, byle bez troskliwości, ale pochodząca z dokładnej refleksyi, nigdy nikogo nie splamiła. Wpędzić ojczyznę w niewczesną odwagę, w nieszczęście oczywiste, jest zawsze płochością naganną; utrzymanie honoru jej etiam ultimo discrimine, jest czasem powinnością. Ale czy ten jest casus teraźniejszy, w tym kwestyja".

Ostatni akapit zawierał wyraźne ostrzeżenie przed zbyt pochopną kapitulacją. *Uwagi* przeciwstawiały bowiem bezsilności Rzeczypospolitej w stosunku do sąsiadów przekonanie, „że miłość ojczyzny i cierpliwość największe zwyciężają przeszkody" i apelowały, by przy rozstrzyganiu także i o tym nie zapominać. Autor kończył odwołaniem do najwyższych wartości,

które wchodziły w grę przy podejmowaniu decyzji — wiary, uczciwości, wolności i honoru narodu.

Pojęcie honoru było przez monarchę używane zarówno w odniesieniu do państwa, jak i w stosunku do poczynań indywidualnych. W pierwszym wypadku łączyło się z przywróceniem Rzeczypospolitej należnego szacunku w Europie; warunkiem tego było przeprowadzenie reform, kładących kres degradującej państwo anarchii, a więc przede wszystkim likwidacja liberum veto. Z kolei w odniesieniu do działań poszczególnych osób król wydawał się przyjmować, że rezygnacja z walki o najwyższe wartości — w analizowanym wypadku o wartości polityczne — była czymś niegodnym, to znaczy niezgodnym z honorem.

Zrekapitulujmy przesłanie *Uwag*. Zarówno Repninowi i Benoît, jak przywódcom „Familii", a więc najbliższym dotąd współpracownikom króla i niewątpliwym autorytetom politycznym, nawołującym do wycofania się z prób obalenia veto, pismo przeciwstawiało konkluzję, iż kapitulacja nie miała za sobą bardziej przekonywających racji, niż opór. Czy oznacza to, że nakłaniało do oporu ponad politycznymi związkami i naciskami? Tak jednoznaczna interpretacja wydaje się tyleż ryzykowna, co sprzeczna z konstatacją, iż decyzję każdy winien podjąć we własnym sumieniu.

Bardziej wiarygodnie wygląda inna wersja. Król mianowicie był głęboko przekonany, iż decyzja sejmu naprawdę przesądzi o definitywnej utracie przez Polskę podmiotowości politycznej, o trwałym jej podporządkowaniu sąsiadom, „których już zawsze ślepo słuchać przyjdzie". Uległość wobec żądań Repnina i Benoît'a oznaczała przy tym pogrzebanie programu, w imię którego Stanisław August dążył do korony, była grobem nadziei na „nowe (...) świata polskiego tworzenie"[85]. Monarcha zdawał sobie jednak sprawę i z tego, że równie tragiczne mogły okazać się dla państwa konsekwencje oporu.

Odnosi się wrażenie, że pisząc *Uwagi* Stanisław August wciąż przeżywał dramat tragicznego wyboru, wciąż nie był gotów do podjęcia ostatecznej decyzji. Ponieważ zaś nacisk, jaki nań wywierano, skłaniał do kapitulacji, odwołanie się do narodu mogło być motywowane intencją podtrzymania ducha oporu jeszcze przez jakiś czas. W chwili, gdy król *Uwagi* pisał, mógł mieć jeszcze cień nadziei na szanse wsparcia ze strony Wiednia — ostatni memoriał Andrzej Poniatowski wysłał tam wszak 7 listopada i odpowiedź mogła nadejść nawcześniej za dziesięć dni. Być może monarcha łudził się też cieniem szansy, że Polacy wystąpią w sejmie solidarnie; znaczenie tego faktu *Uwagi* szczególnie akcentowały, a z relacji Repnina wiemy, że zarówno Stanisław August, jak jego bracia intensywnie w tym kierunku na posłów oddziaływali. Nie można wykluczyć, że jednym z motywów pisma było danie świadectwa, iż opierano się dotąd, dopóki to było możliwe; kiedyś, gdy racje anonimowości tekstu przestałyby być istotne, taki dowód mógł mieć walor. I wreszcie wśród motywów króla dojrzeć trzeba argument, który monarcha podnosił wobec przywódców „Familii" — obowiązek uświa-

---

[85] Wyrażenie użyte przez Stanisława Augusta w drukowanej współcześnie *Mowie Jego Królewskiej Mości na sejmie 1766, dnia 11 octobris mianej*, stanowiącej jeden z załączników do Królewskiej relacji o sejmie 1766 r., zob. przyp. 8.

domienia narodowi pełnego wymiaru tragicznego wyboru, przed jakim stanął.

Jednym z najważniejszych przekazów *Uwag dobrego obywatela* jest wyraziście w nich zarysowane kryterium postępowania króla — poczucie odpowiedzialności za państwo. Silnie emanuje też z *Uwag* napięcie, jakie przeżywał monarcha w związku z tragicznym wyborem. Pozwala ono zrozumieć, jaki cios stanowiła dla Stanisława Augusta konieczność rezygnacji z walki o utrzymanie zasady głosowania większością. Władca zdecydował się na to 19 listopada 1766 r. Ważnym świadkiem w tej sprawie jest znowu Repnin.

Odnośny raport ambasador zaczynał od wykładu zasadniczej dla Rosji wagi utrącenia zamachu na veto; czynił to po to, by usprawiedliwić fakt, że zarówno ponawiane mu w reskryptach żądanie rozwiązania konfedracji, jak zabiegi w sprawie dysydenckiej zeszły chwilowo na dalszy plan[86]. Poseł odtwarzał Paninowi wydarzenia poczynając od 18 listopada, kiedy to Michał Wielhorski, kuchmistrz litewski, związany z obozem przeciwników króla, „priedstawił na sejmie projekt po moim wnuszenijam, schodstwienno s mojej po siemu diełu deklaracyjeju". Wprawdzie Kazimierz Poniatowski i kilku innych posłów nie dopuściło do jego przeczytania, ale Wielhorski, któremu w sukurs pośpieszył biskup Sołtyk, zdołał przekazać projekt do laski marszałkowskiej[87]. „Czartoryskijaż s swoimi partizanami w sije wriemia mołczali — relacjonował ambasador — nadiejas', kak i prieżdie mnie obieszczali, skłonit' samogo korola. Czto i uczinili"[88]. Ze względu na perspektywę kapitulacji monarchy, po wystąpieniu Wielhorskiego 18 listopada Repnin powstrzymał przywódców opozycji przed forsowaniem projektu kuchmistrza litewskiego na sesji następnej[89]. „Wczeras że poutru — pisał ambasador o wypadkach 19 listopada — prieżdie sich korolewskich otzywok [tzn. zanim król zadeklarował Repninowi wycofanie się z walki o zasadę głosowania większością] podali my s gospodinom Benoît odinakowyje k ministerstwu memoriały, daby boleje nie otłagali rieszenija siego dieła"[90].

Zgłoszony 18 listopada projekt Wielhorskiego *Ubezpieczenie wolnego głosu* pozbawiał iluzji co do szans na solidarność sejmu wobec żądań Rosji i Prus, a stanowisko Czartoryskich nie rokowało nadziei na uzyskanie przez króla w izbie większości. Kanclerz austriacki Wenzel Anton Kaunitz ograniczył się do prywatnych rad, nie zobowiązujących Austrii do żadnej konkretnej pomocy. Ambasador angielski w Wiedniu odmówił z miejsca[91].

---

[86] „Gławnoje jest dieło iztriebit' jasnym obrazom, kak ja to czriez posledniuju deklaracyju triebował, mnożestwo gołosow po materijam nakładki podatiej i umnożenija wojska. Jestliż by siego my nie zdiełali, to by zdieszniej dwor uże i nużdy nie imieł ni w konfederacyi, ni w sejmach; ibo sii by mogli na protczich sejmach razrywat'sia, a nie mieszałoby to onyja dwa gławnyja punkty udierżat' mnożestwom gołosow", N. Repnin do N. Panina 9/20 XI 1766, zob. przyp. 84.

[87] Ibidem; K. Rudnicki, op. cit., s. 135; *Diariusz*, s. p1–q.

[88] N. Repnin do N. Panina 9/20 XI 1766, zob. przyp. 84.

[89] K. Rudnicki, op. cit., s. 135.

[90] N. Repnin do N. Panina 9/20 XI 1766, zob. przyp. 84. Kopia memoriału złożonego 19 XI 1766 rano: AWPRI, f. 79/6, nr 881, k. 38; zawierał on żądanie niezwłocznego zadośćuczynienia postulatom, zawartym w deklaracjach z 11 X 1766.

[91] E. Rostworowski, *Poniatowski Andrzej*, s. 17; idem, *Edukacja ostatniego króla*, s. 70–71.

Nawet więc gdyby król wytrwał w „pozornym heroizmie", jak określił opór monarchy Andrzej Zamoyski, Rosja i Prusy, zrujnowawszy kraj w wyniku wojny, jaka Polskę czekała, i tak wymusiłyby przywrócenie pełnej mocy liberum veto. Podejmując decyzję 19 listopada 1766 r. król miał już całkowitą jasność co do tego, jakiego wyboru winien dokonać. Obrona bowiem, jak to po latach precyzyjnie ujął w pamiętnikach, byłaby tyleż „desperacką", co „daremną".

„Tiepier mogu ja s sowierszennoju poczti wiernostiju Waszemu Wysokopriewoschoditielstwu doniesti — pisał Repnin do Panina nazajutrz po królewskiej kapitulacji — czto sii wriednyja zatiei iztriebleny na nynieszнich dwuch [sesjach] budut; w czom nie tolko ot Czartoryskich tocznoje obieszczanije imieju, no i korol uwidia, czto oni ot niego otdielilis', toże obieszczanije mnie wczera w wieczer zdiełał, s wielikim odnakoż oskorbleнijem i spraszywaja nieodnokratno, podlinno li my siłu totczas upotriebim k zdiełaniju siego, jestli by on to sam tiepier nie uczinił? W czem ja jemu s twierdostiju otwieczał, cztob to konieczno było[92]. Pri siem razgoworie bywszem w trieticznom domie izjasniałsia on mnie konfidientno, skol by on żełał wozstanowit' dowieriennost' i sowierszennoje sogłasije, koi nieszczastnymi obstojatielstwami powrieździeny tiepier. Ja na sije jemu priamo i korotko otwieczał, czto kto w kiem nużdu imiejet, tot togo iszczet (...) i w ugodnost' tomu wsio diełajet. (...) Posle siego Jego Wieliczestwo spraszywał mienia, wystupiat li ot sieł naszy wojska posle sejma. Na kotoroje ja donios (...), czto jeszczo disidientskoje dieło możet ich zadierżat', da i drugich k priumnożeniju onych siudaż priwiesti"[93].

Składając broń, król nie tylko ogólnie badał szanse na przywrócenie „zaufania" i „porozumienia" z Petersburgiem oraz wyjście z Polski rosyjskich wojsk, ale próbował też walczyć o sprawy, które stały się przyczyną konfliktu. „W siem że wyszepomianutom razgoworie Jego Wieliczestwo zagoworiwał mnie jeszcze — dodawał rosyjski ambasador — nie wozmożno li by było sejm otłożyt' na dwa ili na tri miesiaca, a mieżdu tiem priedostawlenija sdiełat' naszemu wysoczajszemu dworu po diełam kak mnożestwa gołosow, tak i disidientskomu (...). No ja korotko na sije otwieczał, czto (...) sija limitacyja niewozmożna"[94].

W Królewskiej relacji o sejmie 1766 r. Stanisław August wyjaśnił bardziej konkretnie cele swych działań po zgłoszeniu projektu Wielhorskiego. „Comme cependant les copies du projet de Wielhorski devinrent d'abord publiques, le roi chargea ses ministres à plusieurs reprises de faire sentir à ceux de Russie et de Prusse, combien il seroit inutile à leurs souverains et pernicieux à la Pologne que toute matière d'Etat sans distinction fût soumise à l'unanimité; puisque tout ce qui ne peut être en Pologne statué également que par la diète, eo ipso est censé matière d'Etat; que la moindre

---

[92] Nie pozostawiają co do tego złudzeń także instrukcje z 16/27 X 1766, jakie Repnin otrzymał z Petersburga, *SIRIO*, t. LXVII, s. 176–182. Por. „L'exposé authentique des sentiments de cette cour relativement aux circonstances présentes, qui ont lieu en Pologne", jakie na podstawie autoryzowanej wypowiedzi Panina przesyłał Fryderykowi II 27 X 1766 poseł pruski nad Newą, Viktor Solms, *SIRIO*, t. 22, S. Peterburg 1878, s. 543–546.

[93] N. Repnin do N. Panina 9/20 XI 1766, zob. przyp. 84. Por. S. M. Sołowjow, op. cit., s. 157.

[94] N. Repnin do N. Panina 9/20 XI 1766, zob. przyp. 84. Ten fragment relacji został opublikowany w *SIRIO*, t. 67, s. 204.

fondation, tout indigénat et nobilitation, toute correction de jurisprudence et mille autres réglements purement de police, indispensables à l'ordre intérieur et parfaitement indifférent aux étrangers (...), sans que par aucun d'eux les troupes ou les impôts de l'Etat fussent augmentés le moins du monde, toute régie nationale en un mot deviendroit impossible, puisque aucune diète ne porroit plus sans une espèce de miracle tenir sur aucun point. Les réponses du prince Repnin et du sieur Benoît aux ministres de Pologne furent toujours défavorables et accompagnées à chaque fois de la menace «que leurs souverains feroient la guerre à la République aussitôt qu'elle auroit rejeté le projet de Wielhorski». C'est dont le grand chancelier Zamoyski rendit compte aux états à la séance du 21 novembre"[95].

Można się domyślać, że to właśnie ograniczenie materii status do konkretnych kwestii było przedmiotem bezowocnych zabiegów polskiego ministerium u Repnina i Benoît'a 20 listopada rano. Kanclerz Zamoyski zwrócił się wówczas do obu dyplomatów, zaproszonych na konferencję króla z ministerium, z prośbą „de nous relâcher en quelque chose sur l'article de l'unanimité, ce que nous refusâmes tout net". Rosjanin i Prusak odmówili też zgody na przegłosowanie przez sejm jeszcze jednego podatku; strona polska tłumaczyła jego potrzebę obawą, że świadczenia, które już przyjęto, mogą nie wystarczyć na potrzeby kraju[96].

Powagę sytuacji uświadomił stanom na sesji 21 listopada 1766 r. kanclerz Zamoyski. Przypomniał złożone przez Repnina i Benoît'a 11 listopada deklaracje oraz bezkuteczne wobec obu dyplomatów prośby polskiego ministerium „o przedłużenie przynajmniej czasu do rezolucyi na tak przykre respektem religii za dysydentami i względem objaśnienia konstytucyi anni 1764 J.K. Mości i stanom Rzeczypospolitej podane deklaracyje. (...) Adiunxit i to do relacyi swojej (...), że z rozkazu J.K.Mości chcąc utrzymać prawo anni 1764 względem objaśnienia pluralitatis w całości, czynili posłom cudzoziemskim refleksyje, aby o ten projekt *Ubezpieczenia wolnego głosu* nie nalegali, ale tych refleksyi ciż ichmość rosyjski i pruski posłowie żadną miarą przyjąć nie chcieli, i owszem, in casu odrzucenia wspomnionego projektu grożąc nieprzyjaźnią i wojną Rzeczpospolicie, usilnie o przyjęcie tego za prawo dopominali się i dopominają"[97]. Gdy po enuncjacji kanclerza sekretarz sejmowy chciał deklaracje z 11 listopada przeczytać, „wielość głosów raptem wypadłych słyszeć się dała, przez które na czytanie tych deklaracyi nie pozwolono, ale żeby wprzód projekt księcia Jmci biskupa krakowskiego, na początku szóstego dnia sejmu od niego popierany był podany i podpisany, domagano się"[98]. Po przeszło godzinnym

[95] B. Czart. rkp. 798, k. 603v.–604v. We fragmencie poprzedzającym ten cytat, w którym podawał francuskie tłumaczenie *Ubezpieczenia wolnego głosu*, król szczególnie akcentował fakt, że prócz uchwalania podatków, aukcji wojska, stanowienia traktatów i wypowiadania wojny, spod głosowania większością wyłączono „i inne [projekty] materiam status w sobie zamykające", ibidem, k. 603. Por. *Volumina legum*, t. VII, f. 453–454 — *Ubezpieczenie wolnego głosu*.

[96] G. Benoît do Fryderyka II 22 XI 1766, G.St–A.P.K. 1HA IX/27, nr 176, k. 135.

[97] *Diariusz*, s. t1–t2.

[98] Zgłoszony w dniu 11 października 1766 r. (przed projektem „De forma traktowania materyi skarbowych") projekt Sołtyka zawierał propozycję bardzo ostrego potępienia jakichkolwiek ustępstw dla dysydentów. Uchwaleniu tego wyzywającego wobec prodysydenckich żądań Katarzyny II wniosku zapobiegł Stanisław August, odwracając uwagę posłów improwizowa-

zamęcie w izbie deklaracje Repnina i Benoît'a jednak przeczytano. „Po których przeczytaniu deklaracyi odezwał się książę Jmć Kasper Lubomirski, wojewodzic krakowski, poseł kijowski, i że teraz ma po sobie porę projekt Jmci pana Wielhorskiego (...), dopominał się więc, aby tenże projekt (...) pod tytułem *Ubezpieczenie wolnego głosu* (...) był teraz czytany i przyjęty"[99]. Ta propozycja wywołała znów długotrwały sprzeciw posłów, którzy domagali się, by najpierw przegłosować wniesiony na sesji 11 października projekt Sołtyka. Wywołany do odpowiedzi zarzutami osłabnięcia w katolickiej gorliwości, biskup krakowski oddał do laski propozycję pt. *Ubezpieczenie wiary*. Głosy opowiadające się za jej uchwaleniem przerwał Wielhorski, żądając pierwszeństwa dla wniosku zgłoszonego przez siebie i w tym celu powrotu posłów do izby poselskiej. Efektem było ponowne zamieszanie, wywołane przez głośno wyrażane sprzeczne stanowiska. Gdy w tej sytuacji król zdecydował się odroczyć sesję, Wielhorski, a po nim kilku innych próbowali się temu przeciwstawić. Ten atak na prerogatywę monarszą oburzył pozostałych posłów; ich wyjście za królem i ministerium zmusiło nielicznych zuchwalców do podporządkowania się woli większości[100].

Jeszcze wieczorem po tej sesji oraz przed południem 22 listopada Stanisław August próbował walczyć o ograniczenie w projekcie Wielhorskiego zakresu pojęcia „materii status". Dał temu wyraz w Królewskiej relacji o sejmie 1766 r.: „Cependant lorsque le roi en parla lui–même au prince Repnin le soir de ce même jour[101] pendant un bal chez le palatin de Lublin Lubomirski, il tira de cet ambassadeur ces paroles: «Pourvu que l'augmentation des troupes et des impôts soit exceptée de la pluralité, le reste ne m'importe point». Fondé sur ces paroles, le roi en délibérant le lendemain avec les chanceliers et le prince palatin de Russie et le grand maréchal avant la séance de la diète, insista sur ce qu'on devoit absolument restreindre l'acceptation du projet de Wielhorski à ce qui concerne les troupes et les impôts. Le prince palatin s'y opposa vivement, disant «qu'il sçavoit pour sûr que le prince Repnin ne l'entendoit pas ainsi». Sur quoi, le roi envoya Ogrodzki, chef du bureau de sa chancellerie et pisarz de la couronne, pour demander une réponse catégorique du prince Repnin sur ce qu'il demandoit au sujet du projet de Wielhorski. Sa réponse fut «qu'il demandoit une acceptation pure et simple du projet de Wielhorski en entier, sans en ôter ni y changer un seul mot». Le roi ne pouvoit éviter avec trop de soin tout ce qui pouvoit le rendre responsable des suites dangereuses pour l'Etat, que son zèle patriotique pouvoit amener d'après les menaces ministériales, tant répétées par le prince Repnin et le sieur Benoît. Il est à croire cependant que si on avoit en effet borné le projet de Wielhorski

---

nym przemówieniem, które zakończył wezwaniem Stanisława Lubomirskiego, nowo mianowanego marszałka w. kor., do złożenia uroczystej przysięgi. Długotrwała ceremonia ostudziła rozgrzane przez Sołtyka nastroje izby i pozwoliła na oddalenie jego projektu — A. Kraushar, op. cit., s. 154–156; K. Rudnicki, op. cit., s. 121–126; M. C. Łubieńska, op. cit., s. 109–111.

[99] *Diariusz*, s. t2. W PS do raportu z 12/23 XI 1766, w którym donosił o definitywnym obaleniu próby zamachu na veto, Repnin wyrażał szczególne zadowolenie z postawy Władysława Gurowskiego i Kaspra Lubomirskiego, AWPRI, f. 79/6, nr 889.

[100] *Diariusz*, s. t2–t3; A. Kraushar, op. cit., s. 205–207; K. Rudnicki, op. cit., s. 136–137.

[101] Cytowany tu fragment następował bezpośrednio po informacji, że 21 listopada kanclerz Zamoyski przedstawił sejmującym żądania Repnina i Benoît'a.

selon le voeu du roi, les cours de Russie et de Berlin s'en seroient contentées et que la cause de la manière dont Repnin a répondu au message d'Ogrodzki fut la crainte de s'exposer par un pareil consentement exprès vis–à–vis de sa cour au reproche d'avoir moins gagné qu'il ne pouvoit, en faisant un moindre mal à la Pologne"[102].

Czy w powyższych słowach Stanisława Augusta można się dopatrywać przetrwania złudzeń w stosunku do Rosji? Trudno to jednoznacznie rozstrzygnąć, zważywszy, że król nie zaryzykował walki o zmianę projektu Wielhorskiego. Na pewno natomiast monarcha nie docenił wrogości wobec reform samego Repnina, skoro przypuszczał, iż do udzielenia Jackowi Ogrodzkiemu odpowiedzi odmownej skłoniła ambasadora jedynie obawa, by nie zostać oskarżonym o niepełne wykorzystanie okazji osłabienia Polski. Do tych królewskich iluzji przyjdzie nam jeszcze wrócić.

Jak się wydaje, przejawiona tak gwałtownie na sesji 21 listopada aktywność posłów w sprawach religijnych skłoniła króla do podjęcia jeszcze innej inicjatywy. Sugeruje ją kolejny akapit Królewskiej relacji o sejmie 1766 r.: „Le chancelier Zamoyski, ainsi que les frères du roi mirent en avant plusieurs fois l'idée de maintenir la pluralité non seulement à la diète d'alors, mais aussi par la suite dans l'esprit de la nation, en refusant à la fois à la Russie et ce qu'elle demandoit pour les dissidents, et ce qu'elle demandoit contre la pluralité; afin que le zèle outré de la nation, si violemment échauffée contre la Russie sur le premier article [tj. w sprawie dysydenckiej], s'accoutumât à y joindre le second indivisiblement. Mais comme le crédit prépondérant alors des Czartoryski se refusoit à cet avis, il fut stérile et le roi ne put l'embrasser, voyant que les Czartoryski eux–mêmes feroient apercevoir à la nation qu'il falloit distinguer ces deux objets"[103].

Można przypuszczać, iż fragment ten, umieszczony tuż po omówionych wyżej próbach zmiany projektu Wielhorskiego, a przed kończącą Królewską relację o sejmie 1766 r. informacją o uchwaleniu 22 listopada *Ubezpieczenia wolnego głosu*, zawiera aluzję do zamysłów wykorzystania przez monarchę faktu, że część posłów połączyła walkę przeciw rosyjskim żądaniom w sprawie dysydenckiej z kampanią o liberum veto. Nie jest wykluczone, że z tą intencją król przeforsował odroczenie sesji 21 listopada. Jeśli jednak Czartoryscy wcześniej myśleli o spożytkowaniu ataku Repnina na głosowanie większością dla zrzucenia z siebie odpowiedzialności za niepowodzenie sprawy dysydenckiej[104], to w obliczu zagrożenia, przed jakim stanęła Rzeczpospolita miesiąc później, odmówili królowi zgody na propo-

---

[102] B. Czart. rkp. 798, k. 604v.–605v. Warto przypomnieć, że w deklaracjach rosyjskiej i pruskiej z 11 XI 1766 r. głosowanie jednomyślne przewidywano dla „stanowienia podatków i aukcyi wojska (...) równie z inszemi materyjami status", por. s. 109.

[103] B. Czart. rkp. 798, k. 606–606v. Początek zacytowanego akapitu brzmiał pierwotnie inaczej: „Le chancelier Zamoyski, en consultant avec le roi sur cet objet, mit en avant plusieurs fois l'idée de maintenir...". Ta ważna korekta miała na celu ukrycie inspiracji króla. Poza odciążeniem Zamoyskiego od stawianego Czartoryskim zarzutu złamania przyrzeczenia, cytowany fragment sygnalizuje nadto drugą istotną i pozytywnie przez króla ocenianą różnicę w postawie kanclerza i „starików".

[104] Świadczył o tym protokół posiedzenia króla z ministerium w dniu 17 października 1766 r., zob. s. 98–99.

nowane iunctim. W tej sytuacji wobec nalegań Repnina i Benoît'a także Stanisław August obiecał nakłanianie związanych z sobą posłów do tego, by kwestie religijne zostały oddzielone od sprawy liberum veto: „Nous avons couru, le prince Repnin et moi jusqu'après minuit de côté et de l'autre — pisał Benoît o nocy poprzedzającej uchwalenie projektu Wielhorskiego — à conférer et à annoncer partout qu'on nous avoit trompés, et qu'il ne s'agissoit nullement de la religion, mais simplement de la conservation de la liberté polonoise. Le roi a fait promettre qu'il travailleroit en conséquence auprès de tous les nonces qui lui étoient dévoués, et les Czartoryski en font déjà de même auprès des leurs"[105].

Te wielostronne zabiegi przyniosły efekt. Na sesji 22 listopada po głosie króla, który wypomniał posłom niestosowne zachowanie w dniu poprzednim, tłumacząc je nadmierną gorliwością w sprawach wiary, siedmiu kolejnych mówców opowiedziało się za głosowaniem w pierwszym rzędzie nad projektem Wielhorskiego. Taką kolejność ułatwiał fakt, że kolegium biskupów nie ukończyło jeszcze pracy nad ustawą w kwestii dysydenckiej, o czym obszernie informował sejmujących wypowiadający się jako pierwszy biskup Sołtyk. Wzywając do czytania i podpisania projektu *Ubezpieczenia wolnego głosu*, August Czartoryski deklarował równocześnie gotowość do zrzeczenia się piastowanej od 1764 r. laski związku generalnego, „sam konfederacyi rozwiązanie doradzając"[106]. Mimo dwukrotnego po tej wypowiedzi przeczytania projektu Wielhorskiego, próbę przeciwstawienia wnioskom poprzedników równoczesnej decyzji w sprawie liberum veto i w kwestii dysydenckiej podjęli Hieronim Sanguszko i adjutant królewski Józef Wilczewski. Ten ostatni nie tylko demaskował groźne dla Polski skutki żądań Repnina i Benoît'a w sprawie liberum veto, ale także apelował, by przed „ubezpieczeniem wiary" nie rozwiązywać konfederacji. Energicznie przeciwstawił się mu marszałek w. kor. Stanisław Lubomirski, alarmując zagrożeniem izolowanej i bezsilnej Rzeczypospolitej przez obcą interwencję i nalegając na uchwalenie wniosku Wielhorskiego[107]. Raz jeszcze, po długiej mowie Szczęsnego Czackiego, zakończonej postulatem pierwszeństwa spraw wiary, propozycja kuchmistrza litewskiego znalazła się w niebezpieczeństwie, gdy przemawiający po Czackim cześnik i poseł mielnicki Józef Markowski, podnosząc, „że inne ordynaryjniejsze projekta po przeczytaniu były ad deliberandum zatrzymowane, żeby więc równie i nad teraźniejszym *Ubezpieczenie wolnego głosu* jako wielkiej wagi projektem mogły mieć stany Rzeczypospolitej toż samo beneficium, z miejsca swego dopominał się"[108]. Odpór dał Markowskiemu biskup Sołtyk. Przywołując swe zasługi w walce

---

[105] G. Benoît do Fryderyka II 22 XI 1766, G.St–A.P.K. 1HA IX/27, nr 176, k. 136.

[106] *Diariusz*, s. u–w2. Wypowiedź Sołtyka omawiają K. Rudnicki (op. cit., s. 137–144) i M. C. Łubieńska (op. cit., s. 143–144). Nie jest chyba zasadny domysł tej ostatniej, że otwierając sesję 22 XI od kwestii dysydenckiej, Stanisław August usiłował „mieszać szyki przeciwników, spychając z porządku dziennego drażliwą kwestię «zabezpieczenia wolnego głosu»". Przebieg sesji wydaje się bardzo starannie wyreżyserowany, o czym świadczy m.in. oddanie od razu na początku głosu Sołtykowi.

[107] *Diariusz*, s. w2–x1. Znamienne, że w załącznikach do Królewskiej relacji o sejmie 1766 r., monarcha, obok mów Augusta Czartoryskiego, jego syna i zięcia, zamieścił też wypowiedź Józefa Wilczewskiego oraz szczególnie ważny głos ostatniego z mówców na tej sesji, Antoniego Tyzenhauza, B. Czart. rkp. 798, k. 657–666v.

[108] *Diariusz*, s. y.

o wiarę, „tejże wierze świętej — pouczał biskup — założyłem fundament wolność, w której gdy zupełnej zostawać będziemy et in plena libertate sentiendi na przyszłych sejmach radzić będziemy, pewni zostaniemy, iż żadnego w wierze świętej nie poniesiemy uszczerbku". Podnosząc walor projektu, który „przywraca nam nieoszacowany wolności klejnot (...) znoszący pluralitatem in materiis status, a przywracający nam liberum veto", biskup wezwał do natychmiastowego podpisania wniosku Wielhorskiego[109]. Zanim do tego doszło, sejmujący musieli wysłuchać poważnej mowy podskarbiego nadwornego litewskiego Antoniego Tyzenhauza. Uznając konieczność ulegania okolicznościom, pouczył on izbę, że „rządu ten nie chce, kto w radach krajowych większości głosów nie chce" i upomniał się o jednoznaczne uznanie działań Wielhorskiego i towarzyszy za niszczenie prawdziwej wolności[110]. Wypowiedź ta sprawiła, że podpisywanie *Ubezpieczenia wolnego głosu* przez deputatów do konstytucji odbyło się w atmosferze grobowej: „do którego podpisu pomienieni ichmość deputaci zszedłszy się do stolika, żalem przejęci, jedni mówiąc: bodajem posłem nie był, drudzy: utinam litteras non nossem, tenże projekt podpisali"[111].

Donosząc swemu dworowi o sukcesie, jaki stanowiło utrwalenie bytu veta, Repnin podkreślał, iż podczas decydującej debaty za uchwaleniem żądanej przez Rosję konstytucji występowali osobiście zarówno król, jak August Czartoryski i Andrzej Zamoyski. „Korolże, kojego ja nyncze widieł wo dworce pri obyknowiennom po woskriesienijam sjezdie — relacjonował rosyjski dyplomata nazajutrz po rozstrzygającej sesji — w takom unynii ducha, czto ja onogo izobrazit' dowolno nie mogu. Ja lisz podoszoł k niemu i pomianuł o razruszennom diele mnożestwa gołosow s błagodarienijem, czto on sam ob tom publiczno goworił; to on wdrug pri wsiej publikie gor'ko zapłakał i niczego nie był mnie w sostojanii otwieczat'. Sija samaja goriest' dokazywajet, skol on k siemu diełu priwiazan był i utwierżdajet moje (...) razsużdienije, czto zdieław onoje, zdiełałby on i disidientskoje dieło, kotoroje jemu miensze dorogo, jestlib tolko siły jego k tomu dostali"[112].

Opisując tak szczegółowo reakcję monarchy, Repnin nie tyle dawał upust współczuciu, ile podbudowywał tezę o niemożności przeprowadzenia zarówno przez króla, jak Czartoryskich, sprawy dysydenckiej: „Ja nie mogu po prileżnom razsmotrienii widiet' inako i dołżen sledstwienno po sprawiedliwosti doniest' — pisał w innej partii tej samej depeszy — czto uspiech disidientskogo dieła nie w siłach korola i Czartoryskich. Łutczeje dokazatielstwo siemu sije samoje iztrieblenije mnożestwa gołosow, kotoroje oni

---

[109] Ibidem, s. y–y1. Podkreślając, że zarówno w przypadku Sołtyka, jak Wielhorskiego, kwestia liberum veto zepchnęła na dalszy plan problem religijny, w odniesieniu do biskupa jego biograf podnosił wyłącznie taktyczny charakter tych preferencji. Sołtyk chciał wykorzystać w obronie veta wsparcie Repnina, nie zamierzał jednak rezygnować z przeforsowania następnie swych projektów antydysydenckich, K. Rudnicki, op. cit., s. 137, 142.

[110] *Diariusz*, s. y1–y2; A. Kraushar, op. cit., s. 211–212; S. Kościałkowski, *Antoni Tyzenhauz*, t. I, Londyn 1970, s. 81.

[111] *Diariusz*, s. y2; A. Kraushar, op. cit., s. 212.

[112] N. Repnin do N. Panina 12/23 XI 1766, zob. przyp. 99; por. S. M. Sołowjow, op. cit., s. 158. Kilka dni później Benoît informował swego monarchę, że rozpacz z powodu przegranej walki o głosowanie większością przyprawiła Stanisława Augusta o chorobę i uniemożliwiła przyjmowanie gratulacji w rocznicę koronacji, G. Benoît do Fryderyka II 26 XI 1766, G.St–A.P.K. 1HA IX/27, nr 176, k. 139.

wczeras' zdiełali. Nieosporimo onoje dieło im gorazdo doroże było i nużnieje, no widia propast' razwierstuju, sami razdiełali to, czto im dragocennieje wsiego było. Itako i disidientskoje by dieło zdiełali, kol by mogli, ibo tiechże toczno krajnostiej i po onomu ożydajut"[113]. Do wniosków o niemożności wypełnienia żądań imperatorowej w sprawie dysydenckiej doprowadziła ambasadora, ewidentnie zaniepokojonego o to, czy zdoła sprostać rozkazom swego dworu, obserwacja przebiegu tych sesji sejmu, na których zamieniono w ustawę wniosek kolegium biskupów, lekko tylko złagodzony w stosunku do propozycji Sołtyka z początków obrad[114].

O tym, że Repnin nie krępował się współczuciem dla polskiego monarchy, świadczył też przebieg wizyty, jaką wieczorem tego samego dnia, w którym donosił o skrajnym przygnębieniu króla, Stanisławowi Augustowi złożył. Intencją ambasadora było wymuszenie na monarsze, by dobrowolnie przystał na rozwiązanie konfederacji; dyplomata wolał bowiem uniknąć kolejnej deklaracji i ponownej otwartej walki z polskim władcą. Do ustępstwa nakłaniali też monarchę przywódcy „Familii"[115]. W relacji dla Panina wzmianka o spotkaniu z królem zajmowała miejsce marginalne — towarzyszyła informacji o zgodzie monarchy na rozwiązanie konfederacji[116]. Interesującego zapisu z przebiegu spotkania Repnina ze Stanisławem Augustem dostarcza natomiast wyciąg, jaki na podstawie depeszy otrzymanej od Jacka Ogrodzkiego przedstawił Paninowi poseł polski nad Newą, Franciszek Rzewuski.

„Voici un entretien — pisał w owym wyciągu polski dyplomata — que Sa Majesté eut le dimanche 23 du courant avec le prince Repnin, qui (...) est venu dans le cabinet de Sa Majesté à 6 heures du soir et a dit: «J'ai de la fermeté surtout; je n'en ai point quand je vous vois souffrir au point où je l'ai vu ce matin, lorsque je vous ai seulement nommé l'affaire d'hier». Le roi: «Il n'y a plus rien à dire sur cela; le coup est porté par vous, et moi, il faut bien que je le supporte comme je puis. Cela ne vous fait plus rien». Repnin: «Mais vous n'avez pas raison de vous chagriner si fort». Le roi: «Vous avez tout ôté au pays et à moi, tout honneur» (to i wszystkie podkr. niżej moje, ZZ). Repnin: «Tout est réparable; écrivez à l'impératrice: J'ai fait et défait tout ce que vous avez voulu dans l'affaire des impôts et dans celle des dissidens; rendez–moi votre confiance et accordez–moi mes demandes». Le roi: «Comment voulez–vous que je hasarde le stile de la confiance vis–à–vis de l'impératrice qui a refusé pendant un an et demi de négociation de me dire ce qu'elle vouloit qui fut dans l'alliance qu'elle témoignoit désirer avec la Pologne?» Repnin: «C'est que vous n'avez jamais eu la confiance de lui faire vos demandes. Faites–les à présent. Dites si c'est 30 ou 40 000 hommes et des impôts à l'avenant que vous désirez d'obtenir; quelle forme vous désirez à votre gouvernement, et

---

[113] Repnin do Panina 12/23 XI 1766, zob. przyp. 99. Podany tu cytat stanowił początek P. S., którego dalszym fragmentem był przytoczony wyżej opis reakcji króla. Por. S. M. Sołowjow, op. cit., s. 158.

[114] Uchwalenie tej konstytucji nastąpiło 24 XI 1766: A. Kraushar, op. cit., s. 217; K. Rudnicki, op. cit., s. 143; M. C. Łubieńska, op. cit., s. 145.

[115] N. Repnin do N. Panina 19/30 XI 1766, AWPRI, f. 79/6, nr 889.

[116] N. Repnin do N. Panina 16/27 XI 1766, AWPRI, f. 79/6, nr 889.

j'ose vous répondre, d'après la connoissance que j'ai des dispositions de ma cour, que vous réussirez»"[117]. Dalszy fragment, w którym ambasador łudził króla szansami na przymierze, a monarcha trzeźwo replikował, można tu pominąć; ważna ta sprawa niewątpliwie zasługuje na osobne omówienie. Domyślamy się, że poprzez tworzenie iluzji w sprawie aliansu, Repnin chciał wprowadzić króla w dobry nastrój, by tym łatwiej uzyskać pożądane zobowiązanie w sprawie konfederacji[118]. Przeszedłszy wreszcie do właściwego przedmiotu swej wizyty ambasador zapewnił, że jeśli otrzyma od króla stosowną obietnicę, nie będzie występował z kolejną deklaracją. Dalszy przebieg rozmowy znów ukazuje, jak tragiczną lekcją była dla Stanisława Augusta przegrana walka o głosowanie większością.

„Le roi: «Je vous dirai demain ou après–demain ma résolution là–dessus. Est–il vrai qu'il est déjà entré quelques nouvelles troupes en Lithuanie?» Repnin: «Non, cela est faux; mais je reviens à dire que vous avez tort de vous chagriner comme vous faites». Le roi: «Contentez–vous de faire ma peine et laissez–la–moi sentir. Je n'ai plus autre chose à faire qu'à renoncer à tout espoir de faire quelque bien à mon pays. Avec cette phrase vague du projet de Wielhorski que vous nous avez forcé de convertir en loi, qui comprend indéterminement toutes les matières d'Etat, vous nous avez réduit d'un seul trait au point où nous en étions à la mort d'Auguste III. Il ne me reste qu'à songer à ma petite économie, à payer mes dettes et à vivoter avec honte, mais du moins avec tranquillité. Car puisque vous nous ôtez aussi la confédération, je ne puis plus croire que vous pensiez encore à faire une alliance avec nous, ou à faire quelques biens aux dissidens. Car l'un et l'autre n'est pas seulement supposable sans confédération». (...) Repnin: «Mais il me paroît que toutes les fois que je vous parle, Sire, de cette alliance, je vois toujours en vous une certaine froideur, dont je ne sçais, si la cause est en vous, ou hors de vous?» Le roi: «Vous m'avez totalement découragé par tant de coups de poignard successifs, que je n'ai pas même l'idée de recommencer. Car si vous me présentez des avantages personnels, je n'en connois point de séparés de ceux du pays, et pour ceux–ci je vois trop que vous leur êtes contraires. D'autant plus qu'il me paroît qu'outre l'intérêt que l'impératrice croit avoir à nous priver de la loi de 1764, elle a un certain plaisir à me faire souffrir, comme pour me châtier de je ne sais quel tort qu'elle me suppose, ou plutôt encore elle me fait expier la prétendue faute qu'elle se reproche apparemment de m'avoir été pendant un tems favorable»"[119].

Tekst, przekazany przez polskiego dyplomatę Paninowi, powtarzał konstatację, że przywrócenie pełnej mocy liberum veto oznaczało dla Polski

---

[117] AWPRI, f. 79/6, nr 1381, k. 14–19. Wstęp, wprowadzający w relację z rozmowy króla z Repninem, ma datę 25 XI 1766. Na odwrocie k. 20 adnotacja: „Soobszczeno polskim posłannikom 1766".

[118] W pisanym dziesięć miesięcy później liście do Panina Repnin cynicznie stwierdzał, że „otzywy w razgoworie o moguszczich byt' wpried obstojatielstwach sposobnych k buduszczemu polskomu aktiwitetu nie mogut inak, kak prijatny byt' Jego Polskomu Wieliczestwu, i kak prieżdie służyli mnie, tak i wpried służyt' budut dla niego pomankoju", N. Repnin do N. Panina 6/17 IX 1767, AWPRI, f. 79/6, nr 911.

[119] Zob. przyp. 117.

utratę szans na polityczne odrodzenie. Poświadczał dalej zrozumienie przez monarchę tego, iż Rosja była przeciwna wszystkiemu, co król uważał dla Polski za zbawienne. Ukazując głębokie załamanie Stanisława Augusta, wyciąg Rzewuskiego odsłaniał także wysiłki króla, by w możliwie godny sposób sprostać ciosowi, który został zadany zarówno jemu osobiście, jak Rzeczypospolitej. O staraniach tych świadczyło m.in. ucinanie obłudnych wyrazów współczucia ze strony Repnina. Z kolei szczegółowe przekazanie Paninowi treści rozmowy z ambasadorem tłumaczymy nie tylko intencją uzyskania petersburskiego placet za ostateczne poddanie się rosyjskiemu dyktatowi, ale także wypowiedziami Repnina na temat aliansu. Mimo że Stanisław August zdawał sobie sprawę z instrumentalnego tylko podnoszenia tej kwestii przez dyplomatę (świadczyły o tym repliki polskiego władcy), nie chciał zapewne zmarnować okazji przypomnienia o sojuszu mocodawcom ambasadora.

Nie są pustymi frazesami ani wyznania króla o onieśmieleniu, jakie po doznaniu tylu ciosów owładnęło nim w poczynaniach politycznych, ani pesymizm w ocenie dalszych lat panowania, ograniczonego do prywatnej tylko wegetacji, z uczuciem hańby i bez nadziei dokonania czegoś pożytecznego dla ojczyzny. I wreszcie budzi refleksję domysł o intencji osobistej zemsty na monarsze, jaka przymieszała się do politycznych posunięć Katarzyny II wobec Polski. Wiążemy to z głębokim rozczarowaniem, jakie przeżyła imperatorowa zarówno wobec Stanisława Augusta, jak Czartoryskich, w których spodziewała się uzyskać powolne narzędzia swej woli. W reskrypcie dla Repnina także i Panin pisał o wzburzeniu, jakie wywołały w nim „niewdzięczność" i „dwulicowość" króla i przywódców „Familii", ujawnione w ich negatywnej postawie wobec kwestii dysydenckiej[120].

Stwierdzenie Stanisława Augusta, iż rozwiązanie konfederacji pozbawiało go nadziei na wyświadczenie dobra dysydentom, świadczyło o tym, iż monarcha łudził się rezygnacją Petersburga z ultymatywnie stawianych żądań[121]. W liście do pani Geoffrin, pisanym kilkanaście dni po zakończeniu sejmu, Stanisław August również dawał wyraz nadziei na uniknięcie skrajności, jeszcze wyraźniej pisał o tym w pamiętnikach[122]. Iluzjom tym sprzyjała tajność czynionych przez Repnina po sejmie przygotowań do konfederacji dysydenckich, na co ambasador w relacjach dla Panina kładł duży nacisk[123].

---

[120] N. Panin do N. Repnina 9/20 X 1766, *SIRIO* t. 67, s. 170. O tym, „skolko ogorczajet niebłagodarnost' korolewskaja", pisał Panin także w reskrypcie o 3 dni wcześniejszym, ibidem s. 146. Por. S. M. Sołowjow, op. cit., s. 154–156. U rosyjskich polityków nie widać refleksji, iż ich żądania mogły być nadmierne, a Stanisław August i Czartoryscy mieli prawo kierować się racją stanu Rzeczpospolitej.

[121] Król nie chciał więc uwierzyć w groźbę wojny, o jakiej w końcowej części rozmowy Repnin uprzedzał: „Le roi: «(...) Continuez–vous à m'annoncer le malheur de la guerre, si nous ne vous accordons pas vos demandes pour les dissidens?» Repnin: «Oui». Le roi: «Je le ferai savoir aux évêques [debatującym właśnie nad rosyjskimi żądaniami] (...)». Sur quoi Repnin est sorti", zob. przyp. 117.

[122] Zob. niżej, s. 129, 131.

[123] N. Repnin do N. Panina 18/29 XII 1766, AWPRI, f. 79/6, nr 890. W raporcie z 19 XII 1766 V. Solms donosił Fryderykowi II, że ze względu na stan gotowości wojska szef Kolegium Wojennego, Zachar Czernyszew widział możliwość jego wymarszu do Polski dopiero w lutym 1767 r. Do tego czasu Panin zamierzał trzymać warszawski dwór w niepewności, nie ujawniając przed nim planów zorganizowania dysydenckich konfederacji, G.St.–A.P.K. 1HA, Rep.

Bezpośrednio po zakończeniu sejmu król niepokoił się zresztą innym problemem, mianowicie reakcją Rosji na ustawę, przyjęta w nocy z 29 na 30 listopada 1766 r., w ostatniej dobie obrad. Chodziło o decydowanie na sejmikach poselskich większością głosów. Pierwszą, jeszcze nie potwierdzoną wiadomość o uchwalonym prawie, które instrukcje Panina jednoznacznie wykluczały, Repnin opatrywał wprawdzie komentarzem, że nie tylko Czartoryscy, ale także opozycja wyrażała przekonanie, iż osłabi to w sejmie wpływy króla, równocześnie jednak przypominał, że przywódcy „Familii" obiecali mu nie wnosić tej kwestii pod obrady[124]. Potwierdzając kilka dni później uchwalenie inkryminowanej ustawy, ambasador wyjaśniał, że Czartoryskich nie było już w izbie, gdy przekazano ją do laski marszałkowskiej, król zaś wymawiał się tym, że nie mógł zabronić sejmującym jej przyjęcia. Stanisław August uspokajał wprawdzie Repnina, że największą szkodę poniosą nie sąsiedzi, a on sam, bowiem to w jego interesie leżało zrywanie sejmików, z których groziła elekcja nieprzychylnych dworowi posłów, ale swego rozmówcy nie przejednał. „Jaż nie wchodia w dalnoje tołkowanije (...) — relacjonował Paninowi dyplomata, który zapewne słusznie podejrzewał monarchę o nieszczerość — donios tolko Jego Wieliczestwu, czto wsiakije skoropostiżnyja nowosti nieobchodimo chłopoty nanieszti dołżny, osobliwo kogda sosiedy na onyja niesogłasny, kotoroje jemu po siemu punktu izwiestno jeszcze s tiech por, kak on był tolko stolnikom litowskim"[125].

Z faktu, że wbrew jego ostrzeżeniom ustawę o sejmikach uchwalono, a niewątpliwie także w oparciu o doświadczenia minionego sejmu, Repnin wyciągał wniosek natury zasadniczej. „S oskorblenijem priznajus' — powierzał go Paninowi szyfrując tę część relacji — czto nużdy czas ot czasu boleje wiżu, jedinożdy na wsiegda priedpisat' formu prawlenija i utwierdit' onuju naszeju garantijeju, chotia by woorużennoju rukoju do togo dostigat'; a inako procznogo osnowanija zdies' imiet' nie budiem. Tiepier że swierch disidientskogo dieła możem my w pretekst wziat' i siej politiczeskoj rezon o ustanowlenii mnożestwa gołosow na sejmikach"[126]. Te poufne sugestie warto zestawić z radami, jakich ambasador udzielał królowi dwa tygodnie wcześniej, namawiając go, by otwarcie przedłożył imperatorowej postulaty zmian ustrojowych i zapewniając, iż tą drogą uzyska na nie zgodę. Porównanie to świadczy zarówno o instrumentalnym traktowaniu przez ambasadora polskiego monarchy, jak o obłudzie rosyjskiego dyplomaty.

W opinii o tym, że Stanisławowi Augustowi nie można ufać, musiało utwierdzić Repnina inne jeszcze odkrycie. Ambasador przekonał się mianowicie o słuszności podejrzeń, jakie wzbudzały w nim częste sztafety, wysyłane z Warszawy do Wiednia przez generała Poniatowskiego. Nieba-

---

96, nr 56 K, k. 368.

[124] N. Repnin do N. Panina 19/30 XI 1766, zob. przyp. 115.

[125] N. Repnin do N. Panina 27 XI/8 XII 1766, AWPRI, f. 79/6, nr 889. W sprawie województw, które zdecydowały się na wprowadzenie na sejmikach poselskich głosowania większością: *Volumina legum*, t. VII, f. 493–494. Ustawy te odwoływały się do uregulowań wcześniejszych: *Volumina legum*, t. III, Petersburg 1859, f. 11, t. V, Petersburg 1860, f. 727.

[126] N. Repnin do N. Panina 27 XI/8 XII 1766, zob. przyp. poprzedni.

wem po zakończeniu sejmu otrzymał w tej sprawie kolejne informacje od posła rosyjskiego w Austrii, Golicyna[127]. Choć wiadomości te nie rokowały cesarskiego poparcia dla Polski, świadczyły jednak o podejmowanych przez Stanisława Augusta próbach znalezienia przeciwwagi dla rosyjskiego dyktatu[128].

Ostatnim akordem sejmowych wydarzeń były listy, jakie 3 grudnia 1766 r. Stanisław August skierował do Katarzyny II i Panina. W pierwszym z pism monarcha podkreślał podporządkowanie się woli imperatorowej w kwestii liberum veto, podnosił niemożność zrealizowania żądań w sprawie dysydenckiej, prosił o ewakuację z Polski rosyjskich wojsk, przypominając, że zabiegał o to od chwili objęcia tronu. Dalej szły zapewnienia o znaczeniu, jakie zarówno król, jak jego naród przywiązywali do zachowania przyjaźni Katarzyny II oraz postulaty w sprawie reform, które autor pisma uważał za niezbędne: wzmocnienie państwa, sejm nie zagrożony przez veto, aukcja wojska i stosowne do tego pomnożenie dochodów. List kończył się wyrazami nadziei, iż aspiracje te nie stoją w sprzeczności z interesami Rosji: „La situation, les besoins, les souhaits de la Pologne vous sont connus, Madame. Un gouvernement stable et dans la forme duquel il y ait une conclusion possible et une augmentation des forces et de finances les comprennent tous. La persuasion que ces souhaits sont parfaitement compatibles avec les intérêts de Votre Majesté Impériale et qu'ils y ont même un rapport essentiel a fait que nous nous y sommes livrés avec confiance. La même pensée guide toujours ma conduite et mes voeux"[129].

W liście do Panina król nie krył niepokoju o to, jak Petersburg zareaguje na sejmowe wydarzenia i wyjaśniał, że ustawa, kładąca kres możliwości zrywania sejmików poselskich, godziła przede wszystkim w monarchę[130].

Zwłaszcza pierwsze z pism, świadczące o tym, że zgodnie z sugestiami Repnina król zdecydował się „ufnie" przedstawić Katarzynie II swe aspiracje reformatorskie, dowodziło, iż Stanisław August nie pomijał żadnej z dróg, które mogły prowadzić do odrodzenia państwa. Jeśli liczył, że odpowiedź pozwoli mu się zorientować, jakie były dalsze zamysły Petersburga w odniesieniu do Polski, spotkał go zawód. Sformułowanej w bardzo ostry sposób odmowie ewakuacji z Rzeczypospolitej rosyjskich wojsk, towarzy-

---

[127] Zob. przyp. 80.

[128] N. Repnin do N. Panina 2/13 XII 1766, AWPRI, f. 79/6, nr 890; ambasador donosił też Paninowi o wyjeździe tego dnia z Warszawy do Wiednia generała Poniatowskiego. W depeszy do Katarzyny II z 22 XI/3 XII 1766, której kopię otrzymał Repnin, Golicyn potwierdzał informacje poprzedniego raportu (zob. przyp. 80), że dwór austriacki nie tylko w żadnej formie nie zaangażuje się w polskie sprawy, „no i nikakogo ob onych uważenija nie okazywajet". Z demonstrowanej przez Austrię indyferencji Golicyn wnosił, „czto budie by polskoj dwor ili kto iz tamosznich magnatow łaskał siebia kakim libo ot zdieszniago dwora zaszcziszczenijem, to takowuju nadieżdu nie inako, kak za tszczetnu poczitat' dołżno". Równocześnie rosyjski dyplomata w Burgu powiadamiał imperatorową o istnieniu pogłosek na temat dużej pożyczki, zaciągniętej przez Stanisława Augusta w Genui pod zastaw żup solnych, AWPRI, f. 32/6, nr 455.

[129] Stanisław August do Katarzyny II 3 XII 1766, AGAD, Archiwum Królestwa Polskiego (dalej: AKP), nr 226, k. 84.

[130] Stanisław August do N. Panina 3 XII 1766, AKP 226, k. 421. O tym, iż niepewność reakcji imperatorowej była obiektem żywego niepokoju Warszawy, Repnin donosił Paninowi m.in. 11/22 XII 1766, AWPRI, f. 79/6, nr 890.

szyło milczenie imperatorowej na temat postulowanych przez króla reform. Panin ograniczył się do potwierdzenia faktu, że stosunki między Petersburgiem i Warszawą pozostawały napięte[131].

W liście do pani Geoffrin z 10 grudnia 1766 r. Stanisław August dokonywał raz jeszcze oceny niedawnych wydarzeń. „Vous avez très bien jugé — odwoływał się do wcześniejszych uwag „mamy" — que je n'ai pas toujours eu bon visage souvent; que mon âme a été très agitée et que la patience a été prête à échapper souvent, ainsi que le courage de manquer. Le travail ne coûte pas quand il est heureux; mais faites le plus de bien que vous pouvez aux gens, dépouillez–vous en leur faveur, donnez–leur des conseils qui leur procureraient ce qu'ils aiment le mieux, et voyez–les vous soupçonner, vous contrarier et se faire un mal, dont votre administration sera la date, voilà ce qui désole, voilà ce que j'ai éprouvé à la première moitié de cette diète. A force des soins, en parlant à propos et par les preuves prises dans les faits, j'ai réussi cependant à convertir en ma faveur le plus grand nombre des Sarmates (...); et cette consolation me reste que tous ces gens–là feront trompette et bouche–vérité pour moi dans tout le pays au sujet de ce qui s'est passé dans la seconde moitié de cette diète". Snując dalej relację o rozpoczęciu walki z liberum veto oraz postawionych ultymatywnie żądaniach Repnina i Benoît'a, monarcha reasumował przyczyny swej kapitulacji. „Je n'avais point d'armée à opposer à cette demande. La peur avait gagné les plus riches — czynił król aluzję do przywódców „Familii" — et je ne pouvais charger ma conscience du malheur de tant de gens. J'ai été dans le cas singulier, mais bien horrible, de sacrifier l'honneur au devoir. (...)

Dans l'affaire des dissidents l'impératrice a demandé trop et la diète a trop refusé. Il y a déjà des troupes russes au coeur du pays en conséquence. S'il en viendra davantage, si elles agiront bien hostilement, c'est encore ce que j'ignore. J e s u i s r o i m a l h e u r e u s e m e n t e t n e p u i s c e s s e r d e l ' ê t r e (podkr. moje, ZZ). Mais comme le véritable courage ne doit pas se permettre le désespoir, je me dis: J'ai fait ce que j'ai pu pour sauver à l'Etat son plus grand malheur. Ma nation est convaincue de cela, elle sera contente de plusieurs autres choses faites à cette diète. Les Cadets et la monnaie sont fixés. J'ai prouvé que j'ai fait présent à l'Etat de trois millions depuis mon élection. J'ai refusé de forts gros présents que la diète a voulu me faire. J'ai prouvé, malgré les malicieuses imputations de l'évêque de Cracovie, que j'ai plus sacrifié au catholicisme que lui, puisque, durant la diète, j'ai écrit à l'impératrice que je ne pouvais pas acquiescer à tout ce qu'elle demandait pour les dissidents"[132].

Ocena wydarzeń i dokonań sejmu 1766 r., jaką król przekazywał madame Geoffrin (a za jej pośrednictwem także opiniotwórczym środowiskom Zachodu), dość znacznie różniła się od tego, co znalazło się w zapisie wysłanym do Franciszka Rzewuskiego w ostatnich dniach obrad. Kilka dni po ich zakończeniu król był już w stanie dostrzec, że mimo klęski w sprawie

---

[131] Odpowiedź Katarzyny II z 19/30 XII 1766 w *SIRIO*, t. 67, s. 222–224; na s. 225–226 datowany tegoż dnia list N. Panina do króla.

[132] Stanisław August do Madame Geoffrin 10 XII 1766, *Correspondance inédite du roi Stanislas–Auguste Poniatowski et de Madame Geoffrin*, s. 258–261.

najważniejszej, sejm ten uchwalił pożyteczne ustawy, stabilizując finansowo byt Szkoły Rycerskiej i sankcjonując dokonaną w latach 1765–1766 reformę monetarną. Rezygnując ze zwrotu poniesionych wcześniej kosztów utrzymania Korpusu Kadetów oraz z oferowanych sobie dochodów z ceł, król uczynił Rzeczypospolitej cenny podarek[133]. Bilans strat i zysków, dokonany przez Stanisława Augusta dla pani Geoffrin, zawierał jednak sporo iluzji. Król łudził się (lub może przede wszystkim chciał, by wierzono w to na Zachodzie), że wytrwałą walką przeciw veto zjednał sobie zaufanie rodaków, których początkową nieżyczliwość wspominał z goryczą. Choć biskup Sołtyk rzeczywiście nadszarpnął podczas sejmu swą reputację, „naród" bynajmniej nie doceniał znaczenia walki, jaką monarcha toczył o oddalenie rosyjskich żądań w sprawie dysydenckiej[134]. Naród ten w niewielkim też stopniu zdawał sobie sprawę z osiągnięć ekonomicznych i kulturalnych Rzeczypospolitej stanisławowskiej, przede wszystkim zaś daleki był od zrozumienia, że „król zrobił wszystko, co mógł, dla uchronienia państwa od największego nieszczęścia". Niezależnie jednak od tego, co z optymistycznych przewidywań monarchy miało się nie potwierdzić, trudno nie dostrzec zdolności Stanisława Augusta do wskrzeszania wiary w sens działania. Trudno też nie zgodzić się z przekonaniem króla, że owa zdolność odbudowywania nadziei stanowiła szczególny dar Opatrzności, udzielony władcy, któremu przyszło panować w bardzo trudnym, a w ostatecznym rachunku tragicznym okresie[135].

Niewątpliwie jednym z elementów politycznego dojrzewania Stanisława Augusta był zawód, jakiego w czasie sejmu 1766 r. doznał ze strony Czartoryskich. Silne echa głębokiego rozgoryczenia i żalu, jaki odczuwał wówczas wobec wujów, Stanisław August zawarł w pamiętnikach. „Wielhorski proposa la funeste loi du liberum veto le 18 novembre — wspominał król po latach — telle que Repnin la voulait. Le palatin de Russie, qui pendant toute sa vie n'avait jamais voté qu'en cinq ou six lignes d'écriture, n'eut pas honte de lire le 22 novembre un discours de trois pages pour soutenir la loi de Wielhorski, qui passa à l'unanimité, et pour déclarer en

---

[133] Sejm 1766 r. dokonał bardzo istotnych ulepszeń w systemie podatkowym i w budżecie państwa. Był to przede wszystkim wynik dwuletniej działalności komisji skarbowych. Ostatecznie usankcjonowano przeprowadzoną w latach 1765–1766 reformę monetarną, zmodernizowano budżet wojskowy. Podstawą znowelizowanego systemu podatkowego stał się (po wymuszeniu przez Prusy i Rosję likwidacji cła generalnego) podatek czopowego i szelężnego, płacony przez wszystkich podatników do budżetu centralnego. Ponadto uchwalono ustawę trwale zabezpieczającą materialne podstawy bytu Szkoły Rycerskiej. Zob. K. Mrozowska, *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 43–45; J. K. Hoensch, *Manipulacje walutowe Fryderyka II w okresie wojny siedmioletniej i ich wpływ na polską reformę monetarną z roku 1765–1766*, „Roczniki Historyczne", R. 39, 1973, s. 41–104; M. Drozdowski, *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce. 1764–1793*, Warszawa–Poznań 1975, s. 25–38; *Volumina legum*, t. 7, f. 436–466, 503–532; *Notanda historica*, „Przegląd Historyczny" X, 1910, z. 2, s. 261.

[134] Fragment listu, porównujący zasługi biskupa Sołtyka i króla, budzi skojarzenie z Królewską relacją o sejmie 1766 r.; można by w nim wręcz widzieć tezę, którą wywody Królewskiej relacji i załączniki do nich rozwijały. Po raz kolejny nasuwa to domysł o powstaniu Królewskiej relacji bezpośrednio po sejmie 1766 r.

[135] O tej swojej właściwości król wielokrotnie wspominał: Stanisław August do Madame Geoffrin 1 VIII 1767, 9 IV 1768, 30 VIII i 7 X 1769, 27 VI 1770, 23 X i 18 XII 1771, 5 VI 1773, *Correspondance inédite du roi Stanislas-Auguste Poniatowski et de Madame Geoffrin*, s. 301,328, 353,358, 377, 411, 424, 450.

même temps qu'il se démettait de l'emploi de maréchal de la confédération. Repnin s'éloigna entièrement du roi, parut donner toute sa confiance à Czartoryski et à sa fille, et parut même si satisfait d'avoir rétabli le liberum veto, qu'il semblait ne plus se soucier du tout des dissidents, contre lesquels cette diète décréta finalement presque tout ce que l'évêque de Cracovie avait proposé. Czartoryski crurent alors et presque tout le monde le crut avec eux, que cette protection si vive en faveur des dissidents n'avait été qu'un mouvement passager (...) et les Czartoryski se flattèrent d'être à jamais les favoris de la Russie et de prédominer sur le roi pour avoir élevé l'idole du liberum veto. (...) Mais quel fut l'étonnement dont ils furent frappés, lorsque Repnin vint leur dire que l'impératrice, ayant éprouvé leur attachement dans l'affaire du liberum veto, se promettait de les trouver également conformes à ses désirs dans l'affaire des dissidents (...). Repnin leur fit connaître clairement que c'était la condition à laquelle était attachée la conservation pour eux du soutien de la Russie. Atterrés par cette proposition inattendue, les Czartoryski virent bien qu'ils allaient se déshonorer et se perdre dans l'esprit de la nation, s'ils se chargeaient de l'exécuter après tout l'éclat qu'ils avaient fait de leur prétendu catholicisme intolérant. Ils ne trouvèrent d'autre subterfuge que de dire que (...) ils ne pouvaient, ni ne devaient en bons citoyens rien faire ni entreprendre sans le roi. Aussitôt Repnin résolut d'abandonner les Czartoryski et d'exécuter sa tâche par d'autres"[136].

Nasuwa się pytanie, czy duży ładunek żalu i niechęci króla wobec Czartoryskich, aż nadto czytelny w zacytowanym fragmencie, nie wpłynął na wypaczenie przypisanych wujom po latach motywów i działań. Wiarygodność zawartych w pamiętnikach ocen potwierdza wprawdzie znacznie bliższa chronologicznie opisywanym wydarzeniom Królewska relacja o sejmie 1766 r., jednak jest to także źródło, pochodzące od Stanisława Augusta. Dlatego królewskie opinie warto skonfrontować z informacjami, zawartymi w raportach Repnina.

Potwierdzają one obserwację monarchy, że ambasador „całkowicie oddalił się od króla i zdawał się pokładać pełne zaufanie w Czartoryskim i jego córce". Korekty wymaga wymienienie księcia Augusta oraz Izabeli Lubomirskiej, podczas gdy w raportach Rosjanina była mowa ogólnie o Czartoryskich, a wyróżniano jedynie księcia Adama; o aktywnej roli Izabeli Lubomirskiej wspominał jednak Benoît[137].

Prosząc Panina jeszcze przed uchwaleniem projektu Wielhorskiego o życzliwe odezwanie się do przywódców „Familii", Repnin uzasadniał to potrzebą zatarcia nieprzychylnych im opinii ministra, znanych dzięki raportom Rzewuskiego[138]. O to samo zwracał się do ambasadora książę

---

[136] Stanislas–Auguste Poniatowski, *Mémoires du roi*, t. I, s. 553–554.

[137] Zob. s. 106.

[138] „Proszu pokorniejsze Wasze Wysokopriewoschoditielstwo nie tolko k grafu Rzewuskomu, no jestli możno i k samym Czartoryskim, wklucza wielikogo marszała koronnogo kniazia Lubomirskogo, łaskawo otozwat'sia za sodiejstwije ich po diełam iztrieblenija mnożestwa gołosow i razrywa konfederacyi, a osobliwo k kniaziu Adamu Czartoryskomu, chotia czriez pis'mo ko mnie, koje by ja mog pokazat'; ibo on mnie był pierwym instrumientom k priwiedieniju starikow na moju storonu. I tak czriez niego dieło wielikoj ważnosti zdiełajetsia, kotoryje było pried sim isporczeno. A oni, skol ja ich ni uwieriaw, nie sowsiem na to

Michał nazajutrz po zamknięciu obrad sejmu. W przytoczonej przez Repnina wypowiedzi kanclerza litewskiego widać obawę, by niezałatwienie po myśli Petersburga sprawy dysydenckiej nie przesądziło o negatywnym stosunku rosyjskiego dworu do przywódców „Familii"[139]. Najważniejsza z rozmów kanlcerza litewskiego z ambasadorem odbyła się kilka dni później. „Kancler litowskoj so mnoj na sich dniach izjasniłsia — informował Repnin Panina — żełaja odobrienija ot Waszego Wysokopriewoschoditielstwa s uwierienijem k niemu i bratu o protekcyi naszego wysoczajszego dwora, pribawia, czto oni bez onogo nie smiejut tak twiordo goworit', kak by nużno było. A to korol czas ot czasu boleje k nim niedowierija imiejet, niesogłasije ich umnożas' w siem posledniem sejmie czriez protiwnost', kotoruju oni jemu w ugodnost' k nam pokazali, i w czem korol nie inako sogłasiłsia, kak po nieobchodimosti. Pri tom skazywał mnie, czto on nastojał w tom, cztob korol k Jeja Imperatorskomu Wieliczestwu pisał, cztob ja starałsia skol wozmożno priwiest' dieła w sogłasniejsze położenije drużelubnym powiedienijem i takoż żełał, cztob w otwiet k korolu dano było znat', czto Czartoryskimi my dowolny i czto prijatno nam budiet, jestli takim obrazom Jego Polskoje Wieliczestwo im sledowat' staniet. Za sim kancler litowskoj pribawił, czto takim obrazom uczriedias' i uwierias' w sogłasii, chotia prinużdiennom, korolewskom, nużno budiet uczriedit' wsie punkty nowogo sojuza, kotorym oni wies'ma żełajut ubawit' triebowanii korolewskije, koim on wo mnogim lisznosti dajot". Popierając prośbę księcia Michała o petersburskie dowody łaski, Repnin odwoływał się do sugestii swych poprzednich raportów, by do zapewnień takich „wmieszat' nadieżdu o ich sodiejstwi pri słuczaje naszych widow po disidientskomu diełu"; ambasador był zresztą nadal pewien, że otwarcie nikt się w Polsce tej sprawy poprzeć nie odważy[140].

Wszystkie powołane wyżej relacje potwierdzają dobre stosunki Repnina z Czartoryskimi, odsłaniając zarazem niepewność książąt co do odzyskania łask Petersburga. Na szczególną uwagę zasługuje ostatni z cytowanych raportów, rzuca bowiem światło na relacje między Czartoryskimi a królem. Kanclerz litewski konstatował wzrost nieufności między siostrzeńcem i wujami, co przypisywał liczeniu się tych ostatnich z wolą Rosji w sprawie liberum veta. Książę Michał przypominał, iż król pogodził się z tą wolą

---

połagajutsia, znaja czriez Rzewuskogo o strogich Waszego Wysokopriewoschoditielstwa na ich sczot otzywach", N. Repnin do N. Panina 9/20 XI 1766, zob. przyp. 84. Por. S. M. Sołowjow, op. cit., s. 157–158.

[139] Podczas złożonej Repninowi wówczas wizyty, książę kanclerz zapewniał o swym oddaniu Rosji „i czto byw w poslednich wriemianach w niekotoroj u nas niedowierije, lestno by jemu było iz bratom imiet' uwierienije ot Waszego Wysokopriewoschoditielstwa o wozwraszczenii k nim pokrowitielstwa i miłosti Jeja Imperatorskogo Wieliczestwa, dla dostiżenija kotoroj oni wsio to zdiełali, czto im wozmożno było, a czto disidientskoje dieło swysze ich sił i potomu oni nie mogli w onom usłużyt'". Popierając prośbę kanclerza litewskiego, Repnin sugerował napisanie listu „s uwierienijem ob wysoczajszej miłosti Jeja Imperatorskogo Wieliczestwa, wklucza odnakoż upowanije, czto oni disidientskomu diełu w siłu naszych widow pri słuczaje pomogat' budut. No po siemu posledniemu dołżen skazat', czto podlinno nikto gołowoj otkrytno za niego priniat'sia iz zdiesznich nie posmiejet, widia niewoobrazimoje po siemu punktu wsiej poczti nacyi bezumstwo", N. Repnin do N. Panina 19/30 XI 1766, zob. przyp. 115.

[140] N. Repnin do N. Panina 27 XI/8 XII 1766, zob. przyp. 125. Por. S. M. Sołowjow, op. cit., s. 158.

wbrew swym intencjom, „jedynie z konieczności". W tym to kontekście podnosił potrzebę rozmawiania z monarchą „w tonie zdecydowanym", czego jednak przywódcy „Familii" nie mogli ryzykować bez zapewnienia sobie rosyjskiej protekcji. Załagodzenie napięć między Stanisławem Augustem i wujami, a więc arbitraż na polskiej scenie politycznej, miał być dziełem Repnina. Imperatorowa, deklarując zadowolenie z postępowania książąt, miałaby zalecić monarsze kierowanie się ich politycznymi wskazaniami. Zmuszenie w ten sposób polskiego władcy do ugody z przywódcami „Familii" miało zaowocować nowym układem stosunków między nimi; zapewniałby on Czartoryskim władzę ukrócania zbyt daleko idących zamysłów monarchy, a Rosji gwarantował, że w przyszłości w Polsce nie dojdzie do poczynań nieobliczalnych.

Źródła rosyjskie, świadczące o trwającym po sejmie dysonansie między Stanisławem Augustem a Czartoryskimi, nie są oczywiście miarodajne dla określenia rzeczywistych motywów działania książąt. A jest to sprawa zasadnicza dla ich oceny. Można przypuszczać, że starając się o rosyjską pomoc w uzyskaniu przewagi nad królem, przywódcy „Familii" powodowali się doświadczeniami minionego sejmu; ich intencją byłoby uchronienie państwa na przyszłość przed groźnymi skutkami niedość rozważnych poczynań monarchy. Kroki Stanisława Augusta omal wszakże nie naraziły Polski na wielkie niebezpieczeństwo.

Nie jest jednak wykluczona także interpretacja inna: uzyskanie nad młodym siostrzeńcem politycznej przewagi stanowiło główny motyw działania książąt, a ujawniona w postaci uporczywej walki przeciw veto niedostateczna dojrzałość polityczna króla dostarczała po temu dogodnego pretekstu. Taki wykład dążeń Czartoryskich sugerowały pamiętniki Stanisława Augusta. Niezależnie od tego, czy ocena ta odpowiadała prawdzie, faktem pozostawała ujawniona w kontaktach z Repninem nielojalność starych książąt wobec monarchy. Jest też rzeczą bezsporną, iż w okresie, gdy król przeżywał pierwszą wielką klęskę swego panowania, nie znalazł w wujach oczekiwanego oparcia. Żalowi Stanisława Augusta do Czartoryskich trudno się w tej sytuacji dziwić.

Echa głębokiego rozczarowania wobec wujów znajdujemy w królewskim liście do pani Geoffrin z 11 marca 1767 r. Pismo to przynosiło dementi niektórych fragmentów zaginionego listu z 24 grudnia 1766 r. Wynikało z niego, że w przesyłce wigilijnej król pomieścił żale wobec Izabeli Lubomirskiej, Czartoryskim przypisywał, że „désapprouvent et contrecarrent tout ce dont ils ne sont pas les auteurs", powodują się przerostem miłości własnej. Takie postępowanie książąt prowadziło, zdaniem króla, do zaciętych sporów i „tracasseries journalières qui usent l'âme et corps"[141].

List od Panina, którego tak długo oczekiwali, Czartoryscy otrzymali 11 lub 12 stycznia 1767 r.[142] Zawierając ultymatywne żądanie zaangażowania się książąt w przeprowadzenie wedle rosyjskich życzeń sprawy dysydenckiej, list ten kładł kres nadziejom przywódców „Familii" na rosyjską prote-

---

[141] Stanisław August do Madame Geoffrin 11 III 1767, *Correspondance inédite du roi Stanislas–Auguste Poniatowski et de Madame Geoffrin*, s. 275–276.

[142] N. Repnin do N. Panina 1/12 I 1767, AWPRI, f. 79/6, nr 905. Tekst listu Panina do Czartoryskich z 20/31 XII 1766 w *SIRIO*, t. 67, s. 228–237.

kcję. Pisma od imperatorowej i Panina, które 11 stycznia dostał król[143], także i jego pozbawiały iluzji na to, że Polska zdoła uniknąć wojny o sprawę dysydencką.

Przegraną w listopadzie 1766 r. walkę o obalenie liberum veto Stanisław August uważał za moment zwrotny swego panowania, za koniec okresu wielkich nadziei. „Depuis mon élévation jusqu'en novembre 1766, j'eus des espérances et quelques apparences de bonheur", pisał do pani Geoffrin w liście, w którym kreślił retrospektywną ocenę całego życia[144]. Ta opinia nie dziwi. Zaskakuje natomiast ujęcie, dotyczące genezy sprzeciwu Repnina wobec próby wprowadzenia zasady głosowania większością. Ponieważ opinie te mają istotne konsekwencje dla wniosków, jakie z dramatycznych wydarzeń października i listopada 1766 r. wynikały na przyszłość, warto przyjrzeć im się bliżej.

W Królewskiej relacji o sejmie 1766 r., inicjatywę zaalarmowania posła rosyjskiego zgłoszonym przez Andrzeja Zamoyskiego projektem monarcha przypisywał wprawdzie przywódcom opozycji, ale nie ich obarczał winą główną. „Mais toute leur mauvaise volonté — stwierdzał po wyliczeniu i scharakteryzowaniu luminarzy opozycji — eût été impuissante, si le sieur de Benoît, résident de Prusse, n'eût été à leur tête; il dit au prince Repnin qu'il devoit voir dans ce projet celui d'un gouvernement toujours soumis à la pluralité (...) et par conséquent capable d'augmenter peu à peu les revenus et les troupes de la République de Pologne et de la rendre avec le tems respectable à ses voisins (...). Benoît appuya cette représentation auprès de Repnin de tout ce qui pouvoit faire craindre à celui–ci de passer à sa propre cour pour négligeant le soin de ses intérêts, s'il ne mettoit tous les obstacles possibles à l'exécution de ce projet; contre lequel Repnin en conséquence demanda en même tems à sa cour des ordres formels et en attendant commença d'abord à parler contre à Varsovie"[145].

A więc to Benoît musiał rzekomo odsłonić Repninowi właściwy cel wniosku Zamoyskiego — wprowadzenie na stałe głosowania większością oraz uświadomić rosyjskiemu dyplomacie, że wniesiony projekt stanowił drogę do powiększenia przez Polskę skarbu i wojska, a z czasem wzmocnienia jej pozycji w stosunku do sąsiadów. To pogróżki Prusaka, że jeśli nie wystąpi ostro przeciw ministerialnemu projektowi, Petersburg uzna, iż zaniedbał jego żywotne interesy, miały wyzwolić aktywność Repnina, który prosząc swój dwór o instrukcje, zaczął już przed ich otrzymaniem wypowiadać się w Warszawie przeciw projektowanej ustawie.

W królewskim wykładzie, podtrzymanym kilkadziesiąt lat później w pamiętnikach[146], zastanawiające są nie motywy, przypisywane Gedeonowi Benoît, bo te król ujmował trafnie, lecz ocena Repnina. Nie wiemy, na jakiej podstawie Stanisław August wysnuł powyższe wnioski. W przeanalizowa-

---

[143] N. Repnin do N. Panina 1/12 I 1767, zob. przyp. poprzedni. W sprawie odpowiedzi Katarzyny II Stanisławowi Augustowi zob. też przyp. 131.

[144] Stanisław August do Madame Geoffrin 8 I 1772, *Correspondance inédite du roi Stanislas–Auguste Poniatowski et de Madame Geoffrin*, s. 427.

[145] B. Czart. rkp. 798, k. 592–596v., cytat z k. 595v.–596v.

[146] Stanislas–Auguste Poniatowski, *Mémoires du roi*, t. I, s. 546–547; *Notanda historica*, „Przegląd Historyczny" X, 1910, z. 2, s. 260–261.

nej przez nas korespondencji dyplomaty pruskiego nie ma śladu jego inspirującej roli wobec Rosjanina, choć w sytuacjach, gdy udawało mu się krzyżować zamysły Warszawy, Benoît nie omieszkał się tym swemu monarsze chwalić[147]. Ocenę Repnina, dokonaną przez Stanisława Augusta, podważa jednak przede wszystkim korespondencja samego ambasadora. Nie czekając na instrukcje Petersburga, podjął on energiczne działania przeciw ministerialnemu projektowi, od razu zrozumiał konieczność „objaśnienia" ustawy sejmu konwokacyjnego i powiązał walkę z nią z kwestią gwarancji ustrojowej. Traktując niedopuszczenie do istotnej reformy ustrojowej jako cel nadrzędny, dla jego osiągnięcia nie wahał się ryzykować kroków sprzecznych z instrukcjami swego dworu (współpraca z Czartoryskimi). Nie ma żadnych dowodów na to, iż wrogość Repnina wobec planowanych przez Warszawę reform stanowiła owoc nauk Benoît'a. Nie było to potrzebne, bowiem owa wrogość wynikała z rozumienia interesów Rosji: utrzymanie słabości Rzeczypospolitej stanowiło dla Petersburga rację stanu. Gdy brak zgody na zawężenie w projekcie Michała Wielhorskiego pojęcia materii status Stanisław August tłumaczył obawą Repnina, by nie narazić się nad Newą na zarzut niedostatecznego wykorzystania okazji osłabienia Polski, to mylił się podwójnie. Nie tylko błędnie oceniał intencje człowieka, z którym od prawie trzech już lat współpracował, ale bezpodstawnie zakładał, że jakikolwiek rosyjski polityk mógłby nie dążyć do możliwie najpełniejszego takiej okazji wykorzystania.

Dokładne prześledzenie okoliczności, które Stanisław August uważał za moment zwrotny swego panowania, wydaje się szczególnie istotne z dwóch względów. Po pierwsze pozwala ono ustalić realia królewskich poczynań i stanowi kolejny argument na rzecz porzucenia anachronicznych opinii o „słabości" ostatniego monarchy. Te bazujące na nieznajomości faktów ujęcia budzą sprzeciw nie tylko ze względu na ocenę dla króla krzywdzącą. Znacznie istotniejsze jest to, iż kreśląc uproszczony obraz sytuacji, utrudniają zrozumienie pełnego wymiaru tragicznego położenia Rzeczypospolitej.

---

[147] Zob. np. s. 95.

AMBASADOR OTTO STACKELBERG W DOBIE WOJNY O SUKCESJĘ BAWARSKĄ

W książce, wszechstronnie oświetlającej sytuację Polski w okresie wojny o sukcesję bawarską, Jerzy Michalski dał obraz zasadniczych celów Prus, Austrii, przede wszystkim zaś Rosji wobec Rzeczypospolitej[1]. W niniejszym tekście chciałabym stosunek Rosji do Polski zilustrować kilku dodatkowymi przykładami, zaczerpniętymi z rosyjskich archiwaliów. Pozwalają one — jak się wydaje — nieco pełniej oświetlić zwłaszcza postawę ambasadora Stackelberga, w stosunku do której Michalski odczuwał niedostatek źródeł[2].

Niesłabnące po zawarciu pokoju w Kuczuk–Kainardżi napięcie między Rosją i Turcją, od początku 1777 r. nabrało szczególnej intensywności. Licząc się z nową wojną, na początku listopada 1777 r. Stackelberg wystąpił wobec swego dworu z inicjatywą, która w wypadku konfliktu wschodniego miała Rosję zabezpieczyć przed wybuchem w Polsce ruchawki podobnej do konfederacji barskiej. Ambasador proponował sformowanie i wzięcie na rosyjski żołd czterotysięcznego oddziału jazdy, który wchłonąłby i utrzymywał pod kontrolą burzliwe elementy. Jako szefa korpusu wskazywał księcia Sułkowskiego (zapewne Augusta), sugerował też prawdopodobnie, iż po zakończeniu wojny kawalerzyści mogliby zostać wykorzystani jako osadnicy kolonizujący nowozdobyte przez Rosję tereny[3]. Rekrutację oddziału ambasador pragnął rozpocząć nie czekając na wybuch wojny, upatrywał bowiem w „zajęciu" burzliwych elementów środek zapobiegawczy przeciw ewentualnej rewolcie[4].

---

[1] J. Michalski, *Polska wobec wojny o sukcesję bawarską*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964.

[2] Ibidem, s. 89.

[3] J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 89. Datę listu, w którym ambasador wykładał swój projekt oraz nazwisko szefa korpusu znamy z odpowiedzi, jakiej udzielił Stackelbergowi kierownik rosyjskiej polityki zagranicznej, Nikita Panin 19/30 I 1778 r.: Archiw Wnieszniej Politiki Rossijskoj Imperii (dalej: AWPRI), fond 80 (Warszawskaja missija), opis' 1 (dalej: f. 80/1), nr 1350 k. 114–115. Do samego raportu Stackelberga nie udało mi się dotrzeć — nie ma go ani wśród oryginałów, ani wśród kopii ambasadorskich relacji. Wzmianka Panina, że projekt „proposé par Votre Excellence (dalej: V.E.) à la suite de sa lettre d'office du 28 X/8 XI dernier, concernant la levée et l'entretien fixe d'un corps de 4000 hommes de cavalerie de cette nation", wskazuje na to, że propozycję pomieścił ambasador w skierowanym do Panina „lettre particulière". Zamysły na temat powojennego wykorzystania oddziału przypominał Stackelberg w liście do Panina z 18/29 VII 1778, AWPRI, fond 79 (Snoszenija Rossii s Polszej), opis' 6 (dalej: f. 79/6), nr 1112. Przedstawiając tam kolejną mutację projektu zaciągnięcia w Polsce oddziału wojska ambasador podkreślał nie tylko konieczność oczyszczenia w ten sposób kraju z pozbawionych zajęcia i skłonnych do buntu elementów, ale i możliwe korzyści w okresie powojennym, „en les employant, la paix faite, dans les colonies que l'impératrice établit". Stackelberg datował swoje relacje podwójnie, reskrypty dlań oznaczano zgodnie z kalendarzem juliańskim. Do dat „starego stylu" dodajemy w nich odpowiedniki wedle kalendarza gregoriańskiego. Na temat stosunków rosyjsko–tureckich: H. Übersberger, *Rußlands Orientpolitik in den letzten zwei Jahrhunderten*, Stuttgart 1913, s. 338–355; A. W. Fisher, *The Russian Annexation of the Crimea 1772–1783*, Cambridge 1970, s. 57–111.

W odpowiedzi, na którą przyszło Stackelbergowi czekać aż trzy miesiące, Katarzyna II zmodyfikowała pierwotny pomysł, opowiadając się za ideą włączenia do armii rosyjskiej polskiego korpusu posiłkowego. „L'impératrice seroit dans l'intention en cas que la guerre avec les Turcs ait lieu — informowal Panin ambasadora — d'avoir dans ses armées un corps de troupes polonoises (...); il lui paroît de tout point préférable qu'elle pût avoir un corps des troupes polonoises à titre d'auxiliares". Zadanie Stackelberga polegało na wybadaniu stosunku Stanisława Augusta oraz polskiego ministerium do tego projektu i na ocenie jego realnych szans[5]. Osobny fragment depeszy określał podstawę prawną, która miałaby służyć realizacji rosyjskiego zamysłu; „Quoiqu'il n'y ait point entre les deux cours de traité qui porte expressément une réclamation de secours et qui en détermine la force — stwierdzał rosyjski minister — si les esprits et les volontés étoient bien disposés, il seroit aussi facile que naturel d'interpréter dans ce sens et d'appliquer à une alliance défensive l'article II de notre traité de 1768, portant la garantie réciproque des possessions des deux parts"[6]. Imperatorowa z góry więc odrzucała sojusz Rosji z Polską jako prawną podstawę dostarczenia przez tę ostatnią wojsk posiłkowych. Sondując stosunek polskiego monarchy do rosyjskiego planu ambasador winien starannie unikać wszystkiego, „qui ait l'air d'une demande de secours, ni qui fasse présumer qu'il vous ait été commandé d'ici de faire quelques insinuations tendants à cette fin". Udział po stronie rosyjskiej polskiego korpusu posiłkowego winien mieć charakter jednostronnej oferty Warszawy[7]. Chodziło ewidentnie o to, by wykorzystanie przez Petersburg polskiego wojska nie nakładało na Rosję żadnych wobec Rzeczypospolitej zobowiązań.

Jeżeli ambasador byłby zdania, że także wówczas, gdyby pomysł korpusu posiłkowego okazał się realny, idea formowania czterotysięcznego oddziału kawalerii na rosyjskim żołdzie nie traciłaby aktualności, „tant pour la tranquillisation de la République, que pour les vues politiques à l'avenir", powinien to wyraźnie swemu dworowi napisać. Szczegóły na temat organizacji takiego oddziału okazałyby się nader pilne, gdyby pomysł korpusu posiłkowego był niemożliwy do urzeczywistnienia. Także i w kwestii oddziału kawalerii istotne było nieujawnianie rosyjskiej inicjatywy. Ambasador miał się więc zorientować, „si le prince Sulkowski ou tels autres

---

[4] Ten prewencyjny charakter propozycji Stackelberga odczytujemy zarówno z szeroko niżej cytowanej jego odpowiedzi dla Panina z 1/12 II 1778, jak i z pisanego 4/15 V 1778, w obliczu spodziewanego wybuchu wojny prusko–austriackiej, listu ambasadora do wpływowego faworyta Grigorija Potiomkina, AWPRI, f. 80/1, nr 1346, k. 8. Dając wobec Potiomkina wyraz żalowi, że jego zimowy projekt „n'ayant pas été accepté et devenu peut–être impracticable" (to ostatnie odnosiło się do okresu współczesnego listowi), dyplomata zdawał się poświadczać, że imprezę swą zamierzał zacząć przed wybuchem wojny. Wprost pisał o tym do Panina 2/13 VII 1778, przypominając, że gdyby doszło do realizacji zgłoszonego przezeń w zimie projektu sformowania oddziału kawalerii, „c'eût été prévenir l'incendie que d'enlever toutes les matières combustibles", AWPRI, f. 79/6, nr 1112.

[5] N. Panin do O. Stackelberga 19/30 I 1778, zob. przyp. 3.

[6] Ibidem.

[7] „Vous tâcherez de découvrir — polecał Panin Stackelbergowi — si l'esprit militaire du roi et l'imagination des Polonois, toujours portée aux aventures, ne leur suggéreroit point de se montrer eux–mêmes dans l'occasion qui pourra se présenter", ibidem.

qui entreroient dans l'entreprise, ne devroient pas d'eux–mêmes proposer le projet et faire leurs offres à notre cour, afin que l'idée ne parût pas venir d'elle et qu'on aperçût moins évidemment les vues politiques qu'elle renferme pour notre influence à l'avenir"[8]. Petersburgowi zależało więc nie tylko na niezaciąganiu wobec Polaków żadnych zobowiązań, ale i na ukryciu, że formowanie korpusu posiłkowego miało służyć zachowaniu rosyjskiej „influencji" w Polsce oraz niedopuszczeniu do ruchawki typu konfederacji barskiej.

Domyślamy się, że pomysł nadania walczącemu u boku Rosji wojsku polskiemu charakteru korpusu posiłkowego był obliczony na Turcję. Rozstrzygał on o tym, że nie zaciągając wobec Rzeczypospolitej żadnych zobowiązań, Katarzyna II sytuowałaby szlacheckie państwo w obozie antytureckim. Oznaczać to miało m.in. legitymizację pobytu w Polsce rosyjskich wojsk, usprawiedliwiać wymuszane przez nie antytureckie poczynania (m.in. zakaz eksportu do Turcji żywności), a ewentualnej polskiej irredencie utrudnić starania o pomoc Stambułu.

Reskrypt Panina spotkał się z polemiką Stackelberga. Ambasador zaczynał od uzasadnienia walorów pomysłu oddziału kawalerii wyrekrutowanego przez Rosję i wziętego na jej żołd w porównaniu z ideą korpusu posiłkowego. Odwołując się do głównych celów swej misji — „d'épargner à l'impératrice toute espèce d'embarras du côté de la Pologne en maintenant son influence et la tranquillité", dyplomata podnosił, że pomysł czterotysięcznego oddziału kawalerii wysunął nie tyle z uwagi na wątpliwą użyteczność jego wojskowej pomocy, co w intencji „de purger ce pays–ci d'un essaim de fainéans et de désespérés, prêts à se livrer au premier tocsin de la révolte"[9]. Podczas gdy pomysł ten nie wymagał żadnych posunięć natury politycznej, idea korpusu posiłkowego niosła za sobą naruszenie pryncypiów rosyjskiego „systemu". „Pour des bonnes raisons connues à V.E. et fondées sur notre système en Pologne — przypominał Stackelberg Paninowi — la consistance du gouvernement ne va pas jusqu'à présenter la moindre facilité pour la conclusion d'un traité d'alliance et de subside". Potrzebny byłby zatem sejm, który okazałby się zapewne trudny do kierowania „vu les dispositions et la fermentation des esprits que nous n'avons contenues et dirigées vers notre but jusqu'à présent que par des remèdes violens, comme les diètes de confédération". W obecnych zaś okolicznościach interesem Rosji było uśmierzanie, a nie jątrzenie polskiej sceny politycznej „et surtout de montrer aux mécontens la perspective de rentrer par des diètes libres dans cet ancien Etat de liberté, toujours précieux aux vrais patriotes et dont nous ne devons pas les dégoûter". Nie polemizując otwarcie z pomysłem zastosowania traktatu gwarancyjnego z 1768 r. jako podstawy prawnej dla dostarczenia przez Polskę korpusu posiłkowego i akcentując brak kompetencji króla i ministerium Rzeczypospolitej do podejmowania niezbędnych do tego decyzji, ambasador uznawał wykluczany przez imperatorową sojusz Petersburga z Warszawą za nieuniknioną konsenwencję sugerowanego mu wariantu i obok tej sprzeczności wskazywał drugą: dla

---

[8] Ibidem.

[9] S. M. Sołowjow, *Istorija Rossii s driewniejszych wriemion*, ks. XV, Moskwa 1966, t. 29, s. 238; O. Stackelberg do N. Panina 1/12 II 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1110.

zawarcia aliansu potrzebny byłby sejm skonfederowany, a interes Rosji wymagał sejmu wolnego i pokazania opozycji, że Rosja nadal była protektorką polskich „wolności"[10].

Druga trudność, podnoszona przez Stackelberga w związku z ideą korpusu posiłkowego, odnosiła się do sprawy aukcji wojska. Przypomniawszy, że Rosja celowo zadbała o to, by liczebność polskiej armii nie wykraczała poza kwantum niezbędne dla zwalczania hajdamaków, korpus posiłkowy oznaczał zaś wojsko regularne, decyzja o jego wykorzystaniu — zważywszy opłakany stan finansów Rzeczypospolitej — wiązała się z wielkimi wydatkami. A skoro tak, czy nie lepiej płacić na zaciągnięty przez Rosję oddział kawalerii, „en appliquant cette démarche non seulement au système de ne pas remuer et ébranler cette machine encore délicate, mais aussi de perpétuer, si nous voulons, l'utilité de ce corps pour des objets purement civils après la guerre"[11].

W wypadku zaciągnięcia i wzięcia na rosyjski żołd oddziału kawalerii nie groziło, zdaniem Stackelberga, niebezpieczeństwo naruszenia delikatnej jeszcze konstrukcji systemu politycznego, jaki Katarzyna wprowadziła w Polsce. Informując, że już wcześniej poczynił w tej kwestii pewne kroki, zapewniając sobie współpracę czołowych eks–barzan, m.in. Antoniego Pułaskiego i Józefa Miączyńskiego, ambasador był przekonany, że pociągną oni za sobą innych. Konkludował wskazaniem związku tych poczynań z zasadniczymi celami swej misji: „J'ai prié V.E. — zwracał się do Panina — de se souvenir que mon premier principe pour tenir cette machine en paix pendant la guerre est d'occuper tous les fous et vagabonds, en les enrôlant par des engagemens avec leurs chefs". Dodawszy, iż do utrzymania w Polsce spokoju trzeba kombinacji kilku środków i scharakteryzowawszy na prośbę Panina potencjalnego szefa korpusu kawalerii, Sułkowskiego, eks–generała austriackiego, wreszcie podawszy kilka innych szczegółów wykonawczych planowanego przedsięwzięcia, Stackelberg rysował także scenariusz alternatywny.

„Malgré toutes mes objections très fondées — reasumował — parmi lesquelles je n'ai pas compté les conditions très pernicieuses d'augmentation de pouvoir, que le roi mettoit, et malgré tout mon éloignement d'agiter ce gouvernement, il est des circonstances où, n'ayant plus à menager des considérations moins importantes, il faut en venir aux extrémités. C'est pour des cas pareils (...) qu'il seroit utile de m'envoyer des pleinpouvoirs éventuels pour conclure avec les états un traité d'alliance offensive et défensive, en promettant à la Pologne la conquête de la Moldavie et de la Vallachie. D'aussi grands objets faciliteroient la direction de l'opinion générale et si même la réalisation s'en suivoit, je n'y trouverois rien de préjudiciable aux intérêts de l'Empire"[12]. Wnioskując przez analogię do

---

[10] Ibidem. O tym, iż Stackelberg nie chciał ryzykować zbyt ostrej polemiki ze stanowiskiem Katarzyny i Panina, świadczyła wystosowana przezeń równocześnie prośba do podkanclerzego Iwana A. Ostermanna, „de faire passer dans la conviction de l'impératrice et de monsieur le comte Panin l'impossibilité d'un traité pour des troupes auxiliaires. Qu'on se souvienne toujours que ces choses ne se font pas avec le roi et que le gouvernement républicain exige l'assemblée des états plus propre à amenter les esprits qu'à les apaiser", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 1/12 II 1778, AWPRI, 79/6, nr 1116.

[11] O. Stackelberg do N. Panina 1/12 II 1778, zob. przyp. 9; S. M. Sołowjow, op. cit., s. 238–239.

projektów z lat 1787–1788 sądzimy, że przewidziany przez Stackelberga sojusz polsko–rosyjski i ewentualne zdobycze terytorialne Warszawy wiązałyby się z uczestnictwem Rzeczypospolitej w wojnie rosyjsko–tureckiej, a udział ów był traktowany jako gwarancja niedopuszczenia w Polsce do antyrosyjskiej ruchawki. Sejm, który miałby zawrzeć z Rosją traktat sojuszniczy, musiałby oczywiście być sejmem skonfederowanym. Przewidywane przez ambasadora (choć traktowane jako wymuszona przez króla ostateczność) wzmocnienie monarszych prerogatyw dawałoby gwarancję panowania Stanisława Augusta nad sejmem i zachowania w Polsce spokoju.

Można się domyślać, że wariant aliansowy, proponowany przez Stackelberga jako wyjście skrajne na wypadek wojny Rosji z Turcją, zrodził się w wyniku rozmów ambasadora z monarchą. Wiadomo wszak, że w wojnie tureckiej król upatrywał szansę aktywizacji i wzmocnienia Polski oraz że z „prokonsulem" na ten temat konferował[13]. Scenariusz alternatywny, uważany przez Stackelberga za bardziej pożądany, zakładał bierność Rzeczypospolitej w okresie konfliktu rosyjsko–tureckiego. Zabezpieczenie przed wybuchem antyrosyjskiej ruchawki miała z jednej strony zapewnić podjęta prewencyjnie rekrutacja złożonego z podatnych na bunt elementów oddziału jazdy, z drugiej — sejm wolny, satysfakcjonujący opozycję i wzmacniający jej zaufanie do Rosji jako strażniczki polskich wolności. Odmienny, trzeci wariant rozważali Katarzyna II i Panin: dopuszczając myśl o polskim korpusie posiłkowym dostarczonym walczącym z Turcją wojskom rosyjskim, wykluczali z góry możliwość aliansu Petersburga z Warszawą, a więc i szansę politycznego zdyskontowania przez Rzeczpospolitą udziału w wojnie.

Milczenie, jakim imperatorowa zareagowała na lutowe propozycje ambasadora, oznaczało rezygnację zarówno z pomysłu korpusu posiłkowego, jak idei rekrutacji w Polsce oddziału kawalerii. Dezaprobata odnosiła się zapewne tym bardziej do sugerowanego przez Stackelberga remedium na wypadek sytuacji skrajnej — sojuszu Polski z Rosją i uczestnictwa Rzeczypospolitej w wojnie tureckiej. W każdym razie żadnych plenipotencji do zawarcia aliansu ambasador nie otrzymał.

Mimo braku odzewu ze strony Katarzyny II, wiosną 1778 r., w perspektywie spodziewanego wybuchu wojny prusko–austriackiej, Stackelberg powrócił do sprawy rekrutacji oddziału jazdy. Po raz kolejny podkreślał konieczność „diriger vers un but, d'occuper la multitude des gentilhommes, qui, au défaut de cela, se jeteront dans les bras du premier venu, en faisant un esclandre dont le remède nous coûtera infiniment plus cher que la levée de ce corps"[14]. Nie doczekawszy się odpowiedzi pozytywnej, proponował

---

[12] O. Stackelberg do N. Panina 1/12 II 1778, zob. przyp. 9. S. Sołowjow, op. cit., s. 239, wspomniał o tym zakończeniu depeszy Stackelberga, uczynił to jednak w sposób tak skrótowy, że zatarł prawdziwe intencje ambasadora.

[13] J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 91. W sprawie nadziei, jakie Stanisław August łączył z zaoferowaniem Rosji sojuszu w wypadku wojny tureckiej: Stanislas–Auguste Poniatowski, *Memoires du roi*, wyd. S. Goriainow, t. I, S. Petersbourg 1914, s. 615; na temat propozycji zgłoszonych przez króla Stackelbergowi podczas sejmu 1776 r.: ibidem, t. II, wyd. S. Goriainow, Leningrad 1924, s. 464.

[14] O. Stackelberg do N. Panina 11/22 IV 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1111; S. M. Sołowjow, op. cit., 239. Problem Polski w okresie konfliktu bawarskiego jest nieobecny w monografii W. Stribrny'ego, *Die Russlandpolitik Friedrichs des Grossen, 1764–1786*, Würzburg 1966, s. 102–115.

przynajmniej wzięcie na rosyjski żołd niektórych byłych barzan, „pour lier et attacher encore la nation par ce moyen–là". Liczył przy tym, że w razie konieczności przez tych właśnie ludzi można byłoby „faire ici des levées considérables, lorsqu'ils seront une fois à notre service"[15]. I ta propozycja nie doczekała się żadnej odpowiedzi.

Równolegle z zabiegami o zabezpieczenie w Rzeczypospolitej spokoju przez poczynania militarne, Stackelberg rozpoczął przygotowania do przypadającego na październik 1778 r. sejmu. Już w lutym t.r. opowiadał się za sejmem wolnym, uznając, że wobec „fermentacji umysłów" interes Rosji wobec Polaków „qui sont encore malades" (to zdanie ambasador podkreślił) wymagał „de les tranquilliser, de leur éviter le choc des opinions dans une diète et surtout de montrer aux mécontens la perspective de rentrer par des diètes libres dans cet ancien Etat de liberté (...)"[16]. Uznając sejm wolny za jeden ze sposobów zapewnienia w Rzeczypospolitej spokoju, ambasador wiedział przy tym, że na takim sejmie bardzo zależało imperatorowej[17]. Ponieważ w rozmowach, jakie na temat potrzeby sejmu wolnego prowadził ze Stanisławem Augustem, liczącym na kolejne zgromadzenie skonfederowane i aktywizację Polski w obliczu spodziewanej wojny rosyjsko–tureckiej, Stackelberg nie zdołał przekonać polskiego monarchy[18], w maju udał się po pomoc do swego dworu. „Je supplie V. E. — zwracał się do Panina — de m'écrire une lettre ostensible par laquelle je pourrois convaincre le roi de Pologne de la volonté décidée de l'impératrice de rendre la diète libre en cas que des circonstances extraordinaires et des troubles ne nous obligeassent de pérpétuer encore pour cette fois–ci l'état convulsif de la République"[19]. Akcentując w załączonym do oficjalnego raportu „liście prywatnym" niezbędność takiego dowodu woli imperatorowej, ambasador wyjaśniał, że „lettre ostensible" pozwoliłby mu na zachowanie ważnych dla jego linii politycznej dobrych stosunków z królem, mimo dezaprobaty monarchy dla idei sejmu wolnego[20]. Prośbie tej towarzyszyło wyraźne odcinanie się od dążącego jakoby do absolutyzmu Stanisława Augusta

---

[15] O. Stackelberg do N. Panina 4/15 V 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1112; O. Stackelberg do G. Potiomkina 4/15 V 1778, AWPRI, f. 80/1, nr 1346, k. 8–9. W gronie oferujących Rosji swe służby byli: Marcin Lubomirski, Szymon Kossakowski, Józef Miączyński i nieznany z imienia młody Brzostowski. Por. S. M. Sołowjow, op. cit., s. 239–240.

[16] O. Stackelberg do N. Panina 1/12 II 1778, zob. przyp. 9 oraz dalszy ciąg cytatu na s. 138. W pisanym tegoż dnia liście do Ostermanna ambasador ostrzegał, że w ówczesnej sytuacji sejm skonfederowany byłby „plus propre à amenter les esprits qu'à les appaiser", AWPRI, f. 79/6, nr 1116.

[17] J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 91–92; Stanislas–Auguste Poniatowski, op. cit., t. II, s. 656. Por. też instrukcję Katarzyny II na sejm 1776 r., *Sbornik Imperatorskago Russkago Istoriczeskago Obszczestwa* (dalej: *SIRIO*), t. 145, S. Peterburg 1914, s. 32–33.

[18] J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 91–92.

[19] O. Stackelberg do N. Panina 3/14 V 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1112.

[20] O. Stackelberg do N. Panina 4/15 V 1778 („lettre particulière"), ibidem: „Une ostensible pour le roi de Pologne à l'égard de la diète libre est une nécessité absolue, nous devant épargner des brouilleries avec lui, que je ne désirerois pas (...). C'est par cette raison que je maintiendrai autant que je pourrai le système d'agir de concert avec le roi de Pologne. Mais par un caractère propre à sa nation et une inquiétude naturelle, il voudroit imperceptiblement faire des pas vers le despotisme. L'habitude des diètes confédérées étant pour cela le moyen le plus simple, il s'est opiniâtré à ce sujet. Il est donc indispensable de lui faire connoître à cet égard la volonté absolue de l'impératrice par une lettre ostensible, sauf que les événemens, la guerre, des troubles, nous obligeassent de faire une confédération".

i wykład o potrzebie jednania przez Rosję opozycji. „Dans l'embarras et l'incertitude où je me trouve dans ce nouvel Etat de chose en Pologne, occasionné par la rupture apparente des cours de Vienne et de Berlin et l'interruption décidée du conseil des trois puissances, V.E. sent bien — konstatował Stackelberg wobec Panina — combien il est dans mon rôle de tranquilliser et de me concilier les esprits en raffermissant les bienintentionnés et en ménageant les douteux, afin que tous les partis se réunissent sous la protection et l'étendard de la Russie". Wspominając dalej, że Hieronim Radziwiłł, dołączywszy do hetmana w. kor. Ksawerego (Franciszka Ksawerego) Branickiego, ofiarował swe stronnictwo Rosji „pour tout ce qui peut arriver", a obaj liczyli na to, że skłonią do tej opcji także „zapalczywego i fanatycznego" hetmana polnego kor. Seweryna Rzewuskiego, ambasador deklarował, że uważał za swój obowiązek nie zniechęcać tych ludzi, „le principe de ramener tous les partis à la Russie devant surtout être la base de mes démarches actuelles". „D'ailleurs — pointował swój zwrot ku opozycji — le parti et l'attachement des grands généraux, dès qu'ils se soumettent aux bornes qui leurs sont prescrites, deviennent–ils nécessaires pour le maintien du gouvernement libre, qui nous importe tant". Tezie o niezbędności hetmanów jako opozycji wobec tronu towarzyszyła denuncjacja niebezpiecznych zamysłów Stanisława Augusta. Przez swe „nieumiarkowane" dążenie do sejmów skonfederowanych król zdradzał „un système formé pour que les confédérations en diètes deviennent une habitude", co w praktyce oznaczało utrwalenie zasady głosowania większością i odejście od republikańskiej formy rządów na rzecz absolutnej władzy monarchy[21]. Ambasador nie wykluczał jednak przy tym konieczności odbycia sejmu pod węzłem konfederacji, gdyby skłaniał do tego Rosję rozwój sytuacji międzynarodowej[22]. I w tym wypadku jako zasadniczy dla Petersburga motyw wskazywał potrzebę utrzymania w Polsce spokoju, nie zaś jakikolwiek program pozytywny.

Zgodnie z wyłożoną koncepcją, u schyłku maja 1778 r. Stackelberg poczynił pierwsze kroki w kierunku przywódców magnackiej opozycji, zapewniając ich o intencji doprowadzenia do sejmu wolnego i o swobodzie elekcji sejmikowych[23]. Dalszy element tej taktyki stanowiło afiszowanie się ambasadora z dezaprobatą dla rzekomych absolutystycznych dążeń Stanisława Augusta, który — ku niezadowoleniu Rosji — miał jakoby traktować sejmy skonfederowane jako dogodny dla siebie instrument ograniczenia wolności[24]. Dopełniały tych kroków bezpośrednie ataki Stackelberga na Stanisława Augusta, imputujące polskiemu monarsze niedość lojalny sto-

---

[21] O. Stackelberg do N. Panina 3/14 V 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1112.

[22] J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 92. „J'ai représenté la nécessité de rendre par une diète libre l'essor à la liberté polonoise, en cas que l'orage qui menace ces contrées ne nous obligeât à une confédération pour pouvoir faire des actes de vigueur, capables de contenir l'effervescence nationale, dont les éclats nous ont été si préjudiciables à la dernière guerre avec les Turcs", reasumował Stackelberg swe pryncypia w liście do Panina z 3/14 V 1778, zob. przyp. 19.

[23] J. Michalski, *Dwie misje księcia Stanisława*, w: *Księga pamiątkowa 150–lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, Warszawa 1958, s. 419; tenże, *Polska wobec wojny*, s. 92.

[24] Ibidem.

sunek do Rosji i jej ambasadora oraz zamysły zamachu stanu; „prokonsul" używał przy tym gróźb nowego rozbioru[25].

Już po wybuchu wojny austriacko–pruskiej i w obliczu przewidywanego rychłego konfliktu zbrojnego Turcji z Rosją, podsumowując dokonania wiążące się z decyzją o sejmie wolnym i kokietowaniem opozycji (podobnie jak król, choć bardziej ogólnikowo łudzonej szansą wyjścia Polski ze stanu bezczynności)[26], Stackelberg zaznaczał, że wariant ten przewidywał jedynie „pour le cas que les choses restent dans l'assiette présente. Si, au contraire, toutes ces mesures de douceur et de patience ne désarment point l'esprit de trouble et de révolte et que la confédération de Bar se renouvèle, je n'attendrai pas l'époque de la diète — sygnalizował swe zamiary ambasador — pour en faire une ici avec le roi, le Conseil et le ministère et je ne la dissoudrai pas jusqu'au rétablissement du calme, afin de pouvoir par l'autorité souveraine de la République assemblée prendre des mesures vigoureuses et convenables. Peut–être — zastrzegał — tout cela ne sera–t–il nécessaire; mais comme il vaut mieux prévenir les événemens que de se laisser entraîner par leur torrent, je renouvèle à V.E. ma prière de m'envoyer un pleinpouvoir de conclure avec le roi et la République un traité d'alliance offensive et défensive, aussi que la minute de traité, où la somme des subsides pour lever des troupes et les faire agir en cas de guerre avec les Turcs devra être fixée"[27]. Potwierdzając jako cel główny swych poczynań zachowanie w Polsce spokoju, w połowie lipca 1778 r., a więc po wybuchu wojny prusko–austriackiej i w obliczu dużego prawdopodobieństwa rychłego konfliktu zbrojnego między Rosją i Turcją, Stackelberg przypominał więc pełną aktualność zarysowanej już w lutym t.r. i przewidzianej na wypadek wojny alternatywy. Przygotowując intensywnie realizację jej wariantu bardziej pożądanego — sejmu wolnego i jednania opozycji, zabezpieczał sobie równocześnie możliwość urzeczywistnienia scenariusza przeciwnego — sejmu ekstraordynaryjnego pod węzłem konfederacji, zawiązanej z pomocą króla, Rady Nieustającej i ministerium, bez czekania na termin sejmu zwyczajnego. Na wypadek konieczności wyboru tej właśnie opcji Stackelberg prosił o pełnomocnictwa do zawarcia ze skonfederowaną Rzecząpospolitą aliansu zaczepno–odpornego oraz o tekst owego traktatu z uwzględnieniem w nim wysokości subsydiów, jakie Rosja asygnowałaby Polsce na rekrutację i utrzymanie walczących z Turcją wojsk. W świetle tych faktów ponowiona przez ambasadora prośba o „lettre ostensible", który usprawiedliwiałby decyzję o sejmie wolnym rozkazem imperatorowej, nabierała szczególnego znaczenia. List taki pozwoliłby bowiem Stackelbergowi, przygotowującemu sejm wolny, podtrzymać iluzje Stanisława Augusta co do dobrej woli ambasadora w sprawie sejmu pod węzłem. Iluzje te były zaś istotne dla zapewnienia współpracy polskiego monarchy na wypadek, gdyby organizowanie sejmu nadzwyczajnego i konfederacji okazało się niezbędne. Aktualność obu zarysowanych wyżej wariantów politycznych

---

[25] Ibidem s. 92–93.

[26] S. M. Sołowjow, op. cit., s. 240–241; J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 88–89. Cytowany przez Sołowjowa i Michalskiego raport Stackelberga dla Panina ma datę 2/13 VII 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1112.

[27] O. Stackelberg do N. Panina 2/13 VII 1778, zob. przyp. poprzedni.

tłumaczy też niejednoznaczność składanych przez Stackelberga latem 1778 r. oświadczeń[28].

Dzień przed napisaniem omówionego wyżej raportu, na wieść o niepokojących ruchach wojsk tureckich w rejonach graniczących z Rzecząpospolitą ambasador poczynił zresztą pewne kroki, mające na celu przygotowanie wojsk polskich do obrony granic do czasu, aż rosyjskie posiłki mogłyby przyjść im w sukurs. „La bonne contenance des Polonois, outre qu'elle peut servir à les entraîner plus loin en cas que cela convient aux vues de l'impératrice — robił Stackelberg aluzję do sojuszu — ne sauroit faire une impression défavorable ni sur les Turcs, ni sur les anciens confédérés de Bar, dont les émissaires se trouvent déjà à l'armée turque"[29]. Równocześnie z podkreślaniem tych kroków, które miały zapobiec skutkom buntowniczych nastrojów ex–barzan i zrobić wrażenie na Turkach, ambasador po raz kolejny powracał do idei wyrekrutowania w Polsce oddziału jazdy, który pozwoliłby oczyścić kraj z niepewnych elementów[30]. Zapewne też owo szczególne prawdopodobieństwo wojny rosyjsko–tureckiej było przyczyną demonstrowania przez dyplomatę wobec króla, od drugiej dekady lipca 1778 r. począwszy, niechęci i podejrzliwości w stosunku do opozycji magnackiej[31]. Nie doczekawszy się upragnionego „lettre ostensible", Stackelberg prawdopodobnie w ten właśnie sposób próbował neutralizować wobec polskiego monarchy złe wrażenie swego flirtu z malkontentami.

Zaostrzenie stosunków z Konstantynopolem skłoniło do wystąpienia z inicjatywą w sprawach polskich także dwór petersburski. Na wieść o tym, że wojska tureckie zamierzały ponoć wtargnąć na polskie Podole, by z tej strony zaatakować Rosję, wykorzystując jako pretekst jakieś oferty, czynione Porcie przez rzekomych konfederatów barskich, Panin, powołując się na bezpośredni rozkaz imperatorowej, nakazywał Stackelbergowi niezwłoczne zwrócenie się w tej sprawie do króla i Rady Nieustającej w sprawie podjęcia środków zapobiegawczych. „Il nous paroît que le meilleur expédient que le gouvernement polonois ait à prendre pour cela — przesądzał rosyjski minister — est de lui [Turcji] faire une insinuation ou même une déclaraton formelle qu'un tel projet, si en effet elle le médite, est contraire

---

[28] Ich dowody wskazał J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 93–94, słusznie domyślając się w tym aktualności w ambasadorskiej polityce różnych wariantów, związanych z niewyklarowanym kształtem stosunków rosyjsko–tureckich.

[29] O. Stackelberg do N. Panina 1/12 VII 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1112.

[30] „Il est nécessaire d'informer V. E. — donosił Stackelberg Paninowi 4/15 VII 1778 — que monsieur de Boscamp vient de m'assurer que ses nouvelles de Constantinople confirmoient la résolution où il avoit laissé les Turcs à son départ, d'attendre l'événement de la guerre d'Allemagne pour prendre leur parti contre la Russie. Monsieur Kossakowsky, le seul des maréchaux de la confédération de Bar, qui a montré beaucoup de génie guerrier et qui, depuis qu'il a fait son recès, s'est conduit de manière à prouver son repentir, offre ses services à l'impératrice. Il s'engage de lever en Pologne un régiment de quinze cents hommes de cavalerie légère sur le pied des pulks et suivant un plan dont j'ai fait part à V.E. l'hiver passé. Quelques exemples pareils et cette manière de purger la Pologne de grande quantité de désoeuvrés et de désespérés sont les seuls moyens qui puissent nous garantir des troubles qu'on regarde inséparables de notre guerre avec les Turcs", AWPRI, f. 79/6, nr 1112. Powołując się na natarczywe nalegania Szymona Kossakowskiego o odpowiedź, ambasador po raz kolejny próbował skłonić swój dwór do przychylenia się ku swemu projektowi.

[31] J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 94.

aux droits des nations et aux principes de bon voisinage; que la Pologne ne sauroit voir avec indifférence l'invasion d'une armée turque dans ses possessions et que le séjour qu'y font nos troupes ne peut servir d'autorité à personne, attendu qu'elles n'y sont entrées qu'en vertu d'un traité d'alliance existant entre les deux Etats et qu'elles y sont demeurées tant pour couvrir nos frontières contre toute attaque étrangère, que pour établir et maintenir la tranquillité et le bon ordre dans la République même"[32]. Do tej instrukcji, przez ktorą na polskim monarsze chciano wymusić autoryzację wobec Turcji nielegalnego pobytu w Rzeczypospolitej rosyjskich wojsk, Panin dołączył post scriptum o ważnej treści. „Je dois vous confier, monsieur le comte — pisał do Stackelberga tonem poufnego zwierzenia — l'idée de l'impératrice de mettre la cour de Pologne en droit et en nécessité de prendre part à notre guerre avec la Porte en cas que nos affaires l'exigeroient indispensablement et que les Turcs trouveroient le moyen d'occuper par ses [sic] troupes cette partie de Pologne qui fournit à la subsistance des nôtres. V.E. jugera donc elle–même que, vu cette intention de Sa Majesté Impériale, l'insinuation ou la déclaration seule à faire à la Porte n'est pas tout ce que nous pouvons désirer et qu'il faudra aussi en conséquence des instructions aux commandants des troupes polonoises sur les frontières de la Turquie, ainsi qu'à celui de Kaminiek, qu'en cas de mouvements pareils sur le Dniester de la part des Turcs, ils aient l'ordre du gouvernement pour protester et se concerter avec le général commandant de nos troupes sur les mesures et les positions qu'ils auront à prendre, afin d'embarrasser aux Turcs, le plus qu'il sera possible, la facilité de s'établir de ce côté de Dniester"[33]. Ogólnikowej i obwarowanej mnóstwem warunków zapowiedzi o rosyjskiej intencji wciągnięcia Rzeczypospolitej do wojny turecko–rosyjskiej towarzyszyły w liście Panina żądania natychmiastowych konkretnych poczynań z polskiej strony. Nie ma tam natomiast ani słowa o ewentualnym sojuszu obu państw, ani zapowiedzi przysłania Stackelbergowi postulowanych przez niego już w lutym 1778 r. pełnomocnictw. List Panina zawierał treści odpowiadające koncepcji wyłożonej już w styczniu t.r.: polski korpus posiłkowy mógłby wziąć udział w prowadzonej przez Rosję wojnie bez gwarancji jakichkolwiek korzyści politycznych.

Podkreślając w szyfrowanym raporcie, że większość zaleceń dotyczących spraw wojskowych, jakie zawierała przekazana mu przez kuriera instrukcja z 1/12 lipca 1778 r., już swymi poczynaniami uprzedził[34], „afin

---

[32] N. Panin do O. Stackelberga 1/12 VII 1778, AWPRI, f. 80/1, nr 1350, k. 127–128.

[33] N. Panin do O. Stackelberga 1/12 VII 1778, AWPRI, f. 80/1, nr 1350, k. 121. O tym, że cytowane PS, w złym miejscu kodeksu przez kogoś wklejone i pozbawione daty (zamiast niej w rosyjskiej kacelarii wpisywano przy post scriptach formułkę „uti in litteris"), należało do cytowanego wyżej listu, przesądza — niezależnie od jego treści — kopia minuty listu i PS, znajdująca się w AWPRI, f. 79/6, nr 1119.

[34] Już w raporcie z 16/27 V 1778 Stackelberg donosił, że wobec pogłosek o przygotowywaniu się Turków do przejścia Dniestru spowodował wydanie przez króla i Radę Nieustającą rozkazu do polskich komendantów, by wojskom ottomańskim stawiono opór. „Un motif de plus — dodawał wówczas ambasador szyfrując tę część raportu — que j'ai eu d'engager les Polonois dans la démarche de faire les démonstrations dont il s'agit dans ma dépêche, est de les entraîner insensiblement en cas de guerre vers ce genre d'engagements que nous jugerions le plus convenable pour nous", AWPRI, f. 79/6, nr 1112. W raporcie z 1/12 VII 1778 (zob. przyp. 29), ktory minął się z instrukcją Panina z tegoż dnia, Stackelberg donosił o przesłanych

d'entraîner la République vers une participation à notre guerre", ambasador przechodził do związanych z tym kwestii politycznych. „J'ai longuement exposé en son tems et dans différentes dépêches — przypominał — que pour prendre à cet effet des engagemens formels, il faudroit une diète extraordinaire et confédérée, capable de prévenir une révolution[35], que, malgré la fermentation de l'ancienne confédération de Bar, j'ai su contenir jusqu'à présent. Mais si les Turcs tombent en Pologne, ou si la bonne contenance que j'ai fait prendre aux Polonois, produit une mésintelligence effective, V.E. peut compter que la chose étant dans ce cas, je suis tout preparé avec le roi à des engagemens tels, que l'impératrice les désire et pour lesquels il me faut d'avance des pleinpouvoirs, la minute du traité et l'autorisation de promettre à la Pologne des subsides et la Moldavie à la conclusion de la paix.; car la nation est lassée des traités désavantageux qu'elle a conclus depuis un certain tems. Souvenez vous, monsieur le comte, qu'avec le gouvernement que notre système exige ici, il faut emmener habilement les événements, mais point les brusquer"[36]. Przyznając się do porozumienia ze Stanisławem Augustem w sprawie aliansu Polski z Rosją, do planów zwołania niezbędnego do tego celu sejmu ekstraordynaryjnego pod węzłem konfederacji oraz ponawiając prośby o przekazanie mu potrzebnych plenipotencji, tekstu traktatu sojuszniczego i upoważnienia do przyrzeczenia Rzeczypospolitej subsydiów i Mołdawii, ambasador po raz kolejny dystansował się od petersburskiej koncepcji ułożenia stosunków polsko–rosyjskich w wypadku wojny tureckiej. Po pierwsze wskazywał, że formalne wystąpienia Polski były możliwe dopiero po zawarciu aliansu; chodziło zapewne o uchylenie żądanej przez Katarzynę deklaracji Rzeczypospolitej wobec Turcji[37]. Po drugie ostrzegał przed narzucaniem Polakom świadczeń, na których ich kraj nic by nie zyskiwał; na tym tle pojawiła się aluzja do rozbioru („niekorzystne traktaty, których naród ma już dość"). I wreszcie przekonywał, że system rosyjski w Polsce winien polegać na zjednywaniu narodu, nie zaś na brutalnym przymusie.

Losy tych rad przesądzić miał Petersburg, ambasador zaś skoncentrował się na sprawach związanych z przyszłym sejmem wolnym. Głosząc, że zrealizowawszy już na poprzednich sejmach swe zasadnicze zamysły, Rosja życzyłaby sobie, „que le principal but de la nation polonoise fut à l'avenir la tranquillité intérieure et le maintien du gouvernement libre et républicain", Stackelberg zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami zdecydował się nie wysyłać wojsk na sejmiki[38]. Próbował przy tym („pour prévenir des

---

polskim komendantom pogranicznym przez Radę Nieustającą rozkazach stawienia Turkom oporu i wyrażał przypuszczenie, że skoro Panin nie skrytykował jego wcześniejszych poczynań w tym kierunku, oznaczało to ich aprobatę. Traktując wystąpienie wojsk polskich — z racji ich niewielkiej liczby — raczej jako demonstrację oporu, niż szansę na skuteczne odparcie Turków, ambasador prosił jednocześnie o rozkazy dla dowodzących korpusami w Rzeczypospolitej rosyjskich generałów, by odpowiednio do sugerowanych przez Polaków potrzeb przegrupowali swe siły.

[35] W deszyfrze, zawierających też wiele innych nieścisłości, miast „prévenir", figuruje słowo „produire"; uznałam je za oczywisty błąd i poprawiłam.

[36] O. Stackelberg do N. Panina 11/22 VII 1778, AWPRI f. 79/6 nr 1112.

[37] Zamiast niej władze polskie poleciły wypowiadanie się wobec Turków w odpowiednim duchu przez strzegących pogranicza dowódców i oficerów, O. Stackelberg do N. Panina 1/12 VIII 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1113.

troubles") po raz kolejny nakłonić swój dwór do przyzwolenia na rekrutację oddziału jazdy, tym razem złożonego nie tylko z polskich „włóczęgów", ale także z autriackich i pruskich dezerterów („en mettant à profit les fréquentes désertions autrichiennes et prussiennes et la quantité de vagabonds polonois"), pocieszał się wreszcie, że wieść o rozpoczęciu prusko–austriackich negocjacji pokojowych uśmierzy nastroje podniecenia[39]. Istotnie sejmiki przeszły spokojnie, przynosząc zdecydowany sukces regalistom[40]. Konstatując u schyłku sierpnia 1778 r., że dzięki swobodzie obrad sejmikowych udało się uzyskać zadowolenie „narodu", ambasador uprzedzał, że mimo to sejm okaże się na pewno burzliwy, a może wręcz zostanie zerwany. Ponieważ jednak Rosja już na poprzednim sejmie przeprowadziła wszystkie regulacje, na których jej zależało, nawet taka cena warta była osiągnięcia celu głównego, „de rendre d'un côté l'essor à la nation et d'adoucir de l'autre l'esprit de vertige et de trouble"[41].

Akcentując swą determinację w obronie polskiej wolności „dont la conservation importe aussi essentiellement à la politique de la Russie"[42], we wrześniu 1778 r. Stackelberg czynił demonstracyjne ukłony w stronę przywódców magnackiej opozycji[43], a na krótko przed otwarciem sejmu doprowadził do ostrego konfliktu z królem. Początek scysji dała wizyta u ambasadora szefów opozycji i ich prośba o niedopuszczenie do laski marszałkowskiej chorążego nadw. lit. Kazimierza Wolmera, jednego z najaktywniejszych stronników podskarbiego Antoniego Tyzenhauza na Litwie. Za tym szły skargi na samego Tyzenhauza, wyrządzane jakoby przez niego krzywdy i nadużywanie władzy. „J'ai reçu les frondeurs de ce choix — relacjonował Stackelberg — en les assurant qu'ils trouveroient toujours dans les sentiments reconnus de l'impératrice un appui solide contre l'oppression et tout ce qui pouvoit désigner un gouvernement arbitraire. J'ai ajouté à cela que le choix du maréchal n'étant pas encore fixé, j'avois lieu d'espérer de pouvoir éluder celui–ci. Je n'ai pas eu besoin de faire des démarches à cet égard. Le rôle de médiateur entre le roi et la nation que je

---

[38] J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 94. Rozgłaszanie tego w przeddzień sejmików zlecał Stackelberg generałowi Siemionowi Szyrkowowi, dowodzącemu wojskami rosyjskimi na południowo–wschodnich krańcach Rzeczypospolitej, prosząc go jednocześnie o wycofanie podległych mu oddziałów z miejsc, w których odbywały się elekcje posłów — O. Stackelberg do S. Szyrkowa 17/28 VII 1778, AWPRI, f. 80/1, nr 1383, k. 173–174 (brulion).

[39] O. Stackelberg do N. Panina 18/29 VII i 25 VII/5 VIII 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1112.

[40] J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 94. Autor ten wykazał również, że zagadnienia związane z sytuacją międzynarodową Rzeczypospolitej znalazły wśród prowincjonalnej szlachty niewielki oddźwięk, ibidem s. 95–96.

[41] O. Stackelberg do N. Panina 15/26 VIII 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1113.

[42] O. Stackelberg do N. Panina 29 VIII/9 IX i 5/16 IX 1778, ibidem.

[43] J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 98. Dając gen. Szyrkowowi rozkaz ewakuacji wojsk rosyjskich z dóbr Augusta Czartoryskiego, w niewątpliwie przeznaczonym do okazania liście, przewożonym przez Adama Kazimierza Czartoryskiego, Stackelberg zaznaczał, że nie mając już potrzeby szczególnego wyróżniania aktorów sejmu 1776 r., „nous ne devons plus faire cette exception (chodziło o protegowanego przez króla do libertacji Olizara), mais tâcher de ménager toute la nation en général et surtout le prince palatin de Russie", O. Stackelberg do S. Szyrkowa 9/20 IX 1778, AWPRI, f. 80/1, nr 1383, k. 195. Wymieniony bez imienia Olizar to zapewne Kajetan, znany na Wołyniu regalista, zob. W. Szczygielski, *Olizar Franciszek Kajetan, Polski Słownik Biograficzny*, t. XXIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 812–813.

venois de commencer, fut répandu à la cour et faisant déjà changer le ton de plusieurs nonces qui se trouvent ici, le roi m'a demandé une entrevue"[44]. Opis przebiegu tego burzliwego spotkania, który znamy z relacji Stanisława Augusta, w raporcie ambasadora został mocno stonowany[45]. Kończyły go trzy królewskie obietnice; obok wyrzeczenia się kandydatury Wolmera i przeznaczenia do laski sejmowej pisarza w.lit. Ludwika Tyszkiewicza chodziło o „l'adoption d'un nouveau système par le maintien de la justice la plus exacte dans le gouvernement"[46]. Oznaczało to zapewne zobowiązanie Stanisława Augusta do wprowadzenia do Rady Nieustającej szefów opozycji. W zamian za te ustępstwa ambasador obiecał instancję w Petersburgu w dwóch kwestiach; po pierwsze król prosił o wyjednanie przez Rosję od Turcji swobody handlu dla Polski na Morzu Czarnym i otwarcie dla tego handlu portu w Oczakowie, który wedle posiadanych przez monarchę informacji Turcja miała jakoby niebawem Rosji odstąpić. Prośba druga odnosiła się do przeniesienia do Warszawy Komisji Skarbowej Litewskiej. Król zwracał się o to już wcześniej, chcąc połączyć komisje litewską i koronną; wówczas jednak ambasador sugerował swemu dworowi odpowiedź odmowną[47]. Obecnie sprawa nabrała innego sensu — przeniesienie oznaczało wyjęcie komisji litewskiej spod władzy Tyzenhauza i stanowiło, zdaniem ambasadora, „le voeu de toute la province, afin de soustraire ce dicastère à l'irrégularité à laquelle l'éloignement a exposé jusqu'à présent l'administration des finances"[48]. Oznaczało to kolejny ukłon ambasadora w stronę opozycji, dla której perspektywa obalenia podskarbiego litewskiego stanowiła jedną z głównych korzyści, na jakie liczyła w związku z nową taktyką Stackelberga[49].

Zdając sprawozdanie z pierwszych dni sejmu, ambasador podkreślał swe starania o to, by w jego przebiegu „n'omettre aucune des formalités les plus minutieuses même, pour témoigner la volonté de l'impératrice sur l'observation la plus scrupuleuse de tout ce qui peut constituer le système de ce gouvernement"[50]. To celebrowanie jałowych formalności, akcentujące powrót do wolnego charakteru sejmu, miało zapewne także przesłonić brak rzeczywistych zadań zgromadzenia i stanowić wzór dla analogicznych sejmów w przyszłości[51]. W sprawie natomiast dla Petersburga istotnej —

---

[44] O. Stackelberg do N. Panina 14/25 IX 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1113.

[45] Na podstawie relacji króla jej przebieg opisał J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 97–98. Relacja Stackelberga w raporcie z 14/25 IX, zob. przyp. poprzedni; bezkrytycznie przyjął ją S. M. Sołowjow (op. cit., s. 241–242), co słusznie wytknął Michalski.

[46] O. Stackelberg do N. Panina 14/25 IX 1778, zob. przyp. 44.

[47] Tak czynił Stackelberg istotnie w raporcie dla Panina z 2/13 VII 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1112.

[48] Przedstawienie obu królewskich postulatów w liście Stackelberga do Panina z 14/25 IX 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1113 (tę część depeszy ambasadora Sołowjow pominął). Cytat na temat stosunku opozycji magnackiej do sposobu kierowania przez Tyzenhauza Komisją Skarbową Litewską w raporcie Stackelberga dla Panina z 27 IX/7 X 1778, ibidem. Szersze informacje o litewskich konfliktach: S. Kościałkowski, *Antoni Tyzenhauz*, t. II, Londyn 1971, zwłaszcza rozdz. XII.

[49] J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 101.

[50] Stackelberg do Panina 3/14 X 1778, AWPRI f. 79/6 nr 1113.

[51] Przebiegowi obrad zgromadzenia szczegółowe studium poświęcił W. Filipczak, *Sejm 1778 roku*, Warszawa 2000.

wyboru nowego składu Rady Nieustającej — cel został osiągnięty dzięki współpracy ambasadora z królem[52]. „Je n'ai eu relativement à ce choix aucune autre considération — wyjaśniał Paninowi swe motywy Stackelberg — que l'intégrité, les talens et la satisfaction de tous les partis pour la réunion des esprits". Informując, że wśród wybranych znaleźli się m.in. Stanisław Lubomirski, Ignacy Potocki i Ksawery Branicki, ambasador uspokajał, że zadbał jednak o to, by w nowej Radzie pozostawić „un nombre assez suffisant de personnes capables de conserver à la Russie l'influence dans l'administration, que les intérêts de l'impératrice (...) peuvent exiger à tant de titres"[53].

Tę listę motywów, którymi kierował się wprowadzając do Rady przywódców magnackiej opozycji, poszerzył Stackelberg w ekspedycji wysłanej już po ogłoszeniu przez Petersburg październikowej deklaracji dla Wiednia. Chwaląc się, że przebieg sejmu w pełni odpowiadał nie tylko ustalonej przez Rosję dla Polski formie rządu, „mais aussi aux vues que nous pourrons avoir pour l'avenir, en ramenant et tranquillisant la nation par la réunion des esprits", ambasador dawał wyraz satysfakcji, że „les mouvemens que la cour de Vienne commence à se donner ici, justifient la nécessité du plan d'une diète libre, où en offrant des appas au parti, qui auroit pu devenir le sien, je me suis rendu le médiateur entre l'opposition et le roi"[54]. „Mon rôle de médiateur — powtarzał w najważniejszej depeszy przesyłanej tym samym kurierem — et les principes d'égalité, de justice et liberté devenus (...) les pivots de mes discours et démarches vis–à–vis du roi, m'ont fait adopter dans le Conseil quelques chefs de l'opposition ancienne". Stwierdzając, że resztę swych motywów przedstawił w raporcie z 2/13 lipca 1778 r., ambasador przypominał, że raport ów kończył się nadal aktualną prośbą o instrukcje w sprawie sojuszu Rosji z Polską, o tekst traktatu, który miałby zawrzeć i o pewne dodatkowe punkty, które na stypulacje te miały się składać[55]. „Vous voyez, monsieur le comte, par mes rapports d'aujourd'hui — dodawał w pisanym równocześnie krótkim liście do Iwana Ostermanna, odwołując się do rozmów, prowadzonych w Petersburgu w 1776 r. — que je travaille constamment dans les principes, dont j'ai eu l'honneur de vous faire part lors de mon séjour auprès de vous. Je suis le médiateur entre le roi et la nation et je tâche autant qu'il est en moi d'adoucir tous les esprits"[56].

O tym, jak daleko posunięta była gotowość ambasadora do łagodzenia nastrojów opozycji, świadczyła jego pierwsza reakcja na ostre ataki na Radę, podjęte podczas dyskusji nad absolutorium. Zapewniając swój dwór, że malkontenci deklarowali pełny respekt dla gwarantowanych przez Rosję

---

[52] J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 98–99.

[53] O. Stackelberg do N. Panina 3/14 X 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1113.

[54] O. Stackelberg do N. Panina 9/20 X 1778, ibidem.

[55] O. Stackelberg do N. Panina 10/21 X 1778, ibidem. „Pour le cas de besoin — powtarzał Stackelberg w wysyłanym tegoż dnia do Panina „lettre particulière" (ibidem) — il me faut des pleinpouvoirs pour un traité offensif et défensif avec la Pologne. Il me faut une minute de ce traité avec des stipulations d'argent et d'autres avantages qui devront compenser les efforts que nous attendons d'ici. Peut–être — asekurował się — tout cela ne sera–t–il pas nécessaire. Mais il faut être preparé à tout événement".

[56] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 10/21 X 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1116.

ustaw z 1775 r., a domagali się jedynie zmiany legislacji sejmu 1776 r., jako już tą gwarancją wedle ich opinii nie objętych, Stackelberg zapowiadał, że przywódcy opozycji mieli się z nim niebawem spotkać, „pour convenir sur la manière de modérer le pouvoir du Conseil quant à l'interprEtation des lois". Ambasador uprzedzał Petersburg o swej gotowości „à satisfaire la nation en général, sans cependant ôter tout à fait au Conseil l'inspection des dicastères"[57]. Dopiero podczas następnej, nader burzliwej sesji, zdał sobie sprawę, iż celem malkontentów była nie wykładnia ustaw, a przede wszystkim odebranie Radzie kontroli nad ministeriami. Chwaląc się, iż nota protestacyjna, jaką odpowiedział na ten atak na gwarancję, odniosła pełny skutek[58] i gratulując Paninowi w dołączonym do raportu urzędowego „lettre particulière" zweryfikowanej na tym pierwszym sejmie wolnym skuteczności wzniesionej przezeń budowli ustrojowej, Stackelberg upajał się sukcesem. „Nous tenons les fils et montrons que nous faisons pencher la balance comme nous voulons. Lorsque le roi abuse de son pouvoir, une diète libre, sans être rompue, remet les choses à sa [sic] place"[59]. W myśl tak zachwalanego balansu, równocześnie z ukłonami w stronę opozycji i spektakularnymi nieraz atakami na Stanisława Augusta, Stackelberg stale podtrzymywał nić porozumienia z królem, świadom jej niezbędności w dalszej polityce[60].

Wśród intencji, jakimi kierował się Stackelberg organizując sejm wolny po kilkunastoletnim okresie zgromadzeń konfederackich i wprowadzając do Rady Nieustającej przywódców opozycji, widoczne są zarówno motywy stałe, jak doraźne. Do pierwszych zaliczyć wypadnie „zasadnicze dążenie Rosji do utrzymywania wielu elementów anarchii i słabości Rzeczypospolitej"[61]. Słabość władzy królewskiej i utrwalenie liberum veto stanowiły gwarancję bezsilności państwa. Traktując jako niedopuszczalne monarsze „chimery" powiększenia prerogatyw tronu i ograniczania wolności przez sejmy skonfederowane, ambasador nie odwoływał się nawet do posiadanych instrukcji, rzecz była bowiem dla petersburskiej elity oczywista (w bardziej ogólnych sformułowaniach kryła się zapewne pod terminem „system rosyjski w Polsce")[62]. Zachowanie spokoju w Polsce w okresie zagrożenia Rosji wojną turecką oraz napięcia, a następnie wojny prusko–austriackiej, przy równoczesnej świadomości, że jego dwór życzy sobie sejmu wolnego, były następnymi przyczynami, które skłaniały Stackelberga do szukania sposobów łagodzenia nastrojów niezadowolenia wśród opozycji i jednania jej dla Rosji jako strażniczki „wolności". „Karesowanie malkontentów" jako metoda utrzymywania anarchii w Rzeczypospolitej miało

---

[57] O. Stackelberg do N. Panina 17/28 X 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1113.

[58] O. Stackelberg do N. Panina 25 X/5 XI 1778, ibidem.

[59] O. Stackelberg do N. Panina 26 X/6 XI 1778, ibidem.

[60] J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 101–102.

[61] Ibidem, s. 99.

[62] Na temat rosyjskich pryncypiów w odniesieniu do liberum veto i ewentualnego doraźnego tylko jego ograniczania przez konfederacje „in casibus necessitatis", por. wypowiedź Repnina z maja 1767 r.: „to sobie rezerwujemy, że na pluralitatem in perpetuum in regulari forma regiminis nigdy nie pozwolimy, i owszem, teraz ją chcemy wygluzować legalnie, zostawując tylko in casibus necessitatis remedium konfederacyi", H. Schmitt, *Dzieje panowania Stanisława Augusta*, t. II, Lwów 1869, s. 184.

zresztą w Petersburgu długą tradycję[63], a sam ambasador rychło odkrył, że wzmocnienie opozycji, osiągnięte kosztem osłabienia stronnictwa dworskiego, a więc względna równowaga obu partii, były warunkiem odgrywania przezeń roli „mediatora", w której tak zasmakował, a którą już w roku 1776 rekomendował mu Ostermann. Przenikał te intencje Stanisław August, wyrażając przypuszczenie, że prawdziwym motywem osłabienia jego pozycji w Radzie było wzmocnienie w ten sposób rosyjskich wpływów w Polsce[64]. Utrzymanie przy tym w Radzie Nieustającej „wystarczającej liczby osób gwarantujących zachowanie Rosji wpływów w administracji" można traktować jako odpowiednik sejmu konfederackiego, na który Rosja mogła zezwolić, gdyby jej zależało na uchwaleniu jakichś ważnych ustaw.

Najbardziej doraźny, związany z konfliktem między Berlinem i Wiedniem motyw działań ambasadora stanowiło dążenie do zagrodzenia Austrii drogi do formowania w Polsce wrogiego Rosji stronnictwa. Także i temu służyły starania Stackelberga o zmniejszenie niezadowolenia potencjalnych twórców owej partii i rozbudzanie ich nadziei na Rosję jako niezawodną strażniczkę „wolności"[65].

W bilansie, ktorego dokonywał w przeddzień zakończenia obrad, ambasador uznawał za sukces nie tylko doprowadzenie pierwszego od lat sejmu wolnego do szczęśliwego końca. „Cet objet rempli — pisał o przywróceniu pełnej swobody obrad — j'ai songé d'un autre côté de raffermir dans une assemblée de cette nature les liens qui doivent assujettir les affaires de Pologne aux intérêts de la Russie. V.E. sent bien que je veux parler de la garantie". Jako koronny dowód powszechnego liczenia się z nienaruszalnością gwarantowanych przez Katarzynę zasad ustrojowych Stackelberg przytaczał losy wniosku o starostwach. Gdy tylko Stanisław August i ambasador o tym przypomnieli, projekt przywrócenia monarsze ich szafunku został odrzucony. „Je ne puis que m'applaudir dans cette occasion de la manière d'être du roi — dezawuował Stackelberg wobec Panina stawiane wcześniej monarsze zarzuty — et il m'a donné des preuves réelles de son rapprochement au système de la Russie dont, avant la diète, il avoit voulu s'écarter un peu"[66]. Kończące ten list komplementy dla adresata za wprowadzenie w Polsce ustroju, „qui concilie si parfaitement la forme républi-

---

[63] Dla lat wcześniejszych przedstawiłam ten problem w pracy pt. *Walka „Familii" o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*, Warszawa 1983.

[64] J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 99, powołuje się na fragment listu Stanisława Augusta do Maurice'a Glayre'a z 21 X 1778: „Une partie des motifs réels de cette conduite n'a été que de me rendre moins maître du nouveau Conseil que je ne l'avais été du précedent, où la droiture de mes vues (...) m'avait rendu absolument prépondérant, ce qui pourrait n'être pas de l'intérêt de l'influence qui nous gouverne. Elle voyait les esprits se calmer, s'attacher à moi, s'accoutumer à l'ordre, supporter le joug de la loi; elle a espéré ranimer l'inquiétude et l'ambition des grands en les remettant en scène, ramener l'intrigue et le désordre et épuiser ainsi en résistance à leurs vues les forces que le gouvernement aurait pu employer si utilement à d'autres objets", *Stanislas Poniatowski et Maurice Glayre. Correspondance relative aux partages de la Pologne*, wyd. E. Mottaz, Paris 1897, s. 158–159. O tym, że Stackelberg był świadom, iż jego mocodawcy rozumieli, że wprowadzenie do Rady Nieustającej przywódców opozycji służyło umocnieniu „rosyjskiego systemu" w Polsce, pośrednio świadczy także i to, że podejmując tę decyzję ambasador nie starał się o uprzednią zgodę Petersburga.

[65] Tę czytelną w raportach dla Panina hierarchię motywów rosyjskiego ambasadora najpełniej ujął J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 99–100.

[66] O. Stackelberg do N. Panina 1/12 XI 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1114.

caine avec les influences de la Russie"[67], sprawiają wrażenie li–tylko dworactwa. Zarówno bowiem obrona Rady Nieustającej, jak odrzucenie propozycji w sprawie starostw dowodziły, że stabilność całej budowli była w warunkach republikańskiej formy silnie narażona na szwank, a jej utrzymanie zawdzięczał ambasador przede wszystkim pomocy króla[68].

Deklaracja rosyjska z 2 października 1778 r., która w końcu tego miesiąca przeniknęła do publicznej wiadomości, kładła kres habsburskim nadziejom, że Rosja przyzwoli na zabór Bawarii i otwierała perspektywę nowej generalnej wojny. Stackelberg, który już u schyłku października pisał o wielkim z tej racji poruszeniu w Polsce[69], w początkach listopada alarmował Petersburg wieścią o konfederacji, którą dwór wiedeński przygotowywać miał na przyległych do Galicji ziemiach Rzeczypospolitej. Ze strony polskiej czołową rolę w tych poczynaniach miał odgrywać więziony niegdyś w Rosji hetman polny kor. Seweryn Rzewuski, „homme fanatique et vindicatif", który objechawszy województwa krakowskie, sandomierskie i Wołyń, dla dalszych uzgodnień udał się do Wiednia[70]. O tym, iż Stackelberg bardzo serio potraktował docierające doń pogłoski o rzekomych austriackich knowaniach, świadczyły wydane przezeń generałowi Awramowi Romaniusowi rozkazy rozciągnięcia w województwach krakowskim i lubelskim odpowiedniej wojskowej bariery. Ambasador uprzedzał przy tym swój dwór, że te wstępne kroki nie wystarczą na dłuższą metę i konieczne było przysłanie większych posiłków z inteligentnym i aktywnym generałem, znającym język polski i umiejącym kaptować ludzi[71]. Wyrażając przekonanie, że podjęte działania wywrą odpowiednie wrażenie, Stackelberg kreślił plan dalszego postępowania. „Cette tâche militaire remplie — projektował — je m'appliquerai à saisir ici le moment convenable pour faire une confédération avec le roi, afin d'unir les opérations du gouvernement à celles de la force. Cette démarche, si même elle ne fait pas tout l'effet nécessaire, ne sera cependant pas dans le cas de nuire, lorsqu'il n'y aura plus rien à ménager". Raport kończyła natarczywa prośba o rozkazy i instrukcje, z uwzględnieniem w nich informacji o stosunku Rosji do Austrii[72].

W depeszach, z jakimi wysyłał następnego kuriera, ambasador ujawniał dalsze szczegóły planowanego przedsięwzięcia. Odnosząc się do otrzyma-

---

[67] Jedynie ten fragment omawianego raportu dostrzegł S. M. Sołowjow, op. cit. s. 243.

[68] Z tego, że Stackelberg taki właśnie wniosek wyciągał z doświadczeń sejmu 1778 r., zdawali sobie sprawę zarówno jego bliscy współpracownicy, jak i nieżyczliwi mu współcześni obserwatorzy, por. J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 101–102.

[69] O. Stackelberg do N. Panina 17/28 X 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1113.

[70] O. Stackelberg do N. Panina 25 X/5 XI 1778, ibidem; S. M. Sołowjow, op. cit. s. 242; J. Michalski, *Polska wobec wojny, s. 125–127.*

[71] O. Stackelberg do N. Panina 25 X/5 XI 1778, AWPRI f. 79/6 nr 1113. Z prośbą o takiego generała oraz o dodatkowe wojska „pour observer les frontières de la Galicie en couvrant les derrières de la grande armée et en établissant une communication avec le petit corps de la Pologne, dont j'ai fait porter une grande partie dans les palatinats de Lublin et de Sendomir", pisał Stackelberg do Potiomkina 26 X/6 XI 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1117. Por. J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 137.

[72] O. Stackelberg do N. Panina 25 X/5 XI 1778, zob. przyp. poprzedni. Prośbę tę powtarzał ambasador w przesyłanym tym samym kurierem krótkim liście do Ostermanna z 26 X/6 XI 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1116.

nego od Panina, a związanego z przygotowaniami Petersburga do wojny rozkazu koncentracji wokół Lublina wszystkich rosyjskich wojsk[73], nalegał na pozostawienie ich części w Warszawie. Ostrzegał, że ogołocenie stolicy z rosyjskiego korpusu „produiroit dans le pays le préjugé d'une sortie de troupes russes, de l'abandon du roi et d'un encouragement à une confédération. Comme c'est moi qui probablement dois en faire une avec le gouvernement — podawał prawdziwe przyczyny, dla których potrzebował w Warszawie militarnej osłony — V.E. juge bien que j'aurai besoin à Varsovie, qui sera son siège, d'une espèce d'imposition et de l'impression d'un couple de compagnies de grenadiers et d'autant aux environs"[74]. Ponowiwszy znów prośby o instrukcje „à l'égard de la confédération civile, nécessaire pour tenir le pays en respect", Stackelberg wykładał dalszą część postulatów. „Outre cet objet — uprzedzał — il me faut encore des plein-pouvoirs pour la conclusion d'un traité d'alliance avec la Pologne. Il me faut la minute de ce traité avec les stipulations de subsides pour faire agir la République. Peut–être les circonstances n'exigeront–elles pas cet éclat. Mais il faut tout prévoir et en vérité je crois que nous serons surpris de tous les événemens que produira en Pologne la guerre générale"[75].

Choć więc wedle pierwotnego założenia planowana przez ambasadora „konfederacja cywilna" miała mieć charakter działania prewencyjnego, którego celem było niedopuszczenie do wybuchu ruchawki, stymulowanej przez Austrię[76], Stackelberg z góry przewidywał, że przedsięwzięte poczynania do tego się nie ograniczą. Ich dalszy rozwój miałby polegać na udziale Polski w wojnie przeciw Austrii, a podstawę tego stanowiłby sojusz polsko–rosyjski. Nie czekając na odpowiedź swego dworu, ambasador rozpoczął w porozumieniu ze Stanisławem Augustem konfederackie przygotowania[77].

Pierwszych informacji o rzeczywistych intencjach Rosji w ówczesnej sytuacji międzynarodowej oraz o celach misji, z jaką jechał do Fryderyka II, udzielił Stackelbergowi przybyły do Warszawy 7 grudnia 1778 r. Nikołaj Repnin. Na wyraźne polecenie Panina jemu też miał ambasador przedstawić zagrożenia, o których pojawieniu się alarmował Petersburg[78].

---

[73] G. A. Niersiesow, *Politika Rossii na tieszenskom kongressie 1778–1779*, Moskwa 1988, s. 217; N. Panin do O. Stackelberga 18/29 X 1778, AWPRI, f. 80/1, nr 1350, k. 129–130 (oryginał). Korzystając z kopii minuty, a nie z oryginału (AWPRI, f. 79/6, nr 1119), Niersiesow podał nieuaktualnioną datę reskryptu Panina dla Stackelberga.

[74] O. Stackelberg do N. Panina 1/12 XI 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1114.

[75] O. Stackelberg do N. Panina 1/12 XI 1778, ibidem. O powadze, z jaką ambasador traktował sytuację, świadczyły też jego równoczesne rozkazy dla generała Szyrkowa w sprawie czuwania nad Wołyniem, S. Szyrkow do O. Stackelberga z Połonnego 10/21 XI 1778, AWPRI, f. 80/1, nr 1383, k. 231 (kopia).

[76] „Je vous conjure — błagał Stackelberg Panina w dołączonym do raportu urzędowego „liście prywatnym" z 1/12 XI 1778 — de me munir d'ordres pour l'époque embarrassante qui nous attend à la rupture avec l'Autriche. Tout est perdu si nous ne nous emparons pas à tems des Polonois", zob. przyp. 74.

[77] Tę drugą, „ofensywną" część swego planu Stackelberg, jak się wydaje, utrzymywał w tajemnicy zarówno wobec rezydenta pruskiego Friedricha Blanchôta, jak i agentów francuskich, przez których via Wersal próbował oddziałać na Wiedeń, J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 137–138.

[78] „Il vous informera de bouche mieux que je ne ferois par une lettre, de l'objet de sa mission et de toute la situation de nos affaires. (...) J'ai reçu votre dernier courrier et je ne tarderai

Nie znamy, niestety, treści rozmów, jakie obaj rosyjscy dyplomaci ze sobą prowadzili. Nie wiemy też, czy Repnin ujawnił Stackelbergowi przeznaczoną do okazania Fryderykowi II paninowską „Notice confidentielle", wedle której nawet w razie zaangażowania się Rosji w wojnę, Polska w najbliższej przyszłości miała pozostać bierną[79]. Należy natomiast przypuszczać, że ambasador miał możność zorientowania się, iż Petersburg wojny nie pragnie[80].

W raporcie, który pisał w przeddzień wyjazdu Repnina z Warszawy, a więc uwzględniając już poczynione mu przez tego posłańca enuncjacje, Stackelberg odwoływał się w sprawie rozłożenia korpusu generała Romaniusa do informacji Repnina[81] i upewniał, że dyslokacja ta pozwala na utrzymanie spokoju w graniczącej z Galicją części Polski; ambasador ostrzegał też o austriackich próbach werbowania w Rzeczypospolitej żołnierzy i powiadamiał o zabiegach, które miały to uniemożliwić, informował wreszcie o stałej obserwacji pogranicza przez stacjonujących tam oficerów oraz ich czuwaniu nad grodami[82]. Spoiwem, które z tych doraźnych poczynań miało uczynić stabilny fundament oporu wobec knowań Wiednia, była w opinii ambasadora „la conviction générale qui commence à se répandre, sur les liens qui doivent attacher la Pologne à la Russie et surtout sur la confiance qu'elle doit mettre dans les sentimens de l'impératrice". Dla potwierdzenia tych słów dyplomata odwoływał się do obserwacji Repnina i jego na ten temat raportu[83]. Uprzedzając, że zakorzenienie się tych pożądanych przekonań zależeć będzie od tego, jak Petersburg potraktuje Polaków w obliczu wojny między państwami niemieckimi, Stackelberg przechodził do konkretnych postulatów. „Il faut un appât à cette nation, il faut traiter et avantager d'Etat à Etat et il faut employer peu de chose ou rien aux corruptions particulières; mais il est nécessaire de donner des subsides à la République pour l'entretien de ses troupes. Je ne doute pas que de cette manière nous n'ayons toute la Pologne à nous. Quelque éloigné que puisse être encore le moment de cette opération [chodziło o wojnę Prus i Rosji z Austrią], je renouvèle cependant à V.E. mes instances sur les

---

pas à y répondre. (...) Et aussi je vous prie de mettre au fait le prince Repnin de ce nouveau nuage qui vient de s'élever chez vous", N. Panin do O. Stackelberga 7/18 XI 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1119 (brulion). O tym, że chodziło o niebezpieczeństwo proaustriackiej konfederacji, sygnalizowanej w raporcie ambasadora z 25 X/5 XI 1778, przekonuje figurująca na owym raporcie data prezenty — 6/17 XI 1778, zob. przyp. 71.

[79] J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 135.

[80] Tę niechęć Rosji do wojny silnie podkreśla J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 133–134.

[81] „C'est une espèce de cordon tiré depuis Chelm jusq'aux environs de Cracovie", N. Repnin do N. Panina 1/12 XII 1778, *SIRIO*, t. 65, S. Peterburg 1888, s. 53. Por. J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 140.

[82] W tym ostatnim wypadku chodziło zapewne o niedopuszczenie, czy odpowiednio wczesne uchwycenie prób uwierzytelniania aktów proaustriackiej konfederacji.

[83] O. Stackelberg do N. Panina 1/12 XII 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1114. Z pisanej tego samego dnia z Warszawy relacji Repnina wynikało, iż także on dostrzegał poruszenie polskiej opinii perspektywą wojny rosyjsko-austriackiej oraz nadzieje odegrania w tej wojnie przez Polskę czynnej roli i odzyskania Galicji. W rozmowach z Polakami łudził ich tą szansą, której wykorzystania zresztą nie wykluczał — por. J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 139–140. W pochodzących z tego okresu zapiskach Repnina na temat Polski znajduje się znamienny passus: „otniat' sposoby u Polszy nam mieszat' i swiazat' jeje s nami", G. A. Niersiesow, op. cit., s. 218.

articles suivans: 1. Instruction pour la formation d'une confédération; 2. Pleinpouvoir pour la conclusion d'un traité d'alliance avec la République; 3. Minute de ce traité auquel il sera pris pour base ceux de 1686, de 1768 et de 1775; 4. Avantages à promettre dans ce traité aux Polonois et subsides à stipuler pour l'entretien de leur armée qui, payée par la Russie, ne sera pas à charge à la nation aberrée tout le tems que cette armée agira dans nos vues"[84]. Upewniając, że proponowane metody pozwolą nie tylko wykorzystać potencjał Polski, „mais aussi de l'attacher à l'impératrice comme une province de Russie", Stackelberg przypominał słabość gospodarczą, ubóstwo i militarną bezsilność Rzeczypospolitej. „La faire sortir de cet état en la liant à jamais avec la Russie — wytyczał szczytne zadanie — est l'ouvrage qui reste encore à notre auguste souveraine et par lequel son génie et son âme tireront du sein des malheurs que cette nation s'est attirés, des ressources pour la relever et pour en faire une puissance utile à son Empire"[85].

W raporcie pisanym po rozmowach z Repninem, Stackelberg powtarzał więc postulaty, stawiane wcześniej: prośbę o instrukcje w sprawie zawiązania wraz z królem konfederacji oraz o pełnomocnictwa do zawarcia z Polską traktatu sojuszniczego i przyrzeczenia subsydiów na wojsko. Zmienił natomiast argumentację. Miast proaustriackiej konfederacji, której należało się przeciwstawić, na plan pierwszy został wysunięty motyw pozytywny: szansa trwałego przywiązania Polaków do Rosji. Zakorzenienie się tych przekonań miało stanowić gwarancję zabezpieczenia Imperium przed polską irredentą.

Jeśli przypomnieć, iż nie tylko Stackelberg, ale także Repnin dostrzegał poruszenie polskiej opinii i jej nadzieje, że przyszła wojna rosyjsko–austriacka stworzy Polakom szansę czynnej walki o odzyskanie Galicji, to ambasadorskie wywody dadzą się przełożyć na język politycznych konkretów: umożliwiając Polakom odegranie w przyszłej wojnie czynnej roli, Katarzyna w sposób praktyczny dowiodłaby atrakcyjności orientacji na Petersburg i tym samym przekreśliła szanse powodzenia wszelkich poczynań antyrosyjskich w Rzeczypospolitej. W przekonaniu Stackelberga trwałe zapewnienie spokoju oraz influencji rosyjskiej w Polsce wymagało więc stworzenia jej obywatelom szansy działania, a nie trzymania ich w bierności[86]. Podejmowane przez ambasadora równolegle z tymi wywodami starania, by pruskimi rękami podsycać nastroje powstańcze w Galicji[87], można traktować jako próbę sprowokowania okoliczności, w których czynne wykorzystanie Polaków okazałoby się nieuchronne.

Te poczynania, a przede wszystkim wysunięta przez Stackelberga idea aktywnej roli Polski w perspektywie wojny między Rosją i Austrią pozosta-

---

[84] O. Stackelberg do N. Panina 1/12 XII 1778, zob. przyp. poprzedni.

[85] Ibidem.

[86] W pisanym kilka dni później raporcie następnym, w którym zapewniał o panującym w Polsce spokoju, ambasador uprzedzał, że w miarę postępowania wypadków wojennych na spokój ten nie można jednak liczyć „et vers ce tems il devient indispensable de rassembler cette nation vers un objet capable de la guérir de la crainte et la méfiance que le partage et ses malheurs lui ont inspirés", O. Stackelberg do N. Panina 5/16 XII 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1114.

[87] J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 140–141.

wały w całkowitej sprzeczności z założeniami polityki Petersburga, przewidującymi „spokój i bierne zachowanie się Polaków w obliczu powikłań międzynarodowych”[88].

Dopiero w połowie grudnia 1778 r. ambasador doczekał się instrukcji, zawierającej pełną odpowiedź na przedstawione propozycje. Prosząc o informację, czy podejrzenia o przygotowaniach do wspieranej przez Austrię konfederacji się potwierdziły, czy jej wybuch wydawał się rychły, a punkt zapalny przewidywano tam, gdzie zazwyczaj, Panin wyrażał nadzieję, że koncentracja rosyjskich wojsk w rejonie Lublina oraz korpus grupujący się wokół Połonnego będą mogły posłużyć do osłonięcia terenów, których zagrożenia Stackelberg się obawiał[89]. „Quant aux vues d'une reconfédération à la tête de laquelle seroit le roi — instruował minister — l'impératrice les a trouvées justes et les a fort goûtées. Cependant dans l'état perplexe, où en sont encore les choses, entre quelques lueurs de paix et la guerre, nous devons bien être en garde contre toute précipitation dans nos mesures, qui ne feroit que fixer et accélérer dans les autres des résolutions extrêmes, qui peut–être ne sont pas encore mûres. Je borne donc sur cela à vous dire que l'intention de l'impératrice n'étant pas douteuse de soutenir et d'appuyer un parti pour repousser l'autre, ce sera à vous selon la gradation, dans laquelle se développera cet aspect d'une confédération, à disposer le roi et tout ce qui est fidèle au gouvernement à s'unir aussitôt pour s'y opposer”. Raz jeszcze zwróciwszy ambasadorowi uwagę na skoncentrowane wokół Lublina i Połonnego rosyjskie wojska — „les deux points d'appui que vous avez de votre cour contre vos appréhensions” — na tym tle sytuował minister warunki wyboru remedium konfederackiego. „Ceux [points d'appui] que vous pouvez tirer du gouvernement sont aussi en vos mains, mais vous n'en userez qu'avec toute la sagesse et la maturité de réflexions que nous attendons de vous”[90]. Mimo deklaratywnej aprobaty dla proponowanych przez ambasadora metod, konfederację przy królu traktowano więc w Petersburgu jako środek ostateczny, przed którego pochopnym użyciem Stackelberga ostrzegano. O tym, że dwór rosyjski był bardzo konfederackiemu rozwiązaniu niechętny, świadczy też zwłoka w udzieleniu nań nawet tak warunkowego zezwolenia, jakie zawierała omówiona tu depesza Panina. Między dotarciem nad Newę pierwszego na ten temat listu a odpowiedzią minęły z górą dwa tygodnie, co nawet przy znanej powolności działań Panina stanowiło termin bardzo wydłużony[91]. Pierwszych informacji miał wprawdzie udzielić ambasadorowi książę Repnin, nie mamy jednak dowodów na to, by był on upoważniony do podejmowania w sprawach polskich jakichkolwiek rozstrzygnięć.

Dodatkowe światło na element czasu jako probierz rzeczywistego stosunku rosyjskiego dworu do zamysłów ambasadora rzuca postscriptum,

---

[88] Ibidem, s. 85, 134–135.

[89] Na temat zadań korpusu spod Połonnego oraz wojsk zgrupowanych w rejonie Lublina: G. A. Niersiesow, op. cit., s. 127, 217–218.

[90] N. Panin do O. Stackelberga 23 XI/4 XII 1778, AWPRI, f. 80/1, nr 1350, k. 144–145.

[91] Na raporcie Stackelberga z 25 X/5 XI 1778 widnieje data prezenty — 6/17 XI. Sporządzony przez Panina projekt odpowiedzi uzyskał aprobatę Katarzyny 22 XI/3 XII (AWPRI, f. 79/6, nr 1119 — kopia minuty), oryginał wysłano z uwspółcześnioną datą dnia następnego, zob. przypis poprzedni.

dopisane przez Panina do grudniowej instrukcji. Minister informował, że jeszcze przed jej wysłaniem otrzymał relacje Stackelberga z 1/12 listopada 1778 r., w których na temat zagrożenia proaustriacką konfederacją nie znalazł nic ponad to, co przynosiły raporty wcześniejsze. Z tej racji do tego, co w instrukcji napisał, nic już nie dodawał, czekając na dalsze doniesienia ambasadora, zwłaszcza po jego rozmowie z Repninem[92].

Na raportach z 1/12 listopada 1778 r. istnieje data prezenty — 11/22 listopada[93]. Zatem w dniu, w którym imperatorowa wyrażała aprobatę dla przygotowanej przez ministra instrukcji, ten znał treść owych raportów od prawie dwóch tygodni[94]. Postscriptum sformułowane tak, by sugerować niemożność włączenia do instrukcji odpowiedzi na owe raporty, de facto stanowiło tylko pretekst do jej uchylenia. Zważywszy, że w pozostawionym bez odpowiedzi raporcie Stackelberg prosił o aprobatę nie tylko w sprawie planowanej „konfederacji cywilnej", ale także ewentualnego aliansu polsko–rosyjskiego i związanych z nim dokumentów, milczenie Panina nabiera szczególnej wymowy. Propozycję sojuszu, wzorem stosowanym od początku 1778 r., potraktowano per non est. Zawiązania wraz ze Stanisławem Augustem konfederacji nie zakazywano, ostrzegano jednak przed zbyt pochopną realizacją tego zamysłu i radzono jego odroczenie[95].

„Quoique V.E. me croie tout satisfait du côté des instructions — odsłaniał ambasador wobec wicekanclerza Ostermanna swe rozczarowanie stanowiskiem Petersburga — je ne le suis point; car ce à quoi j'ai été autorisé par les dernières, je pouvois le prendre sur moi dans le cas de nécessité. Ce qu'il me faut c'est l'autorisation pour un traité d'alliance, les pleinpouvoirs et stipulations. Sans cela je ne ferai ici que de l'eau claire et la Pologne nous échappera. Ma confiance implore vos bontés pour me dire le sentiment de l'impératrice à cet égard"[96]. Równolegle z tą próbą uzyskania zmiany stanowiska swego dworu poza plecami Panina, Stackelberg bezskutecznie próbował skłonić do nacisków na Petersburg Fryderyka II, licząc na jego zainteresowanie wspólnym z Rosją atakiem na Galicję[97]. Ambasador kontynuował również przygotowania organizacyjne, ustalając ze Stanisławem Augustem tekst aktu „konfederacji cywilnej"[98].

Podejmując w odpowiedzi na otrzymane instrukcje kolejną próbę przekonania Panina do swych racji, Stackelberg zaczął od ostrzeżenia, że duch barskiej irredenty, choć chwilowo obezwładniony wskutek zastosowanych

---

[92] N. Panin do O. Stackelberga PS b.d., AWPRI, f. 80/1, nr 1350, k. 198, oryginał. Niedatowane (jak zwykle w rosyjskiej kancelarii) postscriptum zostało przez archiwistę wklejone w niewłaściwym miejscu kodeksu. O jego związku z instrukcją z 23 XI/4 XII 1778 przesądza nie tylko treść i odwołanie do konkretnych numerowanych raportów, ale także kopia, w której instrukcja i postscriptum występują razem, AWPRI, f. 79/6, nr 1119.

[93] Zob. wyżej, przypis 74.

[94] W sprawie daty podpisania instrukcji przez Katarzynę, zob. przyp. 91. Imperatorowa zazwyczaj podpisywała przekazane jej do aprobaty teksty nie później niż następnego dnia po ich otrzymaniu.

[95] Instrukcja, jaką otrzymał Stackelberg, potwierdza prawdziwość obserwacji, że Panin zachowywał dużą rezerwę w stosunku do pogłosek o możliwości wybuchu w Polsce proaustriackiej konfederacji, J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 127.

[96] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 15/26 XII 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1116.

[97] J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 117, 143.

[98] Ibidem, s. 143–146.

przez ambasadora środków doraźnych, wciąż pozostawał aktywny. Konfederacja, do której zawiązania minister go upoważnił, stanowiła narzędzie niezbędne, ale bez traktatu sojuszniczego nie wystarczające[99]. Ponawiając prośby o zgodę na alians, o jego tekst i o decyzję w sprawie subsydiów na polskie wojsko, Stackelberg wracał też do swej idei równoległego zaciągnięcia w Polsce korpusu jazdy[100]. „Quant au tems de la faire — przechodził do polemiki z tym fragmentem instrukcji, w którym ostrzegano go przed zbyt pochopnym podjęciem decyzji o konfederacji — il m'est impossible de dire autre chose, sinon qu'il vaut mieux prévenir que se laisser prévenir. La faire trop tôt est un moindre mal que la faire trop tard" — otwarcie wyrażał opinię przeciwną niż ta, którą reprezentował Panin. Raport kończył się prośbą o dodatkowe fundusze, niezbędne na koszta przyszłej konfederacji[101].

Na przełomie grudnia 1778 i stycznia 1779 r. Stackelberg podjął próbę sprowokowania austriackiej agresji na Kraków. Temu służył zamysł, z jakim zwrócił się do Repnina, by z Krakowa wycofać wojska rosyjskie, zastępując je oddziałem polskim. Gdyby zachęciło to Austriaków do próby zajęcia miasta, konfederacja, jaką ambasador wraz z królem planował, stałaby się konieczna[102]. O zgłoszonej Repninowie inicjatywie dyplomata powiadamiał też Panina, sygnalizując wysłanie w rejon Krakowa, Wieliczki i Lwowa kilku wywiadowców oraz przypominając o oczekiwaniu na materiały niezbędne, „pour contracter avec la République une liaison formelle"[103]. Kilkanaście dni później donosił nie tylko o wymagających kontrakcji austriackich planach zajęcia Krakowa, ale i o przygotowywanej tam proaustriackiej konfederacji, którą korpus wojsk cesarskich miałby wesprzeć. Powołując się na opinię Repnina o konieczności utrzymania Krakowa ze względów strategicznych, przedstawiał poczynania podjęte dla obrony miasta i prosił o ich wsparcie[104].

W pisanym równocześnie liście do wicekanclerza Ostermanna Stackelberg podnosił, że w przypadku coraz bardziej realnego roszerzenia się wojny, jedyną nadzieją na utrzymanie w Polsce spokoju pozostawał sugerowany przezeń traktat sojuszniczy. „J'ai mûri cette idée dans mon esprit — odwoływał się do genezy pomysłu — depuis plus d'une année. Elle a été

---

[99] „Sans une alliance, la confédération en aura une contre elle qui figurera", O. Stackelberg do N. Panina 15/26 XII 1778, AWPRI, f. 79/6, nr 1114.

[100] „Une petite mesure, toujours fort nécessaire à côté de la grande opération, est l'autorisation pour le général de Michelson de traiter avec tous les gens de marque qui s'offrent à nous lever de la cavalerie, comme les Autrichiens le font", ibidem. Pomysł rosyjskich rekrutacji w Rzeczypospolitej poparł także Repnin, J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 139.

[101] O. Stackelberg do N. Panina 15/26 XII 1778, zob. przyp. 99. „Vous verrez, mon respectable bienfaiteur, par ma dépêche d'aujourd'hui — pointował ambasador swe stanowisko w wysyłanym równocześnie „lettre particulière" — combien j'insiste sur l'autorisation à un traité d'alliance avec la Pologne. Comptez que sans cela, la confédération, n'ayant aucun poids, aura le dessous", ibidem.

[102] J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 146–147.

[103] O. Stackelberg do N. Panina 19/30 XII 1778 i 24 XII 1778/4 I 1779, AWPRI, f. 79/6, nr 1114 (cytat z listu późniejszego).

[104] O. Stackelberg do N. Panina 11/22 I 1779, AWPRI, f. 79/6, nr 1123. Powtórzenie obaw o proaustriacką konfederację i Kraków także w raporcie dla Panina z 22 I/1 [sic] II 1779, ibidem. Stanowisko Repnina w kwestii obrony Krakowa zostało przez ambasadora przedstawione niezgodnie z prawdą, por. J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 146–147.

inspirée alors par les ordres directes de l'impératrice. C'est Elle qui l'a conçue; et ayant preparé les esprits, j'ai confirmé dans moi la conviction que sans réaliser ce projet, qui attachera à jamais la nation polonoise à l'impératrice par les avantages que l'Etat en recueillera, nous ne devons point espérer d'opérer ici avec nerf et succès dans les circonstances critiques où ce pays–ci est à la veille de se trouver"[105]. Przyjmując, że wzmianki na temat roli Katarzyny II zostały użyte jako argument taktyczny, który miał skłonić Ostermanna do przedstawienia problemu imperatorowej poza plecami Panina, akcentowanie zaś z górą rocznego okresu przemyślenia sprawy przez ambasadora miało może stanowić dowód, że projekt nie powstał z inspiracji Stanisława Augusta, nie sposób nie zauważyć głębokiego przekonania Stackelberga, iż jedynie czynna rola Rzeczypospolitej w spodziewanej wojnie zabezpieczy Rosję przed polską irredentą. Konkluzja ta zasługuje na uwagę zwłaszcza w perspektywie analogii między wydarzeniami z lat 1777–1779 a projektem sojuszu rosyjsko–polskiego z lat 1787–1788.

Ani prośba skierowana do Ostermanna, ani następne napomknienia Stackelberga wobec Panina o przysłanie mu plenipotencji do zawarcia z Polską aliansu[106] nie doczekały się żadnego odzewu. Już zresztą w początkach stycznia 1779 r., gdy do Warszawy nadeszły wiadomości o postępie rokowań pokojowych, ambasador zaczął wyhamowywać konfederackie przygotowania, a od lutego sprawa ta w ogóle znikła z porządku jego konferencji z królem[107]. Definitywne zamknięcie kwestii anonsowała depesza, którą Stackelberg otrzymał od swego dworu w początkach marca 1779 r. Panin informował, że zarówno negocjacje prowadzone w Konstantynopolu, jak rokowania w Niemczech zapowiadały pokojowe zakończenie sporów[108]. Oznaczało to wygaśnięcie okoliczności, w których projekty aktywizacji Polski się poczęły. Odtąd też problem ten zniknął z korespondencji dyplomatycznej Stackelberga.

---

[105] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 10/21 I 1779, AWPRI, f. 79/6, nr 1126.

[106] O. Stackelberg do N. Panina 20/31 I i 25 I/5 II 1779, AWPRI, f. 79/6, nr 1123.

[107] J. Michalski, *Polska wobec wojny*, s. 147–148.

[108] N. Panin do O. Stackelberga 9/20 II 1779, AWPRI, f. 79/6, nr 1128 (brulion). Potwierdzenie otrzymania depeszy w raporcie Stackelberga dla Panina z 26 II/9 III 1779, AWPRI, f. 79/6, nr 1123.

DWA NIEZREALIZOWANE PROJEKTY POLITYCZNE KATARZYNY II Z POCZĄTKU 1789 R.

Projekt przymierza polsko–rosyjskiego, który miał zostać przedłożony sejmowi rozpoczynającemu obrady 6 października 1788 r., spowodował wielką konsternację w Berlinie. Po to, by uważanemu za szkodliwy dla Prus sojuszowi przeszkodzić, Fryderyk Wilhelm II kanałami dyplomatycznymi zgłosił sprzeciw wobec traktatu w Petersburgu, a w Warszawie rozpoczął obłudną grę obliczoną na wykorzystanie nastrojów antyrosyjskich i nadziei, wiązanych z rozejściem się dróg Prus i Rosji. W razie oporu obozu zorientowanego na Katarzynę II, Fryderyk Wilhelm II gotów był wprowadzić do Rzeczypospolitej wojska i wraz ze sprzyjającą Prusom częścią sejmujących czynnie uniemożliwić realizację planów przymierza polsko–rosyjskiego. Choć ze względu na postawę Berlina Petersburg już przed rozpoczęciem obrad sejmu wycofał się z projektu sojuszu z Warszawą (prowadząc wojnę z Turcją i Szwecją, imperatorowa nie chciała ryzykować otwarcia kolejnego frontu), pruski monarcha nie był pewien, czy idea aliansu nie zostanie wskrzeszona. Dlatego po zakulisowych działaniach podejmowanych już we wrześniu przez posła pruskiego w Polsce, Ludwiga Buchholtza, krokiem decydującym o powodzeniu berlińskich poczynań okazać się miała deklaracja, przedłożona sejmowym marszałkom w imieniu pruskiego monarchy 12 października 1788 r., a nazajutrz odczytana w sejmie. Atakując projekt sojuszu rosyjsko–polskiego i jego twórców oraz ostrzegając przed zgubnymi dla Rzeczypospolitej skutkami takiego aliansu, nota berlińska inspirowała do otwartego sprzeciwu wobec orientacji rosyjskiej Stanisława Augusta, przeciwstawiając jej w sposób niezobowiązujący możliwość pozyskania przez Polskę sojusznika w Prusach. Ton pisma, pozorującego szczególną życzliwość Fryderyka Wilhelma II dla Rzeczypospolitej, wywarł silne wrażenie na nieprzygotowanych do krytycznego odczytywania dyplomatycznego języka posłach, powodując wzrost nastrojów antyrosyjskich i przepływ sporej liczby sejmujących ku orientacji pruskiej.

Pod groźbą rozbicia skonfederowanego sejmu i pruskiej interwencji militarnej 3 listopada 1788 r. padł Departament Wojskowy Rady Nieustającej. Ambasador Otto Stackelberg zareagował ostro. W nocie, którą 5 listopada 1788 r. przekazał marszałkom i która następnego dnia została odczytana w sejmie, zaprotestował przeciw wszelkim poczynaniom, naruszającym gwarantowany przez Katarzynę II ustrój. Tuż po lekturze tego dokumentu król wygłosił mowę, w której przestrzegał sejmujących przed groźnymi dla kraju skutkami narażenia się Rosji. Ani jednak nota ambasadora, ani wypowiedź monarchy nie przekonały sejmujących — przeciwnie, zaostrzyły antyrosyjskie nastroje[1].

---

[1] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, Warszawa 1991, s. 182–190; J. Michalski, *Zmierzch*

Reakcją przywódców orientacji pruskiej na przypomnienie przez Stackelberga obowiązującego charakteru gwarancji była prośba do Fryderyka Wilhelma II o oświadczenie, które przyznawałoby sejmowi pełne prawo decyzji, a więc de facto o zrzeczenie się gwarancji. Argumenty posłów pruskich (obok Buchholtza od 8 października 1788 r. przebywał w Warszawie Girolamo Lucchesini i on to od razu przejął ster spraw), że odpowiedź Fryderyka Wilhelma II rozstrzygnie o utrzymaniu nad Wisłą wpływów Berlina, przekonały monarchę. Przekazana marszałkom 19 listopada 1788 r., a nazajutrz ogłoszona w sejmie druga deklaracja pruska, w której Hohenzollern zrzekał się uprawnień gwaranta ustroju, zapewniał Rzeczpospolitą o uznawaniu jej praw do swobodnego kształtowania ustawodawstwa i deklarował wolę obrony szlacheckiego państwa, definitywnie utrwaliła przewagę w zgromadzeniu orientacji pruskiej oraz nadała nowy impuls dążeniom do obalenia Rady Nieustającej i ewakuacji z Polski rosyjskich wojsk[2]. Od razu po tej nocie opozycja zaczęła też zabiegać o alians z Berlinem[3].

Stackelberg nie ukrywał wobec Stanisława Augusta, że przymierze z Prusami Rosja poczytałaby za zerwanie. To stanowisko wicekanclerz Iwan Ostermann potwierdzał wobec polskiego ministra pełnomocnego nad Newą, Augustyna Debolego[4]. W wyniku spotkania, jakie 24 grudnia 1788 r. ambasador odbył z królem i prymasem Michałem Poniatowskim — szefem stronnictwa regalistycznego i zdecydowanym rzecznikiem orientacji rosyjskiej — Stackelberg przesłał do Petersburga raport o ważnej deklaracji polskiego władcy: „Le roi m'a promis d'abord d'employer indirectement tous les moyens imaginables pour faire évanouir des propositions d'alliance — donosił ambasador — et si ceux–là ne suffiront point, il s'est engagé à une protestation et opposition directe avec son parti, à condition que Sa Majesté Impériale (dalej: S.M.I.) me fît expédier une déclaration dans le sens de celle où le roi de Prusse a exigé au commencement de la diète, que par les principes de neutralité, si nécessaires aux intérêts de la République, les états assemblés ne s'engageassent dans aucune stipulation d'alliance avec la Russie. S.M.Polonoise m'a assuré que, muni d'une pareille exhortation, elle se trouveroit en état de prendre un parti ferme"[5]. Polski monarcha został przez ambasadora poinformowany, iż w sprawie zgody na taki plan wysyła on nad Newę kuriera[6]. W kolejnej depeszy na temat sojuszu Warszawy z Berlinem Stackelberg donosił swemu dworowi o daremnych wysił-

---

prokonsulatu Stackelberga, w: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 32.

[2] W. Kalinka, op. cit., s. 210–213.

[3] Ibidem, s. 230–231.

[4] J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 38–39.

[5] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 15/26 XII 1788, Archiw Wnieszniej Politiki Rossijskoj Imperii (dalej: AWPRI), fond. 79 (Snoszenija Rossii s Polszej), opis'6 (dalej: f. 79/6), nr 1248, relacja 74. Prezenta 24 XII 1788/4 I 1789. O zobowiązaniu, by w razie nieskuteczności działań zakulisowych, otwarcie stanąć na czele protestujących przeciw przymierzu z Berlinem, pod warunkiem wystąpienia Stackelberga z oficjalną notą, wzorowaną na październikowej deklaracji Fryderyka Wilhelma II, Stanisław August powiadamiał 27 XII 1788 polskiego ministra pełnomocnego nad Newą i swego powiernika, Augustyna Debolego, AGAD, Zbiór Popielów (dalej: Zb. Pop.) 417.

[6] J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 39.

kach Lucchesiniego, by zastraszyć Stanisława Augusta i zmusić go do niesprzeciwiania się aliansowi prusko–polskiemu[7].

Uzgodniona między królem i ambasadorem inicjatywa została w Petersburgu zaaprobowana. W jej wyniku obok projektu noty Stackelberg otrzymał dwa reskrypty wystawione z tą samą datą 10/21 stycznia 1789 r.[8] Obszerniejszy z nich, zredagowany wcześniej, zaczynał się od pochwały króla za decyzję sprzeciwienia się przymierzu polsko–pruskiemu oraz słów uznania dla postawy prymasa. „Une telle façon d'agir — pisał w imieniu imperatorowej wicekanclerz Ostermann — qui fait autant l'éloge de la fermeté et du patriotisme du souverain qui préside la nation polonoise et de son illustre frère, qu'elle exprime au vif l'amitié et le dévouememnt qu'ils conservent pour l'impératrice, provoque toute sa reconnoissance". Wyjaśniając, że projekt noty został sporządzony „dans les termes les plus mesurés et propres à la fois à se concilier le suffrage des états et à prévenir les accès d'humeur, si prêts à éclater, de la cour de Berlin", uprzedzano, iż tekst ten wolno ambasadorowi ogłosić wyłącznie w sytuacji, dla jakiej został przewidziany, tzn. w związku z ewentualnym protestem polskiego monarchy. Do tego czasu cała rzecz winna być utrzymywana w najgłębszej tajemnicy; odsłonić ją można było jedynie tym wiernym przyjaciołom Rosji, których współdziałanie rokowało zapewnienie nocie większej skuteczności[9].

Ważne wskazówki interpretacyjne dla tego fragmentu reskryptu zawiera współczesna mu rozmowa Ostermanna z Debolim: „Mnie by się zdawało — przekazywał polski dyplomata słowa wicekanclerza — że by nie należało, abyśmy podawali na piśmie opozycyją naszą przeciwko temu aliansowi wprzód, aż dopóki ta materyja nie będzie roztrząsana pomiędzy opozycyją i partyją królewską; niechby raczej Stackelberg puścił wspomnioną materyją na dysceptacyją pomiędzy dwoma stronami, aby się z sobą zwarły. (...) Kiedy tak, rzekłem, to moim zdaniem nie należy, aby podczas dysceptacyi król mówił. Król polski powinien słuchać zdań podawanych przez jedną lub drugą stronę, ale nie jest dla niego rzeczą przyzwoitą kłaść swoją konkluzyją, chyba, że widzi z przeświadczenia, że naród przystępuje do rezolucyi, która mu będzie szkodliwą. Alians z królem pruskim takowym stanie się, gdy wy grozicie konsekwencyjami wojny przez waszą deklaracyją. Kiedy tedy ta wyjdzie, wtenczas, a nie prędzej król mówić powinien przeciwko temu aliansowi. Podkanclerzy spojrzawszy się na mnie rzekł: nasza deklaracyja nastąpi, gdyby się rzeczy serio ku aliansowi zabierały; a to, com W. Panu namienił, jest moje zdanie, które wprawdzie już podałem imperatorowej, ale nie wiem, jaka jej będzie decyzyja"[10]. Różnica zdań między

---

[7] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 24 XII 1788/4 I 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1248, relacja 75.

[8] O wysłaniu Stackelbergowi zawierającej protest przeciw przymierzu polsko–pruskiemu deklaracji wspomniał W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 296, nie znał jednak ani tekstu noty, ani towarzyszących jej reskryptów.

[9] I. A. Ostermann do O. Stackelberga 10/21 I 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 196, k. 7–18. Jest to datowana 8/19 I 1789 minuta reskryptu, zaakceptowana przez Katarzynę II; na niej też widnieje uwaga, iż tekst wysłano kurierem 10/21 I. Tę ostatnią datę reskrypt nosi na oryginale, AWPRI, fond 80 (Warszawskaja missija), opis' 1 (dalej: f. 80/1), nr 1410, k. 343 nn.

[10] A. Deboli do Stanisława Augusta 16 I 1789, Zb. Pop. 419.

Ostermannem i Debolim dotyczyła tego, kto przejmie na siebie inicjatywę sprzeciwu wobec dążącej do aliansu z Prusami opozycji; jak się wydaje, intencją wicekanclerza było skłonienie do takiego kroku króla i ewentualnie dopiero potem wsparcie go rosyjskim protestem. Deboli był zdania, że rosyjska nota winna poprzedzić wystąpienie monarchy.

Reskrypt (zredagowany w formie ostatecznej już po tej rozmowie) nie przesądzał sprawy jednoznacznie. Wicekanclerz przewidywał w nim, iż w trakcie całej operacji ambasador winien zachowywać się tak, by nie dać powodu do pomówień o narzucanie stanom rosyjskiego stanowiska, a króla nie narazić na zarzut kierowania się wyłącznie intencjami Petersburga, lecz by sprawiać wrażenie, iż chodzi jedynie o powstrzymanie sejmujących przed nierozważnym zapałem, który mógłby pociągnąć niebezpieczne dla Rzeczypospolitej skutki: „à l'aide d'une pareille marche et gradation de mesures, où vous n'aurez pas l'air du tout de vouloir anticiper sur les délibérations des états, ni ne maîtriser et subjuguer les esprits, mais simplement d'arrêter la fougue nationale poussée à son comble et menaçant déjà d'entraîner la République dans un danger imminent, il est à espérer que la susdite déclaration fera une sensation d'autant plus forte dans la nation et qu'elle soustraira en même tems le roi du soupçon et au reproche de ne s'être guidé en cette conjoncture critique que d'après l'impulsion de la Russie". W całej operacji sojusznikiem ambasadora miał być austriacki chargé d'affaire, Benedikt de Caché, o którego współdziałanie Petersburg już się do Wiednia zwrócił[11].

Niezależnie od okoliczności bezpośrednio związanych z przesyłanym projektem deklaracji, reskrypt zawierał szczegółową instrukcję na temat prewencyjnego zwalczania przez ambasadora idei przymierza polsko–pruskiego. Pierwsza część argumentacji polegać miała na podnoszeniu walorów utrąconego przez Prusy sojuszu Warszawy z Petersburgiem, zwłaszcza współudziału Polski w korzyściach z wygranej wojny oraz gwarancji integralności jej terytorium: „Elle [Katarzyna II] ne doute point par conséquent, monsieur l'ambassadeur, que vous ne preniez à tâche de saisir toutes les occasions pour persuader à ceux de la nation qui paroissent le plus prévenus contre nous, que cette même alliance qui devoit lier l'Empire Russe avec la Pologne et que la cour de Berlin s'efforce tant à décrier aujourd'hui, n'offroit que des avantages réciproques aux deux Etats et qu'elle promettoit surtout un nouveau relief à l'existence politique de la nation polonoise en Europe"[12].

Szczegółowe racje, które Stackelbergowi podsuwano, miały zaczynać się od przypomnienia, iż od początku wojny tureckiej wojska imperatorowej osłaniały polskie granice przed inwazją Porty („l'impératrice avoit à la vérité prescrit à ses généraux de couvrir les frontières de Pologne contre les incursions des Turcs"). Na tle tej sytuacji propozycja współudziału Rzeczypospolitej we własnej obronie musiała być traktowana jako wyraz szczególnej przyjaźni i życzliwości Katarzyny II dla Polski: „Qu'elle avoit voulu donner par là à celle–ci une nouvelle marque non équivoque de son

---

[11] I. A. Ostermann do O. Stackelberga 10/21 I 1789, zob. przyp. 9.

[12] Ibidem.

amitié et de sa bienveillance, en l'associant à une tâche dont elle auroit partagé tout l'avantage et toute la gloire, sans en porter d'aucune façon la charge; car S.M.I. offroit et des fonds pour la levée et l'entretien d'un corps considérable des troupes polonoises, et des armes complètes pour son équipement; qu'un autre avantage, encore plus précieux, qui seroit résulté de cette alliance, auroit été d'occuper et d'exercer une partie considérable de la noblesse polonoise dont l'esprit guerrier, mûri et développé par l'expérience, seroit devenu encore plus propre à la défense de la liberté et de l'indépendance nationale. Que l'impératrice par cette vue (...) s'élevoit au–dessus de cette politique, assez commune entre voisins, de chercher à introduire l'un chez l'autre un état d'inertie (...), en y perpétuant sous différens marques le trouble et l'anarchie, pour profiter de la première occasion de l'opprimer et de le dépouiller de (...); indépendamment du moyen indiqué ci–dessus (...), elle y auroit encore contribué en ouvrant de nouveaux débauchés de commerce très lucratifs et très avantageux pour la République"[13]. Stworzonym Polsce przez Katarzynę II szansom współuczestnictwa w korzyściach z wygranej wojny oraz uzyskania przez polskie oddziały doświadczenia bojowego (przy czym finansowy ciężar owego współuczestnictwa i dostaw broni ponosiłaby Rosja), reskrypt przeciwstawiał pruskie starania o utrzymanie Rzeczypospolitej w anarchii, dążenie Berlina do nabytków terytorialnych kosztem bezbronnego sąsiada oraz — poprzez wzmiankę o dobrodziejstwie handlu czarnomorskiego — aluzje do duszenia przez Prusy polskiego handlu wiślanego.

Przechodząc do zagrożeń, jakie niósłby dla Warszawy alians z Berlinem, Ostermann zwracał uwagę, iż w wypadku agresji tureckiej to Rosja, a nie odległe od Turcji Prusy, byłaby w stanie udzielić Polsce skutecznego wsparcia. W mocy pozostawały nadto te ostrzeżenia, do których uciekł się w październikowej deklaracji Fryderyk Wilhelm II: wciągnięcie w wojnę, którym straszono Polskę w wypadku przymierza z Rosją, w równym stopniu groziło w razie sojuszu z Prusami. Podobnie jak dla Berlina, który traktował projekt przymierza polsko–rosyjskiego jako zwrócony przeciw sobie, sojusz polsko–pruski oznaczałby dla Petersburga zerwanie przyjaznych stosunków, jakie łączyły go z Warszawą. Zawoalowana groźba, że tej ostatniej mogłoby to przynieść powrót do nie tak dawno przeżywanych czasów zamętu, stanowiła niewątpliwą aluzję do rozbioru. Wskazywane Stackelbergowi argumenty winno zwieńczyć wezwanie „dobrych patriotów", by w razie nieskuteczności powyższych ostrzeżeń i próby narzucenia krajowi „jarzma", dla ratowania Polski udali się pod egidę imperatorowej: „et que dans le cas contraire enfin, qui ne pourroit être que celui où les passions et les vues intéressées de quelques individus l'emporteroit sur le véritable intérêt de l'Etat, l'impératrice invitoit dès à présent tous les vrais Polonois et bons patriotes de joindre leurs efforts à ceux qu'elle est disposée de déployer pour garantir leur patrie du joug de l'oppression dont elle semble être menacée"[14].

---

[13] Ibidem.

[14] Ibidem.

Projekt samej deklaracji sprawiał wrażenie łagodniejsze, niż pretargowicki zamysł i frazeologia końcówki reskryptu. Zgodnie z tym, co zapowiadał Ostermann, nota została sformułowana tak, by nie dać Prusom okazji do podsycania antyrosyjskich nastrojów[15]. Przypomniawszy sprzeciw Berlina wobec zamysłu przymierza polsko–rosyjskiego i pochwaliwszy mądrą i rozważną odpowiedź sejmu na pierwszą deklarację pruską („Et la réponse que les illustres états eux–mêmes ont donné à ce sujet à la dite cour a porté dans tout son contenu l'empreinte de leur sagesse et d'une circonspection aussi prudente que délicate"), wycofanie się imperatorowej z idei aliansu tekst uznawał za dowód liczenia się z Fryderykiem Wilhelmem II oraz intencji pozostawania z nim w zgodzie. Monarcha pruski wydawał się to doceniać. Mimo jednak, że wszystkie okoliczności podnoszone przez Berlin przeciw sojuszowi polsko–rosyjskiemu w nocie z 12 października pozostawały aktualne, a na scenie międzynarodowej nie zaszły żadne zmiany, pojawił się projekt aliansu Rzeczypospolitej z Prusami. „En conséquence S.M.I. a chargé le sousigné son ambassadeur extraordinaire et plénipotentiaire de représenter aux illustres états confédérés dans les termes les plus énergiques qu'il n'existe point de raisons qui puissent les inviter à conclure une telle alliance; que l'intégrité des états de la République étant, du propre aveu de la cour de Berlin, suffisamment garantie et à l'abri de toute atteinte possible par les traités qui subsistent déjà entre elle et ses voisins, et les motifs particuliers qui avoient prononcé en faveur de l'alliance avec la Russie et du besoin où sembloit être la République de veiller à sa propre sûreté dans la guerre actuelle de celle–là avec la Porte ne pouvant être transférés ni appliqués également à la cour de Berlin, il s'en suit avec la plus grande évidence que si les illustres états confédérés vouloient effectivement entamer une pareille négociation, ils donneroient par là à l'impératrice des ombrages beaucoup plus légitimes que n'avoient été ceux que la dite cour a manifestés de son côté à l'égard de l'alliance projetée avec la Russie"[16].

Wyrażając nadzieję, że niepodważalne racje tego rozumowania, które zostaną Fryderykowi Wilhelmowi II przedstawione przez polski sejm oraz wyłożone w kontaktach dyplomatycznych rosyjsko–pruskich, a także deklarowana przez Hohenzollerna chęć pozostawania z Katarzyną II w przyjaźni, skłonią go do zaniechania myśli o aliansie z Rzecząpospolitą, Katarzyna powoływała się na przykład własnego ustępstwa z jesieni 1788 r.[17]

---

[15] Wobec faktu, że Wiedeń okazał się przeciwny idei przeciwstawienia aliansowi polsko–pruskiemu oficjalnej noty (W. Kalinka, op. cit., s. 294–299), zwraca uwagę świadectwo ambasadora austriackiego nad Newą, Ludwiga Cobentzla, na temat łagodzenia przezeń sformułowań rosyjskiej noty: „Sur les affaires de Pologne n'ayant pu détourner l'impératrice de l'idée de faire une déclaration contre le projet d'alliance du roi de Prusse, j'ai tâché du moins de la déterminer d'en rendre les termes aussi modérés que possible", L. Cobentzl do Józefa II 24 I 1789, *Joseph II und Graf Ludwig Cobentzl. Ihr Briefwechsel*, wyd. A. Beer i J. Ritter von Fiedler, Bd. II, Wien 1901, s. 326–327.

[16] Projekt noty: AWPRI, f. 79/6, nr 196, k. 19–23.

[17] „Il est impossible qu'un raisonnement aussi juste, aussi concluant ne soit saisi dans toute sa force par les états confédérés; l'impératrice (...) ne doute pas un instant qu'aussitôt que les illustres états se seront expliqués à ce sujet avec ce prince lui–même, il désapprouvera si peu leur hésitation de conclure avec lui un traité d'alliance sous de pareils auspices, qu'en se souvenant plutôt de l'empressement obligeant et amical avec lequel S.M.I. a tâché de

W ostatnim akapicie noty zwracano uwagę na niezwykle istotne dla Polski wyniki ostatecznej decyzji sejmu i dawano wyraz przekonaniu, iż ze względu na wagę argumentów wypadnie ona po myśli imperatorowej[18].

W reskrypcie powstałym po dotarciu nad Newę raportu, w którym Stackelberg pisał o naciskach na Stanisława Augusta ze strony Lucchesiniego, ambasadorowi udzielono dodatkowych wskazówek taktycznych. „L'impératrice croit — pisał w imieniu Katarzyny Ostermann — que le bien de son service exige dans ce moment–ci que Votre Excellence (dalej: V.E.) évite avec le même soin les deux extrêmes, ou de paraître indifférent sur les progrès et les tentatives du parti prussien en Pologne, ou de montrer à cet égard une inquiétude capable de précipiter en quelque manière les mesures qu'il sera nécessaire d'opposer aux efforts de la cour de Berlin, aussi décidemment dirigés contre nous. Elle souhaite donc qu'aussi longtems que cela sera possible, vous restiez, pour ainsi dire, le ressort invisible qui fasse aller et mouvoir au gré de nos intérêts cette machine compliquée"[19]. Przekazując ambasadorowi zalecenia, by starał się zachować dla Rosji te życzliwe jej osoby, które w nowej sytuacji nie zdecydowały się otwarcie stanąć po stronie Petersburga i przypominając, że można liczyć na współdziałanie de Caché'go, Ostermann wyrażał nadzieję, iż dzięki wskazanym sposobom postępowania, wzbogaconym o własne pomysły dyplomaty, „il est probable que nous reprendrons cette supériorité si juste et si bien méritée, dont les menées prussiennes vous ont depuis peu fait décheoir en Pologne"[20].

Omówione materiały dotarły do Stackelberga na przełomie stycznia i lutego 1789 r.[21] Alarm w sprawie aliansu pruskiego, który u schyłku grudnia 1788 r. wydawał się zagrożeniem bardzo bliskim, miesiąc później znacznie osłabł. W tej sytuacji otwarte wystąpienie z notą zostało przez ambasadora odroczone[22]. Jak się okazało, na zawsze.

Podobny los spotkał teksty, przygotowane przez dwór petersburski w związku z obaleniem Rady Nieustającej 19 stycznia 1789 r.[23] Chodzi o projekt reskryptu oraz związanej z nim deklaracji Katarzyny II dla stanów sejmujących. Oba akty noszą datę 24 stycznia/4 lutego 1789 r. i tego dnia

---

remédier incontinent aux inquiétudes qu'une négociation parfaitement analogue commencée par elle avec la Sérénissime République avoit suggérées au roi, il ne voudra donner d'effet non plus à la sienne", ibidem.

[18] „L'impératrice (...) croit superflu de rien ajouter de plus pour s'assurer auprès d'elle de la pluralité de suffrages au sujet d'une discussion à la vérité très importante pour la Pologne. Mais que son véritable bien–être et sa prospérité semblent entièrement décider en faveur de S.M.I.", ibidem. Na zaaprobowanej przez imperatorową minucie noty znajdują się własnoręczne poprawki Katarzyny II, dokonane zapewne po przedłożeniu jej czystopisu do aprobaty.

[19] I. A. Ostermann do O. Stackelberga 10/21 I 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 196, k. 1–3. Jest to datowana 8/19 I 1789 minuta reskryptu, zaakceptowana przez Katarzynę II i zaopatrzona uwagą, iż reskrypt wysłano 10/21 I. Tę ostatnią datę reskrypt nosi na oryginale, AWPRI, f. 80/1, nr 1410, k. 40.

[20] Ibidem.

[21] Ambasador potwierdzał ich otrzymanie w relacji dla Ostermanna z 24 I/4 II 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1255, relacja 6.

[22] Na temat okoliczności, które tę decyzję przesądziły, zob. w niniejszym zbiorze tekst pt. *Ostatnie miesiące ambasady Ottona Stackelberga w świetle jego raportów (styczeń 1789–czerwiec 1790)*.

[23] O upadku Rady: W. Kalinka, op. cit., s. 278–289.

zostały przedłożone imperatorowej. Jej aprobaty nie ma na żadnym z pism, zarówno projekt reskryptu, jak i deklarację opatrzono natomiast uwagą, iż nie zostały one wysłane („On ne l'a pas expédié")[24].

Stwierdzając w reskrypcie, iż wiadomość o zniesieniu Rady Nieustającej dotknęła petersburskich mocodawców ambasadora („La nouvelle (...) de la suppression totale du Conseil Permanent (...) n'a pu que nous affecter") oraz wskazując na ryzykowność tego kroku („L'espèce de frénésie (...) les [tj. stany] a successivement entraînés dans plusieurs mesures hasardées"), nie ukrywano, iż naruszenie kluczowej instytucji ustroju gwarantowanego przez Rosję stanowiło krok niedopuszczalny: „Nous avions espéré — pisał w imieniu Katarzyny II Ostermann — que l'on respecteroit encore jusqu'à un certain point la constitution garantie par l'impératrice et que l'on ne toucheroit pas à ce qui paroissoit y appartenir essentiellement. L'événement a surpassé toute notre attente et il n'est que trop évident aujourd'hui, que lorsqu'une fougue inconsidérée prédomine une fois dans une assemblée nationale et y étouffe la voix de la raison et du véritable patriotisme, il n'y a sort d'excès auquel un pareil délire ne puisse mener. C'est là la crise fatale, à laquelle l'esprit de faction, nourri et attisé par une influence étrangère, a enfin conduit les Polonois; ils ne s'aperçoivent pas eux–mêmes dans la force de leur aveuglement qu'ils courent à leur perte et qu'ils sont à la veille de ramener l'anarchie et la confusion dans leur sein". O tym, że ta nawiązująca do traktatów rozbiorowych stylistyka („duch fakcji", „anarchia") nie była przypadkową, świadczyły dalsze fragmenty reskryptu. Uprzedzając, iż deklaracja, którą Stackelbergowi przesyłano, stanowiła dowód życzliwości Katarzyny II dla Rzeczypospolitej, dawała bowiem szansę „détourner d'elle les calamités dont elle semble être menacée", ambasadorowi pozostawiano wybór momentu, w którym po odpowiednim przygotowaniu umysłów akt ten stanom przekaże, ale jednocześnie nakazywano mu, by silnie akcentował obowiązujący charakter gwarancji i ograniczony zakres swobody ustawodawczej sejmu: „Il semble surtout que V.E. ne pourra pas assez combattre le préjugé spécieux (...) comme si la garantie des puissances voisines ne pouvoit absolument mettre aucun frein aux effervescences de la liberté polonoise et comme si celle–ci jouissoit du droit illimité de soumettre à sa révision et selon son bon plaisir à la réforme tout arrangement intérieur de la République". Za tym przypomnieniem o niesuwerenności Rzeczypospolitej szły groźby, iż przywłaszczenie sobie przez „ciepłe głowy" nieskrępowanej prerogatywy ustawodawczej „doit nécessairement mener à des troubles et à une désunion funeste qui a plus d'une fois influé sur la tranquillité des voisins. Qu'ainsi il ne sauroit être indifférent à ces derniers, quelle soit la forme du gouvernement et de l'administration intérieure de la Pologne et que celle, du moins, qui conservoit un certain ordre et bonne police parmi la nation doit [sic] être maintenue".

Choć Prus w tym kontekście nie wymieniano, jednoznaczne przypomnienie obowiązującego charakteru gwarancji dezawuowało stanowisko, wyrażone przez Fryderyka Wilhelma II w deklaracji z 19 listopada 1788 r.

[24] AWPRI, f. 79/6, nr 1267: k. 24–27 — wersja wcześniejsza reskryptu, k. 28–31 — wersja późniejsza, k. 32–33 — „Projet d'une déclaration à faire aux états confédérés de Pologne".

Znamienne, że mimo tego dokumentu w reskrypcie pisano o ewentualnej reakcji sąsiadów, nie dopuszczając myśli, iż mogłaby ona nie być solidarna.

Groźby interwencji państw ościennych w obronie uznanego przez nie za właściwy dla Rzeczypospolitej ustroju wzmacniała uwaga, iż nawet gdyby Katarzyna II chciała pozostawić Polskę jej losowi, „la tranquillité de ses propres frontières exige d'elle de tâcher la sauver des horreurs de l'anarchie et du danger imminent de servir peut–être derechef contre ses propres entrailles". Wywody ambasadora winny kończyć się wezwaniem do łączenia się „prawdziwych patriotów" w oporze wobec poczynań sejmu: „Enfin, monsieur l'ambassadeur, ces raisons (...) vous mèneront à la conclusion finale, que l'impératrice se flatte que ceux des Polonois, dont les yeux ne sont pas tout à fait fascinés et qui s'intéressent encore sincèrement au salut de la patrie, verront bien sur quel précipice une faction prépondérante a conduit la République et qu'ils ne doivent pas perdre un instant pour se réunir entre eux et pour faire les derniers efforts à conjurer l'orage qui est prêt à fondre sur la Pologne"[25].

Nota w sprawie zniesienia Rady Nieustającej, przeznaczona do ogłoszenia, miała stylistykę mniej ostrą, niż skierowany wyłącznie do ambasadora reskrypt. Przypomniawszy, iż Rada objęta była prawami kardynalnymi, wpisanymi w traktat z 1775 r., „qui finit les troubles de la Pologne et que S.M.I. a formellement garanti", Katarzyna II uprzedzała, „qu'abolir une loi faite dans les intentions les plus salutaires et qu'aucun bon patriote de Pologne ne sauroit méconnaître, c'est ouvrir un vaste champ au désordre qui a régné si longtems dans la République et qui lui a attiré d'aussi grands malheurs. Pour en prévenir le retour funeste — brzmiał wniosek z tych aluzji do rozbioru — l'impératrice invite les illustres états confédérés à rétablir un arrangement aussi sage que prudent, et qui, en confiant aux trois ordres de l'Etat réunis dans le même conseil le pouvoir de mettre en exécution les lois faites, sembloit devoir soustraire la République à jamais au fléau de l'anarchie et à toutes les calamités qui en ont été la suite". Posłuszeństwo wezwaniu do przywrócenia Rady Nieustającej stanowiło, jak pouczał ostatni akapit deklaracji, jedyny sposób uchronienia Rzeczypospolitej od nieszczęść[26].

Omówione teksty niedwuznacznie dowodzą oburzenia Katarzyny II z powodu ataku na zagwarantowaną przez Rosję Radę Nieustającą. Jak wiadomo na wieść o jej obaleniu imperatorowa była początkowo gotowa porzucić przyjętą wcześniej postawę udawania obojętności wobec działań sejmu i odpowiedzieć na jego krok bardzo ostro. Ostatecznie, nie bez wpływu argumentów Wiednia, zdecydowała się wytrwać w taktyce pozornego désintéressement. Rozstrzygnięcie to miała podjąć po otrzymaniu raportu Stackelberga, który donosił o konsternacji sejmujących i Lucchesiniego z powodu przejawianej przez ambasadora obojętności wobec losu Rady[27]. Milczenie zastosowane w miejsce ostrej reakcji było w następnych

---

[25] Ibidem, k. 28–31.

[26] Ibidem, k. 32–33.

[27] W. Kalinka, op. cit., s. 297–298. Wzmiankowany raport Stackelberga dla Ostermanna z 13/24 I 1789 dotarł nad Newę 24 I/4 II 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1255, relacja 3; prezenta zaznaczona in dorso ostatniej karty pisma.

miesiącach powoływane przez Petersburg jako dowód intencji niekrępowania przez Katarzynę II wewnętrznych dokonań sejmu. Te upokajające polskie obawy argumenty miały zapewnić Rosji spokój na zachodniej granicy do czasu zakończenia wojny tureckiej. Wyrazem prawdziwych reakcji Petersburga wobec obalenia Rady Nieustającej oraz działań sejmu pozostała niewysłana nota i towarzyszący jej reskrypt.

OSTATNIE MIESIĄCE AMBASADY OTTONA STACKELBERGA W ŚWIETLE JEGO RAPORTÓW (STYCZEŃ 1789–CZERWIEC 1790)

I. Pierwsze tygodnie po naruszeniu gwarancji

W artykule pod tytułem *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga* Jerzy Michalski zarysował okoliczności, które doprowadziły do zejścia potężnego ambasadora na pozycje polityka bezskutecznie broniącego rosyjskich wpływów w Rzeczypospolitej w początkach Sejmu Czteroletniego. Działalność tytułowego bohatera ukazana została na szerokim tle, uwzględniającym zarówno sytuację międzynarodową, jak ważne czynniki wewnętrzne, które rozstrzygały o możliwościach i kierunkach działań Stackelberga. Poczynania te Autor prześledził do stycznia 1789 r., to znaczy do upadku Rady Nieustającej[1].

Celem niniejszego studium jest doprowadzenie tego wątku do końca ambasady Stackelberga w Rzeczypospolitej; dymisję otrzymał on w kwietniu, a wyjechał z Polski w czerwcu 1790 r. Rozważania poniższe wypadnie zacząć od przypomnienia tych faktów z jesieni 1788 r., których skutki w dalszych miesiącach działań rosyjskiego dyplomaty okazały się szczególnie aktualne.

Spektakularnym przejawem upadku znaczenia „prokonsula" stało się jego wystąpienie wobec sejmu na początku listopada 1788 r., tuż po obaleniu Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej i powołaniu na jego miejsce Komisji Wojskowej. Ponieważ niemal równocześnie ze skruszeniem pierwszego bastionu utrwalonego po rozbiorze „systemu królewsko–ambasadorskiego" dyplomaci pruscy — poseł Ludwig Buchholtz i ważniejszy odeń Girolamo Lucchesini — zaczęli rozgłaszać wiadomość, iż Fryderyk Wilhelm II będzie się domagał ewakuacji z Polski rosyjskich wojsk, Stackelberg zdecydował się wystąpić ostro. W nocie, którą 5 listopada złożył marszałkom i która następnego dnia została odczytana w sejmie, zaprotestował przeciw wszelkim poczynaniom, naruszającym gwarantowany przez Katarzynę II ustrój. Bezpośrednią przyczyną pisma stał się projekt sejmu „ustawicznego", który ambasador uznał za rzecz niedopuszczalną. Stanisław August daremnie przekonywał rosyjskiego dyplomatę, by zgodził się chociaż na sejm „gotowy". Równocześnie król i szef regalistów, prymas Michał Poniatowski, zdecydowanie odmówili żądaniu Stackelberga, by wobec zamachów na rosyjską gwarancję monarcha wraz z gronem najbliższych współpracowników wyszedł z senatu i odłączył się od konfederacji.

---

[1] J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, w: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 18–49. Podstawowym przewodnikiem po dziejach Sejmu Wielkiego pozostaje wciąż praca W. Kalinki, *Sejm Czteroletni*, t. I–II, Warszawa 1991.

Tuż po odczytaniu noty ambasadora Stanisław August wygłosił mowę, w której przestrzegał sejmujących przed groźnymi dla kraju skutkami narażenia się Rosji; tym samym król stanął w izbie po stronie Stackelberga. Ani jednak pismo tego ostatniego, ani wypowiedź monarchy nie przekonały sejmujących — przeciwnie, zaostrzyły antyrosyjskie nastroje sejmu[2].

Zdając swemu dworowi relację z treści noty, jaką izbie przedłożył oraz z przebiegu sesji, podczas której tekst ten czytano, ambasador nie wspomniał ani o postawionym Stanisławowi Augustowi żądaniu odłączenia się od konfederacji, ani o sporach z królem w sprawie projektów ustrojowych. Przeciwnie — akcentował pełne współdziałanie z monarchą, przypisując temu ostatniemu całkowitą aprobatę swego kroku. „Cette infraction au gouvernement — wspominał projekt sejmu ustawicznego — m'a mis dans la nécessité de remettre le même jour à la diète la note ci–jointe, qui, si même elle n'avoit pas l'effet qui lui est dû, sert de protestation formelle contre tout ce qu'on entreprendra de contraire à la constitution garantie de 1775. Le roi, le primat et le reste des gens sensés qui gémissent sur la rage de la multitude, ont de même envisagé cette démarche comme très nécessaire, afin d'avoir sur quoi appuyer leur résistance. Lorsque ma note a été lue, Sa Majesté Polonoise [dalej: S.M. Polonoise] a prononcé le discours ci–joint, tant pour ouvrir les yeux sur le danger de porter atteinte à la constitution, qu'afin de rappeler à la nation, dans ce moment de délire en faveur de la cour de Berlin, les sentimens qu'elle doit à notre auguste souveraine"[3]. Powtarzając, iż znaczenie noty polegało na stworzeniu formalnej podstawy dla przyszłych protestów przeciw naruszaniu gwarancji („le roi et nos amis protesteront également contre tout ce qui se fera d'inconstitutionnel"), ambasador uspokajał, że po tym ostrym wystąpieniu ograniczać się będzie do poczynań stonowanych i działać tylko zza kulis („Après la démarche que j'ai faite, je bornerai mon opposition à des représentations modérées et indirectes"), by nie dać Berlinowi okazji podgrzewania nastrojów z racji stacjonowania w Polsce rosyjskich wojsk[4].

O pełnej lojalności i cennym wsparciu, jakiego udzielali mu król i prymas, Stackelberg pisał już wcześniej, tuż po ogłoszeniu pierwszej deklaracji pruskiej. Podkreślając, iż Stanisław August i Michał Poniatowski pozostawali ostoją orientacji rosyjskiej, ambasador prosił o przysłanie im przez imperatorową listów, które utwierdziłyby ich w determinacji opierania się izbie, mimo bardzo silnych nacisków. Załamanie się monarchy i prymasa oznaczałoby bowiem, zdaniem Stackelberga, koniec rosyjskich wpływów w Polsce: „Le roi et le primat restent fermes et constans, attachés à l'impératrice à visage découvert. (...) Mais j'avoue (...) qu'il est indispensable que Sa Majesté Impériale [dalej: S.M.I.] voulût bien écrire une lettre d'encouragement au roi avec la mention la plus honorable pour le primat. Rien n'est comparable surtout à l'inébranlable fermeté du dernier. Mais comme ils sont hommes et surtout Polonois, tout doit être employé pour

---

[2] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 182–190; J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 32.

[3] O. Stackelberg do wicekanclerza I. A. Ostermanna 28 X/8 XI 1788, Archiw Wnieszniej Politiki Rossijskoj Imperii (dalej: AWPRI), fond 79 (Snoszenija Rossii s Polszej), opis' 6 (dalej: f. 79/6), nr 1246, relacja 62.

[4] Ibidem.

les préserver de la contagion. Eux manquant aussi — pointował ambasador własną bezsilność — c'en sera fait de notre influence en Pologne"[5].

Rosyjski dyplomata zdawał sobie jednak sprawę, że już obalenie Departamentu Wojskowego, a więc naruszenie ważnego elementu ustroju, gwarantowanego przez Katarzynę II, oznaczało niezrealizowanie istotnych celów powierzonej mu misji. Dlatego z góry próbował się usprawiedliwić przed spodziewanymi oskarżeniami. Od początków sejmu podnosił jako główny błąd polityki rosyjskiej wieloletnie tolerowanie, a nawet popieranie przez Petersburg — wbrew ambasadorskim ostrzeżeniom — antykrólewskiej opozycji, która, przybrawszy barwę pruską, stała się obecnie narzędziem niszczenia wpływów imperatorowej[6]. Drugim punktem obronnej taktyki ambasadora był argument, że nawet zbuntowany, sejm stanowił dla Rosji zło nieporównanie mniejsze, niż rewolta na prowincji. Była to polemika z potencjalnymi zarzutami, iż opcja na rzecz rokoszowych planów opozycji, aktualnych od jesieni 1787 do początków lata 1788 r. i wspieranych przez potężnego faworyta Katarzyny II, Grigorija Potiomkina, mogła okazać się dla Rosji korzystniejsza: „Quel que puisse être le ton de cette diète — przekonywał ambasador swych mocodawców do walorów opierania się na królu — il vaut cependant infiniment mieux de l'avoir confédérée ici, où la cour et notre parti sont au moins en état de combattre pour éviter les éclats, que si la confédération s'étoit formée malgré nous et en province, suivant le plan d'opposition. Si les troubles s'excitent après, la diète sous le roi établira un contrepoids et une sorte d'imposition que pendant la dernière guerre civile nous ne sommes jamais parvenus à rassembler. Nous avons à présent décidément le roi et le primat pour nous, à la fermeté et à l'attachement desquels pour l'impératrice je ne saurois donner trop d'éloges"[7].

Już przed otwarciem obrad sejmu, gdy potwierdzony został konsekwentny sprzeciw Prus wobec aliansu polsko–rosyjskiego, ambasador ujawnił przed królem obawy, iż „ta awantura będzie obracana wszystkimi siłami przez Branickiego i inszych moich nieżyczliwych przeciwko mnie, winując mnie, żem ja się sprzeciwił ich zamysłom przedsejmowym i cząstkowym"[8]. Istotnie — w początkach listopada 1788 r., gdy w Petersburgu zaczęto zdawać sobie sprawę z przewagi w sejmie opozycji, Augustyn Deboli usłyszał od wicekanclerza Iwana Andriejewicza Ostermanna, iż stawka na opozycyjnych magnatów prawdopodobnie byłaby dla Rosji bezpieczniejsza, niż na króla, którego stronnictwo okazało się zbyt słabe[9].

---

[5] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 7/18 X 1788, AWPRI, f. 79/6, nr 1246, relacja 57. Już tydzień później, a potem jeszcze wielokrotnie ambasador pisał o przejściu na stronę opozycji królewskiego bratanka, księcia Stanisława, O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 14/25 X 1788, ibidem, relacja 59; J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 34.

[6] J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 31. „Nous serons trop heureux de sortir avec honneur de cette diète, où l'opposition que nous avons élevée par Branicky, joue le plus grand rôle sous la protection prussienne", O. Stackelberg do A. A. Bezborodki (najbardziej wpływowego członka Kolegium Spraw Zagranicznych) 5/16 X 1788, AWPRI, f. 79/6, nr 1249. Z lat 1788–1790 nie ma prawie raportu, w którym ambasador, pisząc o genezie antyrosyjskiego zwrotu sejmu, a także o jego przejawach, nie podnosiłby tej kwestii.

[7] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 20/31 X 1788, AWPRI, f. 79/6, nr 1246, relacja 60.

[8] J. Michalski, *Sejmiki poselskie 1788 r.*, „Przegląd Historyczny" 51, s. 477, na podstawie pisanego 13 IX 1788 listu Stanisława Augusta do polskiego ministra pełnomocnego nad Newą i monarszego powiernika, Augustyna Debolego.

W tej sytuacji zrozumiałe jest, iż najsilniejsze oskarżenia Stackelberg kierował pod adresem zachowania na sejmie stronników hetmana Ksawerego Branickiego. Od połowy października 1788 r. sygnalizował, iż siostrzeniec hetmana, Kazimierz Nestor Sapieha, któremu ambasador pomógł w uzyskaniu laski konfederacji litewskiej, od początku ataków na Departament Wojskowy Rady Nieustającej wraz z innymi przyjaciółmi Branickiego otwarcie się przeciw Departamentowi wypowiadał; w dniu jego obalenia wzywali oni do likwidacji samej Rady. Informacjom tym towarzyszyły prośby, by Petersburg skłonił hetmana do porzucenia obozu pod Oczakowem i powrotu do Warszawy[10]. Można podejrzewać, że Stackelberg, który podnosił potrzebę wsparcia przez Branickiego stronników rosyjskich i pokierowania postępowaniem związanych z hetmanem posłów, liczył, iż odmowa jednoznacznego opowiedzenia się po stronie króla i ambasadora zdyskredytuje Branickiego w Petersburgu[11]. W początkach grudnia 1788 r. ambasador przypominał, iż od Branickiego zależeli nie tylko „krzykacze", związani z Sapiehą, ale że wybór zawdzięczali mu także najbardziej „wściekli" posłowie inflanccy; w połowie tego miesiąca wyrażał domysł, iż w porozumieniu z Sapiehą i faktycznym przywódcą opozycji, marszałkiem Ignacym Potockim, Branicki celowo unikał przybycia do Warszawy przed nominacją członków Komisji Wojskowej[12]. Opisując przebieg sesji z 18 grudnia, podczas której król inspirował propozycję odroczenia obrad sejmowych na kilka tygodni (ambasador od dawna liczył, że trwająca 2–3 miesiące przerwa mogłaby nieco wychłodzić antyrosyjskie nastroje[13]), Stackelberg sygnalizował zawód, jaki sprawił mu Branicki: „Le prince Sapieha non seulement s'y est opposé — pisał ambasador o reakcji na wniosek w sprawie limity — mais en prenant le prétexte qu'il ne falloit pas se séparer avant que la cour de Russie n'eût répondu à la note d'évacuation, il a si bien échauffé ses adhérens, qu'ils ne parloient pas de moins que du massacre des troupes russes[14]. C'est ainsi que le prince Sapieha a célébré l'arrivée de son oncle le grand général et personne n'a été la dupe de cette parade politique. J'ai parlé, j'ai écrit au comte Branicki, pour qu'il ramène ses parens et ses amis, qui sont les enragés les plus décidés. Il m'a répondu vaguement, voulant me persuader qu'il n'avoit aucun crédit sur eux. Le prince Sapieha, m'a–t–il dit, cherche sa gloire"[15]. Na pytanie, czy w wypadku wciągnięcia Polski do wojny przeciw Rosji ta ostatnia może na Branic-

---

[9] J. Michalski, *Sejmiki poselskie*, s. 477. Miesiąc później Deboli donosił, że Ostermann „z wielką ironią spytał się mnie, gdzie się podziała partyja królewska?", A. Deboli do Stanisława Augusta 5 XII 1788, AGAD, Zbiór Popielów (dalej: Zb. Pop.) 417.

[10] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 7/18 i 20/31 X, 25 X/5 XI 1788, AWPRI, f. 79/6, nr 1246, relacje 57, 60, 61.

[11] J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 34.

[12] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 29 XI/10 XII AWPRI, f. 79/6, nr 1247, relacja 70; tenże do tegoż 6/17 XII 1788, AWPRI, f. 79/6, nr 1248, relacja 72.

[13] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 8/19 XI 1788, AWPRI, f. 79/6, nr 1247.

[14] Wystąpienie K. N. Sapiehy: *Diariusz sejmu ordynaryjnego pod związkiem konfederacyi generalnej obojga narodów w Warszawie rozpoczętego, roku Pańskiego 1788* (dalej: *Diariusz sejmu ... 1788*), Warszawa [1789], t. I, cz. II, s. 513–514; Stanisław August do A. Debolego 20 XII 1788, Zb. Pop. 417.

[15] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 9/20 XII 1788, AWPRI, f. 79/6, nr 1248, relacja 73. Por. J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 34.

kiego liczyć, „il m'a répondu — raportował ambasador — qu'il n'agiroit jamais contre sa nation"[16]. Kilkanaście dni później hetman jednoznacznie odmówił przeciwstawienia się ewentualnemu zawarciu przez Polskę sojuszu z Prusami[17].

Już ten wstępny przegląd donosów, składanych przez Stackelberga na Branickiego, wydaje się wskazywać, iż ambasadorowi zależało przede wszystkim na usprawiedliwieniu niepowodzeń własnej misji, w której od najważniejszych stronników Rosji nie tylko nie doznał wsparcia, ale którzy wyraźnie Petersburgowi szkodzili. Ta intencja skłania do pewnej korekty późniejszej o kilka miesięcy opinii króla, uznającej mściwość za podstawowy motyw działań Stackelberga wobec Branickiego[18]. Antyrosyjska postawa hetmana stwarzała doskonałą okazję dania upustu zemście, nie wydaje się jednak, by ta ostatnia stanowiła motyw główny ambasadorskich relacji.

Jako swój największy sukces i najważniejszy cel polityki rosyjskiej w Polsce Stackelberg podnosił niedopuszczenie do rozszerzenia niepokojów poza Warszawę. „Je me félicite d'avoir pu remplir jusqu'ici le principal objet des ordres de Votre Majesté Impériale [dalej: V.M.I.] — pocieszał się po ciosie, jaki stanowiła pierwsza deklaracja pruska — et certainement le plus nécessaire dans les circonstances. La tranquillité est conservée"[19]. „J'épuiserai de modération — pisał kilka dni później, sygnalizując dalszy wzrost antyrosyjskich nastrojów sejmu — pour qu'en temporisant et en louvoyant, je puisse différer, tant qu'il sera possible, l'éclat des troubles"[20]. „Je lutterai contre les circonstances, je défendrai le gouvernement par tous les moyens qui me restent — deklarował po obaleniu Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej — et je m'attacherai toujours au plus grand objet, celui de la conservation de la tranquillité. Quelque factieux et ennemis de la Russie que soient les mécontens, il vaut encore mieux qu'ils se livrassent à leur rage ici que dans les provinces"[21].

Ta wizja osiągnięć własnej ambasady w znacznym stopniu rozmijała się z realiami. Wprawdzie kreśląc w początkach października 1787 r. negatywny scenariusz wydarzeń w Polsce, Stackelberg zakładał, iż w wypadku antyrosyjskiego wybuchu interwencję należałoby odłożyć do zakończenia

---

[16] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 9/20 XII 1788, zob. przyp. poprzedni.

[17] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 24 XII 1788/4 I 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1248, relacja 75.

[18] „Jedna z pryncypalnych pasyi Stackelberga była i jest zawsze mściwość. Nie darował nigdy Stackelberg Branickiemu to, co przeciwko niemu Branicki tentował w przedostatniej swojej bytności w Petersburgu. Od tego czasu zawsze chciał szkodzić Branickiemu. A gdy nie czynił tego otwarcie, gdy nawet czasem niby za nim albo pisał, albo mówił, to nie z innej było przyczyny, tylko jedynie z bojaźni Potemkina. (...) Przez bieg teraźniejszego sejmu jużci po staremu musiał szczerze na Branickiego pisywać, kiedy sam W. Pan ze dwa razy doniosłeś mi o resentymencie imperatorowej na Branickiego", Stanisław August do A. Debolego 30 V 1789, Zb. Pop. 414.

[19] O. Stackelberg do Katarzyny II 15 X 1788, J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 45, przyp. 105. Oryginał tej depeszy znajduje się w AWPRI, f. 79/6, nr 1238, J. Michalski korzystał z brulionu zachowanego w Bibl. Polskiej w Paryżu. „Ma circonspection sera la même sur tous les objets, pour remplir le principal article des ordres de l'impératrice en conservant la tranquillité", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 4/15 X 1788, AWPRI, f. 79/6, nr 1246, relacja 56.

[20] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 7/18 X 1788, AWPRI, f. 79/6, nr 1246, relacja 57.

[21] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 25 X/5 XI 1788, AWPRI, f. 79/6, nr 1246, relacja 61.

wojny z Turcją, w czasie jej trwania ograniczając się do osłonięcia rozlokowanych w Rzeczypospolitej magazynów i wojsk, ale wówczas liczył, iż w walce z rokoszem na prowincji będzie miał do dyspozycji skonfederowany sejm oraz sprawnie działający rząd[22]. Tymczasem od pierwszych dni obrad właśnie sejm ujawnił oblicze antyrosyjskie, tajne głosowanie nad losem Departamentu Wojskowego przekonało obóz królewsko–ambasadorski o utracie większości, a powołanie niezależnej od Rady Nieustającej Komisji Wojskowej oznaczało początek kruszenia stworzonego w 1775 r. rządu. Zarówno ambasador, jak król coraz wyraźniej zdawali sobie sprawę, że nie będą w stanie uratować bytu samej Rady[23]. Miary kłopotów dopełniało wysunięcie przez opozycję już w początkach listopada 1788 r. inspirowanego przez Berlin żądania ewakuacji z Polski rosyjskich wojsk i magazynów. 15 listopada postulat ten wniesiono na forum sejmu w postaci projektu noty, którą dwa dni później formalnie przekazano ambasadorowi[24]. Prosząc o instrukcję na temat odpowiedzi, Stackelberg podnosił wagę sformułowania jej tak, by mimo nalegania na pozostawienie wojskom Katarzyny II możliwości militarnego wykorzystywania polskiego terytorium, nie dać pretekstu do nowych antyrosyjskich wystąpień[25].

Przekazana marszałkom 19 listopada 1788 r., a nazajutrz przeczytana w sejmie druga deklaracja pruska, w której Fryderyk Wilhelm II zrzekał się uprawnień gwaranta ustroju, zapewniał Rzeczpospolitą o uznawaniu jej praw do swobodnego kształtowania ustawodawstwa i deklarował wolę obrony szlacheckiego państwa, definitywnie utrwaliła pruską i antyrosyjską orientację zgromadzenia oraz nadała nowy impuls dążeniom do obalenia Rady Nieustającej i ewakuacji z Polski rosyjskich wojsk[26]. W takim klimacie, atakowany ze zdwojoną siłą za projekt aliansu z Rosją, Stanisław August odpowiadał na otrzymany właśnie list Katarzyny II. Monarcha dawał wyraz swej bezsilności wobec sejmu, w którym opozycja uzyskała większość, pisał o atakach na orientację rosyjską i swe dotychczasowe prerogatywy, przede wszystkim zaś o groźbie rozszerzenia konfederacji na cały kraj. Prymas z kolei akcentował nagły i niemożliwy do przewidzenia charakter antyrosyjskiego przewrotu, w którym najbardziej zajadłymi przeciwnikami dotychczasowego „systemu" okazali się członkowie „partii galicyjskiej", krewni i przyjaciele polityczni hetmana Branickiego oraz wybrani za jego rekomendacją posłowie inflanccy[27]. Można się domyślać, iż treść obu odpowiedzi była uzgodniona z ambasadorem.

Od razu po drugiej deklaracji pruskiej Stackelberg alarmował, iż opozycja otwarcie stawia sprawę aliansu Polski z Prusami[28]. W odniesieniu do

---

[22] Z. Zielińska, *Geneza upadku orientacji rosyjskiej u progu Sejmu Czteroletniego w opinii ambasadora Stackelberga*, „Wiek Oświecenia" 15, 1999, s. 67-68.

[23] J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 34–35, 38–39.

[24] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 182–185, 303; J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 32, 35.

[25] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 8/19 XI 1788, AWPRI, f. 79/6, nr 1247.

[26] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 212–213.

[27] J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 36. List prymasa został omówiony na podstawie kopii w Zb. Pop. (oryginał w AWPRI, f. 79/6, nr 600), list królewski opublikował W. Kalinka, *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*, cz. II: *Dokumenta do historii drugiego i trzeciego podziału*, Kraków 1891, s. 69–70.

innego rodzaju deklamacji antyrosyjskich dyplomata, wierny swej zasadzie niedopuszczenia do wybuchu, nadal uważał, iż „il faut se borner (...) à gêner le moins qu'on peut toutes les folies patriotiques, d'ailleurs irrésistibles, pour ne pas allumer le pays en exposant nos frontières"[29]. Kilkanaście dni później uprzedzał, iż wymuszone przez sejmową większość nominacje na placówki dyplomatyczne odczytywać trzeba jako intencję wciągnięcia Rzeczypospolitej do związku państw, skierowanego przeciw Rosji i przygotowywanego do wojny z nią[30]. Zapewniając, że ze swej strony robi wszystko, by nie dopuścić do przeniesienia niepokojów poza sejm, po to, by nie dać Prusom pretekstu do sprowokowania wojny, radził ustępstwo w sprawie ewakuacji z Polski rosyjskich wojsk, pod warunkiem swobody przewozów żywności i broni[31].

Tę samą taktykę nieprzeciwstawiania się w sposób otwarty antyrosyjskim poczynaniom stosował Stackelberg wobec ataków na Radę Nieustającą. „Je ne paroitrai pour rien dans cette discussion — pisał o żądaniach likwidacji Rady, zgłaszanych na sesjach wznowionych 7 stycznia 1789 r. po świątecznej przerwie — afin qu'il ne soit pas dit que j'ai donné aux mécontens le moindre prétexte pour porter leur agitation dans l'intérieur du Royaume"[32]. Ambasador był jednak świadom, że to, co w obronie Rady było możliwe do zrobienia, czynili król i prymas[33]. Choć w demonstracjach obojętności dyplomata chciał widzieć źródło swego sukcesu w kwestii głównej — niedopuszczenia do tego, by „niepokoje" przeniosły się na prowincję[34] — uprzedzał swój dwór, iż klucz do wydarzeń leżał w gestii

---

[28] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 12/23 XI 1788, AWPRI, f. 79/6, nr 1247, relacja 66; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 231.

[29] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 21 XI/2 XII 1788, AWPRI, f. 79/6, nr 1247. Podczas gdy ambasador istotę swego sukcesu wskazywał w niedopuszczeniu do wybuchu w rodzaju Baru, Stanisław August obawiał się, że napotkawszy opór, opozycja wyjdzie z sejmu i wezwie na pomoc wojsko pruskie. I właśnie po to, by od tego kraj uchronić, król ustępował, zgadzając się w tej taktyce z ambasadorem — por. Stanisław August do A. Debolego 26 XI, 10 i 20 XII 1788, Zb. Pop. 417; W.Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t.I, s. 235.

[30] „L'insistance de la cour de Berlin, l'impulsion qu'elle a donnée à cet égard à l'opposition, dont le prince Sapieha est toujours le plus acharné adhérent avec tous les amis du grand général, et la nomination prochaine de ministre en Suède et en Hollande prouvent le système formé d'attirer la Pologne dans la ligue contre la Russie (...). Tout ce qui est possible de faire ici contre le torrent prussien et patriotique, c'est de traîner", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 29 XI/10 XII 1788, AWPRI, f. 79/6, nr 1247, relacja 70. W sprawie nominacji na poselstwa zagraniczne: W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 233.

[31] „Trop heureux d'avoir pu éviter les troubles, je n'aigris rien ici et je temporise, pour ne pas porter par une résistance brusque et inutile les factions et la révolte dans le pays. Nous avons tout à craindre de la cour de Berlin. (...) Comme il est indubitable que le séjour de nos troupes sera le premier prétexte d'une levée de boucliers ici, et d'une entrée des Prussiens, je désirerois que leur sortie, à condition du transport des magasins jusqu'en Moldavie, pût être accordée dans une réponse que je serois chargé de remettre avec des assurances de l'affection de S.M.I. pour la nation polonoise", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 9/20 XII 1788, AWPRI, f. 79/6, nr 1248, relacja 73.

[32] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 30 XII 1788/10 I 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1248, relacja 76.

[33] „Je me tiendrai tranquille, je ne compromettrai rien par la moindre démarche (...). Il me paroît que je ne dois pas empêcher le roi, le primat, la plus grande partie du sénat et une cinquantaine de nonces au moins de soutenir leur opinion", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 8/19 I 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1255, relacja 1.

[34] „Mais comme il s'agit d'amuser les fanatiques ici pendant la guerre, afin que le torrent ne se répande en Russie Blanche et en Galicie (...). Maintenant la guerre dure près d'un an et

Berlina: „J'espère que cette majorité qui jusqu'à présent s'est occupée à déclamer contre la Russie et les troupes de V.M.I. — pisał do Katarzyny II — ne dégénérera point en confédération dans les provinces, à moins que les énoncés des ministres prussiens d'ici (...) ne se réalisassent et que la guerre devînt générale"[35].

Jeśli idzie o metody działania, Stackelberg nie zaprzestał nacisków na króla. Mimo odmowy Stanisława Augusta w początkach listopada, kilkakrotnie jeszcze wracał do żądań, by monarcha wraz z najbliższymi współpracownikami opuścił zgromadzenie i oddzielił się od konfederacji[36]. Podobne szantaże, bo postulaty ambasadora były wspierane groźbą doniesienia do Petersburga, iż na lojalność króla imperatorowa nie może już liczyć, dotyczyły utrzymania za wszelką cenę Rady Nieustającej, choć zarówno monarcha, jak Stackelberg zdawali sobie sprawę z tego, że nie było to możliwe[37]. Stanisław August podejrzewał, iż wszystkie te nierealistyczne żądania miały dać ambasadorowi podstawę do oskarżeń monarchy w Petersburgu o niedostateczne wsparcie i tym samym ułatwić mu usprawiedliwienie się w oczach swych mocodawców z niezrealizowania celów misji[38].

Domysły te jeszcze wówczas nie były zasadne. W doniesieniach Stackelberga do połowy lipca 1789 r. włącznie nie ma zarzutów pod adresem króla, przeciwnie, jego relacje stwarzają wrażenie harmonijnej współpracy między monarchą i ambasadorem. W raporcie z rozmowy, jaką Stanisław August odbył ze Stackelbergiem 24 grudnia 1788 r., rozmowy dotyczącej kluczowej z rosyjskiego punktu widzenia kwestii aliansu polsko–pruskiego, dyplomata przemilczał fakt, że król po raz kolejny odmówił mu wyjazdu z Warszawy i odłączenia się od konfederacji, ani słowem nie wspomniał też o czynionych monarsze wyrzutach, jakoby gotów był on już przystać na alians Warszawy z Berlinem i wypowiedzenie wojny Petersburgowi[39]. W odnoszącym się do sojuszu polsko–pruskiego fragmencie raportu Stackelberg pisał wyłącznie o ważnej deklaracji króla: w razie, gdyby działania zakulisowe okazały się nieskuteczne, monarcha gotów był otwarcie stanąć na czele protestujących przeciw przymierzu z Berlinem, prosił jednak w tym celu o notę Katarzyny II, analogiczną do tej, jaką w październiku 1788 ogłosił Fryderyk Wilhelm II[40]. Między królem i ambasadorem istniała też zgoda co

---

demi, la cour de Berlin a tout employé pour soulever le pays, et cependant les troupes, les magasins et les frontières de la Russie sont à l'abri de toute insulte. J'épuiserai mes foibles talens pour perpétuer cet état de choses", O. Stackelberg do Katarzyny II 6/17 I 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1254. Por. J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 40.

[35] O. Stackelberg do Katarzyny II 30 XII 1788/10 I 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1254. Por. J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 40.

[36] 19 XI i 27 XII 1788 Stanisław August donosił o tych żądaniach w depeszach do Debolego; ten w początkach grudnia 1788 r. zapewniał monarchę, iż ambasador nie miał upoważnienia do stawiania tego rodzaju wymogów, J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 33–34; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 209, 282.

[37] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 236; J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 34 i 39 (w oparciu o depesze króla do Debolego z 26 XI, 6 i 13 XII 1788, 10 I 1789).

[38] Ibidem, s. 33–34.

[39] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 15/26 XII 1788, AWPRI, f. 79/6, nr 1248, relacja 74. Por. przyp. 36.

[40] Ibidem. Zob. w niniejszym zbiorze szkic pt. *Dwa niezrealizowane projekty polityczne Katarzyny II z początku 1789 r.*

do dopuszczalności polsko–pruskiego traktatu handlowego; strona rosyjska zakładała, iż niechęć Berlina do ustępstw w sprawach handlu pozbawi Fryderyka Wilhelma II nimbu bezinteresownego przyjaciela Polski[41]. W kolejnej depeszy ambasador informował o wysiłkach Lucchesiniego, który daremnie próbował zastraszyć Stanisława Augusta i zmusić go do niesprzeciwiania się zamysłom aliansu prusko–polskiego[42].

Również w relacjach o ostatnich chwilach Rady Nieustającej Stackelberg pisał o królu wyłącznie dobrze. Omawiając przebieg burzliwej sesji 16 stycznia 1789 r., podczas której Stanisław Kostka Potocki zaproponował zniesienie Rady Nieustającej, ambasador podkreślał, że przedłużenie swego bytu Rada zawdzięczała wystąpieniu króla, który powołał się na obowiązek przestrzegania traktatów z 1775 r. „Le grand général Branicki s'est rendu chez S.M.Polonoise, en employant caresses et menaces pour porter le roi à se donner un démenti" — kreślił Stackelberg dalej znamienne przeciwieństwo postaw dwu czołowych postaci polskiej sceny politycznej. „La réponse de ce prince a été que, pour un caprice, il n'exposeroit point son pays"[43]. Raport o sesji 19 stycznia, gdy Radę Nieustającą zniesiono, zawierał apologię postawy króla, prymasa i innych dygnitarzy, którzy w czasie głosowania nie poszli za przeważającym prądem[44]. Wedle relacji Stackelberga o zniesieniu Rady w znacznej mierze przesądziła postawa hetmana Branickiego. „Cette fermeté ayant imposé au public — pisał ambasador o stanowisku regalistów — le clergé, le ministère et le sénat disant leur sentiment les premiers, le Conseil se seroit soutenu si, dans l'avis du ministère, le grand général Branicki n'en avoit ouvert un aussi destructif à la forme du gouvernement que hors de propos et inusité, quoique j'aie eu soin de le prier de plutôt manquer à la séance que de contribuer à l'abolition d'une constitution garantie par S.M.I."[45]

Choć w doniesieniach do Petersburga tego nie sygnalizował, w Warszawie „przebąkiwa on — pisał król o Stackelbergu — swoje nieukontentowanie do marszałka Mniszcha o to, że dał głos ad turnum prymasowi na sesyi 19 januarii, jakoby Mniszech przez to przyśpieszył tę przeciwną dla Moskwy decyzyją. W tym ambasador czyni krzywdę Mniszchowi, ponieważ póki mógł, Mniszech zwlekał; ale na koniec gdy w senacie całym (mimo jego zachęcania po cichu czynione), żaden senator przeciwności żadnym słowem ukazać nie chciał (...), więc musiał, choć poniewolnie, podać swoją propozycyją do senatu w tych samych słowach do propozycyi stanowi rycerskiemu podanej przez marszałka sejmowego (...). Cokolwiek ambasador i o to utyskiwał, że książę prymas directe nie wotował negative"[46].

---

[41] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 282; J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 39.

[42] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 24 XII 1788/4 I 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1248, relacja 75. O tych staraniach Lucchesiniego — niezależnie od poinformowania Stackelberga — monarcha donosił też 7 I 1789 r. A. Debolemu, Zb. Pop. 414.

[43] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 8/19 I 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1255, relacja 1. O swej mowie z 16 I oraz o wizycie Branickiego w dniu następnym Stanisław August pisał w listach do Debolego z 17 i 21 I 1789, Zb. Pop. 414; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 284.

[44] Przebieg sesji 19 I 1789: W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 287 nn.

[45] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 21 I 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1255, relacja 2; S. M. Sołowjow, *Istorija padienija Polszy*, Moskwa 1863, s. 224.

[46] Stanisław August do A. Debolego 24 I 1789, Zb. Pop. 414. W depeszy do Debolego z 11 II

Pierwszą reakcją Petersburga na wieść o październikowej deklaracji pruskiej i jej skutkach w sejmie był rozkaz zerwania obrad. „Je dois vous enjoindre par son [Katarzyny II] ordre exprès — polecał ambasadorowi wicekanclerz Ostermann — de diriger de ce moment toutes vos vues et vos démarches de façon à faire séparer et dissoudre le plus tôt possible la diète. S.M.I., en supposant que le roi et le primat voudront seconder ce projet de toute leur autorité et influence, abandonne en même tems à votre sagacité et prudence connues d'employer pour cet effet les moyens que vous jugerez les plus convenables à ce but, sans trop choquer des prétendus patriotes (...), afin d'empêcher par là que la présente diète confédérée une fois dissoute, il ne puisse s'en former une autre (bien entendu sous une influence étrangère), propre à entraîner des troubles et du désordre dans la République"[47]. Wykonanie tego zadania Stackelberg z miejsca uznał za nierealne, argumentując, że próba zerwania sejmu doprowadziłaby do wybuchu na prowincji[48].

Nota Stackelberga, złożona w sejmie 5 listopada, została przez Petersburg zaaprobowana, zapowiedziano też ambasadorowi przy tej okazji rychłe przysłanie mu szczegółowych instrukcji. Osobne wyrazy uznania przekazywano dla króla: „L'impératrice, en vous assurant de sa haute approbation à ce sujet — pisał Ostermann o stosunku Katarzyny II do noty — vous enjoint en même tems de témoigner en son nom à S.M.Polonoise toute sa satisfaction et sa reconnoissance du discours lumineux et pathétique que ce prince a prononcé à cette occasion dans l'assemblée des états (...) Vous direz au roi que S.M.I., en rendant toute la justice due à la solidité des principes qui ont servi de base à ce discours exhortatoire, n'y a pas moins reconnu des marques non équivoques de sa constante amitié pour elle, à laquelle elle répondra en tout tems par des sentimens réciproques"[49].

Mimo krytycznej pozycji ambasadora i wbrew zapowiedziom Ostermanna, przez prawie dwa miesiące Stackelberg nie otrzymał jednak żadnych instrukcji[50]. Wiązało się to zapewne tyleż z faktem, iż w Petersburgu zro-

---

1789 król potwierdzał nieuzasadnione pretensje, jakie ambasador żywił wobec Michała Mniszcha za sesję z 19 I, ibidem.

[47] I. A. Ostermann do O. Stackelberga 28 X/8 XI 1788, AWPRI, fond 80 (Warszawskaja missija), opis' 1 (dalej: f. 80/1), nr 1410, k. 290. Reskrypt ten wystawiono 10 dni po dotarciu do Petersburga relacji, w której ambasador, rozważając możliwość rozwiązania sejmu w razie całkowitej utraty panowania nad nim, wskazywał na ryzykowność takiego kroku: „Lorsque cette diète devenant trop ingouvernable, le roi voudra dissoudre la confédération, l'opposition est résolue à en faire une nouvelle", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 7/18 X 1788, AWPRI, f. 79/6, nr 1246, relacja 57. Datę prezenty zaznaczano zazwyczaj in dorso ostatniej karty relacji. Stackelberg datował swe raporty podwójnie, instrukcje dlań wystawiano wg kalendarza juliańskiego (tzw. starego stylu); dopisujemy do nich odpowiedniki wg kalendarza gregoriańskiego.

[48] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 8/19 XI 1788, AWPRI, f. 79/6, nr 1247. O niezadowoleniu petersburskich polityków z powodu konfederackiego charakteru sejmu, utrudniającego jego zerwanie, w połowie listopada 1788 r. donosił Stanisławowi Augustowi Deboli, J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 36.

[49] I. A. Ostermann do O. Stackelberga 12/23 XI 1788, AWPRI, f. 80/1, nr 1410, k. 293. Błędnie przez kopistę postawioną datę tego oryginału (10/21 XI 1788) poprawiamy na podstawie minuty, na której widnieje data akceptacji pisma przez imperatorową: 12/23 XI 1788, AWPRI, f. 79/6, nr 195, k. 23. O zaaprobowaniu przez Katarzynę II faktu wręczenia przez ambasadora noty wspomniał W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t.I, s. 293.

[50] J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 33.

zumiano, że dotychczasowe sposoby utrzymania rosyjskiej „influencji" przestały być skuteczne, co z niewyklarowaną sytuacją międzynarodową. Dopiero w drugiej połowie grudnia 1788 r., wobec austriackiej odmowy współdziałania z Rosją w ewentualnej wojnie przeciw Prusom, Katarzyna II stanęła definitywnie przed koniecznością zrezygnowania z rozprawy z Fryderykiem Wilhelmem II. W tej sytuacji także walkę z Polakami odłożono do chwili zakończenia wojny tureckiej, do tego czasu zaś postanowiono udawać obojętność wobec wydarzeń w Warszawie[51].

Założeniu temu towarzyszyła wola niedopuszczenia do ustępstw ustrojowych: wbrew nadziejom Stanisława Augusta Stackelberg nie otrzymał pełnomocnictw do renegocjacji gwarancji. Potrzebę rozmów na ten temat sugerowała polska odpowiedź na notę ambasadora z 5 listopada 1788 r. Król ze swej strony usiłował przekonać do takich rokowań przywódcę opozycji, Ignacego Potockiego i marszałka sejmowego Stanisława Małachowskiego[52]. Możliwością rosyjskiej zgody na zmianę zasad gwarancji łudził monarchę i siebie Deboli w grudniu 1788 r.[53] W mowie, którą wygłosił w obronie Rady Nieustającej na sesji sejmowej 16 stycznia 1789 r., król ostrzegał przed niebezpiecznymi dla Polski skutkami łamania traktatów, „ile gdy mogą się znaleźć sposoby negocyjowaniem przyzwoitym to samo osłodzić i załatwić, co się tylu tu słyszanym ode mnie tak bardzo zdaje nieupodobanym"[54]. Stylistyka tej wypowiedzi nie była przypadkowa: „mógłby [ambasador] profitować z kilku słów moich o negocyjacyi umyślnie wrzuconych — zdradzał król swe intencje — ażeby sam, niby z dobrej woli swego dworu, dozwolił na jakiś układ pośrzedni"[55].

W relacji Stackelberga na temat sesji z 16 stycznia nie ma śladu podjęcia tych sugestii[56]. Przeciwnie, przy okazji nacisków, jakie próbował nań wywierać hetman Branicki, by uzyskać zgodę na skasowanie Rady Nieustającej, ambasador podkreślał, iż „on stać musi przy protestacyi swojej raz uczynionej, bo tak nazywa notę swoją de die 5 novembris 1788"[57]. Można przypuszczać, iż ignorując aluzje monarchy, Stackelberg kierował się znajomością odmiennego od pozorowanej obojętności stanowiska w tej kwestii swego dworu. „Gdym jemu to dał wiedzieć — pisał król do Debolego

---

[51] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 294–296; R. H. Lord, *Drugi rozbiór Polski*, Warszawa 1984, s. 59–60.

[52] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 207–210; J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 34–35.

[53] J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 38. W przytoczonym przez Michalskiego fragmencie raportu Debolego z 26 XII 1788 (przyp. 187), jest passus, że na wzmiankę o renegocjacji gwarancji Ostermann „odpowiedział, że mniejsza o to, ale dodał: co jest trudniejszego, to ewakuacyja". Deboli, jak się wydaje, zinterpretował „mniejsza o to" jako „o to nie dbamy". W intencji Ostermanna „mniejsza o to" oznaczało: „o tym nie rozmawiamy". W relacji z 3 XII 1788 r. Deboli nie docenił komentarza Ostermanna w sprawie zawierającej propozycję renegocjacji gwarancji polskiej odpowiedzi na notę Stackelberga z 5 XI: „O pierwszej [chodziło o notę w sprawie ewakuacji rosyjskich wojsk i magazynów] przydał [Ostermann], że jest z przystojnością i grzecznie napisana, jako też i odpowiedź na notę Stackelberga, atoli że w tej wiele przewrotnych argumentów o gwarancyi", A. Deboli do Stanisława Augusta 3 XII 1788, Zb. Pop. 417.

[54] *Diariusz sejmu ... 1788*, t. II, cz. I, s. 184.

[55] Stanisław August do A. Debolego 17 I 1789, Zb. Pop. 414.

[56] Por. przyp. 43.

[57] Stanisław August do A. Debolego 21 I 1789, Zb. Pop. 414. Wizyta Branickiego u ambasadora miała miejsce dwa dni przed pamiętnym posiedzeniem sejmu z 19 I 1789 r.

— że przed W. Panem bąknęli w Petersburgu już kilkokrotnie, że o gwarancyją mniej tam dbają, jak o nieewakuacyją Polski, odpowiedział ambasador: Do mnie tego nie piszą. Ale jeżeli tak jest, to by mię to nie cieszyło dla Polski; ponieważ taż sama indyferentność mogłaby rozciągać się i co do całości granic polskich"[58]. W sporze z Debolim rację miał ambasador, czego dowodził fakt, iż Petersburg negocjacji o zmianę zakresu gwarancji nie podjął.

Odrzucając rozwiązanie, które oznaczałoby oficjalną zgodę na osłabienie rosyjskich wpływów w Rzeczypospolitej, możliwość stępienia zwróconych przeciw Imperium nastrojów sejmu dojrzano nad Newą w zjednaniu przywódców opozycji. „Ale o co się starać należy — wykładał Debolemu Ostermann — jest to, aby przeciągać pod ręką szefów opozycyjnych, a mianowicie Potockiego marszałka, który to ma rej wodzić. Trzeba by, aby to było w sekrecie między królem i Stackelbergiem. Niechby Potocki powierzchownie był opozycyjny i odkładał swoje jawne przejście na druga stronę, póki by nie nastąpiła konieczna tego potrzeba. (...) Ale bo też trzeba mieć i na to baczność, aby to nie zraziło dawnych przyjaciół"[59]. W instrukcji dla ambasadora, obok rozkazu zjednania Potockiego[60], sprawie „niezrażenia dawnych przyjaciół" poświęcano osobny akapit. Zalecając Stackelbergowi w kontaktach z różnymi osobami szczególnie rozważne postępowanie („on ne sauroit être assez en garde contre les confidences propres à produire un effet contraire à celui que l'on avoit intenté"), wicekanclerz odwoływał się do skarg ambasadora na hetmana Branickiego. „Il paroît du moins que monsieur le grand général Branicki n'a pas répondu à la juste attente que vous en aviez conçue, en lui faisant des ouvertures touchant l'alliance prussienne. La conséquence qui s'ensuit naturellement est celle de ne plus l'entamer à l'avenir sur ce chapitre, mais d'avoir recours à des moyens plus indirects pour le conserver dans notre parti, ainsi que tous ceux de principaux chefs de la nation qui, combattus par un choc continue d'opinions et des principes, ne savent jusqu'à présent eux–mêmes quel parti décisif ils auront à prendre"[61]. W miejsce potępienia zachowania Branickiego, którego, jak się wydaje, oczekiwał Stackelberg, ambasadorowi nakazywano podjęcie bardziej finezyjnych starań o to, by zarówno jego, jak inne prominentne postacie polskiego życia politycznego „zachować w partii rosyjskiej", mimo że osobistości te, licząc się z nastrojami, nie okazały Rosji wsparcia w krytycznej sytuacji. Oznaczało to także, iż w Petersburgu dano wiarę usprawiedliwieniom hetmana. „Branicki ekskuzuje się z tego — ujawniał Ostermann Debolemu — że on się nie deklaruje za Rosyją,

---

[58] Stanisław August do A. Debolego 3 I 1789, Zb. Pop. 414.

[59] A. Deboli do Stanisława Augusta 27 I 1789, Zb. Pop. 419. „Jeszcze onegdaj powtórzył mi podkanclerzy, abym pisał do W. K. Mości, żebyś się starał przeciągnąć na swoją stronę marszałka Potockiego", A. Deboli do Stanisława Augusta 27 II 1789, ibidem.

[60] „Au reste, instruits comme nous sommes par vos rapports que le maréchal Potocki mène, pour ainsi dire, la barque de l'opposition, n'y auroit–il pas moyen, monsieur l'ambassadeur, de le détacher de son parti et de le gagner pour nous? Du moins S.M.I. vous charge–t–elle d'y songer sérieusement et d'employer à cet effet tous les moyens que vous jugerez les plus propres pour réussir", I. A. Ostermann do O. Stackelberga 10/21 I 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 196, k. 17 (minuta). Oryginał w AWPRI, f. 80/1, nr 1410, k. 343 nn.

[61] I. A. Ostermann do O. Stackelberga 10/21 I 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 196, k. 2–3 (minuta). Oryginał w AWPRI, f. 80/1, nr 1410, k. 40.

mówiąc, że by to teraz zmniejszyło kredyt jego in publico, ale że on jest przywiązany do imperatorowej, i że będzie użyteczniejszy, gdy wtenczas stanie przy stronie rosyjskiej, kiedy przyjdzie tego potrzeba"[62].

Wiadomość o obaleniu Rady Nieustającej doszła do Petersburga 30 stycznia 1789 r.[63] Z omówionych przez Waleriana Kalinkę relacji ambasadora austriackiego w Rosji, Ludwiga Cobentzla, wiemy, iż o ile Ostermann wypowiadał się za konsekwentnym kontynuowaniem wobec Warszawy pozorów obojętności, Katarzyna II, do żywego oburzona targnięciem się na gwarantowaną przez nią instytucję, była pierwotnie skłonna do bardziej gwałtownych reakcji. Ostatecznie jednak imperatorowa uległa racjom, przemawiającym za sensem demonstrowania désintéressement[64].

Rezygnacja Katarzyny II z protestu przeciw obaleniu Rady Nieustającej pogłębiła dezorientację Debolego co do rzeczywistych zapatrywań Rosji na tę kwestię; dyplomata utwierdził się w przekonaniu, iż nad Newą o gwarancję się specjalnie nie troszczono, istotne pozostawało natomiast niedopuszczenie do sojuszu polsko–pruskiego i oddalenie żądań Warszawy w sprawie ewakuacji rosyjskich wojsk[65]. Opinię polskiego ministra w sprawie Rady kwestionował wobec króla Stackelberg, skłaniając monarchę do wątpliwości[66]. „Gdy była Stackelbergowi komunikowana ta część listu W. Pana de 30 januarii, gdzie Ostermann zabezpiecza, że się sam nie gniewa na nas o skasowanie Rady — podsumowywał król problem wobec Debolego — afektował mówić, że Ostermann nie jest dobrze informowany o osobistych imperatorowej sentymentach. Ja zaś tak suponuję, że zapewne w górnej i mściwej duszy tej Pani nie schodzi na żądle, które kiedyż–tedyż może się i da nam we znaki. Ale że Ostermann nigdy nie odważyłby się powiedzieć tych słów bez rozkazu. A tego rozkazu przyczyna, że się znajduje w okolicznościach"[67]. Była to konkluzja odmienna i głębsza od sugerowanej przez Debolego.

Choć oficjalnie Stackelberg demonstrował obojętność wobec losu Rady Nieustającej, swój dwór zapewniał o zakulisowych staraniach, jakie podjął

---

[62] A. Deboli do Stanisława Augusta 16 I 1789, Zb. Pop.419.

[63] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 10/21 I 1789, prezenta 19/30 I, AWPRI, f. 79/6, nr 1255, relacja 2.

[64] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 297–298. Na temat szczegółów planowanej i ostatecznie poniechanej przez imperatorową ostrej reakcji na obalenie Rady Nieustającej, zob. w niniejszej pracy szkic pt. *Dwa niezrealizowane projekty polityczne Katarzyny II z początku 1789 r.*

[65] J. Michalski. *Zmierzch prokonsulatu*, s. 38.

[66] „Ambasador wprawdzie zakłada dotychczas punkt esencyjonalny na wskrzeszeniu Rady. Ja jednak widziałem w kilku listach W. Pana słówka Ostermanna małą dbałość oznaczające o formę rządu naszego, byle aliansu z Prusakiem i zabronienia przechodu przez Polskę wojskom moskiewskim nie było. Czekam tedy w tej materyi wyjaśnienia", Stanisław August do A. Debolego 28 I 1789, Zb. Pop. 414; „Jam się umyślnie Stackelberga nie pytał, co też w Petersburgu powiedziano na skasowanie Rady, czekając, jak też on o tym przemówi; ale jeden z moich swoim domysłem spytał się go o to. Na co on odpowiedział, ale bardzo słabo i przez zęby, że nie są kontenci", Stanisław August do A. Debolego 11 II 1789, ibidem.

[67] Stanisław August do A. Debolego 14 II 1789, ibidem. Stwierdzenie J. Łojka (*Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787–1792*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, s. 53), że Stackelberg, który miał stracić panowanie nad sobą i gwałtownie dowodzić, iż Ostermann nie znał rzeczywistych intencji imperatorowej, wypacza treść depeszy Stanisława Augusta. Książkę tę w dalszych wywodach pomijamy ze względu na zasadnicze błędy rzeczowe, wynikłe z lekceważenia przez autora zasad warsztatu historycznego. Na ten temat zob. rec. J. Michalskiego, „Przegląd Historyczny" 56, 1965, z. 3, s. 512–522.

dla wzniecenia na prowincji nieufności wobec sejmu. Zwłaszcza uchwały podatkowe rokowały, zdaniem ambasadora, szanse na wywołanie niechęci prowincjonalnej szlachty wobec warszawskiego zgromadzenia[68].

II. Przegrana walka o tranzyt rosyjskich wojsk i dostaw wojennych (luty–czerwiec 1789)

O tym, jak istotne było dla Rosji oddalenie żądania ewakuacji z Rzeczypospolitej jej wojsk, mówiono Debolemu wielokrotnie[69]. W końcu stycznia 1789 r. przesłano Stackelbergowi oficjalną odpowiedź na listopadową notę Warszawy. Dając wyraz nadziei, iż pismo to położy kres polskim pretensjom i otwarcie stwierdzając, że Rosja nie może podporządkować się żądaniu ewakuacji bez zasadniczej szkody dla swych interesów, uczulano ambasadora, by przed wręczeniem sejmowi tekstu starannie przygotował dla niego grunt[70].

Przebywanie na terenie Rzeczypospolitej rosyjskich wojsk od początku, tj. od chwili podjęcia tej kwestii przez Prusy, łączone było z obawą chłopskiej rewolty. Żywa jeszcze pamięć koliszczyzny skłaniała do wiązania w jedną całość przemarszów wojskowych oddziałów, snujących się po kresach południowo–wschodnich obsługujących je liwerantów i markietanów, wreszcie zwiększonej rzekomo aktywności prawosławnych duchownych. Na wznowionych po świątecznej przerwie sesjach sejmowych, w dniach 8 i 9 stycznia 1789 r. obok pogłosek o rebelii chłopów podnoszono brak oficjalnej rosyjskiej odpowiedzi na żądanie ewakuacji. Sytuację na krótko uspokoiły raporty Szczęsnego Potockiego, który jako komendant dywizji ukraińskiej wyjechał ze stolicy, by zbadać prawdziwość informacji o buntach na miejscu. Mimo że od schyłku stycznia 1789 r. coraz silniej podejrzewano, iż promotorami wieści o rzekomej rebelii chłopów byli agenci hetmana Branickiego, który pod pretekstem duszenia rewolty zmierzał do przechwycenia władzy nad wojskiem, sprawa ta nie przestawała sejmu burzyć[71].

Informacje o buntach poddanych na kresach południowo–wschodnich Stackelberg śledził tym baczniej, że od 23 stycznia, kiedy to Komisja Wojskowa zakazała wpuszczania w granice Rzeczypospolitej nowych rosyj-

---

[68] „Déjà sont–ils [les insensés] embarrassés de deux choses: d'un ralentissement dans le langage des Prussiens et de l'indifférence avec laquelle j'envisage la suppression du Conseil. (...) Je ne manque pas et je crois avoir réussi à répandre de la méfiance dans les palatinats contre les entreprises de cette diète", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 13/24 I 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1255, relacja 3. W raporcie o 4 dni późniejszym ambasador pisał o uchwaleniu podwójnego podymnego i wyrażał nadzieję, iż fakt ten, „par l'inégalité de cette charge à cause de la situation des palatinats, indisposera les provinces encore davantage contre le règne des patriotes à cette diète" (ibidem,relacja 4). Analogiczne nadzieje w odniesieniu do podatków powtarzał Stackelberg 20/31 I 1789, ibidem, relacja 5.

[69] J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 36–38.

[70] I. A. Ostermann do O. Stackelberga 10/21 I 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 196, k. 17–18; „[Ostermann:] Patrzmy tedy, co nam odpiszą na notę, którąśmy Stackelbergowi posłali; (...) aleć my, póki wojna trwa, bez przechodu przez Polskę obejść się nie możemy, zaprzeczać nam tego jest jedno, jak mówić nam, abyśmy wojny z Turkami nie toczyli", A. Deboli do Stanisława Augusta 13 II 1789, Zb. Pop. 419; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 345.

[71] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 303–308. W raporcie z 27 I/7 II 1789 Stackelberg przekonywał Ostermanna, że pozostanie Szczęsnego Potockiego przy komendzie dywizji ukraińskiej było dla Rosji ważniejsze, niż jego ewentulna misja do Petersburga, AWPRI, f. 79/6, nr 1255, relacja 7.

skich oddziałów[72], kładły się one cieniem na zasadniczej dla Petersburga kwestii uchylenia żądań ewakuacji. W nocie, którą 26 stycznia 1789 r. złożył marszałkom sejmowym w odpowiedzi na ponowione mu oficjalnie 14 stycznia żądanie wyprowadzenia z Rzeczypospolitej rosyjskich transportów wojskowych, ambasador w imię łagodzenia antyrosyjskich nastrojów po raz pierwszy pisał o polskiej „independencji"[73]. Donosząc swemu dworowi, iż Branicki nie był obecny na posiedzeniu Komisji 23 stycznia, ambasador dorzucał kolejny argument do oskarżeń hetmana o niewspomaganie Rosji w potrzebie[74]. Taką samą wymowę miała informacja, iż to Branicki spowodował wprowadzenie do rozkazów Komisji Wojskowej dla działających na kresach generałów Stefana Lubowidzkiego, Rafała Dzierżka i Rocha Jerlicza zastrzeżenia, by ze względu na przywiązanie Szczęsnego Potockiego do Rosji nie kierowali się jego zaleceniami[75]. „C'est l'Ukraine, sur laquelle j'ai les yeux les plus ouverts", konkludował ambasador po przeprowadzonej 30 stycznia 1789 r. rozmowie z hetmanem, który zapewniał dyplomatę o niewątpliwym już jakoby fakcie rebelii chłopów w województwach ukraińnych[76]. Kilka dni później Stackelberg uspokajał jednak swych mocodawców, iż po burzliwych i zakończonych porażką agentów hetmańskich debatach sejmowych na temat buntów, Branickiemu najprawdopodobniej nie uda się niebezpieczny zamysł wyprowadzenia z kresów południowowschodnich tzw. kozaków horodowych i wysłania tam wojsk Rzeczypospolitej[77]. Niepowodzenie obozu hetmańskiego dawało ambasadorowi nadzieję, iż otrzymana właśnie przezeń oficjalna rosyjska odpowiedź w sprawie ewakuacji wojsk, którą zamierzał 5 lutego przekazać sejmowym marszałkom, zostanie przyjęta ze zrozumieniem[78].

Sojusznikiem Stackelberga w staraniach o cofnięcie niekorzystnych dla Rosji decyzji Komisji Wojskowej i ustalenie zasad tranzytu dla walczącej z Turcją armii był Stanisław August. „Ta Komisyja Wojskowa czyniąca bez referencyi do mnie — pisał król do Debolego — bardzo się boję, ażeby nie dała tym ordynansem okazyi do jakiej przykrej zaczepki, a zatym do początku największej biedy naszej"[79]. Obawa przed sprowokowaniem starć

---

[72] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 308.

[73] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 17/28 I 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1255, relacja 4. „Niepodległość i wolność Najjaśniejszej Rzeczypospolitej są prawdami nadto oczywistymi — zapewniał ambasador w nocie — aby potrzebowały przypominania lub podpadać mogły najmniejszej wątpliwości; święte dla Polski, nie mniej interesują nieodmienne Rosyi systema i stałą przyjaźń Imperatorowej Jejmości dla J.K.Mości i Rzeczypospolitej". Nota z 26 I 1789 r. została współcześnie wydana, ponadto zaś, jak wszystkie czytane w sejmie dokumenty, została w tłumaczeniu polskim opublikowana w diariuszu sejmowym: *Diariusz sejmu ... 1788*, t. II, cz. I, s. 325.

[74] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 17/28 I 1789, zob. przyp. poprzedni. W analogicznym duchu wypowiadał się wobec Ostermanna Deboli, tenże do Stanisława Augusta 13 II 1789, Zb. Pop. 419.

[75] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 20/31 I 1789 AWPRI, f. 79/6, nr 1255, relacja 5; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 309.

[76] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 20/31 I 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1255, relacja 5.

[77] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 24 I/4 II 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1255, relacja 6. Na temat ostrych dyskusji w sejmie w dniach 3 i 4 II 1789 r.: W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 305–307.

[78] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 24 I/4 II 1789, zob. przyp. poprzedni.

[79] Stanisław August do A. Debolego 24 I 1789, Zb. Pop. 414. „Z tych wszytkich kombinacyi

z Rosją i narażeniem Rzeczypospolitej na wojnę stanowiła zasadniczy motyw monarchy przez cały okres starań o doprowadzenie do ugody z Petersburgiem w sprawie tranzytu wojskowego.

Sporządzona w sposób gładki i akcentująca szacunek dla Rzeczypospolitej, nota rosyjska stwierdzała niemożność podporządkowania się żądaniu ewakuacji ze względu na potrzeby wojenne i wyrażała nadzieję, iż kierując się zasadami dobrego sąsiedztwa i przyjaźni, Rzeczpospolita przyzwoli na tranzyt przez swe terytorium wojsk i obecność na nim magazynów, strzeżonych przez niewielkie oddziały wojsk Katarzyny II[80].

W stosunku do otrzymanego projektu Stackelberg wprowadził dwie zmiany; pierwsza dotyczyła adresu noty, tzn. uwzględniała nieistnienie Rady Nieustającej. „Indépendamment de cet article, j'en ai ajouté un — komunikował ambasador swym mocodawcom — sur le désir de l'impératrice de conserver l'amitié et le bon voisinage avec la République". Wzmocnienie tonu życzliwości imperatorowej wobec Rzeczypospolitej dyplomata tłumaczył zarówno koniecznością możliwie największego łagodzenia antyrosyjskich nastrojów, jak intencją niedopuszczenia do przyśpieszonych rekrutacji kawalerii narodowej i wysłania jej przeciw rzekomym buntom, a w praktyce przeciw wojskom rosyjskim. Ambasador skarżył się, iż mimo składanych mu deklaracji o swym oddaniu Katarzynie II, Branicki, promotor związanych z kawalerią narodową zamysłów, zmierzał do odebrania komendy Szczęsnemu Potockiemu, co było sprzeczne z interesem Rosji[81]. „Mais si même ses dispositions en notre faveur étoient les meilleures — pisał dyplomata o hetmanie — les troupes, une fois rassemblées et s'il parvient au commandement, il sera obligé ou de le céder, s'il se déclare pour la Russie, ou de tenter de se séparer avec son armée, qui ne le suivra pas. Car cette cavalerie nationale, composée de noblesse, est tout aussi factieusement patriotique [czyt.: antyrosyjska] que les enthousiastes de la diète"[82]. W interesie Rosji leżało zatem niedopuszczenie do realizacji hetmańskiego planu.

Wskutek choroby Stanisława Augusta sesje sejmowe zostały po 6 lutego 1789 r. zawieszone; odroczono w związku z tym także lekturę rosyjskiej odpowiedzi na żądanie ewakuacji. W raporcie, pisanym podczas przerwy w obradach sejmu, Stackelberg dawał wyraz różowym nadziejom: po odczytaniu noty petersburskiej, które winno mieć miejsce na pierwszej po przerwie sesji, spodziewał się od Deputacji Interesów Zagranicznych postulatu, by strona rosyjska określiła liczbę wojsk strzegących magazynów.

---

widzisz W. Pan — donosił król Debolemu po pierwszych sejmowych dyskusjach nad notą Stackelberga, zaostrzonych przez nowiny o nadużyciach popełnianych przez rosyjskie wojska oraz dwuznacznym zachowaniu nadsyłanych z armii Potiomkina wolontariuszy — że theatrum belli koniecznie będzie w Polszcze, jeżeli imperatorowa nie zabroni surowo nowych wchodów wojsk swoich do Polski i jeżeli wyraźniejszego nie da o tym upewnienia Polszcze nad ostatnią notę ambasadorską", Stanisław August do A. Debolego 25 II 1789, ibidem.

[80] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 311. Tekst noty został współcześnie opublikowany z datą 5 lub 6 II w wersjach francusko–polskiej, polsko–niemieckiej, francuskiej i niemieckiej. Polski przekład znajduje się także w *Diariuszu sejmu ... 1788*, t. II, cz. II, s. 87.

[81] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 27 I/7 II 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1255, relacja 7. O projektach Branickiego w sprawie powiększenia liczby kawalerii narodowej i ostatecznym sukcesie propozycji hetmana: W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 373–379.

[82] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 31 I/11 II 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1255, relacja 8.

„Cette pièce sera, à ce que j'espère — informował o polskiej odpowiedzi na notę swego dworu — conçue dans des termes décens et conformes aux égards dus à S.M.I. Si elle est telle, je prendrai occasion de leur parler de leur indépendance et souveraineté, en les assurant que l'impératrice ne fera rester en Pologne que le nombre de troupes indispensablement nécessaires et que toujours les passages de ces armées seront précédés de réquisitions"[83].

Rzeczywistość nie potwierdziła tego optymistycznego scenariusza. Po odczytaniu petersburskiej noty na sesji 16 lutego 1789 r., Wojciech Suchodolski, najważniejszy obok Kazimierza Nestora Sapiehy z hetmańskich agentów, podnosząc uciążliwość rosyjskich transportów wojskowych, dla uwolnienia od nich Polski radził jej związek z silnym mocarstwem; była to oczywista aluzja do sojuszu z Prusami[84]. Następne posiedzenia izby miały przebieg jeszcze bardziej burzliwy. Wynikło to z nowin o wejściu w granice Rzeczypospolitej lekkokonnego pułku wojsk rosyjskich, który z bronią i amunicją skierował się do zakupionej przez Potiomkina Smiły, a z Kijowa miały rychło wkroczyć dalsze oddziały. O faktach tych, zawartych w liście z Cudnowa, poinformowano posłów na posiedzeniu 19 lutego, dodając wiadomość, której w liście nie było — o pięćdziesięciu prawosławnych popach, towarzyszących lekkokonnym. Ta ostatnia wieść, której wiarygodności nikt, zdaniem Kalinki, nie sprawdził, potraktowana została jako rozstrzygający dowód chłopskiej rebelii; zadaniem popów było ją wzbudzić, wojskowych — zaopatrzyć w przywiezioną broń[85]. Te alarmujące informacje agenci hetmana Branickiego wykorzystali, by wezwać izbę do wydania uniwersału na pospolite ruszenie, które obroniłoby kraj przed buntem. W atmosferze pomówień o rosyjską inspirację rewolty powrócono do dyskusji nad petersburską notą w sprawie ewakuacji. Po rozpalającej antyrosyjskie nastroje wypowiedzi Sapiehy, także inni „zelanci" akcentowali niezgodne z wolnością tolerowanie na terytorium Polski wkraczających bez jej zgody obcych korpusów i uwłaczający rzekomo ton noty. Skończyło się na tym, iż jej tekst (co formalnie zaproponowano już na sesji 16 lutego) postanowiono zakomunikować w Berlinie wraz z prośbą o bona officia Fryderyka Wilhelma II w sprawie całkowitej ewakuacji z Rzeczypospolitej rosyjskich wojsk. Oznaczało to prestiżową porażkę Petersburga, ale nie przesądzało treści odpowiedzi, jakiej miała udzielić Stackelbergowi Deputacja Interesów Zagranicznych[86].

---

[83] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 3/14 II 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1256, relacja 9.

[84] *Diariusz sejmu ... 1788*, t. II, cz. II, s. 92; O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 13/24 II 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1256, relacja 10.

[85] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 311–312. W komentarzu przesłanym Debolemu przed ogłoszeniem w sejmie listu z Cudnowa, ale już znając jego treść, Stanisław August pisał: „(...) teraz nowe [wojsko] wchodzi i z tym żołnierstwem te szkodliwe popy. (...) Więc życzyć tylko powinienem najgoręcej, żeby nowych wchodów nie było (...), a najbardziej, żeby tych obrzydłych czerców wywołano od nas, których w samej rzeczy inaczej zważać nie można, tylko jak zarazę powietrzną na kraj nasz", 18 II 1789, Zb. Pop. 414. Król nie był człowiekiem naiwnym, zatem fakt, że i on uwierzył w informację o „czerńcach", każe się domyślać, iż podające ją źródło nie budziło wśród współczesnych wątpliwości.

[86] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 312–315, 319–320; O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 13/24 II 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1256, relacja 10; *Diariusz sejmu ... 1788*, t. II, cz. II, s. 95.

Odpowiedź ta, przeczytana na sesji sejmowej 23 lutego, została bardzo ostro zaatakowana przez Sapiehę i Suchodolskiego, co skłoniło króla do zalimitowania posiedzenia. „Ambasador uczynił, co mógł, pisząc i do Romanzofa i do Müllera, aby nie wchodził żaden nowy żołnierz moskiewski do Polski — oceniał Stanisław August. — Ale trzeba, widzę, directe od imperatorowej rozkazów, inaczej słuchać nie będą. A gdy wchodzić będą nowi Moskale do Polski, i gdy tak źle się będą sprawować, rzecz nieuchybna, że nasi tutejsi opozycyjni wzywać będą i Prusaków i już też ostatnie na Polskę wyniknie nieszczęście"[87]. Istotnie na toczone przez kilkanaście dni zakulisowe walki o treść pisma poważny wpływ miały wieści o incydentach, do jakich doszło na Ukrainie między oddziałami rosyjskimi i polskimi[88]. W raportach do swego dworu ambasador nie ukrywał słów nagany wobec postępowania rosyjskich wojsk oraz bulwersującej postawy prawosławnego duchowieństwa. „Il paroît par les rapports mêmes des nôtres — pisał do wicekanclerza na temat starcia zbrojnego między polskim i rosyjskim oddziałem pod Złotopolem[89] — qu'ils se sont déterminés à entrer sans attendre la fin d'un pourparler qui devoit avoir lieu. La nouvelle de cette catastrophe a été précédée de celle de l'entrée effective du régiment chevaux légers de Cherson en Pologne, ce qui a rendu infructueuses toutes les peines de bienintentionnés dans l'opposition même, pour empêcher la note qui vient de m'être remise et que j'ai l'honneur d'annexer à mon rapport (...). Votre Excellence [dalej: V.E.] la trouvera cependant conçue dans des termes bien plus modérés que les précédentes — kontynuował ambasador z wyraźną intencją łagodzenia opinii Petersburga o polskim proteście przeciw zachowaniu rosyjskich oddziałów — attendu que malgré les motifs récents de mécontentement, on se borne à l'évacuation du régiment nouvellement passé sur le territoire de la République, sans faire mention du corps qui garde les magasins[90]. Je dois ces radoucissemens à quelques personnes — czynił Stackelberg aluzje zapewne do Ignacego Potockiego, z którym niedawno nawiązał poufny kontakt — qui, du sein des anciens mécontens, commencent à faire des réflexions. Elles avoient produit que, sans ces derniers rapports fâcheux d'Ukraine, j'aurois déjà obtenu ordre de la Commission de Guerre aux commandans polonois de ne pas mettre obstacles aux communications et transports escortés entre Kioff et la Moldavie. Tout a de nouveau été bouleversé par les derniers événemens"[91].

---

[87] Stanisław August do A. Debolego 25 II 1789, Zb. Pop. 414.

[88] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 318–319; O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 17/28 II, 21 II/4 III, 24 II/7 III 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1256, relacje 12–14. Por. też korespondencję Stackelberga z rosyjskimi generałami: B. Dembiński, *Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski*, Lwów 1902, s. 146 nn.

[89] O przyczynach potyczki: W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 323.

[90] „Nota Deputacyi z zażaleniem na świeże wniście pułku chersońskiego (...),tudzież na ekscessa przez komendy przy magazynach rosyjskich i mieniących się wolonterami dopełniane. Nadto na wzniecanie tamże buntów przez ludzi z Rosyi przybywających (...). Rekwirowanym zatym jest poseł rosyjski o skuteczne zaradzenie tym nieprzyzwoitościom, o cofnienie przybyłego pułku i o uskutecznienie zupełnej ewakuacyi wojsk rosyjskich z kraju, stosownie do oświadczonej woli stanów", 4 III 1789, AGAD, Archiwum Koronne Warszawskie, Dział rosyjski, karton 58, nr 9 (dalej: AKW Ros. 58/9). Ten regest dowodzi, iż ocena noty przez ambasadora została załagodzona ponad rzeczywistą miarę.

[91] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 24 II/7 III 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1256, relacja 14.

Skarżąc się dalej na „propos séditieux que tiennent au peuple d'Ukraine les volontaires, qui, ou déserteurs, ou congédiés du régiment de Catarinoslaff, s'éparpillent en Pologne", dopełnienie miary szkodliwych poczynań strony rosyjskiej wskazywał Stackelberg w publikowaniu w cerkwiach prawosławnych ukazów Św. Synodu, nakazujących modlitwy w intencji zwycięstw rosyjskiego oręża. Nie zatroszczono się nawet o zmianę nagłówka tych wezwań, ogłaszanych w imieniu Katarzyny II „do naszych wiernych poddanych": „Mais ce qui achève de confirmer ces enragés et inspirés dans l'absurde soupçon à l'égard de la Russie, c'est le mandemens de l'évêque de Sluck, coadjuteur de Kiovie [Wiktor Sadkowski] que j'ai établi à la place de celui de Pereaslaw pour la hiérarchie de l'église grecque en Pologne. Il publie des ukases du Saint Sinode sous la forme usitée dans l'Empire, en commençant par l'exorde: à nos fidèles sujets"[92].

Na tę ostatnią skargę Katarzyna II zareagowała od razu, zakazując w polskich cerkwiach modlitw za pomyślność swych wojsk[93]. W odpowiedzi na sygnalizowane przez Stackelberga negatywne postępki rosyjskich oddziałów, przysłano ambasadorowi przeznaczony do okazania reskrypt, w którym obok racji usprawiedliwiających poczynania oficerów pod Złotopolem, zapewniano o dołożeniu wszelkich starań, by przemarsze korpusów imperatorowej odbywały się z możliwie najmniejszym obciążeniem Rzeczypospolitej[94]. Intencja łagodzenia napięć była wyraźna.

W pierwszym raporcie o zaakceptowanej przez sejm 9 marca 1789 r., a wystawionej przez marszałków następnego dnia polskiej odpowiedzi na rosyjską notę w sprawie ewakuacji, Stackelberg akcentował — jak zwykle przesadnie — iż to dzięki jego zabiegom „le premier projet de refus absolu des magasins a été au moins omis". Nie dysponując jeszcze tekstem przez sejm przyjętym, ambasador miał jednak informacje, że nie kwestionowano w nim eskortowanych przez wojsko transportów. Podkreślał, iż dla Rosji stanowiło to rzecz niezwykle istotną, dopatrywał się też w tym poważnego sukcesu, zważywszy że w atmosferze niezwykle ostrej walki między „partią" Sapiehy, podsycającą nastroje antyrosyjskie i „rozsądnymi" przedstawicielami opozycji, utrzymanie pierwotnego projektu Deputacji Interesów Zagranicznych nie było możliwe[95]. Ten optymistyczny ton po otrzymaniu tekstu polskiej odpowiedzi ustąpił oburzeniu. „W ten moment dochodzi mnie wiadomość — donosił Stanisław August Debolemu — że ambasador tak żywo jest tknięty tą odmianą noty, że już zaczyna gadać o zemście

---

Raport ten świadczy, iż ambasador dotrzymał danej Stanisławowi Augustowi dwa dni wcześniej obietnicy, że napisze do Petersburga, podnosząc konieczność zachowywania przez rosyjskie wojska lepszej dyscypliny i zahamowania działalności włóczących się po kresach czerńców, którzy rozsiewali fałszywe wieści. Por. Stanisław August do A. Debolego 7 III 1789, Zb. Pop. 414; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 324.

[92] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 24 II/7 III 1789, zob. przyp. poprzedni; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 325. Kwestie dotyczące postaw duchowieństwa prawosławnego przedstawił E. Sakowicz, *Kościół prawosławny w Polsce w epoce Sejmu Wielkiego 1788–1792*, Warszawa 1935, s. 82 nn.

[93] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 325.

[94] I. A. Ostermann do O. Stackelberga 14/25 III 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 196, k. 30–32 (minuta); tu też adnotacja, iż reskrypt wysłano pocztą 17/28 III 1789. Oryginał w AWPRI, f. 80/1, nr 1410, k. 373–375.

[95] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 28 II/11 III 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1256, relacja 16.

orężnej, biorąc to, co się napisało, za afront i za esencyjalną szkodę dla jego Pani"[96]. Wbrew twierdzeniu Kalinki, że w polskiej nocie, zezwalającej na magazyny pod strażą wyłącznie cywilów, „ustęp o przechodzie wojsk całkiem opuszczono"[97], w dokumencie z 10 marca 1789 r. broniono zgodności postawionego w piśmie listopadowym żądania ewakuacji rosyjskiego wojska z zasadą neutralności Rzeczypospolitej; tym samym żądanie to potwierdzano. Tych pryncypiów nie przekładano natomiast na język konkretu, tzn. nie wymieniano explicite transportów między Kijowem i Mołdawią[98].

W relacji dla swego dworu, po zaznaczeniu, iż tekst dokumentu odbiegał od wersji pierwotnej, Stackelberg podkreślał przede wszystkim szanse, jakie polska odpowiedź stwarzała. „Comme il n'y est pas parlé des transports et des communications entre Kiow et Moldavie — pisał wskazując sposób wykorzystania owego przemilczenia — le grand maître [Szczęsny Potocki] ira son train de connivence et j'espère obtenir de la Commission de Guerre des ordres plutôt modérés que tranchans. Quant à la prétension de ne pas garder nos magasins par des troupes, il est nécessaire de n'y pas prendre garde et je glisserai sur cet objet dans une réponse qu'il faudra faire à une plainte que j'attens au sujet de l'escadron du régiment de Catherinoslaw. C'est ainsi que j'observerai toujours le même système de louvoyer et de dévorer [?] tout mouvement de vivacité que le parti Sapieha provoque journellement avec la plus grande indécence"[99]. W tym samym raporcie ambasador wskazywał, że niepowodzenie ataku, jaki klika Sapiehy przypuściła na Szczęsnego Potockiego, nie tylko umocniło autorytet tego ostatniego, ale spowodowało ochłodzenie między Potockimi a obozem Branickiego i Sapiehy[100]. Wszystkie te fakty miały dowodzić, iż możliwości przeciwstawiania się „zelantom" nie zostały wyczerpane, a dyplomatyczna aktywność Stackelberga nadal rokowała szanse skutecznej ochrony interesów Petersburga.

Nadzieje ambasadora na decyzje Komisji Wojskowej, zmierzające raczej w kierunku łagodzenia, niż zrywania, wiązały się tyleż ze staraniami króla i niektórych liderów opozycji, co ze znaną już ambasadorowi sugestią

---

[96] Stanisław August do Debolego 11 III 1789, Zb. Pop. 414; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 324–325.

[97] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 319.

[98] Tekst noty: AGAD, Arch. Sejmu Czteroletniego (dalej: ASCzt.), t. I, k. 55–56 — wersja francuska, k. 57–58 — wersja polska. Regest w AKW Ros. 58/9: „Nota imieniem stanów odpowiednia na notę JW posła rosyjskiego p. d. 6 lutego z wyrażeniem, iż Rzeczpospolita w celu dopełnienia systematu ścisłej neutralności (...) żąda ewakuacyi wojsk rosyjskich. Względem zaś założonych magazynów pod strażą obcego żołnierza (...) dozwala, aby założone magazyny w składy zboża zamienione zostały (...) i mieć chce, aby te składy nie straży obcego żołnierza, ale dozorców magazynowych powierzone były".

[99] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 3/14 III 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1257, relacja 17. W depeszy z 11 III 1789 r. optymizm przejawiał także Stanisław August, zalecając Debolemu, by nakłaniał swych rozmówców do cierpliwości w nadziei, że uda się doprowadzić do rozsądnego kompromisu, W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 325.

[100] W relacji o tydzień późniejszej Stackelberg wyrażał przypuszczenie, iż silne obciążenie podatkami starostw i dóbr duchownych, przy równoczesnym chronieniu od świadczeń własności szlacheckiej, zaowocuje tyleż wybuchem niezadowolenia, co brakiem środków na planowaną armię, O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 7/18 III 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1257, relacja 18.

niezaostrzania stosunków z Rosją, jaką Prusy (liczące na szansę powrotu do przyjaźni z Petersburgiem) przekazały sejmowym przywódcom[101]. Korzystając z tych informacji, przy składaniu Deputacji Interesów Zagranicznych odpowiedzi na skargi na zachowanie się jednego z rosyjskich oddziałów, ambasador ustosunkował się do najważniejszych treści polskiej noty w sprawie ewakuacji. Działał wedle taktyki, uzgodnionej z królem, marszałkiem Małachowskim i kilkoma szefami opozycji (niewątpliwie należał do nich Ignacy Potocki): Deputacja Interesów Zagranicznych poprzez oficjalne interprelacje miała stworzyć ambasadorowi możliwość przedstawienia sejmowi odpowiedzi, które uspokoiłyby podsycane przez Sapiehę i kompanów obawy i spowodowały wycofanie przez Komisję Wojskową rygorystycznych zakazów[102].

„La réponse motivée que j'ai donnée à la Députation des Affaires Etrangères (...) — pisał Stackelberg o skutkach swego pisma — a produit une sensation assez favorable pour que le grand chancelier Malachowski ait été député vers moi pour s'informer du nombre des troupes en Pologne, des lieux où se trouvent les magasins et de la route que prennent les transports des recrues. Le sentiment qui a dicté cet enquête annonce un grand radoucissement au sujet de nos quartiers et communications"[103]. Nie kryjąc nadziei, jakie wiązał z tym nowym nastawieniem przywódców sejmu, ambasador ostrzegał jednak przed jego nietrwałością: jeśli partia Sapiehy uzyska przewagę, „les ergotages recommencent, ainsi que ma lutte de magasins". Niezbędnym warunkiem sukcesu było też pozbawienie „szaleńców" pretekstów do antyrosyjskich wystąpień, a więc przestrzeganie przez oddziały imperatorowej jak najściślejszej dyscypliny[104].

Pierwsza próba uzyskania zmiany styczniowego stanowiska Komisji Wojskowej w sprawie rosyjskich wojsk i magazynów, podjęta przez Stanisława Augusta u schyłku marca 1789 r. i zakończona niepowodzeniem, dała ambasadorowi okazję do kolejnego oskarżenia tolerowanej przez Rosję przez wiele lat opozycji, a zwłaszcza Branickiego. Przed postawieniem kwestii w sejmie król chciał uzgodnić sprawę z marszałkami. Małachowski poparł zamysł monarchy, Sapieha zdecydowanie odmówił. „S.M. lui a demandé s'il vouloit exposer sa patrie à une guerre avec la Russie. Il a haussé les épaules. Ces gens qui depuis dix ans ont employé tous les ressorts de l'intrigue pour détruire notre système en Pologne sous le prétexte qu'il favorisoit trop l'autorité royale — rozszerzał Stackelberg komentarz dotyczący zachowania Sapiehy na Branickiego i innych wspie-

---

[101] Pierwszy sygnał na ten temat przesyłał Stackelberg Ostermannowi w PS do raportu z 3/14 III 1789 (zob. przyp. 99), tekst pruskich enuncjacji załączył do raportu z 7/18 III 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1257, relacja 17. Por. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 320–322.

[102] Stanisław August do A. Debolego 4, 7 i 14 III 1789, Zb. Pop. 414. Do tego rodzaju odpowiedzi należała niewątpliwie nota, złożona przez Stackelberga 16 III 1789; obok zapewnienia w niej, iż zgodnie z polskim żądaniem zostanie powołana dwustronna komisja „do rozpoznania gwałtowności w Hulajpolu dopełnionej (...) przekłada JW poseł słuszność, aby magazyny pod strażą rosyjską zostawały, niemniej aby komunikacyja korespondencyi, kurierów i transportów krajem Rzeczypospolitej trudnioną nie była", AKW Ros. 58/9.

[103] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 10/21 III 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1257.

[104] „Quelque ridicule que soit cette jactance sarmate et quelque sujet de mépris qu'elle offre, elle ne laisse que d'avoir un côté désagréable et de fournir un motif de plus pour l'observation de la discipline la plus rigoureuse de notre part", ibidem.

ranych przez Petersburg przeciw Stanisławowi Augustowi przywódców opozycji magnackiej — ne se sont jamais démenti. Ils n'ont pas cessé de rallier et d'encourager le parti que nous voyons rassemblé contre la Russie"[105]. Branicki, do którego ambasador zwrócił się następnie z prośbą o pomoc w złagodzeniu nieprzychylnych Petersburgowi rozkazów Komisji Wojskowej („qui cependant étoient émanés sous sa présidence"), stwierdził niemożność jakiegokolwiek oddziałania na sejm i sugerował nieformalne listy prezydującego w Komisji hetmana polnego lit. Ludwika Tyszkiewicza do Szczęsnego Potockiego. „Il [Szczęsny] fera sans lettre tout ce qui dépendra de lui", podsumował Stackelberg bezwartościowość rad Branickiego, przypominając przy okazji o własnych zasługach w trwaniu generała artylerii przy komendzie ukrainnej[106].

Ambasador nie od razu zdał sobie sprawę ze skutków, jakie dla wyników walki o zgodę Rzeczypospolitej na rosyjskie transporty wojskowe miała zrodzić nadesłana podczas świątecznej przerwy w obradach sejmu wiadomość o morderstwie w Niewierkowie na Wołyniu[107]. W raporcie pisanym bezpośrednio po otrzymaniu informacji o tragedii sygnalizował wprawdzie histerię rozpętaną przez krewnych i adherentów hetmana Branickiego oraz ich zamysły wznieceńia na Wołyniu konfederacji, ale równocześnie liczył, że połączone zabiegi króla, Potockich, Małachowskich i jego własne (które jak zwykle akcentował przesadnie) zapobiegną wybuchowi („C'est sans contredit le plus essentiel de tous les objets"). Kończył relację słowami nadziei, iż prowadzone cierpliwie negocjacje, w które mocno zaangażował się Stanisław August, doprowadzą do pożądanego dla Rosji efektu[108]. „Stackelberg już był nagotował notę in consequenti listu Ostermanna (...) i mam nadzieję — podzielał optymizm ambasadora król — że po poprawionej nocie Stackelberga Deputacyja wyrobi w Komisyi Wojskowej tę tak dawno żądaną przeze mnie owych ostrych ordynansów militarnych odmianę"[109]. Kilka dni później ambasador przekazywał swemu dworowi projekt porozumienia, jakie wypracował wraz z kanclerzem kor. Jackiem Mała-

---

[105] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 21 III/1 IV 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1257, relacja 22. „Tymczasem i to już jest dość źle — tłumaczył Stanisław August Debolemu 1 IV 1789 r. — że nie udało się mnie ani marszałkowi sejmowemu, lubo szczerze tego chcącemu, wprowadzić jeszcze na sejm propozycyi rozkazu, bez którego Komisyja Wojskowa nie może odmienić dawniejszych rozkazów swoich, podług których nasze żołnierstwo musi etiam forti manu nie dopuszczać wchodu, ani przechodu żadnemu żołnierzowi moskiewskiemu", Zb. Pop. 414.

[106] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 21 III/1 IV 1789, zob. przyp. poprzedni. W przesłanym 16/27 II 1789 liście do feldmarszałka P. Rumiancewa ambasador, nie bawiąc się w niuanse, wprost pisał o niepokojach, „welche die Branicki–Sapieha'sche und preußische Partei mit aller Gewalt anzetteln will", B. Dembiński, *Źródła*, s. 147.

[107] W sprawie zabójstwa Wyleżyńskich i jego skutków: W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 328–342.

[108] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 28 III/8 IV 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1257, relacja 24.

[109] Stanisław August do A. Debolego 8 IV 1789, Zb. Pop. 414. Nota Stackelberga z 6 IV 1789 r., współcześnie opublikowana, stanowiła odpowiedź na interpelację Deputacji Interesów Zagranicznych. Odwoływała się do informacji, przysłanych ambasadorowi przez Ostermanna w przeznaczonym do okazania reskrypcie, w którym obok wyjaśnienia przyczyn starcia pod Złotopolem obiecywano dołożenie starań, by do podobnych incydentów więcej nie dochodziło. Przy okazji (i to właśnie było sednem noty) Stackelberg podnosił potrzebę zawarcia w sprawie rosyjskich transportów wojskowych ważnej na określony tylko czas konwencji i zapewniał, że za każdym razem będzie na nowo prosił o zgodę na tranzyt. Por. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 343.

chowskim. „Il a cru que, conçu en ces termes, ce mémoire, soutenu par l'impulsion des membres de la Députation des Affaires Etrangères, fera à la diète l'effet désiré. C'est à l'insinuation de ces messieurs que j'y ai parlé d'une convention provisoire. Comme ils croient, et le roi est du même sentiment, qu'il sera impossible de révoquer l'ordre de la Commission de Guerre, l'idée est de convenir des passages et des communications pour un terme fixe, sauf à le prolonger après". W formie noty uzgodnienia te miały zostać przedstawione na sesji sejmowej 16 kwietnia[110]. Już wówczas ambasador nie był jednak pewien, czy optymizm jego polskich partnerów co do szans załatwienia tej ważnej dla Petersburga kwestii nawet w postaci umów ograniczonych do czasu był uzasadniony: „Il n'y a au reste aucun jugement assuré à porter sur le progrès de l'esprit de modération qui commençoit à caractériser cette diète. L'événement de cet assassinat en Volhynie et un autre qui s'est commis sur les grands chemins, ont servi de prétexte aux patriotes enragés pour crier à la révolte. Ils produisent des lettres qui font monter le nombre de vivandiers russes à quatre mille dans ce pays–là, auxquels on attribue tout ce qui arrive, ainsi qu'aux prêtres non–unis (...) et l'on ne doute pas qu'à la première séance de la diète, les satelites de Sapieha n'empoisonnent les incidens pour se rapprocher, tant qu'ils peuvent, de leur but de subversion totale"[111]. Konstatując w następnym raporcie bardzo silny sprzeciw opinii publicznej i sejmowych przywódców wobec intencji Sapiehy i jego akolitów, dążących do wybuchu na prowincji, ambasador zaznaczał, iż zwolennicy zachowania spokoju popierają porozumienie w sprawie tranzytu rosyjskich wojsk i magazynów. „Si ce plan ne réussit pas, nous ne le devrons qu'à l'art avec lequel le parti Sapieha saura émouvoir les préjugés populaires, comme à la lecture de la note de la Députation qui nous accordoit ces objets"[112].

Rozpoczęte w sejmie 16 kwietnia 1789 r. i toczone przez następny miesiąc dyskusje nad ostatecznym kształtem porozumienia w sprawie rosyjskich transportów wojskowych przez ziemie Rzeczypospolitej miały w tle panikę spowodowaną rzekomym buntem na Wołyniu, wywołanym jakoby przez rosyjskich agentów oraz starania Branickiego i jego popleczników o zorganizowanie na zagrożonych ziemiach konfederacji i zgromadzenie tam pospolitego ruszenia[113]. Te okoliczności skłaniały ambasadora do monitowania swego dworu o szczególnie ostrożne zachowanie przechodzących przez polskie terytoria rosyjskich wojsk. Prócz listów, jakie wysłał do generała Aleksandra Szamszewa i marszałka Pietra Rumiancewa

---

[110] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 31 III/11 IV 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1257, relacja 25; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 343.

[111] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 31 III/11 IV 1789, zob. przyp. poprzedni.

[112] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 4/15 IV 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1258, relacja 26. „Jeszcze upewnić nie mogę — pisał w tym samym dniu Stanisław August do Debolego — czyli jutro będzie w stanach czytana nota ambasadora, i czyli z dobrym skutkiem, ponieważ mam przestrogi, że hetmańska partyja gotuje wielką burzę w kilku punktach. (...) Chcą jakiś nowy ferment zrobić przeciwko Moskwie, insynuując, jakoby podszczuwania chłopstwa naszego przez filipowców i pisma niby to z Petersburga wychodzące na ten koniec (lubo wiemy, że są fałszowane) (...). Przeciw tym wszytkim atakom przygotowane są obrony między mną, marszałkiem Małachowskim i Stanisławem Potockim", Zb. Pop. 414.

[113] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 343–345.

w sprawie odroczenia „pasaży" do czasu uspokojenia sytuacji[114], Stackelberg wyrażał obawy o zachowanie rosyjskich markietanów i utrzymywanie ich wojskowej asysty przez miejscową ludność; przypominał, iż te wymuszone stacje sprawiały mu kłopot już w czasach znacznie łatwiejszych[115]. Na tle tak zaognionych nastrojów antyrosyjskich podjęta 20 kwietnia 1789 r. decyzja sejmu o zakomunikowaniu dworowi pruskiemu ambasadorskiego projektu zawarcia z Rzecząpospolitą czasowych umów w sprawie tranzytu wojsk i magazynów wraz z ponowną prośbą o bona officia na rzecz ich całkowitej ewakuacji wydawała się Stackelbergowi wyjściem mniej szkodliwym, niż forsowane przez Sapiehę i towarzyszy żądanie uchwalenia od razu całkowitej ewakuacji, mogła też — powodując odroczenie ostatecznej odpowiedzi do czasu reakcji Berlina — przynieść pewną poprawę klimatu w izbie[116].

W relacjach słanych nad Newę ambasador przemilczał wątpliwości, jakie zgłaszał wobec postawy Stanisława Augusta. Przed sesją 20 kwietnia zapewnił monarchę i prymasa, że woli, by oficjalnie poproszono o radę Berlin, niż by podjęto uchwałę o całkowitym zakazie rosyjskiego tranzytu wojskowego przez Polskę, „ponieważ probabiliter sam król pruski będzie im radził respons dogodny mojej nocie". Gdy jednak Stanisław August podczas sesji 20 kwietnia osobiście przemówił, doradzając zwrócenie się do Berlina („a powiedziałem osobiście z tej przyczyny — wyjaśniał król Debolemu — że widziałem, iż (...) byłaby pluralitas wypadła za zdaniem Sapiehy, gdybym ja był sam nie przemówił"), Stackelberg okazał niezadowolenie. „Niechby to byli Potoccy wyrabiali — podnosił w rozmowie z prymasem — a na Potockich niechby hetman gadał, co tylko by chciał. Teraz zaś boję się, żeby on do Peterburga nie napisał, że nie on (bo sam Branicki nic nie gadał), ale król się już na pruską stronę przechylił, i lubo ja w duchu rad jestem, że się to tak obróciło, jednak według mojej roli in publicis powinienem niby być malkontent z tej komunikacyi do Berlina, ponieważ to niby oznacza dependencyją Polski od Berlina i nawet będzie to trochę ambarasem moim w relacyi mojej do dworu względem króla. Ale mu prymas dobrze wyeksplikował — konkludował monarcha — że Potoccy sami na dniu 20 nie byliby wydołali przechylić pluralitatem, a że gdyby był król sam nie przemówił, wypadłaby była decyzyja najgorsza. Ponieważ te wszytkie czer-

---

[114] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna z 10/21 IV 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1258, relacja 28; O. Stackelberg do P. Rumiancewa 22 IV/3 V 1789, B. Dembiński, *Źródła*, s. 151–152.

[115] „On dit que nos iswoschtschiks sont accompagnés d'un peu de cavalerie qui, suivant l'ancienne habitude, vit peut-être chez les habitans. Cet article m'a infiniment tracassé déjà dans le tems, où (...) nous n'avions pas encore éprouvé les effets de la cabale", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 11/22 IV 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1258, relacja 29. W początkach maja ambasador skarżył się na oddział rosyjskich wolontariuszy, który miał napaść na polską osadę oraz na skierowaną przez towarzyszącego markietanom oficera do mieszkańców jednej z wiosek w Kijowszczyźnie groźbę „masakry", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 21 IV/2 V 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1258, relacja 32. Stanisław August donosił w tym samym czasie Debolemu o nasileniu się pogłosek, nadsyłanych także przez informatorów dalekich od łatwego ulegania sensacjom, jakoby w granice Rzeczypospolitej miały rychło wkroczyć nowe rosyjskie wojska, 2 V 1789, Zb. Pop. 414.

[116] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 343; O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 7/18 IV i 11/22 IV 1789, AWPRI, f. 89/6, nr 1258, relacje 27 i 29. Drugi z tych raportów, zawierający informację o zapadnięciu w dniu 20 IV decyzji odwołania się do Berlina, dotarł do Petersburga 22 IV/3 V 1789.

nidła rzucane na Moskwę o podżeganie buntów tak były rozpaliły umysły nawet wielu naszych, że byliby die 20 wotowali przeciwnie, ile nie wiedzący królewskiego zdania względem komunikacyi do Berlina. A że chciał Sapieha (...) użyć pozornego argumentu, że wybijając się z jarzma moskiewskiego idziemy niby w jarzmo pruskie, dlatego jam powiedział w moim głosie, że jakażkolwiek będzie odpowiedź berlińska, nam zawsze będzie wolno, jako independującemu narodowi wziąść taką determinacyją, jaka nam się będzie zdała najprzyzwoitsza"[117].

To właśnie w tym czasie Stanisław August donosił Debolemu o takiej sile antyrosyjskich emocji, że Ignacemu Potockiemu drżała ręka, gdy 20 kwietnia czytał w izbie sejmowej swą wypowiedź przeciw uchwale o zakazie rosyjskich transportów dla wojska[118]. Obok powszechnego przekonania o udziale Potiomkina w podsycaniu na Wołyniu i w Kijowszczyźnie nastrojów buntowniczych wśród chłopów, król sygnalizował powtarzające się pogłoski o rychłym wkroczeniu do Rzeczypospolitej rosyjskich wojsk i podnosił potrzebę, „aby imperatorowa jakimkolwiek krokiem publicznym dała poznać autentycznie narodowi polskiemu, że się brzydzi wszelką maksymą takiej polityki, która by dążyła do podszczuwania buntu chłopskiego u nas"[119]. Przekazaną w tej kwestii przez Debolego prośbę Ostermann uchylił[120].

Wymieniając wśród przeciwników pożądanego dla Rosji rozwiązania Kazimierza Nestora Sapiehę, Juliana Ursyna Niemcewicza („nonce de la belle nomination de Livonie"), „Inflantczyka" Stanisława Kublickiego, Wojciecha Suchodolskiego i Ludwika Mierzejewskiego, „tous logés chez le grand général et pensionnés par lui" oraz Suchorzewskiego „du même parti", ambasador — nie pisząc wprost o niezgodnej z interesami Rosji aktywności Branickiego — wskazywał na jego związek z inkryminowanymi poczynaniami[121]. Gdy zmuszony stanowiskiem Prus do przystania na negocjacje w sprawie rosyjskich transportów wojskowych Sapieha zdołał jeszcze wymusić, by ich warunki ustalić nie ze Stackelbergiem, lecz by przedstawić je w Petersburgu za pośrednictwem Debolego, ambasador znów przypomniał ukrytego i pierwotnego sprawcę kłopotów: „Je suis à m'entendre avec nos amis sur le meilleur moyen de lever cet embarras terrible où nous a mis, par les soins de Sapieha et des siens, la Commission de Guerre sous la présidence du grand général, en donnant les ordres aux troupes de s'opposer à nos passages. Cette disposition ne peut être changée

---

[117] Stanisław August do A. Debolego 22 IV 1789, Zb. Pop. 414. Całe to wyjaśnienie Deboli otrzymał równocześnie w wersji francuskiej, a więc dla okazania Ostermannowi.

[118] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 344.

[119] Stanisław August do A. Debolego 2, 5 i 6 V 1789, Zb. Pop. 414 (cytat z listu ostatniego); W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 341.

[120] A. Deboli do Stanisława Augusta 18 i 19 V 1789, Zb. Pop. 419. Formalnie wicekanclerz obiecał polskiemu dyplomacie wysłanie kuriera do Potiomkina, który już Petersburg opuścił; w wypadku pozytywnego stosunku do deklaracji Książę Taurydzki miałby prosić o jej wydanie imperatorową.

[121] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 7/18 IV 1789, zob. przyp. 116. Załączając diariusz sesji z 16 i 17 IV 1789 ambasador dodawał, iż posiedzenia te „ont si bien déchiré le reste du voile qui couvroit encore cette cabale qui a ourdi sa trame dangereuse depuis la diète de 1776", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 11/22 IV 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1258, PS do relacji 29.

sans une loi de la diète, contre laquelle les enragés travaillent de tous leurs efforts (...). En m'entretenant à ce sujet il y a quelques jours avec le comte Branicki, il m'a dit qu'il n'y avoit d'autre moyen que de rendre la Russie Blanche. J'ai trouvé que le remède étoit pire que le mal"[122].

Wszystkie dotyczące Branickiego fakty stanowiły w raportach ambasadora nawiązanie do tezy o współodpowiedzialności Petersburga za wybuch w sejmie antyrosyjskich nastrojów. Podobną wymowę miała relacja, w której Stackelberg donosił o słusznie oburzającym Polaków zachowaniu prawosławnych popów odmawiających złożenia przysięgi na wierność Rzeczypospolitej bez rozkazu imperatorowej. Podkreślając, iż ta postawa dysunickiego duchowieństwa poważnie wzmogła nastroje antyrosyjskie, ambasador zaznaczał, że jest to sprawa, za którą nie może ponosić odpowiedzialności. „J'aurois pu sans cela — pisał o aresztowaniu prawosławnego biskupa Wiktora Sadkowskiego, dodatkowo utrudniającym mu interwencję na rzecz przysiąg — sans paroître, faire intimer par lui aux prêtres de prêter le serment, auquel, en qualité des sujets de la République, ils ne peuvent se soustraire. Enfin, monsieur le comte, il y a une complication d'incidens fâcheux où la plus grande prudence ne suffit pas pour empêcher les éclats"[123].

Z korespondencji Stanisława Augusta wiemy, że po to, by nie wzmacniać nastrojów antyrosyjskich, po perswazjach monarchy Stackelberg zrezygnował z upominania się o straconego na Wołyniu markietana[124]. Po przywiezieniu do Warszawy biskupa Wiktora Sadkowskiego ambasador ograniczył się do napisania do króla i marszałka Małachowskiego listów, w których żądał jak najlepszego obchodzenia się z aresztantem. „Mam wszelką racyją mniemać — konstatował monarcha — że te listy jedynie na to pisał ambasador, aby mógł się złożyć u swego dworu, iż nic nie opuścił, co z jego strony czynionym być mogło"[125].

Relacjonując przebieg rozmów, jakie po udzieleniu przez Fryderyka Wilhelma II odpowiedzi na pytanie o tranzyt rosyjskich wojsk i magazynów Deputacja Interesów Zagranicznych prowadziła z Lucchesinim w obecności posła angielskiego Daniela Hailes'a na temat warunków, jakie należało postawić Petersburgowi, ambasador sugerował, by w imię nadrzędnej zasady niedopuszczenia do wybuchu na prowincji albo w ogóle wycofać ów tranzyt z polskich ziem, albo bardzo pomniejszyć każdorazowe przesyłki

---

[122] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 2/13 V 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1259, relacja 36.

[123] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 29 IV/10 V 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1258, relacja 35. Na temat konfliktu wokół roli i postaw duchowieństwa prawosławnego, zob. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 349 nn., E. Sakowicz, op. cit., s. 82 nn.

[124] Stanisław August do A. Debolego 29 IV 1789, Zb. Pop. 414; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 341. W raporcie pisanym do Ostermanna 18/29 IV 1789 Stackelberg donosił o swej aktywności w ratowaniu niesłusznie oskarżonych rosyjskich poddanych i prawosławnych, sobie przypisując inspirację uniwersału, który miał zawieszać nielegalne sądownictwo wołyńskiej komisji porządkowej, AWPRI, f. 79/6, nr 1258, relacja 31. W rzeczywistości dokonał tego król za pośrednictwem Tadeusza Czackiego, zob. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 337. W liście do marszałka Małachowskiego z 2 V 1789 Stackelberg interweniował w sprawie warunków więzienia aresztowanych w Dubnie rosyjskich kupców, ASCzt., t. III, k. 101.

[125] Stanisław August do A. Debolego 27 V 1789, Zb. Pop. 414; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 350. O swym oficjalnym wystąpieniu z żądaniem dobrego traktowania zwierzchnika wyznawców prawosławia w Polsce Stackelberg informował Ostermanna w raporcie z 16/27 V 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1259, relacja 40.

broni i wojska: „Notre premier objet doit être d'empêcher sur les frontières et dans le pays cette explosion que l'animosité générale ne semble que trop provoquer et que je n'ai pu éviter depuis plus d'un an et demi qu'avec la plus grande peine. Il ne reste pour cet effet d'autre parti que les détours dans les transports des munitions ou de leur faire passer la frontière (...) en assez petits détachemens, pour que la connivence, dont nous avons joui, puisse avoir lieu"[126].

W połowie maja 1789 r. Stackelberg podjął kolejną inicjatywę. „Na czwartkowej sesyi — pisał Stanisław August do Debolego — przyszedł do mnie marszałek Małachowski i pokazał mi cicho list ambasadora (już dawniej umówiony między niemi, a dopiero jemu oddany), w którym dopraszał się o wolny przechód przez Polskę tych wozów, które z Kijowa są wyprawiane do wojska rosyjskiego w Mołdawii z różnemi potrzebami, oraz powiedział mi marszałek Małachowski, że nie ośmieli się jednak wnieść tę materyją, póki ja i Sapiehę cóżkolwiek do niej nie ugłaszczę". Po zakończonych sukcesem wysiłkach króla na rzecz zjednania Sapiehy „tandem przecię skończyło się na zaleceniu, które z woli stanów przez marszałków konfederackich ma być czynione Komisyi Wojskowej względem przepuszczania tych wozów i będzie to dependowało pryncypalnie od Małachowskiego marszałka, w jakich słowach i terminach on te zlecenie zrobi i podyktuje Komisyi Wojskowej, tak, żeby wyszliśmy tandem z niebezpieczeństwa i obawy bójki jakowej między Moskalami a naszemi z okazyi tych przechodów. Lubo tedy jeszcze i tu okazało się dosyć złej woli przeciwko Moskwie, przecięż jednak pierwszy krok jest uczyniony do jakiegokolwiek osłodzenia. Ale i ten zapewne nie byłby się stał, gdyby Lucchesini i Hayles nie zalecili byli tak mocno na swojej konferencyi moderacyją naszym. I dał to poznać Sapieha"[127]. Choć ostateczna decyzja izby, zatwierdzona 18 maja, zawierała zgodę na przepuszczenie nie dwóch tysięcy, jak niewątpliwie na wyrost żądał Stackelberg, a tylko dwustu wozów, „zrazu jednak — kontynuował król wobec Debolego — ambasador cieszył się, że przecię i tyle otrzymał; ale gdy dostało mu się czytać same to pozwolenie (...), dopiero nakazał do mnie najżywsze użalania o to, że broń i amunicyja od przepuszczenia są ekscypowane; i zakończył na tym, że sam da radę imperatorowej, aby już okazała swój resentyment zerwaniem zupełnym i o swoim wyjeździe gadał, żądając oraz, abym ja i prywatnie i w stanach ulepszenie tej dyspozycyi wyrabiał. Oraz powiedział, że i z marszałkiem sejmowym o to mówić będzie. Ale marszałek sejmowy odpowiedział mu: że dość było pracy i te pozwolenie przepchnąć, a że po zapadłej decyzyi już nie jest i w ludzkiej możności

---

[126] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 2/13 V 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1259, relacja 36. Analogicznej rady ambasador udzielał już w raporcie z 29 IV/10 V 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1258, relacja 35. Przypomnijmy, że pruska odpowiedź, obliczona tyleż na utrzymanie zaufania Polaków, co na zasłużenie się Rosji, o powrót do sojuszu z którą Berlin intensywnie zabiegał, obok sugestii, by liczyć na wspaniałomyślność imperatorowej, która rozumie konieczność oszczędzania terytoriów Rzeczypospolitej, zawierała również radę uwzględnienia konieczności, jaką stanowił dla Katarzyny II tranzyt przez ziemie polskie i umówienia się co do jego szczegółowych warunków, W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 344; B. Dembiński, *Polska na przełomie*, Warszawa–Kraków–Poznań 1913, s. 216.

[127] Stanisław August do A. Debolego 16 V 1789, Zb. Pop. 414.

tentować teraz odmiany. Gróźb zaś żadnych ambasador marszałkowi Małachowskiemu nie czynił (...). I tak to zostało"[128].

W relacji, którą podejmując opisaną inicjatywę przesłał do swego dworu, Stackelberg wyjaśniał, iż przyczyną jego zabiegów był list generała Michaiła Kamienskiego o zatrzymaniu przez Polaków transportu broni. To tłumaczy rozczarowanie ambasadora decyzją, jaką od sejmu zdołał uzyskać[129].

W raporcie, w którym donosił, iż nota dotycząca warunków dla rosyjskich transportów została już do Debolego wysłana[130], Stackelberg prosił o bardzo łagodny ton odpowiedzi. „Il me paroît — powtarzał swe poprzednie rady — qu'afin de maintenir au moins cet état de tranquillité dans les provinces et d'éviter les éclats contre le corps qui se trouve auprès des magasins, il faudroit rédiger la réponse d'une manière douce, en bornant nos demandes aux passages de munitions et en disant que la note du 5 février (...) qui expliquoit les sentimens de S.M.I. pour la Pologne, renfermoit la réponse sur l'évacuation et l'impossibilité de nous priver de la garde des magasins par un petit détachement (...). Je reviens toujours à dire que le meilleur moyen pour détourner les éclats et pour ramener les esprits par gradation, seroit de faire prendre les détours et de transporter même les magasins sur les frontières, afin de ne donner aucun prétexte de clameur et d'éviter que, dans le cas de la confédération que les factieux désirent tant, les magasins et les troupes de l'impératrice ne soient point exposés"[131]. Wobec Polaków ambasador bardzo krytycznie oceniał warunki, jakie dla rosyjskich transportów wojskowych ustalono i uprzedzał o spodziewanych konsekwencjach: „Względem tej noty Stackelberg afektuje indiferencyją i niby drwinki, że jego chciano w tym zmartwić, że ta nota nie przez niego, ale przez W. Pana ma iść — pisał Staniław August do Debolego –. Dodaje on, że gdy ta nota będzie oddana w Petersburgu, dopiero obaczą tutejsi, że łatwiej jest żądać, niżeli otrzymać; ale daje do zrozumienia, że probabiliter imperatorowa będzie wolała wszytkim swoim komendom do wojska mołdawskiego iść mającym kazać okrążać koło Polski przez własne kraje, niżeli takim kondycyjom się poddawać"[132]. Supozycję tę ambasador dziesięć dni później potwierdził, informując króla, „że mu Krzyżanowski przyniósł list od Potemkina, w którym ma być to, że wkrótce nadejdzie deklaracyja ministerialna rosyjska, jako imperatorowa wszytkie swoje magazyny wyprowadzi do reszty z Polski i żadnego wcale już przechodu żądać nie będzie. Najpierw obaczyć trzeba — komentował Stanisław August — jeżeli, kiedy i jaka będzie ta deklaracyja? Powtóre, jeżeli za tą deklaracyją, a potym za pomyślnościami wiosennemi (jeźli będą) przeciw Turkom i Szwedom nie nastąpi kiedyś sroga zemsta"[133].

---

[128] Stanislaw August do A. Debolego 20 V 1789, Zb. Pop. 414.

[129] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 16 i 20 V 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1259, relacje 37 i 38.

[130] Polski dyplomata otrzymał ją 27 maja, dwa dni później przekazał tekst Ostermannowi, A. Deboli do Stanisława Augusta 28 V i 2 VI 1789, Zb. Pop. 419.

[131] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 9/20 V 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1259, relacja 38.

[132] Stanisław August do A. Debolego 20 V 1789, Zb. Pop. 414.

[133] Stanisław August do A. Debolego 30 V 1789, Zb. Pop. 414; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*,

Kurier, który z oficjalną o tym informacją dotarł do Warszawy tegoż 30 maja, nie zastał w stolicy Stackelberga, ten bowiem na kilka dni oddalił się do Nieborowa. Wskutek tego dopiero 3 czerwca 1789 r. ambasador zakomunikował nowinę monarsze, następnego dnia oficjalną notą powiadomił o niej sejmowych marszałków, a 5 czerwca przeczytano notę w sejmie[134]. Decyzja ta, za którą w przyszłości przyszło Rzeczypospolitej zapłacić wysoką cenę, była także porażką Stackelberga. Skoro nie zdołał on doprowadzić do pożądanego przez Petersburg rozwiązania, tym samym nie wypełnił ważnego fragmentu swej dyplomatycznej misji[135].

Nie wiemy dokładnie, w jaki sposób zapadło w Petersburgu rozstrzygnięcie o zaniechaniu tranzytu przez Polskę. W początkach kwietnia 1789 r., gdy nad Newę dotarły raporty Stackelberga o nadziejach na zmianę niekorzystnych dla Rosji decyzji Komisji Wojskowej, a równocześnie poseł pruski, baron Dorotheus Keller zapewniał o intencjach swego dworu, by żyć z imperatorową w przyjaźni i na dowód przytaczał sugestie, poczynione przez Berlin w Warszawie, Ostermann gratulował ambasadorowi skuteczności zabiegów i wyrażał optymizm co do szans kompromisowego załatwienia trudnych spraw[136]. W tym samym czasie Potiomkin, który przejął zwierzchnie dowództwo nad walczącą z Turcją armią, przekonywał Debolego o konieczności szybkiego sfinalizowania układu w sprawie tranzytu wojsk i broni[137]. W końcu kwietnia, gdy nad Newę dotarły wiadomości o toczonych na dwóch sesjach sejmowych bardzo ostrych sporach na temat złożonej przez Stackelberga noty (chodziło niewątpliwie o sesje z 16 i 17 kwietnia), w rozmowie z jednym z dyplomatów zachodnich Ostermannowi „nie zbywało na nadziei, że się to po staremu dobrze skończy", chwalił też bardzo postawę Stanisława Augusta[138]. Jednak w pierwszych dniach maja wicekanclerz musiał już dysponować ostrzeżeniem, że wobec bardzo prawdopodobnego całkowitego zakazu rosyjskiego tranzytu wojskowego forsowanie przemarszów groziło walką z oddziałami polskimi[139]. Informację

---

t. I, s. 348. Major Aleksander Krzyżanowski był wówczas faworytem Księcia Taurydzkiego, Stanisław August do Debolego 22 VIII 1789, Zb. Pop. 414.

[134] Stanisław August do A. Debolego 3 i 6 VI 1789, Zb. Pop. 414; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 347–348. Oryginał zawierającej tę informację depeszy Katarzyny II dla Stackelberga, wystawionej w Carskim Siole 11/22 V 1789 r., w AWPRI, f. 80/1, nr 1331. Polskie tłumaczenie noty, przedstawionej przez Stackelberga sejmowi, zostało współcześnie opublikowane z datą 24 V/4 VI 1789.

[135] W powyższych rozważaniach pominęłam epizod, dotyczący procesu Adama Ponińskiego. Wedle raportu z 26 V/6 VI 1789 (AWPRI, f. 79/6, nr 1259, relacja 42) Stackelberg zamyślał o solidarnym wsparciu podskarbiego kor. przez trzech przedstawicieli mocarstw rozbiorowych. W tym duchu 30 V/10 VI 1789 pisał do rosyjskiego posła w Berlinie, Wilhelma Nesselrode, *Lettres et papiers du chancelier comte de Nesselrode*, wyd. A. Nesselrode, t. I, Paris 1904, s. 161–162. Prawdopodobnie do rezygnacji z podjęcia tego rodzaju akcji zmusił ambasadora brak upoważnienia ze strony Petersburga.

[136] I. A. Ostermann do O. Stackelberga 30 III/10 IV 1789, AWPRI, f. 80/1, nr 1410, k. 383–384.

[137] „O przechodzie rekrutów i amunicyi (bo W. Pan wiesz, że by trzeba wiele drogi nakładać) nieodbitą rzeczą jest umówić się — przekazywał Deboli słowa Księcia Taurydzkiego — ; ja w tym będę oszczędzał ile możności. Względem magazynów (czego jeszcze W. Panu finalnie powiedzieć nie mogę) może że się obejdę bez wielkiej straży żołnierskiej, lokując magazyny na samej granicy", A. Deboli do Stanisława Augusta 14 IV 1789, Zb. Pop. 419.

[138] A. Deboli do Stanisława Augusta 1 V 1789, Zb. Pop. 419. Relacja Stackelberga z sesji sejmowych 16 i 17 IV dotarła nad Newę 17/28 IV, O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 1/18 IV 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1258, relacja 27.

o ponownym wystąpieniu sejmu o radę Berlina w sprawie odpowiedzi na notę ambasadora oraz o bona officia w usunięciu z Polski rosyjskich wojsk, którą Stackelberg przedstawiał jako korzystną, bo odraczającą całkowity zakaz rosyjskich transportów wojskowych, w Petersburgu przyjęto bardzo źle[140]. W tym czasie Rosja zaczęła już wywozić z Rzeczypospolitej wojskowe magazyny[141]. 4 maja 1789 r. także i Potiomkin wypowiadał się otwarcie za tym, „aby — jak mówił Debolemu — wojsko nasze od was wyciągnąć i nawet i magazyny. (...) A tak czyniąc odejmie się królowi pruskiemu pretekst wprowadzenia swego wojska"[142]. Na decydujące znaczenie tego ostatniego względu wskazywałaby też zbieżność ostatecznej decyzji Katarzyny II z dotarciem nad Newę tydzień wcześniej, tj. 15 maja wiadomości o odpowiedzi Fryderyka Wilhelma II dla Polaków; obok rady, by warunki tranzytu wojsk rosyjskich ustalić zgodnie z zasadami, panującymi w Rzeszy Niemieckiej, król pruski miał jakoby obiecać Rzeczypospolitej wsparcie militarne w wypadku rosyjskiego ataku[143]. I wreszcie o tym, że zasadniczym motywem wycofania przez Petersburg wojsk i magazynów z Polski było dążenie do odjęcia Fryderykowi Wilhelmowi II wszelkiego pretekstu do interwencji i zerwania, zapewniał swój dwór dobrze poinformowany Ludwig Cobentzl[144].

Deboli nie został powiadomiony o wysłaniu do Warszawy decyzji imperatorowej z 11/22 maja, a odpowiedź na wręczoną przez siebie notę otrzymał po prawie trzech tygodniach oczekiwania, w formie jedynie ustnej. Udzielono jej polskiemu dyplomacie 17 czerwca 1789 r., gdy do Petersburga doszła depesza Stackelberga, iż przedstawił postanowienie Katarzyny II

---

[139] Stackelberg pisał o tym do Ostermanna 10/21 IV 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1258, relacja 28; por. przyp. 184. Nie odnotowałam niestety prezenty tej depeszy, ale raport Stackelberga z następnego dnia był nad Newą 3 maja, por. przyp. 140.

[140] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 11/22 IV 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1258, relacja 29; prezenta 22 IV/3 V 1789. O niezadowoleniu, okazanym mu z tej racji przez Ostermanna, Deboli informował Stanisława Augusta 8 V 1789, Zb. Pop. 419.

[141] To właśnie przy tej okazji doszło do nieuprawnionych żądań polskich komór celnych, by za towary wywożone z Rzeczypospolitej Rosjanie uiszczali opłaty. Przedstawiając problem Debolemu, Ostermann wprost już mówił o zerwaniu, co polski dyplomata sygnalizował w relacji z 15 V 1789 r., W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 345–346. Informację o doniesionych mu przez feldmarszałka P. Rumiancewa żądaniach Komisji Skarbowej, by w braku paszportów żądać opłat celnych, Stackelberg przesyłał Ostermannowi 21 IV/2 V 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1258, relacja 32; prezenta 2/13 V 1789. 12/23 V 1789 Ostermann wystosował do Stackelberga reskrypt z wykładem argumentów o nielegalności żądanych przez Komisję Skarbową opłat za przewożone tranzytem przez Polskę, a zakupione w niej i przeznaczone dla wojska towary; wicekanclerz upoważniał ambasadora do złożenia stosownej noty, AWPRI, f. 80/1, nr 1410, k. 385 nn. Kwestię tę poruszył Stackelberg podczas rozmowy z królem 3 VI, przedkładając monarsze przeznaczony do okazania reskrypt Ostermanna, Stanisław August do A. Debolego 6 VI 1789, Zb. Pop. 414.

[142] A. Deboli do Stanisława Augusta 5 V 1789, Zb. Pop. 419 (podkreślenie w oryginale).

[143] Donosząca o tym relacja Stackelberga z 24 IV/5 V 1789 r., przywieziona została z Warszawy przez księcia Karola de Nassau w dniu 4/15 V 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1258. Deboli, któremu Stanisław August też przysłał przez Nassaua te informacje, wiązał rosyjską decyzję z alarmistycznymi informacjami króla o powszechnym w Polsce przekonaniu, iż Petersburg miał udział w podsycaniu przez Rosję nastrojów buntu na Wołyniu i Ukrainie: „Zapytałem się go [Nassaua] wyraźnie, co mówi o tym książę Potemkin. Posłał, rzekł on, natychmiast rozkazy, aby resztę żołnierzy rosyjskich z Polski wyciągnięto, aby magazyny przeniesiono (...). Widziałem, że się to wszystko zgadza z tym, co mi książę Potemkin, mianowicie względem wyciągnienia reszty żołnierzy rosyjskich, powiedział die 4 mai", A. Deboli do Stanisława Augusta 18 V 1789, Zb. Pop. 419.

[144] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 347.

sejmowi[145]. Despekt ten stanowił nauczkę za pominięcie ambasadora i przesłanie odpowiedzi przez ministra polskiego[146].

„Uprzedziliśmy żądania wasze w tej mierze — informował Ostermann Debolego z wyraźnym chłodem — i już Stackelberg odebrał rozkazy oświadczenia, iż się bez przechodów wojsk naszych przez wasz kraj obejdziemy. (...) Stackelberg obszerniej to wyeksplikuje w nocie, którą mu zlecam podać, a ja tylko W. Pana w ogólności o tym uwiadamiam. Przez co ustaje konieczność odpisania na notę, którąśmy mieli od W. Pana podaną i ja odwołuję się do tej, którą zalecono podać Stackelbergowi, a która będzie dowodem przyjaznych intencyi imperatorowej dla Polski"[147].

Z pierwotnej wersji reskryptu dla ambasadora, którym odpowiadano na notę Debolego, Ostermann bardzo starannie usunął wszelkie ostre zwroty. Z konstatacji, że notą z 11/22 maja imperatorowa uprzedziła już życzenia Rzeczypospolitej, wyciągano początkowo wniosek, iż „S.M.I. a cru pouvoir se dispenser de donner encore une réponse directe à la dite note [Debolego]. Elle enjoint plutôt V.E. de vous en acquitter en son nom et de faire connoître au roi et aux états assemblés (...)". Cały zacytowany fragment po słowach „S.M.I." następnie skreślono, przyjmując redakcję, iż „S.M.I. m'a ordonné de me référer là–dessus dans la réponse verbale que j'ai donnée en son nom à monsieur de Deboli et d'enjoindre en même tems à V.E. de vous expliquer en conséquence ou de bouche, ou par écrit (...) vis–à–vis du roi et des états assemblés". Istotnej zmianie uległ również następny akapit. „A cette occasion, l'impératrice veut que vous leur [stanom] fassiez sentir derechef ses intentions conciliantes par raport à tous les points proposés de leur part — zlecano Stackelbergowi w pierwotnej wersji — en employant à cette occasion les expressions les plus propres à mettre enfin des bornes à cette fermentation progressive des esprits qui pourroit, à la longue, entraîner des suites désagréables et fâcheuses". W ostatecznej redakcji wszystko od słów „en employant" do końca cytatu zostało skreślone, a miejsce zawartej w wyrzuconym fragmencie groźby wypełniły tony pojednawcze: „et que vous tâchiez de porter par là la République à nous prêter de son côté l'assistance et les facilités nécessaires pour effectuer les transports des dits magasins et à écarter ainsi tout sujet de mécontentement entre la Russie et la Pologne"[148].

Donosząc o przekazaniu Deputacji Interesów Zagranicznych noty, zawierającej zalecenia tego reskryptu, ambasador sygnalizował pojawienie się z polskiej strony kolejnej pretensji, którą zdołał od razu uśmierzyć: „Le

---

[145] A. Deboli do Stanisława Augusta o czekaniu na odpowiedź 5, 9 i 12 VI 1789; o jej otrzymaniu 20 VI 1789, Zb. Pop. 419. W sprawie treści odpowiedzi w ostatnim z listów dyplomata odsyłał monarchę do swych relacji dla Deputacji Interesów Zagranicznych oraz do listu do kanclerza Jacka Małachowskiego. O przedstawieniu stanowiska imperatorowej sejmowi Stackelberg donosił Katarzynie II 26 V/6 VI 1789, prezenta 6/17 VI 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1254.

[146] W depeszy z 17 VI 1789 o celowo lekceważącym potraktowaniu go uświadamiał Debolego w imieniu Deputacji Interesów Zagranicznych kanclerz J. Małachowski, AKP 84/4.

[147] A. Deboli do kanclerza J. Małachowskiego 20 VI 1789, AGAD, Arch. Publ. Potockich 192, k. 3. W zbiorze kopii raportów Debolego dla Deputacji Interesów Zagranicznych (AKP 84/5) relacji z 20 VI 1789 brak; jej regest w Zb. Pop. 406.

[148] I. A. Ostermann do O. Stackelberga 8/19 VI 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1267, k. 54–55, brulion ze skreśleniami; oryginał w AWPRI, f. 80/1, nr 1410, k. nlb. po k. 391 i 392.

maréchal de la diète a été chez moi hier — wyjaśniał Stackelberg epizodyczny problem — pour me dire qu'on étoit inquiet sur ce que je n'avois fait mention dans mon mémoire du 5 juin de la sortie des magasins et point de celle des troupes. Je lui ai répondu que cela s'entendoit et j'ai inséré dans la note ci–jointe le mot d'évacuation, car les amuser et les tranquilliser est le seul système à suivre actuellement"[149].

III. Wstępne boje przeciw aliansowi polsko–pruskiemu (styczeń–maj 1789)

Raporty Stackelberga dotyczące poczynań Prus w Polsce wskazują, iż ambasador dobrze orientował się w sprzeczności między zasadniczym celem Berlina w odniesieniu do Petersburga (skłonienie Katarzyny do powrotu do przymierza), a podjętym nad Wisłą zadaniem doraźnym — utrzymania i wykorzystania antyrosyjskich i filopruskich nastrojów sejmu[150].

U schyłku grudnia 1788 r. Stackelberg został przez imperatorową poinformowany o ponowieniu przez Prusy oferty powrotu do sojuszu z Rosją i wiadomość tę polecono mu rozgłosić, jeśli uznałby to za pożyteczne[151]. Dyplomata przekazał ją jedynie królowi. Stwierdzając, że zachowanie Lucchesiniego i Buchholtza pozostawało w sprzeczności z intencjami, deklarowanymi przez Berlin w Petersburgu, wyrażał obawy przed skutkami obnażenia dwulicowości Fryderyka Wilhelma II wobec Warszawy: „En vertu de la permission de V.M.I., je n'ai fait des ouvertures de la cour de Berlin que l'usage le plus circonspect, n'en ayant parlé qu'au roi pour fortifier sa résistance contre les séductions du monsieur de Lucchesini, qui, s'il étoit informé de la moindre insinuation pareille, redoubleroit l'action de son souffle inflammatoire ici"[152]. W relacji pisanej kilka dni po upadku Rady Nieustającej Stackelberg podkreślał wprawdzie konsternację przywódców sejmowych wywołaną m.in. osłabieniem języka agitacji Prusaków, ale w kontynuowanie przez nich taktyki łudzenia Polaków wojną, w której mieliby odegrać ważną rolę, nie wątpił[153]. O zabiegach Lucchesiniego i Buchholtza, by utrzymać „szaleństwo" sejmujących przez różnego rodzaju

---

[149] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 20 VI/1 VII 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1260, relacja 51. W depeszy pisanej 1 VII 1789, w oczekiwaniu na wspomnianą notę Stackelberga, podkanclerzy kor. Maciej Garnysz zlecał Debolemu upewnienie się w rozmowie z Ostermannem, iż rozkaz ewakuacji dotyczył także wojska, AKP 84/4.

[150] Na temat rzeczywistych i pozorowanych celów pruskiej polityki: W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 320–322, 344; B. Dembiński, *Polska na przełomie*, s. 176, 182–183, 187–188, 207–212, 228 nn.

[151] J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 37 i przyp. 172. Omówienie depeszy imperatorowej z 15/26 XII 1788: *Archiv der Familie von Stackelberg*, t. I, St. Petersburg 1898, s. 95.

[152] O. Stackelberg do Katarzyny II 30 XII 1788/10 I 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1254.

[153] „La cour de Berlin, pour entretenir la démence de ces gens, les a toujours flattés d'une guerre et du rôle qu'ils y joueroient. Ils est heureux que les insensés qui se sont livrés au prestige se soient trouvés à Varsovie et non dans les provinces. (...) Déjà sont–ils embarrassés de deux choses: d'un ralentissement dans le langage des Prussiens et de l'indifférence avec laquelle j'envisage la suppression du Conseil", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 13/24 I 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1255, relacja 3. W raporcie z 27 I/7 II 1789 ambasador zwracał uwagę, że Lucchesini rozpala sarmackie głowy opowieściami o wojennych przygotowaniach w Czechach, ibidem, relacja 7.

obietnice wsparcia, ambasador pisał też na marginesie trafnego spostrzeżenia, iż nikt, nawet Prusacy, nad sejmem nie panował[154].

Przekonany, że wobec nastawienia filopruskiego i antyrosyjskich uprzedzeń sejmu próby otwierania Polakom oczu na grę Berlina nie znajdą posłuchu, a jemu tylko zaszkodzą, Stackelberg nie wykorzystywał podpowiadanych mu z Petersburga argumentów o taktycznym tylko charakterze stawki Fryderyka Wilhelma II na Polskę, dążeniu Prus do odnowienia sojuszu z Rosją oraz ich gotowości do rozbioru, któremu na przeszkodzie stała wola imperatorowej. O potrzebie rozgłaszania tego rodzaju argumentów wielokrotnie pouczał Debolego Ostermann[155]. „Przyznam się W. Panu — pointował wicekanclerz jedną z takich rozmów — że niech mi, kto chce, mówi, ja Stackelberga za zręcznego nie biorę; bo gdyby takim był, gdyby temu i owemu w szczególności przełożył widoczność celu króla pruskiego, niepodobna nie wierzyć, żeby jaki taki nie przyłączył się do partyi królewskiej; ale to Stackelberg wziął ton górny i rozumiał, że nim lepiej wskóra. Może mu już teraz ciężko nagiąć swój nałóg; was łagodność więcej pociągnie. (...) Pracuj W. Pan (...) koło tego, żeby (...) jak najmocniej przekładać królowi J.Mości ten widok z jednej strony naszego wstrętu do uszczerbienia Polski, z drugiej dybanie na to króla pruskiego. (...) Ja nie mówię, abyście się z królem pruskim pokłócili, ale nie dajcie się jemu daleko wciągnąć"[156].

W rozmowie, którą odbył z królem i prymasem 24 grudnia 1788 r., ambasador uzyskał od Stanisława Augusta obietnicę otwartego przeciwstawienia się dążeniom do sojuszu Rzeczypospolitej z Prusami, gdyby zakulisowe zabiegi w tej kwestii zawiodły i pod warunkiem przysłania z Petersburga noty, analogicznej do deklaracji Fryderyka Wilhelma II z października 1788 r.[157] Zobowiązanie monarsze zostało podjęte tuż po odebraniu królowi steru spraw zagranicznych, tj. powołaniu przez sejm Deputacji Interesów Zagranicznych i wyborze jej gremium; inspiracją tych poczynań był właśnie zamysł aliansu z Prusami[158]. Jednakowoż w tej samej depeszy, w której powiadamiał Debolego o zadeklarowanej gotowości otwartego wystąpienia przeciw inkryminowanemu przymierzu, Stanisław August sygnalizował widoczną w Berlinie niechęć do śpieszenia z sojuszem, uzyskał też od kanclerza Jacka Małachowskiego obietnicę „tak rzeczy kierować, aby do aliansu z Prusakiem nie szły na tych sesyjach deputacyjnych, które się mają zacząć pojutrze"[159]. W początkach stycznia 1789 r. król zdołał zapobiec wprowadzeniu kwestii przymierza do instrukcji dla posła polskiego nad Sprewą, księcia Józefa Czartoryskiego[160], Stackelberg zaś otrzymał informacje o próbach Prus, by powrócić do przyjaźni z Rosją. U schyłku

---

[154] „C'est un troupeau que personne ne conduit. Les ministres prussiens n'ont d'autres influences que de perpétuer la frénésie en général par des encouragemens et des promesses de protection. Quant aux détails, il n'y a ni chef étranger, ni conducteur du pays qui conduise cette barque", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 31 I/11 II 1789, ibidem, relacja 8.

[155] J. Michalski, *Zmierzch prokonsulatu*, s. 37.

[156] A. Deboli do Stanisława Augusta 3 IV 1789, Zb. Pop. 419.

[157] Zob. na ten temat zamieszczony w niniejszej pracy szkic pt. *Dwa niezrealizowane projekty polityczne Katarzyny II z początku 1789 r.*

[158] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 236–238, 247.

[159] Stanisław August do A. Debolego 27 XII 1788, Zb. Pop. 417.

[160] Zob. niżej, s. 207.

stycznia ambasador sygnalizował konsternację opozycji z powodu osłabienia tonu, jakim przemawiali Buchholtz i Lucchesini[161]. Wszystko to sprawiało, że gdy w początkach lutego 1789 r. dotarły do Warszawy materiały, które Stackelberg otrzymał w odpowiedzi na wyrażoną przez Stanisława Augusta gotowość otwartego wystąpienia w sejmie przeciw projektom sojuszu polsko-pruskiego, groźba tego aliansu nieco się oddaliła[162].

Pierwszą reakcją Stackelberga na otrzymaną notę i związane z nią instrukcje była rozmowa ze Stanisławem Augustem. „Przed trzema dniami powiedział mi ambasador — donosił król Debolemu 4 lutego 1789 r. — że odebrał list od imperatorowej nakazujący mu jak najbardziej uprzejme podziękowania jej oświadczyć mnie i prymasowi za okazane starania przeszkodzenia aliansowi Polski z Berlinem. Ale z tym dodatkiem, aby mię prosił ambasador, żebym już tego przeszkadzania nie wznawiał, chyba w ostatniej potrzebie, gdybym widział, że się robienie tego aliansu już wcale zbliża"[163]. Dwa tygodnie później, gdy Stackelberg zapowiedział monarsze, że w sprawie pruskiego przymierza przygotowuje się do dłuższej z nim rozmowy („gdyby chciano tu od nas koniecznie go już formować, w takim razie najgroźniejsze zapowiadał konsekwencyje"), Stanisław August przypomniał dyplomacie sesję sejmową z 16 lutego. Klika Sapiehy wykorzystała wówczas rosyjską próbę oddalenia żadań ewakuacji z Polski wojsk imperatorowej do przekonywania izby o potrzebie wzmocnienia kraju przez alianse z mocarstwem; zabiegi króla, by na sesji Deputacji Interesów Zagranicznych nie dopuścić do wyprowadzenia z tego konkluzji o sojuszu z Berlinem, okazały się jednak skuteczne[164]. Odwołując się do najnowszej wiadomości o wejściu do potiomkinowskiej Smiły nowego rosyjskiego oddziału, który to fakt, jak monarcha słusznie przewidywał, miał wywołać w sejmie burzę, król zalecał Debolemu przekonywanie Petersburga, „że trzeba jak najmniej Prusakowi dawać teraz pretekstu wdawania się do nas"[165].

„W owej konferencyi (...) — informował monarcha Debolego o zapowiadanym przez Stackelberga z kilkudniowym wyprzedzeniem spotkaniu — czytał mi ambsador kilkuarkuszową instrukcyją, w której wypisane są wszytkie argumenta, dla ktorych nie należy Polszcze formować aliansu z królem pruskim, tudzież formularz noty, którą ambasador będzie miał tu podać, gdyby już actu do tego aliansu tu się zabierano. A przy tym prośby do mnie, abym temu aliansowi zapobiegał. Na to wszytko odpowiedziałem, że ja ustawnie już to czyniłem i czynię, ale że chwała Bogu bliskiej do

---

[161] Zob. przyp. 153. Na temat dążeń Prus do powrotu do przymierza z Rosją: B. Dembiński, *Polska na przełomie*, s. 195 nn.

[162] Ambasador potwierdzał otrzymanie owych materiałów w raporcie z 24 I/4 II 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1255, relacja 6.

[163] Zb. Pop. 414.

[164] Stanisław August do A. Debolego 18 II 1789, Zb. Pop. 414.

[165] Ibidem. „Niech wielkomyślność imperatorowej ulituje się nad Polską i niech roztropność jej odwróci zgubę naszą i nowe dla siebie samej ambarasy, uchylając to, co Prusakom nowe dać może powody do mięszania się coraz bardziej do naszego kraju. O to jak najtkliwiej i najżywiej proś W. Pan Ostermanna moim imieniem, przekładając, że to ja o to proszę, który mam prawo być słuchanym, dawszy tyle dowodów, żem żądał utrzymania nierozerwanej przyjaźni między Polską i Rosyją", Stanisław August do A. Debolego 25 II 1789, ibidem. Por. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 324.

zamysłu aliansu nie masz też aparencyi. I na tym prawie zakończyła się ta konferencyja"[166].

W sporządzonym w końcu lutego 1789 r. zasadniczym wywodzie na temat stanowiska, jakie należy zająć wobec polityki Berlina, Stackelberg przyjął za pewnik, iż wywołanie niepokojów także poza Warszawą, niezbędne dla sprawienia Rosji i Austrii naprawdę poważnych kłopotów, stanowiło integralną część pruskiego planu utrzymania w Polsce wpływów[167]. Dowody intencji zrewoltowania Polaków ambasador wskazywał w powiększeniu liczby kawalerii narodowej, „composée de la noblesse pauvre et toujours factieuse" [czyt.: antyrosyjskiej], podsycaniu nastrojów nieprzychylnych Rosji, której imputowano inspirowanie buntów, wymuszeniu przez partię Sapiehy na Komisji Wojskowej zakazu wpuszczania nowych rosyjskich wojsk. „Je l'ai toujours dit: — wywodził z tego Stackelberg wielokrotnie już powtarzaną konkluzję o swym rzekomym sukcesie w najważniejszej kwestii — quelque favorable que la composition de cette diète (...) puisse paroître à la Prusse, elle ne remplit que l'objet momentané d'avoir fait une diversion à nos influences, mais point celui d'inonder la Russie Blanche et la Galicie d'un essaim de Polonois confédérés dans les provinces. Au contraire, la diète sert et servira de frein à une combustion pareille (...), il y a dans l'opposition même des notables qui, quoiqu'ils se prévalussent de la protection du roi de Prusse pour quelques vues, sont bien éloignés de s'y abandonner au risque de la destruction de leur patrie[168]. (...) Enfin — odwoływał się do negatywnego scenariusza, jaki zarysował w październiku 1787 r. — le pays est tranquille et je me félicite d'avoir supplié l'impératrice au commencement de la guerre de me dispenser d'une réquisition de troupes de la part des maréchaux commandans les armées"[169].

---

[166] Stanisław August do A. Debolego 21 II 1789, Zb. Pop. 414.

[167] Relacja zaczynała się od refleksji, „pour combien le projet de la cour de Berlin d'ébranler et de troubler les provinces, entre invariablement dans son plan d'influences en Pologne depuis le commencement de la guerre, celles qu'elle a mises en action depuis cette diète s'étant bornées au mouvement de ces marionnettes quant aux changemens de quelques constitutions et ne pouvant répondre au fond du système d'embarrasser essentiellement les cours impériales", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 13/24 II 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1256, relacja 11.

[168] Ibidem. Zważywszy, iż omawiany raport ma tę samą datę, co depesza Stackelberga do imperatorowej, w której ambasador zdawał sprawę z poufnej rozmowy z Ignacym Potockim, nie można wątpić, że to właśnie do tego „notabla" odnosiły się cytowane opinie. Relację Stackelberga ze spotkania z marszałkiem nadwornym lit. wyczerpująco omówił W. Kalinka (*Sejm Czteroletni*, t. I, s. 316–317), opatrując ją jednak błędną datą; właściwa — 13/24 II 1789 — figuruje na oryginale w AWPRI, f. 79/6, nr 1254. Warto przy okazji sprostować i ten fragment omówienia zwierzeń Potockiego, ujęty przez Kalinkę w formę cytatu, w którym marszałek litewski miał zapewnić, iż „nie będzie mu podobna przeszkodzić traktatowi handlowemu z dworem berlinskim, dla złagodzenia jego fiskalnych dokuczliwości, czego wspaniałomyślność W.C.Mości przez wzgląd na dobro Polski zapewne nie zgani". W rzeczywistości Potocki mówił o traktacie z Prusami, a więc nie tylko o układzie handlowym, a potrzeby handlowe Rzeczypospolitej miały ten krok usprawiedliwiać: „Il lui sera impossible d'empêcher qu'il n'y ait un traité avec la cour de Berlin, pour adoucir le commerce vexatoire, ce que pour le bien de la Pologne V. M. I. elle–même ne désapprouvera pas".

[169] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 13/24 II 1789, zob. przyp. 167. Półtora miesiąca później, w obliczu paniki wywołanej morderstwem w Niewierkowie na Wołyniu i pomówieniami pod adresem Rosji o inspirację rzekomego buntu, Stackelberg powtarzał swe diagnozy w odniesieniu do Prus: „L'évidence des vues de la cour de Berlin (...) se manifeste progressivement. Il s'agit de produire des troubles dans le pays pour augmenter nos embarras. La contexture de la diète ne servant qu'aux petites altercations relativement aux passages et communications, le grand objet ne peut se remplir que dans les palatinats. Je serai infatigable

Przechodząc po zarysowaniu w ten sposób tła do zaleceń reskryptu, w którym przesyłano mu notę, jaką miał przeciwstawić propozycji aliansu polsko–pruskiego, Stackelberg zaczynał od podania w wątpliwość opinii Wenzla Kaunitza (przekazanych mu zarówno przez Petersburg, jak de Caché'go) na temat intencji Prus zawarcia przymierza z Polską i postulowanego zachowania Rosji: „Le prince Kaunitz croit que l'intention de la cour de Berlin n'est pas de conclure une alliance. Je suis à cet égard d'une opinion contraire. Ce ministre admet ensuite une hypothèse (...) que, si l'on s'opposoit à l'alliance, on risqueroit un agrandissement du roi de Prusse. D'après ce sentiment, ce prince veut donc une alliance et il la veut si fortement, qu'il se vengera en échouant par une conquête sur la Pologne. Il me paroît que l'habileté consisteroit à empêcher l'une et l'autre, s'il étoit possible"[170].

Drastycznie w tej relacji uproszczone wywody austriackiego kanclerza dały jednak Stackelbergowi asumpt do sformułowania ważnego pryncypium: w jego przekonaniu dla Rosji równym złem był sojusz polsko–pruski, jak rozbiór Rzeczypospolitej. Można przypuszczać, iż ambasador świadomie powstrzymywał się od czynienia w prognozach politycznych następnego kroku, który jego mocodawcy już w tym czasie przewidywali. Motywując wobec Wiednia niedopuszczalność przymierza polsko–pruskiego tym, iż bardzo wzmocniłoby ono Prusy, w wypadku zawarcia takiego aliansu kierownicze koła Petersburga deklarowały opcję rozbiorową, lepiej rzekomo zabezpieczającą równowagę[171]. Możliwości koncesji dla Rzeczypospolitej, które w odpowiedzi na notę Stackelberga z 5 listopada 1788 r. sugerowała strona polska (renegocjacja gwarancji) i które mogłyby znacząco osłabić filopruskie nastroje sejmujących, w ogóle nie brano nad Newą pod uwagę. Nawet niewielkie osłabienie zależności Warszawy od Petersburga było więc w Rosji traktowane jako zło większe, niż wzrost siły Prus.

„Comme il semble que la cour de Vienne n'envisage pas la conclusion d'une alliance sous un point de vue fort dangereux — kontynuował Stackelberg wywód, prowadzący do dalszych praktycznych wniosków — et qu'elle décline sa coopération à une démarche prononcée, V.E. voit bien que l'emploi de notre déclaration devient d'autant plus problématique que, dans un cas pareil, des considérations alarmantes pourroient probablement gagner aussi l'esprit du roi et de son parti et que nous en serions pour une opération qui, en compromettant la dignité de l'impératrice, ne

---

à l'empêcher (...). Mais si enfin le roi de Prusse se porte à des extrémités, il sera impossible de contenir cette fermentation nationale", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 31 III/11 IV 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1257, relacja 25.

[170] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 13/24 II 1789, zob. przyp. 167. Kaunitz, powątpiewając w intencje Prus zawarcia przymierza z Polską, wariantu tego jednak nie wykluczał. Kierując się nadrzędną zasadą niedopuszczenia do rozrostu państwa Fryderyka Wilhelma II kosztem Rzeczypospolitej, przekonywał Katarzynę II, że profilaktyczne wystąpienie przeciw aliansowi byłoby błędem. Zaowocowałoby bowiem albo ugodą z Berlinem za cenę rozbioru Polski, albo wojną z Prusami, której dwory cesarskie, zaangażowane w konflikt z Turcją, powinny unikać. Ten drugi wzgląd przemawiał za tym, by także wówczas, gdyby alians Berlina z Warszawą miał stać się faktem, do czasu zakończenia wojny wschodniej pozorować wobec tego przymierza obojętność; decyzję taką ułatwiała bezwartościowość militarna Polski jako sojusznika — W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 298–299.

[171] Ibidem, s. 299; R. H. Lord, *Drugi rozbiór Polski*, s. 61 i przyp. 31.

serviroit qu'à nourrir d'avantage les dispositions orageuses du roi de Prusse. La prudence exige par conséquent que nous nous restreignions à des mesures indirectes"[172].

Zważywszy, iż słowa te pisane były w czasie, gdy w sejmie stronnicy Branickiego forsowali uniwersał na pospolite ruszenie przeciw inspirowanym jakoby przez Rosję buntom (po przeczytanym na sesji 19 lutego liście z Cudnowa) i atakowali bardzo umiarkowaną w tonie rosyjską notę w sprawie ewakuacji, stanowisko ambasadora trzeba uznać za uzasadnione. Deklarację Katarzyny II przeciw aliansowi polsko–pruskiemu czekałby prawdopodobnie ten sam los, którego Stackelberg doświadczył 6 listopada 1788 r.; nadto mogła ona wpłynąć na zaostrzenie postawy sejmujących wobec petersurskich prób uchylenia żądania ewakuacji oraz ułatwić „klice" Branickiego agitację na rzecz pospolitego ruszenia[173].

Można przypuszczać, iż od otwartego wystąpienia przeciw aliansowi polsko–pruskiemu odwodziła ambasadora także nadzieja na zbliżenie Berlina i Petersburga. Jako wielką szansę, którą wiązał z przyjazdem nad Newę Potiomkina, w połowie lutego 1789 r. Stackelberg anonsował tę nowinę posłowi rosyjskiemu w Prusach, Wilhelmowi Nesselrode: „Son [Potiomkina] arrivée éclairera et adoucira tout, si les cours s'entendent pour brider la fougue des Polonois. Nous ne nous soucions pas de cette tutelle de Nabab, mais qui peut désirer que ceci se change enfin en troubles pour nous embrouiller tous?". W zakończeniu listu ambasador zachęcał adresata do współpracy „au grand objet de la paix et du rapprochement"[174].

Stwierdzenie ambasadora, że także Stanisław August mógłby ulec „budzącym trwogę okolicznościom", wydaje się argumentem użytym wyłącznie po to, by wzmocnić racje na rzecz niewystępowania w sposób otwarty. Omówione wyżej rozmowy Stackelberga z królem nie dawały podstaw do powątpiewania w wolę monarchy, by przeciwstawiać się pruskiemu przymierzu. Dyspozycje te utwierdzał w królu ambasador, gdy udzielał Stanisławowi Augustowi nieprawdziwej informacji, „że nie tylko Caché ma już rozkazy na piśmie (...) zupełnie być jednoczynnym z ambasadorem, gdy przyjdzie ambasadorowi otwarcie tu oponować się aliansowi pruskiemu, ale dał mi nawet do zrozumienia ambasador — donosił monarcha Debolemu — że Cesarz życzyłby nawet, aby tu rzeczy przychodziły ad extrema, ponieważ wtedy Cesarz już nie polityczne, ale żołnierskie opera-

---

[172] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 13/24 II 1789, zob. przyp. 167.

[173] W pisanym współcześnie liście do Bezborodki tezy depeszy do Ostermanna o zainteresowaniu Prus wybuchem na prowincji zostały przez ambasadora spointowane: „V.E. verra par mes dépêches combien à chaque instant la tranquillité dans les provinces, si essentielle pour nous et les opérations de la campagne prochaine, devient plus difficile à conserver. Les troubles sont le grand objet du roi de Prusse. Branicky et Sapieha le servent à merveille, en voulant pousser l'arrière–ban", O. Stackelberg do A. Bezborodki 12/23 II 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1266. Wcześniejsza o jeden dzień niż reszta ekspedycji data tej depeszy wynikła z faktu, że ambasador, sporządzający raporty w ciągu kilku dni, zapominał niektóre z nich uwspółcześnić; zdarzało mu się to zwłaszcza w „lettres particulières", jakie w czasach ministerium N. Panina często doń — niezależnie od „lettres d'offices" — wysyłał. Odnosi się wrażenie, iż pisane w sposób mniej oficjalny niż do Ostermanna, listy do Bezborodki nawiązywały do tamtej tradycji.

[174] O. Stackelberg do W. Nesselrode 3/14 II 1789, *Lettres et papiers ... de Nesselrode*, t. I, s. 98–99.

cyje mógłby wywrzeć jako aliant moskiewski przeciwko królowi pruskiemu"[175]. Równocześnie z tymi zabiegami wobec króla, Stackelberg przekonywał swój dwór o konieczności wyrzeczenia się otwartej walki z dążeniami do pruskiego aliansu. Mimo dystansowania się od ocen Kaunitza, rosyjski dyplomata w pełni więc przyjmował wypływające z nich wnioski. U schyłku lutego zapewnił też de Caché'go, że nie wystąpi oficjalnie ani przeciw zniesieniu Rady Nieustającej (w tej sprawie nie miał zresztą upoważnienia), ani przeciw przymierzu polsko–pruskiemu[176].

Pisząc o rezygnacji z otwartego przeciwstawienia się planom aliansu Warszawy z Berlinem, ambasador podkreślał przejawianą w tym względzie aktywność zakulisową. Z niewątpliwą przesadą przypisywał swojej inspiracji wprowadzenie do instrukcji dla posła w Berlinie, księcia Józefa Czartoryskiego, punktu dotyczącego ulg celnych Prus dla Polski, w miejsce postulatu aliansu; liczył, że niechęć Fryderyka Wilhelma II do ustępstw w dziedzinie handlu może utrącić projekt sojuszu[177]. De facto wprowadzenie do instrukcji dla Czartoryskiego problemów celno–handlowych, podobnie jak późniejsze starania króla, by kwestie te zostały rozstrzygnięte równocześnie z traktatem przymierza między Warszawą i Berlinem, stanowiło wyraz polskiej racji stanu i było wynikiem działań strony polskiej[178]. Fakt, że ambasador wielokrotnie przedstawiał łączenie tych spraw jako efekt swoich nacisków na króla, stanowi jeden z przykładów przypisywania sobie przez Stackelberga cudzych zasług — szczególnie pożądanych wobec rzeczywistych porażek.

Na uwagę zasługuje końcówka długiej, dotyczącej Prus relacji. Instrumentalnemu traktowaniu Polaków przez Lucchesiniego, który podtrzymywał „fermentację" w oczekiwaniu na zasadnicze decyzje Berlina, ambasador przeciwstawiał swój uczciwy stosunek do Polski, to jest intencję uchronienia jej przed rozbiorem: „Il est de ceci comme de presque toutes les vues polonois–prussiennes. Infiniment de vague. On tient ces gens en

---

[175] Stanisław August do A. Debolego 25 II 1789, Zb. Pop. 414.

[176] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 296–297. Wśród argumentów, którymi Stackelberg posłużył się wobec de Caché'go, było m.in. spostrzeżenie o coraz wyraźniejszym podziale wśród opozycji: z jednej strony sytuowali się stronnicy hetmańscy, z drugiej Potoccy i Małachowscy. Wypatrywanie w obozie przeciwników Rosji różnic, które osłabiały spoistość ich partii, a także czynników zdatnych do dyskredytowania sejmu w społeczeństwie, stanowiło przedmiot szczególnej uwagi ambasadora.

[177] „Le roi de Prusse tient encore tout en suspens, jusqu'à ce que ses négociations en Russie auront déterminé son plan de paix ou de rupture. Les Polonois fougueux désirent cimenter la protection de Berlin par un traité, mais la partie sensée de la nation y a pour premier objet des stipulations de commerce. V.E. aura vu par les instructions du prince Czartoryski, où j'ai trouvé moyen de faire insérer au lieu de proposition d'alliance des réclamations à l'égard des douanes de Fordon et du libre passage des bleds en Silésie, qu'il s'est ouvert une porte pour des récriminations de commerce (...) par laquelle le roi de Prusse ne voudra probablement pas passer, pour arriver à une alliance avec une république sans troupes et sans impôts", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 13/24 II 1789, zob. przyp. 167.

[178] W depeszy z czasu, gdy instrukcję dla Czartoryskiego uchwalano, ambasador pisał o jej inspiracji zgodnie z prawdą: „Le roi a eu soin d'y lier les mains au prince Czartoryski et de ne faire omettre aucun des griefs contre la Prusse", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 30 XII 1788/10 I 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1248, relacja 76. Tekst instrukcji dla Czartoryskiego stanowi załącznik do depeszy króla do Debolego z 11 II 1789, Zb. Pop. 414, k. 77–78. Zasługę jej zredagowania z pominięciem punktu o sojuszu polsko–pruskim Stanisław August przypisywał wieloletniemu szefowi kancelarii zagranicznej swego Gabinetu, Antoniemu Dzieduszyckiemu: Stanisław August do A. Debolego 3 I 1789, Zb. Pop. 414.

haleine. Le marquis de Lucchesini prêche comme un missionnaire. Il en a le geste et le ton. Pour moi, monsieur le comte, je ne néglige point d'employer ma logique bien plus frappante, parce qu'elle a pour objet le bien et la conservation de ce malheureux pays; mais je me garde fort de sermonner"[179]. Wyrażonej tu już po raz drugi intencji uniknięcia kolejnego podziału Rzeczypospolitej odpowiadał końcowy fragment pochodzącego z tego samego dnia raportu ambasadora dla Katarzyny II o rozmowie z Ignacym Potockim: „Je m'estimerois le plus heureux des hommes si, en résistant à l'adversité et à un concours de circonstances bien singulières, bien neuves et bien embarrassantes, je pourrai éviter à V.M.I. des troubles semblables à ceux de l'année 1769 en Pologne et empêcher que le roi de Prusse ne s'agrandisse"[180].

O tym, iż Stackelberg zdawał sobie sprawę z aktualności nad Newą wariantu rozbiorowego, świadczył raport o dziesięć dni wcześniejszy. Komentując w nim skandaliczne zachowanie marszałka Sapiehy i oskarżając Branickiego jako szefa opozycji o obalenie ofiarowanego Polsce przez imperatorową rządu, ambasador przewidywał, że winni antyrosyjskiej „rewolucji", która może doprowadzić do konfliktu generalnego, zapłacą ciężką cenę, po rozbiór włącznie: „Malheur aux factieux, aux ennemis et publics, et cachés de la Russie, si leurs cabales et menées secrètes à toutes les cours produiront enfin une dissolution générale par peut–être encore le partage de quelques palatinats, que nous ne pourrons éviter pour nous débarrasser". Ten czarny scenariusz dyplomata łączył z zamysłami wojennymi Prus, których ujawnienie prorokował na wiosnę i z którymi kojarzył przewidywany rychło (i, jak się okazało, błędnie) wyjazd Lucchesiniego do Berlina[181].

Dodajmy, że mimo intencji uniknięcia rozbioru (ambasador musiał zdawać sobie sprawę, że oznaczałby on koniec jego dyplomatycznej misji w Polsce), Stackelberg nie rezygnował ze swej wieloletniej metody straszenia podziałem Stanisława Augusta: „Ambasador często mi powtarza — donosił król Debolemu tuż po obaleniu Rady Nieustającej — że jedyny wzgląd imperatorowej na stałość moją i prymasa zawiesza jeszcze ostatni cios finalnego podziału Polski"[182].

W początkach maja 1789 r., gdy do Warszawy dotarły pierwsze (i bardzo nieścisłe) informacje o tym, jakoby odpowiedź Fryderyka Wilhelma II na polskie pytania w sprawie tranzytu rosyjskich wojsk i magazynów zawierała obietnicę wsparcia Rzeczypospolitej przeciw Rosji kilkunastotysięcznym korpusem wojsk pruskich[183], Stackelberg znów ostrzegał, iż Petersburg stanął wobec rozstrzygnięć, których skutkiem mógł być rozbiór. Traktował go jako wyjście lepsze, niż wojna: „Comme le roi de Prusse promet aux Polonois du secours dans le cas de la violation du territoire de la République

---

[179] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 13/24 II 1789, zob. przyp. 167.

[180] O. Stackelberg do Katarzyny II 13/24 II 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1254. Passus ten Kalinka w streszczeniu ambasadorskiego raportu pominął, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 317.

[181] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 3/14 II 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1256, relacja 9.

[182] Stanisław August do A. Debolego 28 I 1789, Zb. Pop. 414.

[183] „Na ostatnim liście księcia stolnika donosi on Deputacyi, że mu powiedziano w Berlinie, że jeżeli my Polacy będziemy agresorami Moskwy, wtedy nie mamy się spodziewać żadnego sukursu od króla pruskiego. Jeżeli zaś Moskwa byłaby agresorką, wtedy czyni nam król pruski nadzieję obrony", Stanisław August do A. Debolego 2 V 1789, Zb. Pop. 414.

— uprzedzał Bezborodkę — il est nécessaire de résoudre le problème qui suit: ou passer par connivence, comme je l'ai arrangé jusqu'ici, en mettant de petites escortes sur les charriots sans qu'ils aient l'air de détachemens, ou de forcer les passages avec assez de monde pour donner sur les oreilles à ces braves. Dans le dernier cas, il seroit nécessaire de prévenir et de sonder la cour de Berlin, ainsi que de calculer avec elle le sort de la Pologne"[184]. W pisanym równocześnie raporcie dla Ostermanna uprzedzał, że zapowiedziana Polsce przez Prusy pomoc militarna spowodowała powrót Branickiego do projektów zwołania pospolitego ruszenia, nie tracił jednak nadziei na to, że i teraz zdoła uniknąć najgorszego, tj. wybuchu konfederacji na prowincji[185].

„Si ces têtes étoient capables de réflexions, elles sentiroient que ce langage d'oracle n'a pour objet que le maintien de leur effervescence, pour en tirer (...) l'avantage que les circonstances et la tournure de la campagne offriront", zżymał się ambasador po zrelacjonowaniu mu treści pruskiej odpowiedzi przez Stanisława Augusta[186]. W raporcie dla swego dworu przemilczał jednak pretensję o to, że król nie udostępnił mu kopii pruskiego pisma[187]. Dopiero dysponując jego tekstem, mógł zdementować informację o obiecanym jakoby Polsce korpusie wojsk Fryderyka Wilhelma II. Relacjonując rzeczywistą zawartość załączonej do raportu pruskiej odpowiedzi, obliczonej tyleż na utrzymanie „fermentacji" polskich umysłów i kontynuowanie przeszkód dla rosyjskiego tranzytu wojskowego, co na wykazanie wobec Petersburga dobrej woli, ambasador kończył sugestią o wycofaniu rosyjskich wojsk i magazynów z Rzeczypospolitej bądź o ich przesyłaniu w bardzo małych jednostkach, w imię nadrzędnego celu — zachowania spokoju na prowincji[188]. Rady te dotarły nad Newę już po decyzji Katarzyny II o rezygnacji z tranzytu przez ziemie polskie.

„Une suite encore de la réponse normande de la cour de Berlin est — pisał Stackelberg wówczas, gdy wydawało się, że pruska odpowiedź zawierała obietnicę pomocy dla Polski w razie rosyjskiego ataku — qu'on se propose de nouveau de reparler d'alliance, matière que j'ai réussie jusqu'ici à éloigner tant bien que mal"[189]. O głosach na sejmie na rzecz przymierza

---

[184] O. Stackelberg do A. Bezborodki 24 IV/5 V 1789, AWPRI, f. 70/6, nr 1266. Już dwa tygodnie wcześniej, nie wykluczając, że może dojść do uchwalenia przez sejm całkowitego zakazu tranzytu rosyjskich żołnierzy, broni i żywności, Stackelberg uprzedzał: „Si nous les forçons, il faudra en venir aux mains avec les troupes polonoises", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 10/21 IV 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1258, relacja 28.

[185] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 24 IV/5 V 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1258.

[186] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 29 IV/10 V 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1258, relacja 35.

[187] „Stackelberg dziwuje się i poniekąd już i uraża, że ja mu nie daję kopii każdej noty księcia stolnika, i berlińskich i inszych wielu pism tego gatunku. (...) Ambasador kazał mi wczoraj z przytykiem powiedzieć, że chciał mi zrobić meritum przed imperatorową z komunikacyi in extenso noty berlińskiej, ale że widząc w tym złą wolą moją, potrafił jednak dostać kopii (jak on powiedał) z domu księcia biskupa poznańskiego [Antoniego Okęckiego]. Może to i nieprawda, że stamtąd, ale to prawda, że swoją ręką ambasador przepisał tę notę i ma ją", Stanisław August do A. Debolego 13 V 1789, Zb. Pop. 414.

[188] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 2/13 V 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1259, relacja 36. Prezenta 12/23 V 1789.

[189] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 24 IV/5 V 1789. Przypisanie sobie zasługi oddalenia sojuszu Prus z Polską stanowi kolejny przykład gołosłownych przechwałek ambasadora.

z Berlinem donosił też Debolemu Stanisław August, z tym, że jako ich źródło wskazywał szczególne natężenie nastrojów antyrosyjskich, związane z powszechnym przekonaniem o udziale Potiomkina w podsycaniu na Wołyniu i w Kijowszczyźnie nastrojów buntowniczych oraz z pogłoskami o rychłym wkroczeniu do Rzeczypospolitej rosyjskich wojsk. „Ja zabiegam, ile mogę, i mianowicie na wczorajszej sesyi zabiegłem zbliżeniu kroków prowadzących do aliansu z Berlinem — zapewniał monarcha. — (...). Jednak niepodobna prawie będzie przeszkodzić temu, jeżeli się te rozruchy nie uspokoją i jeżeli coraz bardziej wyświeci się oryginalne źrzódło tego podszczuwania". Pisząc dalej o nasilających się pogłoskach na temat rychłego wkroczenia do Polski rosyjskich wojsk, Stanisław August po raz pierwszy deklarował możliwość poparcia pruskiego przymierza: „Że gdyby, strzeż Boże, miało się twierdzić wkraczanie tego wojska do nas, naturalnie musiałby się naród ratować, jakby tylko mógł i szukać pomocy, gdzie by tylko chciano mu ją dać, i że w takim razie mimo wszelką moją osobistą przychylność dla imperatorowy, i ja bym się od narodu mego odpisać nie mógł"[190]. Powiadamiając Debolego, że wszystkie te argumenty faworyzowany w Petersburgu książe Karol de Nassau, przez którego król, korzystając z jego przejazdu przez Warszawę, przekazywał poprzednią depeszę, „nie tylko uznał za sprawiedliwe, ale obiecał mi słowo w słowo wszystko powiedzieć imperatorowy samej", monarcha przechodził do opisu działań Stackelberga: „Ambasador takoż wczoraj wieczór ze mną o tym wszystkim gadał, prosząc mię mianowicie, żeby marszałek Mniszech i prymas osobiście mówili w senacie na przeszkodę aliansu z Berlinem. Ani obiecałem, ani przyrzekłem mu tego, tylkom mu powiedział, że kilku naszych posłów mają przygotowane mowy z dawna na ten koniec. Alem mu dołożył, że im bardziej jawią się te podszczuwania od kogoś z Moskwy, tym mniej ochoty w kimkolwiek przeciwienia się takim popozycyjom, które zdają się otwierać obronę ze strony inszej, gdy nam od moskiewskiej tak wielkie pokazują się niebezpieczeństwa"[191].

Gdy kilka dni później na sesji sejmowej zapadła decyzja rozpoczęcia przez Deputację Interesów Zagranicznych konferencji z Lucchesinim i Hailes'em, „tum ja wziął głos (...) na ten koniec — donosił Stanisław August Debolemu — ażeby nie za daleko, to jest nie aż do aliansu z Berlinem wdrażane rzeczy były"[192]. Stackelberg, przesyłając raport o wszczęciu owych konfrencji, podnosił odebranie przez nie inicjatywy sejmowi, a więc szansę odroczenia kwestii przymierza[193].

---

[190] Stanisław August do A. Debolego 6 V 1789, Zb. Pop. 414; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 341.

[191] Stanisław August do A. Debolego 6 V 1789, zob. przyp. poprzedni.

[192] Stanisław August do A. Debolego 9 V 1789, Zb. Pop. 414.

[193] „Sans articuler que ce seroit pour cet objet [tj. w sprawie aliansu], il a été ordonné que la Députation entreroit en conférences avec les ministres de Prusse et d'Angleterre, s'ils le demanderoient. C'étoit le seul expédient pour gagner encore du tems et empêcher que la diète n'articulât positivement sur cette matière", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 29 IV/10 V 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1258, relacja 35.

IV. W rozbracie ze Stanisławem Augustem (maj–sierpnień 1789)

Sposób, w jaki ambasador w ciągu następnych miesięcy pisał o sojuszu polsko–pruskim, wskazywał na dezorientację dyplomaty, skądinąd bardzo pilnie ten problem śledzącego. Błędem Stackelberga było założenie, iż intencja doprowadzenia do aliansu ożywiała w równym stopniu sejmujących, co pruski dwór, wedle dyspozycji którego działał Lucchesini. W początkach czerwca 1789 r. rosyjski dyplomata donosił, że sojusz z Prusami sejmowi przywódcy chcieliby obudować aliansami z Turcją oraz Szwecją i nawet hetman Branicki nie krył się z aprobatą tych zamysłów[194]. Przed niebezpieczeństwem przymierza z Berlinem, za które zapłatą stałby się Gdańsk, ostrzegał równocześnie Stanisława Augusta[195]. Pisząc w końcu czerwca 1789 r. o wykrętach Lucchesiniego wobec Deputacji Interesów Zagranicznych w sprawie poczynań Fryderyka Wilhelma II pod Gdańskiem, dyplomata dawał wyraz przekonaniu, iż realizacji pruskich apetytów rozbiorowych musiałyby towarzyszyć równoważne akwizycje dworów cesarskich[196]. Ta konstatacja uzupełnia obraz stosunku ambasadora do rozbioru Rzeczypospolitej; obok intencji uniknięcia podziału, niechęci do obłowienia się nielojalnego wobec Rosji Hohenzollerna i opcji na rzecz raczej rozbioru, niż wojny, nie zapominał on o zasadzie równowagi nabytków trzech mocarstw.

Jako dowód potwierdzający dążenie sejmowych przywódców do przymierza z Prusami, do raportu z końca czerwca 1789 r. Stackelberg załączał anonimową *Przestrogę dla Polaków z okoliczności odmiany postępowania względem nich moskiewskiego*[197]. Choć bezzasadnie przypisywał autorstwo

---

[194] „Les mouvemens sur le traité avec la Prusse recommencent. Un courrier de Berlin vient d'apporter des instructions au monsieur de Lucchesini et même le grand général, qui sur cet objet me faisoit des ouvertures contre lesquelles je me suis tenu en garde, ne se cache plus sur l'opinion et la nécessité de contracter cette alliance qu'on voudroit étendre jusqu'à la Porte et la Suède", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 26 V/6 VI 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1259, relacja 42.

[195] Stanisław August do A. Debolego 6 VI 1789, Zb. Pop. 414.

[196] „Disant qu'il [Lucchesini] avoit mandé à sa cour l'inquiétude générale au sujet des remparts qui s'élevoient au Fahrwasser, ce ministre a déclaré que cette mesure n'étoit prise que contre les pirates (...) et que le roi son maître ne songeoit pas à s'emparer de Danzig et de Thorn. (...) La Députation demandant au marquis si elle pouvoit rendre public l'énoncé dont il venoit de faire usage, il s'embarrassa en balbutiant et finit par dire qu'il en écriroit à sa cour. Une chose bien plaisante réellement, c'est cet embarras de la cour de Berlin de concilier sa tendresse pour la Pologne et la protection qu'elle lui a dispensée avec l'intérêt caché de s'en approprier une partie, si l'occasion s'en présentoit. Il me paroît cependant incroyable que le roi de Prusse pût s'imaginer d'y réussir, sans accorder une quotepart aux cours impériales", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 13/24 VI 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1260, relacja 46.

[197] „Il [pamflet] est indubitablement du monsieur Lucchesini — donosił Stackelberg Ostermannowi 13/24 VI 1789 — aussi voit–on dans l'exemplaire polonois des constructions qui prouvent qu'il n'est pas indigène. V.E. y trouvera le venin que ce ministre distille depuis huit mois pour enrager la nation contre nous et pour la disposer à la conclusion d'un traité avec la Prusse", AWPRI, f. 79/6, nr 1260, relacja 48. Do tego raportu ambasador załączał francuską wersję pisemka — *Avis aux Polonois relativement à la conduite toute nouvelle de la Russie à leur égard*. Anonsując pamflet Nesselrode'mu jako dowód szczególnie złej woli Lucchesiniego, ambasador wyrażał jednak nadzieje na zbliżenie rosyjsko–pruskie w związku z wyjazdem na petersburską misję Leopolda Goltza, O. Stackelberg do W. Nesselrode 13/24 VI 1789, *Lettres et papiers ... de Nesselrode*, t. I, s. 108–109. Przedruk *Przestrogi*, będącej najprawdopodobniej

Lucchesiniemu i niesłusznie podejrzewał go o nakłanianie Polaków do aliansu pruskiego[198], tekst niewielkiego druku odczytał trafnie. W równym stopniu atakował on rosyjskie postępowanie wobec Rzeczypospolitej, co przekonywał do niezbędności przymierza z Berlinem, a bezpośrednią inspirację stanowiła dla autora decyzja Katarzyny II o wycofaniu z Polski wojsk i magazynów. Zapewne zasadne były domysły ambasadora, iż posunięcie to niemiło zaskoczyło Lucchesiniego, który przeciwstawiał mu list swego władcy, „dans laquelle S. M. Prussienne lui parle de la fermeté avec laquelle elle alloit agir"[199]. Decyzja Katarzyny II pozbawiała berlińskiego dyplomatę dogodnego instrumentu antyrosyjskiej propagandy i wymuszała na Hohenzollernie okazanie Polakom dowodów pruskiej „opieki". Druk, deprecjonujący krok imperatorowej, był w tej sytuacji bardzo na rękę Lucchesiniemu, którego inspiracji w powstaniu pisemka nie można wykluczyć[200].

W lipcu 1789 r. ambasador donosił o wysiłkach Włocha, by rozproszyć pogłoski o zbliżeniu rosyjsko–pruskim i utrzymać zaufanie Polaków; podejrzewał, iż Lucchesini posługiwał się argumentami, dla których nie miał upoważnienia. Krytycznej ocenie poddał Stackelberg zakontraktowany przez Polskę w Prusach zakup drogiej broni[201]. Można sądzić, że opinia ta nie była obiektywna, skoro nieufny wobec Fryderyka Wilhelma II Stanisław August oceniał, że „król pruski, wiedząc o trudnościach i szachrajstwie, które Splittgerber, negocyjant berliński, czynił Szyllerowi, oberstlejtnantowi od naszej artyleryi tam posłanemu do nabycia broni, kazał mu wydać w śrzedniej cenie dobrą broń nową w liczbie, której sam Szyller żądał"[202]. Rację miał natomiast ambasador, gdy wyrażał powątpiewanie w realność rachub Warszawy na korzystne traktaty handlowe z Anglią i Prusami, jakim w intencji sejmujących miały towarzyszyć przymierza polityczne obejmujące także Ligę Niemiecką[203].

---

dziełem bpa kujawskiego Józefa Rybińskiego, w edycji: *Kołłątaj i inni*, wyd. Ł. Kądziela, Warszawa 1991, s. 76–79.

[198] Stanisław August w tym samym prawie czasie sygnalizował Debolemu, że „na ostatniej konferencyi [z Deputacją Interesów Zagranicznych], gdy Sapieha nalegał o alians, Lucchesini zręcznie odsuwał tę materyją", 4 VII 1789, Zb. Pop. 414. Na temat starań Berlina, by utrzymać zaufanie Polaków, unikając jednocześnie zawarcia z nimi przymierza: W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 470–472; B. Dembiński, *Polska na przełomie* s. 249–253.

[199] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 20 VI/1 VII 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1260, relacja 51; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 347–348.

[200] Por. B. Dembiński, *Polska na przełomie*, s. 245.

[201] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 30 VI/11 VII 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1260, relacja 53.

[202] Stanisław August do A. Debolego 24 VI 1789, Zb. Pop. 414. Najprawdopodobniej ambasador nie otrzymał pozytywnej odpowiedzi swego dworu na przesłaną kilka miesięcy wcześniej propozycję zakupu przez Polaków broni w Tule za pośrednictwem bankiera Piotra Teppera; pomysł ten podsunął wówczas Stackelbergowi hetman Branicki, kuszony przez Lucchesiniego propozycją nabycia przez polską armię broni poczdamskiej. „Il [Branicki] envisage cette idée [zakupu w Tule], à ce qu'il m'a dit, comme un moyen d'affoiblir le prussianisme. Je ne suis point entré dans ce stratagème de lutte — dystansował się ambasador od motywów hetmana — mais j'ai dit à notre banquier d'écrire au sieur Sutherland [nadworny bankier petersburski]. Cela ne compromet rien. V.E. donnera ces ordres au dernier", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 21 III/1 IV 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1257, relacja 22. O przemilczanym wobec Ostermanna pośrednictwie króla w kontakcie ambasadora z Tepperem: Stanisław August do A. Debolego 1 IV 1789, Zb. Pop. 414.

[203] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 30 VI/11 VII 1789, zob. przyp. 201.

Na wyrywkowy charakter i niekonsekwencje w doniesieniach Stackelberga o aliansie polsko–pruskim miał wpływ nie tylko rzeczywisty stan kwestii, tzn. uchylanie się Fryderyka Wilhelma II od formalnych związków z Rzecząpospolitą, ale także bardzo znaczne ochłodzenie stosunków ze Stanisławem Augustem, będącym dla ambasadora najważniejszym źródłem informacji. Do rozluźnienia kontaktów między monarchą i rosyjskim dyplomatą dochodziło stopniowo, od połowy maja 1789 r. Pierwszym krokiem króla, obliczonym na osłabienie ciążącej mu inwigilacji ambasadora, było zaprzestanie komunikacji nadchodzących do Polski dokumentów dyplomatycznych; Stanisław August pisał o tym na marginesie noty otrzymanej z Berlina w odpowiedzi na polskie prośby o radę w sprawie rosyjskiego tranzytu wojskowego[204]. U schyłku maja 1789 r. monarcha ujawnił zamiar położenia kresu utartemu od lat zwyczajowi dawania Stackelbergowi do wglądu ekscerptów z depesz Debolego. „Musiałem vitando peiora wdać się w tę komunikacyją — tłumaczył polskiemu dyplomacie — która że od tylu lat trwa, urwać ją razem nie można było bez zbytecznych inkonweniencyi. Gdy teraz wyjeżdża do wód Komarzewski, ta sama okoliczność przyniesie nieco zatrudnienia do tej komunikacyi, która powoli może i ustanie"[205]. Wyjazd z Warszawy w dniu 1 czerwca 1789 r. generała Jana Komarzewskiego, wieloletniego pośrednika między królem i ambasadorem, rzeczywiście stał się do tego okazją. W toczonej kilka dni później rozmowie Stackelberg próbował wprawdzie zarzucić monarsze celowe unikanie kontaktów, ale żądania wglądu w listy nie zaryzykował[206].

Pisząc o tym do Debolego, król ujawniał plan bardziej zasadniczy: „Zamiar zachowywania się mojego odtąd z Stackelbergiem jest taki: żeby on nie mógł ani mnie tu na nic takiego naprowadzić, co by mnie szkodziło w narodzie, ale też żeby nie mógł do swego dworu nic takiego napisać, czym by tam mnie mógł esencyjalnie szkodzić. Boć tandem przez miłość samą dla kraju narodu mego powinienem o to się starać, żeby zerwania zupełnego uniknąć i żeby imperatorowa do mnie osobistej nie powzięła niechęci"[207]. „A w generalności prawidło postępków i całego obchodzenia mego względem ambasadora jest te — precyzował Stanisław August dwa tygodnie później: żebym najmniejszego kroku nie uczynił, który by istotnie mógł być szkodliwy ojczyźnie i rozrywający mnie z narodem, tudzież żebym zwolna, ale ustawnie dążył do oswobodzenia siebie od tej przemagającej influencyi, która nam tak długo dokuczała; ale same dobro kraju każe nie wypuszczać z oczu przyszłości i mogące się zdarzyć odmiany okoliczności. A zatym roztropność każe mi tak się dyrygować, póki tylko można będzie, aby ambasador żadne nie mógł cytować factum, które by mogło być przez niego udane za dowód niechęci mojej przeciwko Rosyi. Wcale mi także i krajowi należy na tym przenikać i dochodzić, jak tylko można najwięcej, jeżeli i co zamyśla ambasador tu robić w kraju"[208].

---

[204] Por. przyp. 187.

[205] Stanisław August do A. Debolego 30 V 1789, Zb. Pop. 414; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 462.

[206] Stanisław August do A. Debolego 3 i 6 VI 1789, Zb. Pop. 414.

[207] Stanisław August do A. Debolego 3 VI 1789, ibidem.

[208] Stanisław August do A. Debolego 17 VI 1789, ibidem. „Jednak nie możesz W. Pan nie

Niedługo po tych konstatacjach król dowiedział się od Debolego o pomówieniach (określił je mianem „bezecnego szalbierstwa"), jakich wobec Komarzewskiego dopuścił się Stackelberg w przesłanych do kogoś w Petersburgu listach. Choć ze względu na podnoszoną przez Debolego potrzebę zachowania sekretu nie mówił o tym z ambasadorem, rzecz nie pozostała bez wpływu na nastawienie doń monarchy. Niebawem król informował polskiego dyplomatę w Petersburgu o naciskach, jakie próbował nań wywierać Stackelberg, by zapewnić nominację na podskarbstwo koronne rosyjskiemu jurgieltnikowi, kasztelanowi wojnickiemu Piotrowi Ożarowskiemu i oddalić od tego urzędu jednego z najbardziej oddanych królowi współpracowników, kasztelana czerskiego Tomasza Ostrowskiego[209]. Stanisław August donosił przy tym Debolemu o ostrzeżeniach opozycji, że za obdarzenie urzędem Ożarowskiego oraz innego protegowanego przez Stackelberga rosyjskiego jurgieltnika, biskupa inflanckiego Józefa Kossakowskiego, monarcha zapłaci całkowitą utratą prerogatywy nominacyjnej[210].

Na takim tle w początkach lipca 1789 r. doszło do wybuchu. Po to, by wymusić nominacje dla Ożarowskiego i Kossakowskiego, Stackelberg pozwolił sobie na list do króla z szantażem w postaci ostatecznego zerwania z Rosją i rozbioru. Ponieważ zapowiedział monarsze, iż zarówno swój do niego list, jak królewską odpowiedź, prześle do Petersburga, Stanisław August zdecydował się dokonać tego samego, przedstawiając przez Debolego niestosowność żądań i niesprawiedliwość postawionych w ambasadorskim liście zarzutów[211].

Kikanaście dni po tym konflikcie, wskutek sekularyzacji dóbr biskupstwa krakowskiego przekreślającej jego atrakcyjność dla Kossakowskiego, miał miejsce drugi atak Stackelberga na króla w sprawie obsady wakansów; jemu również towarzyszyła korespondencja. Argumentowi „biletu" ambasadora, że nominacja Ożarowskiego i Kossakowskiego stanowiła jedyną szansę powrotu do przyjaźni z imperatorową, Stanisław August przeciwstawił realia: mianowanie akurat teraz wskazanych osób oznaczałoby ryzyko wywołania nowej burzy w sejmie i zwaśnienie się króla z narodem. Byłoby to szkodliwe także dla Rosji: „Je suis sûr — pisał monarcha — que l'impératrice elle–même ne le voudroit pas, d'autant moins que pour que je puisse suivre efficacement ma propre inclination et la persuasion, où je suis, que je servirai ma patrie en la remettant en bons termes avec la Russie (...), il faut que je ne me brouille pas avec ma nation". Ujawnienie także tych listów Ostermannowi monarcha pozostawiał decyzji Debolego; wynikało to z obawy odwołania ambasadora i zastąpienia go przez kogoś bardziej dla Polski nieżyczliwego. Stanisław August liczył przy tym, iż nawet

---

uznawać w słowach i postępkach moich od niemałego czasu — zwracał król Debolemu uwagę 24 VI 1789 — jak ja się wysuwam powoli z tej poniewolnej podległości, która mnie tak mocno uciskała. Już to od kilku tygodni żadnej nie czynię komunikacyi z listów W. Pana ambasadorowi. I nawet on nie zdaje się mieć odwagi teraz dopominania się o nie. O to tylko użala się zawsze i uczynił to jeszcze zawczoraj, kiedy go nie dochodzi uwiadomienie albo o notach, albo o instrukcyjach od albo do naszych posłów za granicą, które bywają czytane na sesyjach sejmowych semotis arbitris", ibidem.

[209] Stanisław August do A. Debolego 1 VII 1789, ibidem.

[210] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 455.

[211] Ibidem, s. 455–456.

jeśli polski dyplomata nie zaryzykuje pokazania „biletów" wicekanclerzowi, ich kopie Katarzyna II pozna dzięki perlustracji korespondencji dyplomatycznej[212].

W tym samym dniu, w którym poczta powiozła te zalecenia nad Newę, między królem i ambasadorem doszło do rozmowy. „A tandem, gdy widział, żem ja nie śpieszył się zaczynać dyskursu o biletach naszych ostatnich — donosił monarcha Debolemu — tak on sam zaczął w tonie najsłodszym. «W. K. Mość musiałeś nie zrozumieć mego biletu, który wcale nie był w intencyi ani obrażania W. K. Mości, ani w tej myśli, żeby moja Pani chciała wadzić lub oddzielać W. K. Mość z jego narodem». W tym sensie i duchu grzecznym cała jego była ze mną rozmowa dość długa"[213]. Obok nawiązania do sprawy dystrybuty były w niej i inne wątki. Zapewniając, że to Rosja będzie ostatecznym zwycięzcą w wojnie wschodniej, ambasador próbował skłonić króla do przekonywania sejmujących o potrzebie zabiegania o polepszenie stosunków z Petersburgiem. „Tego ja im nie powiem — parował monarcha — bo u nich to jest w głowie: albo że Moskwa w tej wojnie podupadnie, albo jeżeli zwycięsko z niej wyjdzie, że nas będzie chciała znowu pożerać. Tu się on zmięszał. Odmieniał materyje coraz, a coraz zachodził jednak koło dystrybuty. (...) Na koniec wznowił swoje obawy o alians pruski. Na to ja jemu w szczerości powiedziałem, że od kilku dni ja o tym nie słyszę i zdaje mi się, że to przycichło. (...) Skończyła się ta rozmowa w taki sposób, żem jasno poznał bojaźń jego, abym się mu nie wydarł wcale, a zatym, że mimo mój ostatni bilet on chce utrzymywać grzeczność ze mną"[214]. Ten ostatni aspekt za najważniejszy uznał także Petersburg.

Wbrew pogróżkom ambasador nie tylko nie wysłał nad Newę inkryminowanej korespondencji, ale w sporządzonej już po drugiej fazie sporu relacji, dotyczącej okoliczności obsady biskupstwa krakowskiego, obok oskarżeń wykazał dla króla także współczucie. Zarzucając monarsze niedość przezorną taktykę, wynikającą jakoby z pochopu do odzyskania prerogatywy nominacyjnej, a także zły wybór dokonany przez Stanisława Augusta na biskupstwo krakowskie, wreszcie nadmierną uległość wobec izby, dyplomata ukazywał całą bezsilność władcy w stosunku do sejmu: „Le roi a cru faire par les conseils de ses entours un coup de politique merveilleux, pour se mettre en possession des nominations en général (...). S.M.Polonoise, au lieu de suivre l'avis des gens sensés et d'attendre le retour des nonces attachés à sa personne (...), va à la diète et déclare qu'il avoit fait choix de monsieur Turski, évêque de Lucéorie, pour l'évêché de Cracovie et de son poète Naruszewicz pour remplacer le dernier. (...) Au lieu de recevoir des applaudissemens pour avoir choisi deux prélats, dont l'un surtout depuis vingt ans n'a jamais cessé de déclamer contre la Russie, il est tombé sur cette entreprise prématurée un orage d'apostrophes, avec la déclaration qu'avant l'établissement du gouvernement, il n'étoit pas décidé, si S.M. nommeroit, ou non, aux places. Au lieu d'insister sur le

---

[212] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 457–458; Stanisław August do A. Debolego 22 VII 1789, Zb. Pop. 414.

[213] Stanisław August do A. Debolego 22 VII 1789, Zb. Pop. 414.

[214] Ibidem.

pacte, qui constitue les prérogatives et les droits du roi et de la nation, S.M. cède, s'humilie, conjure, implore et ne demande que le consentement pour cette nomination, qui dans le fait ne devoit pas lui tenir à coeur (...). Oh, monsieur le comte, de quelle fausseté n'a pas été le subterfuge des émissaires et chefs de l'opposition, qui, pour changer notre système en Pologne et préparer cette révolution, peignoient ce pauvre roi comme un prince dangereux et despotique, semblable à celui de Suède. Il ne faut que le voir à la diète pour juger de la témérité de l'assertion. Son trône ressemble à une descente de croix avec tout ce qui l'environne"[215].

W odpowiedzi na przekazane mu „bilety" z początków lipca, Ostermann zapewniał Debolego, że imperatorowa w żadnym wypadku nie dąży do ograniczania samodzielności króla przy nominacjach, ufając, iż wybory monarchy padają na osoby dążące do dobrych stosunków Polski z Rosją. Obiecując monit dla Stackelberga, wicekanclerz akcentował wagę niedopuszczenia do tego, by inkryminowany incydent pomniejszył zaufanie króla do ambasadora. „W uzyskaniu tego ostatniego zamiaru proszę W. Pana, rzekł podkanclerzy, przyłożyć w swoim raporcie największego starania oraz i to przed królem J.Mością wyłuszczyć, żeć Stackelberg nie chciał szkodzić królowi J.Mości tym swoim krokiem, który tu (o czym W. Pana upewnić mogę) utaił; za to będzie napomniony, bo kiedy już co zrobił, powinien o tym dwór uwiadomić"[216].

Również i na drugą turę korespondencji ambasadora z królem, którą Deboli ostatecznie zdecydował się Ostermannowi pokazać, wicekanclerz zareagował przede wszystkim troską o konsekwencje „biletów" dla dalszych kontaktów Stackelberga ze Stanisławem Augustem. „I znowu na jego zapytanie upewniłem go — donosił Deboli monarsze — żem tak rzecz wyłuszczył W. K. Mości, aby nie psuła przyzwoitej ufności do ambasadora rosyjskiego"[217]. Te uspokajające zapewnienia polski dyplomata powtórzył miesiąc później, gdy Ostermann dysponował już wyjaśnieniami ambasadora. „Zresztа dał mi król zlecenie upewnić przy okazyi W. Pana — oświadczał Deboli wicekanclerzowi — że i Stackelbergowi powiedział, iż z nim nie chciał zrywać przyjaźni"[218].

Obawa o to, by konflikt w sprawie nominacji nie utrudnił współpracy ambasadora z królem, stanowiła też istotę napomnienia, jakie znad Newy do Stackelberga skierowano. Poinformowawszy dyplomatę o zapewnieniach, danych Debolemu, a zmierzających do uspokojenia polskiego wład-

---

[215] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 14/25 VII 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1261, relacja 57. Prezenta 25 VII/5 VIII 1789. Wśród zarzutów, postawionych w tym raporcie królowi, najbardziej chyba krzywdzące było twierdzenie o podszytym dążeniem do odzyskania prerogatywy nominacyjnej niefortunnym pośpiechu monarchy, który wbrew radom nie chciał jakoby czekać na przybycie do Warszawy większej liczby swych stronników. W listach króla do Debolego z czerwca i lipca 1789 r. (Zb. Pop. 414) monarcha wielokrotnie narzekał na to, że opozycja nie dopuszcza do ogłoszenia limity, podczas gdy jego stronnicy są zmuszeni do wyjazdów, by po kilku miesiącach nieprzewidzianie długiego pobytu w stolicy załatwić na prowincji swe najpilniejsze interesy. Król liczył (jak się okazało niesłusznie), że mimo braku oficjalnej limity nie dojdzie szybko do wznowienia obrad.

[216] A. Deboli do Stanisława Augusta 31 VII 1789, Zb. Pop. 419; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 457.

[217] A. Deboli do Stanisława Augusta 14 VIII 1789, Zb. Pop. 419.

[218] Tenże do tegoż 15 IX 1789, ibidem.

cy, wicekanclerz podnosił szkodliwe dla rosyjskich interesów zrażanie króla oraz niebezpieczeństwo odtrącenia od Petersburga tych, którzy jeszcze zdawali się Rosji trzymać; ich utrata groziłaby utrudnieniami w zakulisowym zwalczaniu nieprzyjaznych Rosji poczynań Prus[219]. Ostre żądania w sprawie dystrybuty były nadto niezgodne z przyjętą przez imperatorową wobec Polski zasadą „de s'y abstenir de toute démarche qui auroit pu avoir l'air comme si elle vouloit s'immiscer dans les affaires internes de la République et de n'employer que les moyens les plus délicats et circonspects". Dając wyraz zaufaniu do rekomendacji Stanisława Augusta i zaznaczając, iż dobór osób, zalecanych przez Stackelberga, był nie zawsze trafny („les sujets proposés par le roi même n'étoient pas censés contraires aux intérêts de la Russie et qu'outre cela, il est constaté par l'expérience que l'impératrice, en procurant souvent de ces places et d'autres avantages aux prétendus amis de la Russie, n'en a été payée que d'ingratitude"), wicekanclerz kończył żądaniem Katarzyny II, by bez skrajnej konieczności ambasador nie podawał odtąd żadnych listów czy not na piśmie[220].

Dopiero w połowie sierpnia 1789 r. Stackelberg zdecydował się wysłać do Petersburga długą depeszę z zasadniczymi zarzutami pod adresem Stanisława Augusta. Choć tłumaczył zwłokę brakiem wcześniej pewnej okazji, jest wątpliwe, by mówił prawdę. Można raczej podejrzewać, iż zdecydował się na taki raport dopiero wówczas, kiedy domyślił się, że monarcha przekazał nań skargę nad Newę[221]. W każdym razie — jak donosił Stanisław August Debolemu — przed wysłaniem tej relacji ambasador nie zdradził się wobec króla, „czyli wie o komunikacyjach biletów jego do mnie w Peterburgu przez W. Pana czynionych"[222].

Jako przyczynę korespondencji z monarchą Stackelberg podawał faktyczne zerwanie przez króla dotychczasowych kontaktów. Dowodem tego miało być zainspirowane jakoby przez Stanisława Augusta oddalenie z Warszawy generała Jana Komarzewskiego[223]. By uwiarygodnić tę wyk-

---

[219] „Il ne falloit pas à son [imperatorowej] avis provoquer l'humeur de ce prince par des reproches et encore moins par des menaces. Vous pouviez vous attendre (...) qu'au lieu de l'amener par là à votre but, vous seriez plutôt dans le cas de l'éloigner de vous. (...) Cet inconvénient semble plus à craindre que jamais dans ce moment–ci, où le délire de liberté et d'indépendance qui agite la nation polonoise, menace d'entraîner ceux–mêmes qui paroissent encore tenir pour notre parti; et il s'ensuit que, dans cet état de choses, il importe infiniment que, sans vous mettre trop en avant sur rien, vous ayez recours aux seules ressources que votre prudence et dextérité vous ont suggérées en tant d'occasions, pour regagner du terrain en Pologne et pour rendre peu à peu les menées du parti prussien illusoires", I. A. Ostermann do O. Stackelberga 29 VII/9 VIII 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 196, k. 45–50, minuta. Brulion sporządzony został przez Katarzynę II, która nie zaaprobowała pierwotnego projektu Ostermanna, ibidem, nr 1267, k. 62 nn.

[220] I. A. Ostermann do O. Stackelberga 29 VII/9 VIII 1789, zob. przyp. poprzedni.

[221] Depesza Stackelberga dla Ostermanna z atakiem na Stanisława Augusta ma datę 5/16 VIII 1789 i, powierzona podążającemu nad Newę posłowi duńskiemnu Nielsowi Rosenkrantzowi, dotarła do celu 17/28 VIII 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1262, bez numeru. Wysyłając tę relację ambasador nie mógł jeszcze dysponować omówionym wyżej reskryptem z 29 VII/9 VIII 1789 r.

[222] Stanisław August do A. Debolego 8 i 15 VIII 1789, Zb. Pop. 414.

[223] „Comme dans d'autres occasions, des lettres écrites avec confiance et ce sentiment que je lui ai prouvé depuis treize ans jusqu'à m'exposer au reproche de le trop favoriser, ont fait leur effet pour l'arracher aux mauvais conseils en ramenant S.M., j'ai cru ne pas devoir hésiter de lui écrire, lorsqu'il s'est déterminé à l'espèce d'éclat de renvoyer le général Komarzewski

ładnię, ambasador odwoływał się do faktów znanych Petersburgowi — listów Katarzyny II do króla i prymasa, o które jesienią 1788 r. prosił jakoby właśnie dlatego, iż od początku sejmu dostrzegał niepożądaną zmianę w zachowaniu monarchy. Lekarstwo nie poskutkowało, wyjaśniał dalej Stackelberg, „le roi me cachoit tout". Otaczając się takimi ludźmi, jak kasztelan Ostrowski i Włoch, ksiądz Gaetano Ghigiotti, „grand ami du monsieur Lucchesini", monarcha miał do tego stopnia zdegustować prymasa („homme ferme et honnête"), że ten podjął decyzję o wyjeździe z kraju. „Enfin pour détruire jusqu'à la dernière communication journalière, le départ du général Komarzewski fut résolu et après cette intrigue de l'évêché de Cracovie, ourdie entre les Italiens et qui a si mal réussi, c'est alors que je n'ai pu hésiter davantage d'avoir recours à l'expédient qui m'a toujours réussi, pour rappeler au roi les liens indissolubles qui devroient l'attacher à l'impératrice et son Empire et de lui rappeler d'une manière en même tems ferme et pleine d'amitié, sentiment auquel, livré à lui–même, il a toujours cédé, l'ayant trouvé desintéréssé, loyal et fondé sur son bien–être et celui de sa patrie"[224]. Także i teraz Stackelberg konstatował pożądany skutek swych zabiegów: „Il me semble, quoiqu'on n'y puisse pas compter absolument à cause de sa foiblesse, que le roi commence à avoir des retours". Dowód miała stanowić relacja, jaką monarcha złożył dyplomacie z rozmowy z Lucchesinim. Na zarzuty Włocha o chłodnym stosunku króla do Fryderyka Wilhelma II i zależności, w jaką popadł od Rosji, Stanisław August odpowiadał, „qu'elle [S.M.Polonoise] n'avoit jamais manqué au roi de Prusse, qu'elle désiroit vivre en bonne harmonie avec tous ses voisins et qu'elle n'étoit point dépendante de la Russie, quoiqu'elle regardât cette puissance utile à la Pologne par ses principes qu'elle avoit prouvés surtout quant au commerce"[225]. Depesza kończyła się przypomnieniem osiągnięć ambasadora — niedopuszczenia do zwołania pospolitego ruszenia i milicji wojewódzkich oraz do wybuchu na prowincji.

W odpowiedzi na reskrypt, który otrzymał niebawem po wysłaniu powyższej relacji, Stackelberg podkreślał znaczenie wprowadzania na ważne stanowiska ludzi oddanych Rosji, bronił stylu swej korespondencji z królem jako jedynie skutecznego, przypominał zasługi, jakie oddał monarsze i łączące ich dzięki temu wieloletnie zaufanie. Winę za jego osłabie- nie przypisywał zarówno „patriotycznym" mrzonkom króla, jak polityce

---

sous prétexte de prendre les eaux, et uniquement pour rompre le fil de communication qui subsistoit entre nous par cet intermédiaire, en habitude de m'instruire tous les matins du courant des affaires", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 5/16 VIII 1789, zob. przyp. 221.

[224] Ibidem. Rolę „czarnego charakteru" (wspominanego odtąd w relacjach ambasadora w różnych negatywnych kontekstach) Tomasz Ostrowski zawdzięczał temu, że był konkurentem Ożarowskiego do podskarbstwa. Ghigiotti jako Włoch miał uwiarygodnić pośrednie kontakty króla z Lucchesinim.

[225] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 5/16 VIII 1789, zob. przyp. 221. „Żem wiedział, iż Stackelberg już minuty rachował, jak długo Lucchesini i biskup kamieniecki u mnie byli, osądziłem za rzecz przyzwoitą sam pierwszy z nim o tym gadać. I uczyniłem to w sposób nie żadnej ekskuzy ani justyfikacyi, ani nie wchodząc w wyszczególniania, tylko tak, jak należało, aby to twierdzić, że ja neutralność chcę zachować, z Moskwą się nie wadzić, ale też nie odbiegać od przyjaźni pruskiej (...). Stackelberg to przyjął w tonie najgrzeczniejszym i dobrześmy się rozeszli, bez żadnego reproszu od niego i bez żadnego wzmiankowania o komunikacyi w Petersburgu owych biletów naszych. Więc nie wiem dotychczas, jeżeli do niego pisano o tych biletach z Moskwy", Stanisław August do A. Debolego 19 VIII 1789, Zb. Pop. 414.

Petersburga wobec Polski, zwłaszcza od 1786 r.[226] Jako przykłady krzywd i nieojalności, których miał jakoby doznać od Stanisława Augusta, przypominał wyrzuty, czynione mu po ujawnieniu przez Fryderyka Wilhelma II, że to król był promotorem sojuszu polsko–rosyjskiego (Stackelberg zaznaczał, iż monarchę pruskiego poinformował o tym Petersburg), rzekome wymuszenie przez władcę noty, złożonej przez ambasadora w sejmie 5 listopada 1788 r., brak wsparcia ze strony regalistów dla Szczęsnego Potockiego broniącego ustroju gwarantowanego przez Katarzynę II. W tym ostatnim wypadku promotorami nielojalnego milczenia mieli być należący do monarszej rodziny marszałek wielki koronny Michał Mniszech oraz kasztelan Tomasz Ostrowski, którym ambasador przeciwstawiał swych zawsze wiernych adherentów — biskupa Kossakowskiego i kasztelana Ożarowskiego[227]. „Voilà les gens — kończył polemicznie w stosunku do argumentacji Ostermanna ten konglomerat wymysłów, fałszów i półprawd — qu'en bon serviteur de l'impératrice et en homme d'honneur, je n'ai pu manquer de recommander, sans dégoûter tous les honnêtes gens de se mêler de nos affaires, pour être sacrifiés"[228]. Przekonywanie swych mocodawców do powyższych racji, utożsamianych z właściwym wypełnianiem zleconej mu misji dyplomatycznej, stanowiło odtąd stały element ambasadorskich raportów.

Lipcowy konflikt między Stanisławem Augustem i Stackelbergiem miał dwie konsekwencje: ambasador stał się bardzo grzeczny w stosunku zarówno do monarchy, jak i w kontaktach z innymi Polakami[229]. Równocześnie jednak nie darował przykrości, jakie go za przyczyną króla spotkały i w

---

[226] „Si pendant tant d'années j'ai pu exécuter sans dépenses les ordres dont j'ai été chargé, je n'ai dû cet avantage qu'au soutien et à l'appui des gens qui ont servi la Russie. (...) Quant au style de ma lettre (...), il a été conforme au seul principe qui m'a réussi avec ce prince pendant seize ans, celui de parler à son coeur, pour l'arracher aux mauvais conseils (...). D'ailleurs l'amitié chevaleresque (...) que je lui ai prouvé, indépendamment de l'intérêt du service et qui lui a tant montré mon attachement, nommément dans l'affaire de Julius, dans celle de l'empoisonnement et d'autres (...), avoit établi entre lui et moi le ton de confiance que S.M. avoit toujours exigé et qu'elle n'a trouvé mauvais que dans cette époque, où elle n'a pas laissé que d'être de moitié dans les projets de regénération polonoise. J'ai au reste remarqué dans le roi un très grand changement depuis la diète passée, le voyage de Kioff et le refus de convoquer une diète extraordinaire", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 11/22 VIII 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1262, relacja bez numeru.

[227] W celowo nieprecyzyjnych chronologicznie zarzutach Stackelberg komprymował głosowanie w sprawie Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej w dniu 3 listopada 1788 r. oraz rozstrzygnięcie o losie samej Rady w dniu 19 stycznia 1789 r., kiedy to Szczęsnego Potockiego już w Warszawie nie było. A właśnie o sposób postępowania 19 stycznia miał do Mniszcha nieuzasadnione pretensje.

[228] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 11/22 VIII 1789, zob. przyp. 226. Tekst omówionego raportu jest całkowicie różny od streszczonej przez W. Kalinkę rzekomej odpowiedzi Stackelberga na stawiane mu zarzuty (*Sejm Czteroletni*, t. I, s. 458). Kalinka oparł się na liście Debolego do Stanisława Augusta z 18 IX 1789 (Zb. Pop. 419). Różnice między tym, co wywiedział się Deboli, a rzeczywistą odpowiedzią ambasadora, skłaniają do traktowania z dużym krytycyzmem wiadomości polskiego dyplomaty, pochodzących od zaufanych rzekomo informatorów.

[229] Stanisław August do A. Debolego 8 i 19 VIII, 14 X 1789, Zb. Pop. 414.

raportach do Petersburga przy każdej okazji Stanisławowi Augustowi szkodził[230]. Po raz kolejny okazało się, iż polski władca trafnie oceniał ludzi; także wtedy, gdy mściwość uznawał za jedną z najistotniejszych cech charakteru Stackelberga.

V. Pod naporem pruskiej ofensywy dyplomatycznej (sierpień–listopad 1789)

Obserwując walkę, jaką w początkach sierpnia 1789 r. klika Kazimierza Nestora Sapiehy rozpoczęła przeciw dostawom dla rosyjskiej armii zboża, zakontraktowanego przez polskich obywateli z ziem południowo–wschodnich przez prywatne umowy, ambasador z nadzieją pisał o coraz głębszym dysonansie między stronnikami marszałka konfederacji litewskiej a Potockimi[231]. Ponaglony przez pozbawionych dostaw Potiomkina i generała Bocka, który umowy z Polakami podpisywał, za radą króla i marszałka sejmowego Stackelberg wystąpił z oficjalną notą nie do sejmu, a do Deputacji Interesów Zagranicznych. „Aliści Sapieha z jednym tylko Zabiełłą Francuzem uparł się tak mocno — donosił Debolemu król — żeby ta rzecz koniecznie na sejm wprowadzoną została, że drudzy, obawiając się oczernienia in publico, choć nie radzi, przyzwolili i na zawczorajszej sesyi wniesiono to; lecz że sam Sapieha zmiarkował, iż znaczna pluralitas przecięż dała się nam była oświecić, że nas ultro do wojny z Moskwą chcą wpędzić, sam zmoderował swój zapęd". Pozwoliło to marszałkowi Małachowskiemu przeforsować uchwałę, która unicestwiała poprzednie, uniemożliwiające eksport zakontraktowanego zboża decyzje sejmu. „Nie tylko zgadywać, ale prawie widzieć się daje — pointował monarcha kilkutygodniowe walki — że Lucchesini chciałby nas zapędzić do wojny z Moskwą, ale w taki sposób, żeby się jego Pan mógł zawsze wyłgać przed Moskwą, iż to nie on zrobił, tylko nasze własne szaleństwo"[232].

Przy okazji sporu o dostawy dla armii rosyjskiej w Mołdawii, w izbie sejmowej przypomniano o trwającej przez wiele lat grabieży polskich ziem przez różne rosyjskie korpusy, o porywaniu przez nie polskich obywateli na zasiedlanie Nowej Serbii oraz o innych szkodach, wyrządzonych przez rosyjskie wojska. Informując swój dwór o wręczeniu mu noty, w której dopominano się wyrównania spowodowanych strat (wyliczyć je miała dwustronna komisja), ambasador sugerował, że odpowiedź powinna zawierać ogólnikowe zapewnienia Katarzyny II o gotowości usatysfakcjonowania Polski, w rzeczywistości zaś należało grać na czas, żądając szczegółowej

---

[230] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 458, 463, 467.

[231] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 28 VII/8 VIII, 1/12, 11/22, 15/26 i 18/29 VIII 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1262, relacja b.nr, 62, 65–67. W sprawie meritum problemu: W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 428–431.

[232] Stanisław August do A. Debolego 23 IX 1789, Zb. Pop. 414. W relacji dla Ostermanna z 8/19 IX 1789 (AWPRI, f. 79/6, nr 1263, relacja 74) ambasador przyznawał, iż kierował się w tej sprawie radami króla i marszałka Małachowskiego. Nie wspominał o tym, że w połowie sierpnia, gdy partia Sapiehy zdołała eksport zablokować, podjął karkołomną próbę oddziałania na „wściekłych" via Berlin, powołując się na względy Rosji dla Fryderyka Wilhelma II (wycofanie z Polski rosyjskich wojsk), O. Stackelberg do W. Nesselrode 8/19 VIII 1789, *Lettres et papiers ... de Nesselrode*, t. I, s. 168–169 (w edycji omyłkowo podano kwiecień miast sierpnia).

dokumentacji i wyliczeń. „L'absence des officiers, nécessaires à la vérification des plaintes et employés à la guerre actuelle, pourra de même servir dans la suite de prétexte — doradzał Stackelberg cynicznie — pour nous épargner une discussion de prétensions interminables"[233].

U schyłku sierpnia, podczas pobytu Lucchesiniego u Fryderyka Wilhelma II, ambasador miał się wywiedzieć, a po powrocie Włocha do Warszawy potwierdzić wcześniejsze informacje, jakoby pruski dyplomata od Polaków żądał inicjatywy w sprawie sojuszu. „Il [Lucchesini] a écrit à ses affidés que le roi ne proposeroit pas d'alliance, que c'étoit à la diète à le faire et qu'après S.M. consulteroit ses alliés"[234]. „Il prêche aux patriotes de former la constitution et l'armée et de faire la proposition du traité. Le roi de Pologne m'a assuré qu'il s'étoit expliqué également avec lui dans le même sens"[235].

Na początku września alians pruski był dwukrotnie przedmiotem wymiany zdań między królem i ambasadorem. „Stackelberg onegdaj mi mówił — donosił monarcha Debolemu — iż według jego wieści Lucchesini będzie tu szczuł, abyśmy sami prosili o alians pruski; a że po tym kroku, przez który chce nas do reszty powadzić z Moskwą, król pruski ma zamysł odmówić nam aliansu swego, ażeby sobie zrobić przez to meritum w Moskwie"[236]. W świetle listu monarchy konstatacje ambasadora o wymogu polskiej inicjatywy można odczytać jako intencję zniechęcenia Polaków do starań o przymierze i wyraz nadziei, iż wobec stanowiska Prus szybko do niego nie dojdzie. Potwierdza to reakcja ambasadora na wiadomości, udzielone mu przez króla kilka dni później. „Tą razą powiem tylko tyle o nim — pisał monarcha do Debolego — że gdym mu powiedział, że Lucchesini na pierwszej u mnie audiencyi po powrocie z Wrocławia upewnił mię, że Pan jego nie życzy sobie w prędkim czasie ani zawarcia aliansu z Polską, ani ustanowienia teraz sukcesyi tronu u nas, Stackelberg okazał wielką radość, osobliwie z ostatniego artykułu. Dołożył tylko, że Włoch frant, kto wie, czy prawdę mówi"[237].

W początkach października 1789 r. ambasador sygnalizował równoczesne przedłożenie Polsce propozycji aliansu przez Szwecję i Turcję; upatrywał w tym zorganizowaną akcję, tym bardziej, że był przekonany, iż oferty Sztokholmu i Konstantynopola popierał Lucchesini[238]. Również ry-

---

[233] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 28 VIII/8 IX 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1262, relacja 71. Regest polskiej noty w AKW Ros. 58/9. O uchylaniu się Ostermanna od nalegań na powołanie komisji dwustronnej Deboli pisał wielokrotnie, m.in. 6 X i 3 XI 1789, 26 III 1790, Zb. Pop. 406 (regesty raportów Debolego).

[234] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 15/26 VIII 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1262, relacja 66.

[235] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 28 VIII/8 IX 1789, ibidem, relacja 70.

[236] Stanisław August do A. Debolego 5 IX 1789, Zb. Pop. 414.

[237] Stanisław August do A. Debolego 9 IX 1789, ibidem. Problem korony sukcesyjnej omawiam w następnym rozdziale.

[238] „Ce concert d'insinuations ne laisse plus de doute sur le système d'unir la Porte, la Suède et la Pologne", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 22 IX/3 X 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1263, relacja 76. Stanisław August o miesiąc prawie wcześniej donosił Debolemu, iż „Potockiemu w Sztokholmie, a Chrzanowskiemu w Stambule bąkają o lidze tych dwóch potencyi z nami", 5 IX 1789 Zb. Pop. 414. Wbrew domysłom Stackelberga nie były to jeszcze wówczas poważne oferty. Por. W. Konopczyński, *Polska a Szwecja*, Warszawa 1924, s. 226–233. Podobnie badacz stosunków polsko–tureckich, J. Dutkiewicz (*Polska a Turcja w czasie Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1934, odbitka z „Przeglądu Historycznego", s. 31), w tym okresie nie dostrzegł jeszcze ofert Porty.

chłe zawarcie sojuszu prusko–tureckiego, które Włoch zaczął w Warszawie zapowiadać już u schyłku września 1789 r., rosyjski dyplomata odczytywał jako „przynętę" dla Polski („C'est un appât qu'on offre à la République"). Nie uwierzył natomiast w szanse na korzystne traktaty handlowe z Anglią i Prusami i był przekonany, że Berlin wystawi Warszawie rachunek w postaci Gdańska i Torunia[239].

Najważniejszą inicjatywą, jaką już u schyłku sierpnia 1789 r. podjął ambasador, było przekonywanie Polaków, iż ze strony Katarzyny II nie groziła im zemsta. „Je ne discontinue pas en attendant d'assurer les têtes froides que bien loin que l'impératrice trouvât mauvaises les dispositions de la République pour se mettre dans un état de résistance et de représentations, S.M.I., d'après ses sentimens pour la Pologne, ne seroit pas du tout contraire à tout ce qui pouvoit constituer la sûreté et le bien–être de la République. C'est par ce langage que je m'applique à détruire, autant qu'il m'est possible, l'impression insidieuse que la Russie se vengeroit à la première occasion de l'ouvrage de l'assemblée nationale d'aujourd'hui"[240].

Nie znamy genezy pomysłu tej akcji; Stackelberg podjął ją w okresie, gdy nasiliły się pogłoski o szansach na pokój w konflikcie wschodnim. Wzmiankowana wyżej relacja powstała tuż po dojściu do Warszawy wiadomości o zwycięskiej dla cesarskich sprzymierzeńców bitwie pod Fokszanami, która ożywiła nadzieje na rychłe i korzystne dla sojuszniczych dworów zakończenie wojny[241]. Pewne skojarzenia budzi cytowana wyżej rozmowa ambasadora z królem 22 lipca; monarcha wspominał wtedy o przekonaniu opozycji, iż w razie powodzeń wojennych Rosja „nas będzie chciała znowu pożerać"[242]. Podjęta przez Stackelberga próba uśmierzenia tych niepokojów mogła odegrać pozytywną rolę w osłabieniu filopruskiego nastawienia społeczeństwa, do niczego jednocześnie Petersburga nie zobowiązując i nie krępując swobody działania imperatorowej w przyszłości[243].

Działania ambasadora zbiegły się z kolejną inicjatywą Kaunitza, zmierzającą do tego, by skłonić Petersburg do pewnych koncesji i uspokoić dzięki temu nastroje w Polsce. Wiedeń obawiał się, by strach przed rosyjską zemstą, nasilający się w związku z rosyjskimi i austriackimi zwycięstwami w wojnie wschodniej oraz perspektywą pokoju, nie pchnął Polaków ku decyzji odstąpienia Fryderykowi Wilhelmowi II części terytorium Rzeczypospolitej w zamian za obietnice wsparcia. „L'article de la tranquillisation des Polonois sur ce que les cours impériales, faisant la paix après une campagne aussi heureuse, ne songeroient pas à accabler la Pologne ayant

---

[239] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 26 IX/7 X 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1263, relacja 77. O zapowiadaniu przez Lucchesiniego przymierza Berlina z Konstantynopolem Stanisław August donosił Debolemu już w depeszy z 30 IX 1789, Zb. Pop. 414.

[240] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 18/29 VIII 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1262, relacja 67.

[241] Nadzieje na rychły pokój w wojnie wschodniej wiązano z podjętymi zarówno przez Rosję (wyjazd do armii Potiomkina), jak przez Austrię (powierzenie dowództwa generałowi Gedeonowi Laudonowi) energicznymi działaniami wojskowymi, W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I., s. 474–476. Od sierpnia 1789 r. o nadziejach na pokój sporo wzmianek w regestach depesz Debolego dla Deputacji Interesów Zagranicznych, Zb. Pop. 406.

[242] Zob. s. 215.

[243] Por. opinię W. Kalinki, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 484–485, t. II, s. 37.

formé le principal désir du prince Kaunitz — reasumował Stackelberg postulaty, z jakimi zwrócił się doń de Caché — j'ai répété au chargé d'affaires ce que je n'avois cessé de renouveler à cet égard au roi et aux membres de la diète, ce dont je l'avois chargé [, à savoir] de faire pareillement des insinuations aux sujets galiciens"[244]. Stwierdzając, że od dawna działa w sugerowanym przez Austrię kierunku, ambasador ze swej strony podnosił konieczność docenienia przez Wiedeń równorzędnego niebezpieczeństwa aliansu polsko–pruskiego i zamysłów wprowadzenia w Rzeczypospolitej korony sukcesyjnej oraz wzywał do walki przeciw urzeczywistnieniu obu tych celów, przez naciski m.in. na kroki „Galicjan"[245]. Po raz kolejny w stosunku Wiednia i Petersburga do Polski ujawniała się odmienna hierarchia problemów. Dla Austrii sprawą nadrzędną było niedopuszczenie do nabytków pruskich, a więc do rozbioru; ambasador rosyjski podkreślał, iż z punktu widzenia interesów jego państwa alians Warszawy z Berlinem i tron sukcesyjny stanowiły zło równie poważne.

W drugiej połowie października 1789 r. przekonywanie Polaków, iż Rosja w żaden sposób nie zamierzała się na nich mścić, miało w intencji Stackelberga osłabić reakcję na rosyjskie sukcesy wojenne: coraz silniejszą presję sejmujących na berliński sojusz i nadzieje wiązane z rachubą na włączenie sie do wojny Prus[246]. Działania te nie były całkiem spontaniczne — wymuszała je aktywność posła pruskiego. „Lucchesini od dnia, gdy tu doszła wiadomość o wzięciu Belgradu, nie przestał zapalać umysły różnemi gadkami po kompaniach osobliwie tym argumentem, że gdyby cesarz i Moskwa przez swè zwycięstwa pokój zyskowny otrzymali, zemsta Moskwy byłaby bliska i straszna Polszcze. Ale że jego Pan zapewne teraz obruszy się przeciwko Moskwie, a zatym, że będzie teraz pora dla Polski. (...) Te

---

[244] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 17/28 X 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1263, relacja 84.

[245] „Mais en lui [de Caché'mu] faisant observer qu'en divisant les esprits et en inspirant de la confiance et des principes de sagesse à la partie sensée des Polonois (...), il ne falloit cependant être aussi indifférent que monsieur le prince Kaunitz paroissoit l'être sur d'autres résultats des liaisons prussiennes, nommément avec des sujets galiciens, et qui regardent l'alliance et la succession. Monsieur de Caché m'a montré sur ce sujet le passage de la dépêche qui, en faisant uniquement valoir l'importance de l'avantage d'écarter par ces engagemens du roi de Prusse avec la République son agrandissement aux dépens de ce pays–ci, développe ces [?] facilités de ramener la nation vers les cours impériales après la paix. Je lui ai répondu qu'il me sembloit cependant que nous devions par nos insinuations respectives ne cesser de lutter contre la conclusion d'une alliance et surtout l'établissement de la succession", ibidem. Pewne odchylenia od stylistycznej poprawności mogą wynikać w powyższym cytacie z faktu, iż raport Stackelberga pisany był szyfrem; prawie zawsze przy deszyfrze pojawiają się drobne nieścisłości.

[246] „[Po wzięciu przez Austriaków Belgradu] Ce n'est qu'une voix que la participation du roi de Prusse à la guerre (...). Au moins l'objet de l'alliance se renouvèle–t–il avec plus de chaleur que jamais. Comme les cris des patriotes portent surtout sur l'argument que la paix faite, la Russie appesantiroit ses forces sur la Pologne, je me suis expliqué tant avec le roi que le maréchal de la diète sur la fausseté d'une supposition semblable, aussi contraire à la politique qu'aux sentimens de l'impératrice pour la République. J'ai tenu le même langage aux ministres, sénateurs et nonces", Stackelberg do Ostermanna 10/21 X 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1263, relacja 81. Już wcześniej, zawiadamiając Nesselrodego o zwycięstwie wojsk cesarskich nad Rymnikiem, Stackelberg zagrzewał posła do uśmierzania wojennych nastrojów Berlina: „Que le ciel nous donne la paix! La modération de l'impératrice y contribuera et je suis sûr que Frédéric–Guillaume le Loyal, prince rempli d'humanité et fait pour être l'ami de notre souveraine, y contribuera", O. Stackelberg do W. Nesselrode 7 X 1789, *Lettres et papiers ... de Nesselrode*, t. I, s. 120.

gadki musiały dać powód Stackelbergowi powiedzenia mnie 19 praesentis — informował Stanisław August Debolego — że ma rozkaz upewniania tu, że jego Pani, choć po najpomyślniejszym końcu aktualnych wojen swoich, nie ma najmniejszego zamysłu zemsty nad Polską w powszechności, ani nad żadną tu osobą; i owszem, że chce jednostajnie zachować najlepszą przyjaźń z Polską i nie zazdrościć jej żadnych układów, które by dla wewnętrznego jej szczęścia służyć mogły i że gdy przy stanowieniu pokoju Rosyja dla siebie ubezpieczyć spodziewa się posesyją ujścia i Dniestru i Dniepru, wtedy i owszem Polszcze potwierdzić chce te korzyści handlowne czarnomorskie, które i przed wojną ofiarowała Polszcze.

Jam mu za to wyraził wdzięczność dla imperatorowej — relacjonował król dalej — i pytałem, czyli mogę go cytować w tych obietnicach? Odpowiedział: i owszem, proszę. Ja na to: ale dobrze będzie, żebyś to W. Pan i sam mówił. On znowu: Gdy mi się okazyja zdarzy, będę mówił. (...) Musi być jednak, że już to gadał, bo i Caché wczoraj gadał, że ani Moskwa, ani cesarz po zrobionych pokojach swoich w niwczym Polszcze ciężyć nie zechcą"[247]. Prosząc Debolego, by w jego imieniu podziękował przez Ostermanna Katarzynie II za uspokajające oświadczenia („bo to trzeba jak najlepiej wmówić w nich i przygwoździć") i by tak, jak to uczynił król wobec Stackelberga, podnosił, „że takowe upewnianie obydwóch dworów cesarskich najlepiej stępi podpały pruskie", Stanisław August powiadamiał polskiego dyplomatę, że już wcześniej poinformował ambasadora o podjętej z Małachowskimi, Potockimi oraz biskupem Adamem Krasińskim decyzji przeciwstawiania się pruskiemu podszczuwaniu Polaków do wojny z Rosją lub Austrią. „Na to mi Stackelberg odpowiedział — kończył król — że doniesie o tym imperatorowej"[248].

W korespondencji dyplomatycznej ambasadora z tego okresu nie ma pełnomocnictw do głoszenia w imieniu Katarzyny II uspokajających zapewnień o braku intencji zemsty. W pierwszej rozmowie z Debolim, który treść omówionej wyżej królewskiej depeszy przekazywał wicekanclerzowi, ten ostatni unikał jakichkolwiek zobowiązujących stwierdzeń[249]: „minister rosyjski powtórzył zapewnienia przez JPana Stackelberga w Warszawie dane, iż imperatorowa jest przychylną Rzeczypospolitej mimo przeciwnych wieści u nas w kraju głoszonych i że dobro Rzeczypospolitej zawsze ją interesować będzie"[250]. O wyrzeczeniu się zemsty Ostermann nie wspomniał zatem ani słowem. Także i w następnym raporcie Debolego, dotyczącym tej kwestii, a zawierającym relację Ostermanna o reakcji imperatorowej na treści, przekazane w omówionym wyżej piśmie króla, widać uchylanie się Petersburga od „przygwożdżenia" wypowiedzi ambasadora. Ostermann zapewniał wprawdzie o wyrażonej przez Katarzynę aprobacie dla oświadczeń Stackelberga, ale bez dodatku, iż rosyjska monarchini podzielała głoszone przez

[247] Stanisław August do A. Debolego 21 X 1789, Zb. Pop. 414.

[248] Ibidem. Por. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 484.

[249] A. Deboli do Stanisława Augusta 2 XI 1789, Zb. Pop. 419. Raport dla króla jest skrótowy, szerszą relację o rozmowie z Ostermannem Deboli miał pomieścić w liście do Deputacji Interesów Zagranicznych, do którego monarchę odsyłał. Wśrod zachowanych kopii depesz Debolego do Deputacji (AKP 84/5) tej z 2 XI 1789 niestety brak.

[250] Regest z raportu Debolego dla Deputacji Interesów Zagranicznych, Zb. Pop. 406, nr 71 z 3 XI 1789.

swego dyplomatę poglądy[251]. Przemilczając swój do nich stosunek, Katarzyna II pozostawiała sobie na przyszłość pełną swobodę działania[252].

Z niewątpliwie zamierzoną niejasnością wypowiedzi Petersburga w sprawie stosunku do dokonań warszawskiego sejmu kontrastuje jednoznaczne negowanie rewelacji Lucchesiniego, jakoby Rosja miała oferować Prusom Gdańsk i Toruń, ale Fryderyk Wilhelm II wspaniałomyślnie propozycje te odrzucił. „Une de mes occupations principales étant de tranquilliser le roi et les gens sensés sur les prétendues vengeances à la paix et de combattre les mensonges politiques — informował Stackelberg swój dwór — j'ai détruit dans l'esprit de S.M., hier au soir, celui d'une proposition de la part de la Russie sur Danzig et Thorn et d'un refus généreux de la part de la cour de Berlin"[253]. Dwa tygodnie później, donosząc, że Lucchesini nie zaprzestał insynuacji o czynionych rzekomo Prusom przez Rosję ofertach obu miast, jako dowód ambasador relacjonował przebieg rozmowy Włocha z królem, od którego pod sekretem informacje te otrzymał[254]. O fałszu pruskich insynuacji podczas kilku kolejnych spotkań przekonany został przez Ostermanna Deboli. Mniej ufny wobec analogicznego dementi okazał się Ludwig Cobentzl[255].

Raport o zwalczaniu nie odpowiadających prawdzie enuncjacji Lucchesiniego wykorzystał Stackelberg do przypomnienia słuszności swojej wizji pruskich celów (rewolta na polskiej prowincji i rozszerzenie konfliktu zbrojnego w Europie) oraz apologii własnych działań, których skutkiem było zachowanie w Rzeczypospolitej wewnętrznego pokoju. Ujawniał przy tym ogarniający go z czasem coraz silniej strach przed wojną i pozwalał sobie na tchnące defetyzmem rady, do których nie był upoważniony: „La profonde sagesse de notre auguste souveraine et l'amour de ses peuples anéantira, quand il en sera tems, tous ces projets d'embarras pour la Russie (...). Une paix quelconque avec la Suède (...) entraînera nécessaire-

---

[251] „Podkanclerzy powiedał mi we środę, że doniósł o tym imperatorowej, com ja mu mówił względem usiłowań W. K. Mości, aby odwracać umysły od zapałów, ktore w nich wmawia Lucchesini i o tym, co Stackelberg oświadczył W. K. Mości, i że imperatorowa aprobuje te Stackelberga oświadczenie. Reszta, przydał, dependuje de votre sagesse", A. Deboli do Stanisława Augusta 6 XI 1789, Zb. Pop. 419.

[252] O tym, iż strona polska powątpiewała w wiarygodność obietnic Stackelberga, świadczyła próba ich „przygwożdżenia" także inną, niż przez Debolego, drogą. W rozmowie z przejeżdżającym przez Warszawę dobrze nad Newą notowanym posłem francuskim, Louis Philippe Ségurem, Stanisław August podnosił potrzebę potwierdzenia zapewnień Inflantczyka także przez Francuza. Choć bowiem Stackelberg składał obietnice w imieniu Katarzyny II, „wielu naszych — mówił król dyplomacie — nie chcą dowierzać temu oświadczeniu dlatego, że nie jest uczynione na piśmie", Stanisław August do A. Debolego 28 X 1789, Zb. Pop. 414.

[253] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 20/31 X 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1263, relacja 85. Toż Stanisław August do A. Debolego 31 X 1789, Zb. Pop. 414.

[254] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 3/14 XI 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1264, relacja 89.

[255] A. Deboli do Stanisława Augusta 4 i 18 XII 1789, Zb. Pop. 419; tenże do Deputacji Interesów Zagranicznych 20 XI, 15 i 18 XII 1789, Zb. Pop. 406 (regesty). „Les Prussiens ayant fait courir en Pologne le bruit que l'Impératrice leur avoit fait insinuer qu'elle ne s'opposeroit pas à ce qu'ils s'emparent de Thorn et de Danzig, le ministère de S.M.I. a été le premier à m'en parler et à me donner les assurances les plus fortes de la fausseté de cette assertion. Comme le présent courrier est porteur de nouveaux interceptes prussiens, dans lesquels il doit probablement être fait mention de la mission d'Alopeus à Berlin, et de ce qu'il y aura dit, on pourra juger par là de la sincérité des assurances qui m'ont été faites", L. Cobentzl do Józefa II 2 XII 1789, *Joseph II und Graf Ludwig Cobenzl*, s. 372.

ment la pacification avec la Porte et l'impératrice sortira des conjurations presque générales"[256].

Strach przed konfliktem zbrojnym z udziałem Polaków dyktował ambasadorowi jeden z następnych raportów, w którym dla uniknięcia wojny (z inicjatywy Berlina Polacy mieliby w niej zaatakować Galicję, Prusacy — Czechy) sugerował swym mocodawcom wystąpienie z inicjatywą rozbioru. Przewidując, iż Polska niewątpliwie odda Prusom Gdańsk i Toruń, do czego, jak insynuował, niektórych miałaby skłonić spłata przez Berlin długów, „patriotów" — chęć zabezpieczenia kraju przed izolacją w perspektywie zemsty Petersburga, Stackelberg traktował rozbiór, prowadzący do ugody Rosji z Prusami, jako szansę uprzedzenia tych wypadków i zapobieżenia wojnie[257]. Sześć dni później przekazywał Ostermannowi relację, która przymierze Berlina z Warszawą uznawała za przesądzone.

VI. Przeciw projektom sukcesji tronu w latach 1789–1790

Wolna elekcja, traktowana jako istotny czynnik dogodnej dla sąsiadów słabości władzy monarszej, stanowiła jeden z tych elementów ustrojowych, których naruszenie Rosja zdecydowanie wykluczała. Utrzymanie elekcyjności tronu przewidywały zawierane przez Petersburg sojusze z Berlinem (Polska stanowiła najważniejszy obiekt zbieżnych interesów obu państw), a w traktacie narzuconym Warszawie na sejmie rozbiorowym w 1775 r. elekcyjny charakter wyboru monarchy (wyłącznie „Piasta") jeszcze rozszerzono, wykluczając od kandydowania dzieci i wnuki poprzedniego króla[258].

Do tych ustaleń nawiązała Katarzyna II, otrzymawszy od Stackelberga informację o zwierzeniach, jakie na temat zamysłów elekcji vivente rege poczynił mu Ignacy Potocki; jak wiadomo marszałek nadworny litewski wymienił trzech potencjalnych kandydatów — jednego z książąt pruskich lub angielskich oraz księcia Ludwika Wirtemberskiego[259]. Na marginesie tego fragmentu ambasadorskiej relacji imperatorowa zaznaczyła: „nikawo iz nich, ponieże traktatu dierżus', Pijasta"[260].

Do planów elekcji vivente rege Stackelberg wracał w początkach kwietnia 1789 r. Uprzedzając, iż sprawa ta nie przestaje zajmować przywódców

---

[256] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 3/14 XI 1789, zob. przyp. 254.

[257] „Je suis tous les jours plus persuadé qu'on voudroit arriver à Danzig et à Thorn par la Pologne, acheter des endettés [?] en payant leurs dettes et des patriotes en leurs faisant valoir la nécessité d'une protection à la paix. Je combats toujours ce sentiment en rassurant les Polonois à l'égard de notre auguste souveraine quant aux vengeances. Il me paroît qu'il faudroit faire les marchés plutôt chez nous que de permettre qu'ils se fassent ici. La circonstance impérieuse qui a dégarni toutes les forces d'un côté pour les porter d'un autre rend impracticable le double projet de l'Empereur de faire des acquisitions considérables, sans contenter d'une certaine manière la cour de Berlin. Elle a indubitablement formé le plan dans ce cas là, de porter la guerre en Bohême et de faire tomber les Polonois en Galicie en présentant cet appât pour Danzig et Thorn", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 21 XI/2 XII 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1264, relacja 95.

[258] Z. Radwański, *Prawa kardynalne w Polsce*, Poznań 1952, s. 101. Układy rosyjsko–pruskie: F. Martens, *Sobranije traktatow i konwencyi zakluczennych Rossijeju s inostrannymi dierżawami*, t. V, S. Peterburg 1880, s. 249 (1726), 273 (1729), 289 (1730), 329–330 (1740), 349 (1743), t. VI, S. Peterburg 1883, s. 22 (1764), 61 (1769).

[259] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 317.

[260] O. Stackelberg do Katarzyny II 13/24 II 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1254.

opozycji („les plus sensés croient devoir remettre cet article à la négociation de la paix"), ambasador sygnalizował nieprzychylne wobec projektów sukcesyjnych stanowisko hetmana Branickiego i jego siostrzeńca, marszałka konfederacji litewskiej Kazimierza Nestora Sapiehy: „Le grand général m'en a parlé, m'offrant dans cette occasion ses amis et ses parens". Zwracając uwagę na drastyczne zmniejszenie wpływów tej grupy („leur prussianisme servile, leur dépendance trop marquée de la princesse Czartoryska et l'envie démesurée d'occasionner des troubles et s'arroger le commandement en suscitant des révoltes ayant dégoûté les patriotes puristes qui veulent rester indépendans et en paix, ce parti est presque réduit à rien"), Stackelberg przewidywał, że jej członkowie, tak żarliwie antyrosyjscy w pierwszych miesiącach sejmu, skończą prośbą o opiekę Petersburga. Deklarował gotowość wykorzystania ich ofert i prosił o szczegółowe instrukcje. W imię nadrzędnego celu niedopuszczenia do realizacji zamysłów sukcesyjnych radził porozumienie z Berlinem[261].

W Petersburgu potraktowano sprawę poważnie. Podnosząc małe prawdopodobieństwo powodzenia projektowanych zmian, ale równocześnie niedopuszczalność elekcji vivente rege ze względu zarówno na dawne prawa, jak gwarantowaną przez trzy mocarstwa ustawę z 1775 r., wicekanclerz Iwan Ostermann w pierwszym rzędzie nakazywał ambasadorowi porozumienie ze Stanisławem Augustem. Królowi należało uświadomić, „que ce prince ne pourroit jamais voir dans un successeur désigné de son vivant qu'un homme qui guetteroit, pour ainsi dire, l'instant de sa mort et deviendroit en chaque occasion le foyer des dissentions intestines; qu'ainsi, pour s'épargner mille chagrins (...), il seroit de son intérêt immédiat et direct de s'opposer autant qu'il sera en son pouvoir à la formation d'un tel plan et de se concerter surtout avec vous sur les moyens qu'il faudra mettre en oeuvre pour l'étouffer dès son origine"[262]. Dopiero po zapewnieniu sobie współdziałania monarchy, Stackelbergowi wolno się było zwrócić do osób, które zgłaszały gotowość przeciwdziałania projektom sukcesyjnym. Jeśli mimo podjętych zabiegów społeczeństwo sprzyjałoby tym zamysłom lub gdyby groziło ich przedłożenie w sejmie, „alors il faudroit vous en expliquer aussi avec le chargé d'affaires de Vienne et le ministre de Berlin — instruowano ambasadora — pour faire sentir à tous les deux la nécessité de se joindre à vous, afin de prévenir un événement aussi ouvertement contraire à la constitution garantie par les trois cours, ainsi qu'au système que celles–ci ont adopté relativement à la Pologne". Lucchesiniemu należało przypomnieć niedawne zapewnienia Fryderyka Wilhelma II o uśmierzeniu grożących konfliktami poczynań Polaków[263], a do takich projekty sukcesyjne niewątpliwie należały. Ostrzegłszy ambasadora przed podejmowaniem

---

[261] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 24 III/4 IV 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1257, relacja 23. Cytowane wyżej zdanie o „najrozsądniejszych" przywódcach opozycji odnosiło się niewątpliwie do Ignacego Potockiego, który kilka dni wcześniej informował o rozmowie z ambasadorem swego powiernika na placówce berlińskiej, Eliasza Aloy, wnioskując, iż Rosja nie będzie przeciwna kandydaturze elektora saskiego, Fryderyka Augusta III, Z. Zielińska, *„O sukcesyi tronu w Polszcze" 1787–1790*, Warszawa 1991, s. 77.

[262] I. A. Ostermann do O. Stackelberga 12/23 IV 1789, AWPRI, f. 80/1, nr 1410, k. 377–381.

[263] Ostermann informował o nich Stackelberga w reskrypcie z 30 III/10 IV 1789, AWPRI, f. 80/1, nr 1410, k. 383–384.

akcji w wypadku wygaśnięcia tych niepokojących planów, wicekanclerz podkreślał, że współdziałanie z Lucchesinim i de Caché wchodziło w grę tylko w sytuacji, „où le projet dont il s'agit, aura déjà acquis un peu plus de maturité. Mais alors — dodawał minister — l'intention de S.M.I. est qu'en nous informant nous–mêmes ici, vous fassiez part de toute l'affaire à l'ambassadeur prince de Galitzin à Vienne et au comte Nesselrode à Berlin, en continuant d'entretenir avec ces deux ministres une correspondance régulière sur cet objet"[264].

Depesza ta została wysłana z miesięcznym opóźnieniem[265]. Otrzymawszy ją w początkach czerwca 1789 r., Stackelberg przeprowadził ze Stanisławem Augustem rozmowę, w której zgodnie z instrukcją ostrzegał monarchę przed niebezpieczeństwami, grożącymi mu w razie wyznaczenia następcy tronu. Obietnicy współdziałania przeciw sukcesyjnym zamysłom nie uzyskał[266]. „Mes insinuations indirectes et dans lesquelles je me garde bien de paroître à découvert — ujawniał swemu dworowi — tendent à convaincre les moteurs de cette idée du danger de la réaliser ou au moins de la proposer autrement que dans la réunion des puissances voisines au congrès de la paix. Pour gagner du tems (...), je profite en cela de l'illusion ridicule dans laquelle les Prussiens entretiennent les Polonois, d'être compris dans les stipulations de la paix, quoiqu'ils n'aient pas pris part à la guerre"[267]. Można się domyślać, że jednym z łudzonych w ten sposób przez ambasadora rozmówców był Ignacy Potocki, który pierwszy ujawnił Stackelbergowi intencję zagwarantowania sejmowych decyzji przez kongres pokojowy[268].

Najpóźniej od końca maja 1789 r. Stackelberg wiedział, że najpoważniejszym kandydatem, „que le parti des premières familles souhaite ardemment", był elektor saski. Nie bez słuszności liczył, że ten ostrożny władca nie zdecyduje się na podjęcie polskich ofert bez porozumienia z imperatorową[269]. Elektor, ostentacyjnie wręcz okazujący rezerwę wobec składanych mu propozycji, na przełomie lipca i sierpnia 1789 r. zademonstrował tę postawę także wobec ambasadora, któremu za pośrednictwem rezydenta w Warszawie, Franza Augusta Essena przekazał tekst, „portant en substance que ce prince ne songeoit point à prêter l'oreille à des propositions pour le trône de Pologne (...); que Son Altesse Électorale non seulement étoit persuadée que pareille idée ne se réaliseroit jamais sans le concours

---

[264] I. A. Ostermann do O. Stackelberga 12/23 IV 1789, zob. przyp. 262.

[265] Zaakceptowana przez imperatorową minuta ma datę 25 IV/6 V, ale zawiera dopisek: „otprawleno 12 [tj. 23] maja s kurierom Czerwinskim", AWPRI, f. 79/6, nr 196, k. 33. Datę na wysłanym do Stackelberga oryginale (zob. przyp. 262) kopista wpisał zapewne przez pomyłkę, odpisując z minuty datę sporządzenia projektu reskryptu. Potwierdzenie przez ambasadora otrzymania go nie pozostawia wątpliwości, iż chodzi o tekst wyżej omówiony: „Je suivrai avec la plus grande exactitude — pisał Stackelberg do Ostermanna 26 V/6 VI 1789 — les gradations, que les ordres de S.M.I. me prescrivent dans la dépêche du 12 avril, que je viens de recevoir par le courrier Czerwinsky et qui regarde le projet de succession", AWPRI, f. 79/6, nr 1259.

[266] Z. Zielińska, *„O sukcesyi tronu w Polszcze"*, s. 77–78.

[267] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 26 V/6 VI 1789, zob. przyp. 265.

[268] W. Kalinka, op. cit., s. 317.

[269] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 19/30 V 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1259, relacja 41.

des trois puissances ensemble, mais aussi Elle ne s'y livreroit pas même sans une invitation expresse de l'impératrice"[270].

Pamiętny zaleceń instrukcji, ambasador nie zdecydował się na rozmowę o projektach tronowych z Lucchesinim[271]. W początkach września 1789 r. nie ukrywał wobec Stanisława Augusta radości z powodu antysukcesyjnej deklaracji, jaką po powrocie od Fryderyka Wilhelma II Włoch królowi złożył[272]. Wobec de Caché'go w końcu października zgłaszał pretensje, że Austria, podnosząc niebezpieczeństwo ewentualnych pruskich nabytków terytorialnych, nie doceniała dwóch innych zagrożeń — planowanego aliansu Berlina z Warszawą i projektów sukcesyjnych; wspieranie tych ostatnich ambasador konsekwentnie (acz błędnie) przypisywał Hohenzollernowi[273]. W grudniu 1789 r. Stackelberg wyrażał radość z usunięcia punktu o dziedziczności tronu z projektu „Zasad do poprawy formy rządu", czego zasługę — znów ponad rzeczywistą miarę — przypisywał sobie[274]. Rozpowszechnianie w Warszawie w styczniu 1790 r. traktatu Seweryna Rzewuskiego *O sukcesyi tronu w Polszcze rzecz krótka* witał jako dowód, że dążenie do dziedziczności tronu nie stało się powszechne. „Comme il y aura le 8 février des assemblées de noblesse pour l'élection des commissions, j'ai chargé plusieurs personnes capables de pressentir les funestes effets de ce bouleversement — podkreślał dyplomata swą aktywność — de se rendre dans les provinces et d'ouvrir les yeux à la nation sur ses vrais intérets"[275]. W raporcie o kilkanaście dni późniejszym wymieniał swych najważniejszych emisariuszy: „Le grand général Branicki, se voyant avec son neveu déchu dans l'opinion publique, suspect à la nation pour avoir voulu allumer des troubles, m'a fait faire par le comte Oszarowski des propositions de travailler contre la succession. (...) Je l'ai joint à nos amis: le grand chancelier Malachowski, le maréchal Raczynski, le comte Oszarowski, l'évêque de Livonie et le comte Przebendowski, et ils sont tous partis, à l'exception du grand chancelier, pour travailler aux diétines des élections (...), afin de rectifier les esprits"[276]. Trudno rozstrzygnąć, w jakim stopniu działania te okazały się skuteczne, zważywszy wycofanie się sejmowych przywódców z projektów wprowadzenia kwestii sukcesyjnej na sejmiki i znikome sukcesy obrońców wolnej elekcji w laudach[277]. W stolicy powszechność dążeń do dziedziczności tronu poświadczał sam Stackelberg, konstatując, że „manii" tej uległ również Stanisław August i podkreślając

---

[270] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 25 VII/5 VIII 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1261, relacja 60. Na temat wstrzemięźliwości elektora wobec składanych mu ofert: Z. Zielińska, *„O sukcesyi tronu w Polszcze"*, s. 80 nn.

[271] Stwierdzał to ex post w depeszy do imperatorowej z 25 II/8 III 1790, zob. przyp. 283.

[272] Stanisław August do A. Debolego 9 IX 1789, Zb. Pop. 414. Por. s. 221. Już wówczas ambasador nie mówił o elekcji vivente rege, bardzo szybko zapewne zorientowawszy się, iż sejmowi przywódcy dążyli do ustanowienia tronu dziedzicznego.

[273] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 17/28 X 1789, zob. przyp. 245.

[274] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 16 i 23 XII 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1265. O okolicznościach rezygnacji I. Potockiego z zapisu usuwającego wolną elekcję: Z. Zielińska, *„O sukcesyi tronu w Polszcze"*, s. 107 nn.

[275] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 9/20 I 1790, AWPRI, f. 79/6, nr 1272, relacja 3.

[276] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 26 I/6 II 1790, AWPRI, f. 79/6, nr 1272, relacja 10.

[277] Na ten temat: Z. Zielińska, *„O sukcesyi tronu w Polszcze"*, s. 110–118.

antyrosyjskie tony w skierowanych przeciw dziełu hetmana Rzewuskiego traktatach, w których pojawiał się absurdalny, zdaniem rosyjskiego dyplomaty, domysł, iż do zdobycia polskiej korony dążył Potiomkin[278].

Ten ostatni fakt Petersburg zdementował reskryptem „ostensible", przeczytanym przez ambasadora królowi[279]. Wobec Debolego Ostermann w kilku rozmowach wyrażał niezadowolenie z przyzwalającej postawy Stanisława Augusta w odniesieniu do tronowych planów sejmowych przywódców[280]; problem ten stanowił jednak margines rozmów wicekaclerza z polskim ministrem.

W raporcie z początku lutego 1790 r., poświęconym specjalnie sprawom sukcesji tronu, Stackelberg informował o odkryciu, iż Fryderyk Wilhelm II miał złożyć sejmowym przywódcom obietnicę poparcia ich planów za cenę korony dla księcia pruskiego; Stanisław August zostałby wynagrodzony spłatą długów. Na nic nie zdały się podejmowane przez Stackelberga kuszenia króla, „que s'il s'y opposoit actuellement, on pourroit reprendre cette matière dans d'autres tems, de concert avec les cours impériales". Radząc odłożenie otwartej reakcji wobec ewentualnych decyzji sejmu na okres po zawarciu z Turcją pokoju, ambasador ujawniał, że o poinformowanie o sprawie Wiednia prosił de Caché'go, a Wilhelmowi Nesselrode poruczał „de sonder le ministère prussien sur un objet qui pouvoit aussi peu convenir à la politique de la cour de Berlin qu'à celle des autres puissances voisines"[281].

Zalecenie Nesselrodemu sondażu stanowiska Prus spotkało się ze zdecydowaną dezaprobatą Katarzyny II, która zakazała dyplomacie samowolnego podejmowania tego rodzaju kroków, „ibo pomianutyj ministr imiejet otsiuda dostatocznyja nastawlenija, kak i o czem goworit' s sim kabinietom"[282]. Ambasadorskie próby usprawiedliwienia, iż obok kontaktu z Lucchesinim, na który się nie zdecydował, instrukcja z kwietnia poprzedniego roku nakazywała mu w sprawach sukcesji korespondencję z Nesselrodem, powiększyły tylko rozdrażnienie imperatorowej[283]. „Selon cette lettre, il n'a rien fait de ce qu'on lui a ordonné, et il a fait tout ce qui lui étoit défendu; outre cela, il entend tout infiniment mieux que nous autres", skomentowała Katarzyna te usprawiedliwienia na marginesie listu ambasadora, niesłusznie chyba dopatrując się u niego postawy besserwissera[284].

W tymże liście Stackelberg wyrażał przekonanie, że dzięki zabiegom, podjętym na prowincji podczas sejmików, sprawa sukcesji tronu nie prędko stanie się ponownie przedmiotem poczynań oficjalnych[285]. Przebieg sejmu miał wykazać, że się mylił.

---

[278] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 16/27 I, 23 I/3 II, 26 I/6 II 1790, AWPRI, f. 79/6, nr 1272, relacje 6, 8 i 9.

[279] Stanisław August do A. Debolego 3 III 1790, Zb. Pop. 420.

[280] A. Deboli do Stanisława Augusta 9 i 18 II 1790, Zb. Pop. 420.

[281] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 26 I/6 II 1790, AWPRI, f. 79/6, nr 1272, relacja 10.

[282] Katarzyna II do O. Stackelberga 7/18 II 1790, *Archiv der Familie von Stackelberg*, s. 96.

[283] „A l'égard de ma lettre au comte Nesselrode, je l'ai écrite parce que des instructions du 12 avril de l'année passée me l'avoient prescrit en cas que la matière de la succession seroit réagitée. (...) Je me suis abstenu de porter au marquis de Lucchesini ce qui m'étoit prescrit aussi", O. Stackelberg do Katarzyny II 25 II/8 III 1790, AWPRI, f. 79/6, nr 1271.

[284] Ibidem; S. M. Sołowjow, *Istorija padienija Polszy*, s. 235.

VII. Przegrana walka o alians pruski i dymisja (grudzień 1789–czerwiec 1790)

Przesyłając nad Newę raport o wystąpieniu Lucchesiniego na posiedzeniu Deputacji Interesów Zagranicznych 5 grudnia 1789 r., kiedy to poseł pruski zaproponował stanom w imieniu swego władcy przedstawienie w Berlinie projektu aliansu[286], Stackelberg podnosił związek tej enuncjacji z wcześniejszą o kilka dni pogłoską o możliwym wkroczeniu w granice Wielkiego Księstwa Litewskiego korpusu wojsk rosyjskich. „Il [Lucchesini] y a lu une dépêche de sa cour, dans laquelle (...) le roi de Prusse assure qu'il ne souffrira jamais et qu'il appuyera de toutes ses forces qu'il ne soit pas porté la moindre atteinte aux possessions, à l'indépendance et [la] dignité de la République. Et comme cette démarche a été adoptée au bruit répandu par les malintentionnés sur l'entrée d'un corps des troupes de l'impératrice, je crois utile au service, d'après le conseil du roi et de nos amis, que V.E. m'écrivît une dépeche ostensible, renfermant que S.M.I., ayant appris par moi qu'on avoit répandu le bruit d'une prochaine entrée des troupes, me donne ordre de contredire une fausse assertion, contraire aux sentimens de bonne harmonie et de bon voisinage, que l'impératrice désiroit conserver envers S.M. le roi et la Sérénissime République"[287].

Czy obok prośby o „lettre ostensible" dla wykazania bezzasadności obaw o wkroczenie do Polski rosyjskich wojsk, ambasador podjął jeszcze inną inicjatywę? Nie jest to wykluczone. Już po pruskiej ofercie przymierza „Gazeta Lejdejska" podała wiadomość o wysuniętym jakoby przez Potiomkina wobec Rzeczypospolitej żądaniu przezimowania dwudziestotysięcznego korpusu wojsk rosyjskich i odrzuceniu tej prośby przez sejmujące stany[288]. Wbrew spostrzeżeniu Kalinki, iż informacja holenderskiego periodyku stanowi jedyny ślad zarówno propozycji Potiomkina, jak odmownej decyzji sejmu, o której jego diariusz nie wspomina, mamy dowody, iż pogłoska o zamiarze Księcia Taurydzkiego, by swą armię rozłożyć na zimę w Polsce, rzeczywiście się pojawiła: „Wiedeńskie listy także wspominają — pisał 16 grudnia 1789 r. Stanisław August do Debolego — ale same nie dają wiary, jakoby tam słychać, że Potemkina wojsko po części w Polszcze ma zimować"[289]. Można przypuszczać, iż plotka ta, współczesna z decyzją sejmu o wszczęciu z Prusami rokowań o przymierze, skłoniła Stackelberga do zamieszczenia dementi w opiniotwórczym periodyku. Zważywszy kon-

---

[285] O. Stackelberg do Katarzyny II 25 II/8 III 1790, zob. przyp. 283. W liście do uwolnionego niedawno z tureckiej niewoli J. Bułhakowa, pisanym 12/23 II 1790, tuż po uzyskaniu wiadomości o przebiegu lutowych sejmików, Stackelberg dawał wyraz nadziei, że „celui [le projet] de la succession n'ira probablement pas", Rossijskaja Gosudarstwiennaja Biblioteka w Moskwie, Oddział Rękopisów, f. 41 (Bulgakowy), karton 147, nr 13.

[286] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 488.

[287] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 27 XI/8 XII 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1264, prezenta 6/17 XII 1789. Pogłoski o rychłym wkroczeniu wojsk rosyjskich w granice Wielkiego Księstwa Litewskiego pojawiły się w Warszawie u schyłku listopada i były przez Stackelberga energicznie dementowane, O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 17/28 XI 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1264, relacja 93. Stanisław August, który wiadomość o zagrożeniu W. Księstwa przekazywał Debolemu 28 XI, w depeszy następnej, z 2 XII 1789 pisał, iż „ta rzecz cale upadła i sami dawni opozycyjni mają to za bajkę", Zb. Pop. 414.

[288] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 485.

[289] Zb. Pop. 414.

takty z „Gazetą Lejdejską" Stanisława Augusta, nie jest wykluczone jego pośrednictwo. Przekazana holenderskiemu tygodnikowi wiadomość potwierdzała wprawdzie intencję wkroczenia wojsk rosyjskich do Polski, ale czyniła ją nieaktualną, a przede wszystkim dowodziła, jak bardzo Rosja liczyła się z suwerenną wolą Rzeczypospolitej. Nic dziwnego, że zwolennicy związku z Prusami, pozbawieni w ten sposób dogodnego argumentu propagandowego na rzecz jego promowania, odpowiedzieli atakiem na redaktora „Gazety Lejdejskiej", Jeana Luzaca[290].

W depeszy, pisanej nazajutrz po przesłaniu wiadomości o wystąpieniu Lucchesiniego w Deputacji Interesów Zagranicznych, Stackelberg donosił o rozmowie z polskim monarchą. Od króla dowiedział się o przebiegu wizyty, jaką markiz złożył Stanisławowi Augustowi, by powtórzyć to, co wygłosił 5 grudnia na posiedzeniu Deputacji Interesów Zagranicznych. „Quant aux propositions du traité, j'ai dis au roi — donosił ambasador — que voyant qu'il ne se croyoit pas assez fort pour opposer une résistance directe, comme celle dont nous étions convenus il y a un an, j'espérois au moins que S.M. se concerteroit avec moi pour mettre à un ouvrage aussi dangereux pour la Pologne des obstacles indirects, suffisants pour [en] traîner la confection (...) d'une manière à ne pas nous compromettre en heurtant non seulement la rage patriotique d'ici, mais aussi l'acharnement féroce du dehors. Le roi a tout promis, ajoutant qu'il ne croyoit pas qu'on se portât encore d'ici à des propositions prononcées. Le grand général, au contraire, m'a dit, quoique je me sois bien gardé de le questionner, que le parti patriotique feroit décider une ouverture demain"[291].

Choć raport sformułowany został tak, by winą za decyzję o rezygnacji z otwartego przeciwstawienia się aliansowi obciążyć monarchę, w rzeczywistości to Stackelberg już w lutym 1789 r. uznał nieaktualność planowanego wcześniej oficjalnego rosyjskiego protestu. W omówionym wyżej raporcie ambasador całkowicie przemilczał natomiast problem, do którego wielką wagę przywiązywała strona polska. Podczas narady z marszałkiem Małachowskim i Antonim Dzieduszyckim, którzy zrelacjonowali monarsze przebieg konferencji Deputacji Spraw Zagranicznych z Lucchesinim 5 grudnia, zapadły ważne konkluzje. „I gdy skończył [Małachowski] o tym wszytkim relacyją — donosił król Debolemu — jam mu powiedział: widzę, że rzeczy dla nas idą do dobrego. Jednak, że zapomnieć niepodobna o tym, że kilkokrotnie Stackelberg mi powiedział, że lubo Moskwa na wszytkie insze rzeczy będzie przez szpary patrzeć, ale gdyby miało przychodzić już do zrobienia aliansu z Berlinem, to by Moskwa wzięła za deklaracyją wojny przeciwko sobie; zatym radzę się W. Pana, jak sobie mam postąpić w teraźniejszej okoliczności? Na to marszałek Małachowski odpowiedział mi przy Dzieduszyckim: Właśnie chciałem to powiedzieć, że mi się zdaje, że potrzeba, żebyś W. K. Mość oznajmił te oświadczenia pruskie Stackelbergowi

---

[290] Por. P. Ugniewski, *Między absolutyzmem a jakobinizmem. «Gazeta Lejdejska» o Francji i Polsce 1788–1794*, Warszawa 1998, s. 50–51. Za tą pracą poprawiłam w narracji Kalinki pewne nieścisłości.

[291] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 28 XI/9 XII 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1264, prezenta 8/19 XII 1789. Raport kończył się insynuacją o nielojalności Branickiego, który zwierzał się ambasadorowi z posiadania angielskiej noty w sprawie Gdańska i Torunia; w rzeczywistości dokument taki, zdaniem Stackelberga, nie istniał.

z żądaniem, aby on doniósł imperatorowej, że W. K. Mość czynisz Moskwie tę przestrogę z żądaniem, aby też Moskwa uczyniła tu jakiś krok ministeryjalny autentyczny, który by mógł służyć do zabezpieczenia Polski. Tylko radzę, żeby to od W. K. Mości nie działo się na piśmie. (...) Do Stackelberga zaś posłałem 7–ma praesentis z rana Moszyńskiego sekretarza — pisał dalej król — z tym właśnie komisem, jak mi radził marszałek sejmowy. Po sesyi sejmowej tegoż dnia w obecności marszałka sejmowego czynił mi relacyją Moszyński, że Stackelberg bardzo wdzięcznie przyjął tę posyłkę moją i oświadczył, że doniesie o tym swemu dworowi i będzie żądał autoryzowania siebie do jakiegoś autentycznego ubeśpieczenia Polski. Ale że miarkuje, że i dla niezrobionej jeszcze formy rządu i dla różnych okoliczności jeszcze do tego aliansu prędko nie przyjdzie". Przy kolejnym spotkaniu z ambasadorem „powiedział mi — kontynuował król — że już napisał do Petersburga to, com jemu przez Moszyńskiego kazał powiedzieć. Troszczył się jednak o to, czyli i jak jutro wnoszona będzie od Deputacyi materyja aliansu. Jam go uspokajał tym, że i Lucchesini i księcia stolnika listy zawsze pro preliminari conditione kładą jakieśkolwiek ustanowienie rządu, do którego tyle jeszcze być może zwłok i zawad"[292].

Wbrew zapewnieniom o wysłaniu prośby o zgodę na oczekiwane przez stronę polską pisemne oświadczenie, Stackelberg Petersburga o sprawie nie poinformował[293]. Natomiast w relacji o posiedzeniu sejmu w dniu 10 grudnia 1789 r., podczas którego zalecono Deputacji Interesów Zagranicznych przygotowanie projektu przymierza z Prusami, obok podkreślenia czołowej roli, jaką w promocji tego zamysłu odegrali stronnicy Branickiego i „partia galicyjska", kierował oskarżenia także pod adresem króla[294]. Obszerny fragment raportu poświęcił Kaunitzowi. Zarzucając mu niesłuszne lekceważenie aliansu polsko–pruskiego, kojarzył z tym brak odpowiednich rozkazów dla wchodzących w skład sejmu poddanych galicyjskich i w efekcie ich filopruską postawę[295]. Pretensje do Stanisława Augusta doty-

---

[292] Stanisław August do A. Debolego 9 XII 1789, Zb. Pop. 414; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 490.

[293] Ani król, ani W. Kalinka (ibidem) nie domyślili się, iż ambasador kłamał. Argumentum ex silentio w raporcie Stackelberga dla Ostermanna z 28 XI/9 XII 1789, zob. przyp. 291.

[294] „Comme il appartient à l'incohérence de cette singulière époque que ce soit toujours de la part des Galiciens et des gens qui habitent avec le grand général et qui sont nonces par sa recommandation, que vienne la principale action des ressorts prussiens, c'est le prince Czartoryski avec messieurs Sapieha et Suchodolski qui se sont mis en avant pour faire parler d'alliance tout de suite. Le premier, dans un langage un peu plus enveloppé (...). Pendant que leur conduite m'étonne d'autant moins que depuis que je suis en Pologne, elle a toujours étoit contradictoire à notre système d'influence soutenu ici depuis le partage, je ne puis cacher ma surprise de la manière dont les sujets de l'Empereur se conduisent. Je conçois qu'il ne conviendroit pas de choquer ouvertement les cabales prussiennes et la rage patriotique. Mais il y a un milieu à choisir entre une contradiction ouverte, inutile peut–être surtout depuis que le roi s'est déclaré passif et neutre au moins depuis l'hiver passé, entre une opposition, dis–je, qui pourroit faire éclater et les Polonois, et la cour de Berlin, et une marche qui va au devant des projets dangereux de cette cour", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 2/13 XII 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1265, relacja 98. Na temat przebiegu sesji sejmowej 10 XII: W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 488–489.

[295] „Pouquoi donc faloit–il lâcher la bride à ses sujets, pour tenir ici dès le commencement de la diète un langage aussi prussien, qui a servi à déconcerter nos plans", ibidem. W sprawie bierności, nakazanej de Caché'mu przez Kaunitza ze względu na postawę stronników hetmana Branickiego: W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. I, s. 294.

czyły braku sprzeciwu monarchy wobec wniosku o wystąpienie z projektem przymierza[296]. Zawód, jaki sprawili mu potencjalni sprzymierzeńcy, miał stanowić usprawiedliwienie samego Stackelberga, który osamotniony, nie był w stanie zapobiec niepożądanemu sojuszowi.

Zabiegi o rosyjską notę, zabezpieczającą dokonania sejmu oraz integralność Rzeczypospolitej, a stanowiące kontynuację podejmowanych od października 1789 r. starań króla o „przygwożdżenie" obietnic niemszczenia się imperatorowej na Polsce, stały się trwałym elementem kontaktów między Stanisławem Augustem i Stackelbergiem. W rozmowie z księciem Kazimierzem Poniatowskim w połowie grudnia 1789 r. ambasador bluffował, „że on ma już od swojej Pani tę moc, żeby tu z strony Rosyi coś dobrego ofiarował. Ale że boi się kompromitować godność swojej Pani ultro nam coś ofiarując, a zatym chcąc, aby od nas do niego wprzód było o to żądanie. (...) Jak tylko dowiedziałem się o tej konwersacyi — relacjonował król Debolemu — wezwałem marszałka Małachowskiego i radziłem się go, jak mam na to odpowiedzieć? Marszałek na to przypomniał sobie, że mu przed trzema niedzielami prawie tęż samą rzecz powiedział Stackelberg żądając, aby on list napisał do ambasadora, który by mu dał powód do takowego do nas kroku. Ale że się go czynić nie ośmielił. Równie teraz nie radził mi inaczej odpowiedzieć, tylko ustnie. I to, żeby Stackelberg nie inaczej, tylko przez notę formalną te coś nam oświadczył"[297].

Nie wiemy, jaki naprawdę był przebieg wynikłej z tych rad rozmowy króla z ambasadorem. O tym, iż Stanisław August nie dał Stackelbergowi nic na piśmie, wnioskujemy z milczenia monarchy. Z raportu ambasadora wynika, iż król łączył obietnice przeciwdziałania pruskiemu przymierzu z próbą uzyskania od Petersburga deklaracji, zabezpieczającej dokonania sejmu oraz integralność państwa. Relacja Stackelberga budzi jednak podejrzenia, iż ambasador opacznie zrozumiał sugestie monarchy. W depeszy, w której je przedstawił, informował, iż w „bilecie" do cieszącego się zaufaniem króla podkanclerzego litewskiego Joachima Chreptowicza dał dowód troski o uszczuplone w projektach „Zasad" monarsze prerogatywy; liczył, że pobudzi tym Stanisława Augusta do przeciwstawiania się sojuszowi. „Sa Majesté m'a fait déclarer — przedstawiał Stackelberg skutki swych zabiegów — qu'elle traîneroit une matière qu'il étoit impossible de décliner, vu que la cour de Berlin faisoit des propositions flatteuses. S.M. Polonoise a fait ajouter qu'il seroit convenable que je donnasse une note avec des propositions semblables à celles du roi de Prusse. J'ai décliné cette fausse démarche, alléguant pour motifs que l'impératrice, abhorrant le macchiavellisme et la politique des Medicis, avoit toujours ennobli la sienne par le grand caractère de la vérité et de la loyauté; et que S.M.I. ayant renoncé à cette négociation pour cette époque par une assurance formelle,

---

[296] Ibidem, s. 490. W depeszy do Debolego z 12 XII 1789r., na której oparł się Kalinka, król podnosił wagę zabezpieczenia integralności terytorialnej Polski, jakie niósł ze sobą pruski alians i przeciwstawiał mu brak ze strony Rosji czegokolwiek, „co by mogło podobać się naszemu narodowi", Zb. Pop. 414.

[297] Stanisław August do A. Debolego 16 XII 1789, Zb. Pop. 414. W depeszy tej monarcha informował nadto Debolego o podszytych złą wolą radach ambasadora, by zarówno kwestię formy rządu, jak aliansu odesłać do sejmików, a także o oszczerstwach rosyjskiego dyplomaty na temat kasztelana Ostrowskiego.

voyant les dangers dont le roi de Prusse menaçoit la République, ne se détermineroit pas à une démarche aussi contraire à sa dignité qu'à ses énoncés. A cet argument j'ai ajouté celui que quant à mon particulier, je n'hasarderois plus une note après l'expérience de celle que le roi avoit exigée au commencement de la diète au sujet de maintien du gouvernement"[298]. Dalej szły znane nam już wymysły o nielojalności Mniszcha, Ostrowskiego i księcia Stanisława Poniatowskiego, którym ambasador przeciwstawiał postawę swych protegowanych: Szczęsnego Potockiego, biskupa Józefa Kossakowskiego, Piotra Ożarowskiego, marszałka Kazimierza Raczyńskiego, biskupa Ignacego Massalskiego i podkanclerzego Joachima Chreptowicza. „Après cet essai ai–je fait dire au roi — konkludował Stackelberg w odniesieniu do sugerowanej mu noty — S.M. pouvoit bien croire que je n'étois pas en état de me compromettre, si même le premier grand motif ne m'empêchoit; mais que je ne manquerois pas de faire mon rapport sur la promesse du roi de traîner le traité sans éclat et sans divulguer mes démarches bornées à la connoissance de S.M., de son frère et du vice–chancelier de Lithuanie"[299].

Można sądzić, iż odczytanie sugestii Stanisława Augusta o złożeniu „propozycji analogicznych do tych, jakie przedstawił król pruski", jako propozycji aliansu, było wynikiem niezrozumienia, a nie perwersji ambasadora. W raporcie z 8 grudnia Stackelberg pisał wszak, że w czytanej przez Lucchesiniego depeszy jego władcy była mowa o niedopuszczeniu do naruszenia integralności, suwerenności i godności Rzeczypospolitej, co stanowiło aluzję do pogłosek o wejściu rosyjskiego wojska, alians zaś był sprawą przyszłości. Niezrozumieniem nie da się już jednak wytłumaczyć niezgodnego z prawdą opisu reakcji Stackelberga na oczekiwaną przez stronę polską notę, oszczerczych pomówień pod adresem króla i jego współpracowników oraz obrony trafności ambasadorskich rekomendacji.

„Quant à ce projet d'alliance — wracał rosyjski dyplomata do sprawy w jednym z kolejnych raportów, uprzedzając, że mimo wielkiego rozłamu w obozie opozycji, „Zasady", których treść szczegółowo podawał, nie staną się prawdopodobnie przeszkodą na drodze do negocjacji pruskiego przymierza — il est nécessaire d'informer V.E. que comme les malintentionnés ont passé l'idée captieuse que je fasse aussi des propositions, au mensonge que j'avois lâché quelque chose à cet égard au maréchal de la diète, je me suis empressé d'en informer monsieur le comte de Nesselrod, en le chargeant d'éclairer le ministère prussien sur l'absurdité du conte que j'agitasse un objet auquel l'impératrice avoit renoncé". Tłumacząc, iż z informacją i zaleceniem dla Wilhelma Nesselrode pośpieszył po to, by nie prowokować mściwego Fryderyka Wilhelma II do nasilenia w Polsce prowojennej propa-

---

[298] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 5/16 XII 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1265.

[299] Ibidem. Początek relacji miał nieco inny ton. Zaczynając od refleksji, iż projekt „Zasad" całkowicie pozbawiał króla prerogatywy nominacyjnej, Stackelberg zwracał uwagę na ruinę marzeń Stanisława Augusta o „independencji" Rzeczypospolitej oraz o odpłaceniu Branickiemu za wieloletnie upokorzenia. Dalej ambasador przypominał nieustające od lat dziesięciu antykrólewskie i antyrosyjskie wybryki hetmana i jego adherentów oraz relacjonował swą rozmowę z marszałkiem Małachowskim. Miał go ostrzegać przed wciąganiem Rzeczypospolitej w europejskie konflikty i zapewniać, „que la République ne devoit jamais douter du système de l'impératrice de la conserver dans l'intégrité de ses possessions".

gandy, Stackelberg kończył radą rychłego zawarcia pokoju dla niedopuszczenia do wojny powszechnej[300].

Jest rzeczą zastanawiającą, że o pogłoskach na temat wznowienia przez ambasadora sprawy aliansu polsko–rosyjskiego ani słowem nie wspominał w korespondencji z Debolim król. Pierwszą wzmiankę o tym, że Stackelberg miał jakoby zapowiadać Polakom taką możliwość i zwracać się w tej sprawie o instrukcje do Katarzyny II, znajdujemy w korespondencji zaniepokojonego tą perspektywą Fryderyka Wilhelma II (listy do Lucchesiniego i do ministerium z 14 i 15 grudnia 1789 r.)[301]. Można przypuszczać, iż sprawcą całego zamieszania był sam ambasador. Błędnie utożsamiwszy oczekiwaną przez stronę polską notę z propozycją aliansu, próbował zapewne dementować poczynione marszałkowi Małachowskiemu wcześniej zapewnienia i tym nadał swej wadliwej interpretacji rozgłos; jego echa dotarły do Berlina. Takie wyjaśnienie — obok cytowanego wyżej listu do Ostermanna — podpowiada zaobserwowana przez Stanisława Augusta w drugiej połowie grudnia 1789 r. chorobliwa reakcja Stackelberga na inicjatywę Lucchesiniego. W intencji skłonienia strony polskiej do szybszego przygotowania projektu przymierza, Włoch złożył Deputacji Interesów Zagranicznych pisemne oświadczenie, w którym twierdził, „jakoby Stackelberg do Nesselroda napisał, a ten w Berlinie opowiedział, że Moskwa nie opponuje się aliansowi Polski z królem pruskim. (...) Po owym podaniu na piśmie Lucchesiniego (...) Stackelberg tegoż wieczoru w niedzielę chciał coś o tym mówić do marszałka Mniszcha, ale tak był zmięszany — ujawniał król Debolemu — że mu się słowa plątały. (...) Nazajutrz zaś 21 napisał bilet do tegoż Mniszcha zapierający się poniekąd, ale w zawiłych terminach, jakoby on do Nesselroda nie pisał podług asercyi Lucchesiniego, że Moskwa nie przeciwi się aliansowi Polski z Berlinem. Wszyscy to uważają w Stackelbergu, że lubo czasem jeszcze grozi (tak jak memu bratu onegdaj dziesięcioletnią wojną, gdybyśmy alians pruski i sukcesyją tronu zrobili), jednak jest extreme pomięszany i zwątlony"[302].

Wyrażony wobec Debolego domysł króla, że upadek ducha ambasadora spowodowały nie odpowiadające jego nadziejom „responsa z Petersburga i względem mnie, i względem W. Pana"[303], nie był jednak trafny. Od pamiętnej sierpniowej reprymendy Stackelberg był w ogóle instrukcji pozbawiony. Mimo psychicznego załamania zdobył się na kolejny list do Wilhelma Nesselrode; uprzedzał w nim o fałszu twierdzeń Lucchesiniego, jakoby on, Stackelberg, miał upewniać adresata, iż Rosja nie sprzeciwia się przymierzu Polski z Prusami[304].

Donosząc, że natychmiast po uchwaleniu „Zasad" przystąpiono do oficjalnych negocjacji w sprawie sojuszu z Berlinem, ambasador sygnali-

---

[300] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 12/23 XII 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1265, relacja 102.

[301] J. Dutkiewicz, *Prusy a Polska w dobie Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1936 (odbitka z „Przeglądu Historycznego"), s. 74. Dwa tygodnie później, już w tonie spokojnym, pruski monarcha informował o inicjatywie Stackelberga swego posła nad Newą, Leopolda Goltza, B. Dembiński, *Źródła*, s. 272.

[302] Stanisław August do A. Debolego 26 XII 1789, Zb. Pop. 414.

[303] Stanisław August do A. Debolego 30 XII 1789, ibidem.

[304] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 15/26 XII 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1265, relacja 103.

zował dążenie „patriotów" do oddzielenia aliansu politycznego od układu handlowego. Oznaczałoby to upadek nadziei na obstrukcyjną wobec traktatu sojuszniczego rolę rokowań handlowych. „Je me suis retourné vers le roi — opisywał swą reakcję na te niepomyślne wieści — pour lui demander, quels seroient les obstacles indirects que S.M. apporteroit, suivant sa promesse, à la confection du traité. Elle m'a répondu qu'elle insisteroit sur l'abolition des vexations sur la Vistule et en Silésie, et qu'elle avoit fait remettre à la Députation les articles d'infractions aux stipulations de 1773[305]. Il est impossible de compter sur la réalité et par conséquent sur l'effet de ces mesures", konkludował ambasador, powtarzając po raz kolejny wszystkie przypisywane monarsze od sierpnia zarzuty[306]. Przypomnienie własnych zasług i sugestia rozbioru zamykały raport: „Le seul mal qu'on pouvoit empêcher à force de travail et de modération étoit celui d'un éclat et d'une levée de boucliers de la part de cette nation envenimée, contre les dispositions de laquelle il est plus que nécessaire de prendre des mesures pour l'avenir"[307].

Rozbiór jako odpowiedź na alians pruski ambasador sugerował także w następnych relacjach, choć odżywały w nich nadzieje na opóźnienie sojuszu Warszawy z Berlinem dzięki żądaniom ulg dla polskiego handlu; ich wysunięcie Stackelberg z dużą dozą przesady przypisywał przede wszystkim sobie[308]. W jego przekonaniu ukazanie Prusom szans na zbliżenie z Rosją zapobiegłoby nie tylko inkryminowanemu przymierzu, ale także wojnie powszechnej: „Vous voyez, monsieur le comte, la progression des mesures déloyales dont on se sert et qui avancent cet ouvrage. Notre

---

[305] O tych staraniach monarchy: W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. II, s. 27; Stanisław August do A. Debolego 26 XII 1789, Zb. Pop. 414.

[306] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 15/26 XII 1789, zob. przyp. 304.

[307] Ibidem. Nie sposób nie skonfrontować złej woli wobec króla, tak widocznej w omówionym raporcie Stackelberga, z iluzjami, jakie na temat jego działalności i stosunku Rosji do Rzeczypospolitej żywił Stanisław August. „Moszyński sekretarz z zlecenia Stackelberga mówił do mnie wczoraj — pisał król tego samego dnia, w którym powyższą relację wysyłał rosyjski dyplomata — że ten ambasador sam uznaje, że ja nie mogę się otwarcie opponować żądaniu narodowemu, że w swoich relacyjach dobrze za mną świadczy przed imperatorową (sit penes authorem fides), że prosi mię przecię, żebym go ostrzegał w rzeczach ważnych i nie zostawował go zupełnie ogołoconym z wiadomości jemu najpotrzebniejszych. Odpowiedziałem: wszak i przed dwoma tygodniami ostrzegłem go o zbliżającym się aliansie pruskim i że właśnie teraz by była pora dla Moskwy coś dobrego dla Polski także oświadczenia (...), które było tej właśnie natury, które najłatwiej przeciąg sprawić może konkluzyi aliansu pruskiego. Tu zaś przychodzi mi właśnie myśl, że W. Pan mógłbyś insynuować w upatrzonej sposobnej porze, że te awantaże handlowne, które nam od Moskwy są oświadczone ukazami od lat kilku, tak od strony Rygi, jak od strony Chersonu, i które nawet po części są i w praktyce, jednak dla nas nie mają dotychczas stałej pewności, ponieważ ukazy być mogą cofnione lada dzień. Ale gdyby moc traktatu autentycznego tymże awantażom handlownym dla nas dana była, to samo, stając się prawdziwą ze strony Rosyi dla nas dobroczynnością, nie podobna, ażeby w umysłach narodu naszego nie sprawiło wdzięcznego skutku; ile gdyby w takowym akcie wsunięte były zręcznie takie wyrazy, które by całość granic naszych i independencyją zabeśpieczały", Stanisław August do A. Debolego 26 XII 1789, Zb. Pop. 414.

[308] „On a pu embarrasser encore les négociations par l'insistance sur les adoucissemens de commerce. Mes amis dans la Députation s'en occupent (...). Il est possible que ces dernières ressources retardassent la chaleur de la cour de Berlin. Si non, nous pouvons en trouver dans la manière d'envisager la Pologne pour l'avenir et dans un changement de système à l'égard de la République, si l'humeur et les anciennnes récriminations l'emportent trop loin", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 19/30 XII 1789, AWPRI, f. 79/6, nr 1265, relacja 104. Por. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. II, s. 37.

auguste souveraine en imaginera dans sa profonde sagesse et le langage qu'elle fera tenir à Berlin, pour traverser par des espérances de rapprochement une confection d'alliance avec la Pologne, qui est directement dirigée contre son allié, que S.M.I. sauvera par là d'une irruption en Galicie que les Polonois méditent sans cesse"[309].

Dopiero w pierwszych dniach stycznia 1790 r. Stackelberg otrzymał odpowiedź na raport, w którym doniósł o formalnym zgłoszeniu przez Lucchesiniego oferty aliansu. Stwierdzając częściową nieaktualność instrukcji sprzed 11 miesięcy, z racji pomnożenia stanu liczbowego i zwiększonych wpływów partii pruskiej Petersburg wykluczał wystąpienie ambasadora z notą protestacyjną. Jako najważniejszą drogę działań, wytyczoną już zresztą przez samego dyplomatę, wskazywano mu współpracę z królem, „soit pour traverser la négociation par des difficultés propres à la faire échouer tout à fait, soit au moins pour la faire traîner en longueur et nous laisser gagner le tems nécessaire. (...) En conséquence; monsieur, vous renouvelerez au nom de l'impératrice les instances que vous avez faites au roi de concourir avec vous au but salutaire qui vous est prescrit et qui n'intéresse pas moins la propre tranquillité de ce prince que celle de son pays". W dyskusjach z innymi osobami nadal wykorzystywać należało argumenty deklaracji pruskiej z października 1788 r. o tym, iż Polsce nikt nie zagrażał, że Rosja musiałaby potraktować ewentualny sojusz jako krok przeciwko sobie, że niosłoby to dla Rzeczypospolitej perspektywę wojny. Unikając wszelkich poczynań gwałtownych, dyplomata winien był akcentować różnicę w sposobie argumentacji Petersburga, udzielającego w obliczu toczących się już rokowań jedynie zbawiennych rad, i Prus, które na samą wieść o aliansie polsko–rosyjskim uciekły się do gróźb. Nie bez znaczenia mogła się wreszcie okazać pomoc Benedicta de Caché'go. „Au reste — konkludował Ostermann z nadzieją na kamień niezgody — pour atteindre à l'un de nos buts, celui de gagner du tems, nous comptons beaucoup sur les questions de commerce, que vous tâcherez, monsieur, avec votre dextérité accoutumée, de faire susciter dans la rédaction du corps de traité; questions dans lesquelles il sera malaisé d'accorder les intérêts prussiens avec ceux des Polonois". Explicite zakazywano dyplomacie wszelkich rozmów o przymierzu pruskim z Lucchesinim[310]. Zwraca uwagę całkowite pominięcie w instrukcji zawartych w reskrypcie ze stycznia 1789 r. wzmianek o korzyściach, jakie odniosłaby Rzeczpospolita dzięki sojuszowi z Rosją; wskazywano wówczas m.in. zabezpieczenie integralności terytorialnej państwa.

Ze względu na przewidzianą w taktyce Petersburga kluczową rolę króla, także i za pośrednictwem Debolego przekonywano Warszawę o potrzebie pełnego zaufania między monarchą i ambasadorem[311]. Wzbudzeniu takich

---

[309] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 22 XII 1789/2 I 1790, AWPRI, f. 79/6, nr 1265, relacja 105.

[310] I. A. Ostermann do O. Stackelberga 15/26 XII 1789, AWPRI, f. 80/1, nr 1410, k. 416–419.

[311] Ostermann do Debolego: „Insinuerez à S.M. le roi qu'il prenne confiance dans l'ambassadeur relativement à cette affaire d'alliance"; „My też więcej nie wymagamy od króla J.Mości, jak to, co będzie można i żeby król J.Mość raczył w tej mierze okazywać ufność naszemu ambasadorowi", A. Deboli do Stanisława Augusta 29 XII 1789 i 22 I 1790, Zb. Pop. 417, k. 348, 368.

uczuć miał nadto służyć zamówiony przez Stackelberga reskrypt „ostensible". Ostermann stwierdzał w nim bezzsadność pogłosek o wkroczeniu do Polski rosyjskich wojsk, fałsz domysłów o składanych jakoby Berlinowi przez Petersburg ofertach Gdańska i Torunia, a obawom przyszłej rosyjskiej zemsty (której w odniesieniu do przyszłości nie dezawuował żadnym słowem) przeciwstawiał długi ciąg dowodów ustępliwości Katarzyny II wobec sejmu, dowodzący jakoby dobrej woli imperatorowej dla Rzeczypospolitej[312].

Donosząc o wzruszeniu króla lekturą depeszy „ostensible" („pleine d'assurances flatteuse pour la Pologne et sa personne") oraz o swych staraniach, by jak najskuteczniej te emocje wykorzystać, Stackelberg wspominał nie tylko o ponowieniu przez Stanisława Augusta obietnic stawiania traktatowi pruskiemu możliwie największych przeszkód, ale ujawniał też dostrzeżony w postawie władcy rys tragizmu: „il m'a paru trouver dans les énoncés de S.M. Polonoise un ton de vérité et une conviction de l'abîme dans lequel les intrigues prussiennes précipitent la République. Il faudra voir jusqu'à quel point se soutiendra cette persévérance — wracał ambasador do swych wymysłów — et si elle résistera à l'influence du castellan Ostrovsky, qui s'est entièrement emparé de l'esprit du roi depuis le commencement de la diète". Relacja kończyła się pochwałą podkanclerzego Chreptowicza, który w wypowiedzi na forum Deputacji Interesów Zagranicznych otwarcie jakoby atakował ideę aliansu pruskiego[313]. Jemu oraz kanclerzowi Jackowi Małachowskiemu Stackelberg przypisał zasługę wprowadzenia („contre vents et marées") problematyki handlu do projektu przymierza, który Lucchesini powiózł do Berlina[314]. Zasadnicza w tej kwestii rola Stanisława Augusta została zatarta — niewątpliwie celowo.

Możemy się domyślać, iż brak dobrej woli ambasadora w relacjach o królu wynikał nie tylko z intencji usprawiedliwienia przyczyn przyszłej przegranej w sprawie pruskiego przymierza, ale także z dopominania się monarchy o pisemne poświadczenie uznania przez Rosję dokonanych przez sejm przemian ustrojowych. Złej woli wobec Stanisława Augusta dowodził m.in. całkowicie rozbieżny z rzeczywistymi poglądami króla donos ambasadora, iż monarcha popierał zamysły ataku na Galicję[315]. W tym samym czasie w odpowiedzi na austriackie sugestie o wspólnym zapewnieniu dworów cesarskich, iż akceptują konstytucyjne zmiany obecnego sejmu, Stackelberg przekonywał de Caché'go, iż krok taki byłby sprzeczny z podaną

---

[312] I. A. Ostermann do O. Stackelberga 15/26 XII 1789, AWPRI, f. 80/1, nr 1410, k. 412–415. W rozmowach z Debolim Ostermann oraz inny członek Kolegium Spraw Zagranicznych, Arkadij Morkow, wypowiadali się jedynie o fałszu pogłosek na temat wkroczenia do Polski rosyjskich wojsk oraz oferowania przez Rosję Prusom Gdańska i Torunia, A. Deboli do Stanisława Augusta 22 XII 1789, Zb. Pop. 417, k. 340. Gdy polski dyplomata próbował się u wicekanclerza dopomnieć o uznającą dokonania sejmu notę, usłyszał, iż nie można jej wystawić, bowiem Warszawa nie zwróciła się o nią na piśmie, A. Deboli do Stanisława Augusta 29 XII 1789, ibidem, k. 349.

[313] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 26 XII 1789/6 I 1790, AWPRI, f. 79/6, nr 1265, relacja 106.

[314] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 2/13 I 1790, AWPRI, f. 79/6, nr 1272, relacja 1.

[315] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 5/16 I 1790, AWPRI, f. 79/6, nr 1272, relacja 2.

przezeń 5 listopada 1788 r. notą, a w sprawie aliansu pruskiego nic by nie przyniósł[316].

Brak depesz Stanisława Augusta do Debolego ze stycznia i całego prawie lutego 1790 r. pozbawia nas świadectwa uważnego obserwatora, który u schyłku grudnia 1789 r. dostrzegł u ambasadora objawy zachwiania równowagi psychicznej. W styczniu 1790 r. dowodziła ich narastająca panika Stackelberga, przerażonego widmem wojny powszechnej. Już w liście, którym witał uwolnionego z tureckiej niewoli Jakowa Bułhakowa, ambasador w czarnych barwach rysował sytuację w Rzeczypospolitej (istotnym elementem był zapowiadany rychło wybuch wojny o Galicję) i wzywał do natychmiastowego zawarcia pokoju: „Voici, mon cher et ancien ami, le triste tableau que ma confiance sans bornes vous retrace. (...) Il n'y a rien que je n'aie fait pour le présenter tel qu'il est à Pétersbourg, à Vienne et à Yassi. Si nous ne faisons pas la paix, coûte que coûte, le feu embrasera tout, l'incendie sera général. (...) La dernière ressource sera un congrès général. Alors tout est perdu. Au nom de ciel, passez sur tout et concluez! Il faut quelquefois sauver le corps du logis en sacrifiant le pavillon"[317]. Sygnalizując Ostermannowi rosnące w Polsce z dnia na dzień i związane z nadziejami na odzyskanie Galicji nastroje wojenne, ambasador nie wahał się zalecić zawarcia pokoju za wszelką cenę także swym mocodawcom. „Il me paroît qu'il n'y en a pas d'autre — pisał o drogach wyjścia — que la paix à quelque prix que ce soit"[318]. „Je ne vois pas d'autre remède à des maux incalculables — konkludował w raporcie, poświęconym w całości niezwykle trudnej, jak uważał, sytuacji międzynarodowej, w jakiej znalazła się Rosja — que cette alternative: ou de la paix, ou d'un rapprochement fondé sur des bases avec le roi de Prusse et sur lequel nous nous entendrions secrètement avec l'Empereur, afin que sa conduite y répondît". Tę zmodyfikowaną o wersję zbliżenia z Prusami radę ambasador wysyłał szczególnie pośpiesznym kurierem, usprawiedliwiając udzielanie rad zwierzchnikom wielkim zatroskaniem o los Imperium[319].

W przesłanej Stackelbergowi odpowiedzi Ostermann ostrzegał przed ryzykiem niepożądanych kroków, do jakich ten nastrój paniki mógłby dyplomatę skłonić: „S.M.I. a remarqué que les appréhensions que vous témoignez, monsieur, sur la crise actuelle des affaires, et les expédiens que vous proposez pour y obvier, ne sont qu'une suite naturelle de votre position qui ne vous permet de voir qu'une partie du tableau général de ces mêmes affaires. Mais comme les impressions que vous paroissez en avoir conçu pourroient influer défavorablement sur l'assurance et le calme

---

316 W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. II, s. 37.

317 O. Stackelberg do J. Bułhakowa 3/14 I 1790, Rossijskaja Gosudarstwiennaja Biblioteka w Moskwie, f. 41 (Bulgakowy), karton 147, nr 13. Por. Z. Zielińska, *Geneza upadku orientacji rosyjskiej*, s. 57–58.

318 O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 13/24 I 1790, AWPRI, f. 79/6, nr 1272, relacja 4.

319 O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 14/25 I 1790, AWPRI, f. 79/6, nr 1272, relacja 5. Podobny w tonie raport z 19/30 I 1789 (ibidem, relacja 7) kończył się przeciwstawieniem możliwości prowadzenia wojny z Turcją w sytuacji, gdy w Polsce — dzięki wysiłkom ambasadora — panował spokój, z radykalną zmianą sytuacji wskutek opcji wojennej Rzeczypospolitej: „Mais la Pologne déclarée, notre campagne éprouvera des entraves infinies avec un ennemi au dos".

dont vous avez besoin pour bien remplir la tâche du cercle où vous êtes placé, S.M. m'a ordonné d'en modérer l'excès, en rendant en même tems au motif du zèle qui vous a dicté les représentations (...) toute la justice qui Lui est due". Przypominając, że istotą zadania Stackelberga była rola pozornie obojętnego obserwatora, „sans sortir toutefois de ce système que l'impératrice a adopté, de ne vouloir se mêler d'aucune manière des arrangemens domestiques que la République voudra prendre", Ostermann podkreślał, iż zasada ta dotyczyła również przymierza polsko–pruskiego oraz zamysłów w sprawie Galicji, Gdańska i Torunia. „Ce n'est pas le moment encore d'y employer autre chose que des représentations amicales, dictées par l'intérêt que l'impératrice prend au bien–être de la République et adressées à ceux des individus qui influent le plus dans les déterminations de cette dernière". Argumenty, którymi należało szermować, wicekanclerz raz jeszcze reasumował, streszczając wywody, jakie przedstawił Debolemu. Ponieważ polski dyplomata mówił o przymierzu z Berlinem w tonie apologetycznym, co rodziło obawy, że i król mógłby się do tej opcji skłonić, Ostermann uświadomił mu cenę, jaką Polska za pruski sojusz i wojnę o Galicję musiałaby zapłacić: obok utraty Torunia i Gdańska oraz korzyści z handlu czarnomorskiego, byłyby to wojna z Rosją i rozbiór[320]. „L'impératrice sent fort bien que dans la position actuelle des choses, elle ne peut point exiger de ce prince des démarches ostensibles et d'éclat pour arrêter une fouge aussi déclarée que l'est celle de la diète — deklarował Ostermann rzekomą wyrozumiałość swej władczyni dla sytuacji Stanisława Augusta, zalecając jednocześnie Stackelbergowi, by pobudzał króla do przekonywania rodaków tymi argumentami, które on przedstawił Debolemu. — Mais la voie de la persuasion dans la bouche du chef de la nation ne peut rester sans effet. (...) Aussi est–elle [Katarzyna II] persuadée que par un juste retour et par une suite de cet attachement que tout le monde connoît au roi aux intérêts de sa patrie, ce prince, rejetant toutes les impressions sinistres qu'on cherche à lui donner, s'efforcera de concourir aux vues salutaires de l'impératrice et de les faire réussir par tous les moyens qui sont en son pouvoir"[321].

Zwraca uwagę fakt, że pisząc o rozmowie z Debolim wicekanclerz akcentował jako sprawę rzekomo oczywistą, iż decyzje sejmu były wynikiem zdominowania go przez interesy tylko części mandatariuszy: „Mais comme d'un côté nous savons que ce ne sont que quelques particuliers qui donnent l'impulsion à la diète présente et qui l'entraînent dans toutes les résolutions favorables à leurs vues d'intérêts (...) et que de l'autre par l'apologie que monsieur Deboli me faisoit de cette alliance, j'avois lieu de craindre qu'elle n'eût aussi emporté le suffrage du roi lui–même, j'ai cru devoir donner plus d'étendue à ma discussion", tj. obszernemu wykładowi racji przemawiających przeciw pruskiemu przymierzu[322].

---

[320] I. A. Ostermann do O. Stackelberga 7/18 II 1790, AWPRI, f. 80/1, nr 1410, k. 426–433.

[321] I. A. Ostermann do O. Stackelberga 7/18 II 1790, zob. przyp. poprzedni. Wzmianka o uleganiu oszczerstwom to aluzja do obaw króla o żywione jakoby przez Branickiego, a inspirowane przez Rosję zamysły detronizacyjne.

[322] I. A. Ostermann do O. Stackelberga 7/18 II 1790, zob. przyp. 320. Niewątpliwie to do tego właśnie reskryptu wicekanclerza odnosi się uwaga Kalinki (*Sejm Czteroletni*, t. II, s. 39), że

Wedle odnoszącej się do opisanej rozmowy relacji Debolego, Ostermann wskazywał przede wszystkim na związek pruskiego sojuszu z wojną o Galicję, z utratą przez Polskę Gdańska i Torunia oraz możliwością pogodzenia się mocarstw kosztem Rzeczypospolitej. „I dlatego trzeba by — przekonywał wicekanclerz — aby król Jegomość zwłóczył ten traktat i znosił się w tej mierze z naszym posłem"[323]. „Po tym powiadał mi — relacjonował Deboli już drugą w ciągu jednego dnia rozmowę z Ostermannem — że kilkoma nawrotami pisał do Stackelberga, aby się koniecznie starał pozyskać ufność W. K. Mości (...), że tego oni nie wyciągają, abyś się W. K. Mość wystawiał na niebezpieczeństwo, ale że niekoniecznie krokami otwartemi, a tylko perswazyją na ustroniu używaną i oświecenie o celach króla pruskiego dającą, mógłbyś W. K. Mość to przez siebie, to przez swego brata odwracać umysły od króla pruskiego i znosić się z Stackelbergiem (...), zwłóczyć alians, a jeżeli będą, dołożył podkanclerzy, użyte na zastraszenie was, jak mówił on, że są używane groźby, wtenczas przejść możecie na stronę dwóch cesarskich dworów"[324].

Odwodzenie Polaków od aliansu pruskiego Ostermann kontynuował i w następnych tygodniach, równolegle do zabiegów w tej sprawie Stackelberga. Stale przy tym podkreślał, iż jego ostrzeżeń nie należało traktować jako gróźb i utrwalił w Debolim przekonanie, że za sojusz z Berlinem Rosja atakować Warszawy nie będzie[325]. Już zresztą w grudniu 1789 r. polski dyplomata doszedł do wiosku, że „tutejszy dwór, lubo uważa w samej rzeczy ten alians jako rzecz, która go najskuteczniej oddala od ulubionego zamiaru lub wywrócenia, lub osłabienia z czasem tego, co się teraz u nas robi, rezolwowany jest jednak nie czynić oczywistego przeciwko temu aliansowi przeciwieństwa, rezerwując sobie tylko (...) użycia wszelkich tajemnych i chytrych sposobów dla mamienia nas i probowania, czyli się przez te środki nie uda wywieść nas w pole"[326].

„zamiast noty [Stackelberg] przyniósł królowi list oryginalny Ostermanna i w nim w szerokich słowach oświadczenia o przyjaznych intencjach imperatorowej, przestrogi o obłudnej polityce pruskiego dworu, na koniec prośbę do króla, aby ufał ambasadorowi". Warto te uwagę uściślić: król pisał, iż „Stackelberg czytał mi list oryginalny Ostermanna" (Stanisław August do Debolego 3 III 1790, Zb. Pop. 420). Ambasadorska lektura zapewne nie dawała monarsze wglądu w tę część tekstu, w którym naganiano panikę Stackelberga.

[323] A. Deboli do Stanisława Augusta 5 II 1790, Zb. Pop. 420.

[324] Ibidem. Sam Deboli był przekonany o konieczności dążenia do sojuszu z Berlinem niezależnie od układu handlowego: „Z aliansem życzę się śpieszyć i wprzód go zawrzeć, niż traktat handlowny; bo kiedy się alians rozejdzie, nie traficie panowie do polepszenia handlu", A. Deboli do S. Małachowskiego 19 I 1790, APP 192, k. 360; „Najbardziej się im [Rosjanom] chce, żebyśmy upierając się przy korzyściach handlownych oddalali zawarcie aliansu. Moje zdanie jest, które do króla wyrażam, że alians powinien być najprędzej zrobiony i odrębnie od handlownego traktatu", A. Deboli do S. Małachowskiego 25 I 1790, ibidem, k. 351. W tym właśnie duchu Deboli pisał do Stanisława Augusta m.in. 15 I 1790, Zb. Pop. 417, k. 363.

[325] A. Deboli do Stanisława Augusta 23 II, 12, 19 i 26 III 1790, Zb. Pop. 420. „Konfrontując wspomniony list mój [z 23 II] z depeszą Ostermanna, którą czytał W. K. Mości Stackelberg (...): bo jak w wzmiankowanej depeszy upewniają nas o przyjaznych intencyjach imperatorowy, bylebyśmy Cesarza nie attakowali, tak i ja stosownie do mów tutejszych wystawiałem odmianę takowych intencyi w przypadku attakowania Cesarza, a nie za podpisanie aliansu z królem pruskim; bo mi tu tym nigdy nie grożono, ani z tej przyczyny nastąpi nazajutrz wyjazd Stackelberga", A. Deboli do Stanisława Augusta 16 III 1790, ibidem.

[326] A. Deboli do Stanisława Augusta 29 XII 1789, Zb. Pop. 417, k. 347.

Z „łagodnym" charakterem monitów w sprawie pruskiego przymierza kontrastowały groźby wicekanclerza w wypadku ewentualnego polskiego ataku na Galicję. Do kwestii tej Ostermann, który w tym zakresie przejął poniekąd obowiązki ogarniętego paniką wojenną Stackelberga, nawiązywał niemal w każdej rozmowie prowadzonej z Debolim od grudnia 1789 r.[327] Było oczywiste, iż Petersburgowi zależało na uniknięciu kolejnego konfliktu zbrojnego przed zawarciem pokoju z Turcją.

W oczekiwaniu na przyjazd do Warszawy Lucchesiniego z pruskim kontrprojektem traktatu sojuszniczego, w początkach lutego 1790 r. Stanisław August wznowił propozycję noty, zabezpieczającej dokonania sejmu oraz integralność Rzeczypospolitej. Swe postulaty adresował równocześnie do Stackelberga i de Cachégo, traktując ich spełnienie jako szansę pokrzyżowania planów aliansu Polski z Prusami. „S.M. Polonoise est de l'avis d'une note en termes généraux, par laquelle je demanderois une conférence à la Députation des Affaires Étrangères, pour y déclarer les sentimens de l'impératrice, tels que j'avois chargé de les exposer en particulier tant au roi qu'aux principaux de la diète, mais en assurant en même tems que S.M.I. ne s'opposeroit à rien de ce qui pût être constitué pour le bien–être de la Pologne"[328]. Podnosząc po raz kolejny zasadność złożenia 5 listopada 1788 r. noty, „qui nous sera essentiellement utile, lorsque la paix et d'autres circonstances nous mettront dans le cas de faire souvenir aux Polonois que nous avons protesté à tems et d'avance contre toutes les violations d'actes solemnels et de bienséances" i przypominając rzekomo nielojalne zachowanie wówczas króla, ambasador dawał wyraz przekonaniu o sprzeczności propozycji Stanisława Augusta z rosyjskimi celami wobec Rzeczypospolitej. „Quant à la provocation actuelle de nous adresser aux états par une démarche — uzupełniał po tym wtręcie treść monarszej sugestii, nie zaznaczając, iż miała ona już kilkumiesięczną genealogię — qui d'après l'idée du roi devroit aller jusqu'à des propositions de traité, inutiles suivant toutes les apparences, je ne puis que la soumettre sans réflexions à la décision de l'impératrice (...). Monsieur de Caché m'a communiqué la même idée de la part du prince Kaunitz comme devant être proposée à S.M.I.". I ten fragment raportu Stackelberg opatrzył sceptycznymi uwagami o nieprzydatności sugerowanego remedium dla powstrzymania pruskiego aliansu. Ten sam argument podnosił wobec króla[329].

W świetle zarówno tego, jak i poprzednich raportów ambasadora nie ma podstaw do przyjmowania, iż — jak sądził Kalinka — był on gotów wystąpić z proponowaną notą[330]. Można się co najwyżej domyślać, że czekając na instrukcję, Stackelberg usiłował łudzić, czy wręcz oszukiwać

---

[327] Świadectwem tego są przejrzane przeze mnie do czerwca 1790 relacje Debolego dla Stanisława Augusta, Zb. Pop. 417, 420.

[328] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 26 I/6 II 1790, AWPRI, f. 79/6, nr 1272, relacja 9.

[329] Ibidem. Por. W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. II, s. 38. Możemy się domyślać, iż to ze względu na równoczesne przedłożenie propozycji de Caché'mu Stackelberg przekazał ją tym razem nad Newę szybko i bez wypaczeń.

[330] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. II, s. 39. W tym, iż obietnice ambasadora to tylko zwodzenie, wcześnie zorientował się Deboli: „Tutejsi sami mi poddają tę myśl — pisał do króla 16 II 1790 — i powiadają: co będzie miało być Stackelbergowi zleconym, to mu się to rozkaże na piśmie; co on bez pokazania na to dokumentu mówi, jest szczere bałamuctwo", Zb. Pop. 420.

w tej kwestii Stanisława Augusta, by wymusić na nim aktywne działania przeciw pruskiemu sojuszowi. W początkach lutego 1790 r. jakieś iluzje poczynił też ambasador marszałkowi Małachowskiemu, grożąc równocześnie królowi swym wyjazdem z Warszawy oraz rozbiorem w razie przystąpienia Polski do związku z Prusami[331].

Prośbę o oficjalną notę uznającą dotychczasowe i przyszłe kroki sejmu oraz o gwarantowanie bezpieczeństwa Polski przez formalny traktat, Katarzyna II zdecydowanie odrzuciła. W liście do ambasadora zakazała mu składania jakichkolwiek deklaracji na piśmie (także ustne zapewnienia winny być udzielane bardzo rozważnie) i polecała, by do rezygnacji z nich starał się skłonić także de Caché'go[332].

Te intencje podtrzymali mocodawcy Stackelberga także wobec propozycji, jakie polskiemu posłowi w Wiedniu, Franciszkowi Woynie, złożył Kaunitz. W odpowiedzi na sugestie Stanisława Augusta austriacki kanclerz wyraził gotowość zawarcia z Rzecząpospolitą traktatu, w którym uznano by dokonane przemiany konstytucyjne i zaręczono bezpieczeństwo państwa[333]. Reakcją Petersburga, bardzo niezadowolonego z posunięcia Wiednia, było przypomnienie ambasadorowi obowiązującego charakteru poprzedniej instrukcji o zakazie jakichkolwiek oficjalnych wypowiedzi w tych sprawach. „Une des plus essentielles en [w ustalonych zasadach postępowania] a été que vous évitiez avec grand soin de vous expliquer d'une façon directe sur l'alliance projetée entre la République et le roi de Prusse, en vous bornant tout uniquement d'en faire sentir à chaque occasion les inconvéniences et les suites funestes à tous les bienintentionnés en Pologne. (...) Il est impossible de se dissimuler que l'impératrice s'exposeroit à se compromettre en secondant dans ce moment–ci, ou en mettant elle–même en avant une pareille proposition. Nous n'avons pas manqué de faire parvenir là–dessus nos observations à la cour de Vienne et nous avons tâché de lui prouver la nécessité, où sont dans les présentes conjonctures les deux cours impériales, d'embrasser un rôle absolument passif (...). V.E. tiendra à son tour le même langage vis–à–vis de monsieur de Caché, tandis que rien n'empêchera que vous ne donniez, dans l'exigence du cas, l'interprétation la plus favorable de l'envie sincère que S.M. l'Empereur partage avec S.M. l'Impératrice de vivre en bonne intelligence avec la nation polonoise"[334].

Rozczarowanie, jakie wywołał w Warszawie przywieziony przez Lucchesiniego w połowie lutego 1790 r. pruski kontrprojekt sojuszu, dostarczył Stackelbergowi okazji do ponowienia wobec króla próśb i zaklęć, „abym teraz przynajmniej nic nie precipitował". Gdy monarcha jako najlepszy

---

[331] A. Deboli do Stanisława Augusta 23 i 26 II 1790, Zb. Pop. 420.

[332] Katarzyna II do O. Stackelberga 7/18 II 1790, *Archiv der Familie von Stackelberg*, s. 96; S. M. Sołowjow, *Istorija padienija Polszy*, s. 228. „Wy chcecie, żebyśmy dawali deklaracyje; my się na to nie będziemy rezolwowali (...) — uprzedzał Ostermann Debolego. — Widziałem ja dobrze i dawno — komentował polski dyplomata — że dla tego aliansu z królem pruskim, który by tylko chciało im się zwlec figlami, oni do deklaracyi nie przystąpią", A. Deboli do Stanisława Augusta 23 II 1790, Zb. Pop. 420.

[333] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. II, s. 40–42.

[334] I. A. Ostermann do O. Stackelberga 23 II/6 III 1790, AWPRI, f. 80/1, nr 1410, k. 434–436; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. II, s. 42.

sposób przeciwdziałania przymierzu wskazał sugerowaną notę, dyplomata ponowił obietnice jej złożenia, ale posiał w królu wątpliwości co do szczerości swych zapewnień. „Inspiruję wszytkich naszych — donosił Stanisław August Debolemu wraz z informacją, iż ambasador kontynuuje „prywatne" oświadczenia o niemszczeniu się imperatorowej — aby Stackelbergowi odpowiedali: póki Waszeć będziesz cicho gadał, nic nie uskutkujesz. Trzeba, żebyś notę podał. Inaczej nie tylko wierzyć tu nie będą, ale nawet do wiadomości stanów nic nie dojdzie"[335]. Wciąż jeszcze przez ambasadora zwodzony obietnicami, kilka dni później król definitywnie pozbył się iluzji co do szans na oczekiwane pisemne oświadczenie i trafnie odgadł, iż „Moskwie właśnie o to chodziło, aby swoje do Rzeczypospolitej pretensje zachować w całości i nie stawić żadnego kroku, który by imperatorowej wiązał ręce na przyszłość"[336].

Po dojściu do Warszawy wiadomości o rezygnacji Fryderyka Wilhelma II z żądań Gdańska i Torunia, gdy perspektywa aliansu Prus z Polską znacznie się przybliżyła, Stackelberg sygnalizował zgłoszenie się nowych sprzymierzeńców — hetmana Branickiego i marszałka Sapiehy. Poważniej liczył na obstawanie króla przy traktacie handlowym, ale i w tym wypadku nie miał wielkich nadziei zarówno ze względu na postawę Ignacego Potockiego i innych wpływowych polityków, jak niewiarę w siłę monarszego oporu[337]. W raporcie o klęsce, jaką stanowiła decyzja sejmu z 15 marca 1790 r. o zawarciu sojuszu niezależnie od traktatu handlowego, ambasador podkreślał swą szczególną aktywność wobec monarchy do ostatniej chwili i akcentował kontrast między kilkakrotnie jeszcze ponawianymi przez króla obietnicami twardego oporu, a wygłoszoną 15 marca mową, kończącą się konkluzją o akceptacji woli narodu, nawet gdyby wypadła wbrew stanowisku monarchy[338]. Dyplomata przemilczał złożenie Stanisławowi Augustowi odrzuconej przez władcę oferty 10 tys. dukatów do rozdania posłom, którzy zadeklarowaliby gotowość głosowania przeciw aliansowi, mijał się też z prawdą, gdy zapewniał o skierowaniu do króla bardzo jakoby łagodnego w tonie pisma, którym przed ostateczną decyzją chciał zniwelować skutek szantażu, jakiego wobec monarchy dopuścił się Lucchesini[339].

---

[335] Stanisław August do A. Debolego 27 II 1790, Zb. Pop. 420; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. II, s. 38–39.

[336] Ibidem, s. 39.

[337] „Le parti Sapieha, jaloux de la prépondérance des Potockis et du maréchal de la diète, le grand général s'est ouvert à moi au sujet des obstacles à mettre à la confection des stipulations projetées. Accoutumé à la résignation dans les reviremens polonois, je lui ai dit que j'en parlerois au roi. S.M. m'a répondu qu'elle insisteroit sur le commerce pour éluder l'alliance; elle rencontreroit certainement de grandes difficultés, si nous pouvions compter sur de la fermeté", O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 2/13 III 1790, AWPRI, f. 79/6, nr 1273, relacja 24. Ambasador nie przekazał w tym raporcie informacji o skutecznych zabiegach króla, by nie dopuścić do wniesienia w sejmie żądania jego wyjazdu; za tę interwencję osobiście monarsze dziękował, o czym Stanisław August donosił Debolemu 10 III 1790, Zb. Pop, 420; W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. II, s. 62.

[338] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 7/18 III 1790, AWPRI, f. 79/6, nr 1273, relacja 25. O mowie króla: W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. II, s. 53–54. Przypomnijmy, że choć w relacjach ambasadora iunctim między przymierzem i aliansem handlowym traktowane było jako podjęty za rosyjską sugestią instrument niedopuszczenia do sojuszu, łączenie obu kwestii stanowiło wynik samodzielnej decyzji króla, wynikającej z przekonania o jej zgodności z polską racją stanu, ibidem, s. 25–27, 48–49.

Koniec swej kariery w Polsce Stackelberg przypieczętował polityczną gaffą, jaką nie zapanowawszy nad nerwami popełnił nazajutrz po fatalnej uchwale. Mimo prób zatuszowania niestosownej wypowiedzi, dotarcie wieści o niej nad Newę przyśpieszyło decyzję o dymisji; Ostermann oznajmił o niej Debolemu 1 kwietnia, dwanaście dni później znał ją Stanisław August[340]. Polski dyplomata domyślał się, iż w odwołaniu niefotunnego ambasadora miał udział bardzo nieżyczliwie doń usposobiony Potiomkin[341]. Jednak źle oceniała dokonania Stackelberga także Katarzyna, dając temu wyraz na marginesie raportu, zawierającego usprawiedliwienia ambasadora z postawionych mu zarzutów[342].

„Il m'a été humiliant — skarżył się Stackelberg Aleksandrowi Bezborodce po otrzymaniu oficjalnego odwołania — de recevoir la première nouvelle de mon rappel par le triomphe des soi–disants patriotes et des ministres étrangers, intéressés à se débarrasser de moi"[343]. Wobec imperatorowej deklarował natychmiastowe rozpoczęcie likwidacji ambasady i jak najszybszy wyjazd z Warszawy, ale Bezborodkę uprzedzał, iż „après 17 ans on ne se déplace pas comme un courrier"[344]. W atmosferze bardzo nieżyczliwych i głośnych reakcji Warszawy na wiadomość o jego dymisji, sejm podjął uchwałę o odebraniu następcy Stackelberga reprezentacyjnego Pałacu Brühlowskiego[345]. U schyłku maja opublikowano anonimowy traktacik, którego autor (przedstawiający się jako Podolanin), udając żal z powodu wyjazdu ambasadora, przypominał krzywdy i uciski, jakich podczas jego misji doznawała ze strony Rosji Rzeczpospolita. Kończący te wywody wierszyk, szczególnie nasycony ironią, kpił z niefortunnego dyplomaty, którego wyjazd Warszawa witała z ulgą[346].

Grubiaństwa, jakich w okresie swej wszechwładzy Stackelberg dopuszczał się wobec Stanisława Augusta oraz zamiłowanie ambasadora do intryg sprawiło, iż nie potrafił zaskarbić on sobie ludzkiego szacunku. Nie wzbudzało go też ani szokujące dla polskich obserwatorów płaszczenie się

---

[339] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. II, s. 63. „Tamże Stackelberg zachodził koło mnie z ciekawością — donosił król Debolemu o zachowaniu ambasadora podczas rozmowy monarchy z Lucchesinim. — Powiedziałem mu tylko tyle: Lucchesini zagroził mi tak znacznie, że nie mogę nie być na to względnym. A nazajutrz on do mnie napisał bilet, którego sens jest, że nie grozi mi, a jednak zapowieda siemię niewygasłych wojen i pustoszeń, jeżeli da ucho Polska Prusom. A potym zwyczajne karesy imieniem imperatorowej", Stanisław August do A. Debolego 17 III 1790, Zb. Pop. 420.

[340] W. Kalinka, *Sejm Czteroletni*, t. II, s. 63–64. Data prezenty — 13 IV — zaznaczona została na raporcie Debolego z 2 IV 1789, Zb. Pop. 420.

[341] A. Deboli do Stanisława Augusta 2 i 6 IV 1790, Zb. Pop. 420.

[342] Por. wyżej, s. 230.

[343] O. Stackelberg do A. Bezborodki 21 IV/2 V 1790, AWPRI, f. 79/6, nr 1275. Kopia sygnowanego przez Ostermanna, Bezborodkę i Morkowa reskryptu z 10/21 IV 1790, odwołującego ambasadora i mianującego na jego miejsce Jakowa Bułhakowa, ibidem, nr 1270, k. 2.

[344] O. Stackelberg do Katarzyny II 20 IV/1 V 1790, ibidem, nr 1271; tenże do A. Bezborodki 21 IV/2 V 1790, zob. przyp. poprzedni.

[345] Stanisław August do A. Debolego 24 IV 1790, Zb. Pop. 420.

[346] *List z pożegnaniem do Jaśnie Wielmożnego J.P. hrabii de Stackelberg ambasadora. Dnia 24 miesiąca maja roku 1790*, bmr. „Dla samego Stackelberga dobrze jest, że już pojedzie — komentował wiadomość o dymisji dyplomaty król — bo on tu nie mógł inaczej już być, tylko z przykrością dla siebie samego, a z ambarasem dla nas", Stanisław August do Debolego 14 IV 1790, Zb. Pop. 420.

wszechwładnego w Warszawie „prokonsula" przed Potiomkinem i innymi prominentami rosyjskiego dworu wiosną 1787 r. w Kijowie, ani niekulturalne zachowanie po przegranej kampanii o pruski alians. Trwałym świadectwem złej opinii, na jaką sobie zasłużył, pozostał portret Stackelberga nakreślony w pamiętnikach Stanisława Augusta[347]. O tym, że ten wizerunek, sporządzony już po III rozbiorze, był przeczerniony, świadczyły wypowiedzi króla z okresu wcześniejszego: „Lubo Stackelberg dla swoich osobistości czasem wiele mi szkodzi, jednak wolę jego jak nowego, ponieważ wszelki inny byłby jeszcze gorszy, a ten przez większą część prawie jest dobry". „Codzienne zdarzenia potwierdzają — doprecyzowywał monarcha sformułowania pisma poprzedniego — że Stackelberg dla osobistości kładzie na stronę systematyczne względy (...), przecie w pryncypalnych rzeczach powszechności intresów Polski tyczących się jest on dla nas lepszym niż predecesorowie jego"[348]. Te słowa monarchy odczytujemy jako stwierdzenie, że mimo poważnie utrudniających współpracę cech charakteru i metod postępowania, z własnej inicjatywy Stackelberg nie tylko nie działał na szkodę Polski, ale gotów był zaakceptować poczynania zmierzające do polepszenia sytuacji Rzeczypospolitej — oczywiście w zakresie, który uważał za niesprzeczny z nakazami Petersburga oraz interesem własnej kariery.

Niniejsze studium stanowi próbę nakreślenia celów i metod działania Stackelberga wobec zrewoltowanej Rzeczypospolitej. Zakres aktywności ambasadora określał Petersburg, zdecydowany nie dopuścić do rozluźnienia zależności Rzeczypospolitej od Imperium. Ten właśnie fakt, wynikający z zasadniczej sprzeczności interesów Polski i Rosji, rozstrzygnął o tym, iż w latach 1788–1790 Stackelberg nie wypełnił żadnego ze swych dyplomatycznych zadań. Szlacheckiemu państwu przyszło za to płacić wysoką cenę. Także jednak ambasador — toutes proportions gardées — stawał się politycznym bankrutem. Ostatni raport z Warszawy z rachunkami za mijające półrocze przesyłał Ostermannowi 2/13 czerwca 1790 r., kilka dni przed definitywnym opuszczeniem polskiej stolicy[349].

---

[347] Stanislas–Auguste Poniatowski, *Mémoires du roi*, wyd. S. Goriainow, t. II, Leningrad 1924, s. 12–13, 291–299. Znaczną część tej charakterystyki w przekładzie polskim opublikował E. Rostworowski, *Ostatni król Rzeczypospolitej*, Warszawa 1966, s. 82–86.

[348] Opinie króla z 4 XI 1782 i 13 I 1783, J. Michalski, *Sprawa przymierza polsko–rosyjskiego w dobie aneksji Krymu*, w: *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie*, Warszawa 1994, s. 88.

[349] O. Stackelberg do I. A. Ostermanna 2/13 VI 1790, AWPRI, f. 79/6, nr 1274. O wyjeździe ambasadora w dniu 16 VI: I. Asch (rezydent rosyjski w Polsce) do I. A. Ostermanna 8/19 VI 1790, AWPRI, f. 79/6, nr 1277.

ŹRÓDŁA I LITERATURA

Źródła rękopiśmienne

Archiw Wnieszniej Politiki Rossijskoj Imperii w Moskwie (AWPRI):

Fond 79, Snoszenija Rossii s Polszej, opis' 1: 1738/4, 1738/4a, 1738/6, 1738/7, 1740/5a, 1740/5b, 1740/6, 1740/7, 1740/8, 1740/9, 1741/5a, 1741/5b, 1741/8, 1741/9, 1741/10a, 1741/10b, 1742/6a, 1742/5, 1742/6b, 1742/7a, 1742/7b, 1743/5, 1743/6, 1744/4a, 1744/4b, 1744/5, 1744/6b, 1744/8.

Fond 79, Snoszenija Rossii s Polszej, opis' 6: 144, 195, 196, 240, 248, 249, 251, 273, 287, 380, 600, 805–808, 812, 821, 826, 849, 881, 888–890, 905, 1110–1114, 1116, 1117, 1119, 1123, 1126, 1128, 1238, 1246–1249, 1254–1267, 1270–1275, 1277, 1381.

Fond 80, Warszawskaja missija, opis' 1: 652, 654, 732, 745, 763, 838, 1331, 1346, 1350, 1383, 1410.

Fond 32, Snoszenija Rossii s Awstrijej, opis' 6: 455.

Rossijskij Gosudarstwiennyj Archiw Driewnich Aktow w Moskwie (RGADA):

Fond 12, Dieła o Polsze i Litwie, opis' 1, nr 113.

Rossijskaja Gosudarstwiennaja Biblioteka w Moskwie, Oddz. Rękopisów:

fond 41, Bulgakowy, karton 147, nr 13.

Geheimes Staatsarchiv, Preußischer Kulturbesitz w Berlinie (G.St.–A.P.K.),
1 Hauptabteilung:

Repositur IX (Polen), Nr 27: 160, 161, 176, 177.
Repositur XI (Rußland), nr 66A.
Repositur 96, nr 56 K.

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (AGAD):

Archiwum Publiczne Potockich 192, 313/II.
Archiwum Koronne Warszawskie, Dział Rosyjski: karton 58, nr 9.
Archiwum Królewstwa Polskiego 84/4–5, 226.
Archiwum Sejmu Czteroletniego: I, III.
Zbiór Popielów: 406, 414, 417, 419, 420.

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (B. Czart.):

rkp. 653, 798.

Źródła drukowane

Archiv der Familie von Stackelberg, t. I, St. Petersburg 1898.

Archiw kniazia Woroncowa, wyd. P. Bartieniew, t. 1, 4–6, 25, Moskwa 1870–1882.

Deklaracyja Najjaśniejszej Imperatorowy Jejmości całej Rosyi ... na sejmie roku 1766 uczyniona, b.m.r.

Dembiński B., *Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski*, Lwów 1902.

Diariusz sejmu ordynaryjnego pod związkiem konfederacyi generalnej obojga narodów w Warszawie rozpoczętego roku Pańskiego 1788, t. I–II b.r.

Diariusz sejmu walnego ordynaryjnego w Warszawie roku 1766, Warszawa b.r.

[Fryderyk II], *Politische Correspondenz Friedrich's des Großen*, t. 23, Berlin 1896, t. 25, Berlin 1899.

L. Häusser, *Friedrich der Große und Polen*, „Forschungen zur Deutschen Geschichte", Bd. IX, Göttingen 1869.
Joseph II und Graf Ludwig Cobentzl. Ihr Briefwechsel, wyd. A. Beer i J. Ritter von Fiedler, t. II, Wien 1901.
Kalinka W., *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta*, cz. II: *Dokumenta do historii drugiego i trzeciego podziału*, Kraków 1891.
List z pożegnaniem do Jaśnie Wielmożnego J. P. hrabii de Stackelberg ambasadora. Dnia 24 miesiąca maja roku 1790, bmr.
Martens F., *Sobranije traktatow i konwencyi zakluczennych Rossijeju s inostrannymi dierżawami*, t. V–VI, S. Peterburg 1880–1883.
[Nesselrode W.], *Lettres et papiers du chancelier comte de Nesselrode*, wyd. A.. Nesselrode, t. I, Paris 1904.
Notanda historica, wyd. S. Goriainow, „Przegląd Historyczny" X, 1910, z. 1, s. 116–132, z. 2, s. 259–273.
Polnoje Sobranije Zakonow Rossijskoj Imperii, Seria I, cz. 12, S. Peterburg 1830.
[Rybiński J.] *Przestroga dla Polaków z okoliczności odmiany postępowania względem nich moskiewskiego*, w: *Kołłątaj i inni*, wyd.Ł. Kądziela, Warszawa 1991, s. 76–82.
Sbornik Imperatorskago Russkago Istoriczeskago Obszczestwa, t. 20, 22, 48, 51, 65, 67, 102, 145, S.Peterburg 1877–1914.
M. Skibiński, *Europa a Polska w dobie wojny o sukcesję austriacką*, t. II, Kraków 1912.
Stackelberg O. M., *Nota...* 6 lutego 1789, bmr.
Stackelberg O. M., *Nota...* 6 kwietnia 1789, bmr.
[Stanislas–Auguste Poniatowski], *Correspondance inédite du roi Stanislas–Auguste Poniatowski et de Madame Geoffrin*, wyd. C. de Mouy, Paris 1875.
Stanislas–Auguste Poniatowski, *Mémoires du roi*, wyd. S. Goriainow, t. I–II, St. Petersbourg–Leningrad 1914–1924.
Stanisław August Poniatowski, *Mowa Jego Królewskiej Mości na sejmie 1766, dnia 11 octobris miana*, b.m.r.
Stanisław August Poniatowski *Uwagi dobrego obywatela nad memoryjałami rosyjskim i pruskim, dnia 11 listopada podanemi*, b.m.r. [1766].
Stanislas Poniatowski et Maurice Glayre. Correspondance relative aux partages de la Pologne, wyd. E. Mottaz, Paris 1897.
Volumina legum, t. III, Petersburg 1859, t. V, Petersburg 1860, t. VII, Petersburg 1860.
Wenck F. A., *Codex iuris gentium recentissimi*, t. I, Lipsiae 1781.

Opracowania

Aniszczanka J., *Miaża Wialikaga Kniastwa Litouskaga u sprawach pamieżnych kamisij (pierszaja pałowa XVIII st.)*, „Biełaruski Gistaryczny Agliad" 1998, 5, s. 419–433.
Askenazy S., *Fryderyk II i August II*, w: idem, *Dwa stulecia*, t. I, Warszawa 1901, s. 175–247.
Askenazy S., *Fryderyk II i August II*, „Biblioteka Warszawska" III 1895, s. 123–156.
Askenazy S., *Die letzte polnische Königswahl*, Göttingen 1894.
Askenazy S., *Z dwóch sejmów*, „Biblioteka Warszawska" IV 1895, s. 118–131.
Czeczulin N. D., *Wnieszniaja politika Rossii w naczale carstwowanija Jekatieriny II 1762–1774*, S. Peterburg 1896.
Dembiński B., *Polska na przełomie*, Warszawa–Lwów–Poznań 1913.
Drozdowski M., *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce. 1764–1793*, Warszawa–Poznań 1975.
Dutkiewicz J., *Polska a Turcja w czasie Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1934 (odb. z „Przeglądu Historycznego").
Dutkiewicz J., *Prusy a Polska w dobie Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1936 (odb. z „Przeglądu Historycznego").
Dygdała J., *Życie polityczne Prus Królewskich u schyłku ich związku z Rzecząpospolitą w XVIII wieku*, Warszawa–Poznań–Toruń 1984.
Elias K., *Die preußisch–russischen Beziehungen von der Thronbesteigung Peters III. bis zum Abschluß des preußisch–russischen Bündnisses vom 11. April 1764*, Göttingen 1900.
Filipczak W., *Sejm 1778 roku*, Warszawa 2000.
Fisher A. W., *The Russian Annexation of the Crimea 1772–1783*, Cambridge 1970.
Hönsch J. K., *Manipulacje walutowe Fryderyka II w okresie wojny siedmioletniej i ich wpływ na polską reformę monetarną z roku 1765–1766*, „Roczniki Historyczne", R. 39, 1973, s. 41–104.
Kalinka W., *Sejm Czteroletni*, t. I–II, Warszawa 1991.

Kisielewski W. T., *Reforma książąt Czartoryskich na sejmie konwokacyjnym roku 1764, Sambor 1880.*
Konopczyński W., *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II, Warszawa 1986.
Konopczyński W., *Fatalny sejm*, w: idem, *Od Sobieskiego do Kościuszki*, Kraków 1921, s. 109–126.
Konopczyński W., *Fryderyk Wielki a Polska*, Poznań 1947.
Konopczyński W., *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917.
Konopczyński W., *Gozdzki Stanisław Bernard, PSB*, t. VIII, Wrocław–Kraków–Warszawa 1959–1960, s. 392–393.
Konopczyński W., *Gurowski Władysław, PSB*, t. IX, Wrocław–Warszawa–Kraków 1960–1961, s. 171–173.
Konopczyński W., *Konfederacja barska*, t. I, Warszawa 1991.
Konopczynski W., *Liberum veto*, Kraków 1918.
Konopczyński W., *Polska a Szwecja*, Warszawa 1924.
Konopczyński W., *Polska a Turcja*, Warszawa 1936.
Konopczyński W., *Polska w dobie wojny siedmioletniej*, t.I–II, Kraków–Warszawa 1909–1911.
Konopczyński W., Recenzja z pracy M. Skibińskiego, *Europa a Polska w dobie wojny o sukcesję austriacką*, „Kwartalnik Historyczny" XXVIII, 1914, s. 227–254.
Kościałkowski S., *Antoni Tyzenhauz*, t. I–II, Londyn 1970–1971.
Kraushar A., *Książę Repnin i Polska*, t. I–II, Kraków 1898.
Küntzel G., *Friedrich der Große am Ausgang des siebenjägrigen Krieges und sein Bündnis mit Rußland*, „Forschungen zur Brandenburgischen und Preußischen Geschichte" XIII, 1900, s. 75–122.
Lesiński J., *Spory o dobra neuburskie*, „Miscellanea Historico–Archivistica" VI, Warszawa 1996, s. 95–132.
Lichtenhan F. D., *La Russie entre en Europe. Elisabeth Ire et la Succession d'Autriche (1740–1750)*, Paris 1997.
Lord R. H., *Drugi rozbiór Polski*, Warszawa 1984.
Lulewicz H., Rachuba A., *Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku*, Kórnik 1994.
Łojek J., *Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787–1792*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962.
Łubieńska M. C., *Sprawa dysydencka 1764–1766*, Kraków–Warszawa 1911.
Mediger W., *Moskaus Weg nach Europa*, Braunschweig 1952.
Michalski J., *Dwie misje księcia Stanisława*, w: *Księga pamiątkowa 150–lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*, Warszawa 1958, s. 401–421.
Michalski J., *Plan Czartoryskich naprawy Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historyczny" XLIII, 1956, nr 4–5, s. 29–43.
Michalski J., *Polska wobec wojny o sukcesję bawarską*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964.
Michalski J. Recenzja z pracy J. Łojka, *Misja Debolego w Petersburgu w latach 1787–1792*, „Przegląd Historyczny" 56, 1965, z. 3, s. 512–522.
Michalski J., *Sejmiki poselskie 1788 r.*, „Przegląd Historyczny" 51, z. 1–3, s. 53–73, 331–367, 465–482.
Michalski J., *Sprawa przymierza polsko–rosyjskiego w dobie aneksji Krymu*, w: *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wychodźstwie*, Warszawa 1994, s. 68–93.
Michalski J., *Zmierzch prokonsulatu Stackelberga*, w: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*, red. J. Kowecki, Warszawa 1991, s. 18–49.
Mrozowska K. *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961.
Müller M. G., *Das „Petrinische Erbe". Russische Grossmachtpolitik bis 1762*, w: *Handbuch der Geschichte Rußlands*, red. K. Zernack, t. II, Stuttgart 1981–1986, cz. 6, s. 402–444.
Müller M. G., *Polen zwischen Preussen und Russland*, Berlin 1983.
Müller M. G., *Rußland und der Siebenjährige Krieg*, „Jahrbücher für Gechichte Osteuropas", NF, t. 28, 1980, z. 2, s. 198–219.
Müller W., Szczygielski W., *Młodziejowski Andrzej Mikołaj, PSB*, t. XXI, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, s. 428–432.
Nieć J., *Młodość ostatniego elekta*, Kraków 1935.
Niekrasow G. A., *Mieżdunarodnoje priznanije rossijskogo wielikodierżawija w XVIII w.*, w: *Feodalnaja Rossija wo wsiemirno–istoriczeskom processie*, Moskwa 1972, s. 381–388.
Niersiesow G. A., *Politika Rossii na tieszenskom kongressie 1778–1779*, Moskwa 1988.
Nosow B. W., *Kurlandskoje giersogstwo i rossijsko–polskije otnoszenija w 60–je gody XVIII wieka: k priedistorii razdiełow Rieczipospolitoj*, „Sławianowiedienije" 1993, nr 5, s. 54–66.
Petroff B., *Die Politik Friedrich Augusts II. von Sachsen, Königs von Polen, während des Türkenkrieges 1736–1739*, Leipzig 1902.
Radwański Z., *Prawa kardynalne w Polsce*, Poznań 1952.

Roepell R., *Polen um die Mitte des 18. Jahrhunderts*, Gotha 1876.
Rostworowski E., *Edukacja ostatniego króla (1765–1772)*, w: idem, *Popioły i korzenie*, Kraków 1985, s. 61–73.
Rostworowski E., *Gra trzech czarnych orłów*, w: idem, *Popioły i korzenie, Kraków 1985, s. 74–102.*
Rostworowski E., *Koniec czasów saskich*, w: *Historia Polski*, red. T. Manteuffel, t. II, cz. I, Warszawa 1958, s. 35–46.
Rostworowski E., *Ostatni król Rzeczypospolitej*, Warszawa 1966.
Rostworowski E., *Poniatowski Andrzej*, PSB, t. XXVII, Wrocław–Warszawa,–Kraków 1982–1983, s. 412–420.
Rudnicki K., *Biskup Kajetan Sołtyk*, Kraków–Warszawa 1906.
Sakowicz E., *Kościół prawosławny w Polsce w epoce Sejmu Wielkiego 1788–1792*, Warszawa 1935.
Schmitt H., *Panowanie Stanisława Augusta*, t. I–II, Lwów 1868–1869.
Schulze Wessel M., *Die Restitution Birons zum kurländischen Herzog 1762 als Zäsur in des russischen Ostmitteleuropapolitik des 18. Jahrhunderts*, w: *Katharina II., Russland und Europa*, red. Claus Scharf, Mainz 2001, s. 59–73.
Skibiński M., *Europa a Polska w dobie wojny o sukcesję austriacką*, t. I, Kraków 1913.
Sołowjow S. M., *Istorija padienija Polszy*, Moskwa 1863.
Sołowjow S. M., *Istorija Rossii s driewniejszych wriemion*, ks. X–XI, XIII–XV, t. 20–21, 25–27, 29, Moskwa 1963–1966.
Stribrny W., *Die Russlandpolitik Friedrichs des Grossen 1764–1786*, Würzburg 1966.
W. Szczygielski, *Olizar Franciszek Kajetan, PSB*, t. XXIII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, s. 812–813.
Übersberger H., *Rußlands Orientpolitik in den letzten zwei Jahrunderten*, Stuttgart 1913.
Ugniewski P., *Między absolutyzmem a jakobinizmem. „Gazeta Lejdejska" o Francji i Polsce 1788–1794*, Warszawa 1998.
Zielińska Z., *Geneza upadku orientacji rosyjskiej u progu Sejmu Czteroletniego w opinii ambasadora Stackelberga*, „Wiek Oświecenia" 15, 1999, s. 57–93.
Zielińska Z., *Kanclerz Andrzej Stanisław Załuski wobec Rosji w latach 1734–1744*, w: *Bracia Załuscy, ich epoka i dzieło* [w druku].
Zielińska Z., *„O sukcesyi tronu w Polszcze" 1787–1790*, Warszawa 1991.
Zielińska Z., *Rosja wobec polskich planów aukcji wojska w 1740 roku*, „Ikonotheka" 13, 1998, s. 241–258.
Zielińska Z., *Rosja wobec polskich planów aukcji wojska w 1738 r.*, „Kwartalnik Historyczny" CVII, 2000, 3, s. 3–25.
Zielińska Z., *Walka „Familii" o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*, Warszawa 1983.

WYKAZ SKRÓTÓW

AGAD	Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie
AKP	Archiwum Królestwa Polskiego w AGAD
AKW Ros.	Archiwum Koronne Warszawskie, Dział Rosyjski
APP	Archiwum Publiczne Potockich w AGAD
ASCzt.	Archiwum Sejmu Czteroletniego w AGAD
AWPRI	Archiw Wnieszniej Politiki Rossijskoj Imperii w Moskwie
B. Czart.	rękopisy Biblioteki Czartoryskich w Krakowie
G.St.-A.P.K. 1HA IX/27	Geheimes Staatsarchiv w Berlinie, Preußischer Kulturbesitz, 1 Hauptabteilung, Repositur IX (Polen), Nr 27
PSB	*Polski Słownik Biograficzny*
SIRIO	Sbornik Imperatorskago Russkago Istoriczeskago Obszczestwa
Zb. Pop.	Zbiór Popielów w AGAD

SKOROWIDZ OSÓB

Alopeus Maksim Maksimowicz 225
Aloy (Aloi) Eliasz 227
Aniszczanka Jaugen 29
Anna Iwanowna 14–17, 19,20
Anna Leopoldowna Brunszwicka 25
Asch Iwan Fiodorowicz 99, 247
Askenazy Szymon 9, 10, 62, 63, 67–69, 74–76, 80, 86, 89
August III 9, 11, 12, 14, 17–19, 22–37, 39, 40, 42, 44, 45, 47–49, 52–58, 60, 62–66, 68–74, 76, 78–80, 85, 86, 88, 89, 125

Bartieniew Pietr Iwanowicz 12, 24, 26, 61, 69
Beer Adolf 165
Bees Otto Leopold 33, 35, 43
Benoît Gedeon 67, 82, 83, 85, 87, 94–96, 98, 102, 103, 105, 106, 108–113, 116, 117, 119, 120, 122, 123, 129, 131, 134, 135
Bestużew (Bestużew–Riumin) Aleksiej Pietrowicz 10, 11, 20–27, 29, 31, 32, 34–51, 53, 54, 56, 57
Bestużew (Bestużew–Riumin) Michaił Pietrowicz 21–23, 42, 49–54, 56–59
Bezborodko Aleksandr Andriejewicz 172, 206, 209, 246
Blanchôt Friedrich 153
Bock Karl Gustawowicz 220
Boscamp–Lasopolski Karol 144
Branicki Jan Klemens 84
Branicki Franciszek Ksawery 142, 149, 172–175, 178, 180–186, 189–195, 206–209, 211, 212, 227, 229, 232, 233, 235, 241, 245
Breteuil (Louis Auguste Le Tonnelier, baron de Breteuil) 62
Brevern Karl Giermanowicz 25–27, 29
Brühl Henryk 11, 17, 24–28, 39, 44, 50, 51, 63, 64, 69, 71
Brzostowski 141
Buchholtz Ludwig 160, 161, 170, 201–203
Bülow Friedrich Gotthard 27
Bułhakow Jakow Iwanowicz 231, 240, 246

Caché Benedikt de 163, 166, 205–207, 223, 224, 227–230, 233, 238, 239, 243, 244
Carr Wasilij Aleksiejewicz 99
Chomutow Nikołaj 84, 85, 88
Chreptowicz Joachim 234, 235, 239
Chrzanowski Kajetan 221
Cobentzl Ludwig 165, 182, 199, 225
Czacki Szczęsny 122
Czacki Tadeusz 195
Czartoryscy 15, 17, 60–89, 92, 93, 95, 97, 100–109, 111, 113, 117, 118, 121–123, 126, 127, 130–133, 135
Czartoryska z Flemmingów Izabela 227
Czartoryski Adam Kazimierz 96, 97, 101, 122, 131, 147, 233
Czartoryski August Aleksander 62, 63, 69, 93, 96, 99, 101, 104, 105, 107, 112, 120, 122, 123, 130–133, 147
Czartoryski Józef 202, 207, 233
Czartoryski Michał Fryderyk 32, 63, 68, 93, 95, 96, 99, 101, 102, 104, 112, 131–133
Czeczulin Nikołaj Dmitriewicz 60
Czerkasskij Aleksiej Michajłowicz 18, 20, 21, 24, 25
Czernyszew Pietr Grigoriewicz 27
Czernyszew Zachar Grigoriewicz 126
Czerwiński 228
Cziczerin Nikołaj Iwanowicz 81

Deboli Augustyn (Antoni Augustyn) 161–163, od 172 passim
Dembiński Bronisław 187, 191, 193, 196, 201, 203, 212, 236
Dołgoruki Władimir Siergiejewicz 71
Drozdowski Marian 130
Dutkiewicz Józef 221, 236
Dygdała Jerzy 100
Dzieduszycki Antoni 207, 232
Dzierżek Rafał 184

Elias Karl 60
Elżbieta Piotrówna 12, 22, 24, 26–31, 33, 35–40, 42, 44–46, 51–53, 55–58
Ernest Jan Biron 28, 51, 70, 76, 79
Essen Franz August 228

„Familia" 15, 61–93, 104, 106, 107, 116, 124, 126, 127, 129, 131–133
Fiedler Joseph Ritter von 165
Filipczak Witold 148
Finckenstein Karl Wilhelm 82
Fisher Alan W. 136
Flemming Jerzy 77, 78, 80, 81
Fryderyk II 9, 10, 20–22, 26, 27, 33, 36–38, 42, 43, 48, 52–59, 66, 70–72, 76, 82, 83, 85–87, 94–96, 102, 105, 106, 108–110, 118, 119, 122, 123, 126, 153, 154, 157
Fryderyk Wilhelm II 160–162, 164, 165, 167, 170, 175, 177, 178, 180, 186, 195,

199, 201–209, 211–213, 218–223, 225, 227, 229–231, 234–236, 240, 242, 244, 245
Fryderyk August III 227–229

Garnysz Maciej 201
Geoffrin Marie Thérèse 96, 97, 110, 126, 129, 130, 133, 134
Gersdorff Nicolas 33, 34, 36, 56, 57
Ghigiotti Gaëtano 218
Glayre Maurice 151
Golicyn Dmitrij Michajłowicz 108, 111, 112, 128
Gotz Leopold 211, 236
Goltzowie 111
Gołębiowski Piotr 39, 47, 51
Gołowkin Michaił Gawriłowicz 21
Goriainow Siergiej 63, 92, 113, 140
Gozdzki Bernard 92, 95, 108
Gurowski Władysław 91, 108, 120
Gustaw III 216

Hailes (Hayles) Daniel 195, 196, 210
Häusser Ludwig 82, 85
Hertzberg Ewald Friedrich 82
Hoensch Jürgen 130
Hoffmann Karl 19, 26, 37, 38, 58

Igelström Osip Andriejewicz (Otto Heinrich) 99

Jerlicz Roch 184
Józef II 165, 206, 223–226, 233, 238 (?), 240, 242, 244
Julius Karl 219

Kalinka Walerian 160–162, 165, 166, 168, 170, 171, 175–180, 182–199, 201–205, 207, 208, 210, 212–216, 219, 220, 222, 224, 226, 228, 231–234, 237, 240, 241, 243–246
Kamienskij Michaił Fiodorowicz 197
Karol książę kurandzki 60, 68
Katarzyna II — od 60 passim
Kaunitz Wenzel Anton 117, 205, 207, 222, 223, 233, 243, 244
Kądziela Łukasz 8, 212
Keller Dorotheus 198
Keyserlingk Hermann Karl 13–89, 104
Kisielewski Władysław Tadeusz 90
Komarzewski Jan 213, 214, 217, 218
Konopczyński Władysław 10, 11, 16, 29, 42, 61–63, 67, 68, 70, 73–75, 81, 83–85, 87,90, 91, 93, 99, 108, 109, 221
Kossakowski Józef 214, 219, 229, 235
Kossakowski Szymon 141, 144
Kościałkowski Stanisław 123, 148
Kowecki Jerzy 161
Kozłowski Michaił Siemienowicz 81
Krasiński Adam 95, 218, 224
Kraushar Aleksander 90–92, 95, 97, 100, 120, 123, 124
Krim (Krym) Girej 65
Krzyżanowski Aleksander 197, 198
Kublicki Stanisław 194
Küntzel Georg 60

Laudon Gedeon Ernst 222
Lesiński Jerzy 26
Lichtenhan Françoise–Dominique 12
Lord Robert Howard 180, 205
Lubomirska z Czartoryskich Izabela 106, 131, 133
Lubomirski Antoni 120
Lubomirski Kasper 120
Lubomirski Marcin 141
Lubomirski Stanisław 93, 98, 99, 112, 120, 122, 131, 149
Lubowidzki Stefan 184
Lucchesini Girolamo 161, 162, 166, 168, 170, 178, 195, 196, 201–203, 207, 208, 210–212, 218, 220–223, 225, 227–233, 235, 236, 238, 239, 243–246
Lulewicz Henryk 91
Luzac Jean 232

Łącki Józef 96
Łojek Jerzy 182
Łopaciński Mikołaj 95
Łubieńska Maria Cecylia 90–92, 95, 96, 99, 120, 122, 124

Małachowscy 191, 207, 224
Małachowski Adam 95
Małachowski Jacek 190–192, 200, 202, 229, 239
Małachowski Stanisław 180, 190, 192, 195–197, 200, 201, 220, 223, 232–236, 242, 244
Manteuffel Tadeusz 68
Mardefeld Axel 36
Maria Teresa 22
Markowski Józef 122
Martens Fiodor Fiodorowicz 21, 27, 32, 37, 226
Massalski Ignacy 77, 108, 111, 235
Massalski Michał 108
Mediger Walter 10, 11, 21, 23, 26, 37, 58
Miączyński Józef 139, 141
Michalski Jerzy 79, 136, 140–144, 147–161, 170–175, 177, 179, 180, 182, 183, 201, 202, 247
Michelson Iwan Iwanowicz 158
Mierzejewski Ludwik 194
Młodziejowski Andrzej 91, 93, 96
Mniszech Jerzy 94
Mniszech Michał 178, 179, 210, 219, 235, 236
Morkow Arkadij Iwanowicz 239, 246
Moszyński Fryderyk 233, 237
Mottaz Eugène 151
Mouy Charles 97
Mrozowska Kamilla 130
Müller Johann 187
Müller Michael Günther 11, 12, 21–23, 26, 27, 29, 31, 37, 39
Müller Wiesław 91
Münnich Burkhard Christoph 14, 16, 21, 46

Naruszewicz Adam 215

Nassau (Nassau–Siegen) Karol Henryk 199, 210
Nesselrode A. 198
Nesselrode Wilhelm 198, 206, 211, 220, 223, 228, 230, 235, 236
Nieć Julian 62, 63, 67
Niekrasow Gieorgij Aleksandrowicz 30
Niemcewicz Julian Ursyn 194
Niersiesow Gieorgij Aleksandrowicz 153, 154, 156
Nosow Boris Władimirowicz 68
Nowicki Jacek 13

Ogiński Ignacy 26
Ogrodzki Jacek 120, 121, 124
Okęcki Antoni 209
Olizar Kajetan (?) 147
Ostermann Andriej Iwanowicz (Johann Heinrich) 14–16, 18, 20, 21, 25
Ostermann Iwan Andriejewicz 139, 141, 149, 151, 152, 157–159, 161–168, od 171 passim
Ostrowski Antoni 94, 95
Ostrowski Tomasz 214, 218, 219, 234, 235, 239
Ożarowski Piotr 214, 218, 219, 229, 235
Palkij Henryk 17

Panin Nikita Iwanowicz 68, 74–76, 83, 86–90, 95, 99–105, 107–111, 114, 117, 118, 123–129, 131–134, 136–159, 206
Paulmy (Antoine Rene de Voyer, markiz de Paulmy) 62
Petroff Bobi 17
Petzold Johann Sigismund 25, 26
Piotr I 9, 38, 41, 60, 65
Piotr III 60
Poniatowscy 63, 64
Poniatowski Andrzej 93, 100, 102, 106–108, 111, 116, 121, 127
Poniatowski Kazimierz 63, 93, 96, 97, 100 102, 104–108, 111, 117, 121, 234–236, 242
Poniatowski Michał 93, 100?, 102?, 106–108?, 111?, 116?, 161, 170–172, 175, 176, 178, 179, 193, 202, 203, 210, 218
Poniatowski Stanisław p. Stanisław August Poniatowski
Poniatowski Stanisław 172, 235
Poniński Adam 198
Potiomkin Grigorij Aleksandrowicz 137, 141, 152, 172, 174, 185, 186, 194, 197–199, 203, 206, 210, 220, 222, 230, 231, 246, 247
Potoccy 53, 191, 193, 207, 220, 224
Potocki Antoni 43, 44
Potocki Ignacy 149, 173, 180, 181, 187, 190, 194, 204, 208, 226–229, 245
Potocki Jerzy 221
Potocki Józef 13–15
Potocki Stanisław Kostka 178, 192
Potocki Szczęsny (Stanisław Szczęsny) 183–185, 189, 191, 219, 235
Przebendowski Ignacy 229
Przezdziecki Antoni 93, 99
Puczkow Stiepan 77, 78, 80
Pułaski Antoni 139

Rachuba Andrzej 91
Raczyński Kazimierz 229, 235
Radwański Zbigniew 226
Radziwiłł Hieronim 142
Radziwiłł Karol Stanisław 76–78, 80
Radziwiłłówna Ludwika Karolina 26
Repnin Nikołaj Wasiliewicz 83, 90, 92, 94–114, 116–135, 150, 153–155, 157, 158
Roepell Richard 63, 67, 68, 74
Romanius Awram Iwanowicz 152, 154
Rosenkrantz Niels 217
Rostworowski Emanuel 42, 68, 90, 112, 117, 247
Rudnicki Kazimierz 90–92, 94, 105, 108, 117, 120, 122–124
Rumiancew Pietr Aleksandrowicz 187, 191–193, 199
Rybiński Józef 212
Rzewuski Franciszek 124–126, 129, 131, 132
Rzewuski Seweryn 142, 152, 229, 230
Rzyszczewski Jan 62

Sadkowski Wiktor 188, 195
Sakowicz Eugeniusz 188, 195
Sałtykow Nikołaj Iwanowicz 80, 81, 84, 85
Sanguszko Hieronim 122
Sapieha Kazimierz Nestor 173, 176, 186–194, 196, 203, 204, 206, 208, 212, 220, 227, 233, 245
Scharf Claus 68
Schmitt Henryk 63, 64, 67–70, 72–74, 78, 79, 81, 83, 84, 86, 94, 96–99, 105, 150
Schulze Wessel Martin 68
Ségur Louis Philippe 225
Simolin Karl 71, 72
Skibiński Mieczysław 9, 10, 12, 23, 26, 29–32, 37, 38, 52, 53, 55, 57, 58
Solms Friedrich Ludwig 21
Solms Victor 76, 82, 83, 86, 118, 126
Sołowjow Siergiej Michajłowicz 13–15, 19–22, 27, 36, 38, 39, 43, 44, 51, 60, 63, 64, 66–68, 70, 72, 74, 89, 90, 95, 100–102, 104, 107, 108, 118, 123, 124, 126, 132, 138–141, 143, 148, 152, 178, 230, 244
Sołtyk Kajetan 91, 92, 94, 105, 108, 111, 112, 117, 119, 120, 122–124, 129–131
Sołtyk Tomasz 95
Splitgerber (Splittgerber, Splittberger) 212
Stackelberg Otto Magnus — od 136 passim
Stanisław Leszczyński 9, 52
Stanisław August Poniatowski 62–64, 67, 72, 73, 77, 78, 81, 82, 84–86, od 90 passim
Stormont (David Murray wicehrabia Stormont) 111, 117
Stribrny Wolfgang 60, 140
Suchodolski Wojciech 186, 187, 194, 233
Suchorzewski Jan 194
Sułkowski August (?) 136, 137, 139

Sutherland Richard 212
Szamszew Aleksandr 192
Szczygielski Wacław 91, 147
Szembek Krzysztof Antoni 32
Szyller 212
Szyrkow Siemion 147, 153

Tarło Jan 44, 52
Tepper Piotr 212
Turski Feliks 215
Tyszkiewicz Ludwik 148, 191
Tyzenhauz Antoni 122, 123, 147, 148

Übersberger Hans 136
Ugniewski Piotr 232

Wallenrodt Johann Ernst 52–56, 58
Wenck Friedrich August 50
Wessel Teodor 91, 92
Wielhorski Michał 105, 108, 117, 118, 120, 123, 130
Wilczewski Józef 122
Wirtemberski Ludwik 226
Wolmer Kazimierz 147, 148
Wołczański Hieronim 29
Wołynskij Artiemij Pietrowicz 14–16
Woroncow Aleksandr Romanowicz 69
Woroncow Michaił Łarionowicz 21, 22, 57, 58, 61, 62, 69, 72, 77
Woyna Franciszek 244
Wratislaw Franz Karl 13, 17
Wybranowski Stanisław 95
Wyleżyńscy 191

Zabiełło Michał 220
Załuski Andrzej Stanisław 15, 26, 32, 38–40, 42, 43
Zamoyski Andrzej 90, 92–95, 99, 101, 112, 113, 118–121, 123, 134
Zernack Klaus 12
Zielińska Zofia 10, 12, 14, 17, 23, 29, 30, 32, 36, 38, 46, 51, 58, 151, 175, 227–229, 240

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
POZNAŃ

Witold Filipczak

SEJM 1778 ROKU

Walter Leitsch, Stanisław Trawkowski,
Wojciech Kriegseisen (red.)

**POLEN UND ÖSTERREICH
IM 18. JAHRHUNDERT**

Łukasz Kądziela, Wojciech Kriegseisen,
Zofia Zielińska (red.)

TRUDNE STULECIA

**Studia z dziejów XVII i XVIII wieku
ofiarowane Profesorowi
Jerzemu Michalskiemu
w siedemdziesiątą
rocznicę urodzin**